

 ROK 2025 **WIADOMOŚCI
KONSERWATORSKIE**



WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ISSN 1642-7130

27

WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Dariusz Kopciowski
Anna Frąckiewicz

WYDAWCA:
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:
Brama Lwowska (Stara) w Zamościu, fot. Katarzyna Poździk, 2025

ISSN 1642-7130

SKŁAD, DRUK I OPRAWA:
Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”
20-075 Lublin, ul. Ogrodowa 12
tel. 81 442 19 19, faks 81 442 19 16
e-mail: drukarnia@gaudium.pl
www.gaudium.pl

Nakład 600 egzemplarzy

SPIS TREŚCI

Od zespołu redakcyjnego	5
-------------------------------	---

I. Studia i materiały

1. Anna Fic-Lazor, <i>Ex libris. Sprawozdanie z inwentaryzacji księgozbioru parafii w Kamionce</i>	7
2. Hubert Mącik, Dariusz Kopciowski, <i>Kaplica pod wezwaniem Trójcy Świętej w Stróży jako przykład zastosowania korektur optycznych w architekturze późnego baroku</i>	31
3. Krzysztof Janus, <i>Dawna Fabryka Wag Wilhelma Hessa przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Historia miejsca – cz. 2</i>	43
4. Piotr Hapka, <i>Obrazy Józefa Buchbindera w kościele pod wezw. Trójcy Świętej w Radzynie Podlaskim</i>	85
5. Ewa Banasiewicz-Szykuła, Agnieszka Stachyra, <i>Stanowisko militarne a stanowiska archeologiczne w badaniach przedinwestycyjnych i praktyce konserwatorskiej</i>	109
6. Mieczysław Kseniak, <i>Nierozpoznany zbiór kalwiński na Gorajszczyźnie w panoramie Lublina z 1618 r.?</i>	125
7. Marcin Piotrowski, <i>Rozważania archeologa o archeologii żydowskiej w Polsce przy okazji interesującego odkrycia w Kraśniku, przy ulicy Ogrodowej, w roku 2021</i>	137
8. Adrianna Stawinoga, <i>Dwie wieże</i>	157
9. Dariusz Włodarczyk, Wiesław Koman, Grzegorz Mączka, Agnieszka Stachyra, <i>Wybrane zabytki archeologiczne przekazane w latach 2023 i 2024 do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie</i>	169
10. Paweł Sygowski, Monika Tarajko, Andrzej Trzciniński, <i>Rozpoznania cmentarzy żydowskich pod kątem zasadności wykonania nowych kart ewidencyjnych cmentarzy żydowskich w formie „Karty ewidencyjnej obiektu nieruchomego niewpisanego do rejestru zabytków” dla cmentarza żydowskiego wykonane na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie w 2024 r.</i>	191
11. Katarzyna Tur-Marciszuk, <i>Zabytki ruchome objęte ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków ruchomych („B”) woj. Lubelskiego w 2024 roku</i>	221
12. Marzena Gałęcka, Adrianna Stawinoga, <i>Zabytki nieruchome objęte ochroną poprzez wpis do rejestru zabytków nieruchomych („A”) woj. lubelskiego w 2024 roku</i>	239

II. Realizacje

1. Barbara Stolarz, *Realizacja prac przy kruchcie południowej kościoła pod wezw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku*. 251
2. Aneta Michalik, *Płaskorzeźba – sukienka obrazu Matki Bożej Dobrej Rady z kościoła pod wezw. św. Ducha w Lublinie* 259
3. Piotr Hapka, *Kredensja w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim* 273
4. Barbara Stolarz, *Janów Lubelski – miejsce kultu Matki Bożej Łaskawej – realizacja prac konserwatorskich* 291
5. Katarzyna Poździk, *Wybrane realizacje prac konserwatorskich i restauratorskich przy zabytkach ruchomych, z terenów podlegających kompetencjom delegatury zamojskiej WUOZ w Lublinie* 307
6. Barbara Stolarz, *Lubartów – zespół kościoła pod wezw. św. Anny – prace remontowe* 325
7. Barbara Stolarz, *Lubartów – kaplica cmentarna – zabytek zapomniany*. 335
8. Katarzyna Tur-Marciszuk, *Konserwacja tapiserii z Bychawy ze scenami z życia Abrahama*. 349
9. Rafał Niedźwiadek, Marcin Maciejewski, Jakub Ordukowski, *Cmentarz z 1915 roku w miejscowości Nasutów, pow. lubelski – wyniki weryfikacji archeologicznej*. 361
10. Paulina Nieoczym, Katarzyna Poździk, Renata Sarzyńska-Janczak, Aneta Semeniuk, *Laur Konserwatorski 2025*. 377

OD ZESPOŁU REDAKCYJNEGO

Szanowni Czytelnicy.

Oddajemy z przyjemnością w Państwa ręce kolejny, już dwudziesty siódmy tom „*Wiadomości Konserwatorskich Województwa Lubelskiego*”.

Zamieszczamy drugą część artykułu o znanej lubelskiej Fabryce Wąg Wilhelma Hessa, w którym autor na podstawie badań własnych, opisuje i ilustruje historię nieruchomości przy ul. Lubartowskiej, ukazując przekształcenia budynków i terenu fabrycznego aż do czasów po II wojnie światowej.

Publikujemy artykuł o odkrytym w nieużytkowanej plebanii – księgozbiornicy parafii rzymskokatolickiej w Kamionce, zawierającym XVI-wieczne starodruki, który został skatalogowany i poddany konserwacji.

Pogłębioną interpretację architektury kaplicy w Stróży znajdziemy w tekście o tej niezwyklej świątyni.

Artykuł o dekoracji podchórza w kościele parafialnym w Kraśniku jest kontynuacją cyklu tekstów prezentujących odkrywanie nawarstwień historycznych wystroju tej świątyni i ich utrwalanie w procesach konserwacji.

Mebel z zakrystii kościelnej w Radzynie Podlaskim, może być interesującym zabytkiem, o czym świadczy artykuł autora i wykonawcy w jednej osobie.

Różnorodność obiektów mieszczących się w pojęciu „zabytek” i procesów konserwatorskich ukazują artykuły prezentujące – poddane konserwacji obiekty z obszaru Ziemi Zamojskiej, a także dwa obiekty z Lubartowa, których gospodarzem jest parafia rzymskokatolicka św. Anny.

Nieznana powszechnie, a interesująca historia zabytków związanych z lotnictwem jest przyczynkiem do przemyśleń na temat szans na ich przetrwanie, a może także udostępnienie.

Powrót do historycznej kolorystyki i podkreślone walory architektoniczne, a zarazem nowy wyraz artystyczny, dostrzeżemy w zespole poddominikańskim w Janowie Lubelskim. Prezentujemy kolejne ciekawostki z codziennej pracy naszego Wydziału Inspekcji Archeologicznej WUOZ w Lublinie. przyjmującego zgłoszenia przypadkowych znalezisk ziemnych. Kontynuujemy informacje o aktualizacji dokumentacji cmentarzy żydowskich znajdujących w województwie lubelskim, co służy w praktyce ich rzeczywistej ochronie.

W kontekście „rozważań archeologa o archeologii żydowskiej w Polsce przy okazji interesującego odkrycia w Kraśniku...” nasuwa się kwestia istoty nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z inwestycjami, mających na celu rozpoznanie i udokumentowanie relikwów przeszłości.

Prezentujemy także wyniki nieinwazyjnych badań mających na celu ustalenie lokalizacji i zasięgu cmentarza z I wojny światowej na terenie Nasutowa.

Wzorem lat ubiegłych przedstawiamy interesujące, kompleksowe realizacje konserwatorskie w zabytkach architektury, które zostały wyróżnione nagrodą Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków „Laur Konserwatorski 2025”. W bieżącym roku nagrodzono czterech gospodarzy – dwie gminy miejskie, zespół szkół oraz parafię rzymskokatolicką.

Z wdzięcznością za zainteresowanie naszą publikacją i wyrazami szacunku –
zespół redakcyjny

I. Studia i materiały

Anna Fic-Lazor

EX LIBRIS. SPRAWOZDANIE Z INWENTARYZACJI KSIĘGOZBIORU PARAFII W KAMIONCE

W latach 2023–2024 przeprowadzono prace porządkowe oraz roboczą inwentaryzację księgozbioru parafii rzymskokatolickiej pod wezw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce¹ (powiat lubartowski, województwo lubelskie). Zbiór ten, przez wiele lat przechowywany w nieużytkowanej starej plebanii, musiał zostać przeniesiony w związku z planowanym remontem tego zabytkowego budynku. Prace przy księgozbiorze zostały poprzedzone analizą mikrobiologiczną losowo wybranych kilku obiektów, wykonaną na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, oraz dezynfekcją całego zbioru w komorze próżniowo-gazowej. Następnie wszystkie obiekty odkurzone, wstępnie posegregowano i przystąpiono do inwentaryzacji. Na część obiektów, takich jak nuty luzem, dokumenty, wykonano odpowiednie pudełka, teczki lub fastykuły. Część dokumentów umieszczono w segregatorach archiwizacyjnych. Obecnie cały zbiór przechowywany jest w jednym z pomieszczeń Centrum Tradycji w Kamionce.

Przystępując do inwentaryzacji opracowano schemat arkusza kalkulacyjnego. Każdej pozycji nadano numer kolejny. Poszczególne kolumny zawierają dane, takie jak: tytuł, autor, miejsce, drukarnia (wydawnictwo), data wydania (powstania), wydanie (edycja), ilość tomów, ewentualnie egzemplarzy oraz w przypadku nut – głosów muzycznych, kategoria, język, wymiary, typ okładki, stan, lokalizacja w szafce, dawne oznaczenia², w przypadku umieszczenia obiektu w teczce – jej numer, notatki oraz linki do podobnych pozycji lub informacji o autorze. Około 20 pozycji książkowych określono tylko ogólnie z powodu złego stanu zachowaniu czy braku stron tytułowych. Dzięki repozytoriom cyfrowym dostępnym w internecie udało się znaleźć analogie do wielu obiektów bez karty tytułowej, określając pełny tytuł, autora czy oficynę wydawniczą.

Wykonano zdjęcia robocze większości obiektów, w przypadku książek: przód i tył okładki, strona tytułowa, napisy odręczne, w szczególności nazwiska, pieczęcie, wybiórczo grafiki, ozdobne inicjały w tekście itp. W czasopiśmie fotografowano stronę tytułową, w przypadku nut drukowanych i odręcznych, w celu identyfikacji – pierwszą

¹ Pragnę podziękować ks. kanonikowi Piotrowi Jastrzębskiemu, proboszczowi parafii kamionkowskiej oraz panu Karolowi Ługowskiemu, burmistrzowi Gminy Kamionka za możliwość przeprowadzenia prac inwentaryzacyjnych księgozbioru.

² Na niektórych okładkach lub pierwszych stronach występują różne oznaczenia numeryczne; ustalono, że numery pisane flamastrem na papierowych naklejkach stanowią oznaczenie spisu, niestety nie odnalezione, wykonanego w roku 1978 przez panią Teresę Daniewską-Zając.

stronę. Dokumenty, ze względu na znaczną ilość, fotografowano bądź skanowano wybiórczo – pozostałe czekają na skanowanie.

W katalogu zarejestrowano w sumie 1619 pozycji, przy czym liczba obiektów jest wyższa, ponieważ w przypadku dokumentów i nut czasami zawiera kilka – kilkanaście kart, jeżeli dotyczą jednego tematu. Również część dokumentów z lat powojennych (m. in. allegaty, kopie akt zgonów, zaświadczenia *ne temere* itp.) umieszczano pod jedną pozycją, segregując je wstępnie tylko rocznikami.

W wielu woluminach znajdują się różne odręczne dedykacje czy podpisy określające właściciela danego obiektu, zaczynające się od słów „*ex libris...*”, występują też samodzielnie nazwiska oraz pieczętki imienne. Trzy pozycje, księgi liturgiczne, zawierają adnotację o przynależności do księgozbioru parafii kamionkowskiej [poz. 15, 34, 35]³. Wyodrębniono też woluminy podpisane przez proboszczów kamionkowskich: ks. Antoniego Rzeźmińskiego (proboszcz 1707–1740) – 14 obiektów, ks. Tomasa Mościńskiego (proboszcz 1741–1760) – 7 obiektów, po jednym przez ks. Pawła Żołądkińskiego (proboszcz w latach 1767–1790), ks. Antoniego Kłosińskiego (proboszcz 1790–1818) i ks. Szymona Koziejowskiego (proboszcz 1869–1896), ks. Błażeja Machnikowskiego (proboszcz 1849–1869) – 2 obiekty, ks. Jana Galińskiego, (wikariusz od 1886, proboszcz 1896–1923) – 5 obiektów oraz ks. Jana Nieróbcy (proboszcz 1965–1969) – 7 obiektów. W 60 woluminach znajdują się pieczętki imienne lub podpisy ks. Piotra Gintowta-Dziewałtowskiego (proboszcz 1935–1940), a w 11 – wikarego ks. Antoniego Hunicza, obu uwięzionych na Zamku w Lublinie i zamordowanych 6 stycznia 1940 r. przez Niemców. Niektóre woluminy zawierają po kilka podpisów, nieraz przekreślonych, zapewne wcześniejszych właścicieli lub darczyńców. Wśród sygnatur na uwagę zasługują nazwiska: o. Tymoteusza (Tomasza Józefa) Szczurowskiego⁴ (1740–1812), bazylianina, pisarza religijnego, kaznodziei, doktora teologii i prawa kanonicznego, protonotariusza Stolicy Apostolskiej, misjonarza, przełożonego klasztoru w Białej Podlaskiej, twórcę pieśni religijnych w języku polskim i ukraińskim [poz. 90]; Kajetana Starzeńskiego⁵ (1747–1814), doktora teologii, prowincjała augustianów w Polsce [poz. 225]; dominikanina Jana Damascena Lubienieckiego herbu Rola⁶ (ok. 1651–1714), biskupa bakowskiego [Mołdawia], nadwornego kaznodziei króla Polski Jana III Sobieskiego [poz. 95, 96]. W jednym z woluminów znajduje się nalepka ekslibrisowa ks. Mikołaja Myślińskiego (zm. 1848), proboszcza parafii Dys, ostatniego superiora misjonarzy lubelskich [poz. 243]. W dwóch księgach liturgicznych [poz. 23, 57] umieszczone są odręczne napisy Konstantego Zamoyskiego, I ordynata koźłowieckiego o darowiźnie. Występują też adnotacje dotyczące pochodzenia z innych bibliotek, np. lubelskich karmelitów [m. in. poz. 11, 14] i kolegium jezuickiego [poz. 74].

Około 60 pozycji książkowych i czasopism opatrzonych jest pieczęciami okrągłymi urzędu gminy w Kamionce, z godłem państwowym według wzoru z 1919 r. oraz, również

³ W nawiasach kwadratowych znajdują się uwagi od autorki oraz numery inwentarzowe obiektów.

⁴ <https://sloownik-biograficzny.uws.edu.pl/sloownik/400-szczurowski-tymoteusz-1740-1812-bazylianin-misjonarz-zalozyciel-zenskiego-zgromadzenia-zakonnego-jozafatek>; [dostęp: 10.01.2025].

⁵ [https://www.dlanauki.pl/item.php?id=1174_Polski%20S%3ownik%20Biograficzny%20zeszyt%-20174%20\(tom%2042/3\),%20Starczewski%20Marian%20-%20Starzy%F1ski%20Boles%B3aw](https://www.dlanauki.pl/item.php?id=1174_Polski%20S%3ownik%20Biograficzny%20zeszyt%-20174%20(tom%2042/3),%20Starczewski%20Marian%20-%20Starzy%F1ski%20Boles%B3aw); [dostęp: 10.01.2025].

⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Damascen_Lubieniecki; [dostęp: 10.01.2025].

pieczęciami okrągłymi, dozoru kościelnego parafii Kamionka⁷ [np. poz. 64, 84, 107, 128]. W trzech pozycjach z l. 30. XX w. występuje pieczęć „I męskiej drużyny harcerskiej K. Puławskiego [Pułaskiego] w Kamionce koło Lubartowa” [poz. 339, 340, 369]. Występują też sporadycznie pieczęcie stowarzyszeń, księgarni, składów nut i inne.

W wielu woluminach znajdują się odręczne marginalia. Są to różne komentarze, modlitwy, myśli, notatki uzupełniające kazania. Czasem, zwłaszcza na wyklejkach i niezapisanych kartach, pojawiają się bieżące zapiski być może właściciela książki, jak np. w woluminie *Annus Apostolicus, continens Conciones I. Omnibus & singulis totius Anni* z 1748 r. [poz. 73] przepis na „lekarstwo dla bydła podczas zarazy powietrznej” i na „plaster na głuchotę...”.

Biblioteka parafialna obejmuje przede wszystkim pozycje religijne i teologiczne oraz związane z duszpasterstwem. Znaczną ilość, szczególnie wśród pozycji starodrukowych, stanowią kazania oraz komentarze do Pisma Świętego i Ewangelii. Są też księgi liturgiczne, Biblie, brewiarze, modlitewniki i katechizmy. Występują pozycje z zakresu filozofii, historii, prawa, słowniki, encyklopedie, przewodniki i poradniki. Biblioteka zawiera także muzykalia – rękopisy i druki nutowe oraz czasopisma muzyczne. Z pierwszych trzech dekad XX w. pochodzą różnorodne wydawnictwa stowarzyszeń katolickich, czasopisma i literatura katolicka, pozycje rolniczo-ogrodnicze, edukacyjne, społeczne, ekonomiczne, a także teatralne i wieczornicowe, przede wszystkim o tematyce historyczno-patriotycznej.

W inwentaryzowanym zespole wyodrębnione zostały różnego typu dokumenty, w znacznej mierze z przełomu XIX i XX w., z pierwszego trzydziestolecia XX w. oraz, marginalnie zachowane, z okresu II wojny światowej. Są różnorodne raptularze i księgi parafialne, allegaty ślubne i różne zaświadczenia, niezbyt liczna korespondencja, plany, dokumentacja finansowa remontów prowadzonych w parafii.

87 pozycji zajmują schematyzmy i rubrycele – roczniki urzędowe, w większości diecezji lubelskiej, z wykazami hierarchii kościoła katolickiego w Polsce (m.in. nazwiska proboszczów, wikariuszów, dane statystyczne o ludności parafii) oraz kalendarze, zawierające opis obchodów w roku liturgicznym i inne informacje przydatne w funkcjonowaniu kościoła lokalnego. Roczniki te obejmują w większości wiek XIX oraz początek XX. 45 pozycji to „Wiadomości diecezjalne” z lat 1919–1975.

Inkunabuł

W księgozbiornie parafialnym zidentyfikowano⁸ jeden inkunabuł zawierający zbiór kazań [poz. 1617]. Jest to dzieło Meffretha *Sermones de tempore et de sanctis, sive Hortulus reginae*, Pars 1-3, drukowane w Bazylei, nie przed 24 maja 1488 r. W niekompletnym woluminie z Kamionki, znajdują się karty z części pierwszej oraz trzeciej. Zachowała się tylna oprawa z naklejoną na desce skórą, malowaną na kolor czerwony, ze śladami po zapięciach i zdobieniach. W dwułamowym tekście drukowanym teksturą,

⁷ https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Doz%C3%B3r_ko%C5%9Bcielny; [dostęp: 10.01.2025]; w parafiach Królestwa Polskiego utworzono dozory kościelne, powoływane i kontrolowane przez rząd. Istniały do 1915 r.

⁸ Identyfikacja była możliwa dzięki informacjom uzyskanym dzięki uprzejmości pani Małgorzaty Podkowińskiej z Działu Zbiorów Specjalnych WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

umieszczone są skromne odręczne inicjały czerwonym i jasnoniebieskim atramentem, również wielkie litery w niektórych zdaniach są napisane na czerwono. Na marginesach występują też odręczne zapiski.

Starodruki

Zidentyfikowano 182 woluminy wydrukowane od 1500 do 1800 roku. Spośród nich 78 to druki wydane poza granicami kraju. Druki polskie stanowią 65 pozycji. Proweniencji pozostałych nie określono. Wśród druków polskich najliczniej reprezentowane są wydawnictwa krakowskie (32) i warszawskie (11). Występują drukarnie w Kaliszu (8), Lwowie (6) i Lublinie (2). Pozostałe drukowane były w Częstochowie, Sandomierzu, Wilnie i Przemyślu. Druki zagraniczne to 19 różnych ośrodków. Najwięcej, 25 pozycji, stanowią drukarnie włoskie z Wenecji, Bolonii, Padwy i Rzymu, oraz niemieckie (23) z Kolonii, Moguncji, Frankfurtu i z Augsburgu, następnie belgijskie (12) z Antwerpii, Mechelen i Brukseli oraz francuskie (11) z Paryża, Lyonu i ze Strasburgu. Pojedyncze woluminy pochodzą z drukarni w Wiedniu, Koszycach, Królewcu, Bazylei i Pradze. Z zadatowanych starodruków 12 woluminów pochodzi z XVI w., z XVII w. – 61 pozycji, a z XVIII w. – 109 pozycji.

W starodrukach znajdujemy trzy Biblie. Są to Biblia Wulgata Lowańska, w opracowaniu Jana Hentena z 1547 r., wydanie z 1569 r. [poz. 158], Biblia Wulgata, tzw. sykstyńsko-klementyńska z 1592 r., wydanie z 1757 r., z pełnostronicowymi miedziorytami [poz. 78], oraz Biblia tzw. Gdańska z 1632 r., drugie wydanie królewieckie po 1738 r., w opracowaniu W. Schultza, ewangelicko-luterańskiego kaznodziei, będąca jednym z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich [poz. 114].

Z pozycji zagranicznych znajdujących się w księgozbiorze kamionkowskim warto odnotować opracowania o charakterze encyklopedycznym. To m.in. pięć z wydanych ośmiu tomów encyklopedii wiedzy religijnej *Prompta bibliotheca canonica, juridico-moralis, theologica, partim ascetica, polemica, rubricistica, historica ...* z 1758 r. (3 edycja), której autorem był Lucio Ferraris [Lucjusz Ferraris] (1687–1763)⁹, włoski kanonista franciszkanów [poz. 3–7].

Magnum Theatrum Vitae Humanae [poz. 8] Laurentio Beyerlincka¹⁰ (1578–1627) belgijskiego teologa, pisarza kościelnego i encyklopedysty, wydane w Kolonii w 1631 r. zawiera różnorodne tematy ułożone w kolejności alfabetycznej. Interesującą pozycją jest również słownik wydrukowany w Bazylei prawdopodobnie w 1605 r., w formie folio, *Dictionarum undecim linguarum [...] Respondent autem latinis vocabulis Hebraica, Graeca, Gallica, Italica, Germanica, Belgica, Hispanica, Polonica, Ungarica*, [poz. 9] autorstwa Ambrosiusa Calepinusa¹¹ (ca 1435 – ca 1510), z dodatkiem *Onomasticon propriorum nominum* Conrada Gesnera¹² (1516–1565). Ta edycja wydana była w jedenastu językach, w tym w języku polskim. Autor słownika, augustianin Ambroży Calepin, był sławnym leksykografem, który całe życie poświęcił temu dziełu. Na pamiętkę

⁹ https://en.wikipedia.org/wiki/Lucius_Ferraris; [dostęp: 10.01.2025].

¹⁰ https://en-m-wikipedia-org.translate.google.com/wiki/Lawrence_Beyerlinck?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc; [dostęp: 10.01.2025].

¹¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Ambro%C5%BCy_Calepinus; [dostęp: 10.01.2025].

¹² https://pl.wikipedia.org/wiki/Konrad_Gesner; [dostęp: 10.01.2025].

jego wielkiej pracy duże słowniki zwano „kalepinami”. Szwajcar Gesner, twórca dodatku – Onomastikonu, zawierającego zbiór i objaśnienia nazw własnych, był XVI-wiecznym humanistą, twórcą pierwszej bibliografii uniwersalnej, uważanym również za ojca nowożytnych nauk przyrodniczych.

Interesującą pozycją jest dzieło Henricusa Engelgrave¹³ (1610–1670), flamandzkiego emblematyisty, *Lux Evangelica sub velum sacrorum emblematum recondita in anni Dominicas: selecta historia & morali doctrina varie adumbrate* [poz. 49], wydane w Antwerpii w 1651? r. Jest to zbiór jezuickich kazań z okazji świąt religijnych opatrzony 52 graficznymi emblematami. W tekście występują odręczne marginalia, a także rysunki. W kamionkowskim zbiorze znajdują się także pozycje innego emblematyisty – Antona Ginthera¹⁴ [poz. 77, 79, 81].

W pozycjach zagranicznych nie mogło zabraknąć kazań, egzegez i ksiąg potrzebnych kapłanom, szczególnie w okresie potrydenckim, w dobie walki z reformacją. Podpis plebana kamionkowskiego ks. Tomasza Mościelskiego (proboszcz 1741–1760) widnieje na wydany w 1541 r. dziele Jana Justusa z Landsbergu, bawarskiego mnicha kartuza i pisarza ascetycznego *Omnium Epistolarum ac Evangeliorum dominicalium totius anni Enarrationes, Sermonesque...: cum indice... Accesserunt iis authoris eiusdem exhortationes in principius anni festivitibus...* [poz. 52]. Publikacja zawiera parafrazy i egzegezę tekstu Ewangelii i Listów Apostolskich. Do plebana Machnikowskiego (proboszcz 1849–1869) należały 3 tomy francuskich kazań, wydanych w 1760 r. *Sermons du Père de Segaud de la compagnie de Jésus (Mystères, Avent, Carême)*, autorstwa Guillaume’a de Segaud (1675–1748) [poz. 190–192]. Francuskie są też cztery tomy kazań z 1746 r. Jeana-Baptiste Massillona¹⁵, (1663–1742) osobistego kaznodziei, Ludwika XIV, *Sermons de M. Massillon, évêque de Clermont, c-devant prêtre de l’Oratoire, l’un des quarante de l’Académie française* [poz. 208–211]. W księgozbiornie jest również wolumin z 1602 r. *Sermones quadragesimales eximii doctori – Sermones dominicales. Sermones de Sanctis per anni totius circulum* [poz. 214] autora *Złotej legendy* – Jakuba de Voragine¹⁶ (ok. 1228–1230), włoskiego hagiografa, kaznodziei i pisarza religijnego, arcybiskupa Genui i błogosławionego Kościoła katolickiego.

W dawnej bibliotece parafialnej literatura kaznodziejska wydawana na ziemiach polskich jest bardzo obfita, a jej autorzy to nazwiska znane i cenione. Barokowe kaznodziejstwo reprezentowane jest przez około 37 przedstawicieli różnych zakonów, m.in. pijarów, jezuitów, franciszkanów reformatów i konwentularnych. Cysters Andrzej Karp (zm. 1678), mariolog, jest autorem zbioru kazań *Lutnia wdzięczno brzmiąca na uroczyste Bogarodzice Panny święta*, wydane w 1695 r. [poz. 1113]. Kaznodziejstwo maryjne reprezentuje też Jacek Liboriusz¹⁷ (zm. 1673) z zakonu kanoników regularnych laterańskich. W księgozbiornie są trzy jego pozycje – dwie wydane w Krakowie: *Gwiazda Morzka Naswiętsza Panna Marya Trzydziestą Kazan Na Hymn Aue Maris Stella po różnych w Krakowie kościołach* z 1670 r. [poz. 121], *Gospodyni Nieba*

¹³ <https://www.millon.com/catalogue/vente1473-bibliotheque-j-j-s/lot109-engelgrave-henricus>; [dostęp: 10.01.2025].

¹⁴ https://de.wikipedia.org/wiki/Anton_Ginther; [dostęp: 10.01.2025].

¹⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jean-Baptiste_Massillon; [dostęp: 10.01.2025].

¹⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_de_Voragine; [dostęp: 10.01.2025].

¹⁷ Rumiński, S. 1976. *Nauka ks. Jacka Liboriusza o świętości Matki Bożej*. „Nasza Przeszłość”, 45, (cze. 1976), 37–71. DOI:<https://doi.org/10.52204/np.1976.45.37-71>. [dostęp: 10.01.2025].

y Ziemi Naswietsza Panna Marya Dwudziestą Kazań Na Hymn Kościelny O Gloriosa Domina &c. Po różnych w Krakowie Kościołach Od X. Iacka Liberivsa [...] Sławiona [...] z 1657 r. [poz. 123] oraz wydana w 1665 r. w przykrakowskim Kazimierzu Gospodarz Nieba y Ziemi Jezus Chrystus Syn Boży Bog Wcielony, Zbawiciel y Naprawca Świata W przednie Tajemnicy Dzieł swoich uroczystości Pobożnemu Auditorowi na Kazaniach Wystawiony Od X. Iacka Liberiusza [poz. 111]. W zasobie kamionkowskim znajdują się również zbiory mów, o bardzo rozbudowanych tytułach, krakowskiego i warszawskiego kaznodziei, nauczyciela gramatyki i retoryki, Samuela Wysockiego (1706–1771): z roku 1747 *Chwała Chwalebego w Świątych swoich Boga, y Świątych w Bogu uwielbionych, Kazaniami na wszystkie w Roku całym dni Świąte, y niektóre Akty publiczne po różnych Katedrach Chrześcijańskiej dla naśladowania Pobożności Ogłoszona...* [poz. 53], z 1749 r. ADWENT z POSTEM Kazaniami o Sądzie Bożym, o Męce Pańskiej, o pokucie, o umartwieni pięciu ciała zmysłów, y inszych Prawdach Wiary Chrześcijańskiej, ku większej Chwale Boskiej, y pożytkom Dusz ludzkich po różnych Katedrach z Regestrem Kaznodziejskim na wszystkie Roku Niedziele, ZAPOWIEDZIANY... [poz. 45] oraz z roku 1753 *Święta ROKU CAŁEGO Na Większą część y chwałę Pana Boga, y Świątych w Bogu Chwalebnych Kazaniami w Krakowskiej na Zamku Katedrze, y po różnych w Polsce Ambonach ZAPOWIEDZIANE...* [poz. 46]. Wymieniając kaznodziejów warto też wspomnieć o Szymonie Starowolskim (1588–1656), słynnym historyku, pisarzu politycznym, dworzaninie kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego oraz sekretarzu Jana Karola Chodkiewicza. Zachowały się jego dwa tomy kazań (pierwszy – niekompletny) *ARKA TESTAMENTU, Zamykająca w sobie KAZANIA NIEDZIELNE*, wydane w Krakowie w 1649 r. [poz. 51, 1616]. Natomiast chęć autorów do jak najszerszego rozpropagowania kazań doskonale zawiera się w tytule wydanego w Warszawie w 1795 r. zbioru Tomasza Grodzkiego *Mowy parafialne w kościele św. Jędrzeja miane w Warszawie dla wygody niemogących być na kazaniach* [poz. 84].

W zasobie kamionkowskim znajdujemy opracowania teologiczne. Przykładem jest wydany w Krakowie w 1642 r. traktat o sakramentach – *TRACTATUS DE SACRAMENTIS IN GENERE ET SPECIE Quibus circa SACRAMENTUM POENITENTIAE adiuncti sunt duo unus de CENSURIS: alter de INDULGENTIIS ...* [poz. 72] Adama Opatowczyka¹⁸ (1574–1647), profesora i rektora Akademii Krakowskiej, wychowawcy Jakuba Sobieskiego i Jana Żółkiewskiego.

Zinwentaryzowano także dwa druki ulotne, mające związki z pobliskim Lubartowem. Są to mowy wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych księcia Pawła Sanguszki. Pierwsza z nich to *Nieodżałowana Dla Oyczyzny Szkoda w powszechny życia ustawie Śmierci, Sława Nieśmiertelna w zasługach dopełnionych Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci. Pawła Na Lubartowie Lubartowicza Sanguszka, Wielkiego W.X.Litewskiego Marszałka Krzemienieckiego, Czerskiego &c. Starosty, Na wprowadzeniu ciała do WW.XX. Kapucynów Kościoła w Lublinie Ogłoszona Przez X. Kościoła Societatis JESU Kaznodzieję Ordynariusz Roku Pańskiego 1750. Dnia 25. Maja* [poz. 1588], wygłoszona przez jezuickiego kaznodzieję Antoniego Czapskiego. Druga, *Mówienie Jaśnie Oświeconego Xcia Jegomości Antoniego na Wiśniczu y Iarosławiu Lubomirskiego Strażnika W. K. przy Złożeniu Ciała J. O. Xcia Jegomości Pawła Sanguszka Marszałka*

¹⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Opatowczyk; [dostęp: 10.01.2025].

W. W. X. Litt. Krzemienieckiego &c. *Starosty w Kościele WW. OO. Kapucynów Konwentu Lubelskiego. Dnia 25. Maja Roku Pańskiego 1750* [poz. 1117], wygłoszona w imieniu króla i senatu¹⁹.

Nieliczne starodruki świeckie reprezentuje, przetłumaczony na język polski, *Dykcjonarzyk geograficzny czyli opisanie krolestw, prowincyi, miast, biskupstw, xięstw, hrabstw, margrabstw, portow, fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częściach świata [...]T.2 i T. 3* [poz. 226, 227], wydany w 1782 r., autorstwa angielskiego historyka Laurence Echarda (około 1670–1730). W tomie trzecim z Kamionki znajdują się 34 karty wszyte z przodu z odręcznym zapisem po francusku haseł od a do z.

W niektórych starodrukach okładziny nie zachowały się, a wiele jest bardzo zniszczonych. Niekiedy widać resztki zapięć. Oprawy są zróżnicowane pod względem materiału, jak i techniki zdobienia. Nielicznie występuje deska obleczone skórą, białą lub brązową. W większości usztywnienie pod skórę stanowi tektura lub makulatura z wcześniejszych druków czy rękopisów, tzw. kompaturka. W oprawach jest też pergamin, w kilku przypadkach barwiony na zielono lub czerwono. Woluminy XVIII-wieczne oprawne są też w półskórek lub papier barwiony. Powierzchnie opraw i grzbiety często są dekorowane. Występują, zwłaszcza w woluminach z XVIII w., ślepe proste linie strychulcem, tworzące obramowania, ale też układy w podziale na zwierciadło i bordiurę, ze zdobieniami wykonanymi pojedynczymi tłokami lub radełkami o wzorach floralnych z różnymi dodatkami, czasem tytułami. Występują tłoczenia ślepe oraz złożone. Przykładem może być oprawa [poz. 38] z tłoczonymi złożeniami o wzorze wachlarzowym w narożach i w centralnej rozecie. W kilkunastu starodrukach dekoracje są bardziej rozbudowane. W woluminie z 1555 r.? [poz. 146] o formacie quatro (18 cm) występują tzw. radełka jagiellońskie z półpostaciami Jagiellonów i z datą 1540 oraz z przedstawieniami Ewangelistów, a w polu centralnym z chrystogramem i tytułem u góry. Oprawa kazań z 1694 r. [poz. 51] zawiera w zwierciadle owalny medalion z chrystogramem, pasyjką i symbolami Męki Pańskiej, otoczony promienistą glorią, w bordiurze zaś radełkowania, nieco zatarte, z przedstawieniami Ewangelistów i elementami floralnymi [podobny układ występuje w poz. 30]. W innych medalionach w zwierciadłach opraw występują przedstawienia Baranka Bożego [poz. 214], Matki Boskiej Apokaliptycznej i Ukrzyżowania [poz. 37, 99], św. Jana Kantego [poz. 72], Chrystusa Salwatora w popiersiu, ze złożeniem [poz. 74]. W oprawie niewielkiego (16 cm) woluminu z 1581 r. [poz. 199] o pierwszym soborze nicejskim autorstwa Alfonsa Pisano (1528–1598) w polu zwierciadła jest duży medalion z przedstawieniem prawdopodobnie króla Dawida, natomiast w oprawie tylnej – supereklibris z herbem Grzymała [w polu mur z trzema wieżami] i nazwiskiem ALBERTUS DLUSKY [Dłuski?]. Oprawy pergaminowe są skromniejsze w zdobienia – występują linie, narożne elementy floralne, odręczne tytuły, jak np. w woluminie z 1634 r. *Opisanie bractwa Poczieszenia Najświętszej Panny Maryi* Stanisława Kórnickiego [poz. 122], w którym

¹⁹ M. Budkiewicz, *Najokazalszy pogrzeb na Lubelszczyźnie w okresie staropolskim: „Pompa funebris” Pawła Sanguszki w świetle ówczesnych relacji*, *Rocznik Lubelski* 37, 33-46, 2011, s. 39, 43; https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Lubelski/Rocznik_Lubelski-r2011-t37/Rocznik_Lubelski-r2011-t37-s33-46/Rocznik_Lubelski-r2011-t37-s33-46.pdf; [dostęp: 10.01.2025].

na oprawie widnieje też herb Sas po bokach z inicjałami.²⁰ Wyklejki starodruków są raczej skromne, w kilku na papierze żeberkowym widnieje znak wodny [poz. 37, 71].

Omawiając starodruki warto zasygnalizować elementy graficzne w bloku woluminu. W niektórych występują frontytypisy [poz. 78] z sygnowanymi i bez sygnatury odbitkami graficznymi. Miedzioryty pojawiają się też na stronach przedtytułowych [poz. 11, 162], w tekście [poz. 17, 18, 27], czasem wypełniają całą stronę tytułową [poz. 72]. Na stronach tytułowych występują sygnety wydawnicze [np. poz. 8, 10, 14, 37, 41, 76, 88]. Na początku bloku niekiedy umieszczano herby fundatorów z dedykacją od autora dzieła [poz. 31, 39, 45, 46]. Elementami zdobniczymi były rozbudowane winiety nagłówkowe [np. poz. 42, 101, 226], a na końcu rozdziałów lub części finaliki, w większości floralne [np. poz. 13, 17, 42]. Bardzo różnorodne są inicjały – od prostych, uncjalnych, aż do bardziej dekoracyjnych, czasem dwukolorowych (czarno-czerwonych), z motywami roślinnymi [poz. 44, 52], animalistycznymi [poz. 52], z postaciami ludzkimi [poz. 17, 47, 52] czy wedutami [poz. 18].

Wydawnictwa XIX- i XX-wieczne

Książkowe wydawnictwa religijne nie mają bogatej reprezentacji w zasobie kamionkowskim. Są to księgi liturgiczne, w większości mszały, kilka brewiarzy i modlitewników, wydawnictwa teologiczne. Można tu wyróżnić mszał rzymski z 1892 r. [poz. 23] i mszał z mszami za zmarłych z 1893 r. [poz. 57], ofiarowane przez Konstantego Zamoyskiego, z adnotacją z 30 października 1893 r. Mszał rzymski, oprawny w czerwoną tłoczoną i złożoną skórę, ma barwne, wzorzyste wyklejki oraz całostronicowe, kolorowe ilustracje ze złoceniami. Mszał żałobny, oprawny w ciemnobrązową, groszkowaną skórę ze ślepymi i złożonymi tłoceniami, ma wyklejki z czarno-srebrnym motywem floralnym oraz całostronicowe ryciny. Pięknie wydany jest również mszał żałobny z 1878 r. [poz. 54], z obwolutą, oprawny w czarną groszkowaną skórę ze złożonymi ornamentami, z barwnymi wyklejkami, rycinami całostronicowymi i winietyowymi, finalikami oraz ozdobnymi inicjałami. Na uwagę zasługują też dwa duże mszały, oprawne w czerwoną skórę z bogatymi zdobieniami, złoceniami oraz z kolorowymi rycinami, wydane w 1913 r. w Ratyżbonie, różniące się oprawą i drobnymi szczegółami dekoracji kart. Jeden z nich [poz. 62] ma ozdobę na zakończeniu wstążki z ręcznie haftowanym wizerunkiem serca gorejącego, w drugim natomiast [poz. 1618] na stronie przedtytułowej znajduje się dedykacja z 1914 r. od parafialnego chóru dla kościoła, z podpisami ks. proboszcza Jana Galińskiego oraz śpiewaków.

Marginalnie występują publikacje teologiczne i kaznodziejskie. Kilka woluminów zawiera kazania, w tym wydane w latach 1807–1808 w trzech tomach *Kazania i inne dzieła JX. Michała Franciszka Karłowicza biskupa wigierskiego* [poz. 139–141] oraz, z 1808 r., *Kazania krótkie do wieku y obyczajów edukującey się młodzi przystosowane* [poz. 138] Wincentego Jakubowskiego (1751–1826).

W XIX-wiecznych wydawnictwach świeckich znajdujemy m.in. pozycję rolniczą *Sztuczne skrapianie łąk, czyli nawadnianie ich przemysłowe, to jest praktyczna nauka*

²⁰ W starodruku widnieje też dedykacja z 1823 r. dla kościoła kamionkowskiego od Hipolita Maryańskiego ze zgromadzenia Karmelitów Bosych w Lublinie oraz odręcznie napisana, kilkunastrowniowa „Przedmowa przy wypisywaniu się do Bractwa”.

zaprowadzenia i utrzymania łąk skrapialnych, oblewnych albo sptawialnych z dodatkiem o zalewie albo zatopie łąk tudzież o obchodzeniu się z łąkami samorodnymi [poz. 437], przetłumaczoną z niemieckiego przez Leopolda Eysymontta. Jest też poradnik *Ekonomia domowa: czyli przepisy tyżące się gospodarstwa wiejskiego i domowego z dodatkiem objaśnień osobliwości artystycznych* [poz. 454] Tomasza Bartmańskiego z 1856 r. oraz opracowanie Adama Morawskiego z 1884 r. *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy oraz sprostowanie błędnie podanych faktów historycznych i wyjaśnienie najdonioślejszych kwestyj naukowych, filozoficznych, społecznych itp.* [poz. 256]. W bibliotece znajdują się też, być może związane z zainteresowaniami ówczesnego proboszcza, francuskie, prawie kompletne roczniki czasopisma „L'apiculteur” traktującego o pszczelarstwie [poz. 638–668], obejmujące lata 1875-1892.

Pierwsze czterdziestolecie XX wieku zdominowane jest w księgozbiorze kamionkowskim przez wiele broszurowych serii wydawniczych oraz periodyków. Są książeczki o charakterze patriotyczno-historycznym, m.in. wydawnictwo z 1915 r., opracowane przez Izabelę Moszczeńską²¹, publicystkę i feministkę, założycielkę Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego *Dla ciebie Polsko!... zbiór poezji i bojom o nią poświęcony* [poz. 292]. Z lat 20. i 30. XX w. pochodzą pozycje o charakterze religijno-edukacyjnym z serii „Biblioteka Wieczornicowa”, około 30 wydań broszurowych, zawierających przedstawienia teatralne, często z didaskaliami, m.in. z serii „Teatr dla młodzieży męskiej” i „Teatr dla młodzieży żeńskiej”, a także jasełka *Przybieżeli do Betlejem* Janiny Porazińskiej [poz. 272] i zbiór wierszy *Szopka polska* Artura Oppmana (Or-Ota) [poz. 268]. Z lat 30. XX w. pochodzi kilka broszur i zeszytów dotyczących harcerstwa, skautingu i sportu, m.in. *Wskazówki dla skautmistrzów* [poz. 372], twórcy skautingu Roberta Baden-Powella, Adama Czyżewskiego *Na tropie wodza harcerskiego* [poz. 370], *Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie: wspomnienia i dokumenty 1911–1936* [poz. 373]. Zinwentaryzowano też broszurki o charakterze oświatowym, politycznym, społecznym i ekonomicznym, np. autorstwa Franciszka Stefczyka *Rolnicze stowarzyszenia pożyczkowe* [poz. 323] z 1914 r. oraz *Znamiona i zadania kas Stefczyka* z 1927 r. [poz. 321]. Tematykę duszpasterską i religijno-społeczną reprezentują broszury oraz czasopisma, takie jak: „Głosy Katolickie”, „Świt”, „Ogniwo”, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, „Rycerz Niepokalanej”, „Ateneum Kapłańskie”, „Homo Dei” i wiele innych.

Oprawy XIX- i XX-wiecznych wydawnictw przedstawiają się znacznie skromniej, niż tych z poprzednich stuleci. Również ich stan zachowania, zapewne przez użyte materiały, nie jest zadowalający. Oprócz wymienionych powyżej bogato zdobionych ksiąg liturgicznych większość pozycji z tego okresu ma oprawy półskórkowe, z obleczeniem w barwiony papier, często marmurkowy, lub płótno z wytłoczeniami i z barwnymi wyklejkami. Większość jednak ma oprawy miękkie, papierowe.

Muzykalia

W zasobie kamionkowskim prawie 300 pozycji to muzykalia, ujęte w śpiewnikach, zeszytach, nutach luzem, w wielu przypadkach z podziałem na odrębne głosy i instrument. Zidentyfikowano trzy kancjonały kościelne: dwa wydania opracowane przez Pawła Rzymskiego, z 1846 i 1856 roku [poz. 143, 1614] oraz zbiór pieśni z 1892 r., zredagowany

²¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela_Moszcze%C5%84ska-Rzepecka; [dostęp: 10.01.2025].

przez ks. Józefa Surzyńskiego [poz. 237]. Ten ostatni redagował czasopismo „Muzyka Kościelna Parafialna”, wydawnictwo poświęcone „Przewielebnemu Duchowieństwu PP. Organistom, Kościelnym i Miłośnikom Muzyki Liturgicznej”. W zinwentaryzowanych miesięcznikach (czasem występują numery połączone), obejmujących lata 1882–1892 [poz. 1132–1252], znajdują się m.in. felietony dotyczące muzyki liturgicznej i opracowania dla organistów. W zespole muzykaliów występują bardzo licznie różnorodne druki muzyczne, obejmujące partytury instrumentalne i wokalne, wydawane zarówno na ziemiach polskich, jak i zagraniczne, od około połowy XIX w. do lat 30. XX w. Zapisy nutowo-wokalne z tego przedziału czasowego są również w formie rękopiśmiennej, często skopiowane wielokrotnie. Przeważa tematyka kościelna, zwłaszcza związana z liturgią, występują też utwory świeckie, w tym ludowe i patriotyczne. Trzeba tu zaznaczyć, że w Kamionce istniał chór parafialny, który, zwłaszcza za wikariatu, a później probostwa ks. Jana Galińskiego (koniec lat 80. XIX w. do 1923 r.) działał bardzo aktywnie. Potwierdzenie tego znaleźć można w pamiętnikach ks. Karola Dębińskiego, będącego w tym czasie proboszczem w nieodległych Sernikach. Stwierdza on: „... parafianie [serniccy] lubili nasz chórek głównie dlatego, iż zdawało im się, że on kościół sernicki stawiał co najmniej na równi, jeżeli nie wyżej od kościoła kamionkowskiego, gdzie był śliczny chór parafialny, zorganizowany przez ks. Jana Galińskiego. Choć nasz chórek, jak to mówią, nie umył się do chóru w Kamionce...”²². Ksiądz Dębiński, przyjaźniący się z proboszczem kamionkowskim obdarował parafię kilkunastoma drukami muzycznymi – widnieją na nich jego pieczętki imienne, czasem autografy. Na niektórych nutach zachowały się też podpisy własnościowe członków chóru. Część muzykaliów jest oprawiona w twarde okładki, niektóre są w wiązanych teczkach, z naklejoną ozdobną stroną tytułową. Pojedyncze druki mają niekiedy zdobienia na stronach tytułowych w stylu z przełomu wieków lub z elementami secesyjnymi z początku XX w.

Dokumenty

Z lat 1662–1806 pochodzą pokwitowania dziesięcin plebanów kamionkowskich [poz. 1543–1552]: ks. Walentgo Turoboyskiego, ks. Pawła Choteckiego, ks. Jana Harbaszewskiego, ks. Tomasza Mościelskiego, ks. Antoniego Rzemieńskiego, ks. Pawła Żoźnińskiego, ks. Antoniego Kłosińskiego, ks. Ignacego Pulińskiego, ks. Błażeja Machnikowskiego, ks. Szymona Koziejowskiego, ks. Józefa Dębkowskiego plebana dyskiego. Są księgi bractw i kółek różańcowych, księgi małżeństw i chrztów (1691–1711), księgi zapowiedzi (1848–1979), książki ogłoszeń parafialnych (1924–1966), intencji mszalnych, dzienniki korespondencji (1936–1978), tematy kazań i nauk (1954–1969), allegaty ślubne, kopie aktów zejścia, zaświadczenia ne temere, raptularze ochrzczonych, zmarłych, małżeństw, katechetyczne dzienniki lekcyjne (l. 40.–80. XX w.). Występuje także różnorodna korespondencja, m.in. pisma konsystorza lubelskiego, druki encyklik papieskich, listów pasterskich, orędzi biskupich z lat 80. XIX w. do lat 50. XX w. Zachowało się kilka stron opisów wizytacji biskupich, sporządzonych odręcznie, m.in. przez ks. biskupa Władysława Goralą [poz. 1466]. Są brudnopisy inwentarzowych spisów parafialnych. Interesującymi pozycjami dla historii lokalnej będzie zbiór wypracowań

²² *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021, s.189.

uczniów szkoły w Kozłówce z 1937 r. zawierający legendy i podania dotyczące miejscowości gminy Kamionka [poz. 1419], ręcznie spisany przez Hieronima Mitrusa²³ *Szkic historii wsi Siedlisk i jej mieszkańców* [poz. 1417] oraz dwa dokumenty dotyczące pałacu w Kozłówce: z roku 1926 odpis pozwolenia biskupa Mariana Leona Fulmana na przechowywanie Najświętszego. Sakramentu w kaplicy publicznej w Kozłówce [poz. 1468] oraz zawiadomienie o udzieleniu zezwolenia przez biskupa lubelskiego na poświęcenie cmentarza przy kaplicy hr. Zamoyskich w Kozłówce z 30.01.1930 r. [poz. 1435]. W zespole znajdują się plany parafii i zabudowań z lat 1892–1954 i księga placów miejskich miasta Kamionki obejmująca okres od 1802 r. do, prawdopodobnie, 1887 r. [ze względu na bardzo zły stan zachowania nie można było określić końcowej daty]. Występują też kwity kasowe, księgi rachunkowe i remontowe kościoła z różnych lat, w tym dotyczące ogromnego remontu kościoła w latach 1894–1898 [poz. 1471] oraz jego wyposażenia, np. ołtarzy i ambony w latach 1897–1901 [poz. 1472], korespondencja w sprawie remontu organów w 1930 r. [poz. 1427] i odlania dzwonów w r. 1929 [poz. 1431].

Wstępnie zinwentaryzowany księgozbiór parafii kamionkowskiej nie jest zapewne kompletny, jednak opracowane pozycje świadczą, że szczególnie w okresie od XVI do XVIII wieku biblioteka była obficie zaopatrzona w pozycje kaznodziejskie, wykorzystywane do opracowywania kazań dla parafian. W wieku XIX i pierwszym trzydziestolecium wieku XX pojawiają się pozycje książkowe, broszurowe, jak i czasopisma o tematyce społecznej, zaś po odzyskaniu niepodległości – historyczno-patriotyczne. W niniejszym artykule niektóre kwestie zostały tylko zasygnalizowane. Interesujące może być dokładniejsze rozpoznanie pozycji, np. dotyczących remontów kościoła z końca XIX w., bardzo dokładnie zadokumentowanych różnymi rachunkami, zamówieniami, rozliczeniami.

Księgozbiór wymaga na pewno dalszych badań i weryfikacji przez specjalistów. Jeżeli w niniejszym opracowaniu pojawiły się jakieś błędy, to na zakończenie niech wybrzmi fragment erraty z 1707 r., zamieszczonej w *Historii O Krucyatach Na wyzwolenie Ziemi Świętej...* [poz. 32]: „... inne pomniejsze errory, miarkując się po sensie, uważny czytelnik, sam przez się łatwo obaczy, y wybaczy.”

ABSTRACT

In 2023-2024 maintenance work and an original inventory of the book collection of the Roman Catholic Parish of Saint Apostles Peter and Paul in Kamionka (Lubartów District, Lubelskie Province) were carried out. The items were disinfected, cleaned, photographed and placed in the rooms of the Tradition Centre in Kamionka. The number of catalogued items was 1619 items, some of which consisted of between a few and a dozen units. One incunabulum dating back to 1488 and 182 early printed books were identified in the collection. There are books and pamphlets from the 19th century, the first four decades of the 20th century and sporadically from the 1950s. The collection also includes various parish books, documents, musical works and periodicals.

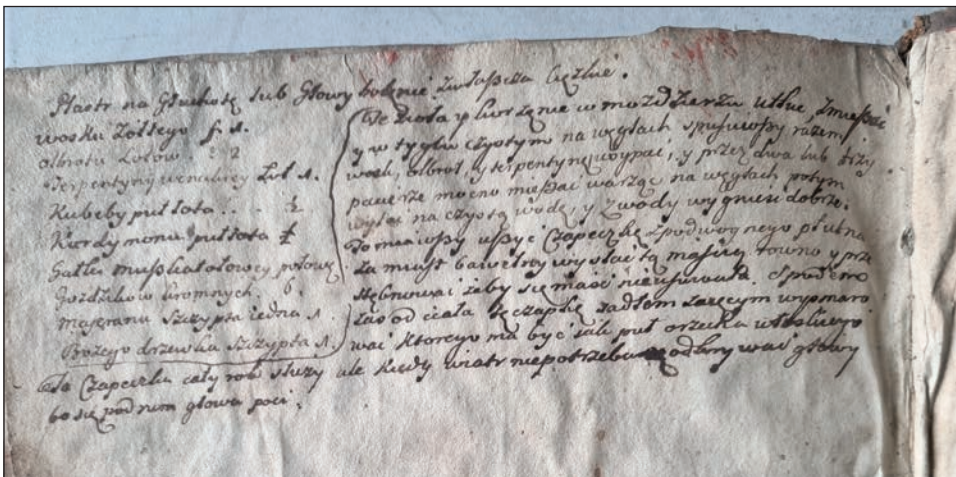
²³ Autor ustalony na podstawie wywiadu z mieszkańcami wsi Siedliska.



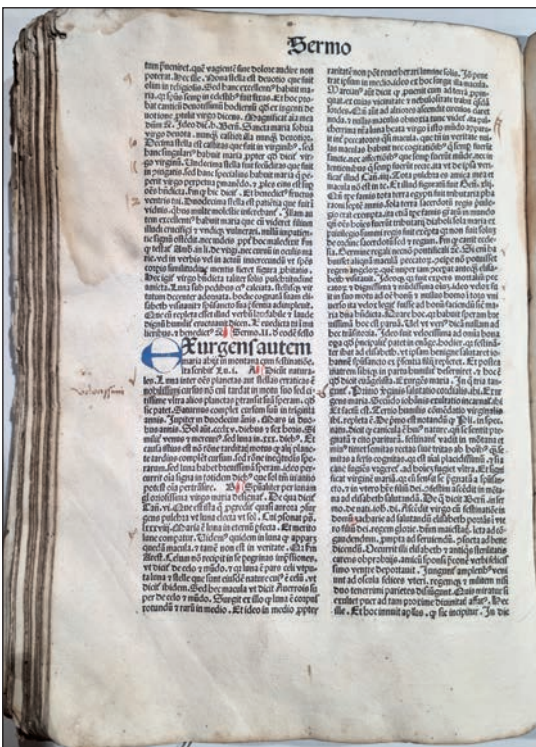
1. Karta tytułowa z napisem u dołu: *Ex Libris Ecclesiae Parochialis Kamionkoviensis* (Mszał pogrzebowy, 1742) [poz. 34], fot. A. Fic-Lazor



2. Fragment karty tytułowej z napisami przynależnościowymi, m.in. proboszcza Antoniego Rzemieńskiego, oraz z sygnetem wydawniczym drukarni (*Magnum theatrum vitae humanae*, 1631) [poz. 8], fot. A. Fic-Lazor



3. Odręczne zapiski na wyklejkach kazań (*Annus Apostolicus, continens Conciones ...*, 1748) [poz. 73], fot. A. Fic-Lazor



4. Karta inkunabułu (*Sermones de tempore et de sanctis ...*, ok. 1488) [poz. 1617], fot. A. Fic-Lazor

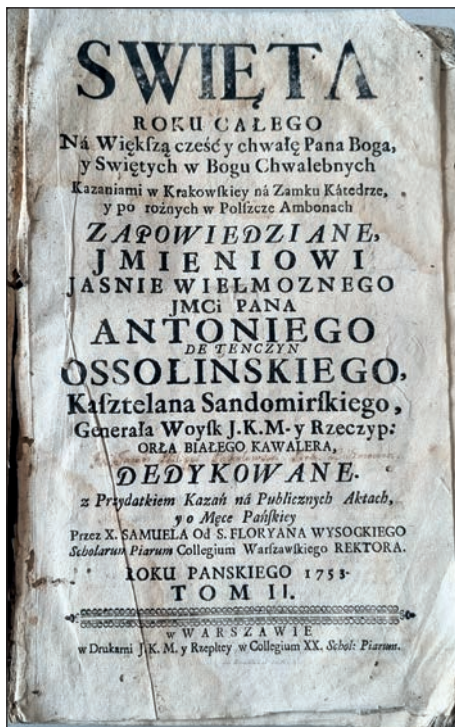


5. Frontyspis (*Biblia Sacra Vulgatae*, 1757) [poz. 78], fot. A. Fic-Lazor



6. Miedzioryt na karcie tytułowej (*Tractatus de sacramentis ...*, 1642) [poz. 72], fot. A. Fic-Lazor

7. Karta rozdziałowa z miedziorytniczym emblematem oraz odręcznym rysunkiem (*Lux Evangelica...*, 1651?) [poz. 49], fot. A. Fic-Lazor



8. Rozbudowany tytuł kazań (*Święta Roku Całego ...*, 1753) [poz. 46], fot. A. Fic-Lazor



9. Strona z mowy pogrzebowej wygłoszonej przez ks. A. Czapskiego na pogrzebie księcia Pawła Sanguszki (*Nieodżałowana Dla Oyczyzny Szkoda w powszechney życia ustawie Śmierci ...*, 1750) [poz. 1588], fot. A. Fic-Lazor



10. Skórzana oprawa ze złożonym wzorem wachlarzowym (*Kazania Dwoiakie Na Niedziele Całego Roku ...*, 1672?) [poz. 38], fot. A. Fic-Lazor



11. Fragment oprawy ze zdobieniem tzw. radełkami jagiellońskimi (*In epistolam Pauli ad Romanos dio annis chrysostomi sermo primus Volfgango Muscolo interpretate*, 1555?) [poz. 146], fot. A. Fic-Lazor



12. Tłoczony medalion z przedstawieniem króla Dawida na okładzinie przedniej (*Nicaenum concilium primum generale...*, 1581) [poz. 199], fot. A. Fic-Lazor



13. Superekslibris z herbem Grzymała i napisem na okładzinie tylnej (*Nicaenum concilium primum generale...*, 1581) [poz. 199], fot. A. Fic-Lazor



14. Miedzioryt na karcie przedtytułowej sygnowany *Arnoldo Van Westerhout fec.* (*Bullarium Carmelitanum ...*, 1718) [poz. 11], fot. A. Fic-Lazor



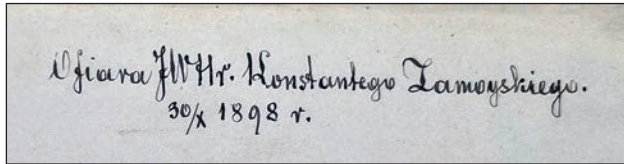
15. Winieta nagłówkowa, ozdobny inicjał oraz pieczęcie Urzędu Gminy w Kamionce i nadzoru kościelnego (*Nouveau dictionnaire du voyageur, françois-allemand-latin ...*, 1770?) [poz. 101], fot. A. Fic-Lazor



16. Finalik (*Locupletissima bibliotheca moralis praedicabilis...*, 1679?) [poz. 13], fot. A. Fic-Lazor



17. (fot. 17 a, 17 b) Ozdobne inicjały (*Omnium Epistolarum ac Evangeliorum ...*, 1541; Mszał rzymski, ok. 1714–1761) [poz. 52, 18], fot. A. Fic-Lazor



18. Dedykacja Konstantego Zamoyskiego (*Mszal żałobny*, 1893) [poz. 57], fot. A. Fic-Lazor



19. Oprawa Mszału żałobnego (1878) [poz. 54], fot. A. Fic-Lazor



20. Haftowana ozdoba wstążki mszału (Mszał rzymski, 1913) [poz. 62], fot. A. Fic-Lazor



21. Fragment tabeli zamieszczonej w publikacji rolniczej (Sztuczne skrapianie łąk czyli nawadnianie ich przemyślowe..., 1844) [poz. 437], fot. A. Fic-Lazor

BASS. 1

In festo Corporis Christi.

Joseph Renner.

Auf dem Wege von der Kirche zum ersten Altare wird gesungen:

mf

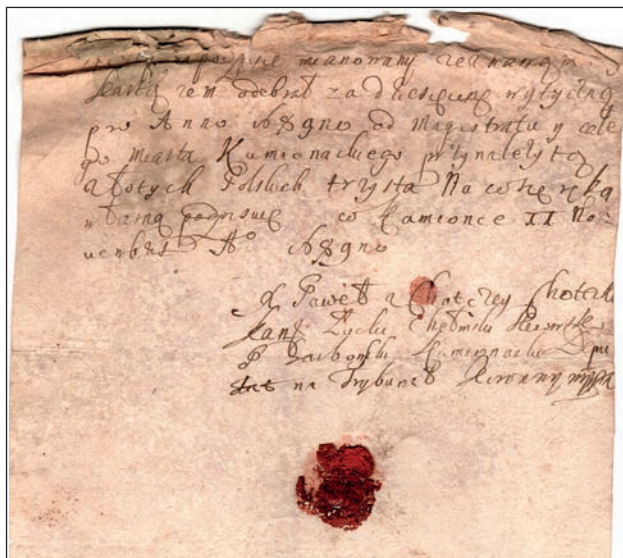
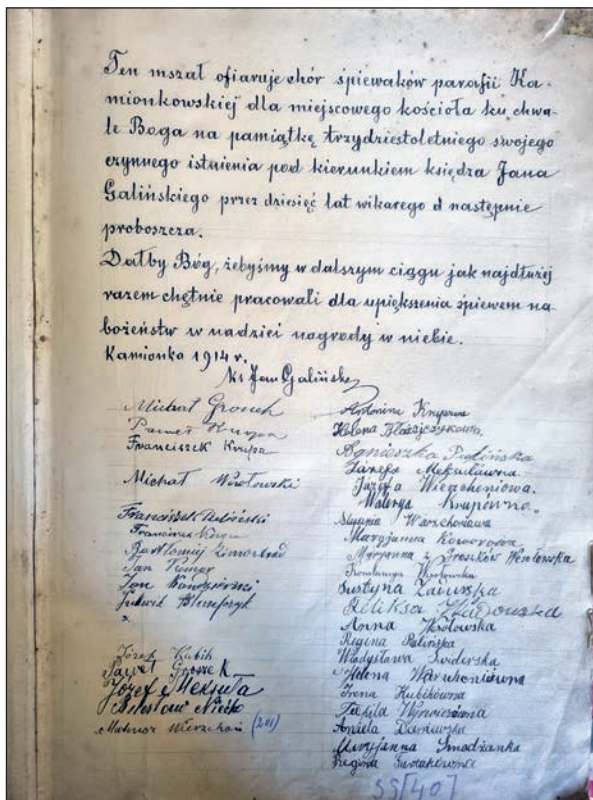
1.

1. Pan-ge	lin-gua	glo-ri - o - si	Cor-po - ris my -
5. Tan-tum	er-go	Sa-cra - men-tum	Ve - ne - re-mur
6. Ge - ni - to - ri,	Ge - ni - to - que	Laus et	ju - bi -
2. No - bis	da - tus,	no - bis	na - tus
3. In su - pre-mae	no - cte	coe - nae	Re - cum - bens cum
4. Verbum	ca - ro,	pa - nem	ve - rum
			Ver - bo
			car - nem

Ms. Karol Dębniński


22. Pieczętka imienna ks. Karola Dębnińskiego na druku nutowym [poz. 1282], fot. A. Fic-Lazor

23. Dedykacja z 1914 r. od parafialnego chóru dla kościoła w Kamionce (Mszał rzymski, 1913) [poz. 1618], fot. A. Fic-Lazor



24. Pokwitowanie z 1689 r. za dziesięcinę, podpisane przez ks. Pawła Choteckiego plebana kamionkowskiego, z pieczęcią lakową z herbem Nabram [poz. 1544], fot. A. Fic-Lazor

Keptani: Od dawnych jej czasów w parafii
 harmoniska pracuje dwóch kapłanów:
 proboszcza i wikary. Proboszczem aktualnym jest
 ks. Piotr Gintowt. Długoletnio, przynajmniej do sie-
 cerni lubelskiej a diecezji mohylowodzkiej w roku 1918.
 Słabo się to na skutek rewolucji komunistycznej
 w Rosji, która w sposób barbarzyński wysta-
 piła przeciw Bogu i ludzemu, a natomiast Bogu
 poświęconym. Wikariuszem aktualnym jest
 ks. Antoni Hurnies. Obaj keptani pracują
 harmonijnie i godnie.
 Napisane w Ławie
 Lubli, dnia 23 października 1938 roku.

 + J. Władysław Goral Bp.

25. Fragment opisu wizytacji sporządzony odręcznie przez ks. Władysława Goral, biskupa pomocniczego diecezji lubelskiej, z dnia 23 października 1938 r. [poz.1466], fot. A. Fic-Lazor

Wł. 1471A

Wskazanie historii wsi Siedlisk i jej mieszkańców.

Wskazywanie pamięć ojciec nasz dziś inne są, a smutny w roku 1854
 opowiada nam jak to było kiedy miało się rano i przenie. Osi przed powsta-
 niem, w Kozłowie opowiadanie w pałacu. Zamieszki odbywały się opowiadania i
 rośnie wyższymi i najgłębszymi buntownikami z Narodu Polskiego przeciwko
 rządom Moskali, opowiadanie więc bardzo słyszeć, aby nie dostać wuj jakiego pre-
 sadowcy, no i dostawania narodowi ducha i odwagi.

1 listopada 1863 wybuchło powstanie wieśniacy ze wsi Siedlisk i pobliskich
 okolic, gromadzili się w brzezinie, gdzie konie z Kozłowieczana, a zaczęła
 się strzelanie w dolach przy drodze, tam była gęsta brzezina, gdzie można byłoby
 się bezpiecznie słyszeć także samo życie i pieć, oraz angliści broni, tj. powsta-
 wanie kos, (i tam podobnych karabinów maszynowych oraz wrotych, i imię
 broni pancerny.) Po odpowiednim wyekspozowaniu i uszykowaniu, i imię
 broni (smotoryzowanej), gotowi byli na potyczkę z wrogiem pod dowództwem
 G. P. Kozłowskiemu, tak jak smutnie zakończyła się pierwsza potyczka, pod
 Golewem gdzie Moskałom dowodzący wyszli prawie w pełni naszych
 bohaterów, a w tej to potyczce zginął śmiały bohater naszego drużyny
 rodony brat Wawrzyniec Nitrus z rodziny Nitrusów przez Kozłowieczan.

26. Fragment Szkicu historii wsi Siedlisk i jej mieszkańców [poz.1417], fot. A. Fic-Lazor

KAPLICA POD WEZWANIEM TRÓJCY ŚWIĘTEJ W STRÓŻY JAKO PRZYKŁAD ZASTOSOWANIA KOREKTUR OPTYCZNYCH W ARCHITEKTURZE PÓŹNEGO BAROKU

Wprowadzenie

Kaplica pod wezw. Trójcy Świętej w Stróży budziła od dłuższego czasu zainteresowanie historyków sztuki i architektury, jednak nie wszystkie aspekty unikatowej architektury tego obiektu doczekały się jak dotychczas omówienia. W szczególności istotne uwagi na temat tego obiektu poczynił Jerzy Kowalczyk w swoich opracowaniach dotyczących późnobarokowej architektury Lubelszczyzny¹.

Autorzy dotychczasowych opracowań zauważali i podkreślali wysoką jakość architektoniczną obiektu. Podkreślano także „ikonograficzne” podejście do architektury, reprezentowane przez twórcę i fundatora kaplicy, której wezwanie – Trójcy Świętej – znalazło odzwierciedlenie w trójkątnym rzucie świątyni². Pokróćce historię obiektu na tle dziejów miejscowości scharakteryzowali także Ewa i Zbigniew Wichrowscy w podsumowaniu badań archeologicznych obiektu³, a także Ewa Lorentz, Anna Janus i Bogdan Łasocha w przedprojektowej dokumentacji badawczej⁴.

Kaplica została wzniesiona w latach 1766-1767 z fundacji Teresy z Michowskich Zamoyskiej. Była to kaplica wotywna, zbudowana w intencji zdrowia młodego, schorowanego ordynata Klemensa Zamoyskiego. Kaplica wotywna została ulokowana w obrębie folwarku, w pobliżu dworu – gdzie 23 lutego 1739 roku, urodził się Klemens Zamoyski⁵. W obliczu choroby syna fundatorka cały program architektoniczny i malarski poświęciła Opatrzności Bożej⁶.

¹ J. Kowalczyk, *Kaplica Zamoyskich w Stróży*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXI:1959, nr 1, s. 125-126; tenże, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI, *Między wschodem a zachodem*, cz. III, *Kultura artystyczna*, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, s. 93-95; tenże, *Zainteresowania i działalność architektoniczna ordynatów Zamoyskich w XVIII wieku*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 22-24 maja 2002*, red. R. Maliszewska, Kozłówka 2003, s. 97-100.

² J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku*, s. 94, T. K. Lenartowicz, *Przestrzeń sakralna na rzucie trójkąta. Cerkiew Trójcy Przenajświętszej w Sworotwie Wielkiej*, [w:] *Sacrum w architekturze i przestrzeni życiowej człowieka*, red. A. Bańka, Poznań 2005.

³ E. Wichrowska, Z. Wichrowski, *Kaplica pod wezwaniem Trójcy Świętej i Matki Bożej Częstochowskiej w Stróży k/Kraśnika w badaniach archeologicznych*, [w:] *Kościół, cerkwie i klasztory Lubelszczyzny w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2013, s. 35-40.

⁴ E. Lorentz, A. Janus, B. Łasocha, *Kaplica św. Trójcy w Stróży gm. Kraśnik, Przedprojektowa dokumentacja badawczo-konserwatorska. Kwerenda archiwalna oraz badania sondażowe tynków i warstw malarskich we wnętrzu i na elewacjach kaplicy*, 2007 [w archiwum WUOZ w Lublinie].

⁵ J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku*, op. cit.

⁶ J. Kowalczyk, op. cit.

Projektantem tego unikatowego obiektu był działający wówczas dla Zamoyskich architekt Joseph Horsch, z pochodzenia wiedeńczyk⁷. Erygowano ją 9 stycznia 1767 roku. Poświęcenia dokonał biskup krakowski Kajetan Sołtyk i dziekan urzędowski Bonifacy Brodowski⁸.

Przestrzeń liturgiczną kaplicy tworzyły 3 malowane na ścianach retabula iluzjonistyczne: wielki ołtarz św. Trójcy, po prawej stronie św. Jana Nepomucena, a po lewej św. Walentego. Wezwania ołtarzy, poświęcone patronom wzywanych w czasie chorób, miały wspomóc modlitwy o ratunek dla chorego ordynata Klemensa, który niestety zmarł 15 maja 1767 roku⁹.

Użycie trójkątnego rzutu mimo rzadkości takiego rozwiązania ma swoje analogie. W literaturze wskazywano m.in. takie możliwe źródło inspiracji, jak kościół w Paura w Górnej Austrii, autorstwa architekta J.M. Prunnera (1714-1724)¹⁰. Jest także prawdopodobne, że idea tego wotywnego oratorium ma związek ze znanymi fundatorom z autopsji obiektami na rzucie trójkąta, takimi jak kaplica zaprojektowana przez Jana B. Santiniego-Aichela w Czechach i kościół bonifratrów św. Klemensa w Münster (1745) zaprojektowany przez Johanna Conrada Schlauna¹¹. Intencja fundacyjna z czasem została zapomniana, z powodu innego wydarzenia, upamiętnionego wykonaniem polichromii na elewacji frontowej kaplicy, tj. wizyty króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król wracając ze spotkania z Katarzyną II w Kaniowie nad Dnieprem zatrzymał się w dworze ordynackim w Stróży¹². Związek dekoracji malarskiej kaplicy z atmosferą polityczną kraju w okresie poprzedzającym obrady Sejmu Czteroletniego i uchwalenie Konstytucji 3 Maja, jest bardzo czytelny (polichromia przedstawia dekorację o charakterze wojenno-patriotycznym i maryjnym).

Kaplica kilkakrotnie w ciągu swojej historii poddawana była remontom. Odnowiono ją w latach 1905-1907¹³, wykonując naprawę fundamentów, gzymsu głównego, więźby dachowej, „nareperowano” także malowidła na fasadzie oraz wymieniono pokrycie dachu z zastosowaniem dachówki ceramicznej. Kolejny remont przeprowadzony w latach 50. XX w. wiązał się z koniecznością wymiany więźby dachowej (przez

⁷ J. Kowalczyk, *Zainteresowania i działalność architektoniczna ordynatów Zamoyskich w XVIII wieku*, s. 98-99. Joseph Horsch był także autorem interesujących parafialnych kościołów późnobarokowych w Baranowie nad Wieprzem, Obrazowie koło Sandomierza, Ulanie i Puchaczowie. Wiązane z Horschem przez J. Kowalczyka są także fragmenty klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku oraz schody przed zamojskim ratuszem (tamże, s. 100-101). Biorąc pod uwagę wyraźne analogie formalne można przypisać temu znakomitemu architektowi kościół szpitalny Ducha Świętego w Kraśniku oraz kościół parafialny w Sosnowicy.

⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Akta wizytacji biskupich Rep 60A, s. 119.

⁹ J. Kowalczyk, *Architektura...* op. cit. s. 99.

¹⁰ J. Kowalczyk, *Zainteresowania i działalność architektoniczna ordynatów Zamoyskich w XVIII wieku*, s. 99.

¹¹ E. Lorentz, A. Janus, B. Łasocha, *Kaplica św. Trójcy w Stróży gm. Kraśnik, Przedprojektowa dokumentacja...*, op.cit.

¹² ibidem.

¹³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamojskiej, sygn. 7641. W jednostce tej zachowała się także najstarsza fotografia kaplicy, wykonana w 1903 roku przez A. Turkułła. W tej samej jednostce znajduje się też inwentaryzacja rzutu kaplicy, sporządzona w 1903 roku, niestety w sposób nie do końca poprawny, bowiem kaplica na tym rysunku posiada nieprawidłowe, niezgodne ze stanem rzeczywistym proporcje.

pewien czas na kaplicy nie było pokrycia dachowego). Pracami kierował Czesław Gawdzik. Rezultatem tych działań było m.in. wykonanie „oszczędnościowego” spłaszczonego dachu, rozbiórka schodów na chór i wykonanie nowych, skucie opasek w dolnej części okien i wykonanie nowych oraz realizacja cementowej opaski wokół kościoła¹⁴. W tym samym czasie do kruchty kaplicy dobudowano drewniany przedsionek, który potęgował niekorzystne zmiany. Dzięki nakazowi architekta, nadzorującego w tym czasie prace, do robót naprawczych na elewacji nie użyto cementu, dzięki czemu do dziś zachowały się w znacznej części oryginalne tynki.

Po zniszczeniach wojennych i powojennych dekoracja malarska kaplicy została zatarta i stała się nieczytelna, a w 1956 roku zastąpiono ją nową, częściowo tylko nawiązującą do dawnej treści.

W 1977 roku powstał projekt cmentarza¹⁵, który zrealizowano na terenie wzgórza, gdzie jeszcze w latach międzywojennych znajdował się dwór i folwark. W 1980 roku zniszczoną dekorację zastąpiono nową z powtórzeniem form z lat 50. XX. Powodem takiego postępowania był zły stan malowideł, spudrowanych na całej powierzchni. Malowidło w szczycie uznano wówczas za przedstawienie Trójcy Świętej i pomalowano je „po formie”. W podobny sposób postąpiono z dekoracją frontonu kruchty, gdzie wykonano malowidło określone jako „herbarz”. Zachowane zostały jednak stare tynki z relikami historycznych warstw malarskich, na podstawie których odtworzono historyczne polichromie przedstawiające w płycinie pod tympanonem: medalion z ukoronowaną Matką Bożą z Dzieciątkiem, skrzyżowane polskie sztandary wojenne, panoplia, a wśród nich „signum” rodowe Zamoyskich. Odpowiednikiem tej dekoracji jest dolny tympanon kruchty ze skrzyżowanymi dwiema parami sztandarów polskich i medalionem przedstawiającym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W 2009 roku podjęto kolejne prace konserwatorskie, które sprowadziły się m.in. do: wykonania izolacji pionowej, konserwacji ślusarki okiennej, naprawy tynków i detali architektonicznych oraz przywrócenia historycznej kolorystyki, łącznie z odtworzeniem na elewacji frontowej polichromii ściennych wg pierwotnego układu z II połowy XVIII w. (prace te poprzedzono wykonaniem sondażowych badań tynków i warstw malarskich).

Jednak najważniejszą częścią ww. remontu było przywrócenie pierwotnej formy dachu kaplicy z okresu baroku – na podstawie przekazów ikonograficznych. Za realizację ww. prac parafia rzymskokatolicka pod wezw. Trójcy Świętej i MB Częstochowskiej w Stróży – została w 2010 roku wyróżniona przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nagrodą Laur Konserwatorski.

Korektury optyczne w architekturze kaplicy w Stróży

Kaplica w Stróży jest obiektem o stosunkowo niedużej powierzchni (około 80 m² powierzchni zabudowy wraz z kruchtą), ale dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu architektury jest to budynek dość monumentalny. Budowla ma rzut trójkąta równobocznego, z kwadratową kruchtą przy fasadzie. Wnętrze obiektu posiada, mimo niewielkiej powierzchni, pełny program budowli kościelnej czasu kiedy powstała: z chórem

¹⁴ Projekt więzby dachowej i opis prac wykonanych w 1956 roku, w archiwum WUOZ w Lublinie

¹⁵ Projekt cmentarza wykonał J. Cydejko w 1977 roku, w archiwum WUOZ w Lublinie.

muzycznym od strony wejścia, nawą o nieregularnym, „nerkowatym” planie, trapezowym prezbiterium i trójkątną zakrystią za nim.

Fasada kaplicy skierowana jest na północny wschód, w kierunku drogi dojazdowej z traktu w kierunku Kraśnika. Elewacje „opięte” są pilastrami w wielkim porządku, narożniki elewacji są zaokrąglone. Fasada jest trójosiowa, zwieńczona attyką oraz ponad nią szczytem z trójkątnym tympanonem, spływami po jego bokach i dekorowaną malarsko płyciną na osi elewacji. Na osi fasady ponad kruchtą znajduje się pojedyncze okno, po bokach kruchty nisze w ozdobnych obramowaniach. Zastosowana artykulacja architektoniczna jest na sposób późnobarokowy zredukowana, zamiast kapiteli pilastry mają profilowane odcinki gzymsów. Mimo linearności stosunkowo płytkich podziałów architektonicznych, elewacje są lekko zdynamizowane poprzez gierowanie gzymsów ponad pilastrami.

Boczne elewacje kaplicy artykułowane są pilastrami, przy tylnym narożniku budowli w obu elewacjach pilastry są zestawione parami. Przęsła bocznych elewacji nie są równe szerokością, ale stopniowo, patrząc od zamknięcia prezbiterium, poszerzają się w równej proporcji, równej liczbie ϕ szerokości poprzedniego odstępu między pilastrami (liczba ϕ , oznaczana grecką literą fi, Φ lub ϕ , to w matematyce złota liczba, w przybliżeniu równa 1,618, jest ściśle związana ze złotym podziałem i złotą proporcją). Każde kolejne przęsło ma szerokość w proporcji: przęsło poprzednie + liczba ϕ z przęsła poprzedniego. Ponadto, skrajne pilastry od strony fasady są nieco szersze niż pozostałe.

Dzięki takiemu rozwiązaniu, w widoku od strony doliny Wyżnicy, ze skraju skarpy, w skrócie perspektywicznym, odstępy między pilastrami wydają się być równe. Ponadto, dzięki temu elewacje te oglądane od tylnej strony kaplicy, tj. od strony doliny, wydają się nieco dłuższe, bo rytm przęseł jest luźniejszy, niż gdyby ich szerokości były takie same. Co więcej, okna w osiach pierwszej, drugiej i trzeciej (licząc od południa) są lekko przesunięte w kierunku północnym, odsunięte od patrzącego na kaplicę z tyłu, dzięki czemu w skrócie z takiego widoku widzimy je jako położone na osi przęsła.

Z pewnością efekty te były zamierzone i świadczą o umiejętnościach projektanta. Takie właśnie zaprojektowanie korekty rytmu pilastrów na elewacjach bocznych zapewne miało związek z wybranym punktem widzenia i wynikającym z niego kątem patrzenia – wynoszącym 60 stopni w stosunku do płaszczyzny poprzecznej do osi podłużnej budynku. Dzięki temu elewacje nie wydają się zbyt zagęszczone, a także dzięki przesunięciu okien, odstępy między oknami wydają się mniej więcej równe, zatem jest to nieco bardziej skomplikowany efekt niż tylko użycie częstej w omawianym okresie, tzw. perspektywy spowolnionej. W uzyskaniu takiej właśnie korekty optycznej Joseph Horsch posłużył się tzw. złotym podziałem, wykorzystywanym do korekt tego rodzaju od starożytności, w szczególności w architekturze starożytnej Grecji i Rzymu.

Podobne korektury optyczne są znane z wielu obiektów architektury nowożytnej i małej architektury¹⁶. Podobne rozwiązania stosowano także jak powszechnie wiadomo w malarstwie iluzjonistycznym, deformując w szczególności obiekty architektury malowane na sklepieniach budowli w taki sposób, by tworzyć złudzenie poprawnej

¹⁶ Przypadki korektur optycznych w krakowskich kościołach analizował swego czasu Jerzy Gomołiszewski, *Kościół św. Anny w Krakowie*, Warszawa 1957; tenże, *Złudzenia perspektywiczne w architekturze zabytkowej*, Kraków 1966.

perspektywy z wybranego punktu wnętrza obiektu, np. wejścia do kościoła¹⁷. Analogicznie traktowano także późnobarokowe wystroje architektury ołtarzowej wraz z rzeźbą. Spostrzeżenie dotyczące zastosowania korektur optycznych na elewacjach zewnętrznych kaplicy w Stróży wskazuje, że warto byłoby dokonać podobnych obserwacji w kontekście innych zabytków architektury tego okresu na Lubelszczyźnie. Trudno bowiem przypuszczać, że przypadek Stróży byłby odosobniony. W szczególności inne prace architekta Josepha Horscha, w przypadku których podkreślano już niejednokrotnie w literaturze przedmiotu ich wysoką jakość architektoniczną, jak zwłaszcza kościół w Puchaczowie, powinny stać się przedmiotem kolejnych analiz pod kątem użycia zabiegów tego rodzaju.

Problem usytuowania kaplicy w przestrzeni dawnego zespołu dworskiego w Stróży

Badania archeologiczne przeprowadzone przez Zbigniewa Wichrowskiego podczas prac remontowych przy kaplicy w 2009 roku doprowadziły do odkrycia fundamentów przy bocznych elewacjach kaplicy, niezwiązanych bezpośrednio z jej aktualnym rzutem. Jak relacjonował Autor badań: *Przy dwóch bocznych ścianach zarejestrowano długie mury – ławy z kamienia wapiennego o szer. 100-120 cm i wys. do 80 cm. Usytuowane były ukośnie do ścian fundamentowych i przewiązane z nimi mniej więcej na głębokości około 100-120 cm od poziomu gruntu i 90-100 cm od stopy fundamentu. Szerokość odstąpionych relików wahała się od 80-100cm. Ich sposób przebiegu sugeruje, że łączyły się ze sobą ok. 3-3,5 m od lica fundamentów, tworząc w rzucie trójkąt. Przy drugiej ścianie bocznej sytuacja wyglądała podobnie. Gdyby takie wzmocnienie zastosowano również od strony frontowej całe założenie miałoby w rzucie kształt gwiazdy sześcioramiennej poprzez nałożenie się rzutu kaplicy na rzut ław wzmacniających. Przy fundamentach ściany frontowej nie stwierdzono jednak takich konstrukcji.*¹⁸

Z. Wichrowski uznał odkryte przez siebie mury fundamentowe jako wzmocnienia konstrukcyjne, związane z zabezpieczeniem usytuowania obiektu na skarpie nad doliną Wyżnicy, jednak możliwa, choć trudna do bezpośredniej weryfikacji, jest także inna interpretacja. Dla samego wzmocnienia posadowienia obiektu zdecydowanie prostszym i bardziej skutecznym rozwiązaniem byłoby, gdyby mury wzmacniające były usytuowane pod kątem prostym do ścian kaplicy, a także, aby wzmocnienia tego rodzaju były posadowione także niżej, bliżej skarpy. Zwraca uwagę także fakt, że zarejestrowane przez Z. Wichrowskiego mury układają się w zarys trójkąta równobocznego o identycznym wymiarze, jak zbudowana ostatecznie kaplica. Zatem wydaje się logiczne przypuszczenie, że mury te nie są dodatkowymi wzmocnieniami fundamentowania, ale reliktem pierwotnie planowanej orientacji kaplicy, obróconej o 180 stopni w stosunku do ostatecznie zrealizowanej. W takiej sytuacji kaplica byłaby skierowana efektowną fasadą w kierunku doliny rzeki, a zatem byłaby jeszcze lepiej wyeksponowana w krajobrazie. Możliwe, że w trakcie realizacji fundamentów

¹⁷ W Lublinie podobny zabieg zastosował choćby Józef Meyer w polichromiach kościoła jezuitów, obecnej Archikatedry.

¹⁸ E. Wichrowska, Z. Wichrowski, *Kaplica pod wezwaniem Trójcy Świętej i Matki Bożej Częstochowskiej w Stróży k/Kraśnika w badaniach archeologicznych*, s. 39.

budowniczo zdali sobie sprawę z niebyt fortunnego usytuowania na skarpie większej i zarazem cięższej części budowli i postanowili aby zapobiec potencjalnym problemom konstrukcyjnym, obrócić obiekt tak, aby na bardziej stromym skłonie skarpy znalazła się jego mniejsza część, a wykonane już częściowo fundamenty wykorzystano jako dodatkowe wzmocnienia konstrukcyjne obiektu.

Niestety brak dokładniejszych źródeł dotyczących układu przestrzennego folwarku w Stróży w połowie XVIII stulecia nie daje pełnych możliwości analizy sposobu usytuowania kaplicy w kontekście pozostałych zabudowań.

ABSTRACT

Chapel of the Holy Trinity in Stróża has long been a focus of interest among art and architectural historians, but not all aspects of its unique architecture have been described so far. In particular, important notes on this structure were made by Jerzy Kowalczyk in his works on Late Baroque architecture in the Lublin region.

The chapel was built in 1766-1767 from the funds of Teresa Zamoyska, née Michowska. It was a votive offering for the health of the young, infirm heir Klemens Zamoyski. The chapel was located within the manor farm, near the manor residence, where Klemens Zamoyski was born in 1739.

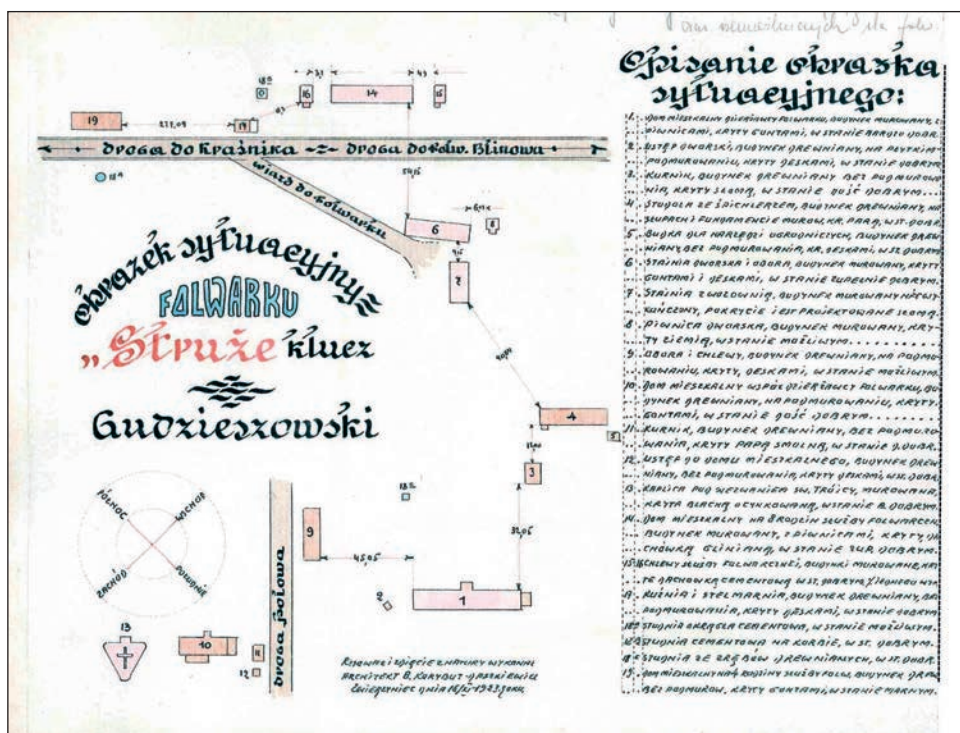
The chapel was renovated several times in its history. One renovation was in 1905-1907. In 1913 roof tiles were replaced with zinc sheets, which was necessary to address the damage caused by war. Another renovation, carried out in the 1950s., involved the replacement of the timber roof trusses (for some time, the chapel had no roof covering). This resulted in the construction of an economical flattened roof, the dismantling of the choir stairs and construction of a new staircase.

In 2009 further conservation work was conducted, which involved the restoration of the original form of the chapel's roof from the Baroque period on the basis of iconographic depictions. For this work, the local Roman Catholic Parish of the Holy Trinity in Stróża received the "Conservation Laurel 2010" award from the Provincial Heritage Protection Officer.

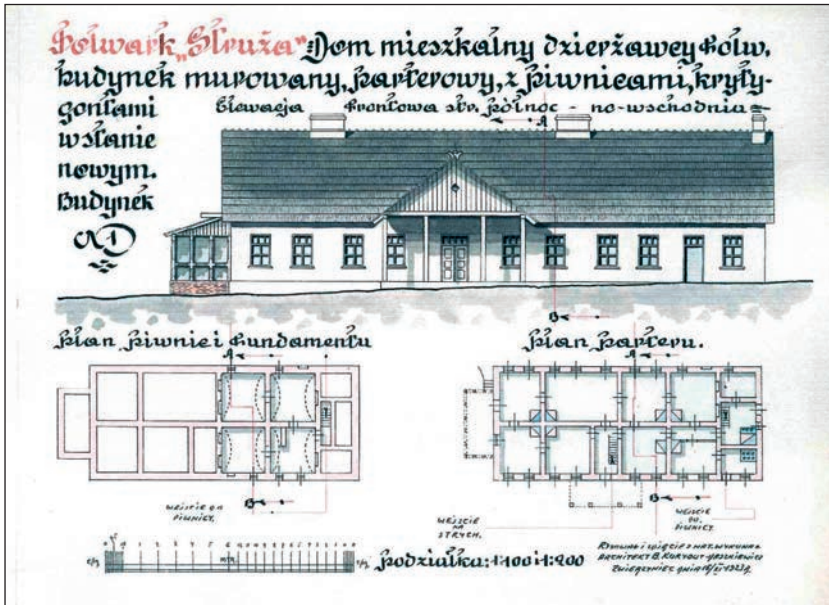
The side façades are articulated with pilasters and at the back corner of the structure on both façades the pilasters are placed in pairs. The bays of the side façades are not equal in width, but gradually, from the closing of the chancel, they widen in equal proportion as the ϕ of the width of the previous distance between pilasters. The width of each successive bay is: front bay + the number ϕ of the front bay. In addition, the outermost pilasters on the façade side are slightly wider than the others.

This solution creates an illusion of equal distances between pilasters when seen from the valley of the Wyżnica River from the foot of the escarpment, in foreshortened perspective. This also makes the façades seen from the back part of the chapel, i.e. from the side of the valley, seem slightly longer, as the rhythm of the bays is more open than if their widths were the same. Moreover, windows in the first, second and third axes (counting from the south) are slightly offset towards the north, at a greater distance from a person looking at the chapel from the back, which makes them look aligned on the bay axis when foreshortened.

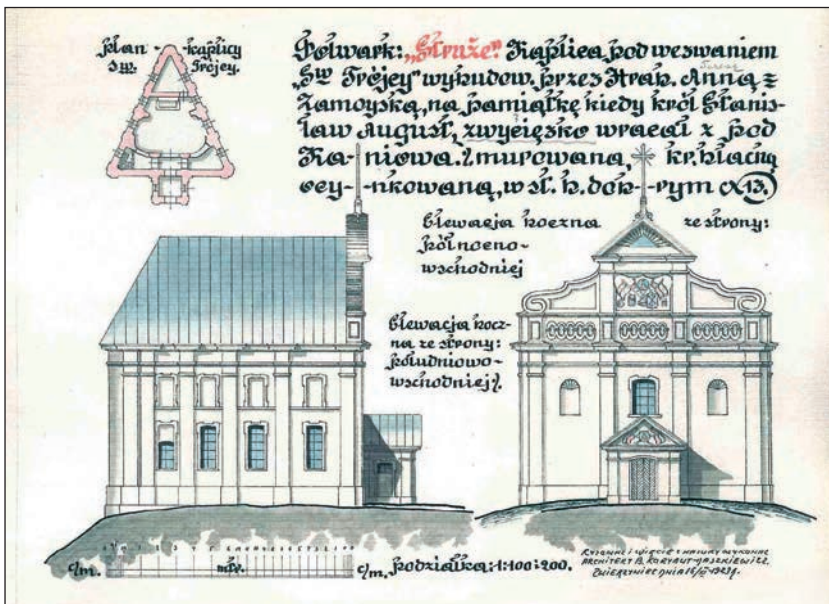
These effects were certainly deliberate and demonstrate the designer's extraordinary skill. Archaeological research conducted by Zbigniew Wichrowski during the renovation work on the chapel in 2009 led to the discovery of foundations near the side façades of the chapel, not connected directly with its present layout. The uncovered walls form the outline of an equilateral triangle with identical size as the eventually constructed chapel. Therefore, it seems logical that these walls are not additional foundation reinforcements, but a relic of the originally planned layout of the chapel, rotated by 180 degrees in relation to the one built.



1. Lokalizacja kaplicy św. Trójcy w obrębie folwarku Ordynacji Zamojskiej, wg inwentaryzacji B. Korybuta- Daszkiewicza, 1923, APL, AOZ-Plany, sygn. 1064.

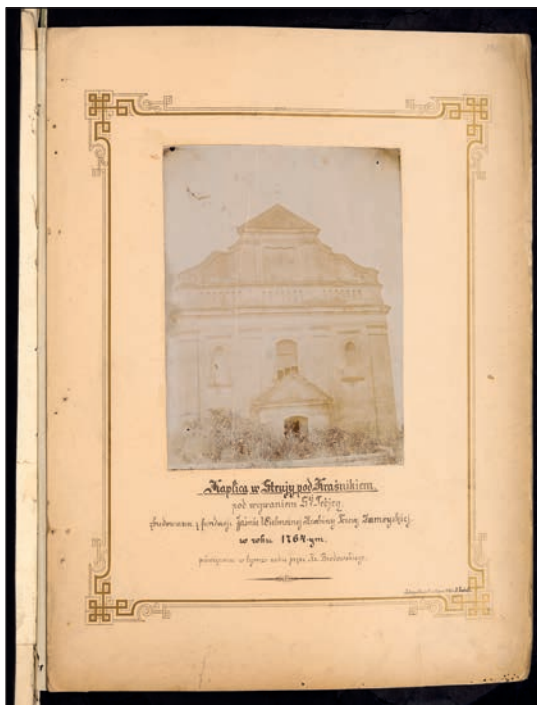


2. Nieistniejący dwór w folwarku ordynackim w Stróży. Dwór odbudowany po zniszczeniach na początku XIX w. wg projektu Edwarda Klejna, budowniczego kluczowego Ordynacji Zamoykich. Dwór w Stróży był miejscem urodzenia Ordynata Klemensa Zamoykiego (1738). W latach międzywojennych mieszkał w nim Konstancy Kietlicz-Rayski. Inwentaryzacja B. Korybuta-Daszkiewicza, 1923, APL, AOZ-Plany, sygn. 1064.

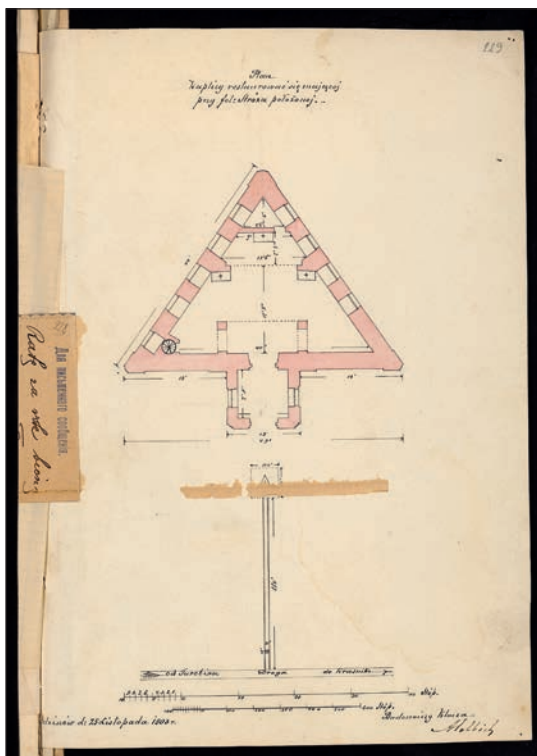


3. Boczna elewacja kaplicy. Pokrycie blaszane dachu po zastąpieniu dachówki w 1913 roku. Inwentaryzacja B. Korybuta-Daszkiewicza, 1923, APL, AOZ-Plany, sygn. 1064.

4. Prawdopodobnie najstarsza zachowana fotografia kaplicy w Stróży, wykonana przez A. Turkułła w 1903 roku, APL, AOZ, sygn. 7641.

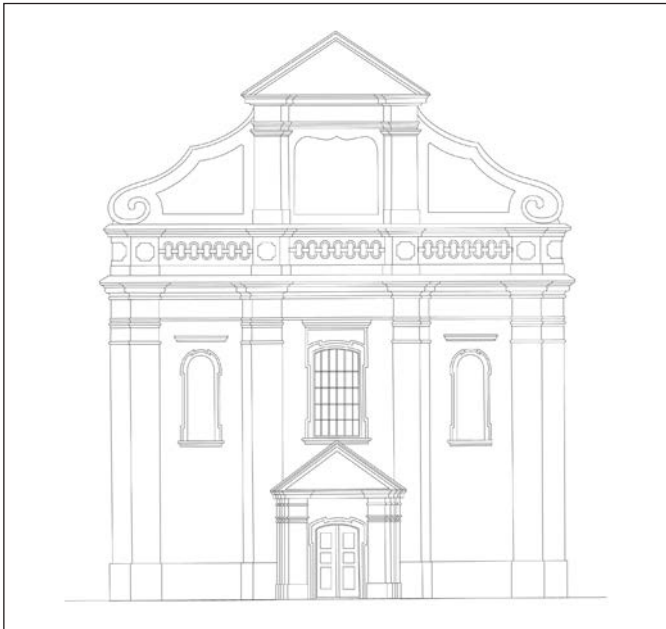


5. Rzut kaplicy w Stróży, z listopada 1903 roku. APL, AOZ.

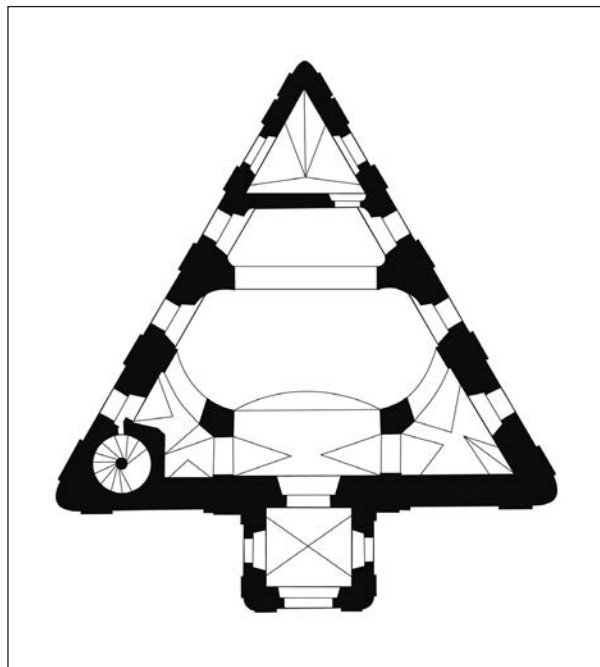




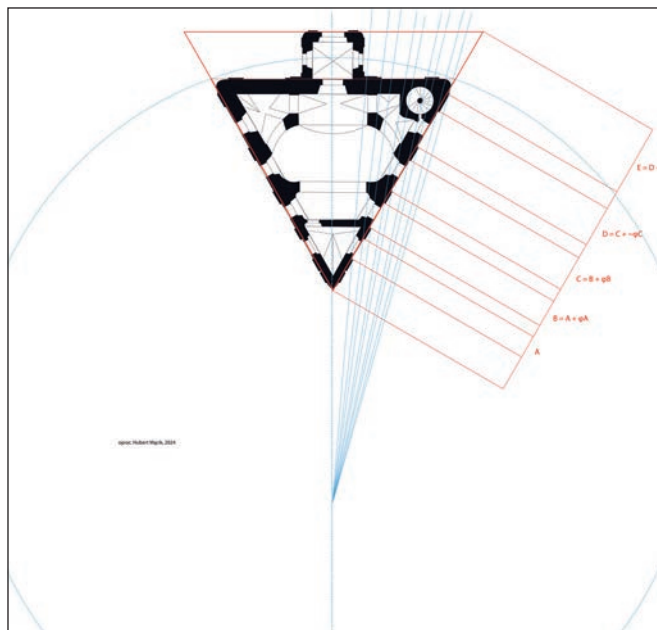
6. Fasada kaplicy w Stróży, fot. H. Mącik, 2022.



7. Rysunek fasady kaplicy w Stróży, opracowanie H. Mącik na podstawie źródeł.



8. Rzut kaplicy w Stróży, opracowanie H. Mącik na podstawie źródeł.



9. Analiza geometryczna korektury optycznej użytej w bocznych elewacjach kaplicy w Stróży, oprac. H. Mącik, 2024.

10. Elewacja zachodnia kaplicy w Stróży – widoczne nierówne rozstawienie pilastrów, fot. H. Mącik, 2022.



11. Widok kaplicy od strony południowo-zachodniej – wizualizacja złudzenia optycznego równego rozstawu pilastrów, oprac. H. Mącik.

DAWNA FABRYKA WAG WILHELMA HESSA PRZY UL. LUBARTOWSKIEJ W LUBLINIE HISTORIA MIEJSCA – CZ. 2

3. Budynek 3

Budynek powstał w 1899 roku wg projektu Jana Junczyna. Stanowił niemalże kopię powstałego kilka lat wcześniej budynku „2”. Na parterze przewidziano skład wag, półproduktów stalowych i żelaza, a na piętrze jednoprzestrzenne pomieszczenie oparte na linii centralnie umieszczonych słupów drewnianych mieszczących warsztat stolarski. Na górę prowadziły dwa zewnętrzne biegi schodowe. Otwory okienne i drzwiowe zamknięto płasko, przewidziano nad parterem strop drewniany a nad piętrem stropodach drewniany z krokiewkami wypuszczonymi kroksztynowo, zaciętymi ciesielsko. Budynek zrealizowano szybko w tym przypadku bez większych zmian. Choć w projekcie założono otynkowanie obiektu zarówno wewnątrz jak i z zewnątrz to zamiaru tego nie zrealizowano (na elewacji pozostawiono nietynkowane cegły). Nie wiadomo, czy chodziło w tym przypadku o oszczędności, czy też o specyficzne wymagania produkcyjne, ale pewnym jest, że budynki były jedynie okresowo „bielone” od zewnątrz. W 1909 roku w budynku znajdowała się malarnia i warsztat ślusarski.

Do 1931 roku obiekt nieprzerwanie pełnił funkcje związane z produkcją lub składowaniem wag. W 1937 roku wydzieloną działkę kupili Majer Kurlende¹ i Szymon Felman. Nie udało się dokładnie ustalić, co się działo w budynkach w pierwszych latach pozostawiania w rękach nowych właścicieli. Wiadomym jest, że mieściła się tu fabryka Bengal, produkująca między innymi muchołapki, czy pasty do obuwia². Natomiast układ budynku (brak podziałów wewnętrznych) umożliwiał bardzo szybkie przekształcenie go w dowolną funkcję. Wielkość tych budynków pozwalała na utworzenie w nich średnich rozmiarów fabryki.

W 1940 roku zabudowania znajdowały się w złym stanie technicznym³. O dziwo prace przy budynku wykonane zostały przez okupanta, który doinwestował również nowe maszyny. W trakcie wyzwania Lublina w 1944 roku budynek najpewniej nie odniósł większych obrażeń. Wymieniono bliżej nieokreśloną liczbę okien i poprawiono drzwi.

W 1949 roku inżynier Kowalik wykonał projekt odbudowy obiektu. Mimo iż nie oznaczył on wyraźnie zakresu odbudowy, to wydaje się, że na parterze nie wprowadził zmian. Parter posiadał podział na dwa główne trakty podłużne. Nad parterem znajdował się strop na belkach stalowych, a nad piętrem strop drewniany.

¹ Kurlende zaczął od produkcji muchołapek, w niewielkim pomieszczeniu sutereny przy ul. Szewskiej 3, interes okazał się bardzo dochodowy (w latach 30-tych zatrudnionych było kilkadziesiąt osób).

² <https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/kupuj-tylko-w-zrodle-fachowym-czyli-mucholapki-kiszki-w-beczce-i-garnitury-stolowe,n,1000221799.html>.

³ APL, Dyrekcja Przemysłu Miejskowego w Lublinie, sygn. 383, s. 35.

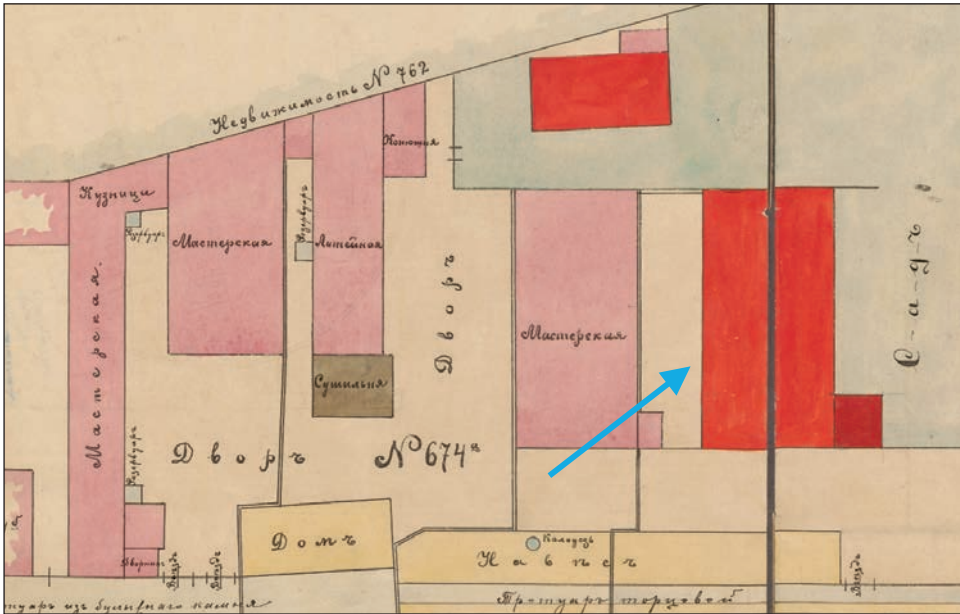
W lipcu 1944 roku w trakcie działań wojennych fabryka częściowo ucierpiała, jednak większe straty związane były z grabieżą maszyn i urządzeń. Naprawy wykonano szybko, bo już 12 sierpnia fabryka wznowiła produkcję⁴ muchołapek, pasty do obuwia, pasty do podłóg oraz ogni iskrowych choinkowych⁵.

Fabryka została przejęta przez Skarb Państwa na podstawie art. 5 ustawy z 3 stycznia 1946 roku. Przyjęła nazwę Państwowej Fabryki Przetworów Chemicznych „Bengal” w Lublinie.

W 1944 roku sporządzono Inwentarz Fabryki⁶, z którego wynika, że budynek w owym czasie był murowany, kryty papą i wymagał remontu. Na parterze znajdowało się 5 pomieszczeń, a na piętrze 3⁷.

W 1995 roku mieściły się tu Lubgal i Lubelskie Zakłady Przemysłu Skórzanego i Zakład Kaletniczo-Galanteryjny⁸.

Dalsze losy fabryki nie są w pełni rozpoznane. Wiadomym jest, że weszła ona w skład Lubelskich Zakładów Terenowych „Lubgal, zmieniając swą branżę na skórzaną. Ostatnim zakładem działającym na miejscu był Protektor.



Ryc. 1. Projekt omawianego budynku autorstwa J. Junczyńskiego – plan sytuacyjny, 1899 r., APL, RGL BI, sygn. 1899:4, s. 49.

⁴ APL, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Lublinie, sygn. 383, s. 35.

⁵ APL, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Lublinie, sygn. 383, s. 35.

⁶ APL, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Lublinie, sygn. 383, s. 30.

⁷ APL, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Lublinie, sygn. 394, notatka z dnia 21 I 1949 r.

⁸ J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, *Katalog architektury przemysłowej w Lublinie*, t. I cz. I, 1995 s. 26.

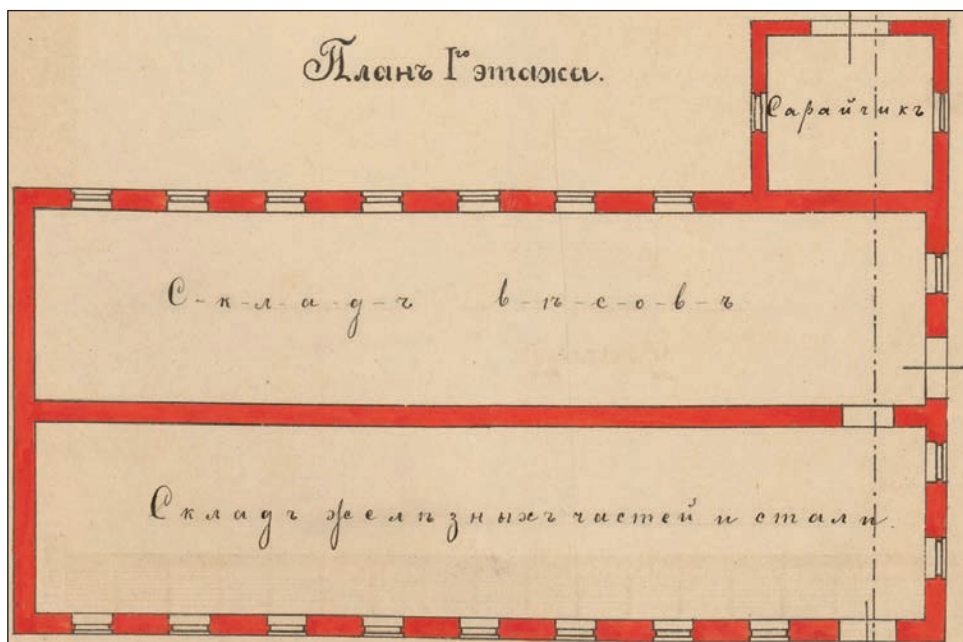


Рис. 2. Проект omawianego budynku autorstwa J. Junczynsa – rzut parteru, 1899 г., APL, RGL BI, sygn. 1899:4, s. 48.

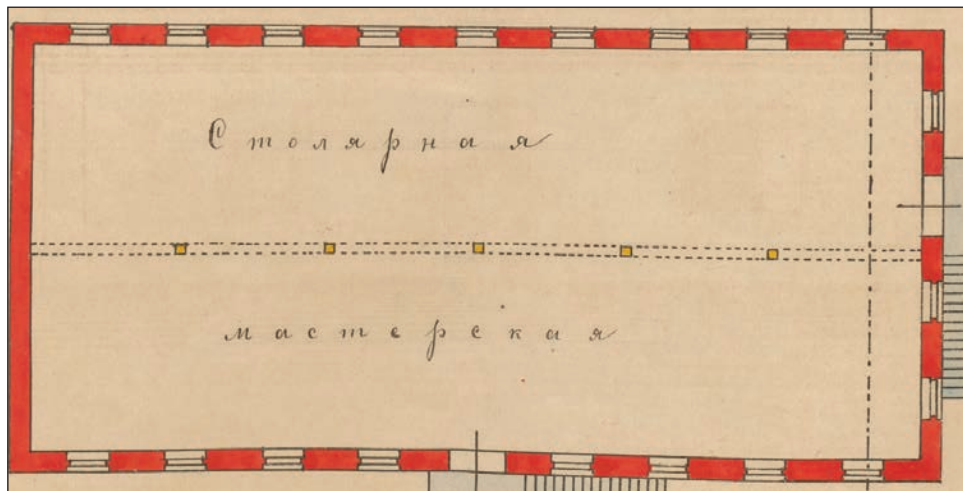
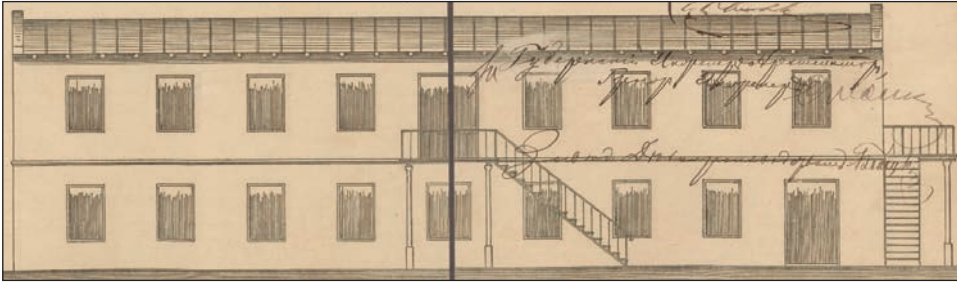
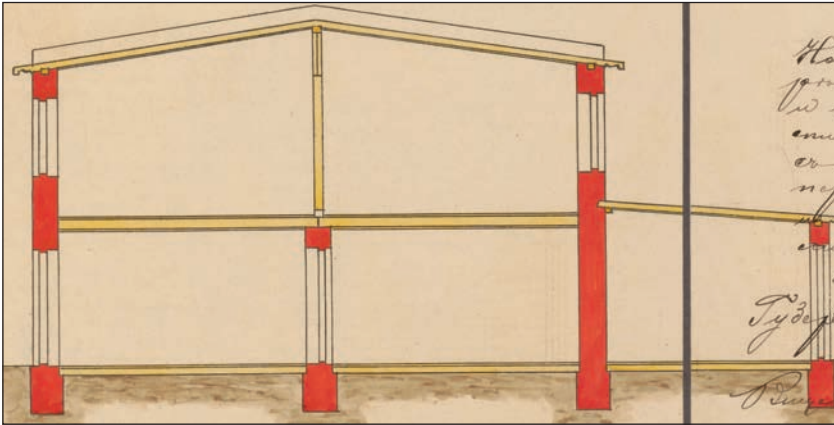


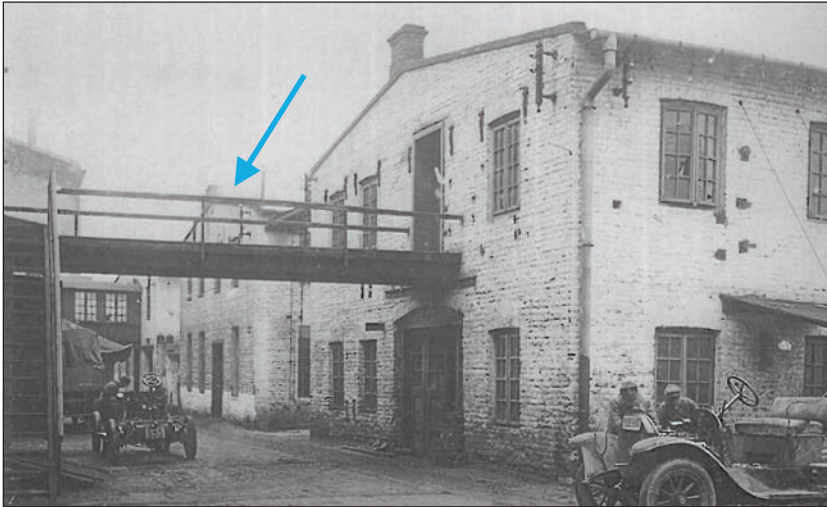
Рис. 3. Проект omawianego budynku autorstwa J. Junczynsa – rzut piętra, 1899 г., APL, RGL BI, sygn. 1899:4, s. 48.



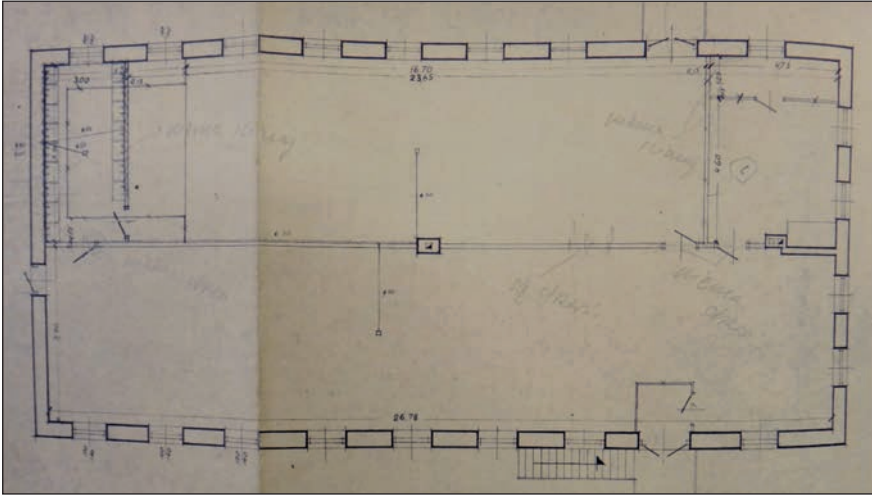
Ryc. 4. Projekt omawianego budynku autorstwa J. Junczyńskiego – elewacja, 1899 r., APL, RGL BI, sygn. 1899:4, s. 48.



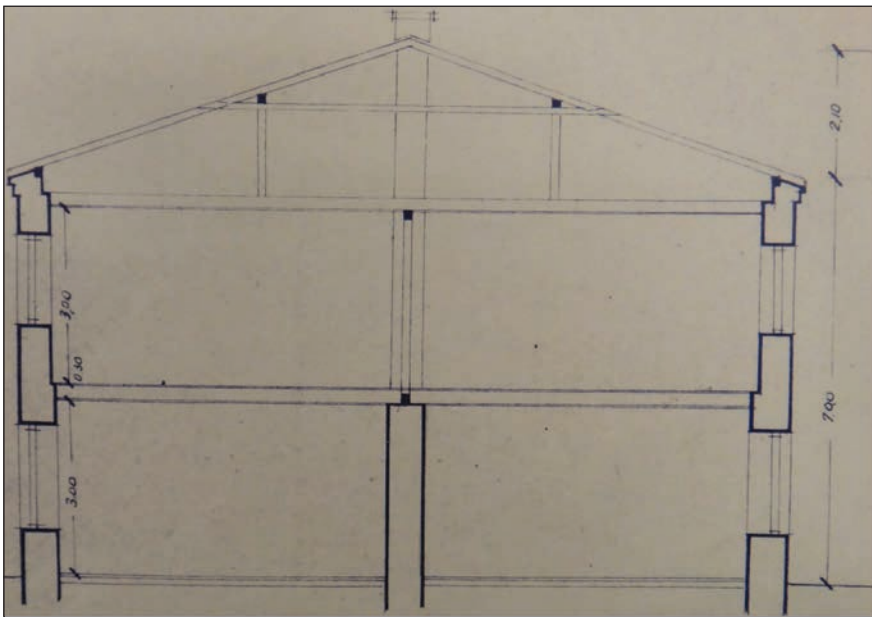
Ryc. 5. Projekt omawianego budynku autorstwa J. Junczyńskiego – przekrój, 1899 r., APL, RGL BI, sygn. 1899:4, s. 48.



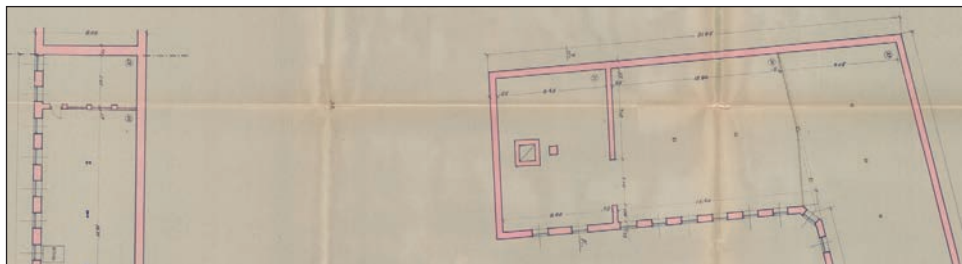
Ryc. 6. Podwórze fabryki wag po 1915 roku, strzałką oznaczono omawiany budynek, Fotografie austriackie z początków XX-tego wieku, dostępne dzięki uprzejmości MKZ Huberta Mąćka.



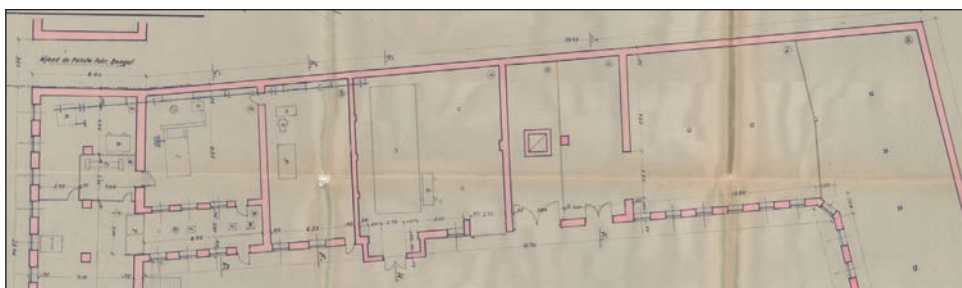
Ryc. 9. Projekt odbudowy omawianego budynku, inż. Kowalik, 1949 r., Rzut piętra, APL, DPM, sygn. 838, s. 1-2.



Ryc. 10. Projekt odbudowy omawianego budynku, inż. Kowalik, 1949 r., Przekrój, APL, DPM, sygn. 838, s. 1-2.



Ryc. 15. Rzut I piętra – inwentaryzacja, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.



Ryc. 16. Rzut parteru – inwentaryzacja, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.



Ryc. 17. Inwentaryzacja elewacji budynku 4, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.

5. Budynek 5

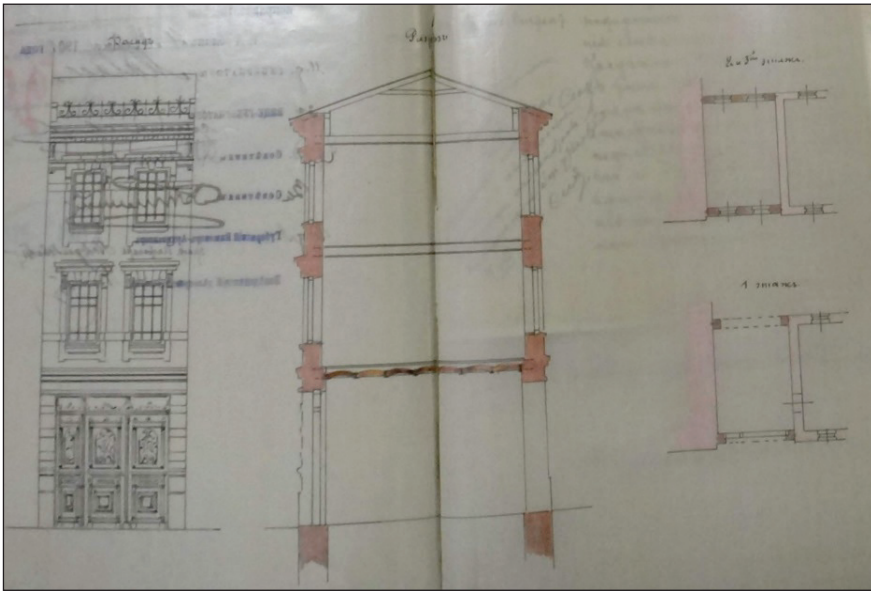
Powstał wg projektu Sidorskiego z 1901 roku. Budynek zlokalizowano w miejscu drewnianej wiaty, w której mieściła się studnia. Projekt przewidywał budowę obiektu o trzech kondygnacjach nadziemnych i suterenu. Od strony ulicy budynek zyskał siedmioosiową elewację o bogatym zdobieniu, zwieńczoną attyką z elementami metaloplastyki. Zaprojektowany budynek był obiektem wolnostojącym. Wejście przewidziano od strony południowej (w miejscu przejazdu i od tyłu po trzech stopniach schodów). Poziom suterenu posiadał podział na trzy pomieszczenia i klatkę schodową. Wszystkie kondygnacje nadziemne nie posiadały podziałów wewnętrznych, a od strony północnej zlokalizowany był łączący je bieg schodowy.

Kilka miesięcy później wykonano projekt na zabudowę przejazdu od strony budynku 1, który bardzo dokładnie odwzorowywał układ elewacji budynku 5. Przejazd z szeroką bramą płasko sklepioną zyskał ciekawe trójpolowe drzwi. W projekcie nie

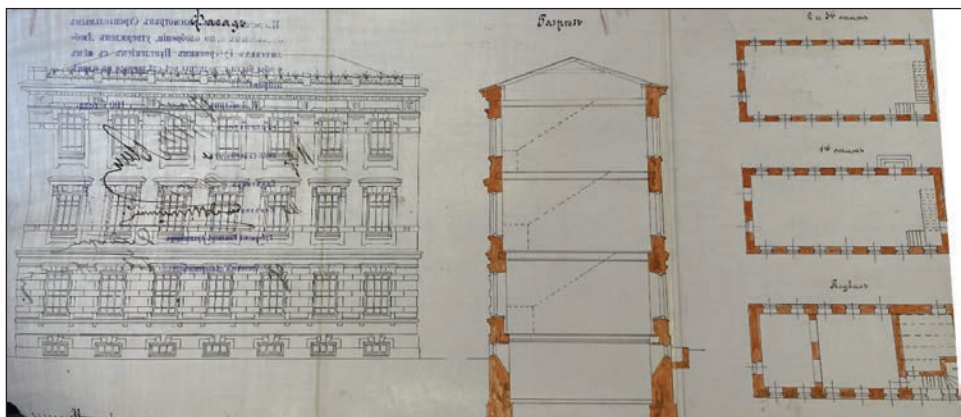
przewidziano żadnej formy komunikacji z powstałymi pomieszczeniami nad przejazdem (ani z budynkiem 1 ani 5).

W 1919 roku budynek spłonął. Nie jest wiele wiadomo na temat przyczyn pożaru ani dokładnego zakresu, wiadomym jest jednak, że wówczas murowany był z cegły, miał 3 kondygnacje nadziemne i jedną kondygnację piwnic. Stropy były drewniane. Pożar, który miał trwać 2 dni, zniszczył na pewno dach i część stropów. Dodatkowo pierwsze prace, jakie miały na celu jego odbudowę, rozpoczęto w październiku 1920 roku, a projekt został zatwierdzony miesiąc później. Stąd jedną przyczyną pogorszenia stanu technicznego był pożar, a drugą pozostawienie niezabezpieczonego budynku na rok. Projekt przebudowy wykonał inżynier architekt powiatu lubelskiego Władysław Łaszkiewicz. Projekt ten zakładał przywrócenie budynku do stanu pierwotnego z powtórным zastosowaniem stropów drewnianych, opartych na ścianach zewnętrznych i centralnie umieszczonej linii słupów drewnianych (11x10 cali), na kondygnacjach nadziemnych i ścianie wewnętrznej na poziomie piwnicy.

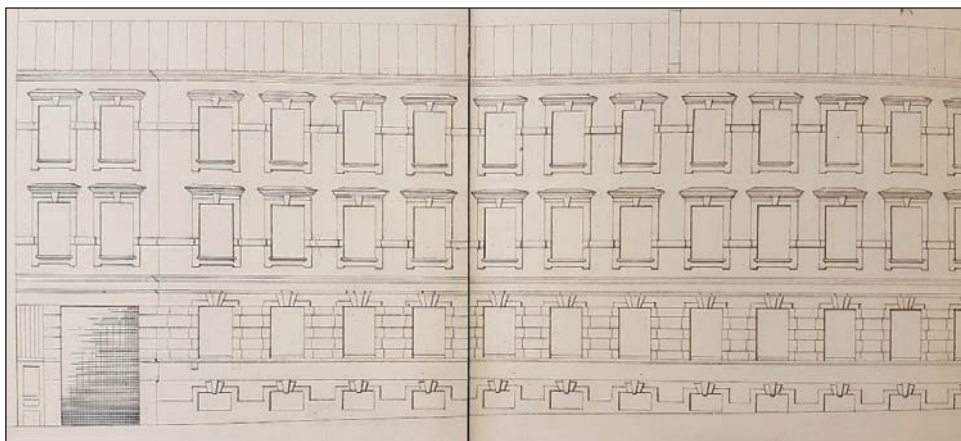
Budynek od strony podwórka posiadał zewnętrzne schody oraz połączenie pomostem z budynkiem „2”. Wewnętrzne połączenia komunikacyjne przewidziane były w sąsiednich budynkach („6” i „7”), które były z nim skomunikowane na każdej kondygnacji.



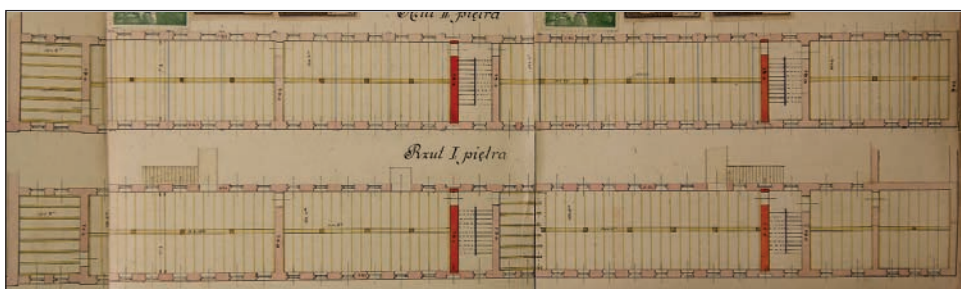
Ryc. 18. Projekt zabudowy przejazdu na posesję, 1900 r., APL, RGL BI, sygn. 794, s. 123.



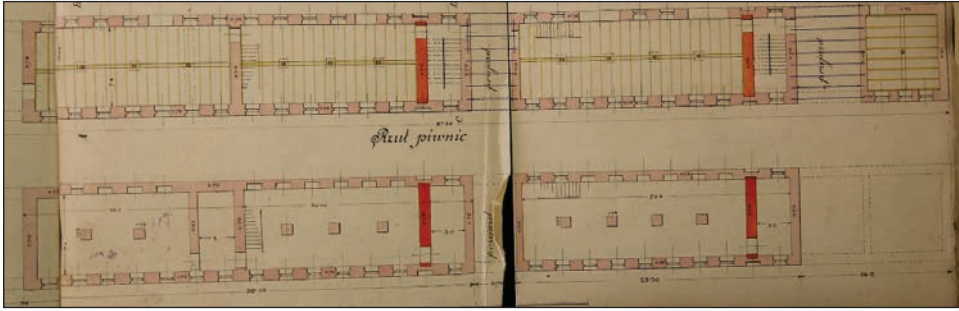
Ryc. 19. Projekt nowego budynku od strony ul. Lubartowskiej, 1901 r., APL, RGL BI, sygn. 1901:3, s. 131.



Ryc. 20. Projekt remontu budynku 5 – elewacja, W. Łaskiewicz 1920 r., APL, AML 1918-39, sygn. 1812, s. 249.



Ryc. 21. Projekt remontu budynku 5 i 6 – rzut I i II piętra, W. Łaskiewicz 1920 r., APL, AML 1918-39, sygn. 1812, s. 249.



Ryc. 22. Projekt remontu budynku 5 i 6 – rzut piwnicy i parteru, W. Łaskiewicz 1920 r., APL, AML 1918-39, sygn. 1812, s. 249.

6. Budynek 6

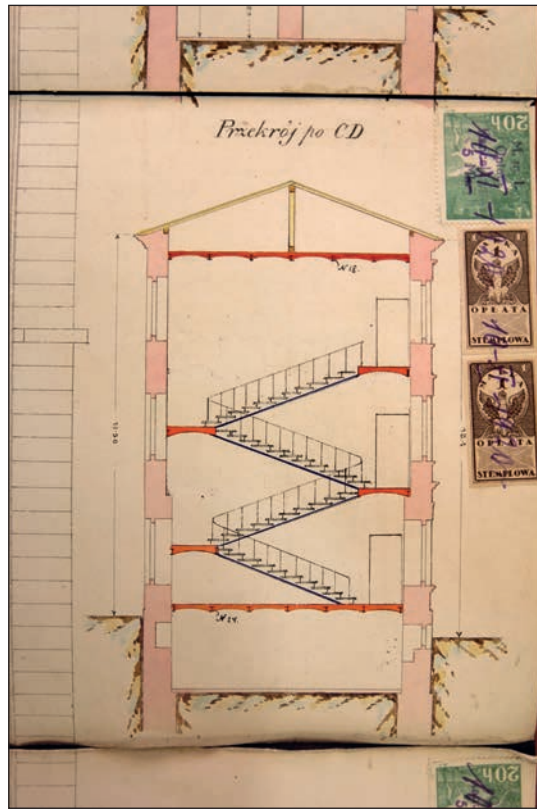
W 1902 roku powstał projekt na „przedłużenie” zabudowy ciągu pierzei ulicy. Zaprojektowany budynek nawiązywał charakterem do budynku 5 pod względem zarówno wysokościowym, podziału, układu czy zastosowanych form zdobniczych. Zaprojektowany obiekt miał pełnić funkcję magazynu węg. Elewacja zyskać miała podział dziewięcioosiowy a wnętrza, podobnie jak w budynku 5, jednoprzestrzennie, z tą różnicą, że wprowadzono centralną linię słupów drewnianych na potrzeby wzmocnienia konstrukcji stropów. W przypadku tego obiektu nie można jednoznacznie stwierdzić czy został w tym okresie zrealizowany (i czy zgodnie z projektem) czy też w późniejszym okresie znacznie zmodyfikowany.

W 1919 roku budynek spłonął. Nie jest nic wiadomo na temat miejsca wybuchu pożaru ani jego dokładnego zakresu. Z opisu technicznego, który wykonano rok po pożarze wynika, że był wówczas wykonany z cegły i posiadał stropy drewniane, miał 3 kondygnacje nadziemne i jedną kondygnację piwnic. Pożar, który miał trwać 2 dni, zniszczył na pewno dach i część stropów. Projekt odbudowy, który miał polegać na przywróceniu budynku do stanu pierwotnego z powtórzeniem stropów drewnianych opartych na ścianach zewnętrznych i centralnie umieszczonej linii słupów drewnianych (11x10 cali) (poza piwnicą, gdzie przewidziano podłużną ścianę konstrukcyjną), wykonał inżynier architekt powiatu lubelskiego Władysław Łaskiewicz.



Ryc. 23. Projekt nowego budynku od strony ul. Lubartowskiej, 1902 r., APL, RGL BI, sygn. 1902:1, s. 78-79.

W części północnej zaprojektowano nową klatkę schodową opartą na belkach stalowych NP18 i NP24 (stropy i biegi w systemie odcinkowym).



Ryc. 24. Projekt remontu budynku 6 – Przekrój, W. Łaskiewicz 1920 r., APL, AML 1918-39, sygn. 1812, s. 249.

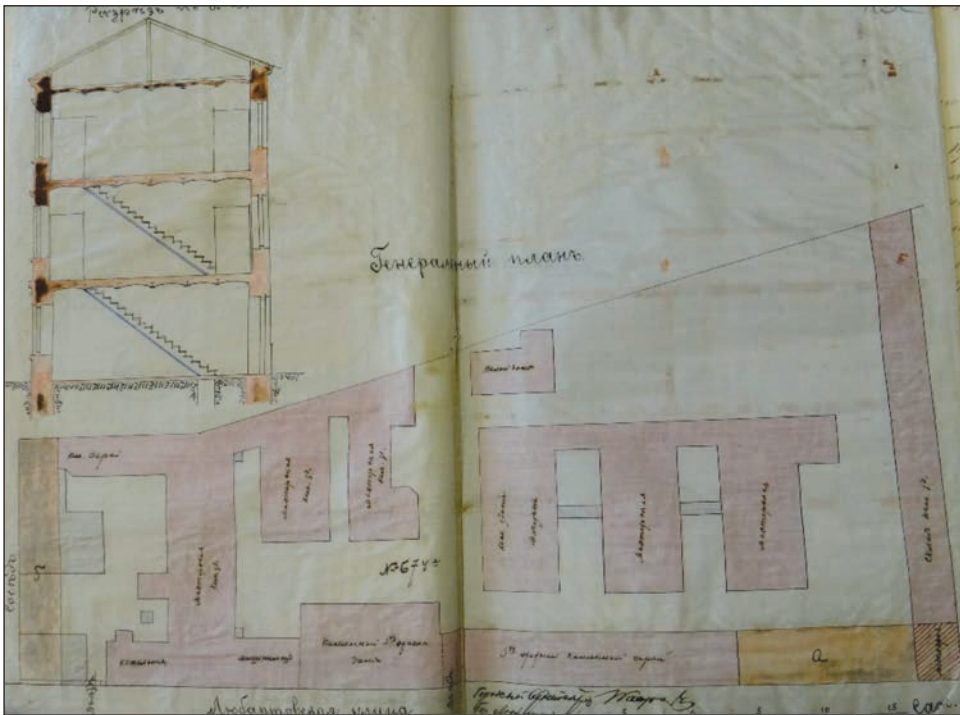
7. Budynek 7

W 1908 powstał projekt na zabudowę ostatniego wolnego placu od strony ulicy Lubartowskiej. Zaprojektowany budynek nawiązywał do powstałej kilka lat wcześniej zabudowy sąsiedniej. Podobnie jak wcześniej, pozwolenie na budowę wydawał nie tylko architekt miejski (Paprocki) ale i Magistrat, który zażądał architekta o dodatkowym fakultecie konstrukcyjnym, aby stwierdził czy nadbudówka modelarni została zaprojektowana prawidłowo. Projektowany budynek miał mieć układ niemalże identyczny jak w przypadku budynków sąsiednich, który to „układ” miał wchłonąć powstały kilka lat wcześniej pawilon wystawienniczy. Na podstawie badań możemy stwierdzić, że cała ściana wewnętrzna budynku wystawienniczego została rozebrana,

a jedynie co zostało z budynku wystawienniczego to fragmenty ścian poprzecznych⁹. Wiemy, że projekt ten nie został zrealizowany.

Kolejne podejście do zabudowy działki miało miejsce w 1912 roku. Projekt przewidywał budowę trójkondygnacyjnego budynku, który zaprojektowany został wg obowiązującej zasady, a mianowicie murowane ściany zewnętrzne i podział wewnętrzny w linii słupów (w piwnicy i parterze okrągłych, najpewniej żeliwnych, a na wyższych kondygnacjach drewnianych). Stropy parteru i piwnicy wykonane były na belkach stalowych, na wyższych kondygnacjach drewniane. Ciekawym rozwiązaniem było wykonanie od podwórka szerokich bram opartych na belkach stalowych umożliwiających wjazd na kondygnację parteru ciężkiego sprzętu. Ciekawym jest, że wszystkie otwory tylnej elewacji zaprojektowano na belkach stalowych, co umożliwiło łatwe ich połączenie i przekształcenie w szerokie przejścia (z czego część w przyszłości została przekształcona).

W 1919 roku budynek spłonął. Nie jest nic wiadomo na temat miejsca wybuchu pożaru ani jego dokładnego zasięgu. Z opisu technicznego, który wykonano rok po pożarze wynika, że budynek był wówczas wykonany z cegły i posiadał stropy drewniane, miał 3 kondygnacje nadziemne i jedną kondygnację piwnic. Pożar, który miał trwać 2 dni, zniszczył na pewno dach i część stropów. W części przy przejeździe

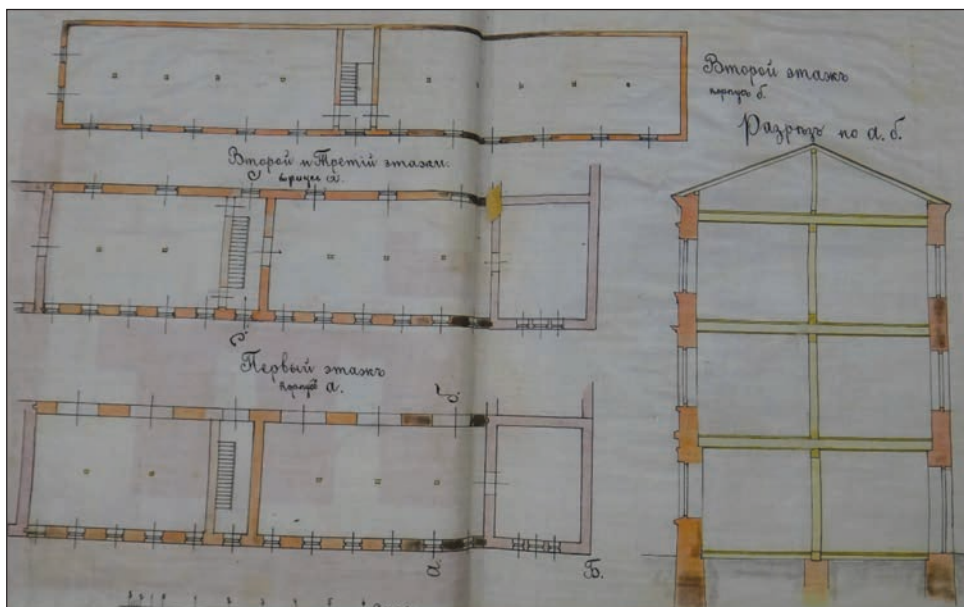


Ryc. 25. Projekt rozbudowy fabryki, 1908 r., APL, RGL BI, sygn. 980, s. 162.

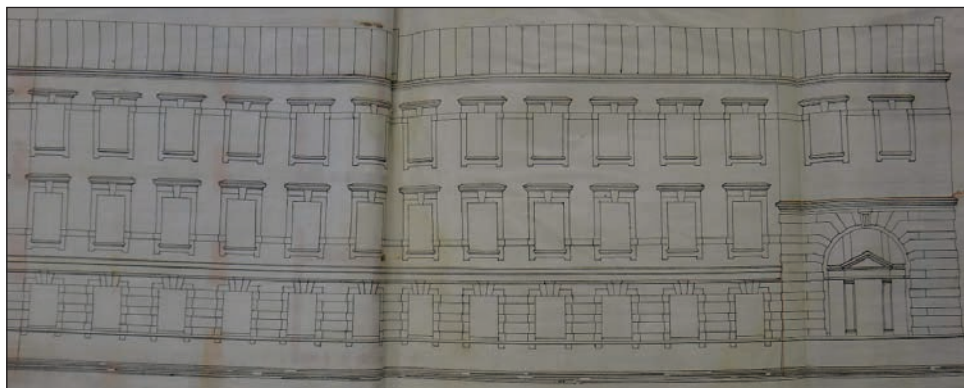
⁹ K. Janus, Opinia architektoniczna na temat fragmentu dawnej hali fabryki wag Hessa w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 62, 2023 r.

zaprojektowano nową klatkę schodową opartą na belkach stalowych NP18 i NP24 (stropy i biegi w systemie odcinkowym).

W 1940 roku Inspekcja Budowlana badała pomieszczenia nad ostatnią kondygnacją pod kątem tymczasowego umieszczenia tam „uchodźców Żydowskich”¹⁰. Wydała ona pewne zalecenia, jednak nie udało się ustalić czy zamiar ten zrealizowano. W okresie tym w budynku znajdowała się Wytwórnia Mleczarska J. Wernera i J. Rzeszotarskiego, natomiast w 1949 roku Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Lublinie, przy okazji przejścia której sporządzono bardzo dokładne plany zabudowy całej działki. Autorem dokumentacji był inż. Jerzy Kiszyński.

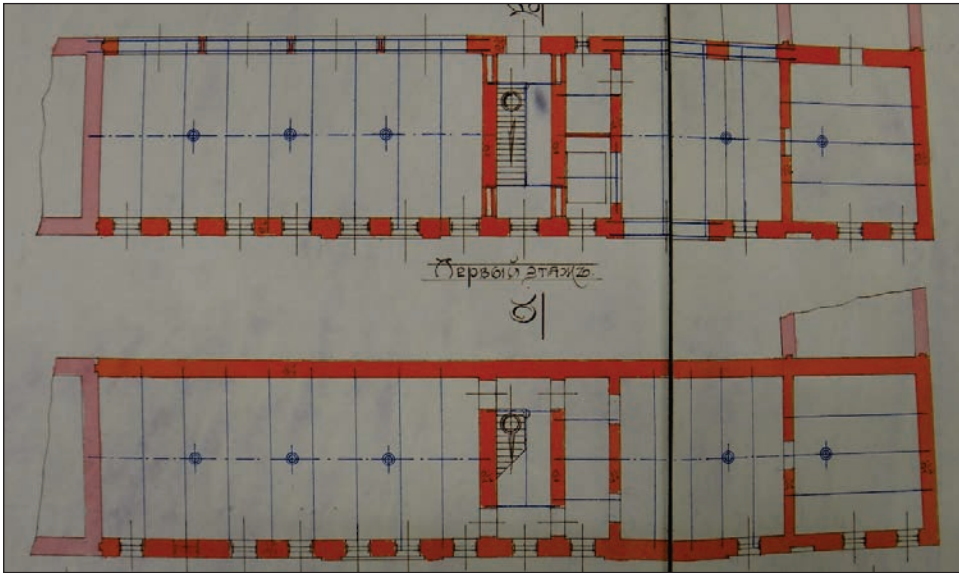


Ryc. 26. Projekt rozbudowy fabryki, 1908 r., APL, RGL BI, sygn. 980, s. 163.

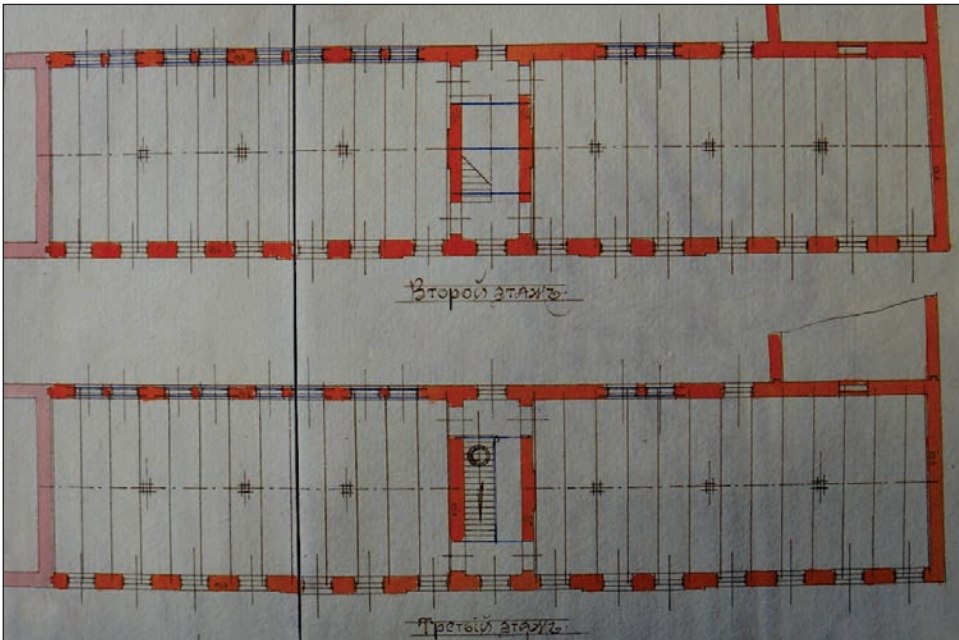


Ryc. 27. Projekt rozbudowy fabryki, 1908 r., APL, RGL BI, sygn. 980, s. 164.

¹⁰ IB, sygn. 2607, s. 1.



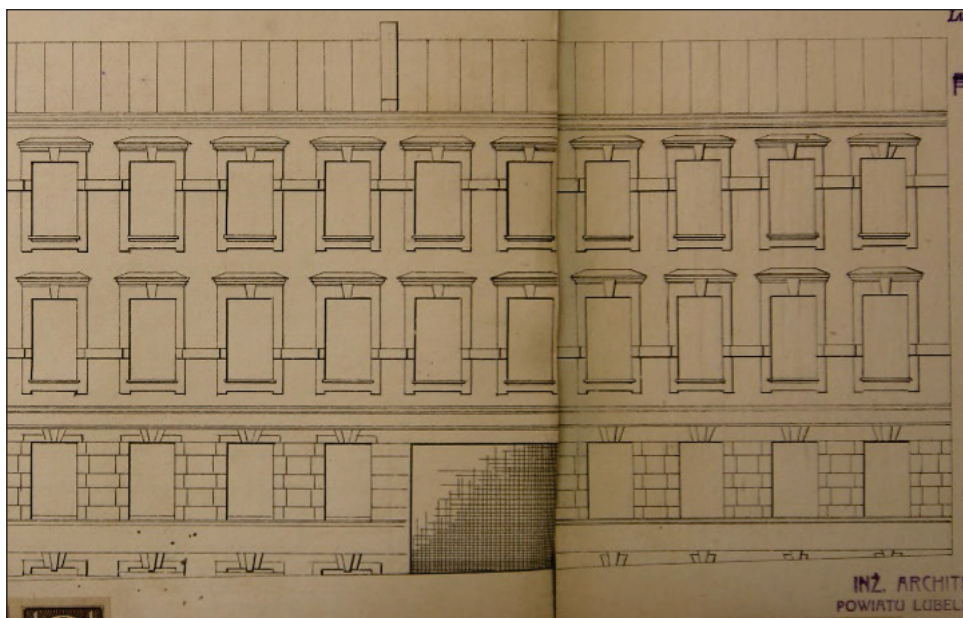
Ryc. 28. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 13.



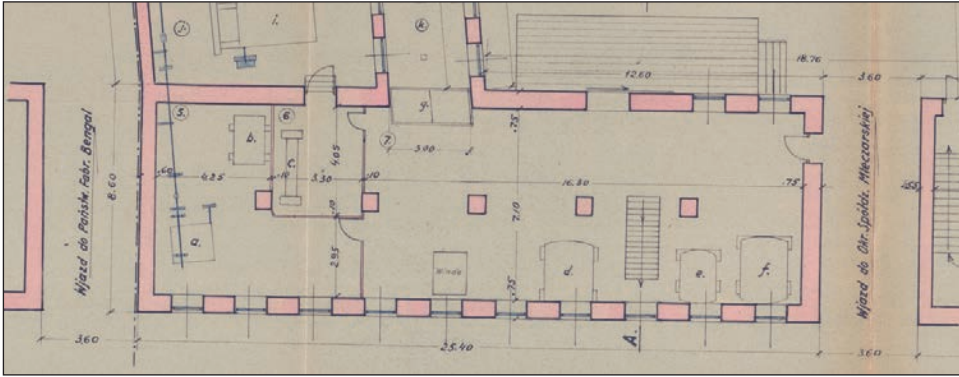
Ryc. 29. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 14.



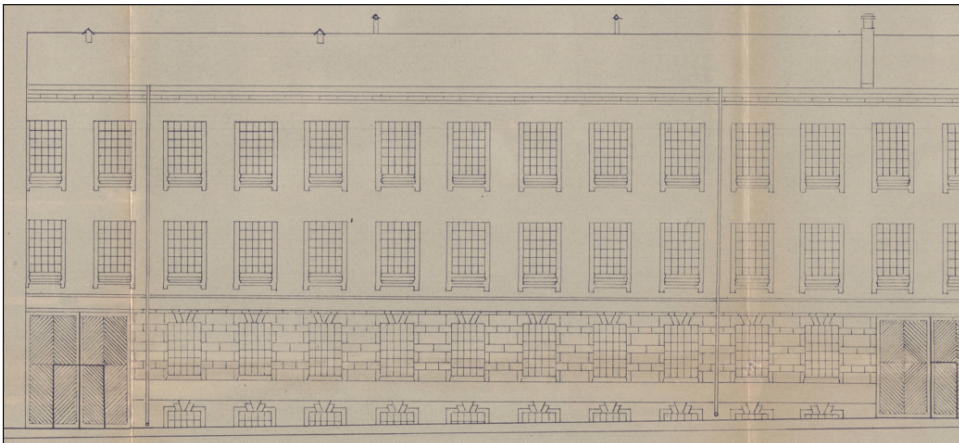
Ryc. 30. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 15.



Ryc. 31. Projekt remontu budynku 7 – elewacja, W. Łaskiewicz 1920 r., APL, AML 1918-39, sygn. 1812, s. 249.



Ryc. 32. Rzut parteru – inwentaryzacja, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.



Ryc. 33. Inwentaryzacja elewacji od strony ul. Lubartowskiej, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.

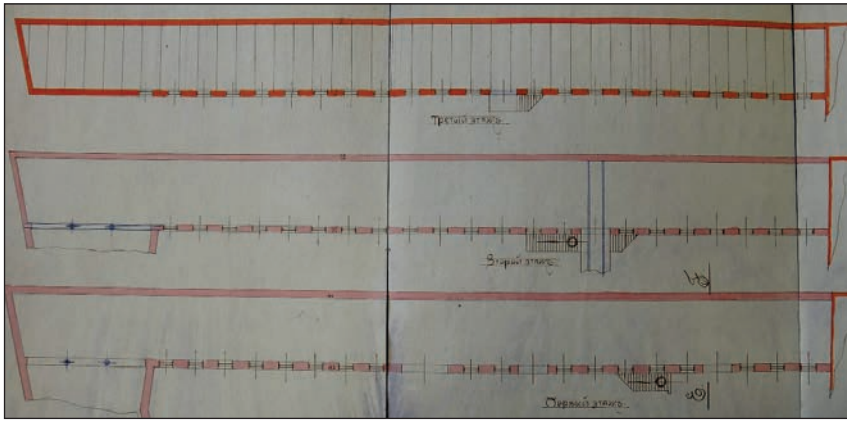


Ryc. 34. Widok elewacji frontowej budynku Lubartowska 62 (7) http://www.biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=14256&from=&dirids=1&ver_id=38954&lp=1&QI=5BC-58CA9BB5720B3E48CC1A197247C22-12

8. Budynek 8

Nie jest znana dokładna data budowy obiektu ani autor. Wiemy, że budynek powstał pomiędzy 1905, a 1908 rokiem. W 1912 roku wykonano projekt na jego nadbudowę trzecią kondygnacją. Dzięki rysunkom wiemy, że dwie istniejące kondygnacje nie posiadały podziału wewnętrznego. Na poziom piętra prowadziły metalowe schody, a projekt przewidywał połączenie pierwszego piętra z budynkiem 4 pomostem, na którym ułożono szyny kolejki zakładowej. Nadbudowa kolejnej kondygnacji miała być powtórzeniem układu dwóch niższych. Wszystkie stropy w budynku wykonane były w formie drewnianej, otwory okienne i drzwiowe zamknięte odcinkowo z prostym nadokiennikiem.

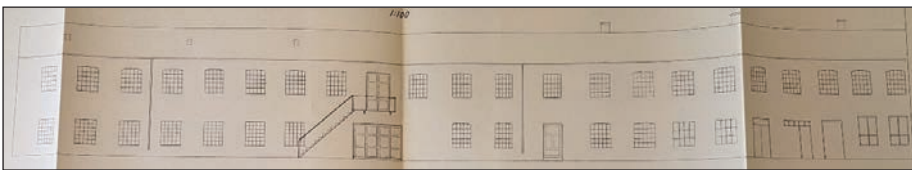
W 1937 roku obiekt przeszedł w ręce nowych właścicieli, którzy zmienili produkcję na przetwarzanie mleka. Nie jest dokładnie znany zakres zmian, jakie miały miejsce w strukturze budynku, ale wiemy, że po wojnie obiekt przeszedł na własność Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lublinie. W okresie tym znajdowały się tu głównie pomieszczenia magazynowe ale i chlew, świetlica, mieszkania, ustępy, spiżarnia i sklep. Dzięki inwentaryzacji wykonanej w 1949 roku wiemy, że nie zostały zrealizowane plany nadbudowy z 1912 roku.



Ryc. 35. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 11.



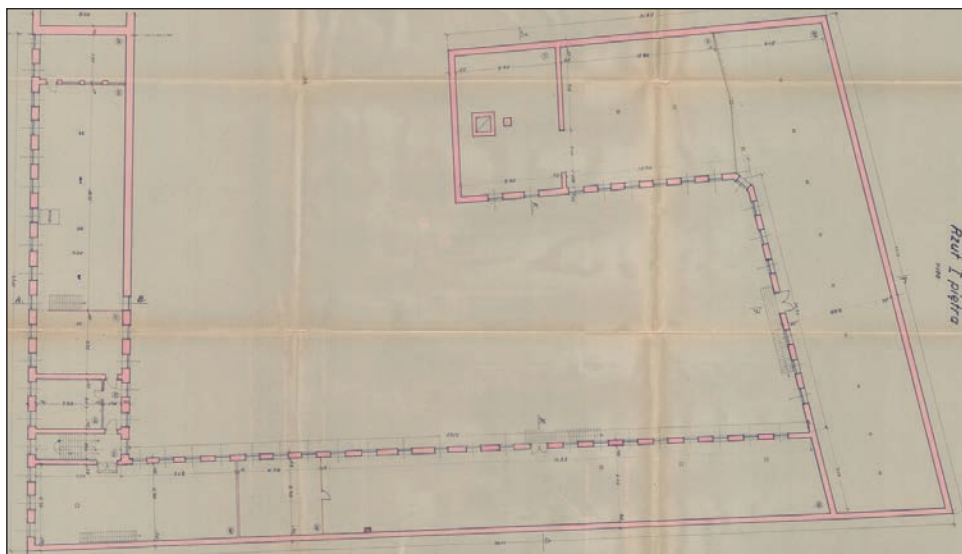
Ryc. 36. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 12.



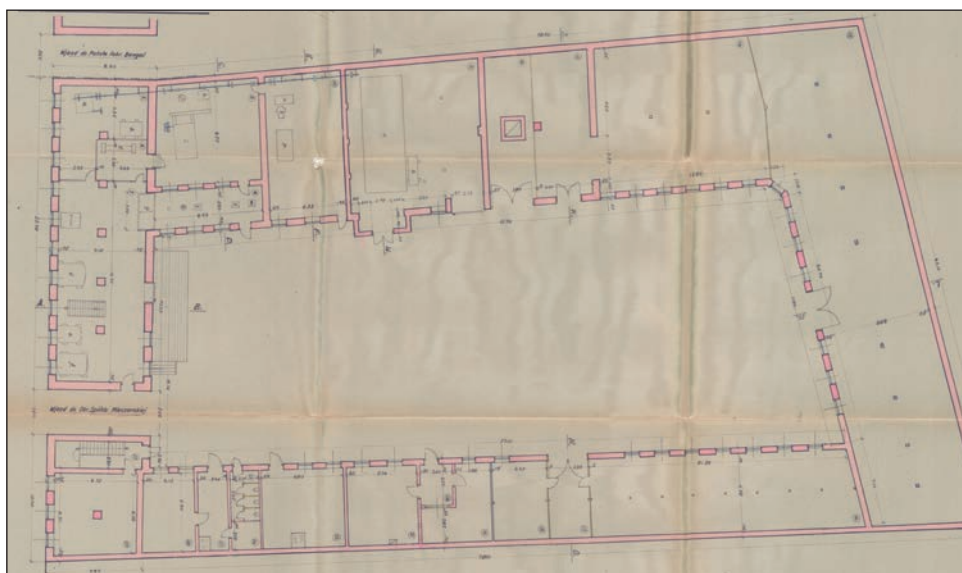
Ryc. 37. Inwentaryzacja elewacji budynku 8 od strony podwórka, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.



Ryc. 38. Inwentaryzacja elewacji budynku 4, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.



Ryc. 39. Rzut I piętra – inwentaryzacja, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.

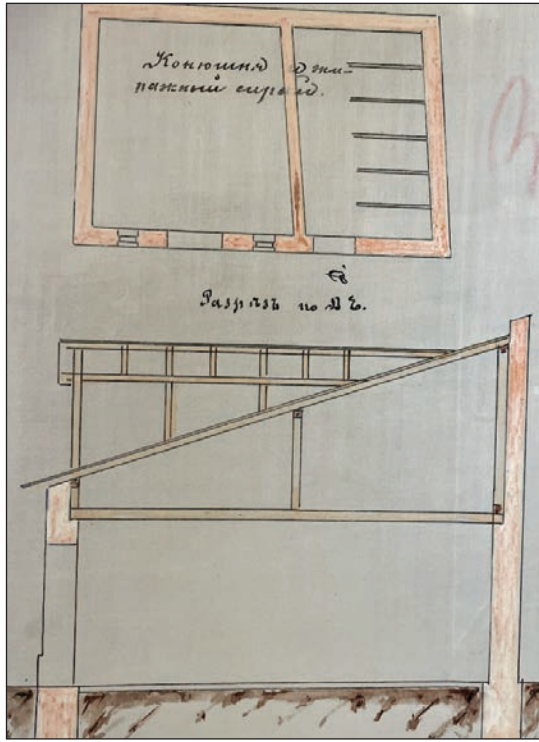


Ryc. 40. Rzut parteru – inwentaryzacja, J. Kiszyński, 1949 r., APL, IB, sygn. 2607, s. 4.

9. Budynek 9

Powstał w 1901 roku w narożu nowo zakupionej działki przez Hessa, niejako „przyklejony” do muru ogrodzeniowego i skarpy od strony zachodniej. Zaprojektowano go

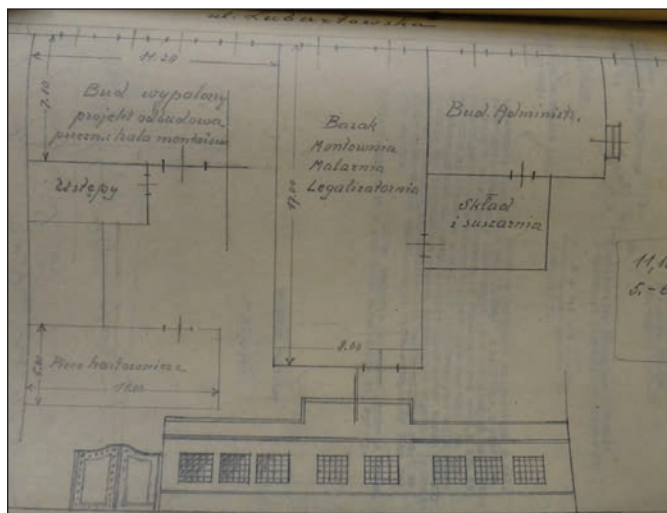
na funkcję stajni i ustępów. Był to budynek parterowy z podwyższonym poddaszem umożliwiającym magazynowanie siana dla stajni.



Ryc. 41. Rzut parteru i przekrój budynku stajni i ustępów – 1901 r. – APL, RGL BI, sygn. 794, s. 33.

10. Budynek 10

Obecny układ i kształt obiektu jest efektem przekształceń, zespoleń i wyburzeń jakie miały miejsce w jego strukturze na przełomie ostatnich 150 lat. W miejscu tym znajdował się najstarszy budynek związany z fabryką wag Hessa. Obecnie nie jest możliwe określenie czy jakieś elementy tych obiektów się zachowały czy też zostały zupełnie wyburzone a w ich miejscu powstała całkiem nowa zabudowa. Po upadku fabryki w 1937 działka, na której znajduje się budynek, została wykupiona przez Karola Hessa (syna Wilhelma), który próbował wznowić produkcję wag, jednak w sposób nieudany. Następnie nieruchomości przeszła w ręce Krzykowskich, którzy najpewniej planowali rozpocząć produkcję, jednak wybuch wojny zapewne to uniemożliwił. Wiadomym jest, że w tym okresie budynek był jeszcze połączony z częścią „9c”. W trakcie działań wojennych obiekt spłonął, łącznie z budynkiem „1”. Po wojnie przeszedł na pewien okres w ręce pierwotnych właścicieli, a niedługo później został upaństwowiony. W 1949 roku wykonany został bardzo uproszczony szkic na remont i odbudowę spalonej części. Obecnie w budynku mieszczą się głównie sklepy medyczne.



Ryc. 42. Projekt odbudowy wypalonego budynku, APL, Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Lublinie, sygn. 262.

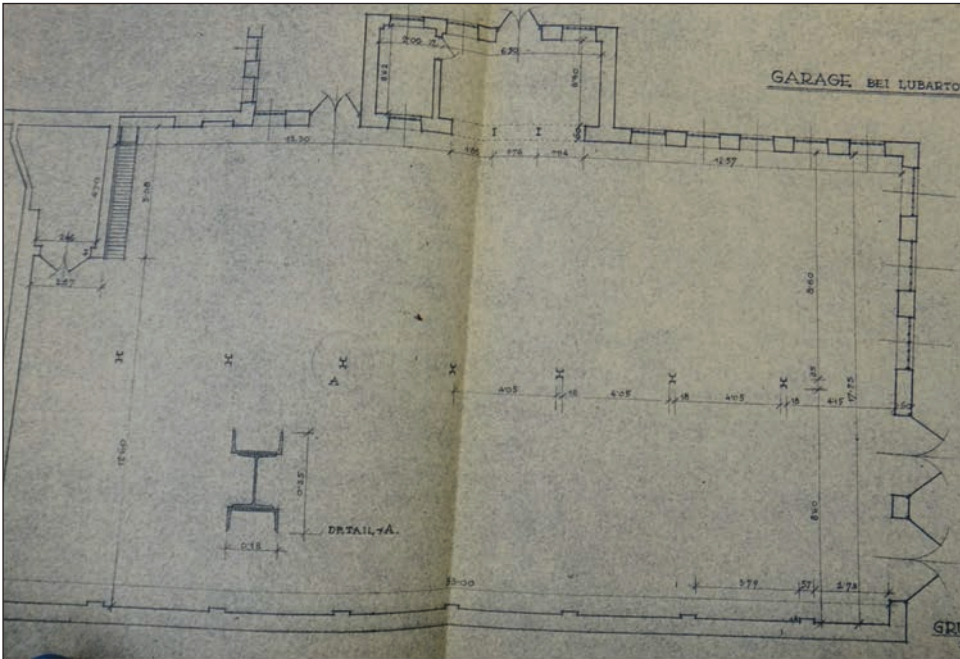
Budynek Lubartowska 77

Budynek powstał w 1913 roku po przeciwnej stronie ulicy względem głównego zespołu fabrycznego. Zaprojektowany został przez arch. Drozdowskiego, który przewidywał wyburzenie kilku niewielkich budynków i stworzenie hali dwunawowej z potężnymi kominami, które miały być częścią systemu odlewni żeliwa. Wnętrze budynku zaprojektowano jako jednoprzestrzenne z dachem i słupami skratowanymi, łączonymi nitami. Tylna ściana budynku została wkopana w skarpę, co w późniejszym czasie wymusiło wykonanie potężnych przypór stabilizujących konstrukcję budynku. Elewacja frontowa w części od kamienicy 79 była jednoosiowa z potężnym otworem łukowym oraz tablicą z napisem „Odlewnia” w języku polskim i rosyjskim (niezrealizowane). Z niewielkimi zmianami wystrój elewacji został zrealizowany i dotrwał do dnia dzisiejszego. Projektant od razu przewidział system kolejki wąskotorowej, które łączyły wszystkie budynki na działce. Piece miały być zasilane koksem a dostawca (Towarzystwo Akcyjne Krzyworskie) wydało zaświadczenie że dostarczany przez nich materiał nie wytwarza szkodliwych dla zdrowia gazów. W 1931 roku budynek przejęty został przez Lubelskie Towarzystwo Kredytowe, w trakcie II wojny światowej mieścił się tu warsztat samochodowy M. Grabowskiego, który prosił władze okupacyjne o przydział 80 m² papy do załatwienia dziurawego dachu¹¹. W 1947 roku działka została upaństwowiona, trzy lata później wzmocniono ścianę, która się ugięła, ze względu na napór gruntu (wówczas znajdowała się tu hala produkcyjna). Od 1959 roku ponownie stała się częścią Lubelskiej Fabryki Wąg. Niedawno budynek został wyremontowany i pełni funkcje handlowe (znajduje się tu między innymi sklep ekologiczny).

¹¹ APL, IB, sygn. 2604, s. 6.



Ryc. 43. Projekt fasady budynku odlewni (Lubartowska 77), APL, RGL, BI sygn. 1912:101 s. 10.



Ryc. 44. Rzut przyziemia hali Lubartowska 77, 1950 r.¹²

¹² APL, IB, sygn. 2604, s. 10.

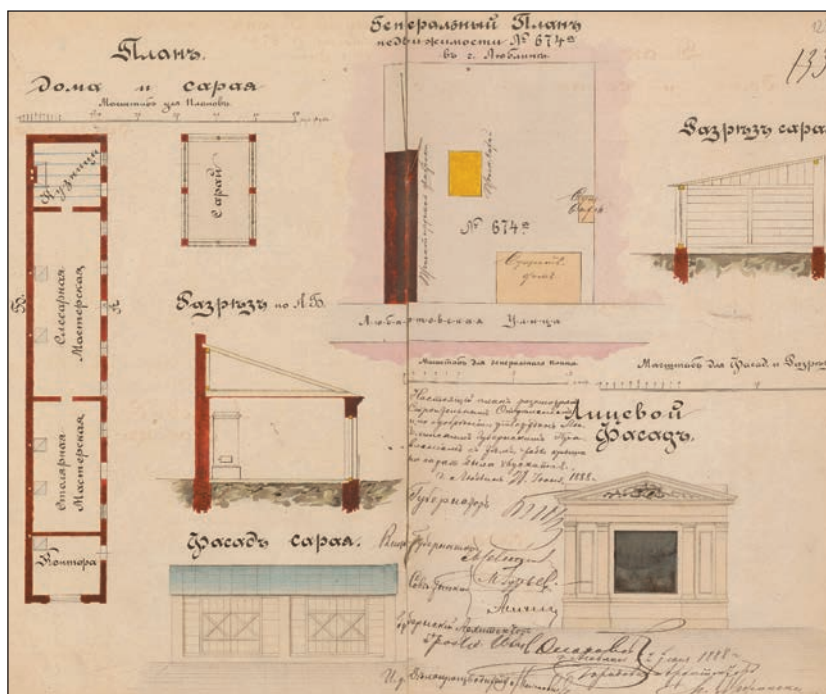
III. BUDYNKI NIEISTNIEJĄCE

a. Budynek fabryczny

Był to pierwszy budynek rozpoczynający historię fabryki wag przy ul. Lubartowskiej.

W 1888 roku Hess złożył do urzędu wniosek o wydanie pozwolenia na budowę fabryki, która składać się miała z jednego budynku murowanego przylegającego do południowej granicy działki, w którym przewidziano pomieszczenie kantoru, warsztatu stolarskiego, warsztatu ślusarskiego i kuźni. Każde pomieszczenie (poza kuźnią) miało być ogrzewane piecem kaflowym. W tympanonie nowego budynku umieszczono symbol wagi. Autorem projektu był Marian Jarzyński¹³ a docelowa powierzchnia użytkowa miała wynosić 250 m². Wiemy jednak, że w trakcie prac budowlanych budynek został wydłużony na całą szerokość działki. W 1892 roku w budynku zainstalowano maszynę parową w pomieszczeniu tuż za kantorem. Maszyna miała moc 8KM (w systemie Govmejstera) a pomieszczenie zostało lekko obniżone na potrzeby jej montażu.

W 1895 roku najstarsza część podwyższona została o dodatkowe piętro, przy którego budowie wykonano stropy odcinkowe a do komunikacji międzykondygnacyjnej schody, najpewniej żeliwne. Elewacja od ulicy Lubartowskiej miała być zwieńczona napisem „фабрика въсовъ”.



Ryc. 45. Plan na rozbudowę posesji 674a, 1888 r., APL, RGL BI, sygn. 428, s. 123.

¹³ APL, sygn.. APL, RGL BI, sygn. 428, s. 123.

a.2. W 1889 roku budynek „a” został rozszerzony o dwa pomieszczenia na warsztat węgarski o łącznej powierzchni ok 60 m². Budynek uzyskał charakterystyczny podział i wysokość adekwatną do budynku istniejącego.

a.3 Budynek powstał w 1888 roku jako zaplecze magazynowe dla budynku a. Zaprojektowano go w konstrukcji drewnianej na murowanych słupach. Nie udało się ustalić czy w trakcie prac budowlanych został zmodyfikowany czy też później, ale w 1892 roku był już murowany i połączony z budynkiem „a” niewielkim łącznikiem. W budynku znajdowało się duże pomieszczenie warsztatowe oświetlone 4 oknami od południa oraz dwa pomieszczenia ogrzewane piecem kaflowym od strony wschodniej. Część łącznie z częścią a4 została nadbudowana dodatkową kondygnacją w 1896 roku. W budynku na parterze przewidziano pomieszczenie kantoru, malarni, suszarni, ślusarni, warsztat węgarski i skład węgla. Nowa kondygnacja z murowanymi ścianami zewnętrznymi stanowiła jednoprzestrzenne pomieszczenie z konstrukcją więźby dachowej wspartej na trzech rzędach słupów drewnianych. Cała kondygnacja przeznaczona została na ślusarnię. Dostęp na piętro przewidziano wewnętrzną i zewnętrzną klatką schodową.

a.4 Budynek powstał po 1895 roku, kiedy to połączono część a2 i a3 dodatkowym traktem. Część główna była przedzielona linią słupów drewnianych, centralnie umieszczonych (było to zapewne pomieszczenie warsztatowe), oświetlonych 6 oknami od północy i 1 od wschodu. W części tylnej zaprojektowano dwa pomieszczenia (najpewniej biurowe lub produkcyjne) ogrzewane piecami kaflowymi. W połączeniu z częścią a3 zyskał wspólną jednolitą elewację i dach dwuspadowy. Budynek nie posiadał stropów, a jedynie więźbę dachową, która oparta była na krokwiach drewnianych (kroksztynowych z zacięciem ciesielskim), wspartych w połowie długości linią słupów drewnianych, wzmocnionych mieczami. Otwory okienne i drzwiowe zamknięto odcinkowo z wykonaniem prostego nadokiennika i podokiennika.

a.5 budynek powstał w 1895 roku z przeznaczeniem na odlewnie. Składał się z dwóch pomieszczeń, z czego jedno z piecem hutniczym oraz drugie (nie połączone ze sobą) o bliżej nieokreślonej funkcji. Ściana od strony północnej na całej wysokości przyziemia oznaczona została jako znajdująca się poniżej gruntu. Przy budynku zaprojektowano murowany budynek ustępów ze szczelnym zbiornikiem na nieczystości.

a.6 Budynek stajni powstał przed 1896 rokiem. Był najpewniej murowany i powstał jako „dostawka” do muru ogrodzeniowego.

a.7 Część zaprojektowano w 1897 r. jako niewielką dobudówkę, mieszczącą maszynę parową. Autorem projektu był Jan Junczyns. Niestety ze względu na duże zniszczenia projektu nie udało się uzyskać precyzyjnych danych na temat przedsięwzięcia. W 1901 roku powstał projekt na budowę nowego budynku maszynowni, który miał łączyć ze sobą budynek „a” z nowo powstałym budynkiem mieszkalnym „1” (stąd można przypuszczać, że planowana inwestycja z 1897 roku nie została zrealizowana). Nowo powstały budynek był jednoprzestrzennym, parterowym, mieszczącym maszynę parową. Stanowił on zamknięcie pierzei ulicy Lubartowskiej.

a.8. W 1901 powstał projekt rozbudowy o część a.8, która miała przylegać do części a i być jej symetrycznym odbiciem. Elewację od strony ulicy zaprojektowano jako kontynuację wystroju części istniejącej. Budynek posiadał tylko dwa pomieszczenia na kondygnacji o funkcji warsztatu, na piętro prowadziły schody zewnętrzne. Na poziomie parteru i piętra wykonano przejścia do budynku „a”.

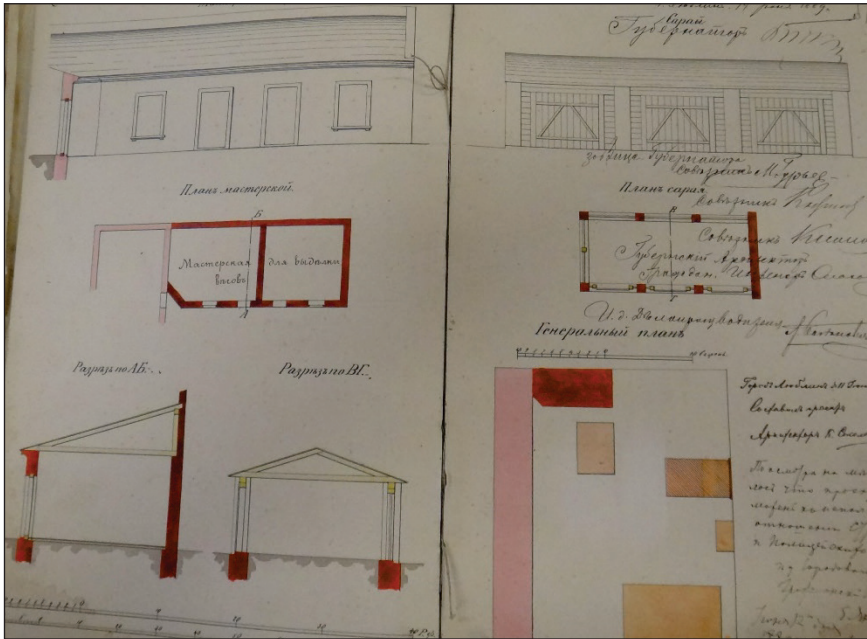
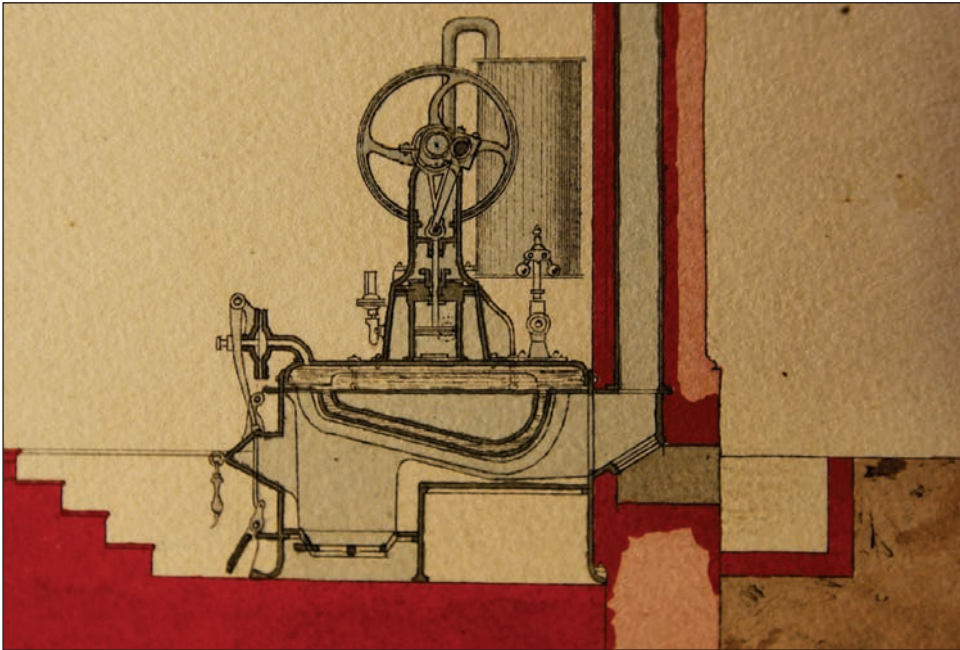


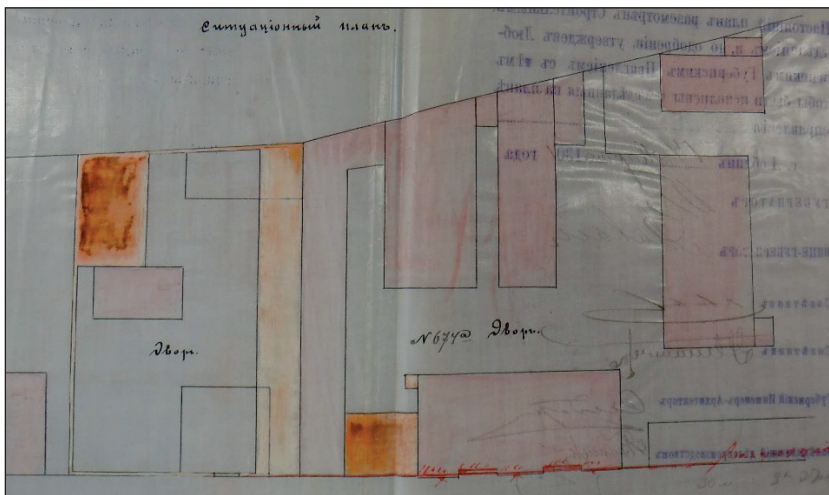
Рис. 46. План на розбудову posesji 674a, 1889 r., APL, RGL BI, sygn. 1889:3 428, s. 51.



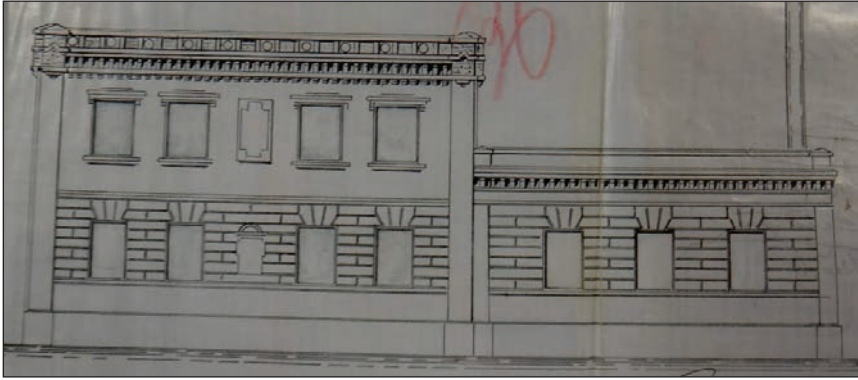
Рис. 47. План на будову maszyny parowej autorstwa Eugeniusza Janowskiego, 1892 r., APL, RGL BI, sygn. 539, s. 45-47.



Ryc. 48. Plan na budowę maszyny parowej autorstwa Eugeniusza Janowskiego, 1892 r., APL, RGL BI, sygn. 539, s. 47.



Ryc. 49. Plan sytuacyjny – rozbudowa budynku a z 1901 r. – APL, RGL BI, sygn. 794, s. 33.



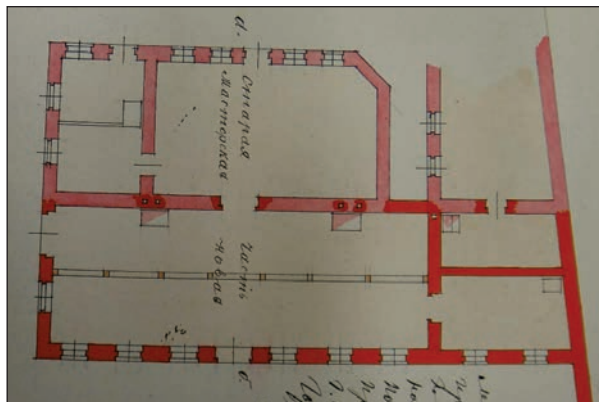
Ryc. 50. Elewacja od strony ul. Lubartowskiej– rozbudowa budynku a z 1901 r. – APL, RGL BI, sygn. 794, s. 33.

b. Budynek szopy

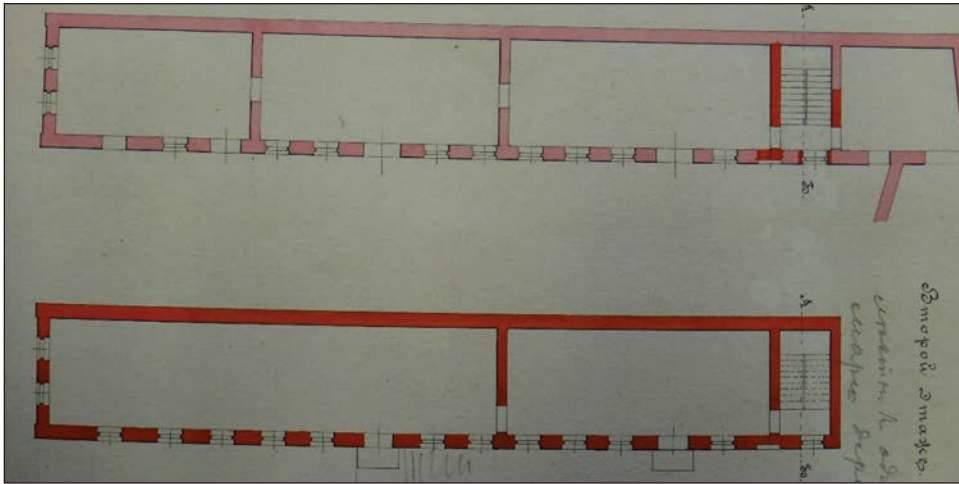
Budynek powstał w 1889 roku jako zaplecze magazynowe. Zaprojektowano go w formie drewnianej na murowanych słupach z szerokimi wrotami umożliwiającymi przejazd przez budynek. Od strony północnej przylegał do murowanego ogrodzenia posesji. Budynek został rozebrany w trakcie budowy części „a5” w 1895 roku.



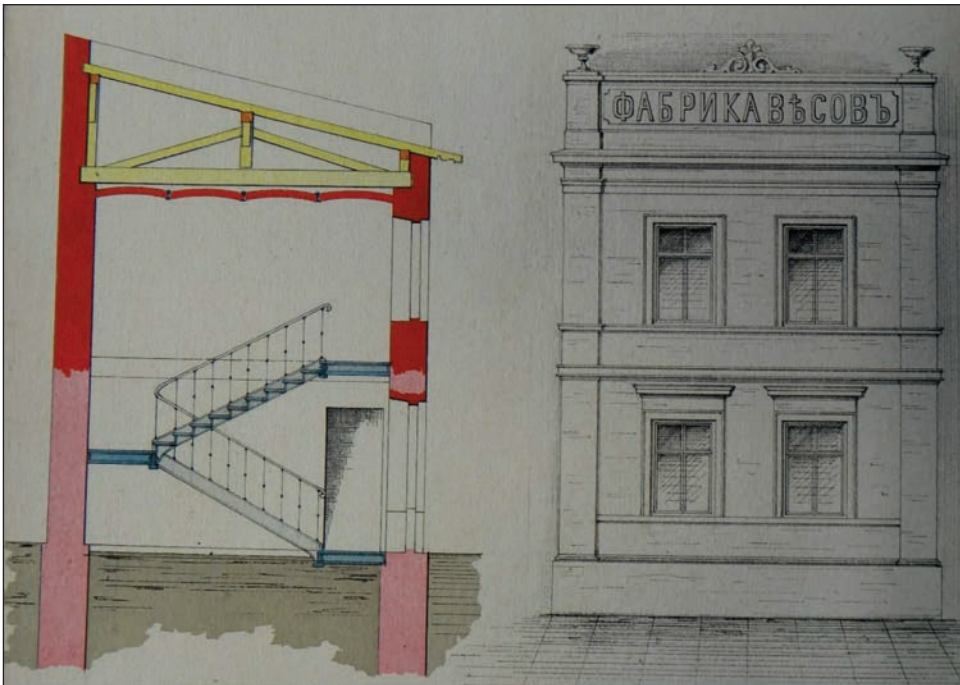
Ryc. 51. Elewacja – Projekt rozbudowy o część a4, 1892 r., APL, RGL BI, sygn. 539, s. 49.



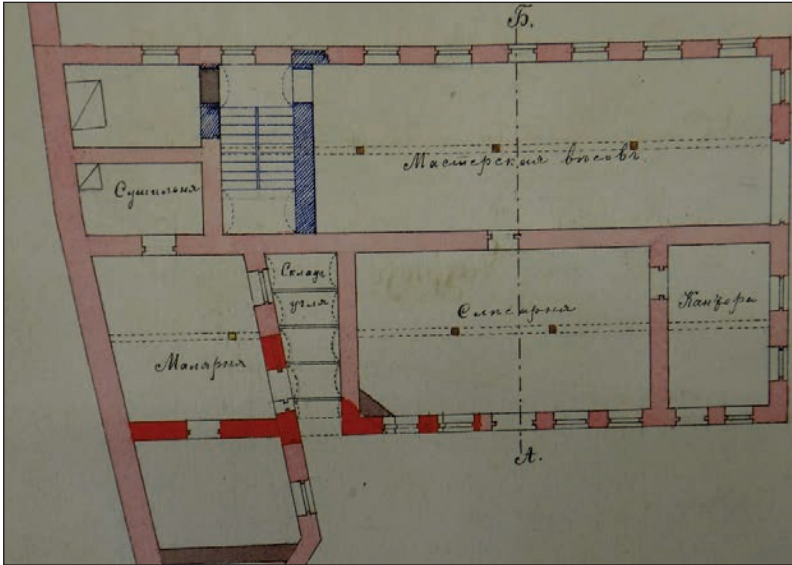
Ryc. 52. Rzut przyziemia – Projekt rozbudowy o część a4, 1892 r., APL, RGL BI, sygn. 539, s. 49.



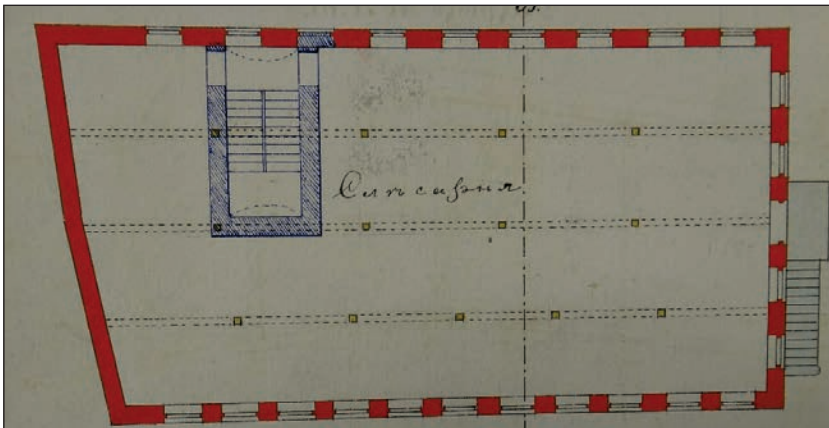
Ryc. 53. Projekt rozbudowy budynku autorstwa K. Drozdowskiego, 1895 r., APL, RGL BI, sygn. 614, s. 15.



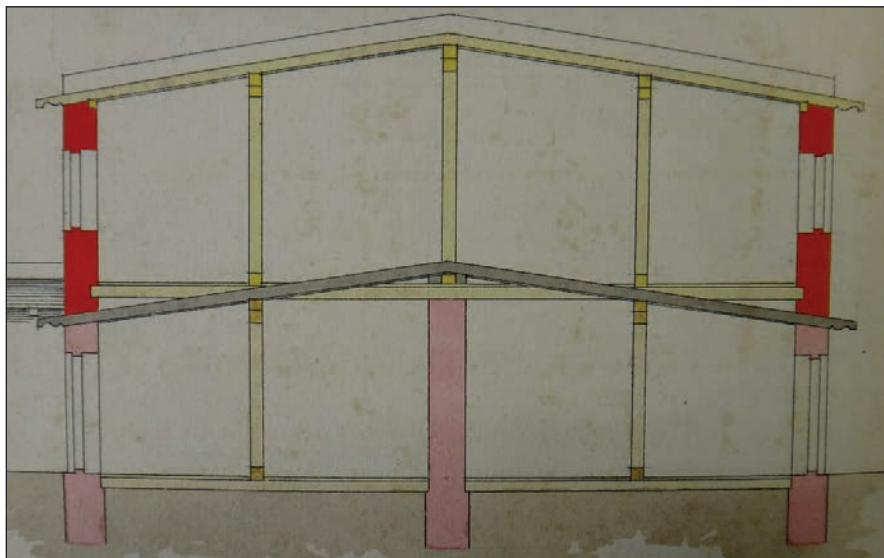
Ryc. 54. Projekt rozbudowy budynku autorstwa K. Drozdowskiego, 1895 r., APL, RGL BI, sygn. 614, s. 16.



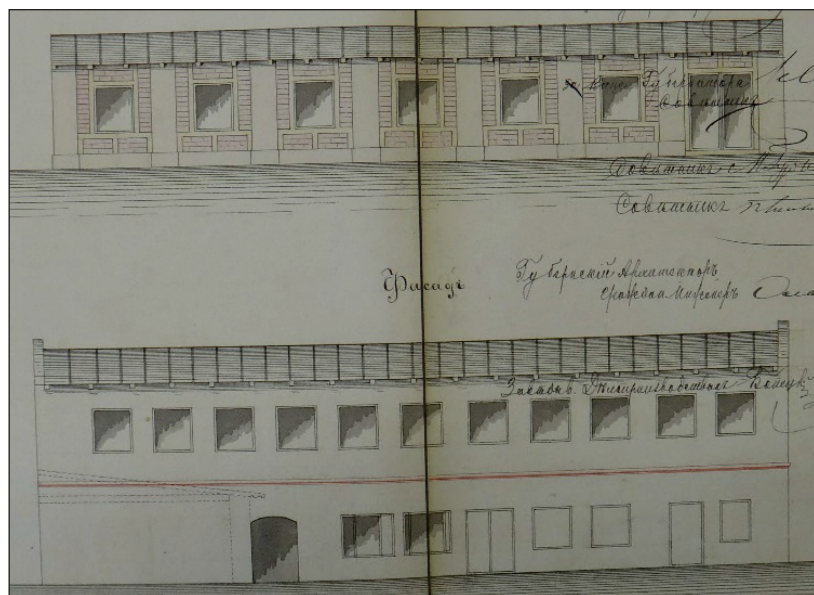
Ryc. 57. Projekt rozbudowy fabryki autorstwa Zwierzchowskiego, 1896 r., APL, RGL BI, sygn. 641, s. 160.



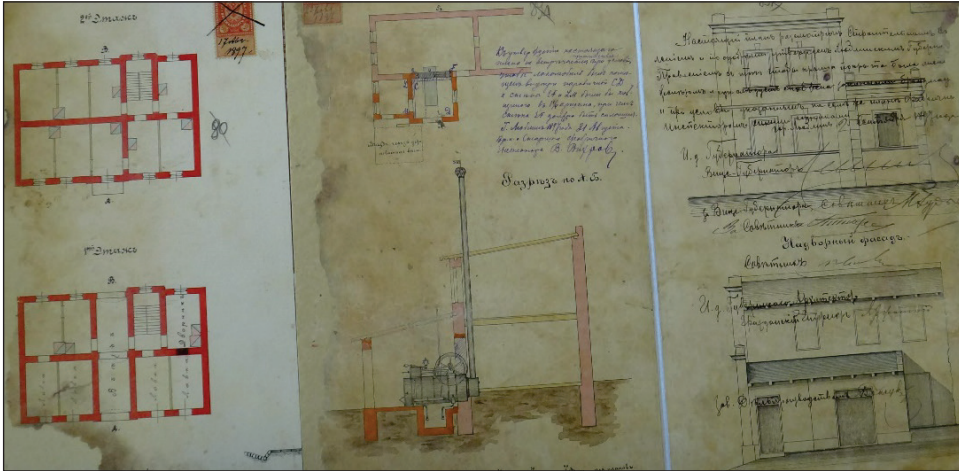
Ryc. 58. Projekt rozbudowy fabryki autorstwa Zwierzchowskiego, 1896 r., APL, RGL BI, sygn. 641, s. 160.



Ryc. 59. Projekt rozbudowy fabryki autorstwa Zwierzchowskiego, 1896 r., APL, RGL BI, sygn.641, s. 160.



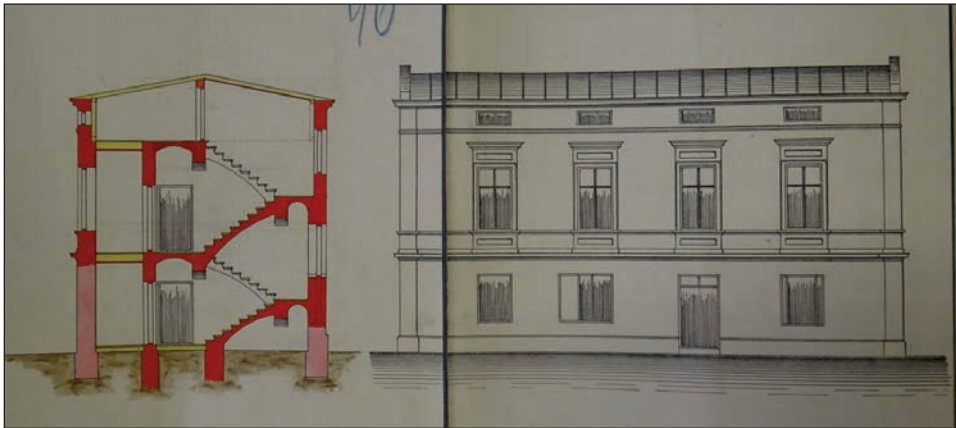
Ryc. 60. Projekt rozbudowy fabryki autorstwa Zwierzchowskiego, 1896 r., APL, RGL BI, sygn.641, s. 160.



Ryc. 61. Projekt rozbudowy fabryki autorstwa J. Junczyca, 1897 r., APL, RGL BI, sygn. 672, s. 331-332.

c. Budynek mieszkalny.

Nie wiadomo kiedy powstał ale istniał już w 1896 roku i pełnił funkcje mieszkalne. W 1899 roku budynek został nadbudowany drugą kondygnacją, a w trakcie środkowym wykonano nową klatkę schodową. Budynek po nadbudowie pełnił funkcje mieszkalne.

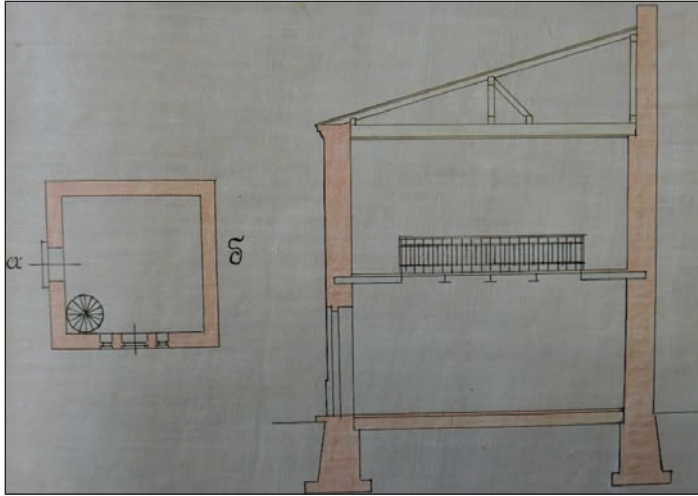


Ryc. 62. Projekt rozbudowy fabryki, 1899 r., APL, RGL BI, sygn. 1899:4, s. 46.

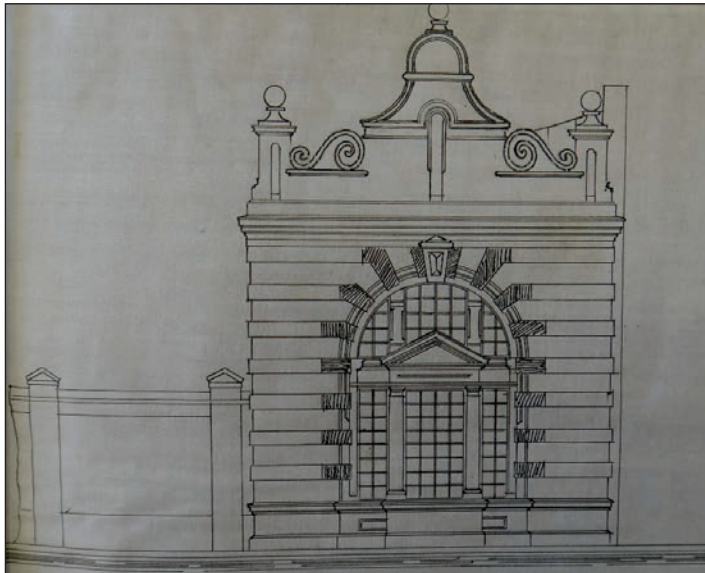
d. Budynek wystawienniczy

W 1905 roku powstał projekt pawilonu wystawienniczego na potrzeby ekspozycji modeli wag. Budynek narożny o wymiarach około 8x8m i dwóch kondygnacjach z antresolą dostępną wachlarzowymi schodami. Elewacja zyskała reprezentacyjny

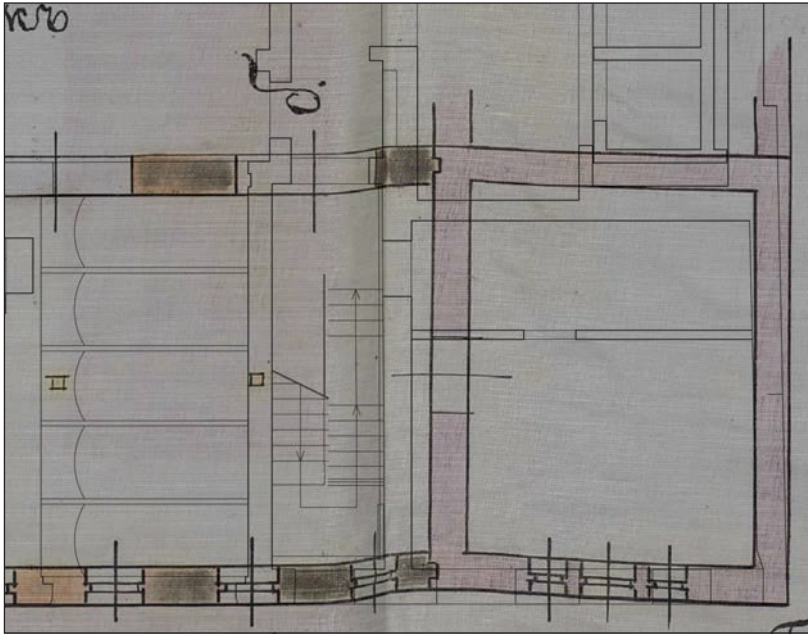
wystrój z ogromnym otworem od strony ulicy, charakterystyczny dla lubelskich pawilonów wystawienniczych z tego okresu. Nie udało się określić kto projektował obiekt, ale z polecenia Magistratu projekt miał zatwierdzić inż. Paprocki. Budynek funkcjonował stosunkowo niedługo, bo tylko 7 lat. Wprawdzie próbowano jeszcze w 1908 r. połączyć okazałą elewację w strukturę nowoprojektowanej hali, jednak zamiaru tego nie zrealizowano, a w 1912 roku obiekt w większości wyburzono i w jego miejscu zbudowano jednorodną halę istniejącą do dnia dzisiejszego.



Ryc. 63. Projekt rozbudowy fabryki, 1905 r., APL, RGL BI, sygn. 906, s. 29.



Ryc. 64. Projekt rozbudowy fabryki, 1905 r., APL, RGL BI, sygn. 906, s. 29.



Rys. 65. Rzut parteru, nałożenie rysunku inwentaryzacji obecnej na projekt z 1908 roku (zgodnie z wymiarami projektowymi), niezrealizowana wersja rozbudowy.



Ryc. 66. Elewacja od ul. Lubartowskiej niezrealizowanego budynku, 1908 r.¹⁴,

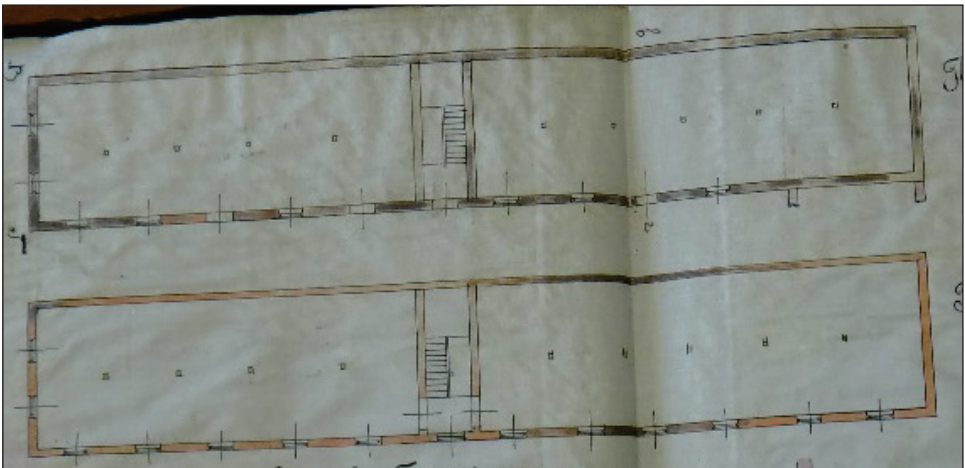
¹⁴ APL, RGL, BI, sygn. 980, s. 163.

e. Budynek fabryczny

Budynek ten miał powstać w miejscu dwóch innych przeznaczonych w części do wyburzenia, a w części do adaptacji. Elewacja od strony ulicy Lubartowskiej miała być dwuosiowa z prostym wystrojem. Układ konstrukcyjny odpowiadał innym budynkom fabryki, tzn. murowane ściany zewnętrzne ze stropem opartym na centralnie umieszczonej linii słupów drewnianych. Budynek ten raczej nie powstał, a jeżeli powstał został poszerzony o przynajmniej 3 m.



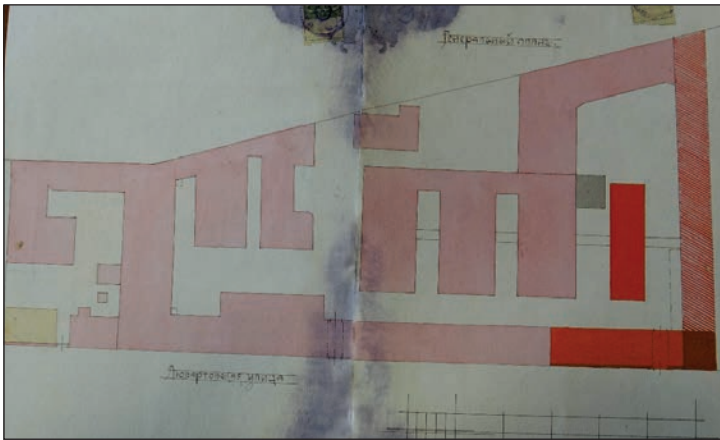
Ryc. 67. Projekt rozbudowy fabryki, 1908 r., APL, RGL BI, sygn. 980, s. 163.



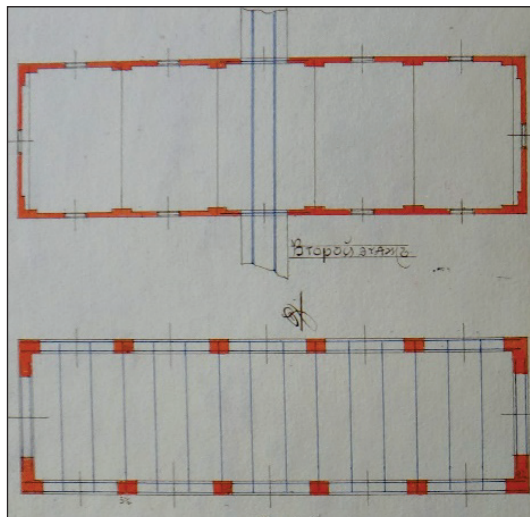
Ryc. 68. Projekt rozbudowy fabryki, 1908 r., APL, RGL BI, sygn. 980, s. 163.

f. Budynek fabryczny

W 1912 roku powstał projekt na budowę dwukondygnacyjnego budynku, który miał pełnić funkcję łącznika pomiędzy istniejącymi budynkami fabrycznymi 4 a 8. Jego powstanie umożliwiałoby prostą komunikację na poziomie pierwszego piętra większości budynków produkcyjnych zakładu. Projektowany budynek na poziomie parteru posiadał szerokie otwory, których układ i wysokość ułatwiły niemalże całkowite otwarcie kondygnacji i swobodną komunikację czy przejazd przez budynek. Kondygnacja nie posiadała żadnych podziałów. Przez centralną część piętra prowadziły tory zakładowej kolejki. Konstrukcja stropów oraz nadproży na parterze oparta była na belkach stalowych. Budynek nie zrealizowano w pierwotnej formie, a w jego miejscu powstał prostokątny budynek o bliżej nieokreślonej funkcji.



Ryc. 69. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 8.



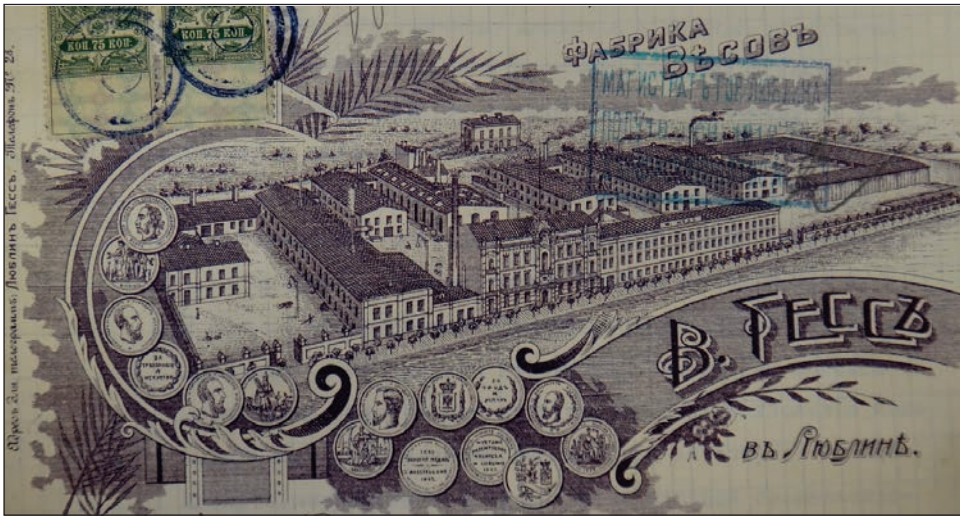
Ryc. 70. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 9.



Ryc. 71. Projekt rozbudowy fabryki, 1912 r., APL, RGL BI, sygn. 1912:32, s. 10.

Podsumowanie

Fabryka wag Hessa w Lublinie w przeciągu kilkudziesięciu lat rozrosła się do jednej z największych tego typu zakładów na terenie Europy. Jej początki należy wiązać z 1870 rokiem, kiedy to Wilhelm Hess chwilowo zatrzymał się w Lublinie. Przez następne 18 lat nabierał doświadczenia w wagarstwie a od 1888 roku zaczął przekształcać ulicę Lubartowską w dobrze prosperujące zagłębienie fabryczne. Stopniowo wykupował niewielkie działki, zespalając je i stopniowo rozbudowując fabrykę jakby według z góry zaplanowanego układu. Hess tworzył budynki według określonego schematu. Wnętrza były jednoprzestrzenne o dużej powierzchni (najczęściej podzielone słupami), co umożliwiało łatwą zmianę procesu produkcyjnego. Budynki od frontu poza budynkiem głównym (o bogatej elewacji, kopule z zegarem) posiadały minimum zdobień, zabudowania na tyle działki nie posiadały żadnych cech zdobniczych. Prosty mur z otworami, nietynkowany (bez profilowanych spoin) i czasem zaciętymi krokosztynowo krokiewiami. Założenie to znacznie odbiegało od standardowej architektury przemysłowej z tego okresu, a ukierunkowane było jedynie na oszczędności. Poza tym każdy z budynków był ze sobą skomunikowany za pomocą kolejki wąskotorowej zarówno na poziomie parteru jak i specjalnie do tego celu przeznaczonymi kładkami na poziomie pietra, musiały znajdować się również windy. W 1909 roku zamontowano maszynę parową z generatorem o mocy 200 KM. Silnikami elektrycznymi były zasilane urządzenia ale również oświetlenie zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz fabryki. W 1910 roku zatrudnionych było 1200 pracowników, którzy mieli do dyspozycji stołówkę, sklepik w bramie, kasę oszczędnościową czy darmową opiekę medyczną. Mimo iż podstawowym kierunkiem produkcji były wagi, to zakład produkował praktycznie wszystko. Od ogromnych korpusów tokarek, przez kowadła mechaniczne, aż do precyzyjnych wag czy matryc drukarskich do papierów firmowych (Ryc. 79). Do produkcji potrzebowano jedynie rudy a resztę wykonywano na miejscu. Zakład posiadał filię w Jarosławiu.



Ryc. 72. Odciski znak firmowy na papierze z ofertą sprzedawczą¹⁵.

Pierwszym ciosem dla fabryki była I wojna światowa, kiedy to zabrakło surowców produkcyjnych a park maszynowy zmniejszył się o 60%. Wprawdzie produkowano w tym czasie samochody dla wojska i wszystko na co był zbyt, to jednak następne lata i kryzys okresu międzywojennego spowodował stopniowy upadek. W 1931 roku wstrzymano produkcję a rok później ogłoszono bankructwo (w 1932 roku, tuż przed ogłoszeniem bankructwa w wieku 84 lat zmarł Wilhelm w rodzinnej Luzie). Towarzystwo Kredytowe, które przejęło obiekty stopniowo je wyprzedawało każdemu kto był zainteresowany kupnem nawet niewielkiego kawałka. Stąd obecnie podział własnościowy jest niejednorodny a wręcz „poszarpany”. Pod II wojnie światowej obiekty, które pełniły funkcje przemysłowe zostały upaństwowione i prowadzono w nich przeróżną działalność od mleczarni, po niewielkie sklepiki. Przemysł w tej części Lublina nie istnieje już od lat 90-tych XX wieku, a obecnie w dawnych zabudowaniach fabrycznych znajdują się niewielkie sklepy, małe działalności gospodarcze a obecnie powstaje duży kompleks mieszkaniowy.

¹⁵ APL, AML 1918-39, sygn. 6073, s. 22.

ABSTRACT

The text in this volume is the second part of the story of the famous Hess Scales Factory in Lublin dating back to 1870. Wilhelm Hess arrived in Lublin for a temporary stay and spent the next 18 years gaining experience in the production of scales, and from 1888 he started transforming Lubartowska Street into a thriving industrial district. The complex departed from the standard industrial architecture of the time. The buildings were connected by a narrow-gauge rail, both on the ground level and on purpose-built passages on the first floor. Lifts were also necessary. Although scales were the main product, the factory manufactured all kinds of items. From enormous lathe beds to mechanical anvils, to precise scales and printing plates for company letterheads. Production required only ore and the rest was made internally.

The factory received its first blow when the First World War came and it ran out of production resources while the machinery inventory shrank by 60%. Production was halted in 1931 and a year later the company declared bankruptcy. The Credit Association (Towarzystwo Kredytowe), which took over the buildings, gradually sold them, resulting in the current split ownership. After the Second World War the buildings which had served industrial purposes were nationalised and used for a variety of business activities.

OBRAZY JÓZEFA BUCHBINDERA W KOŚCIELE POD WEZW. TRÓJCY ŚWIĘTEJ W RADZYNIU PODLASKIM

W kościele Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim znajduje się bogaty zbiór obrazów autorstwa Józefa Buchbindera. Wielkie obrazy ołtarza głównego, obrazy w ołtarzach bocznych, obrazy w nawie, kaplicach i zakrystiach. Obrazem wezwania kościoła jest Trójca Święta w polu centralnym ołtarza. Na zasuwie znajdujemy przesuwane na adwent Ukrzyżowanie. W ołtarzu po lewej stronie widzimy Św. Wincentego i zamienienie Przemienienie Pańskie, oba z 1884 roku. W ołtarzu po stronie lewej zobaczymy Św. Antoniego (1880) i Św. Mikołaja (1884).

Jak wejdziemy do kościoła głównym wejściem to zwrócą naszą uwagę dwa duże obrazy w pięknych, eklektycznych ramach przedstawiające Św. Małgorzatę Alacoque (1907) i po prawej Św. Izydora Oracza (1907).

Niezwykle wysublimowany, refleksyjny obraz pokazujący Św. Franciszka Borgię, autorstwa naszego Buchbindera jest trzecim w ołtarzu w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej.

W zakrystii północnej zobaczymy obraz „Martwy Chrystus” w typie Caravaggia. Głowę Chrystusa otoczoną bujnym zarostem i włosami przedstawia znajdujący się w zakrystii południowej „Weraikon” z przełomu XIX i XX wieku. Mamy jeszcze portret proboszcza i Chrystusa na drzwiczkach tabernakulum w kaplicy Pana Jezusa.

W zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach znajdują się jeszcze obrazy Buchbindera, które namalował do feretronów. Wyjęte z kontekstu procesji są w muzeum martwe, tak jak większość dzieł sztuki pozbawiona przewidzianych dla nich funkcji.

Po kasacji kościoła Unickiego (1875 r.) pomimo starań rosyjskich władz zaborczych wzrastała chęć i potrzeba manifestowania postaw patriotycznych. Pomimo trudności stawianych przez władze zaborcze w całym „Prywiślańskim Kraju” zaczęto budować kościoły i kaplice oraz podejmować prace nad remontami kościołów. Można by tu przypomnieć „walkę” jaką Szlubowscy toczyli z władzami o zbudowanie w Poddwórze kościoła.

W Radzynie w 1895 roku przystąpiono do prac renowacyjnych. Prace te prowadzono pod nadzorem artystycznym artysty malarza Józefa Buchbindera. Powstał komitet składający się z mieszczan, którym przewodniczył dziedzic dóbr Bronisław Szlubowski. Zakres przeprowadzonych robót i nowych inwestycji był naprawdę imponujący. Dobudowano kruchtę do Kaplicy Mniszchów, wykonano nowy ołtarz do kaplicy Pana Jezusa i zamówiono u Buchbindera obrazy do ołtarza głównego i ołtarzy bocznych.

O Józefie Buchbinderze

Józef Buchbinder urodził się, według jednych źródeł w Mordach, według drugich w Radzynie, 17 grudnia 1839 roku.

Pochodził z rodziny żydowskiej. Jego ojciec utrzymywał rodzinę konserwując i odnawiając obrazy w kościołach. Pomagając ojcu Józef bardzo wcześnie zapoznał

się z warsztatem malarskim. Jego zdolności plastyczne dostrzeżono w czasie nauki w szkole Bernardynów w Łukowie. Dzięki ks. Wincentemu Augustynowiczowi wyjechał w 1856 roku do Warszawy i rozpoczął studia w Szkole Sztuk Pięknych. Studiował u Rafała Hadziewicza i Ksawerego Kaniewskiego.

Przechrzcił się w 1857 roku. Po studiach w Warszawie w 1861 roku wyjechał do Drezna gdzie studiował u Juliusa Hubnera, a w 1863 roku rozpoczął studia w sławnej, otwartej dla Polaków Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W Monachium sztukę malarską doskonalili wówczas wielu polskich malarzy: Chełmoński, Fałat, bracia Gierymscy, Siemiradzki, Brandt i wielu innych.

Buchbinder pracował krótko w Dusseldorfie, a później w Paryżu, skąd w 1863 r. wyjechał do Rzymu aby studiować w sławnej Akademii Św. Łukasza.

Prawie cała twórczość J. Buchbindera związana była ze sztuką sakralną. Aby się utrzymać w Rzymie kopiował na zamówienie obrazy renesansowe oraz malował obrazy do mniejszych kościołów. Jego zawarty w dziełach mistycyzm inspirowany był twórczością malarzy austriackich i niemieckich tzw. „Nazareńczyków”.

Porównując obrazy Johanna Friederica Overbecka z obrazami J. Buchbindera dostrzeżemy wyraźne różnice. Overbeck i inni członkowie „Bractwa Św. Łukasza”, a później „Nazareńczyk” i „Zmartwychwstańcy”, malowali obrazy neorenesansowe ale jakby w wydaniu akademickim. Pomimo próby wyzwolenia się z akademizmu nie przełamali ani techniki malarskiej ani schematów kompozycyjnych. Rysunek dominował w ich obrazach nad kolorem, może tylko nieco rozjaśnionym.

W twórczości J. Buchbindera widzimy nie tylko reminiscencje renesansowe, ale też bogactwo kompozycji i nastrojów malarstwa barokowego. Malując tak wielką ilość obrazów religijnych „wchodził” malarz głęboko w życiorysy malowanych postaci, w ich przeżycia i wizje. Można powiedzieć, że wypracował, może eklektyczny, ale wielce samodzielny styl.

Sztuka sakralna jest najczęściej tradycyjna i tylko nieliczni wielcy artyści wychodzili poza utarte schematy przedstawień.

J. Buchbinder malując obrazy do ołtarzy według przyjętego schematu, potrafił stworzyć własne interpretacje wykraczające poza schemat. Takim obrazem jest „Ukrzyżowanie” z ołtarza w Trójcy Świętej z Radzyna. Czasami obrazy są wieloznaczeniowe, o ukrytych przesłaniach. Takim obrazem na pozór prostym jest „Święty Izydor” z nawy głównej radzyńskiej świątyni.

Po powrocie z Rzymu J. Buchbinder zamieszkał w Warszawie. Początkowo utrzymywał się malując portrety i scenki rodzajowe oraz ilustracje do czasopism min: „Kłósów” i „Tygodnika Ilustrowanego”. W latach 1879-1885 był kierownikiem artystycznym „Tygodnika”.

Koniec XIX wieku i początek XX był na Lubelszczyźnie okresem ożywienia religijnego i patriotycznego. Patriota był katolikiem. Drakońskie po powstaniach, szczególnie po Styczniowym z 1864 roku, działania Rosjan w końcu wieku złagodniały. Carscy urzędnicy żyli wśród Polaków i wrastali w społeczeństwo. Żona ostatniego przed I wojną naczelnika Wasilewa była Polką. Zaczęto wznosić nowe kościoły (w Geści, Parzewie, Różance), a stare remontować.

W końcu XIX wieku ówczesni właściciele Dóbr Radzyń – Szlubowscy w znacznej mierze finansowali remont kościoła w Radzynie. Bronisław Szlubowski był kolatorem

kościół i to z jego inicjatywy doszło do kapitalnego remontu kościoła. Od strony artystycznej pieczę nad zabytkiem powierzono J. Buchbinderowi.

Malarz miał już renomę i zapewne należał do nieformalnego stowarzyszenia pracującego dla kościołów na Lubelszczyźnie. „Salon Spółki Artystów” skupiał rzeźbiarzy, muratorów, snycerzy, stolarzy i malarzy. „Salon”, jak się należy domyślać, przyjmował większość intratnych zleceń na prace w świątyniach.

Józef Buchbinder, jak wspomniano, był doskonałym portrecistą i kopistą. Na zlecenie hrabiego Konstantego Zamojskiego wykonał kopie portretów monarchów i antenatów hrabiego. Kopiował też sławne sceny bitewne. Galeria w pałacu w Kozłówce została ułożona przez hrabiego Zamojskiego według programu ideowego mającego świadczyć o wielkości rodu i jego patriotyzmie. Spod pędzla Buchbindera wyszły portrety hetmana Jana Zamojskiego i jego małżonki Barbary Tarnowskiej przeznaczone do kolegiaty zamojskiej. W pałacu znajdziemy portret Tomasza Zamojskiego III ordynata i jego żony Katarzyny z Ostrogskich. Namalował też Buchbinder portret biskupa Łuckiego Jana Zamojskiego. Hrabia Konstanty polecił kustoszowi archiwum Zamojskich aby malarz miał dostęp do dawnych konterfektów.

Obrazy malowane do pałacu w Kozłówce malarz sygnował młodzieńczą sygnaturą „JB Mały”.

W miejscowościach bliskich Kozłówce: Kamionce, Michowie i Jeziorzanach (dawniej Łysobykach) znajdziemy w ołtarzach obrazy Buchbindera.

Ilość namalowanych przez Buchbindera obrazów jest ogromna. Malował obrazy ołtarzowe wielkich formatów i mniejsze obrazy do feretronów i zupełnie małe formaty, jak chociażby „Najświętsze Serce Jezusa” na drzwiczkach tabernakulum ołtarza w kaplicy Pana Jezusa w radzyńskim kościele. Przez cały okres twórczości malował też portrety. Wielu jego świętych to w istocie staranne i wnikliwe studia portretowe. Był i Buchbinder doskonałym pejzażystą. Radzyński Św. Izydor namalowany jest na tle podlaskiego krajobrazu a Św. Florian z Krasnegostawu na tle widoku miasta.

Obrazy w ołtarzu głównym w kościele Trójcy Świętej w Radzyniu z 1892 roku

Najważniejszym obrazem w kościele jest zawsze obraz ołtarzowy związany tematycznie z wezwaniem kościoła. W radzyńskim kościele jest to osadzony w polu centralnym ołtarza głównego, monumentalny, prostokątny obraz zamknięty pełnym łukiem z przedstawieniem Świętej Trójcy.

Taki sposób przedstawiania Trójcy: Chrystus z krzyżem po lewej stronie, Bóg Ojciec z berłem po prawej siedzący na tronach (nie zawsze widocznych) w otoczeniu obłoków z Gołębicą Ducha Świętego w górnej strefie obrazu rozpowszechniony został i obowiązywał w kościele katolickim od Soboru Trydenckiego. W Polsce uchwały soborowe zaczęto realizować w początkach wieku XVII.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, że Trójcę można było inaczej przedstawiać. W początkach chrześcijaństwa dogmat o naturze Chrystusa i współistnieniu był tematem żarliwych sporów teologicznych, szczególnie w rozwiniętych intelektualnie kościołach wschodnich w Egipcie, Syrii, Armenii i Grecji.

Trójcę Świętą przedstawiano ukrywając ją za symbolami. Utrwalone przez Sobór Trydencki przedstawienie ma swój początek w średniowiecznym „Paternitas Dei” –

ojcostwo Boga. Bóg Ojciec trzyma na kolanach małego Jezusa, ale Jezus jest tu jeszcze przed narodzeniem. To jakby ilustracja do Ewangelii Św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. W obrazach paternitas pojawia się również gołębicą Ducha Świętego. Taką drogą przemian przedstawienia, mówiąc w znacznym skrócie, przeszedł wizerunek Św. Trójcy.

W epoce nowożytnej próbowano stworzyć inne wizerunki malując trzy jednakowe męskie postacie bliźniaczo podobne albo jedną głowę o trzech twarzach. Te próby podejmowali nie byle jacy artyści min: Andrea del Sarto i Veroccio. Spory o poprawności wizerunku Trójcy rozstrzygnął papież Urban VIII w 1628 roku, potępiając inny, niż znany nam z naszego kościoła. Potępienie dla innych przedstawień Świętej Trójcy ponowił w 1745 roku Benedykt XIV.

Józef Buchbinder namalował kilka obrazów Trójcy o takim samym ustawieniu postaci na chmurach z gołębicą w górnej strefie, ale radzyńskie dzieło jest wyjątkowe. Wysoki na 3 metry, szeroki na 1,25 metra obraz kosztował parafian aż 500 rubli. Wyjątkowa jest nie tylko wielkość ale staranność i precyzja wykonania.

Utrzymany jest w ciepłej, rdzawo-brunatnej kolorystyce bez kontrastów i mocnych różnic walorowych. Chrystus z krzyżem opartym o ramię wskazuje ręką na ranę w boku. Po prawej stronie Bóg Ojciec z berłem lewą ręką oparty o podłokietnik stworzony z obłoku, wpatruje się w wiernych z zatroskanym wzrokiem. Bóg Ojciec jest starcem, łysiejącym z siwą brodą i spracowaną dłonią. To portret pozbawiony idealizacji w odróżnieniu od wyidealizowanego wizerunku Chrystusa młodego Żyda.

Obie postacie siedzą a ich mocno udrapowane szaty zasłaniają, zapewne trony, należne władcom świata. Ikonograficznie poprawne kolory, czerwień szat Chrystusa, przewaga złota i nieco stonowanego fioletu, wydobywa jasność obłoków, na których spoczywają boscie stopy mężczyzn. Obłoki obejmują jasną kulę niebieskiego kręgu Ziemi, a może świata. Z Chaosu wyłania się Duch Święty w postaci gołębiczy, wyjawia się „Słowo”.

Linia horyzontu jest obniżona, przebiega na linii stóp boskich, co przynosi efekt monumentalizacji postaci. Unoszą się nad ludem jakby czekając uwielbienia i adoracji.

Obraz daleki już jest od wpływów nazarenizmu. Wyszedł daleko poza neorenesansową estetykę i poza akademizm. Wypełniające cały obraz postacie i bogate draperie szat należą do repertuaru malarstwa barokowego. Tak „mięsiste” udrapowanie szat znajdziemy u Velazqueza i Caravaggia.

Można powiedzieć, że ten obraz to właśnie Józef Buchbinder inspirujący się malarstwem dawnych mistrzów, ale tworzący własną sztukę.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa

Drugi obraz z ołtarza głównego w kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej w Radzynie Podlaskim

Tej samej wielkości jak Trójca Święta, 3 m na 1,25 m, kosztował parafię 100 rubli mniej – 400. Obraz przesuwany jest na pole centralne ołtarza w okresie Wielkiego Postu. Może szkoda bo to obraz znakomity, natchniony i wręcz mistyczny. Temat został potraktowany bardzo oszczędnie jakby pozbawiony biblijnego przekazu. Nie ma Longinusa z włócznią, rzymskich legionistów, tylko brunatne niebo, skalista ziemia i trzy postacie. Klęcząca, obejmująca stopy Chrystusa Maria Magdalena, stojąca, zatopiona

w cierpieniu Matka Boska i nieco w głębi, przyklęknięty Św. Jan w geście oranta. Jezus konający na krzyżu z rozwianym perizonium ukazany jest w pozycji lewitującej.

Jeżeli przyjrzymy się uważnie twarzy Chrystusa zobaczymy, że nie jest martwy, ale konający, a krew wypływająca z rany z boku nie zdążyła zakrzepnąć.

Chrystus w tym momencie umiera, a w tym umieraniu towarzyszą mu najbliżsi i najwierniejsi. Szaty są ciężkie, mocno udrapowane i zgodne z chrześcijańską ikonografią: złote, czerwone (tunika Św. Jana) i niebieskie (płaszcz Marii).

Jak zawsze w malarstwie Buchbindera należy spoglądać z uwagą na twarze. Maria nie rozpacza, ale w głębokim smutku przeżywa śmierć syna aby mogło się dokonać dzieło odkupienia. Radzyńskie „Ukrzyżowanie”, które poprawniej trzeba by nazwać „Adoracją Ukrzyżowanego Chrystusa” to dzieło wybitne, przeznaczone do osobistej kontemplacji.

Oba obrazy ołtarzowe były profesjonalnie konserwowane w 2002 roku przez artystkę konserwatora Panią Annę Fic-Lazor.

Obrazy w ołtarzach bocznych

W ołtarzach bocznych, architektonicznych i murowanych, według projektu Jakuba Fontany, znajdziemy kolejne obrazy Józefa Buchbindera. Wypełniają arkadę ołtarza. Mierzą 1,5 m wysokości i 1m szerokości. Każdy z obrazów : Św. Antoni Padewski, Św. Mikołaj, Św. Wincenty Męczennik oraz Tranfiguracja – Przemienienie Pańskie, kosztował 160 rubli.

W ołtarzu po stronie lewej widzimy najczęściej Św. Antoniego Padewskiego, bo Św. Mikołaj na zasuwie ołtarza pojawia się w okresie bożonarodzeniowym.

Święty Wincenty

Święty Wincenty z Saragossy albo z Aragonii to Święty hiszpański w kościele pod wezw. Trójcy Świętej w Radzynie. W III wieku, kiedy był Wincenty jako młodzieniec archidiaconem w Saragossie, w czasie prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana, został za odmowę wyrzeczenia się wiary torturowany, a w 304 roku ukrzyżowany w Walencji. Święty jest patronem Portugalii i Lizbony. Już w V wieku budowano kościoły pod jego wezwaniem.

Józef Buchbinder przedstawił Świętego zgodnie z przyjętą ikonografią. Młody mężczyzna w habicie i złotej oponczy w pozycji półleżącej na skalnym wykrocie. W tle jakieś skały i morze i ledwie widoczna łódź z wiosłarzem. Męczeństwo sugerują spętane sznurem nogi i pętle na przegubach rąk. Prawą dłoń przytrzymuje białą banderolę, a w opuszczonej lewej trzyma niewielki drewniany krzyżyk. Jak zawsze w obrazach Buchbindera nie widzimy śladów mąk, ani rozrywanego ciała, ani przypalania, ani ukrzyżowania. Aniołki Buchbindera – twarzyczki dzieciąt z wyrastającymi z szyi prawdziwie gołębimi skrzydłami nakładają Wincentemu koronę męczennika z wawrzynu. Obraz namalowany jest starannie, ale bez głębszej refleksji, którą potrafił zawsze Buchbinder tchnąć w swoje obrazy.

Święty Antoni Padewski

Podobnie, w ołtarzu po lewej stronie nawy, Święty Antoni Padewski nie jest dziełem wybitnym. Namalowany starannie, zgodny z ikonografią, nie wzbudza jakichś szczególnych emocji. Jest większość atrybutów: Jezusek z kwiatem lilii, księga, franciszkański habit i klęczący Antoni, ale to wszystko.

Świętego Antoniego namalował Buchbinder wiele razy m.in. do kościołów w Ulanie Majoracie i Komarówce Podlaskiej. Wszystkie przedstawiają młodego jeszcze mężczyznę we franciszkańskim habicie, klęczącego i z uwielbieniem wpatrującego się w Dzieciatko mniej lub bardziej ubrane. Lilia i księga są nieodłącznymi atrybutami Świętego.

Św. Antoni to jego zakonne imię, a ochrzczony jako Fernando urodził się w Lizbonie około 1191 roku. Pochodził z zamożnej, ale nie szlacheckiej rodziny. Naukę zaczął w Lizbonie w szkole przykatedralnej, a już w 1209 roku wstąpił do zakonu kanoników regularnych. Odbił studia teologiczne, poznał retorykę i dialektykę oraz nauki przyrodnicze. W 1215 roku przyjął święcenia kapłańskie. Święcenia dawały zakonnikowi status ojca i mógł on pełnić wszystkie posługi kapłańskie.

Przejęty męczeńską śmiercią franciszkanów chcących nawracać Saracenów w Maroku chciał pójść w ślady męczenników i w 1220 roku wyruszył do Maroka z misją.

Febra, która przerwała podróż i burza na morzu, która zawiodła niespełnionego męczennika na Sycylię, otworzyła nowy etap w życiu przyszłego świętego. Po odbyciu kapituły generalnej zakonu franciszkanów w Asyżu Antoni rozpoczął działalność kaznodziejską na terenie Italii. Św. Franciszek mianował Antoniego nauczycielem teologii dla młodych mnichów. W 1228 roku był już w Padwie. Tutaj napisał dla księży kazania na wszystkie niedziele w roku „Sermones Dominicales”.

Nic dziwnego, że atrybutem Antoniego jest księga. Już za życia cieszył się sławą najwybitniejszego kaznodziei. Nawracał katarów i był wybitną postacią zakonu. Uczestniczył w ważnych dla zakonu kwestiach m.in. w kwestii ubóstwa zalecanego przez Św. Franciszka w testamencie. Zmarł w 1231 roku, a już w 1232 roku został kanonizowany przez papieża Grzegorza IX. 3 czerwca w Lizbonie jest obchodzone z pompą jego święto.

Według legendy, Dzieciatko Jezus nawiedziło Antoniego, ucałowało Go i zapewniło o miłości Boga dla niego. Dlatego zawsze w wizerunkach malarskich Św. Antoniego znajdujemy Dzieciatko, przedstawiane jako pewna wizja a w rzeźbach Antoni trzyma Dzieciatko na ręce.

W powszechnym kulcie, nie wnika się ani w kaznodziejską działalność świętego ani jego uczość. Widzimy w Antonim patrona osób i rzeczy zaginionych, narzeczonych, ubogich i podróżnych. Jak zgubiłeś klucze, portfel, cokolwiek i pomodlisz się do Świętego Antoniego to w nocy we śnie otrzymasz odpowiedź.

Święty Mikołaj

Na zasuwie ołtarza po lewej stronie Św. Antoniego zastępuje Św. Mikołaj. Buchbinder namalował świętego w bogatym stroju osiemnastowiecznego biskupa. Wysoka mitra, mocno udrapowana alba i obszerna kapa w złotym kolorze wpisują wizerunek Mikołaja w krąg chrześcijaństwa zachodniego. Święty stoi w lekkim kontrapoście, w prawej ręce trzyma biskupi pastorał, a w lewej dłoni ma księgę i ułożone na niej trzy

złote kule. Mikołaj nie ma brody, co oznaczało że nie został męczennikiem i dożył sędziwego wieku. Głowę lekko skierowaną na prawo unosi w górę i błagalnym wzrokiem spogląda w Niebo.

O życiu Mikołaja wiemy tylko tyle, że żył w IV wieku i zapewne był biskupem Miry, miasta w Azji Mniejszej. Reszta opowieści o dokonaniach i cudach to legenda. W sztuce bizantyjskiej przedstawiany jest z gołą głową i brodą w stroju biskupim obrządku wschodniego z paliuszem. Prawosławni otaczają Świętego Mikołaja wielką czcią.

Kult Św. Mikołaja rozpoczął się już na początku V wieku. Początkowo rozwijał się w Mirze wśród rybaków i żeglarzy, ale bardzo szybko przyjął się w całym chrześcijaństwie.

Pobożnością Mikołaj wykazał się tuż po urodzeniu i w miednicy w której go myto sam wstał i modlitwą podziękował Bogu za swoje narodziny, a w piątki pościł odmawiając ssania piersi matki.

Mikołaj był srogim przeciwnikiem herezji i pogaństwa. Na Soborze w Nicei potępił Ariusza i podburzał chrześcijan do niszczenia pogańskich świątyń.

Ale do świadomości chrześcijan przeszedł Mikołaj jako człowiek dobrotliwy. Ratując młode dziewczęta przed prostytuowaniem się potajemnie wrzucił do ich domu trzy sakiewki złota zapewniając im posag i możliwość zamążpójścia.

Ta legenda uczyniła Św. Mikołaja rozdawcą prezentów dla dzieci w wigilię imienin czyli 5 grudnia.

Został Św. Mikołaj patronem wielu profesji. Więźniowie liczyli na Jego wstawienictwo, a adwokaci na dar przekonywania. Nieśluszenie oskarżonych legionistów wybronił od kary ponieważ we śnie elokwentnym wywodem przedstawił cesarzowi dowody ich niewinności. Legenda Św. Mikołaja rozbudowywana była jeszcze w średniowieczu o nowe cudowne zdarzenia. W czasie głodu w Paryżu niegodziwy rzeźnik przerobił na kielbasy trzech żaków. Święty ich wskrzesił. Ta niewiarygodna historia o żakach i żołnierzach może pozwala rzucić nieco światła na ukazywaną w tle przedstawień tróję dzieci w balii. Takich malców widzimy i w radzyńskim obrazie. W średniowiecznych iluminacjach ksiąg epizod z żołnierzami przedstawiany był zgodnie z konwencją epoki. Święty był nad naturalnych rozmiarów a to co w tle było małe. Okrągła wieża przypominała beczkę lub balie, a trzech legionistów namalowano jako dzieci.

Święty Mikołaj jest patronem aptekarzy i wytwórców perfum. Ciało Mikołaja wykradziono z Miry w 1087 roku, jeszcze przed krucjatami i złożono w kościele w Bari. Krzyżowcy udający się do Ziemi Świętej zakupywali wypływającą z trumny Mikołaja cudowną pachnącą oliwę jako relikwię i cudowny lek na wszystko.

Kult Świętego Mikołaja rozwinął się w Lotaryngii. Rycerz wracający z wyprawy krzyżowej wszedł w posiadanie palca Mikołaja (został w nocy w kościele i uciął palec). W średniowieczu kult relikwii odnotowywał częste rozdrabnianie ciał na relikwie. Rycerz umieścił palec świętego w kapliczce w Port niedaleko Nancy. W XV wieku na tym miejscu wybudowano wspaniałą bazylikę a Święty Mikołaj z Miry lub Bari został Saint Nicolas-de-Port i jest patronem Langwedocji. Epizod żeglarski z uciszeniem burzy na morzu uczynił z Mikołaja patronem żeglarzy, rybaków, a nawet budowniczym okrętów-szkutników.

„Życiorys” Mikołaja podałem za Krystyną Kibish-Ożarowską, zamieszczonym w wspaniałej, chociaż skromnej publikacji „Mały przewodnik po sztuce religijnej”.

Najbardziej znany jednak Mikołaja jako rozdawcę upominków dla dzieci. W latach 60-tych na „Mikołaja” dostawałem skarpetki, pilotkę, rękawice, a było bardzo miło jak była jeszcze pomarańcza albo nawet banan. Zawsze był piernik zapakowany w foliową torebkę w kształcie postaci albo z karteczką z wizerunkiem Świętego Mikołaja albo wizerunkiem zrobionym z kolorowego lukru.

Święty Mikołaj wiozący coca-colę, na saniach z Laponii to nieporozumienie i wypaczanie chrześcijańskiego przekazu o dobroci i opiekuńczości. Czasami w naszym skomercjalizowanym świecie w pogoni za zyskiem gubimy prawdy najpiękniejsze i najważniejsze. Polubmy znowu Naszego Świętego Mikołaja z Miry.

Przemienienie Pańskie – Transfiguracja

Na zasuwie ołtarza po stronie prawej Święty Wincenty ustępuje miejsca Transfiguracji. Od kiedy obraz Rafaela stał się znany i sławny nikt z malarzy nowożytnych nie podjął innej wizji „Przeistoczenia”.

Obraz Rafaela jest wyraźnie dwustrefowy i ma dość okazałe rozmiary 405 cm na 278 cm, pomimo że jest namalowany na deskach.

Malarze posługujący się wzorcem zaczerpniętym z Rafaela odcinali sferę dolną, w której naznaczeni mocą nadaną przez Chrystusa apostołowie uzdrawiają chłopca chorego na epilepsję.

Tak też zrobił Buchbinder tworząc kolejną wersję „Przemienienia”. Centralną postacią obrazu w ołtarzu bocznym jest lewitujący Chrystus. Rozświetlony jest nimbem i poświatą wokół postaci ale jest niejednoznacznie cielesny. Obszerna biała szata opina grube uda Chrystusa i w fałdach ukrywa dość atletyczny tors.

Po bokach, w sferze niebiańskiej, mamy świadków ze Starego Testamentu, po lewej Mojżesza z tablicami przykazań i naprzeciw Świętego Eliasza (został żywcem wraz z zaprzęgiem wzięty do Nieba). Ułożone horyzontalnie obłoki dzielą scenę na górne sakrum i dolne profanum. Uczniowie Jezusa mający być świadkami przeistoczenia Piotr, Jakub i Jan są porażeni przemienieniem i zakrywają twarze tuląc je w zgiętych łokciach. Obraz w zasadzie ilustruje tekst biblijny.

Buchbinder malując obraz, powtarzając rafaelowski renesansowy temat, zinterpretował go na sposób barokowy. Obszerność gestu Chrystusa, mięsistość szat, ich kolorystyka, budzą skojarzenia z malarstwem włoskim i jeszcze bardziej hiszpańskim.

Przeistoczenie na górze Tabor, to zdarzenie kiedy Chrystus objawia swą boskość i ciało śmiertelne staje się nadnaturalne i świetliste – nadprzyrodzone – boskie.

Sobór Trydencki akceptując pewne wzorce przedstawień dla cudownej przemiany ciała Jezusa polecał i akceptował obraz Rafaela.

We wczesnym chrześcijaństwie motyw przeistoczenia w malarstwie często mozaikowym rozwijał się w obrębie sporów o naturę Chrystusa, współistnienie itp.

Ciało transcendentalne próbowało ukazać wielu malarzy. Najczęściej były to powstania z grobu lub Wniebowstąpienia. Jednym z najwspanialszych obrazów o tej tematyce jest „Powstanie z grobu”, „Zmartwychwstanie” z poliptyku ołtarza w Indelsheim. (dzisiaj w Musee d’Unterlinden w Colmar) namalowane przez Mathiasa Grunewalda. Wizja Grunewalda z Chrystusem unoszącym się w tęczącej świetlnej kuli jest jednym z najwspanialszych obrazów pokazującym boskie, przemienione ciało Chrystusa. Lewitującego Zmartwychwstałego namalowanego Zbawiciela nie widział ani Rafael

ani też zapewne nasz Buchbinder. Możemy jednak pojechać do Colmar (albo zobaczyć reprodukcje ołtarza) aby podziwiać jak Mathias Grunewald (1475-1528), malarz późnego gotyku przekazał w swoim poliptyku wizję transcendentnego ciała. Zapewne jest to najwspanialsze, najbardziej wzniosłe ujęcie tematu. Cały ołtarz z Isenheim jest dziełem wybitnym. Został namalowany na zlecenie zakonu Antoninów (od Św. Antoniego Pustelnika) do kaplicy szpitala, w którym pomagano chorym z wywołaną sporyszem chorobą. Chorym obumierały palce u stóp i rąk i zachodziły zwyrodnienia w mózgu. Wszystko było bardzo bolesne. Zakonnicy leczenie zaczynali od pogodzenia chorego z Bogiem (spowiedź) i umocnieniu w wierze. Ołtarz, który chorzy widzieli z sali szpitalnej pokazywał im cierpienie Chrystusa, pokrytego ranami ale też wybawienie z mąk doczesnych. Tak Jak Chrystus przeistoczony unoszący się do Nieba w świetlistym kręgu chorzy, uwolnieni od cierpienia, znajdują spokój wieczny. Niewielu wybitnych malarzy podjęło temat Przemienienia albo powstania z grobu czy Wniebowstąpienia. Ukazanie przemiany boskiej ciała było dla malarzy trudnym wyzwaniem artystycznym. Zmagali się z nim Fra Angeliko i Tintoretto ale interpretacja Rafaela wywarła największy wpływ na przedstawianie tematu.

Martwy Chrystus i Weraikon

W zakrystiach kościoła Trójcy Świętej znajdujemy kolejne obrazy namalowane przez Buchbindera. W zakrystii po stronie południowej znajduje się „Weraikon”, a od północnej strony „Martwy Chrystus” albo „Chrystus na marach” namalowany w 1887 roku.

Najbardziej mrocznym obrazem namalowanym do radzyńskiego kościoła jest „Martwy Chrystus” z 1887 roku. Obraz w północnej zakrystii jest mało widoczny, w ciemnym kącie słabo oświetlonego pomieszczenia.

Chrystus, w pozycji półleżącej, nagi, tylko w peryzonium, spoczywa na białym całunnie zanim przeniesiony zostanie do grobu, postać nie ma widocznych oznak śmierci. Ciało jest atletyczne, a wygięcie tułowia napina mięśnie klatki piersiowej i uwidacznia splot żeber. Nie widzimy żadnych śladów męki.

Kolorystyka jest nieprzyjemna, ziemista i zgniło zielona. Postać martwego Chrystusa wydobyta jest światłem padającym po skosie z ponad lewego rogu obrazu.

Takie przedstawianie Chrystusa w tym momencie nie było w sztuce chrześcijańskiej częste. Jednym z nielicznych znanych obrazów tego typu, ale z osobami w tle jest namalowany w połowie XVI wieku przez Andrea Mantegnię „Martwy Chrystus” ujęty w niesamowitym skrócie perspektywnym. Widzimy całą postać, ale najbliżej widza znajdują się stopy postaci.

Najbliższe przedstawieniu martwego Chrystusa są „Piety”- „Opłakiwania” z różną ilością osób, ale zawsze z Matką Boską. Tematem z martwym ciałem Chrystusa są dość liczne obrazy „Złożenia do grobu”

Obraz „Martwy Chrystus” w radzyńskim kościele jest więc dziełem wyjątkowym.

„Weraikon” namalowany przez Buchbindera w technice olejnej jest kopią wykonaną według litografii Gabriela von Maxa z końca XIX wieku. Gabriel von Max po studiach w Pradze pracował w Monachium, gdzie ostatecznie zamieszkał. Studiował psychologię i zapewne dlatego wykonane przez niego portrety, w których się specjalizował odznaczają się wyjątkową głębią psychologiczną.

„Weraikon” wykonany w technice litografii, powielany i w innych technikach graficznych przedstawia głowę Chrystusa żyjącego bez żadnych śladów męki. Jest to portret mężczyzny trzydziestoletniego z bujnymi włosami i zarostem.

W tradycji chrześcijańskiej wschodniej, istnieją dwa podobne do siebie tego typu obrazy ukazujące na chuście czy płótnie, co zawsze jest zaznaczone, oblicza Chrystusa. Oba wizerunki według legend, powstały w sposób cudowny – acheiropoietyczne „nie zostały ludzką ręką zrobione”. Chrystus z obliczem żywym (według legendy już po zmartwychwstaniu) to „Mandylion”. Na prośbę chorego króla Edessy Abgara V (13-50ne) Chrystus przykładając chustę do twarzy odbił na niej swoje oblicze. Ale dokonał tego już po zmartwychwstaniu. Cudowny wizerunek przywieziony do Edessy uzdrowił króla Abgara, a wielu mieszkańców przyjęło chrześcijaństwo.

Weraikon czyli prawdziwy obraz, tyle to znaczy po grecku, to obraz który powstał podczas męki Chrystusa niosącego krzyż na Golgotę. Imię Weronika pochodzi właśnie od tego złożenia wyrazów. W sztuce zachodniej obrazy związane ze śmiercią Chrystusa były bardzo dramatyczne i ekspresyjne. Kapiące krwią rany, umęczona twarz w koronie cierniowej najczęściej występują w późnej sztuce gotyckiej. W sztuce nowożytnej epatowanie cierpieniem ustępuje miejsca zadumie, cichej boleści przeżywanej wewnętrznie. Najwspanialszym przykładem takiego ujęcia tematów pasyjnych jest przeznaczona na kardynalski grób „Pieta” watykańska Michała Anioła.

W sztuce nowożytnej w kręgu chrześcijaństwa rzymskiego-zachodniego „Mandylion” i „Weraikon” przestały być rozróżniane. Rozróżnienie zachowały objęte rygorami poprawności prawosławne ikony. Możemy jednak pokusić się o zdanie, że chusta w zakrystii radzyńskiego kościoła to nie „Weraikon”, a „Mandylion”.

Obrazy w nawie. „Objawienie się Chrystusa św. Małgorzacie z Alacoque” i „Święty Izydor”

Wchodząc do kościoła przekraczamy zdobne sztukateriami krzyżowe sklepienie pod chórem i skupiamy wzrok na dwóch wielkich obrazach (3 m x 1.75 m). Po lewej stronie klęcząca przed stojącym Chrystusem zakonnica, a po prawej oparty o pień drzewa ubrany w sukmanę mężczyzna. Oba obrazy osadzone są w jednakowych, ozdobnych, częściowo połączonych ramach.

„Objawienie się Chrystusa Św. Małgorzacie” przedstawia trzecie ukazanie się Boga zakonnicy. Objawień Małgorzata zaczęła doświadczać jeszcze przed swoimi obłóczynami w zakonie Wizytek w 1647 roku. W kolejnych wizjach Chrystus zawsze ukazywał swoje gorejące miłością do ludzi serce. W 1684 roku Kościół pozwolił na mistyczne zaślubiny Św. Małgorzaty z Chrystusem i zaakceptował jej apostołską misję ustanowienia nabożeństwa do „Serca Jezusowego”. Małgorzata umarła w 1690 roku mając zaledwie 43 lata. Błogosławioną została ogłoszona w 1804 roku, a świętą dopiero w 1920 roku. Buchbinder malował Małgorzatę jeszcze jako błogosławioną bo obraz trafił do Radzyna przed 1909 rokiem.

Dobór naszych świętych jest nieco zagadkowy. Mało znany Św. Wincenty, bardzo popularny Święty Mikołaj, święty od zgub – Antoni Padewski, Hiszpan Izydor Oracz, drugi Hiszpan Franciszek Borgia – generał zakonu Jezuitów. Trudno dziś doćiec co skłaniało zamawiających do takiego doboru świętych.

Obraz „Objawienie” jest okazały. Postacie pełnowymiarowe w szatach kolorystycznie zgodnych z przyjętą w malarstwie zachodnim ikonografią, niebieskie i czerwone Chrystusa i brązowy habit mniszki. Cały obraz jest utrzymany w ciepłej, brązowej kolorystyce.

W przedplanie obrazu widzimy, na okrytym wzorzystym kobiercem taborecie, ustawioną nieco ukośnie księgę w skórzanej oprawie spiętą żelaznymi klamrami. Ten rekwizyt może wywoływać skojarzenia z mszałem ale przede wszystkim zapełnia prawą dolną przestrzeń obrazu. Profesjonalni malarze i oczywiście nasz Buchbinder mieli zbiory przedmiotów, które ukazywali w swoich obrazach. Wspaniały zbiór, cennych zresztą takich rzeczy w latach powodzenia miał Rembrandt. Ta sama księga namalowana w „Objawieniu” ukazana jest w obrazie poświęconym Św. Franciszkowi Borgii umieszczonym na zasuwie ołtarza w kaplicy Mniszchów.

Św. Małgorzata, w brązowym obszernym habicie, klęczy na klęczniku. W lewej dłoni trzyma uchyloną księgę a prawą wskazuje na siebie jakby w geście niedowierzania, czy to na pewno ona ma tę powierzaną jej misję przyjsć. Wpatruje się w Chrystusa z uwielbieniem. Chrystus stojący na schodach, ale odcięty od rzeczywistości obłokiem, ma na piersi serce w cierniowej koronie. Klęcznik Małgorzaty też jest zawieszony w chmurze. Za obiema postaciami widzimy poświatę, która przenosi scenę w rzeczywistość nadprzyrodzoną.

Obraz ukryty. Święty Franciszek Borgia z kaplicy Mniszchów

Obraz przedstawiający Św. Franciszka Borgia jest zapewne najbardziej ukrytym obrazem w całej świątyni. I zapewne najrzadziej eksponowanym ponieważ jest trzecim na zasuwie w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej. Najczęściej widzimy w ołtarzu Matkę Boską Częstochowską. Obraz będący swobodną interpretacją tematu Czarnej Madonny namalował w 1910 roku Józef Jędrzejczak. Częściej możemy zobaczyć drugi, bardzo interesujący, pochodzący ze szkoły niderlandzkiej z I ćwierci XVII wieku obraz Matki Boskiej Różańcowej.

Franciszek Borgia jest trzeci. Warto jednak zatrzymać się nad tym obrazem. Osoba hiszpańskiego arystokraty, który został generałem zakonu Jezuitów, nie była zapewne znana parafianom, ale dobór tematyki obrazów Buchbindera namalowanych do Trójcy Świętej pozostanie chyba zagadką.

Franciszek Borgia urodził się w hiszpańskiej Valencji w 1510 roku jako najstarszy syn księcia Gandii. Był prawnukiem papieża Aleksandra VI. W młodości był dworzaniem cesarza Karola V. Ze swoją żoną Eleonorą de Castro miał ośmioro dzieci. Po śmierci ojca i żony przekazał księstwo Gandii synowi i wstąpił do zakonu Jezuitów. Ignacy Loyola doceniając pozycję społeczną, doświadczenie i wykształcenie Borgii mianował go prowincjałem Hiszpanii i Portugalii. W 1561 roku Borgia został generałem zakonu.

Jako zwierzchnik Jezuitów uczestniczył w obronie Świętej Teresy z Avili, której widzenia można było interpretować jako znamiona obłędu.

Franciszek Borgia zmarł w 1571 roku. Beatyfikowany został przez papieża Urbana VII w 1624 roku, a kanonizowany w 1671 przez Klemensa X. Kult Świętego nie był w Polsce rozpowszechniony, może dlatego, że był to święty elitarny i nie nadawał się do kościołów na prowincji, a już na pewno na ołtarze, nawet w kaplicach.

Na obrazie widzimy mężczyznę w podeszłym wieku, łysiejącego, ale z długimi włosami, brodą i wąsami zwróconego do widza profilem. Ubrany jest w czarny, obszerny długi habit, przykleka na klęczniku stanowiącym część dolną skrzyni z blatem, wykonanej z surowego drewna. Dłonie jezuita wsparte są o pulpit i przeplecione różańcem. Krzyżyk różańca zwiesza się z blatu. Mężczyzna skupiony jest na tekście rozłożonej książki, na której wcześniejszej stronie widzimy krucyfik z pasyjką. Za świętym surowe pozbawione ozdób wnętrze, zapewne klasztornej celi. W prawym górnym rogu wisząca wieczna lampka. Jakaś tkanina. Wszystko w ponurej, ascetycznej, brunatno – zielonkawej kolorystyce. Jeszcze tylko ledwie zaznaczone kółeczko aureoli i na pierwszym planie zasłaniający dół skrzyni klęcznika, zamknięty metalowymi klamrami, zapewne mszał ustawiony na udrapowanej materii o kolorze zgaszonej czerwieni. Ta wielka księga „pożyczona” została od Świętej Małgorzaty z „Objawienia”. Księga w obrazie najczęściej dowodzi uczoności przedstawianej osoby, ale jest też zabiegiem kompozycyjnym. Możemy być pewni że była własnością Buchbindera, który lubił ją malować na swoich obrazach. Po prawej stronie książki, na sfaldowanej materii, leży bokiem czaszka w królewskiej złotej koronie. Przemiana duchowa Franciszka Borgii dokonała się po ujrzeniu w trumnie rozkładającego się ciała cesarzowej, która za życia była piękną kobietą. Opuścił dwór cesarza Karola V i wstąpił do zakonu poświęcając się służbie Kościołowi.

Święty Izydor Oracz

Po prawej stronie nawy, naprzeciw obrazu „Objawienia Św. Małgorzaty” znajdujemy tej samej wielkości i w takiej samej ramie obraz ze Świętym Izydorem Oraczem.

Izydor był Hiszpanem. Żył na przełomie XI i XII wieku. Urodził się w 1080, a zmarł w 1130 roku. Pochodził z ubogiej chłopskiej rodziny i całe życie pracował jako parobek. Z cierpliwością pracował, modlił się, a podczas modlitw doznawał niebiańskich wizji. Legenda głosi, że wówczas ziemię orali za Izydora Aniołowie.

Izydora beatyfikowano w 1619 roku, a kanonizowano w 1622. Kanonizowano w 1622 roku wielu Świętych: Ignacego Loyolę, Franciszka Xawerego, Filipa Neri i Teresę Wielką. Kult Św. Izydora upowszechniany był przez Kościół głównie w XVII wieku. Święto Izydora, ustanowione przez papieża Pawła V, przypada na 15 maja.

Kult świętego Oracza szerzono zwłaszcza wśród chłopów i włościan stawiając jego postuszeństwo, pracowitość i pobożność za wzór do naśladowania.

Zakładano bractwa Świętego Izydora zajmujące się duszpasterstwem wśród ludności wiejskiej. Kontrreformacja nie zaniedbywała żadnych działań aby odzyskać wiernych, którzy odeszli do kościołów zreformowanych. Propagatorem, bliskiej prostym ludziom pobożności, był kanonizowany razem z Izydorem Neri, który propagował zakładanie oratoriów. To Filippo Neri był jednym z pierwszych, którzy dostrzegli potencjał malarstwa Caravaggia. Na obrazach Caravaggia widzimy prostych ludzi w zniszczonych ubraniach z brudnymi piętami i spracowanymi rękoma. Nasz Izydor Oracz to też prosty włościanin ale Buchbinder ubrał go w sukmanę, w której raczej nie orao się pola.

W Polsce, po krwawo stłumionych przez Rosjan powstaniach, Listopadowym i Styczniowym w 1831 i 1863, zaczęto myśleć o budowaniu gospodarki, w oparciu o którą w przyszłości będzie można myśleć o odzyskaniu niepodległości. Patriotci

organizowali wiejskie szkolnictwo i tzw. „pracę organiczną na wsi”. Pozytywizm, coś więcej niż tylko prąd literacki, chciał znaleźć wzór dla chłopów i włościan. Pracowity, modlący się Święty, związany z rodzinną ziemią był doskonałym wzorem.

Po połowie XIX wieku Kościół propagował w Polsce kult do Świętego Izydora Oracza.

Nasz Izydor ukazany został przez Buchbindera na tle rodzimego, podlaskiego krajobrazu. Widzimy w tle anioły prowadzące orkę pługami zaprzęgniętymi w woły aby modlący się Izydor mógł przeżyć niebiańską wizję.

Ubrany w brązową sukmanę z niebieskimi wyłogami, obszytymi czerwoną krajką, zdjął z nóg buty z cholewami, dwojaki i słomkowy kapelusz oraz pleciony ze słomy chlebak złożył u stóp starego pnia polnego, samotnie rosnącego między drzewami. Radziniacy rozpoznają w Świętym Izydorzem sąsiada albo bliskiego przodka.

Wizja, której doświadcza Izydor to „Koronacja Maryi” rozgrywająca się w górnej strefie obrazu. Izydor z głową otoczoną złotą aureolą jest boso (kontakt z bogami nawet cesarzom zdejmował sandały, boso jest cesarz August z Prima Porta). Święty dotyka delikatnie dłońmi pnia drzewa odartego częściowo z kory i całuje podawane mu przez putto banderolę z inskrypcją. „JEZUS KTÓRY CIĘ. PONOW...W NIEBIE UKON (dalej litery za zagięciem szarfy) GRZESZNYM M (tu głowa putta) W GODZINIE ŚMIERCI (znowu zagięcie zwoju) NASZEJ AMEN.

Nad tym najważniejszym tematem obrazu, w przedstawieniu świętego, mamy rozbudowanie tematu. Nad Izydorem zapewne w jego wizji widzimy scenę „Koronacji Maryi” otoczoną obłokami i trzema główkami dziecięcych aniołków z zupełnie naturalistycznymi gołębimi skrzydłami wyrastającymi z szyi i skroni. Nie wiem czy ktoś w tak realistyczny sposób bez jakiejś stylizacji namalował aniołom skrzydła.

W scenie koronacji Chrystus nakłada na pochyloną głowę Maryi koronę. Scena namalowana jest płasko. Jak przyjrzymy się dokładniej to zobaczymy, że scena jest iluminacją z gotyckiego kodeksu. Mamy obraz w obrazie. Chrystus nakładający lewą ręką koronę na pochyloną głowę Maryi, z pokorą przyjmującą odbywającą się sakrę. Koronacja umieszczona na złotym tle Księgi, złote tło towarzyszyło gotyckim przedstawieniom. Symbolizowało Niebo. Realna na pozór scena zaczyna jawić się wieloma pytaniami, tylko Buchbinder mógł je prawidłowo interpretować.

Krajobraz podlaski, jakiego nie powstydziłby się Chełmoński, urozmaicony, jest jak już wspomniano, scenami orki wykonywanej przez anioły oraz pastuszkami i owieczkami widocznymi w głębi obrazu po lewej stronie.

Na wyjaśnienie drugiej warstwy obrazu, gdzie pierwszą jest postać Izydora, potrzeba jest wiedzy historyka sztuki i teologa. Izydor to jeden z ostatnich obrazów Buchbindera. Został namalowany w 1908 roku na rok przed śmiercią malarza.

Warto jeszcze przy tym obrazie zwrócić uwagę na dziecięce główki z prawdziwie gołębimi skrzydłami. Takie półrealistyczne serafiny nakładają wieniec wawrzynowy na głowę umierającego „Św. Wincentego” z ołtarza bocznego i na głowę Św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Ten drugi obraz, też z naszej świątyni, namalował Buchbinder do feretronu, ale został zabrany do siedleckiego Muzeum Diecezjalnego.

Zbiory swoje Muzeum wzbogaciło jeszcze kilkoma obrazami z feretronów namalowanych przez Buchbindera. Znajdziemy Św. Feliksa Kantalicjo, Matkę Boską Bolesną, i „Niesienie Krzyża”, wszystkie z końca XIX wieku.

Dzieła Buchbindera w bliskiej okolicy

Obrazy do feretronów zamawiano u Buchbindera do wielu okolicznych kościołów. Malował nasz malarz i obrazy do ołtarzy głównych i bocznych. W Ostrówkach, Matka Boska Różańcowa, namalowana została do feretronu i do ołtarza. Do feretronów dla tego kościoła powstały obrazy „Wskrzeszenie Piotrawina” oraz „Święty Mikołaj”. Do feretronu przeznaczona też była Matka Boska Częstochowska w królewskich koronach z nimbami wokół głów, ale o twarzach w jasnej tonacji skóry (Madonna częstochowska ma zdecydowanie ciemną karnację). Należało by uważniej przyrzeć się tym obrazom. Wyjątkową urodą obdarzył Buchbinder Matkę Boską Różańcową. To piękna młoda kobieta w bogato sfałdowanych, odbijających blask szatach, we wdzięcznej pozie z małym Jezusem na rękach. Klęczący i wpatrzony w osoby boskie Św. Dominik otrzymuje paciorki różańca. Według legendy to Święty Dominik upowszechnił zwyczaj odmawiania różańca.

Dla kościoła w Ulanie Majoracie powstała „Trójca Święta” w ujęciu podobnym do radzyńskiego obrazu i „Święta Małgorzata” w typie rafaelskim. Małgorzata we wdzięcznej pozie, chociaż depcze leżącego potwora, zapewne szatana, olśniewa urodą jaką kobietom potrafił nadać Rafael i Leonardo da Vinci. W Ulanie znajdziemy też „Wizję Św. Antoniego” podobną do „wizji” namalowanej do Komarówki w kilkanaście lat później na przełomie XIX i XX wieku. Obraz z Ułana powstał w 1886 roku, radzyński w 1884. W Komarówce odnajdujemy też obraz z 1896 roku ze Świętym Wawrzyńcem, który stoi w diakońskich szatach, ale trzyma palmę męczennika bo żelazny ruszt już żarzy się ogniem.

Próba podsumowania

Patrząc na dzieła Józefa Buchbindera w radzyńskim kościele Trójcy Świętej znajdujemy malarza nie tylko biegłego i bardzo sprawnego technicznie, ale też zapoznanego z dawnym i współczesnym malarstwem religijnym. W wielu obrazach znajdujemy pewien rodzaj duchowości odkrywający głębsze treści. Kompozycje obrazów nie są nowatorskie, szanują ówczesną ikonografię, m. in. powtarzając przyjętą kolorystykę szat, ale często otwierają drogę do osobistej kontemplacji.

Takimi wybitnie kontemplacyjnymi obrazami są: „Ukrzyżowanie”, „Martwy Chrystus” i Święty Izydor. To ostatnie dzieło, o czym pisaliśmy, jest pełne tajemniczości i ukrytych znaczeń. Zbiór obrazów w naszym kościele, nie licząc nawet zabranych obrazów feretronowych, jest największy, jakie malarz namalował do innych kościołów i liczy 10 obrazów.

Literatura

1. *Katalog Zabytków Sztuki. Województwo lubelskie. Powiat Radzyński*, 2019,
2. Semeniuk T., *Kalendarium dziejów parafii Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim oraz Dekanatu Radzyńskiego*, 2006,
3. Kowalik J., *Dobra ziemskie Radzyń. Historia majątku od XVIII do XX wieku*, 2015,
4. Onasch K., Schnieper A., *Ikony fakty i legendy*, 2002,
5. Hapka P., *Perły renesansu w powiecie radzyńskim kościoły: Trójcy Św. w Radzynie i Św. Stanisława Bisiupa i Męczennika w Czemiernikach*, 2017,
6. Kokoska B., *Wielcy mistrzowie malarstwa polskiego*, 2012.

ABSTRACT

The Parish Church of the Holy Trinity in Radzyń Podlaski houses an extensive collection of paintings by Józef Buchbinder (1839-1909). The painter, who graduated from the Warsaw School of Fine Arts, worked and studied in Dresden and Munich. In the Accademia di San Luca in Rome he encountered Nazarenes.

*Almost all of J. Buchbinder's works were associated with religious art. He was a master of portraiture and in 1879-1885 he worked for the *Kłosa* and *Tygodnik Ilustrowany* journals. He was also an excellent copyist. A lot of paintings in the collection of the Kozłowska Palace are copies made by Buchbinder.*

In Radzyń, from 1880, he received numerous orders for paintings, and in 1895 he was the artistic adviser of the Szlubowski family, who funded the renovation of the local church. The most important paintings of the high altar were "The Holy Trinity" and "Crucifixion", both from 1892. His paintings for the side altars: "St Anthony", "St Nicholas. "St Vincent" and "Transfiguration" were from 1880-1884.

In the Mniszech Chapel's altar shutter there is very interesting image of the general of Jesuits, St Francis Borgia. "The Dead Christ," a painting with interesting iconography, is located in the northern sacristy of the church. The southern sacristy features a small painting, "Veraikon," which is an oil copy of a well-known lithograph by Gabriel von Max from the late 19th century. There is also a portrait of the parish priest of the time in the sacristy. In the Chapel of the Lord Jesus, Buchbinder painted Jesus Christ pointing to a burning heart on the doors of the altar tabernacle.

Two major works are the depictions of St Margaret Mary Alcoque and St Isidore the Labourer.

Both were painted in 1907, two years before the artists's death.

St Isidore is a particularly fascinating piece depicting a Spanish peasant from the 11th century dressed in the apparel of a 19th century villager from the Radzyń area.

Thanks to its high artistic value, the rich legacy of Józef Buchbinder is gaining increasing recognition in the modern times.



1. Ołtarz główny: Trójca Święta, 1892 r.,
fot. T. Młynarczyk



2. Ołtarz główny: Ukrzyżowanie, 1898 r.,
fot. T. Młynarczyk



3. Ołtarz boczny południowy: Przemienienie Pańskie, 1884 r., fot. T. Młynarczyk



4. Ołtarz boczny południowy: Św. Wincenty, 1888 r., fot. T. Młynarczyk



5. Ołtarz boczny północny: Wizja św. Antoniego, 1884 r., fot. T. Młynarczyk



6. Ołtarz boczny północny: Św. Mikołaj, 1884 r., fot. T. Młynarczyk



7. Kaplica Mniszchów: Św. Franciszek Borgia, fot. T. Młynarczyk



8. Zakrystia północna: Martwy Chrystus, 1887 r., fot. T. Młynarczyk



9. Zakrystia południowa: Weraikon, XIX/XX w., fot. T. Młynarczyk



10. Zakrystia południowa: Portret proboszcza ks. F. Wasilewskiego, 1890 r., fot. T. Młynarczyk



11. Kaplica Pana Jezusa (na drzwiczkach tabernakulum): Najświętsze Serce Jezusa, XIX/XX w., fot. T. Młynarczyk



12. Nawa, strona północna: Wizja św. Małgorzata Alacoque, 1907 r., fot. T. Młynarczyk



13. Nawa, strona południowa: Św. Izydor Oracz, 1907 r., fot. T. Młynarczyk



14. Fragment obrazu Św. Izydor Oracz, fot. T. Młynarczyk



15. Fragment obrazu Św. Izydor Oracz, fot. T. Młynarczyk



16. Fragment obrazu Św. Izydor Oracz, fot. T. Młynarczyk

STANOWISKO MILITARNE A STANOWISKA ARCHEOLOGICZNE W BADANIACH PRZEDINWESTYCYJNYCH I PRAKTYCE KONSERWATORSKIEJ.

Wprowadzenie

Trudno byłoby przecenić znaczenie przedinwestycyjnych badań archeologicznych, a zwłaszcza tych drogowych. Tysiące stanowisk archeologicznych w skali kraju zostało objętych badaniami na dużych powierzchniach, co poskutkowało przemożnym wzrostem odkryć zabytków archeologicznych, a przede wszystkim informacji naukowych wzbogacających źródła dla poznania środowiska człowieka od najdawniejszych jego dziejów po współczesność. Rozpoznanie i badania przy użyciu metod archeologicznych obiektów nowożytnych, czy nawet współczesnych, a będących w kolizji z inwestycjami, przyniosły także zdefiniowane różnych zjawisk, które były przedmiotem wieloletnich dyskusji w środowisku archeologów. Działania związane z odkrywaniem i badaniem obiektów militarnych nazwano archeologią – współczesności, pól bitewnych, wojny, dla odróżnienia od archeologii klasycznej¹ – nauki odnoszącej się tradycyjnie do badań nad dawnymi okresami w dziejach ludzkości, kiedy to kultura materialna, a nie pismo *mówiły* o człowieku. Odkrywanie militariów było dotychczas domeną zainteresowań amatorów poszukiwaczy. Obecnie do badań nad współczesnością dołączyli także specjaliści archeolodzy ze swoim warsztatem badawczym.

Uporządkowanie pojęć i terminów w archeologii przyczyniło się do rozwoju nauki, spowodowało jednakże niemało problemów metodycznych zwłaszcza dla konserwatorów. Badania archeologiczne obiektów o chronologii nowożytnej upowszechniły się już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, zwłaszcza w miastach jako stanowiskach wielowarstwowych, towarzyszyły inwestycjom budowlanym, początkowo z dużymi oporami inwestorów i obawami wojewódzkich konserwatorów, jako tzw. nadzór archeologiczny, a w dalszej perspektywie jako ratownicze prace wykopaliskowe, wyprzedzające realizację inwestycji. Natomiast badania archeologiczne fortyfikacji wojskowych na dwudziestowiecznych polach bitew, nie posiadały wypracowanej strategii konserwatorskiej, były prawdziwym poligonem doświadczalnym.

Dziedzictwo archeologiczne, a realizacja wielkich inwestycji

Na Lubelszczyźnie duże inwestycje drogowe rozpoczęto realizować dopiero w pierwszej dekadzie XXI wieku. Natomiast w Polsce zachodniej na szeroką skalę

¹ A. I. Zalewska, *Ewentne relikty wojen XX wieku w ewidencji zabytków. Oddziaływanie wyników badań z zakresu archeologii współczesności w przestrzeni publicznej*, „Kurier Konserwatorski” 15, 2018, s. 42–53; M. Czarnowicz, *Rola archeologii w badaniu nowożytnych fortyfikacji polowych* [w:] *Archeologia konfliktów XX wieku. Wyniki ratowniczych badań archeologicznych Przedmieścia Warszawa*, red. M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, Rzeszów 2023, s. 25–35.

budowę nowoczesnej sieci dróg rozpoczęto już wcześniej w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Dzięki temu, wypracowano podstawowy schemat postępowania uwzględniający ochronę dziedzictwa archeologicznego w granicach inwestycji, poprzez weryfikację powierzchniową i sondażową stanowisk archeologicznych, ratownicze badania wyprzedzające oraz ratownicze badania interwencyjne – realizowane w trakcie budowy, spowodowane odkryciami nowych, nieznanych stanowisk archeologicznych. Przystępując do realizacji remontów i nowych odcinków dróg szybkiego ruchu na Lubelszczyźnie GDDKiA Oddział w Lublinie, już na wstępnym etapie ich planowania, uzgadniała przebieg z urzędem konserwatora zabytków. Na tym etapie niezastąpione było rozpoznanie powierzchniowe AZP. Mając na względzie postępującą degradację stanowisk archeologicznych, które często odkryte zostały jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, zalecenia konserwatorskie obejmowały weryfikacyjne badania powierzchniowe. Przeprowadzano także rozpoznanie historyczne w zakresie występowania w obszarze inwestycyjnym obiektów zabytkowych: mogił, cmentarzy, krzyży i kapliczek przydrożnych a także nieistniejących obiektów architektonicznych. Dobrze wykonane rozpoznania wymagające bardzo rozległej wiedzy tak historycznej jak i znajomości specyfiki regionu, gwarantowały uniknięcie zderzenia z zabytkową substancją już w trakcie realizacji inwestycji. Kolejnym etapem przygotowania inwestycji drogowej były badania sondażowe wybranych stanowisk archeologicznych. Rezultaty przeprowadzonych sondowań warunkowały z kolei przebieg dalszego postępowania, na ich podstawie urząd konserwatorski we współpracy z GDDKiA określał charakter i zakres ratowniczych, wyprzedzających badań wykopaliskowych. Wiele archeologicznych stanowisk zlokalizowanych w przestrzeni inwestycyjnej zostało objętych badaniami szerokopłaszczyznowymi, przynosząc znakomite rezultaty naukowe. W trakcie trwania prac budowlanych dodatkowo prowadzono także specjalistyczny nadzór, dzięki któremu niejednokrotnie ujawniano nowe, nieznanne dotychczas stanowiska archeologiczne, poddawano je badaniom ratowniczym po uprzednim zaewidencjonowaniu². W dążeniu do maksymalnego rozpoznania terenu przedinwestycyjnego w zakresie potencjalnego występowania obiektów zabytkowych, wykonywano także liczne badania nieinwazyjne, geofizyczne, a także nieco później, stosowano nowoczesne rozpoznania teledetekcyjne tzw. LIDAR³.

Ratownicze badania archeologiczne, a stanowisko militarne

Jak już wspomniano, ratownicze badania stanowisk archeologicznych ujawniły bogactwo śladów osadnictwa datowanego od najdawniejszych pradziejów po nowożytność oraz pozostałości śladów wojen dwudziestego wieku w postaci różnego typu obiektów militarnych⁴. Fortyfikacje polowe z XX wieku na stanowiskach były eksplorowane i dokumentowane zgodnie z zasadami metodyki archeologicznej i całego

² *Drogi Lubelszczyzny. Odkrycia i badania archeologiczne*, Skarby z przeszłości, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2016

³ Technologia Airborne Laser Scanning (ASL, LIDAR) to nowoczesna metoda badania rzeźby terenu, polegająca na emitowaniu wiązki laserowej z wysokości i rejestrowaniu powracającego, odbitego od powierzchni ziemi impulsu świetlnego, odwzorowującego teren. Metoda ta w Polsce w badaniach archeologicznych została wykorzystana po raz pierwszy w 2010 roku, prace finansował NID.

⁴ *Drogi Lubelszczyzny...*

dostępnego badaczom warsztatu. Także w końcowych opracowaniach naukowych, obiekty militarne i obiekty o wcześniejszej chronologii stanowiły spójną całość, były kolejną fazą chronologiczną na stanowisku a pozyskane militaria były uznane zaabytki archeologiczne. Tak przebadane i zadokumentowane zostały ślady I wojny światowej, wojny polsko – bolszewickiej i II wojny światowej. Relikty charakterystycznych okopów – transzei z I wojny odkryto na stanowiskach archeologicznych w Snopkowie, Łągiewnikach (ryc. 1), Woli Skromowskiej⁵. Z kolei na stanowisku w Hrubieszowie, znanym z wcześniejszych znakomitych odkryć osadnictwa wczesnośredniowiecznego, natrafiono na okopy strzeleckie z wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku⁶. Obiekty militarne z II wojny zadokumentowano także w Hrubieszowie, pobliskim Świerszczowie, Zosinie oraz w Rudzie koło Janowa Lubelskiego⁷. Problemy natury konserwatorskiej w związku z badaniami obiektów militarnych pojawiły się w 2015 roku, gdy do urzędu konserwatorskiego, trafił celem, uzgodnienia odcinek planowanej drogi S12 w okolicy Puław. Kwerenda archiwalna przyniosła skromne informacje o dawnych badaniach i stanowiskach znanych z AZP, co wynikało z faktu, że tereny przewidziane pod inwestycję, położone na północ od Puław, w większości porastał las. Potencjalnie był to obszar występowania osadnictwa archeologicznego, ale był też szczególnie narażony na skutki działań dwóch ostatnich wojen. Nadzwyczaj ważne było więc wstępne rozpoznanie. Lubelski urząd konserwatorski na potrzeby ustaleń przedinwestycyjnych i badawczych pozyskał z centralnego bura geodezyjnego zarządzającego zasobami punktów pomiarowych ALS, dane informacyjne dla Lubelszczyzny (bez terenu przygranicznego, bo te były dopiero wykonywane). Dzięki tym informacjom, wygenerowany obraz lidarowy ujawnił wiele obiektów naziemnych wchodzących w kolizję z planowaną drogą. Urząd konserwatorski w porozumieniu z GDDKiA w Lublinie zdecydował na tej podstawie o konieczności rozpoznania archeologicznego wykrytych anomalii, które wówczas w dokumentacji roboczej zyskało określenie stanowiska militarnego. Rozpoznanie miało polegać na przeprowadzeniu ratowniczych

⁵ M. Kubera, *Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na trasie planowanej drogi ekspresowej S17 na odcinku węzeł „Dąbrowica” – węzeł „Jakubowice”, obwodnica Lublina*, Lublin 2011, dokumentacja w arch. WUOZ w Lublinie; D. Włodarczyk, J. Jóźwiak, *Dokumentacja końcowa z ratowniczych badań archeologicznych stanowisk Łągiewniki 9/75 i 10/76 na obszarze AZP 76-82, gm. Niemce, pow. lubelski, wykonywanych w związku z realizacją drogi ekspresowej S17, cz. 3, na odcinku węzeł Lubartów” – węzeł „Włodawa”, Lublin 2011, dokumentacja w arch. WUOZ w Lublinie; M. Bienia, E. Niedźwiedz, B. Polit, *Opracowanie naukowe archeologicznych badań wykopaliskowych wyprzedzających budowę obwodnicy Woli Skromowskiej i m. Kocka w ciągu drogi krajowej nr 19*, Lublin 2010, dokumentacja w arch. WUOZ w Lublinie;*

⁶ K. Gawryjolek-Szeliga, M. Szeliga, M. Matyaszewski, D. Wilczyński, *Dokumentacja końcowa z ratowniczych badań archeologicznych stanowiska nr 5 w Hrubieszowie, na obszarze AZP 87-94, gm. Hrubieszów, pow. hrubieszowski, wykonywanych w związku z realizacją obwodnicy miasta Hrubieszów w ciągu drogi krajowej nr 74 – Janów Lubelski – Granica Państwa*, Lublin 2013, dokumentacja w arch. WUOZ w Lublinie, Del. w Zamościu

⁷ J. Jóźwiak, D. Wilczyński, *Sprawozdanie z ratowniczych badań archeologicznych stanowiska nr 3 w m. Świerszczów, gm. Hrubieszów, wykonanych na planowanej obwodnicy miasta Hrubieszowa w ciągu drogi krajowej nr 74 Janów Lubelski – Granica Państwa*, Lublin 2011; A. Jączek, M. Kubera, *Sprawozdanie z badań archeologicznych stanowiska archeologicznego Zosin 40/AZP 85-86/69, gm. Horodło, pow. hrubieszowski*, Lublin 2012; Ł. Rejniewicz, K. Padło, R. Ratajczak, W. Mazurek, *Dokumentacja z badań archeologicznych na stanowisku 4 Ruda, gm. Janów Lubelski, przeprowadzonych na zlecenie GDDKiA, Oddział Lublin*, Lublin 2007, dokumentacja w arch. WUOZ w Lublinie;

badania wykopaliskowych w 24 wyznaczonych miejscach (części 1-24), w granicach stanowiska militarnego, łącznie obejmującego powierzchnię około 3,5 ha (ryc. 2, 3, 4). Badania wyprzedzające przeprowadzone w 2016 roku, miały owocny i dynamiczny charakter – obok szerokopłaszczyznowych wykopalisk na wielohektarowych stanowiskach archeologicznych, prowadzono jednocześnie na szeroką skalę badania na stanowisku militarnym. Wszystkie, wyznaczone na podstawie LIDAR-u, formy terenowe na stanowisku militarnym w Lesie Puławskim okazały się być fortyfikacjami polowymi, wykorzystywanymi w I i liczniej w II wojnie światowej przez walczące na tym terenie wojska⁸. Były to różnego rodzaju okopy ziemne, wyróżniono: tzw. okopy ogniowe z których prowadzono ostrzał z armat, moździerzy i karabinów, okopy obserwacyjne i rowy strzeleckie. Okopy pierwszowojenne z Lasu Puławskiego, podobnie jak odkryte w Łągiewnikach, miały charakterystyczną konstrukcję, gdzie proste odcinki okopu przecięto prostokątnym załamaniem, nazywanym poprzecznicą. Po I wojnie tego typu umocnienia ziemne wyszły już z użycia, gdyż zaczęto stosować formę okopów liniowych z załomami (fot. 1, 2)⁹. Takich używały armia niemiecka i armia radziecka w II wojnie światowej. Okopy łączono transejami, służyły do komunikacji wewnętrznej i ochrony przed ostrzałem, odsłonięte zostały na kilku odcinkach w Lesie Puławskim. Odkryto także i przebadano w granicach stanowiska militarnego okopy ogniowe o różnych kształtach, przystosowane do określonego rodzaju broni, jak np. armaty przeciwpancerne i przeciwlotnicze, moździerze i karabiny maszynowe (fot. 3). Bardzo rzadko rejestrowano podczas eksploracji materiał zabytkowy, co utrudniało bliższą identyfikację tego rodzaju okopów, jednakże w kilku obiektach odkryto fragmenty pocisków artyleryjskich czy łuski karabinowe. Wśród odkrytych fortyfikacji polowych w Lesie Puławskim natrafiono na ziemianki, które pełniły rolę schronień żołnierskich (fot. 4, ryc. 5). Przebadano kilkanaście z nich, znajdując liczne zabytki ruchome. Były to przedmioty codziennego użytku i wyposażenia żołnierskiego: miski, menażki, butelka, kałamarz, osetki ale też prowizoryczny ogrzewalnik, fragmenty uzbrojenia jak osłony od zapalników, elementy masek gazowych, magazynek pistoletu a nawet karabin Mosin, co pozwoliło badaczom określić – czy były to ziemianki żołnierzy z armii niemieckiej, czy żołnierzy radzieckich. Szerzej o rezultatach, przeprowadzonych przez zespół Mirosława Mazurka, badań archeologicznych stanowiska militarnego można zapoznać się w kilku publikacjach, opracowanych na podstawie zrealizowanych wykopalisk oraz dokumentacji i opracowań końcowych¹⁰.

Rezultatem podjęcia wykopalisk na stanowisku militarnym w Lesie Puławskim było także odkrycie kilku znakomitych, pradziejowych stanowisk archeologicznych. Były to: obozowisko mezolityczne, gdzie znaleziono około tysiąca zabytków krzemiennych, dwa kurhany kultury trzcinieckiej, grób jamowy tej kultury oraz obiekty

⁸ M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, *Fortyfikacje polowe I i II wojny światowej w okolicy Puław* [w:] *Fortyfikacje Lubelszczyzny badania archeologiczne, Skarby z przeszłości*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2017, s.193-212.

⁹ Tamże, s.201.

¹⁰ M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, *Fortyfikacje polowe I i II wojny światowej...;* M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, *Relikty działań wojennych zarejestrowanych podczas badań archeologicznych na stanowisku militarnym 1-24 w Lesie Puławskim*, „Raport” 12, s. 199–212. W. Mazurek, *Ślady wojen XX wieku pod drogami Lubelszczyzny* [w:] *Drogi Lubelszczyzny. Odkrycia i badania archeologiczne*, Skarby z Przeszłości, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2016, s. 271-279.

mieszkalne kultury przeworskiej. Odkryte podczas badań fortyfikacji polowych, nieznanne dotychczas stanowiska archeologiczne na bieżąco wprowadzono do ewidencji AZP oraz wydawano – odrębne od stanowiska militarnego, pozwolenia konserwatorskie na ich ratownicze badania wykopaliskowe. Była to swojego rodzaju pułapka metodyczna, ponieważ badania poszczególnych części stanowiska militarnego, ich dokumentację wraz z inwentaryzacją zabytków ruchomych, prowadzono jednocześnie z badaniem stanowisk pradziejowych i ich dokumentowaniem. W przypadku współwystępowania na tych samych arach obiektów wojennych i pradziejowych dochodziło do dublowania się powierzchni przebadanej, komplikacji z numeracją obiektów, opisywaniem dokumentacji, fotograficznej i rysunkowej obiektów, inwentarzy. Problem ujawnił się szczególnie na etapie opracowania naukowego. Wstępnie ustalono wspólne opracowanie dla wszystkich odkryć w granicach stanowiska militarnego, jednakże wydanie pozwoleń konserwatorskich na badania dla nowoodkrytych, pradziejowych stanowisk archeologicznych, wymagało wykonania odrębnych ich opracowań¹¹. Rozdzielenie i uporządkowanie wytworzonej dokumentacji rysunkowej, fotograficznej wraz z wymaganymi inwentarzami, było dodatkowym obciążeniem dla wykonawcy i dyskusyjnym wobec zasad wcześniej stosowanej praktyki konserwatorskiej, gdy obiekty militarne występowały w granicach zewidencjonowanego stanowiska archeologicznego.

Podsumowanie

Doświadczenia zdobyte w trakcie procedury przygotowania do badań stanowiska militarnego i ich realizacja upoważniają autorki do poniższych wniosków. Obiekty militarne ujawnione w rozpoznaniach i terenowych badaniach weryfikacyjnych powinny być uznane za stanowiska archeologiczne. A zatem nowoodkryte stanowisko militarne zidentyfikowane jako różnego rodzaju fortyfikacje polowe należałoby wprowadzić do ewidencji i wskazać numerację w systemie AZP. Zasadne byłby w tym kontekście, rozważenie uznania za stanowiska archeologiczne pól bitewnych XIX i XX wieku o wyjątkowym znaczeniu. Na Lubelszczyźnie za stanowisko archeologiczne uznano dotychczas jedynie teren bitwy z okresu powstania styczniowego, pod Żyrzynie (ryc. 6). Był to efekt przeprowadzonych tam przedinwestycyjnych ratowniczych badań archeologicznych, które oprócz znakomych znalezisk, wniosły istotne informacje źródłowe dla badań historycznych związanych z bitwą. Zaktywizowały także lokalną społeczność dla odtworzenia pamięci minionych zdarzeń upamiętnionych obeliskiem (zlokalizowanym obecnie przy drodze S17) oraz przeniesieniem szczątków poległych żołnierzy na pobliski cmentarz w Baranowie, a także utworzeniem stałej ekspozycji w Regionalnej Izbie Tradycji, założonej w 2023 r. w wyremontowanej dawnej plebanii w Baranowie.

Na Lubelszczyźnie w okresie ostatnich 200 lat miało miejsce wiele bitew i potyczek ale niewątpliwie wyróżnia się bitwa pod Komarowem. Jedna z największych bitew, obok bitwy warszawskiej, w wojnie polsko- bolszewickiej z 1920 roku. Każdego roku

¹¹ Działań konserwatorskich nie ułatwiał też fakt, prowadzonej w tym czasie kontroli NIK w wydziale inspekcji archeologicznej urzędu w zakresie wydawanych pozwoleń na badania archeologiczne, rezultatów tych prac, pozyskanych zabytków i przekazania ich do jednostek muzealnych.

od wielu już lat, w ostatnią niedzielę sierpnia odbywa się na polach Wolicy Śniatyckiej rekonstrukcja bitwy komarowskiej z udziałem zastępów kawalerii z całej polski i zagranicy (fot. 5, 6). Jest to ważne wydarzenie dla społeczności nie tylko lokalnej, służy też wychowaniu patriotycznemu młodzieży. Niewielka część obszaru związanego z bitwą jest wydzielona i wpisana do rejestru zabytków województwa a w 2022 roku na polu bitwy odsłonięto Pomnik Chwały Kawalerii i Artylerii Konnej (fot. 5).

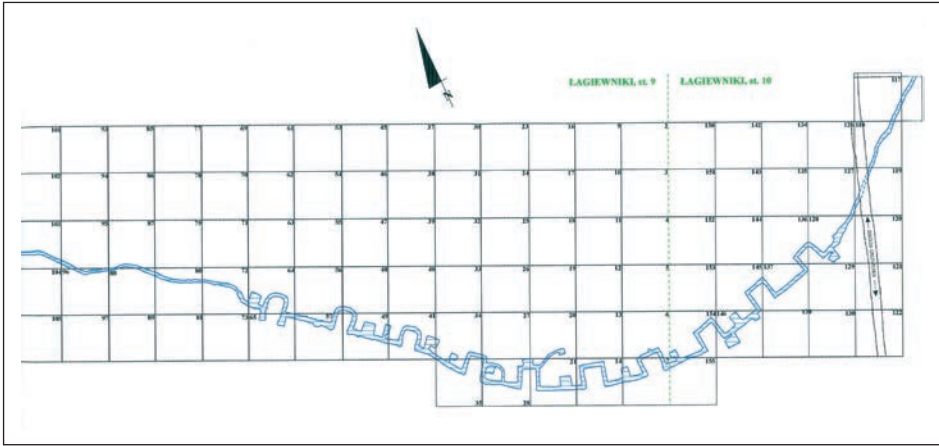
Na archeologiczną uwagę zasługuje także, zwycięska bitwa w kampanii wrześniowej 1939 roku pod Kockiem oraz bitwa tomaszowska. Działanie takie zapewniłoby ochronę ewidencyjną tak ważnych miejsc oraz stanowiłoby trwałą dokument upamiętniający wydarzenie w historii.

Obecnie na terenie woj. lubelskiego prowadzone są wyprzedzające badania wykopaliskowe na dwóch stanowiskach archeologicznych związanych z II wojną światową, zlokalizowanych na trasie budowy drogi ekspresowej S19 Lublin – Lubartów. Są to: pozostałości polowych urządzeń i umocnień wojennych – tzw. „składnica wojskowa na Mulaku” (obecnie Rokitno) oraz teren dawnej wartowni/posterunku (?) niemieckiego przy wiadukcie kolejowym w Wandzinie (fot. 7, 8). Obydwa miejsca wytypowano do badań archeologicznych na podstawie analizy danych LIDAR i archiwalnych fotografii lotniczych oraz uznano za stanowiska archeologiczne rozpoczęciem prac wykopaliskowych nadając im kolejne numery w systemie AZP. Kolejne fortyfikacje polowe i pobojojiska związane z konfliktami zbrojnymi XX w. będą badane w najbliższym czasie w związku z planowaną budową dróg szybkiego ruchu S12 Piaski – Dorohusk i S17 Piaski – Hrebennie.

ABSTRACT

Across the country, rescue archaeological investigations conducted ahead of construction projects, particularly road construction projects, have involved thousands of sites. Vast areas were studied, which resulted in a substantial increase in archaeological finds. These expand our scientific knowledge and supplement the available sources, allowing us to learn more about the living conditions of humans from the earliest times until today. Identification and research using archaeological methods involving early modern and modern items at construction sites also made it possible to define various phenomena which had been the topics of long-standing disputes in the archaeological community. Activities connected with the discovery and examination of military objects were termed contemporary archaeology, battlefield archaeology and conflict archaeology, in contrast to classical archaeology. The discovery of military items had long been the domain of countless treasure hunters; today, specialists in contemporary archaeology have joined the research, bringing their scientific methods to the table. The clarification of archaeological terms and concepts fostered the growth of the field, but it also created considerable methodological difficulties. Excavations of military fortifications on the sites of 20th-century battlefields had no established conservation strategy and served as a true experimental testing ground. For areas previously subjected to surface survey (AZP), a preliminary reconnaissance scheme was adopted for pre-investment research. This involved both surface and trial-trench verification, based on which the scope of

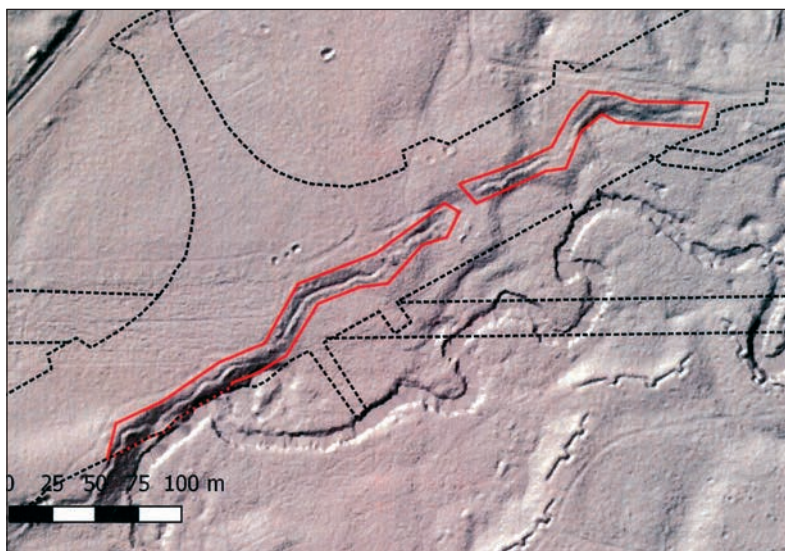
subsequent rescue excavations was determined. Many archaeological sites located within the construction project areas underwent large-scale investigations, yielding excellent scientific results. During construction work, specialised supervision was additionally conducted, which often led to the discovery of previously unknown archaeological sites. These sites were subjected to rescue excavations after prior documentation. In pursuit of maximum site reconnaissance regarding the potential occurrence of heritage objects, numerous non-invasive and geophysical surveys were also conducted, and somewhat later, modern remote sensing methods, such as LIDAR, were employed. Conservation issues related to the study of military sites, which are highlighted in this article, arose in 2015, when a section of the planned S17 road near Puławy was submitted to the heritage office for consultation. Archival research yielded limited information, due to the fact that most of the area was forested. Potentially, it was a zone of archaeological settlement, but it was also particularly exposed to the effects of the last two world wars. The LIDAR imagery revealed numerous surface features that conflicted with the planned road. It was decided that the detected anomalies, provisionally designated as a military site in the working documentation, required archaeological investigation. The reconnaissance involved conducting rescue excavations at 24 designated locations within the boundaries of the military site, which covered a total area of approximately 5 hectares. The preliminary investigations were carried out in 2016. Alongside work on known archaeological sites, studies on the military site were conducted simultaneously. All anomalies identified in the Puławy Forest were found to be field fortifications used during World War I and World War II by the opposing armies operating in the area. During work on the military site, previously unknown prehistoric sites were also uncovered. Newly discovered sites were assigned registration numbers and received separate conservation permits. This created a methodological challenge, as excavations of individual parts of the military site—including documentation and inventory of artefacts—were conducted concurrently with the study and documentation of prehistoric sites. The initial decision was to produce a single final report covering all field fortifications within the military site, while the newly discovered archaeological sites, due to the issued conservation permits, required separate reports. In summary, the authors posit that the military structures from the 19th and 20th centuries uncovered during reconnaissance activities and verification excavations should be recognised as archaeological sites. By this logic, the military sites identified as various field fortifications should be entered into the registry and assigned a number in the AZP system. It would also be reasonable to consider recognising as archaeological sites the battlefields of the 19th and 20th centuries that are of outstanding significance, such as those of the Battle of Komarów in 1920 or the September 1939 campaign. To date, in the Lublin region, only the battlefield from the January Uprising near Żyrzyn has been officially designated as an archaeological site.



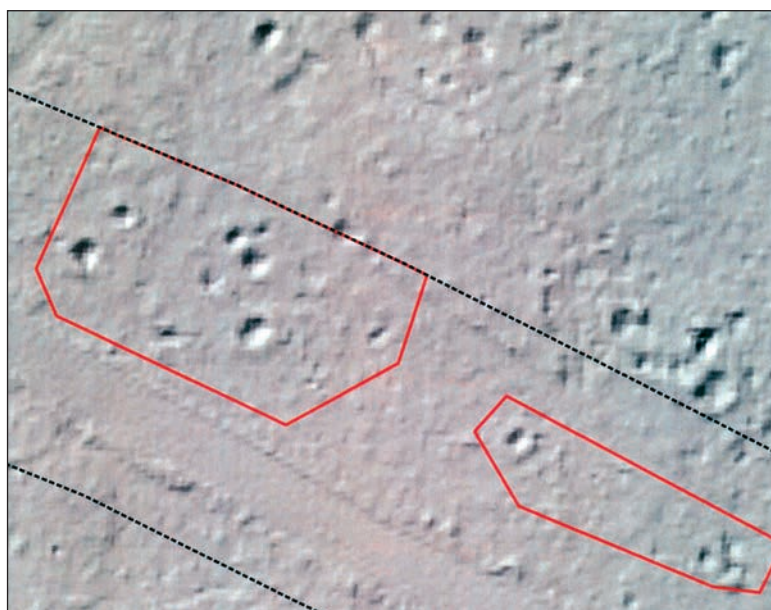
Ryc. 1. Plan odkrytych transzei z I wojny światowej na stanowiskach archeologicznych nr 9, 10 w Łągiewnikach gm. Niemce, wg. D. Włodarczyk, J. Józwiak, 2011 r.



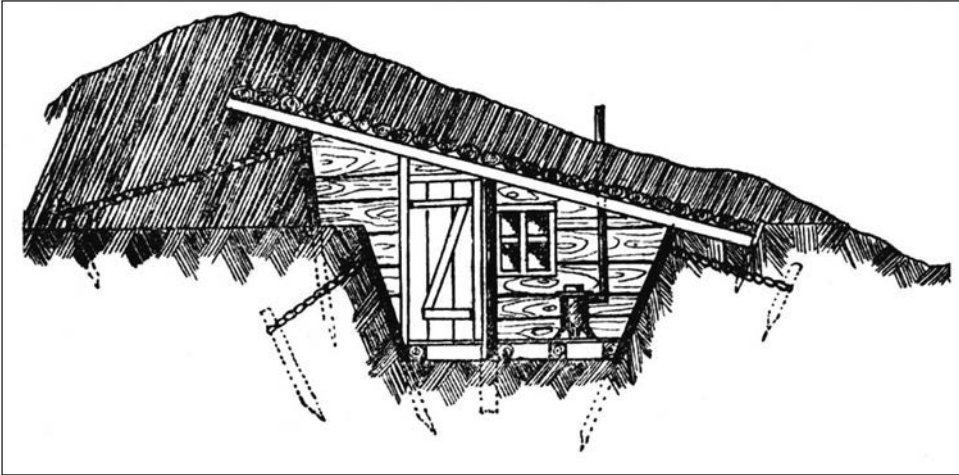
Ryc. 2. Zdjęcie LIDAR transzei z I wojny światowej w Lesie Puławskim, oraz wytypowane do badań ratowniczych stanowisko militarne część nr 2 (zaznaczone kolorem czerwonym) za W. Mazurek, 2016 r.



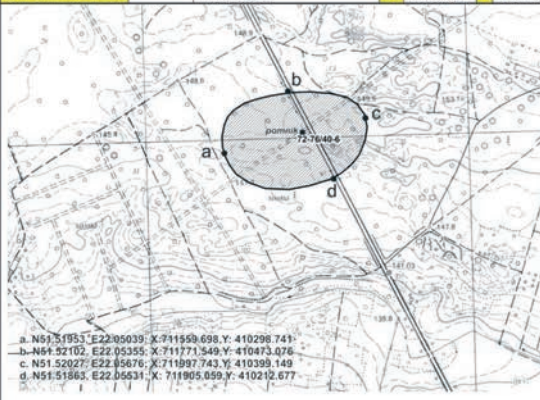
Ryc. 3. Mapa LIDAR terenu inwestycji na obwodnicy Puław z wytypowanymi do badań ratowniczych częściami nr 4, 5 stanowiska militarnego (zaznaczone kolorem czerwonym) oraz widoczne negatywy okopów z II wojny światowej oraz okopów z I wojny, za W. Mazurek, 2016 r.



Ryc. 4. Mapa LIDAR terenu inwestycji na obwodnicy Puław z wytypowanymi do badań ratowniczych częściami nr 15, 16 stanowiska militarnego (zaznaczone kolorem czerwonym) z widocznymi negatywami okopów artyleryjskich z II wojny światowej, za W. Mazurek, 2016 r.



Ryc. 5. Rekonstrukcja ziemianki (wg. S. Rowecki 1920) za M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, 2017 r.

A Z P KARTA EWIDENCYJNA ZABYTKU ARCHEOLOGICZNEGO				A	T	X	N	W	P	L
1 LOKALIZACJA		2 POŁOŻENIE FIZYCZNOGEOGRAFICZNE				3 UTWÓR GEOLOGICZNY				
M. ŻERDŹ		JEDYNOSTKA FIZYCZNOGEOGRAFICZNA Wyżyna Lubartowska				Iłazy X reziłyb turf-bagn.				
Nr stan. w miejscowości 6		STREFA NADMORSKA (NADZALEWOWA)				określenie specjalizacyjne				
GMINA ŻYRZYŃ		DUŻE DOLINY				4 DOSTĘPNOŚĆ TERENU				
POWIAT PULAWSKI		w wodle terasa dna teras wysoczyzna				niezabud. zabud. pole orn. nieużytek łąka				
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE		MAŁE DOLINY				sad park las X				
AZP nr obsz. 72-76 nr st. 40		STREFA POZA DOLINAMI				turf bagno woda				
Współrz. geogr. N 51.51972° E 22.05318°		równina obsz. falisty obsz. pagórk. obsz. górzysty				teren przemyślowy				
Nazwa lokalna		X				określenie bliźnie				
Nr działki geodez. 594, 571, 643, 640		X				stanowisko przecina droga krajowa				
Identyfikator EGB		X				relacji Warszawa - Lublin				
Właściciel terenu LP Nadleśnictwie Puławy, Leśnictwo Zagórki		X				FORMA SZCZEGÓLNA				
5 KLASYFIKACJA FUNKCJONALNO-KULTUROWO-CHRONOLOGICZNA STANOWISKA										
nr 1. funkcja pole bitwy pod Żyrzynem (8 sierpnia 1863 r.)		kultura XIX wiek		chronologia XIX wiek			opis materiałów, obiektów, warstw oraz form terenowych			
							badania w 2012 r.: 25 przedmiotów pochodzących z bitwy, w tym 22 pociski obojętne różnych rodzajów, 2 stopnieciny ołowiu i 1 guzik			
							badania 2016-2017 r. I etap: odkryto 27 obiektów, w tym m.in.: mogiłę zbiorową z 78 pochówkami żołnierzy rosyjskich, 2 pojedyncze mogiły (prawdopodobnie oficerów rosyjskich); pochówki 7 koni oraz 20 obiektów związanych z pomnikiem rosyjskim z 1888 r., Pozyskano 1 204 zabytków ruchomych i w tym: min. guziki, aplikacje, dewocjonalia, monety, armatki i II etap: zarejestrowano 176 obiektów, wśród nich m.in.: obiekty gospodarcze z XVI/VII i XIX w.; obiekty związane z bitwą, w tym pochówki 4 koni oraz 2 obiekty związane z II wojną światową. Zebrano 91 zabytków ruchomych			
6 OPIS OBSZARU STANOW.			7 ZAGROŻENIA			8 WNIOSKI KONSERWAT.		10 WYKONANIE KARTY		11 WERYFIK. KONSERW.
obsz. sytuacja X bez prosok.			- budowlane roboty drogowe związane z rozbudową drogi krajowej S17,			niezbędna szczegółowa inwentaryzacja		data (dd.mm.rrrr) 20.09.2018		akceptacja WKZ
pole owarne X pole zamknięte X			- lesne zabiegi agrotechniczne, - działość megalicznych poszukiwaczy - detektorystów			niezbędne badania wykopaliskowe		autor karty mgr G. Mązka		Miejscowość, data
mezalne zamknięte X równoległe X						niezbędna interwencja administracyjna				
jednocentryczne X wido-centryczne X						9 AKTUALNA OCHRONA		akres/MI chroniący		
puszcz/biela stanowiska						nr rejestru zabytków		Wojciech Krajewski, Edmund Mitrus		12 ZBIORY I NR INWENT.
-I ar -0,5 ha -Iba -5ha -I5ha -I5sha						data wpis do rejestru				najlepsze przechowywania i nr inwentarza
X						park kulturowy				Muzeum Wojska Polskiego
ocelity, wykupione, zamknięte, mola						plan zagospodarowania przestrzennego		sprawdział konsultacji AZP		
X						stan. ujęte w GEZ.				
13 MAPA W SKALI 1:10.000 – UKŁAD WSPÓLZĘDNYCH KARTOGRAF. EPSG 2180										
godło arkusza (nr i nazwa)		M-34-21-A-c-3		X 711751,688		Y 410327,429		15. 2014 Wojciech Krajewski, <i>Sprawozdanie z poszukiwań z użyciem wykrywaczy metali przeprowadzonych na polu bitwy pod Żyrzynem w dn. 30.11.2012 r. na terenie obszaru leśnego w Nadleśnictwie Puławy, Leśnictwo Zagórki, oddz. leśne: 26, 27, 29, 30 w gm. Żyrzyn w granicach wsi Jaworów i Żerdź, obszary AZP nr 71-76, 72-76.</i> Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa, mps. w archiwum WUOZ w Lublinie		
								2017 Andrzej Tkaczyk, <i>Sprawozdanie z nieinwazyjnych badań geofizycznych - georadarowych wraz z opracowaniem wyników badań, w otoczeniu pomnika upamiętniającego zwycięską bitwę pod Żyrzynem z 1863 r. (domniemanej mogiły żołnierskiej), w związku z planowaną budową drogi ekspresowej S17 Garwolin - Kurów, na odcinku: węzeł „Skrudki” - węzeł „Kurów-Zachód” gm. Żyrzyn, pow. Puławy, woj. lubelskie. Branża: Analiza środowiskowa, Warszawa, mps. w archiwum WUOZ w Lublinie.</i>		
								2018, Edmund Mitrus, <i>Sprawozdanie z archeologicznych, ratowniczych badań wykopaliskowych stanowiska nr 6 w Żerdzi, gm. Żyrzyn AZP 72-76/40, wykonanych w związku z budową drogi ekspresowej S17 Garwolin - Kurów, odcinek węzeł „Skrudki” - węzeł „Stolec” (bez węzłów), Lublin, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.</i>		
								17. W granicach stanowiska pierwotnie znajdował się pomnik upamiętniający bitwę, wzniesiony w miejscu założenia mogiły zbiorowej poległych żołnierzy carskich.		
14 HISTORIA BADAŃ STANOWISKA (rok/ rodzaj badań/ autor i instytucja)										
2012		poszukiwania powierzchniowe z wykorzystaniem detektorystów metali		Wojciech Krajewski, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa						
2016		badania geofizyczne		Andrzej Tkaczyk						
2016 -2017		przedinwazyjne archeologiczne badania ratownicze,		Edmund Mitrus, Pracownia Badań i Nadzorów Archeologicznych, Lublin						

Ryc. 6. Karta ewidencji stanowiska archeologicznego będącego polem bitwy z okresu powstania styczniowego znanej jako bitwa Żyrzynem (archiwum WUOZ w Lublinie)



Fot. 1. Badania ratownicze na obwodnicy Puław, stanowisko militarne część nr 4, okop liniowy z II wojny światowej, za M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, 2017 r.



Fot. 2. Badania ratownicze na obwodnicy Puław, profil okopu liniowego z II wojny światowej, stanowisko militarne część nr 23, za M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, 2017 r.



Fot. 3. Badania ratownicze na obwodnicy Puław, eksploracja okopu ogniowego z II wojny światowej, stanowisko militarne część nr 18, za M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, 2017 r.



Fot. 4. Badania ratownicze na obwodnicy Puław, profil ziemianki z II wojny światowej, stanowisko militarne część nr 16, za M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel, 2017 r.



Fot. 5. Odsłonięcie pomnika Chwały Kawalerii i Artylerii Konnej w 102 rocznicę bitwy pod Komarowem. Fot. Ada Janczak



Fot. 6. Szarża kawalerii podczas rekonstrukcji bitwy komarowskiej w 2022 roku. Fot. Ada Janczak



Fot. 7. Badania przedinwestycyjne na trasie budowy drogi ekspresowej S19 Lubartów – Lublin, stanowisko archeologiczne nr AZP 75-82/17-10 w m. Rokitno, gm. Niemce, okop liniowy z II wojny światowej. Fot. S. Bochyński.



Fot. 8. Badania przedinwestycyjne na trasie budowy drogi ekspresowej S19 Lubartów – Lublin, stanowisko archeologiczne nr AZP 75-82/17-10 w m. Rokitno, gm. Niemce, obiekt magazynowy na terenie dawnej składnicy wojskowej z okresu II wojny światowej. Fot. S. Bochyński

NIEROZPOZNANY ZBÓR KALWIŃSKI NA GORAJSZCZYŹNIE W PANORAMIE LUBLINA Z 1618 R.?

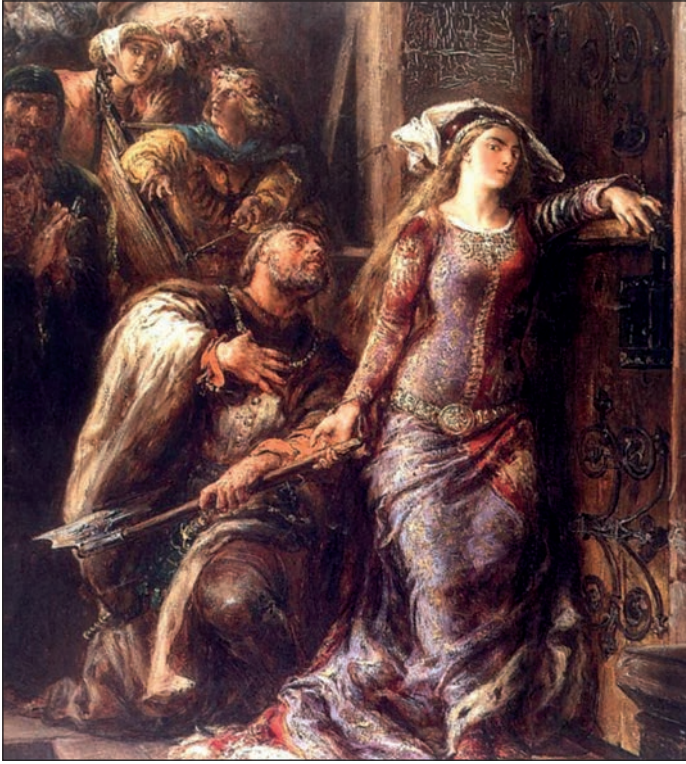


1. Panorama Lublina w atlasie miast świata pt. *Civitates terrarum*, G. Braun i F. Hogenberg, wydany w Kolonii w latach 1572-1618. Źródło: *Plany i widoki Lublina*, PTTK O/Lublin 2007.

Tak można przypuszczać w oparciu o położenie topograficzne i fakty historyczne związane z właścicielami¹ tego obszaru jak i zabudowę, że na historycznej panoramie Lublina pt: *Tipus civitatis lublinesis* z 1618 roku widnieje zbór kalwiński. Niestety brak jest na rycinie widocznych objaśnień do tej budowli w przeciwieństwie do innych mniej istotnych lecz oznaczonych i opisanych. Nie stwierdzono uwag dotyczących tej budowli u autorów publikacji, którzy zajmowali się panoramą². Wydaje się także, że nikt nie interesował się przeznaczeniem tego ciekawego i charakterystycznego dla epoki budynku. Po części może być zbliżony wyglądem do zborów w zachodniej Europie np. w Westfalii w XVI wieku czy Holandii.

¹ Wg relacji L. Zalewskiego od 1594 zbór miałby być we dworze Adama Gorajskiego; L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Lublin 1949, s. 168. Wcześniej zbór kalwiński w Lublinie miał się mieścić w domu Tęczyńskich a następnie w domu ministra Paklepki.

² H. Łopaciński, *Najdawniejszy widok Lublina wyjęty...*, Warszawa 1901 i H. Gawarecki, *Studia i materiały lubelskie*, Lublin 1962, t. 1.



2. Dymitr z Goraja udaremnia Jadwidze Andegaweńskiej włamanie do komnaty Wilhelma Habsburga, co uniemożliwia ich dalszy związek. Wg obrazu Jana Matejki. Źródło: Wikipedia Commons.

Czy można sądzić, że tak duża budowla stojąca indywidualnie nie została dostrzeżona czy może celowo pominięta w opisach jako niewygodna dla autorów i wydawcy? Jeszcze wrócimy do tej zagadki!

W okresie od 1591 r., czyli od zburzenia zboru protestanckiego w Krakowie do roku 1607 upadła znaczna ilość zborów w Małopolsce³ lecz lubelski zbór kalwiński działał od 1560⁴ korzystając z gościny i dzięki opiece protektorów-senatorów kalwińskich zajmujących ważne pozycje w sejmikach szlacheckich i sejmie Rzeczypospolitej, aż do tragicznych tumultów w okresie od 1611, aż do fatalnego roku 1633 kiedy zdestawowano zbory i były ofiary w ludziach. Można przypuszczać, że budynek zboru powstał dużo później nim rozpoczęła działalność gmina kalwińska w domu modlitwy, chociaż nie dotarto do konkretnych dowodów o tym świadczących.

Ta duża budowla była zlokalizowana na Gorajszczyźnie w obrębie jurydyki zwanej tak od nazwiska właścicieli. Jest ona dobrze uwidoczniiona na historycznym obrazie miasta Lublina autorstwa J. Brauna i A. Hogenberga w dziele pt: *Civitates orbis*

³ H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanczy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1905, s. 10.

⁴ S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu arianckim w Polsce*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966, s. 6.

terrarium wydrukowanym w Kolonii w latach 1572-1618. Zbór stoi na lewym, północnym brzegu rzeki Bystrzycy poniżej kościoła Bernardynów, w niewielkiej odległości od Bramy Krakowskiej będącej znakiem orientacyjnym w Lublinie. Towarzyszy mu duża działka mieszcząca ogród oraz budynki mieszkalne i gospodarcze. Całość była otoczona solidnym parkanem. Na granicy działki widoczny jest browar z podwójnym kominem. Na prawym brzegu rzeki jest folwark położony na tzw. Piaskach zwanych także Kazimierzem, należącym do starostwa lubelskiego czyli do skarbu państwa. Elementy rzeźby terenu oraz zachowana topografia dróg pozwalają na przybliżoną, aktualną lokalizację nieistniejącego zboru w okolicy dzisiejszych ulic: Wesołej, Miłej i Rusałki.

Zbór był położony na krańcu dawnej jurydyki miejskiej zwanej od Gorajskich, pierwszych właścicieli „Gorajszczyzną”, wymienianą w lustracji z 1602 r.⁵ Należała ona częściowo także do bogatej szlachty, właścicieli podlubelskich majątków ziemskich a w 1660 r. składała się z 13 osad⁶. Stało się to możliwe po 1550 r.⁷ gdy szlachta dostała pozwolenie na posiadanie nieruchomości w miastach co było wcześniej ograniczone, lecz w tym przypadku nie było takiej konieczności bo grunt był wcześniej własnością prywatną.

Za sprawą dokumentu króla Ludwika Węgierskiego z 26 lipca 1377 r. Dymitr z Goraja h. Korczak, syn Piotra wojewody żydaczowskiego, znacznie awansował uzyskując na własność wraz z bratem Iwanem, zamek zwany „Ładą” w Goraju z Kraśnikiem, oraz rozległymi dobrami ziemskimi i powiatem szczembrzeskim, którego stał się wyłącznym właścicielem senioralnym łącznie z prawem sądów⁸. To związane było z zasługami w wojennych zmaganiach z Litwą w obronie ziem ruskich leżących na pograniczu Rzeczypospolitej, gdzie było też gniazdo rodzinne Korczaków. Miało to być specjalnym podziękowaniem za opiekę Dymitra nad księżniczką Jadwigą. Przebywając na uroczystym nadaniu Goraja na dworze królewskim na Węgrzech otrzymał także udostojnienie własnego herbu Korczak węgierskimi „Bierwionami”.

Dymitr jako rycerz całe życie poświęcił służbie krajowi będąc podskarbisem koronnym u Ludwika Węgierskiego i marszałkiem koronnym na dworze u Władysława Jagiełły. Był głównym stronnikiem litewskim i opiekunem Jadwigi, wnuczki Kazimierza Wielkiego na drodze do małżeństwa z Jagiełłą, nie dopuszczając do ślubu z księciem Wilhelmem. Od tej pory zawsze towarzyszył jej przy ważnych uroczystościach.

Dymitr z Goraja (Gorajski) za Kazimierza Wielkiego zajmował urząd podskarbiego, który był w tym czasie najważniejszym po kanclerzu, nie tylko jako godny tego urzędu lecz także jako znawca stosunków na Rusi Czerwonej⁹. W 1390 r. D. Gorajski został nagrodzony urzędem marszałka królestwa. Ożenił się z Beatą z Bożegodarów z sandomierskiego, z którą miał trzy córki: Annę żonę Andrzeja Tęczyńskiego, Elżbietę żonę Dobrogosta Szamotulskiego i Katarzynę żonę Dobiesława Oleśnickiego. Zmarł w 1400 i pochowany został w kościele Franciszkanów w Zawichoście, gdzie w 1424 spoczęła także żona Beata. Dobra gorajskie przypadły jego bratankom, potomkom

⁵ J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, s. 37. Związana była cały czas z jurydyką Wieniawa i dziedziczona przez tych samych właścicieli.

⁶ Tamże s. 44.

⁷ J. Herbut, *Statua i przywileje koronne z łacińskiego na polski przełożone*, Kraków 1570, s. 651, podają za J. Mazurkiewicz s. 12, przypis 14.

⁸ M. Stankowa, *Dawny powiat Szczembrzeski*, Warszawa 1975, s. 18.

⁹ *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1948, t. VI, s. 61.

Iwana, Adamowi i jego synowi Zbigniewowi, także jak i on zagorzałym kalwinistom. Nie jest wykluczone, że jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego jako wybitnie zasłużony, został obdarowany kawałkiem ziemi na przedmieściu królewskiego Lublina.

Brak jest konkretnej daty powstania jurydyki *Gorajszczyzna* zwanej też gruntem Gorajskich, lecz można przypuszczać, że nastąpiło to w końcu XIV wieku kiedy Dymitr z Goraja był podskarbnym koronnym. *Gorajszczyzna* jest wymieniana dopiero w *Lustracji starostwa lubelskiego z 1602 r.*¹⁰

Reformację zainicjował 400 lat temu Marcin Luter przybijając na drzwiach katedry wittenberskiej swoją listę protestacyjną z 95 punktami na skutek praktyk miejscowego biskupa związanych między innymi z handlem odpustami i odpuszczeniem grzechów. Luteranie występowali w Lublinie głównie wśród mieszczan pochodzenia niemieckiego, którzy przez lata ulegali wprawdzie polonizacji (Millerowie, Wernerowie, Braunowie i inni) lecz wytrwali w wierze ewangelicko-augsburskiej przez długie lata.



3. Portret Zbigniewa Gorajskiego. Źródło: pl.wikipedia.org

Szczególnie w Małopolsce i w lubelskim kalwiniści stanowili najbardziej wpływową i polską część różnowierców w czasie reformacji. Od roku 1556 docierały do kraju wpływy szwajcarskich dzieł Franciszka Zimanina, byłego prowincjała franciszkanów, uznawanego za najlepszego teologa¹¹ XVI w.

Rozwój reformacji nastąpił dzięki J. Łaskiemu; jego pracy i wpływowi na ugruntowanie kalwinizmu z Genewy, który zyskał popularność dzięki rozpowszechnieniu przez szlachtę małopolską. Przyczyniło się do tego także piśmiennictwo Królickiego, Sarneckiego, Mikołaja Reja i innych. Synody kalwińskie wybierały seniorów i rozsyłały ministrów a także nadzorowały szkoły i szpitale. Wybitnym pisarzem był lubelski senior kalwiński,



4. Herb Gorajskich Korczak (Wręby). Źródło: pl.wikipedia.org

¹⁰ J. Mazurkiewicz, s. 30.

¹¹ A. Bruckner, K. Estreicher, *Encyklopedia Staropolska*, t. 1, PWN, 1990, t. 1, s. 511.

Wojciech Węgierski, który opublikował swoje dzieło *Slavonia reformata* w Utrechcie w 1652 i w Amsterdamie w 1679.

Pierwsza parafia kalwińska powstała w Lublinie w 1562 r. i związana była z przybyciem teologa po uniwersytetach w Bazylei i Zurichu, Stanisława Paklepki. Pierwszym opiekunem zboru był Jan Baptysta Tęczyński, wojewoda bełski i starosta lubelski. Wkrótce na Lubelszczyźnie powstały liczne zbory protestanckie oraz zorganizowali się arianie, którzy odłączyli się od zboru kalwińskiego w 1565 r., tworząc „zbór mniejszy”. Nazywali siebie braćmi polskimi i tak starali się traktować innych¹². W 1582 r. ministrem tego zboru został Marcin Czechowicz, a J. Niemojewski, jako senior gminy, przeprowadził lubelskim braciom polskim będąc krzewicielem pacyfistycznej postawy szlachty ariańskiej, która przy boku nosiła drewniane szable na znak potępienia wojen i wzajemnego zabijania.

Od początku dziedzicami lubelskiej jurydyki (Gorajsczczyzny), czyli obszaru wyłączonego spod władzy miejskiej¹³, byli Gorajscy h. Korczak, z początku Adam a następnie Zbigniew, którym to Krzysztof Kraiński (1556-1655), minister gminy kalwińskiej w Lublinie (od 1584 do 1603), jako zasłużonym dla zboru lubelskiego ofiarował piątą część swoich kazań. Obok nich także: Suchodolscy h. Janina, Lubienieccy h. Rola,



¹² S. Tworek, *Zbór lubelski*, Wydawnictwo Lubelskie 1966, s. 5.

¹³ J. Mazurkiewicz, s. 6.

Lasotowie h. Rawicz, oraz Tarłowie h. Topór, Myszkowscy h. Jastrzębiec, Zbąscy h. Nałęcz czy Słupeccy h. Rawicz a także Sobiescy h. Janina¹⁴.

Tak opisał to ks. L. Zalewski: „Ośrodek tworzyło kilkadziesiąt rodzin średniozamożnej szlachty, sporo mieszczan z Lublina, Bełżyc, Piask, Urzędowa, Krasnegostawu, Lewartowa: lekarze, aptekarze, złotnicy i wszelkiego rodzaju rzemieślnicy. Pośród nich wielu było przybyszów z innych krajów, szukających w Polsce swobody sumienia: Szkoci, Anglicy, Holendrzy, biegli w sztukach i gałęziach mało w Rzeczypospolitej rozpowszechnionych. Był i „proletariat” i „chłopi od pługa”, strugarze, wrzeciennicy, płóciennicy i inne drożdże narodu ludzkiego¹⁵.



5. Kapliczka słupowa Boża Męka w Szczepreszynie z 1662 r., fot. M. Kseniak, 2003

W okresie aktywnego zwalczania „heretyków” przez jezuitów lubelskich były starcia na tle wyznaniowym zwane „tumultami”. Często podczas protestanckich uroczystości pogrzebowych na Gorajszczynie w pobliżu świątyni katolickiej Bernardynów, gdzie przechodziły konduktów pogrzebowe do zboru i cmentarza kalwińskiego, dochodziło do kłótni a następnie dawało powód do zamieszek i tumultów¹⁶ wywoływanych przez pospólstwo i uczniów z jezuickiego kolegium. Tumulty miały miejsce w latach 1611, 1614, 1616 i 1618, najczęściej po dysputach religijnych. Kalwiniści niechętnie w nich uczestniczyli, częściej przyjmowali zaproszenie do dysput arianie, którzy byli bardziej radykalni i skłonni do polemiki. Do zająć dochodziło także przy udziale wspierających jezuitów, bractw religijnych: „Miłosierdzia”, „Trójcy”, „Różańcowe” i inne. W 1618 r. przy parafii Bernardynów były bractwa: „Św. Anny”, „Szkaplerzowe” i „Męki Pańskiej”¹⁷. W okresie reformacji starcia religijne wynikały z zaangażowania zróżnicowanych poglądów często wychodzących ze szkół jezuickich, bractw religijnych i ich programów nawracania heretyków i schizmatyków a także z wyroków Trybunału, edyktów królewskich, czy ustaw pospólstwa i rad miejskich, które w wielu przypadkach były wynikiem

¹⁴ Dwór wznosił tu w XVI w. wojewoda lubelski Marek Sobieski h. Janina. Stał on w pobliżu kościoła pw. św. Piotra i Pawła oraz klasztoru oo. bernardynów w Lublinie na granicy Gorajszczyny i Żmigrodu po czym został przebudowany na rezydencję pałacową przed śmiercią chorążego wielkiego koronnego Marka Sobieskiego w 1606 roku i tak ją widzimy na panoramie miasta z 1618 r. jako reprezentacyjną budowlę w stylu renesansowym.

¹⁵ L. Zalewski, *Z epoki renesansu...*, s. 82.

¹⁶ Tamże, S. Tworek, *Walka z braćmi polskimi w Lublinie w XVII w.*, Rocznik Lubelski 4, s. 33.

zacofania i rażących niesprawiedliwości jak dla przykładu niedopuszczanie do cechów rzemieślników różnowierczych i ich zwalczanie¹⁷.

W 1616 r. odbyły się trzykrotnie dysputy religijne: pierwsza 16 lipca między J. Stońskim arianinem i ks. W. Grocholskim przy udziale starosty lubelskiego Mikołaja Firleja, druga 16 lipca między J. Stońskim i karmelitą włoskim Janem Marią, przeorem karmelitów lubelskich, natomiast trzecia zakończyła się zniszczeniem zboru lubelskiego. Po dyspucie w 1620 r. pospólstwo po złupieniu zborów innowierczych, przystąpiło do napadu na dwory do tego stopnia, że „Andrzej Firlej w swym dworze na Podzamczu musiał się ostrzeliwać”¹⁸. Kolejne zrujnowania zboru lubelskiego nastąpiły w 1627, 1629, a ostateczne najbardziej znane w 1633 r., kiedy w wyniku tumultów przy udziale „pospółstwa i studentów”¹⁹ była ofiara śmiertelna. Od tego czasu zabroniono odprawiania nabożeństw arianów i odbudowy świątyń w Lublinie ponieważ zbyt szybko je przywracano do użytku. Najbliższe zbory koło Lublina były w Piaskach i Bełżycach, gdzie najdłużej w Małopolsce funkcjonowała szkoła kalwińska.

Gorajscy, właściciele rozległych dóbr ziemskich i *Gorajszczyzny* w Lublinie, podobnie jak inni ewangelicy reformowani zawzięcie polemizowali z katolickim dogmatem „Trójcy Świętej” – Boga jedynego w trzech postaciach. Przy tym kwestionowali boskość Chrystusa. Stąd też po zwycięstwie kościoła katolickiego nad innowiercami papież wydał bullę aby w miastach wolnych od protestantów a zwłaszcza arian stawiać jako symbol zwycięstwa figurę: „Bożą Mękę”. Do dzisiaj przy wjeździe do Szczebrzeszyna, który należał do Gorajskich a następnie Zamoyskich, stoi jako pamiątka tamtych czasów kamienna figura Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Kalwinizm był najpopularniejszym wyznaniem wśród ludności Rzeczypospolitej po katolicyzmie i prawosławiu. Kalwiniści uznawali, że tylko biblia jest wyłącznie źródłem wiary i nie jest ważna interpretacja apostołska czy soborowa a także to, że działalność ludzką może usprawiedliwić tylko wiara a nie prawość i dobre uczynki. Zbawienie ludzi zależy tylko od Boga i jedynym pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem jest Jezus Chrystus. Stąd odrzucają kapłaństwo księży i uznają za kapłana każdego wiernego co było wyzwaniem dla kościoła i kleru oraz powodem do zwalczania zwłaszcza arian, którzy byli jeszcze bardziej radykalni. Wyznawcy Kalwina, zwani też protestantami szwajcarskimi, uznawali, że wszelka chwała należy tylko Bogu nie akceptując relikwii, aniołów i świętych oraz obrazów i rzeźb jako zbędnych w trakcie modlitwy.

Jednym z pierwszych wyznawców kalwinizmu w Lublinie był Stanisław Słupecki h. Rawicz, kasztelan lubelski, poseł na sejm Rzeczypospolitej (1530-1575). Był on synem Zbigniewa Słupeckiego i Barbary z Firlejów. Studiował teologię w Wittenberdze i w Lipsku, zbudował zbory kalwińskie w Opolu Lubelskim i Gałęzowie. Był pierwotnym budowniczym i właścicielem dworu obronnego, który później był w rękach Gorajskich, Tarłów, Lubomirskich, zakonu Pijarów, G. Olizara marszałka trybunału koronnego oraz innych. W znacznie zmienionej formie dwór ten przetrwał do dzisiaj. Jeszcze od lat dwudziestych do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia mieściło się w nim żeńskie liceum im. Unii Lubelskiej.

¹⁷ H. Łopaciński, *Z dziejów cechu murarskiego i kamieniarskiego w Lublinie*, Kraków 1899, s. 6.

¹⁸ S. Tworek, s. 34.

¹⁹ M. Jarczykówna, *Spadkobiercy Reformacji*, Tow. N. KUL, 2017, s. 381-2.

Po śmierci S. Słupeckiego w 1575 roku, przywództwo kalwinistów lubelskich przejął jego zięć, Adam Gorajski (1535-1602). Zaliczał się on do elity ludzi renesansu, studiował w Bazylei i w Wittenberdze w latach 1579-1583. Rodzicami jego byli Jan i Anna z Osmólskich z Osmolic k. Lublina. Wychowywał się pod opieką hetmana Amora Tarnowskiego na zamku w Dzikowie. Był kasztelanem lubelskim, sygnatariuszem unii lubelskiej i stronnikiem Jana hetmana Zamoyskiego. Sebastian Klonowic poświęcił mu dwa poematy: *Victoria Deorum i Goraides liber unicum*. Pierwszy z poematów został spalony na rynku lubelskim w 1600 r. Adam Gorajski był nie tylko opiekunem zboru lubelskiego lecz także zborów kalwińskich w Biłgoraju, Radzięcinie i Rzeszycy²⁰. Zmarł w 1602 r. pozostawiając syna Zbigniewa i córkę Teofilę po mężu Hornostajową. Bratem Adama był Piotr (zm. 1619), który razem z nim studiował za granicą a potem służył na dworze u hetmana Tarnowskiego. Piotr Gorajski następne lata spędził w podróżach po Europie i Włoszech. Po nieudanych małżeństwach wiele lat poświęcił działając w opozycji przeciwko królowi Zygmuntowi III będąc posłem na sejm z woj. sandomierskiego a także przystępując do rokoszu Zebrzydowskiego. Miał być jednym z założycieli zboru lubelskiego 1560 roku a także zborów w swoich majątkach w Wierzchowiskach k. Modliborzyc i Pniewie. W 1595 brał udział w synodzie różnowierców w Toruniu celem zjednoczenia ruchów protestanckich a także w 1599 na wspólnym zjeździe z przedstawicielami prawosławnymi w Wilnie. W 1612 r. był w układach z arianami jako odpowiedź na ich propozycję współpracy, do której jednak nie doszło. Jeszcze przed śmiercią w 1615 r. był mediatorem kalwińskim w dysputacji między Piotrem Stoińskim a jezuitą Mikołajem Łęczyckim w Lublinie na temat: „O dostateczności Pisma świętego i naturze Syna Bożego”²¹.

Pozostawił po sobie z dwu małżeństw synów Krzysztofa i Piotra, którzy nie działali na Lubelszczyźnie.

Wiadomo, że lubelski zbór kalwiński od 1594 mieścił się na dworze Gorajskich. Prawdopodobnie był to od początku dom modlitwy specjalnie do tego celu wystawionym z fundacji Adama i Piotra Gorajskich, który jest tematem niniejszych rozważań.

Zbigniew Gorajski syn Adama z powodzeniem poszedł w ślady krewnych i po studiach zagranicznych w Heidelbergu, Bazylei i Lejdzie (1613-1616) został aktywnym rycerzem i kalwinistą. W czasie wojny z Turcją w 1620 r. walczył wystawiając trzy chorągwie. W 1623 studiował w Paryżu i Padwie po czym wyjechał w długą podróż po Europie, z której powrócił w 1627 r. i osiadł w rodzinnym Radzięcinie. W 1630 ożenił się z Teofilą Leszczyńską córką Rafała wojewody lubelskiego, właściciela lubelskiej Wieniawy z dworem obronnym na Czechówce Górnej oraz jurydyką zwaną Gorajszczyzna²². Jako znakomity mówca stał się wkrótce przywódcą lubelskich kalwinistów. W latach 1629-1641 był wybierany jako poseł na sejm.

Protestował przed ukaraniem i obronił przed królem skazanego za tumult w Lublinie w 1633 r. lekarza kalwińskiego Samuela Makowskiego. Do 1647 był wybierany na seniora zboru lubelskiego, opiekował się drukarnią w Baranowie i patronował szkole kalwińskiej w Biłgoraju, wspierał zbór w Radzięcinie a dwór w Osmolicach oddał parafii kalwińskiej. Wykazał się sprawiedliwą oceną kiedy bronił zakon Franciszkanów

²⁰ H. Heltzmann, *P.S.B.*, t. 8, s. 280-281 (Adam).

²¹ Tamże, s. 285.

²² M. Kseniak, *Nad dawną Czechówką* (materiał przygotowany do druku, 2024).

w Toruniu gdy miejscowi protestanci zabrali im kościół. Zmarł w 1655 r. tuż przed wyjazdem do Lubeki na rokowania ze Szwecją. Pozostawił po sobie trzech synów i trzy córki. Ród Gorajskich zakończył się bezpotomnie w wieku XVIII.

Bardzo restrykcyjne były działania w stosunku do protestantów w okresie kontrreformacji po potopie szwedzkim i po wydaniu edyktu banicyjnego w 1668 r. kiedy oskarżono wielu kalwinistów i arian o zdradę narodową. Powstały akty nietolerancyjne zakazujące wyznawania innej wiary niż katolickiej a do 10 lipca 1660 nakazano oskarżonym przejść na katolicyzm lub opuścić kraj. Z lubelskiego, najwięcej wygnańców osiedliło się w Prusach Książęcych, między innymi Kazimierscy, Andrzej Lubieniecki, Mikołaj Suchodolski a wielu wyjechało do Holandii czy Danii. Do 1667 ostatni lubelscy arianie przeszli na katolicyzm²³.

Analizując bryłę zboru widocznego na panoramie historycznego Lublina z 1618 r. można stwierdzić, że była to budowla wysoka powyżej 10-12 m z charakterystycznym stromym, gotyckim dachem i galerią na pierwszej kondygnacji. Znacznie przewyższała najbliższą zabudowę przedmieść miasta, składając się z głównego korpusu być może o konstrukcji szkieletowo-ryglowej oraz połączoną z nim drewnianą konstrukcją strychu i więźby dachowej. Ściany budowli były skonstruowane w oparciu o drewniane ramy utworzone z pionowych słupów oraz rygli poprzecznych i ukośnych wypełnionych cegłą lub innym dostępnym materiałem połączonym gliną lub zaprawą wapienną (siecinka, słoma, gałęzie itp.) czyli tzw „mur pruski” zgodnie z tradycją rozpowszechnioną w krajach germańskich i anglosaskich. Można tak wnioskować po powiększeniu obrazu wschodniej ściany zboru (?) gdzie widoczny jest mur pruski z drewnianym szkieletem. Może jednak to być nadinterpretacja autora? Czy uwidoczniiona przez powiększenie specyficzna technika drukarska?

Przeświadczenie o murowanym zborze kalwińskim opiera się na fakcie, że wierni mieli stały problem ze znalezieniem bezpiecznego, nie zagrożonego podpaleniem schronienia dla praktyk religijnych. Podobno nosili się z zamiarem budowy murowanego zboru²⁴. To jak można przypuszczać dawała opiekę możnych i wpływowych protektorów jakimi byli Gorajscy właściciele jurydyki.

Aktualnie brak jest widocznych śladów po protestanckiej świątyni w omawianym terenie. Jeszcze na mapie Lublina Łęckiego z 1783 r. były w tej okolicy dwory i ogrody należące do rodziny Suchodolskich spokrewnionych z Gorajskimi²⁵. Ważna jest tu także informacja o tym że Jan Lubieniecki w 1613 roku kupił od Pawła Suchodolskiego część posiadłości na Żmigrodzie, wybudował tam dom, założył ogród i cmentarz dla współwyznawców²⁶. Ten cmentarz, jest zdaniem autora, widoczny na załączonym fragmencie kopii mapy Trettera przedstawiającej Lublin po 1803 r. (patrz oznaczenia na załączonej ilustracji).

Istotne jest także porównanie sytuacji zboru na widoku z 1618 r. z mapą Trettera przedstawiającą „włoski ogród tarasowy” po Sobieskich i Radziwiłłach na początku XIX w. gdzie było prawdopodobnie „upamiętnienie zboru”. Tak przynajmniej wygląda

²³ L. Zalewski, *Z epoki renesansu...*, Tamże s. 179-80.

²⁴ A. Wadowski, *Kościół Lubelskie*, Akademia Umiejętności, Kraków 1907, s. 31, 210.

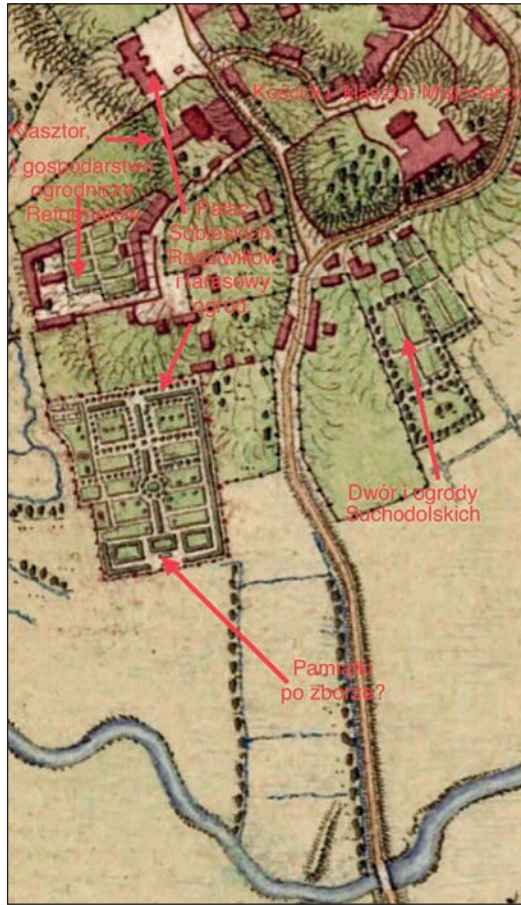
²⁵ M. Kseniak, *Ogrody Lublina na przełomie XVIII i XIX w na mapach archiwalnych S.J.N. Łęckiego i J. Trettera*, Wiadomości Konserwatorskie 2024, s. 44-45.

²⁶ L. Zalewski, *Z epoki renesansu...*, s. 175.

to w miejscu gdzie w pobliżu prostokątnej sadzawki istnieją artefakty prawdopodobnie związane ze stojącą tu w pobliżu świątynią ewangelicko-reformowaną (?). Wyjaśnia to być może przyszłe zdarzenia czy też badania terenowe.

Jeszcze może wyjaśnienia dlaczego zbór bardzo dobrze widoczny na panoramie Lublina Brauna i Hogenberga z 1618 r. nie znalazł się na tym widoku w wykazie ważniejszych budowli tak jak kościoły, klasztory czy dwory. W tym miejscu trzeba wspomnieć o jednym ważnym fakcie związanym z miastem Kolonią gdzie drukowane było dzieło *Civitates Orbis terrarum*, że tam znalazła się jako jedyna poza Rzymem a bardzo ważna w tym czasie instytucja tj. Trybunał Inkwizycji Rzymskiej²⁷, który działał w Kolonii od 1606 do 1794 roku. Był on obsługiwany przez zakony dominikanów i karmelitów oraz zajmował się kontrolą rynku księzek w Kolonii i Nadrenii. W 1618, kiedy drukowane było dzieło, inkwizytorem Kolonii był Cosmos Morelles (od 1612 do 1636 roku). Inkwizytorzy zajmowali się „czyszczeniem” publikacji między innymi z informacji o działalności innowierców i funkcjonujących zborach. Tak więc dla wierności faktu pozostawiono w panoramie duży i widoczny zbór ale bez opisu. Dla jasności można dodać jeszcze informację, że artysta-autor widoku korzystać miał ze szkicu wykonanego przez zakonnik, jezuitę z Lublina²⁸.

Należy dobrze wpatrzeć się w panoramę, aby dostrzec na zachodnim przedmieściu Lublina, obok kaplicy św Krzyża słabo widoczną cyfrę 2, opisaną jako *Predium Patrum Societatis Jesu*, czyli schronienie Ojców Jezuitów. Intencja autorów publikacji była więc oczywista. Podobnie jak i odpowiedź na pytanie, co było najważniejsze dla wydawców aby ich Atlas był dopuszczony przez cenzora do druku i rozpowszechniania, jeśli nie dostosowanie się do wymogów i oczekiwań cenzora. Oglądający widok



6. Okolice Gorajszczyzny, gdzie zlokalizowany był przed 1633 r. zbór kalwiński w Lublinie. Mapa Lublina Trettera. Sytuacja po 1803 roku.

²⁷ *Reformacja w Lublinie*, teatrnn.lublin.pl, dostęp 12.10.2024.

²⁸ D. Kociuba, *Analiza treści i okoliczności powstania planów i widoków Lublina*, Plany i Widoki Lublina, PTTK O/Lublin, 2007, s.122.

mieli odnieść wrażenie, że miasto Lublin uwolnione jest dzięki jezuitom od innowierców co nie było do końca prawdziwe.

To jeszcze bardziej utwierdziło autora w przekonaniu, że na rycinie z 1618 r. mamy do czynienia ze zborem kalwińskim czy domem modlitwy istniejącym w Lublinie w okresie kontrreformacji, chociaż informacja o tym była ograniczona.

Odrodzenie kościoła protestanckiego w Lublinie nastąpiło w drugiej połowie XVIII wieku, za przywilejem ostatniego króla Rzeczypospolitej, Stanisława Augusta Poniatowskiego. W tej świątyni znaleźli też swoje przytulisko wyznawcy Kalwina czyli kościoła ewangelicko-reformowanego funkcjonującego w Lublinie do dnia dzisiejszego wraz z kościołem ewangelicko-augsburskim.



7. Tak wyglądał XVI-wieczny dwór Słupeckich-Gorajskich po przeznaczeniu na Liceum żeńskie im. Unii Lubelskiej w latach 20. XX w. Fotografia ok. 1920, autor nieznan. Źródło: internet.

ABSTRACT

An as-yet unrecognised structure in the panorama of Lublin from 1618 is very likely a currently non-existing Protestant church.

The extensive reform in the attitudes to Christian faith, introduced in Germany and the Netherlands were quickly adopted by the intellectual elites, and especially young noblemen studying at Western universities, who wished to further develop and disseminate these views in their home country.

The first Calvinist church in Lublin was built by the Gorajski family on their own land known as the Gorajszczyzna jurydyka, which did not require royal permission or approval from the Lublin City Council. The founders were likely the Gorajski brothers, Adam and Piotr, around 1594.

The Roman Inquisition Tribunal, through the involvement of the Jesuit Order in Lublin – known for its active and effective operation —led the campaign against non-Catholics in Poland. This may explain why the church did not appear in the legend accompanying the depiction of individual buildings in the city panorama. As is known, the sketch and accompanying information for Hogenberg were prepared by Lublin monks. It is plausible that censors in Cologne also ensured that information about the existence of the Calvinist church did not reach the rest of Europe.

Conflicts between Calvinist adherents and Catholic activists and zealots became increasingly frequent, eventually resulting in fatalities and the ultimate destruction of the church by a mob in 1633. Protestant practices were then banned. The congregation moved to the nearby Piaski and Bychawa. It was not until the late 18th century that a new temple, still in use today, was established thanks to the last King of Poland, Stanisław August Poniatowski.

ROZWAŻANIA ARCHEOLOGA O ARCHEOLOGII ŻYDOWSKIEJ W POLSCE PRZY OKAZJI INTERESUJĄCEGO ODKRYCIA W KRAŚNIKU, PRZY ULICY OGRODOWEJ, W ROKU 2021

Wstęp

Archeologia nie jest jednolitą dyscypliną naukową, a jej fakty i metody są często zaczerpnięte z innych nauk: ścisłych, przyrodniczych, społecznych i artystycznych¹. W rezultacie rodzi to różne typy uprawianej archeologii i podziały wewnątrz dyscypliny. Powstają tak zwane *archeologie tematyczne*, które koncentrują się na studiowaniu pewnych wycinków rzeczywistości, ściślej określonych obszarów zainteresowań (tematów)². W ten sposób zawiązują się specjalizacje i wypracowywane są specyficzne metodologie pracy naukowej. Ogólne spojrzenie na archeologie tematyczne pozwala na poznanie obrazu całej dyscypliny i powiązanych z nią programów nauczania uniwersyteckiego. Bywa również tak, że zderzenie z rzeczywistością wykopaliskową ujawnia wyraźne luki w zakresie uprawianej, popularyzowanej i nauczanej archeologii, czy to w skali regionalnej, czy szerszej. Na przykład brak jest w polskiej archeologii kursu dotyczącego szeroko pojętej kultury żydowskiej, nie licząc oczywiście podejmowanych na niektórych uczelniach tematów archeologii biblijnej. Niedostatek ten dziwi tym bardziej, że obecność Żydów sięga na naszych ziemiach czasów Mieszka I, kiedy Ibrahim ibn Jakub al-Isra'ili at-Turtuszi udał się w podróż do krajów Słowian zachodnich³, a udział kultury żydowskiej w kulturze polskiej w średniowieczu i w czasach nowożytnych był ogromny⁴. Dostrzegął to Jan Matejko, malując w 1889 roku obraz pod tytułem *Przyjęcie Żydów roku pańskiego 1096*, trzecie przedstawienie z serii *Dzieje cywilizacji w Polsce*⁵. Pomijając, wciąż tłący się w różnych środowiskach antysemityzm i programowe wręcz wyciszanie kultur lokujących się poza polskim nurtem narodowym, być może jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było i jest niesłusznie podzielane stanowisko niemieckich myślicieli w czasach, gdy rodziła się archeologia jako dyscyplina naukowa i uniwersytecka, między innymi Immanuela

¹ Tekst ten niemal w całości pokrywa się z treścią referatu, pod tytułem: *Depozyt żydowskich przedmiotów obrzędowych znaleziony przy ul. Ogrodowej w Kraśniku w 2021 r.*, wygłoszonego 2 czerwca 2023 r. w Zakładzie Badań Źródłoznawczych i Edytorstwa Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Wykład połączony był z prezentacją zabytków.

² S. Iwaniszewski, *Archeologie tematyczne*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), Poznań 2012, s. 207-215.

³ *Relacja Ibrāhima Ibn Jakūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekrīego*, wyd. T. Kowalski. Kraków 1946 (*Pomniki dziejowe Polski*, seria 2, t. 1. Wydawnictwa Komisji Historycznej. *Polska Akademia Umiejętności* 84); J. Widajewicz, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946 (*Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności*, seria 2, t. 16); R. Jakimowicz, *Kilka uwag nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, „*Slavia Antiqua*”, 1948, t. 1, s. 439-459.

⁴ R. Szuchta, *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, Warszawa 2015.

⁵ J. Matejko, *Wyjaśnienie dwunastu szkiców przedstawiających dzieje cywilizacji w Polsce*, Kraków 1889, s. 9-11.

Kanta (1724-1804) czy Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831), dla których Żydzi jawili się jako naród bez sztuki, który w ten sposób demonstruje swój protest przeciwko katolicyzmowi⁶. Na poziomie zachodnioeuropejskim, inny co do założeń, ale zbieżny w kwestii wyciąganych wniosków, był protestancki stosunek do aikonicznej i ikonoklastycznej kultury Żydów. Zdawano sobie sprawę z oczywistych podobieństw w postawie wobec sztuk wizualnych zarówno w judaizmie, jak i w protestantyzmie⁷, jednak ostatecznie w tym duchu narodziła się negatywna ocena żydowskich możliwości wyrażania się poprzez sztukę. Niemiecki, protestancki teolog, znawca *Starego Testamentu*, orientalista i archeolog, Immanuel Gustav Adolf Benzinger (1865-1935), napisał, że zakazy zawarte w *Dekalogu* pozbawiły naród żydowski zdolności artystycznych, którymi szczycili się Grecy: „It was the religion of the Jews that precluded the full development of the art of sculpture, and so confined it within the above-mentioned narrow limits. In the most ancient times, when images were not proscribed, the technical ability to make them artistically was lacking; and when in later periods this artistic skill might have been acquired from others, images were forbidden. The persistent fight of the Prophets against images was waged with such success that in the end not only was any representation of the Deity forbidden, but even the portraiture of living beings in general, man or beast. Such a command as that of the Decalogue (Ex. XX:4; Deut. V:8) would have been impossible to a nation possessed of such artistic gifts as the Greeks, and was carried to its ultimate consequences – as today in Islam – only because the people lacked artistic inclination, with its creative power and formative imagination”⁸. Benzinger utrzymywał również bałamutnie, że Żydzi w ogóle nie posiadali upodobań artystycznych, energii twórczej i wyobraźni, a nawet zostali obciążeni wadliwym postrzeganiem kolorów, co uniemożliwiło im rozwijanie malarstwa⁹. A przecież archeologia – jak sądzą niektórzy – zwłaszcza tradycyjna archeologia poszukiwała i poszukuje „ładnych” oraz charakterystycznych przedmiotów. Wciąż wielu archeologów, zamiast interesować się kulturą, goni za sensacją i – jakby wyznając ideał jakiejś estetycznej wspólnoty elit kulturowych – skupia się na pewnych kategoriach znalezisk z uwagi na ich społecznie uznawany urok i wyjątkowość.

Sztuka żydowska jest po prostu inna niż tradycyjne wyobrażenia o sztuce w Europie. Jest głęboko ukryta przed światem i oparta na zupełnie innych zasadach. U jej podstaw nie legły „założenia estetyczne i problem, czy potrzeba sztuki w ogóle, lecz wyłącznie i jedynie – jak pisali Maksymiljan Goldstein i Karol Dresdner – uczucia religijne, wypowiedzane się w tradycyjnych a prostych formach plastycznych, przechodzących z pokolenia na pokolenie. Sztuka żydowska nie jest zatem sztuką wielką, sztuką monumentalną to sztuka drobna, raczej przemysł artystyczny i zdobniczy, wywodzący swój ród z najstarszych tradycji sztuki Wschodu. Od niepamiętnych bowiem czasów sztuka żydowska wytwarzała i wytwarza przedmioty kultu religijnego, związanego z potrzebami świątyni i domu: mosiężne świeczniki synagogalne, lichtarze szabasowe, świeczniki chanukowe, menory, reflektory ścienne do bożnic, kamienie

⁶ M. Maciudzińska-Kamczycka, *Narodziny „żydowskiej archeologii” i nowoczesna interpretacja artystycznej sztuki żydowskiej*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2014, nr 10, s. 13.

⁷ Tamże, s. 13-14.

⁸ I. Benzinger, *Art Among the Ancient Hebrews*, [w:] *Jewish Encyclopedia*, t. 2, New York-London 1912, s. 141.

⁹ Tamże.

grobowe, oprawy na Torę, a nadewszystko, piękne w kształtach i robocie, korony na Tory, tarcze, rimony, wskazówki do Tory, kubki, misy, puszki korzenne, szklanki paschalne, talerze sederowe, tałesy, atary, puszki tefilinowe, pierścienie, zausznice i bindy perłowe. Całości tej sztuki dopełniają hafty (płaszczki na Torę, kapy ołtarzowe, lambrekiny, jarmułki sederowe, czepce kobiece, pasy do tałesów) i nie pomiernie ciekawe złotnictwo i jubilerstwo. Jak z tego widać, jest to sztuka przedmiotów drobnych, użytkowych, typowa sztuka małego, szarego człowieka, który chce się wywyższyć tylko w dzień świąteczny, by zapomnieć w ten dzień o szarej trosce dnia wczorajszego i jutrzejszego¹⁰. Charakterystykę przedstawią przez Goldsteina i Dresdnera można by nazwać teorią sztuki żydowskiej.

Postrzeganie narodu żydowskiego z perspektywy zakazu czynienia przedstawień figuralnych (określonego zresztą przepisami biblijnymi: *Księga wyjścia* 20:4; *Księga powtórzonego prawa* 5:8)¹¹ na długo wstrzymało dyskusję nad sztuką żydowską w kręgach akademickich i poza nimi. Obalanie tego mitu zaczęło się na przełomie XIX i XX wieku – w momencie narodzin archeologii żydowskiej, która skupiła się na opisywaniu żydowskich pozostałości z czasów grecko-rzymskich i starszych. Samo pojęcie *archeologia żydowska* rozwijało się od końca pierwszej wojny światowej i było bardzo modne do lat pięćdziesiątych XX wieku, w okresie wyczerpanych wysiłków nakierowanych na utworzenie niezależnego państwa Izrael w Palestynie¹². Gorzej wyglądała i wygląda nadal sytuacja poza Izraelem, gdzie archeologia zajmująca się badaniem żydowskiej kultury średniowiecznej i nowożytnej albo nie istnieje, albo należy do wyjątków¹³. Najczęściej jednak stytność archeologów z kulturą i sztuką żydowską w Polsce i w ogóle w Europie następuje w chwili przypadkowego odkrycia. Rzadziej wynika z regularnych badań, choć zdarzają się i takie sytuacje¹⁴. Pretekstem do podjęcia tego tematu stało się dość nietypowe odkrycie w Kraśniku dokonane w roku 2021¹⁵.

¹⁰ M. Goldstein, K. Dresdner, *Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich. Zbiory Maksymiljana Goldsteina*, Lwów 1935, 165-166.

¹¹ Ten i następane cytaty z Biblii odnoszą się do wydania Pallotinum – *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, K. Romaniuk, K. Dynarski, L. Stachowiak, A. Jankowski (red.), Poznań 1997.

¹² M. Maciudzińska-Kamczycka, dz. cyt., s. 10.

¹³ Por. m.in. K. Skóra, *Mazowieckie Spotkania Archeologiczne. Spotkanie 3 – „Archeologia i historia żydowskiego Mazowsza”*, Warszawa, 21 marca 2017 r., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2017, t. 65, nr 3, s. 435-440.

¹⁴ Por. m.in. M. Karczewska, M. Karczewski, *Archeologia małego miasta na północno-wschodnim Mazowsza. Depozyt z czasu mordu ludności żydowskiej w Wąsoszu*, „Białostockie Teki Historyczne”, 2014, t. 12, s. 175-179; D. Rozmus, *Olkuska synagoga – wyniki wstępnych badań archeologicznych przeprowadzonych w 2017 roku*, „Raport”, 2019, 14, s. 111-120.

¹⁵ M. Piotrowski, D. Szulc, Piotrowska P., *Wstępne sprawozdanie z nadzoru archeologicznego na posesji przy ulicy Ogrodowej 3A w Kraśniku, w maju 2021 roku*, Lublin 2021 (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie). Poza autorem artykułu, współodkrywcami byli: Dominik Szulc z Kraśnika i Lublina, Rafał Ratajczak z Włodawy, Aleksander Mazurek z Chełma oraz Wiesław M. Pawłowski z Lublina oraz Patrycja Piotrowska z Lublina. Konserwację zabytków przeprowadził Mirosław Rolla z Lublina. Depozyt stanowi obecnie część ekspozycji zorganizowanej w piwnicach kamienicy przy ulicy Tadeusza Kościuszki 26, w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku.

Depozyt przedmiotów żydowskich z Kraśnika – okoliczności znalezienia

Podczas badań archeologicznych towarzyszących rozbiórce kamienicy przy ulicy Ogrodowej 3A w Kraśniku odnaleziony został depozyt, na który składały się fragmenty pięknie zdobionej lampki chanukowej oraz kawałki co najmniej dwóch świeczników. Wszystkie przedmioty były uszkodzone, pokryte węglem i nagarem, a lampka chanukowa była częściowo pocięta. Złożono je w ziemi we wkopanym żelaznym wiadrze o zaokrąglonym dnie. W jego wnętrzu zalegały również bryły spalonego drewna, niewielkie płyty skóry, a także ułamki naczyń ceramicznych i fragment naczynia szklanego. Z wiadra zachowały się kawałki mocno skorodowanych ścianek oraz żelazny pałak. Bezpośrednio nad pojemnikiem zalegał, najpewniej intencjonalnie złożony, spory otoczek kamienny.

Depozyt z Ogrodowej odkryty został w odległości 14 m na północny zachód od tak zwanej Wielkiej Synagogi w Kraśniku, która powstała pomiędzy 1637 a 1654 rokiem i stoi do dziś¹⁶. Znajdował się w pobliżu wschodniego narożnika rozebranej przedwojennej kamienicy. Interesująca jest jego pozycja stratygraficzna. Przykrywała go cienka warstwa zaprawy – tak zwanego „trójkąta murarskiego” związanego ze wznoszeniem niezbyt okazałej budowli lub ogrodzenia na płytkim fundamencie z opoki wkopanym w warstwę spalenizny. W niewielkiej odległości od tej konstrukcji znajduje się podobny fundament z warstwą trójkąta murarskiego, jednak zalegającego na starszej warstwie z węglami drzewnymi. Te dwie warstwy spalenizny wiązać należy z różnoczasowymi pożarami w tej części miasta lub w okolicy, a takie miały miejsce w 1657, 1771, 1813, 1847, 1861 i 1877 roku. W tym przedostatnim pożarze spłonęło kilkadziesiąt domów, między innymi kilkanaście murowanych, synagoga, szkoła żydowska oraz Brama Lubelska, nie ma on jednak związku z naszym depozytem. Nas – o czym będzie mowa niżej – interesuje ostatni wielki pożar, z 23 września 1877 roku, kiedy również paliło się centrum miasta. Spłonął wówczas klasztor, dach na kościele, dzwonnica i przeszło 80 domów. Pożar ten – jak sześć lat później pisał Aleksander Mikuliński – „zmienił całkowicie charakter starożytny Kraśnika. Miasto poddane zostało regulacji”¹⁷.

Skład i interpretacja depozytu

W skład zbioru odkrytych zabytków tworzących depozyt wchodziły między innymi części odlewanych z brązu co najmniej dwóch świeczników, przy czym jeden musiał być bardziej masywny, większych rozmiarów, drugi – mniejszy, subtelniejszy. Zachowały się trzy podobnej grubości elementy w postaci stylizowanych, geometryczno-roślinnych fragmentów zbudowane z prostokątnej w przekroju sztabki o grubości średnio 8-9 mm i zmiennej szerokości od 10 do 14 mm, należące zapewne do jednego, większego świecznika. Dwa z wymienionych fragmentów posiadają oczka do łączenia w większe całości oraz do mocowania kielichów na świece. Jeden z elementów

¹⁶ M. Niedzielska, *Synagoga w Kraśniku*, Lublin 1981 (maszynopis w archiwum Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie); A. Trzeciński, *Śladami zabytków kultury żydowskiej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1990, s. 27.

¹⁷ A. Mikuliński, *Kraśnik*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Warszawa 1883, s. 631-632.

został uformowany w taki sposób, że tworzy zamknięte pole w kształcie serca. Biorąc pod uwagę wymiary i proporcje, wydaje się, że brązowy kielich na świecy, który znajdował się luźno w depozycie, należał do tego samego świecznika. Z mniejszego świecznika zachował się tylko jeden fragment. Wykonany został ze sztabki o grubości 5 mm i szerokości od 5 do 8 mm, w kształcie stylizowanej formy roślinno-geometrycznej. Opisane elementy mogą pochodzić zarówno ze świeczników chanukowych (z ośmioma kielichami na świecy i dziewiątym dodatkowym), związanych ze świętem Chanuki, menor (świeczników na siedem świec), stanowiących jeden z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych symboli judaizmu lub też ze świeczników szabasowych, które posiadają dwie lub więcej świec.

Największy i jednocześnie najbardziej ozdobny element w zbiorze zdeponowanych przedmiotów stanowi lampka chanukowa wykonana ze srebrnej, złoczonej blachy. Chociaż była częściowo pogięta, popękana i pofragmentowana, odtworzenie jej pierwotnego kształtu oraz ornamentacji w dużym stopniu okazało się możliwe. Podstawa ma formę prostokąta z siedmioma zachowanymi (pierwotnie ośmioma), ustawionymi w rzędzie palniczkami na oliwę, zakończonych na krótszych bokach poprzecznie odgiętymi do dołu ozdobnie ukształtowanymi blachami w kształcie liści. Te elementy miały za zadanie zasłonięcie śrub mocujących palniczki. Być może stanowiły też rodzaj nóżek, na których można było postawić chanukiję. Do frontu podstawy, jak wskazują różne analogiczne egzemplarze, przymocowana była prostokątna, wąska blaszka, również maskująca, na której umieszczano często znaki wytwórcy oraz znaki probiercze. Fragment tej srebrnej blachy, właśnie z wymienionymi oznaczeniami, zachował się w depozycie, chociaż oderwany od całości. Ekran lampki ma kształt, w przybliżeniu prostokątny z łukowatą, trzyczęściową częścią górną, do której od tyłu przymocowano ucho do zawieszania chanukii na ścianie. Ekran wykonano z blachy, na której złotnik uformował wypukłe od przodu elementy: „tarczę herbową” pośrodku, trójdzielny szeroki łuk u góry, a pod nim, oddzielone od niego, kolumny po bokach, na wysokości tarczy. Na wyprofilowanej powierzchni blachy przykręcone zostały dodatkowe elementy dekoracyjne ze srebra, kontrastujące z pozlaczanym tłem. U góry, pośrodku umieszczono ozdobne zwieńczenie – rodzaj stylizowanej korony, od której wzdłuż prawej krawędzi – patrząc od przodu – odchodzi pnące winorośli z wyraźnie oddanymi liśćmi oraz kiściami winogron oraz wynurzającą się z roślinności głową ptaka. Zachowała się prawa część tego elementu zdobniczego, ale fragment głowy ptaka oraz liść po przeciwnej stronie sugeruje pierwotnie symetryczne rozwiązanie. Poniżej winorośli, wzdłuż prawego boku zachowała się uszkodzona palma, na szczycie której siedzi ptak zwrócony głową do środka pola lampki. Zapewne analogiczna palma znajdowała się po stronie lewej. Na „tarczy herbowej” umieszczono dwa kolejne ptaki zwrócone głowami do środka, siedzące na płataninie karbowanej linii. Zza palniczków, po prawej stronie wychodzi jeszcze tordowany drut srebrny. Biorąc pod uwagę rozwiązania z innych znanych egzemplarzy, wydaje się, że należy go interpretować jako mocowanie do dziewiątego kielicha na olej (Szamasz), który powinien być nieco oddalony od pozostałych. Wśród zabytków tworzących depozyt znajdował się również niewielki srebrny kogucik zwrócony głową w lewo (tył kogucika nie został ukształtowany realistycznie). W przypadku lampek chanukowych element tego rodzaju spotyka się zazwyczaj w części szczytowej. Na oderwanej blaszce maskującej dół oraz na tylnej ścianie ekranu lampki, w jej dolnej części, zachowały się analogiczne

zestawy wybitych znaków. Pierwszy, licząc od lewej, tworzy zapisane kursywą nazwisko Reiner. Na prawo od niego znajduje się grupa trzech znaków, z których pierwszy to dwurzędowy napis O.C oddzielony poziomą kreską od roku 1877. Bezpośrednio na prawo widnieje próba srebra 84, a następnie słabo czytelne wybite dwugłowe orła carskiego. Dalej, w pewnej odległości znajduje się kolejny znak w kształcie biegnącego w lewo jelenia w owalnym polu. Wszystkie znaki mają postać reliefową we wklęsłych polach.

Znaki te miały za zadanie z jednej strony upewnić nabywcę, że wyrób, w tym także jego poszczególne elementy, wykonano ze srebra, którego skład i proporcje były zgodne z obowiązującymi normami nakazanymi prawem na danym terenie, z drugiej – wskazać wytwórcę. Wybite znaki pozwoliły ustalić, że chanukija odnaleziona w Kraśniku pochodzi z Warszawy. Litery O.C to zapisane cyrylicą inicjały probierza warszawskiego, Józefa Sosnkowskiego (Осип Соснковский). Oczywiście rozpoznanie składu stopu „na oko” nie było możliwe, a zabiegi probiercze przy sprzedaży każdego wyrobu byłyby zbyt kłopotliwe, dlatego konieczne stało się wcześniejsze odgórne kontrolowanie jakości kruszców potwierdzane znakami probierczymi. We wcześniejszych okresach zajmowały się tym cechy rzemieślnicze i miasta, a potem państwa. Najdawniejsze postanowienie władz miasta Warszawy odnośnie do bicia na tamtejszych wyrobach znaków probierczych, a także najstarszy znany przykład znaku pochodzą z XVI wieku, ale nas interesują czasy późniejsze. Aż po schyłek XVIII wieku cechę probierczą przybijano rzadko na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Podobnie było w Warszawie. Rok 1816 przyniósł zarządzenie obowiązujące na obszarze całego Królestwa Kongresowego, zwalniające rzemieślników z obowiązku przynależności do cechu, co wiązało się z ustaniem kontroli cechowych probierzy. Wytwórcy bili więc na wyrobach własne znaki imienne i sami oznaczali próbę srebra. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1852 roku, kiedy władze carskie, na mocy artykułu 29 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia roku 1851, powołały w Warszawie Urząd Probierczy. Należało mu dostarczyć do ocechowania wszelkie wyroby złotnicze. Obsługiwał on cały teren Królestwa Kongresowego i wybijał znaki analogiczne, jak w cesarstwie rosyjskim, chociaż każda probiernia miała odpowiednie godła wyróżniające należące do niej cechy w stosunku do znaków umieszczanych w innych urzędach. Urząd Probierczy uruchomiono wówczas przy ulicy Bielańskiej 12, w budynku Mennicy Warszawskiej. Po likwidacji Mennicy, w 1867 roku, Probiernia Warszawska została uruchomiona pod nowym adresem, na dawnej, nie istniejącej dziś ulicy Rymarskiej 3/5, w gmachu byłej Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu, gdzie działała aż do roku 1915 (dziś okolice Placu Bankowego)¹⁸. To tutaj w 1877 roku wybito próbę na lampce chanukowej odnalezionej w Kraśniku.

Warto dodać kilka słów o próbie srebra. Jak wiadomo ten metal szlachetny w czystej postaci jest bardzo miękki, dlatego konieczne było domieszkowanie go innymi metalami, aby zwiększyć trwałość wyrobów. W celu standaryzacji ilości srebra w stopie

¹⁸ A. Ryszard, *Położenie kamienia węgielnego pod mennicę warszawską dnia 16 czerwca 1817 roku. wyjętek z rękopisu „Album numizmatyczne polskie”, t. III, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1890, t. 2, nr 2, nadbitka, s. 1-4; W. Terlecki, *Mennica Warszawska 1765-1965*, Wrocław 1970; M. Gradowski, *Znaki na srebrze. Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach*, Warszawa 2001, s. 147-154, 233-240.*

wprowadzano odpowiednie systemy prób odmienne dla różnych obszarów i krajów. Do roku 1920 na terenach polskich pod zaborami posługiwano się cechami probierczymi państw sprawujących kontrolę nad danym terytorium. Próba wybita na chanukii kraśnickiej należy do historycznego systemu cech probierczych obowiązujących na terenie zaboru rosyjskiego, gdzie srebro określano zwykle próbą 84 – jak w interesującym nas przypadku – oznaczającą 84/96, czyli stop zawierający 87,5% srebra (875). Należy dodać, że próba 84 była najniższą dozwoloną wówczas dla wyrobów użytkowych i biżuterii¹⁹.

Znajdujące się na zabytku kraśnickim nazwisko Reiner oraz marka w postaci jelenia wskazują na konkretnego wytwórcę, w dodatku żydowskiego wytwórcę. Już w odniesieniu do XVIII wieku znanych jest całkiem sporo imion i nazwisk rzemieślników żydowskich, ale poza nielicznymi wyjątkami trudno powiązać ich z konkretnymi judaikami. Sytuacja zmieniła się w stuleciu XIX, kiedy – jak to zostało już wspomniane – cechy utraciły swoje uprawnienia na zrzeszanie i kontrolowanie rzemieślników. Upowszechnił się wtedy zwyczaj umieszczania własnych znaków na wyrobach, chociaż według ściśle ustalonych zasad. Z Warszawy znanych jest wówczas kilkudziesięciu złotników żydowskich. Do bardziej znanych należał Abraham Reiner (1814-?), twórca kraśnickiej lampki, którego działalność przypadła głównie na drugą połowę XIX wieku. Czynny był już przed 1851 rokiem, natomiast kres jego działalności sięga około roku 1880. Reiner wzmiankowany jest jako „złotnik konsensowy”, co znaczy, że posiadał odpowiednie uprawnienia i zezwolenia do wykonywania zawodu. Wiemy też, gdzie posiadał warsztat. Mieścił się on przy ulicy Muranowskiej 6. Mistrz Abraham, zgodnie z obowiązującymi przepisami, używał sygnatury Reiner w prostokącie – jak w naszym przypadku – oraz RA na mniejszych wyrobach. Poza tym, równolegle, dokładnie jak na kraśnickiej chanukii, stosował znak firmowy przedstawiający biegnącego w lewo jelenia zamkniętego w owalu. Reiner, jak i inni złotnicy warszawscy tego okresu, nawiązywał w swoich wyrobach do dawnych stylów, przy czym zauważa się, że wykonywane przez niego przedmioty są dość masywne w sylwecie. W judaikach Reiner'a zwraca uwagę stosowanie filigranu – techniki ulubionej przez złotników żydowskich w Polsce co najmniej od XVIII wieku. Prace Abrahama Reiner'a oglądać można w Polsce w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie, w Muzeum Historycznym miasta stołecznego Warszawy, w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Muzeum Historycznym miasta Krakowa, a także za granicą, w sławnej kolekcji Maxa Bergera w Wiedniu. Na jego wyroby, w tym chanukije, natknąć się można również na różnych aukcjach kolekcjonerskich w Polsce i za granicą. Na terenie województwa lubelskiego judaiki Reiner'a znajdują się w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, a teraz także w Kraśniku.

Ornamentyka lampki chanukowej z Kraśnika niesie za sobą różne treści symboliczne, specyficzne dla kultury żydowskiej. W przypadku interpretowania ich w powiązaniu z bardziej rozpowszechnioną w Polsce symboliką chrześcijańską łatwo o pomyłkę i błędne odczytanie ukrytych treści, chociaż w niektórych przypadkach występują naturalnie zbieżności. Analogii do zastosowanych rozwiązań szukać należy nie tylko na żydowskim instrumentarium obrzędowym, ale także w dekoracjach macew oraz

¹⁹ M. Gradowski, dz. cyt., s. 239-240; tenże, *Znaki probiercze na zabytkowych srebrach*, „Cenne, Bez-cenne, Utracone”, 2014, nr 1-2 (78-79), s. 56-58.

w detalu architektonicznym i wystroju synagog. I tak na przykład pojawiająca się na omawianym egzemplarzu chanukii winorośl symbolizuje lud Izraela oraz owocną pracę i duchowe bogactwo²⁰.

Z przedstawień roślinnych w oczy rzuca się srebrna palma przymocowana przy prawej krawędzi ekranu lampki. Zapewne druga znajdowała się po przeciwnej stronie. Charakterystyczny kształt, to znaczy prosty pień i gęste, długie liście, sugeruje, że jest to zapewne palma daktylowa (*Phoenix dactylifera*), niezwykle popularna w rejonach Morza Śródziemnego. Od czasów starożytnych uważana była za symbol życia, płodności i zwycięstwa²¹. Motyw palmy spotyka się na różnych zabytkach żydowskich, zarówno z okresu drugiej świątyni, jak i w sztuce synagogalnej czasów rabinicznych. Znany on jest również ze źródeł biblijnych. Jednym z najbardziej popularnych cytatów jest wers z Psalmu 92: „Sprawiedliwy zakwitnie jak palma”, w którym drzewo oznacza niezłomność i błogosławieństwo zesłane przez Boga na wypełniającego przykazania i pozostającego przy wierze (*Księga Psalmów* 92:13). W Biblii pojawiają się również tak zwane „miasta drzew palmowych”, które łączy się ze starożytnymi osadami zlokalizowanymi w pobliżu Morza Martwego: Jerychem na północy, En-Gedi w części centralnej oraz Szoar na południu. Nazewnictwo to przypisuje się specyficznym warunkom naturalnym regionu, w którym wysokie temperatury, żyzne gleby oraz względnie duże zasoby wody sprzyjały uprawie daktylowca. Miastem, które ze względu na bliskość świątyni jerozolimskiej najczęściej identyfikowano z bogactwem plantacji palmy daktylowej było biblijne Jerycho. Na słynnej mozaikowej mapie z kościoła św. Jerzego w Madabie, w dzisiejszej Jordanii, osadom położonym w pobliżu Morza Martwego, jak Jerycho, towarzyszą schematyczne przedstawienia palmy daktylowej z owocami. Palma od starożytności była też elementem wskazującym Judeę. Jak pisze Magdalena Maciudzińska Kamczycka: „Utożsamienie Judei i jej mieszkańców z symbolicznym przedstawieniem palmy okazało się trwałym elementem ikonograficznym, którego początków należy szukać w tradycji literackiej Żydów i Rzymian. Teksty źródłowe jednoznacznie wskazują na bliskie związki Judei z drzewem palmowym, które wedle starożytnych opisów było podstawowym dobrem naturalnym regionu. Taka identyfikacja symbolu z Judeą – krainą geograficzną etymologicznie związaną z Żydami – stała się trwałą praktyką stosowaną w mennictwie rzymskim, ale i żydowskim”²². Znalazła później swoją kontynuację w sztuce.

W tradycji judaistycznej rozbudowana jest także symbolika zwierząt. Sporo ich jest również na kraśnickiej lampce chanukowej. Wśród żydowskich motywów dekoracyjnych zwierzęta często występują w symetrycznym układzie antytetycznym, czyli zwrócone głowami ku sobie. Nie inaczej jest w przypadku interesującego nas zabytku z Kraśnika. Zastosowany w jego przypadku układ antytetyczny pozwala na rekonstrukcję niezachowanych elementów dekoracyjnych. Najwięcej jest ptaków. Jeden, trudny do zidentyfikowania, wygląda spośród liści winorośli przy prawej krawędzi

²⁰ D. Walerjański, *Zatarty ślad – historia cmentarzy żydowskich w Gliwicach*, [w:] *Żydzi gliwiczcy. Materiały z konferencji. Muzeum w Gliwicach 17-18 listopada 2005*, B. Kubit, A. Turek (red.), Gliwice 2006, s. 147 (*Seria Monograficzna – Muzeum w Gliwicach*, 11); por. także J. Baldock, *Symbolika chrześcijańska*, Poznań 1994, s. 143.

²¹ Á.P. Chenel, A. Serrano Simarro, *Słownik symboli*, Warszawa 2008, s. 176.

²² M. Maciudzińska-Kamczycka, *Phoenix dactylifera/Judaea dactylifera. Palma daktylowa jako symbol żydowski w świecie grecko-rzymskim*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2014, nr 9, s. 105-125.

lampki, drugi znajduje się po przeciwnej stronie, z jednym zachowanym liściem. Najpewniej najwyższą pozycję, na koronie wieńczącej chanukiję, zajmował kogut. Hiob, podziwiając dzieła Boże, wykrzykiwał z podziwem: „Kto ibisowi dał mądrość, a rozum dał kogutowi?” (*Księga Hioba* 38:36). Pobożni Żydzi błogosławili każdego ranka Boga, który „dał rozum” temu pięknemu ptakowi. U podstaw tych skojarzeń leżała natura koguta obdarzonego swoistym instynktem. Ptak ten pełnił rolę stróża domu, godnego najwyższego podziwu ze względu na czujność i poczucie obowiązku. Przypisywana mu mądrość polegała także i na tym, że odróżniał on koniec nocy i początek dnia, swoim pianiem dając znać o tym całemu światu, a jak wiadomo, pory dnia i nocy mają duże znaczenie w obrzędowości żydowskiej. Swoim stworzeniem Bóg daje instynkt, a królowi poparcie narodu, mówi autor księgi Przysłów: „Trzy rzeczy krok mają wspañiały, a cztery chód mają wyniosły: lew najdzielniejszy wśród zwierząt, przed niczym się nie cofa; kogut, co dumnie chodzi wśród kur; koń bojowy lub kozioł, i król, z którym jest lud [jego]” (*Księga Przysłów* 30:29–31). W judaizmie kogut również stał się symbolem weselnym. W trakcie zaślubin prowadzono lub niesiono go przed parą oblubieńców jako symbol płodności. Wśród zwyczajów panował i taki, zgodnie z którym w dniu wesela przynosi się młodej parze koguta. Miało to zagwarantować liczne potomstwo. Ptak ten pojawiał się także w zabiegach związanych z położeniem. Kobiety przychodzące do położnicy zwyczajowo przynosiły jej w darze koguta. Na szczycie bocznej palmy przedstawionej przy prawej krawędzi chanukii kraśnickiej siedzi kolejny mały ptak, prawdopodobnie gołąb. Można się domyślać, że drugi znajdował się symetrycznie przy lewym boku. Gołąb, w kulturze chrześcijańskiej stanowiący symbol duszy i Ducha Świętego, w religii hebrajskiej oznacza zgodę i miłość małżeńską²³.

Trudniejsze jest zinterpretowanie centralnej sceny umieszczonej na tarczy herbowej naszej lampki chanukowej, co wynika przede wszystkim z małej czytelności przedstawienia. Jeżeli jednak uznamy, że są to dwa drapieżne ptaki trzymające lub rozszarpujące węże lub smoka, to pewne analogie można znaleźć w żydowskiej sztuce dekoracyjno-religijnej. Smok lub wąż pojawiający się w synagogach był – podobnie jak w chrześcijaństwie – wykorzystywany do utworzenia symbolu wiary w zniszczenie zła Boską mocą. Obydwie tradycje nawiązywały do słów psalmu: „Będziesz stąpał po węzach i zmijach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać” (*Księga Psalmów* 91:13). Ogólnie bestie oraz drapieżne zwierzęta i właśnie ptaki, chwytające swoje ofiary, miały też zwracać uwagę na uciemnienie ludu Izraela. Szczególnie wymowny był także motyw bociana (symbol pobożności) łapiącego węża (symbol szatana). U podstaw żydowskiej symboliki węża i smoka leżą oczywiście teksty biblijne.

Dwie kolumny wyłaniające się z tła chanukii z Kraśnika mogą stanowić odrębny element lub pozostawać w związku z trójdzielny łukiem nad nimi. W grę wchodzi kilka możliwości interpretacyjnych²⁴. Możemy mieć tu do czynienia z symbolicznym przedstawieniem Świątyni Jerozolimskiej – jedynej świątyni judaizmu, stojącej niegdyś w Jerozolimie. Z opisu Pierwszej Świątyni, która powstać miała w czasach króla Salomona, zawartego w *Pierwszej Księdze Królewskiej Starego Testamentu* dowiadujemy

²³ Á.P. Chenel, A. Serrano Simarro, dz. cyt., s. 67, 106-107; 201-202; M. Łągiewski, *Macewy mówią*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 19; D. Rozmus, *Cmentarze żydowskie ziemi olkuskiej*, Kraków 1999, s. 180–181.

²⁴ Por. Á.P. Chenel, A. Serrano Simarro, dz. cyt., s. 108.

się, że stały przed nią dwie kolumny, z których każda miała osiemnaście łokci wysokości i dwanaście łokci obwodu. Każda z głowic kolumn miała wysokość pięciu łokci (1 Księga Królewska 7:15–16). Stosunek obwodu do wysokości kolumny wynosił więc 2:3. Co ciekawe, zbliżone proporcje mają również kolumny na chanukii kraśnickiej. Ich wysokość wynosi 7,7 cm, natomiast średnica 1,6 cm, co daje promień 0,8 i obwód 5,024 cm. Może to być jednak zbieżność przypadkowa, bowiem kiedy przyjmie się, że proporcja kolumny liczona jest do wysokości z kapitelem, wówczas będzie to 1:1,92. Stosunek wysokości kolumny i kapitelu do średnicy kolumny wynoszącej 3,82 łokcia to 1:6. W *Drugiej Księdze Kronik* podane jest jednak, że kolumny miały trzydzieści pięć łokci wysokości, a głowica na szczycie każdej z nich była pięciolokciowa (2 Księga Kronik 3:15), co razem z głowicą daje czterdzieści łokci i proporcję do obwodu 3:10. Niezależnie od proporcji kolumn przedstawienie na opisywanej lampce może odnosić się do Świątyni Jerozolimskiej w związku z tradycją święta Chanuki. Wówczas jednak dotyczyłoby to Drugiej Świątyni i jej ponownego poświęcenia w 165 roku przed naszą erą. Chociaż łączenie kolumn i trójdzielnego łuku z zabytku kraśnickiego ze Świątynią Jerozolimską wydaje się najbardziej prawdopodobne, pod uwagę należy brać także inne rozwiązania. Zestawienie kolumn oraz trójdzielnego łuku może odzwierciedlać na przykład synagogę. Synagogi miały zazwyczaj dwa rodzaje przykrycia: stropy drewniane lub sklepienia. Może jednak chodzić także o bimę, to znaczy podwyższone miejsce w centrum synagogi, z którego odczytywana jest Tora oraz księgi prorockie i z którego prowadzone są modlitwy.

Spośród symboli wykorzystanych do ozdobienia kraśnickiej chanukii dwa – kogut i gołąb (gołębie) – nawiązują do symboliki weselnej i małżeńskiej. Można więc zadać narzucające się pytanie, czy piękna lampka z połączanego srebra mogła być prezentem ślubnym zamówionym u znanego żydowskiego złotnika warszawskiego dla młodej pary, która zamieszkała w Kraśniku? Czy i w jakim stopniu na ornamentykę tego rodzaju wyrobów wpływ miał nie tylko złotnik, ale również zamawiający z konkretnymi intencjami? A może w asortymencie dostępnych egzemplarzy poszukiwano najbardziej odpowiednich na daną okazję?

Pewnego odniesienia wymaga także jeleni przedstawiony w dwóch miejscach na naszej lampce chanukowej jako marka wytwórcy – Abrahama Reinera. Chociaż symbolika tego przedstawienia ma charakter zewnętrzny względem kompozycji chanukii, wydaje się ona nieprzypadkowa dla samego złotnika i warta odnotowania. Symbolika jelenia jest dość skomplikowana w tradycji judaistycznej. Zwierzę to dla Hebrajczyków odnosiło się do czułej miłości oraz poświęcenia. Zgodnie z wierzeniami żydowskimi potrafiło wydłużyć swoje życie, zjadając węże uważane za uosobienie wszelkiego zła. Jeleń był znakiem dążenia ku Bogu, jego błogosławieństwa. Jak pisze Dariusz Rozmus: „silne i potężne zwierzęta, jak wspomniany powyżej jeleni, a także byk, orzeł, lew w wyobraźni starożytnych symbolizowały potęgę, nad którymi Bóg skutecznie sprawował swoją niepodzielną władzę”²⁵. Warto też wspomnieć, że marki w kształcie jelenia (kroczącego, biegnącego, skaczącego lub głowa jelenia) spotykane są na wyrobach ze srebra z innych obszarów obecnej Polski. Można tu wymienić takie miejscowości, jak Dobrze Miasto w województwie warmińsko-mazurskim czy – *nomen omen* – Jelenia Góra, gdzie są one interpretowane jako znaki miejskie²⁶.

²⁵ D. Rozmus, *Cmentarze żydowskie...*, s. 144.

²⁶ M. Gradowski, *Znaki na srebrze...*, s. 62, 87, 271.

Generalnie w kontekście żydowskiej kultury materialnej na terenie obecnej Polski spotkać można różnego rodzaju depozyty, większość z nich wydaje się mieć jednak charakter inny niż ten z Ogrodowej w Kraśniku. Niektóre ze znanych depozytów związane są ewidentnie z zagrożeniem, jakie pojawiło się dla ludności żydowskiej w okresie drugiej wojny światowej. Chowano wówczas różne przedmioty cenne pod względem materialnym, religijnym albo też sentymentalnym ewidentnie z zamiarem ponownego odzyskania. Przykładem takiego depozytu może być zbiór sztucców oraz kubków (kiduszowych, naczyń na czerwone wino używane podczas szabatu i innych świąt) wykonanych ze srebra lub tak zwanej alpaki, datowanych na połowę XIX-początek XX wieku, odkryty w 2009 roku w Płocku przy ulicy Szerokiej. Przypuszczalnie rzeczy te ukryto w czasie zagrożenia podczas drugiej wojny światowej, pomiędzy rokiem 1939 a 1941. Być może nastąpiło to już na samym początku okupacji, gdy w mieście zajęte przez wojska niemieckie rozpoczęła się masowa i brutalna grabież ze wszelkich dóbr domów i warsztatów należących do Żydów. Inną okolicznością mogło być wyznaczenie obszaru getta w 1940 roku lub ostatecznie zarządzane zgromadzenie się ludności żydowskiej w jednym miejscu, to znaczy na ulicy Szerokiej w okolicach Bielskiej, 21 lutego i 1 marca 1941 roku²⁷.

Innym przykładem jest znalezisko z ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem, od kilkudziesięciu lat badanego archeologicznie. W latach 1997-2002 badaniami objęto ruiny pałacu, w którym mieściła się rozbieralnia i sortownia rzeczy odebranych pomordowanym. Odsłonięto również pozostałości piwnic pałacu, które na podstawie analizy zabytków powiązano z ulokowanymi w nich warsztatami rzemieślniczymi – pracowniami szewców i krawców. W jednym z pomieszczeń znaleziono męską złotą obrączkę wsuniętą między cegły ściany działowej. Uznano, że może ona stanowić depozyt po jednym z więźniów – rzemieślniku, który ukrył ją w momencie zagrożenia²⁸. Celem właściciela było zapewne odzyskanie obrączki.

Kolejnym przypadkiem jest odkrycie depozytu w Wąsoczcu – niewielkim mieście na północno-wschodnim Mazowszu, ukrytego w czasie mordów ludności żydowskiej w okresie drugiej wojny światowej. „Depozyt składał się – jak piszą Małgorzata Karczeńska, Maciej Karczewski – z nieokreślonej precyzyjnie liczby książek, miedzianego czajnika, fragmentów przedmiotów miedzianych oraz fragmentów tkanin barwy czarnej, w tym tkaniny jedwabnej owiniętej wokół fragmentu żelaznego drutu kolczastego (?). Książki były owinięte czarnym płótnem, które uległo niemal całkowitemu rozpadowi. Wymienione przedmioty zostały złożone do jednej z dwóch (mniejszej) odkrytych misek emaliowanych, przykryte drugą z misek (większą) oraz umieszczone w specjalnie w tym celu przygotowanej jamie. Wokół misek ułożono osiem różnej wielkości butelek szklanych, w ten sposób, aby otaczały one miski z boków i od góry. Było to zapewne oznaczenie miejsca ukrycia depozytu”²⁹.

²⁷ M. Bis, *Depozyt przedmiotów metalowych z posesji przy ulicy Szerokiej w Płocku (z ok. połowy XIX-początku XX w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2018, t. 66, nr 1, s. 75-97.

²⁸ M. Stromski, *Archeologia internowania na wybranych przykładach badań byłych niemieckich obozów zagłady na ziemiach polskich*, [w:] *Letnia Szkoła historii najnowszej*, t. VI: 2012, K. Dworaczek, Ł. Kamiński (red.), Warszawa 2013, s. 157-167.

²⁹ M. Karczeńska, M. Karczewski, dz. cyt., s. 175-179.

Datowanie depozytu kraśnickiego

Data wybita na lampce chanukowej wraz z próbą i marką, analiza kontekstu archeologicznego, a także obserwacje podczas oczyszczania i konserwacji pozwalają na uściślenie okoliczności zdeponowania judaików kraśnickich. Zakopanie opisanych przedmiotów miało miejsce nie wcześniej niż w 1877 roku (*terminus ante quem non*). Na wszystkich elementach metalowych widoczne były ślady działania ognia, przy czym sadza i nagar na chanukii i na fragmentach świeczników był inny, co może oznaczać, że pochodziły z różnych miejsc zanim zostały połączone we wspólnym depozycie. Lampka chanukowa wykonana została ze stopu srebra o stosunkowo niskiej temperaturze topnienia. Brak nadtopień oznacza, że miała ona względnie krótki kontakt z ogniem. Jednocześnie wszystkie ukryte elementy noszą ślady uszkodzeń uniemożliwiających dalsze użytkowanie przedmiotów. To wszystko potwierdza wcześniejsze przypuszczenia, że mamy tu do czynienia z zakopaniem żydowskich sprzętów obrzędowych wyłączonych z obiegu społeczno-kulturowego, najpewniej wyciągniętych z pożaru lub pogorzelniska. Zapewne ze względu na ich obrzędowy charakter i związek z wyznaniem Mojżeszowym celowo umieszczono je w sąsiedztwie synagogi. Nie wiadomo jednak, czy był to skarb ukryty z intencją ponownego odkrycia (tezauryzacja), czy też depozyt bezzwrotny. Kamień umieszczony nad pojemnikiem mógł pełnić rolę wskaźnika przy próbie odszukania skarbu lub stanowić symboliczne zamknięcie depozytu. Przy określaniu czasu ukrycia judaików należy brać pod uwagę przede wszystkim dwa pożary. Pierwszy w 1877 roku oraz drugi w 1939, gdy paliła się dzielnica żydowska. Jednak warstwa bruku, który przykrywał warstwy nad depozytem, a który można datować – jak się wydaje – na pierwsze dziesięciolecie XX wieku (*terminus ante quem*), jeszcze przed drugą wojną światową, skłaniają raczej do odrzucenia tej drugiej możliwości. Jeżeli depozyt ukryto w 1877 roku w wyniku pożaru, to przynajmniej znaleziona lampka chanukowa bardzo krótko pełniła swe funkcje obrzędowe. W trakcie badań odkryto również inne zabytki i trzy metry nawarstwień miejskich od średniowiecza po czasy współczesne. Poza liczonymi w setkach ułamkami naczyń ceramicznych, wystąpiły również fragmenty kafli, naczyń szklanych i zabytki metalowe.

Podsumowanie

Odkrycie depozytu przedmiotów żydowskich w Kraśniku można zaliczyć do zdarzeń wyjątkowych, odbiegających od typowej rutyny archeologicznej na terenie województwa lubelskiego. Była to także okazja do zagłębienia się w kulturę, symbolikę i sztukę żydowską, historię Żydów okresu zaborów, a także do śledzenia kontaktów prowincjonalnego miasta z wielkomięską Warszawą – stolicą Królestwa Polskiego, choć pod kontrolą rosyjską. Natrafienie na zestaw „pochowanych” świeczników i lampki chanukowej w otoczeniu Wielkiej Synagogi kraśnickiej pozwala w nieco uważniejszy sposób patrzeć na ten teren, który przecież może zawierać więcej materialnych śladów symbolicznych zachowań wynikających z wierzeń, przekonań czy potrzeb żyjącej tam niegdyś społeczności żydowskiej. Odkrycie z Kraśnika, jego znaczenie, kontekst i walory poznawcze jasno pokazują, że judaistyczna kultura materialna powinna być nie tylko brana pod uwagę w lubelskim środowisku archeologicznym w momentach przypadkowych odkryć, ale także stanowić cel badań naukowych oraz przedmiot wykładany studentom.

Bibliografia

1. Baldock J., *Symbolika chrześcijańska*, Poznań 1994.
2. Benzinger I., *Art Among the Ancient Hebrews*, [w:] *Jewish Encyclopedia*, t. 2, New York-London 1912, s. 138-141.
3. Bis M., *Depozyt przedmiotów metalowych z posesji przy ulicy Szerokiej w Płocku (z ok. połowy XIX–początku XX w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2018, t. 66, nr 1, s. 75-97.
4. Chenel Á.P., Serrano Simarro A., *Słownik symboli*, Warszawa 2008.
5. Goldstein M., Dresdner K., *Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich. Zbiory Maksymiljana Goldsteina*, Lwów 1935.
6. Gradowski M., *Znaki na srebrze. Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach*, Warszawa 2001.
7. Gradowski M., *Znaki probiercze na zabytkowych srebrach*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 2014, nr 1-2 (78-79), s. 56-58.
8. Iwaniszewski S., *Archeologie tematyczne*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), Poznań 2012, s. 207-215.
9. Jakimowicz R., *Kilka uwag nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, „Slavia Antiqua”, 1948, t. 1, s. 439-459.
10. Karczewska M., Karczewski M., *Archeologia małego miasta na północno-wschodnim Mazowszu. Depozyt z czasu mordy ludności żydowskiej w Wąsoszu*, „Białostockie Teki Historyczne”, 2014, t. 12, s. 175-179.
11. Łągiewski M., *Macewy mówią*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
12. Maciudzińska-Kamczycka M., *Phoenix dactylifera/Judaea dactylifera. Palma daktylowa jako symbol żydowski w świecie grecko-rzymskim*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2014, nr 9, s. 105-125.
13. Maciudzińska-Kamczycka M., *Narodziny „żydowskiej archeologii” i nowoczesna interpretacja antycznej sztuki żydowskiej*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2014, nr 10, s. 9-29.
14. Matejko J., *Wyjaśnienie dwunastu szkiców przedstawiających dzieje cywilizacji w Polsce*, Kraków 1889.
15. Mikuliński A., *Kraśnik*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Warszawa 1883, s. 630-633.
16. Niedzielska M., *Synagogi w Kraśniku*, Lublin 1981 (maszynopis w archiwum Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie).
17. Piotrowski M., Szulc D., Piotrowska P., *Wstępne sprawozdanie z nadzoru archeologicznego na posesji przy ulicy Ogrodowej 3A w Kraśniku, w maju 2021 roku*, Lublin 2021 (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie).
18. *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, K. Romaniuk, K. Dynarski, L. Stachowiak, A. Jankowski (red.), Poznań 1997.

19. *Relacja Ibrāhīma Ibn Jakūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekrīego*, wyd. T. Kowalski. Kraków 1946 (*Pomniki dziejowe Polski*, seria 2, t. 1. *Wydawnictwa Komisji Historycznej. Polska Akademia Umiejętności*, 84).
20. Rozmus D., *Cmentarze żydowskie ziemi olkuskiej*, Kraków 1999.
21. Rozmus D., *Olkuska synagoga – wyniki wstępnych badań archeologicznych przeprowadzonych w 2017 roku*, „Raport”, 2019, 14, s. 111-120.
22. Ryszard A., *Położenie kamienia węgielnego pod mennicę warszawską dnia 16 czerwca 1817 roku. wyjątek z rękopisu „Album numizmatyczne polskie”, t. III, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1890, t. 2, nr 2, nadbitka, s. 1-4.*
23. Skóra K., *Mazowieckie Spotkania Archeologiczne. Spotkanie 3 – „Archeologia i historia żydowskiego Mazowsza”, Warszawa, 21 marca 2017 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2017, t. 65, nr 3, s. 435-440.
24. Stromski M., *Archeologia internowania na wybranych przykładach badań byłych niemieckich obozów zagłady na ziemiach polskich*, [w:] *Letnia Szkoła historii najnowszej*, t. VI: 2012, K. Dworaczek, Ł. Kamiński (red.), Warszawa 2013, s. 157-167.
25. Szuchta R., *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, Warszawa 2015.
26. Terlecki W., *Mennica Warszawska 1765-1965*, Wrocław 1970.
27. Trzciniński A., *Śladami zabytków kultury żydowskiej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1990.
28. Walerjański D., *Zatarty ślad – historia cmentarzy żydowskich w Gliwicach*, [w:] *Żydzi gliwicy. Materiały z konferencji. Muzeum w Gliwicach 17-18 listopada 2005*, B. Kubit, A. Turek (red.), Gliwice 2006, s. 147 (*Seria Monograficzna – Muzeum w Gliwicach*, 11)
29. Widajewicz J., *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946 (*Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności*, seria 2, t. 16).

ABSTRACT

During archaeological investigations conducted alongside the demolition of the tenement at 3A Ogrodowa Street in Kraśnik in 2021, a deposit was discovered consisting of fragments of a beautifully decorated Hanukkah lamp and parts of at least two candlesticks. All items were damaged, covered in soot and char, and the Hanukkah lamp was partially bent. The items had been buried in the ground inside an iron bucket with a rounded bottom. The bucket also contained chunks of burned wood, small pieces of leather, as well as fragments of ceramic vessels and a piece of glassware. Surviving parts of the bucket included heavily corroded sides and the iron handle. Directly above the container lay a large boulder, presumably placed there intentionally. The Ogrodowa hoard was found 14 meters northwest of the so-called Great Synagogue in Kraśnik, built between 1637 and 1654 and still standing today. Based on a silver assay and the maker's mark, it was determined that the Hanukkah lamp had been manufactured in Warsaw in 1877 by the Jewish goldsmith Abraham Reiner. Based on the stratigraphy and the depositional context, it was established that the hoard had most likely been deposited in connection with the great fire of Kraśnik in 1877. The discovery in Kraśnik also provided an opportunity to reflect on the condition and development needs of Jewish archaeology in the Lublin region, in Poland, and across Europe.



1. Kraśnik. Ul. Ogrodowa. Lokalizacja rozebranej kamienicy oraz miejsce znalezienia depozytu. Widok z lotu ptaka (fot. M. Piotrowski)



2. Kraśnik. Ul. Ogrodowa. Lokalizacja rozebranej kamienicy oraz miejsce znalezienia depozytu. Widok z lotu ptaka. Na pierwszym planie Wielka Synagoga (fot. M. Piotrowski)



3. Kraśnik. Ul. Ogrodowa. Profil ujawniony po rozebraniu kamienicy i miejsce znalezienia depozytu (fot. M. Piotrowski)



4. Kraśnik. Ul. Ogrodowa. Wiadro z depozytem przedmiotów żydowskich (fot. M. Piotrowski)



5. Kraśnik. Ul. Ogrodowa. Chanukija w momencie odkrycia (fot. M. Piotrowski)



6. Prace nad wstępnym oczyszczeniem depozytu z Kraśnika. Na fotografii (od lewej) Marcin Piotrowski i Dominik Szulc (fot. P. Piotrowska)



7. Skład depozytu z Kraśnika przed konserwacją (fot. M. Piotrowski)



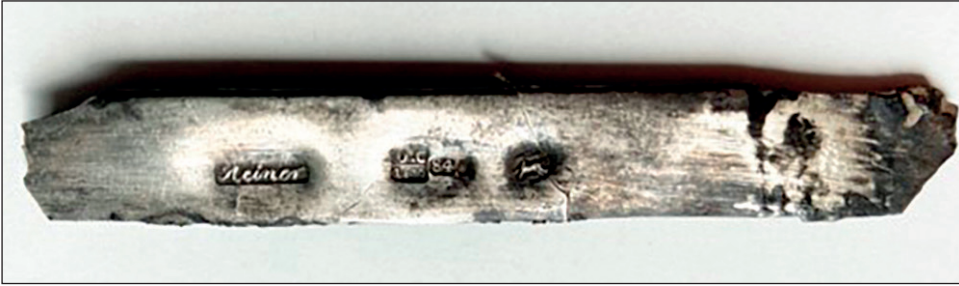
8. Chanukija znaleziona w depozycie z Kraśnika – stan przed konserwacją (fot. M. Piotrowski)



9. Chanukija oraz fragmenty świeczników z depozytu kraśnickiego – stan po konserwacji (fot. M. Piotrowski)



10. Chanukija z depozytu kraśnickiego – stan po konserwacji. Detal. (fot. M. Piotrowski)



11. Chanukija z depozytu kraśnickiego – stan po konserwacji. Detal. (fot. M. Piotrowski)



12. Blaszka z lampki chanukowej odnalezionej w Kraśniku z wybitymi markami producenta i próbą srebra (fot. M. Piotrowski)

DWIE WIEŻE

W roku 2024 rejestr zabytków nieruchomości województwa lubelskiego został powiększony o dwa unikatowe zabytki techniki, zlokalizowane w Dęblinie (gm. Dęblin, pow. rycki) – lotniskową wieżę ciśnień oraz wieżę spadochronową dla szkolenia pilotów. Postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie zostało wszczęte na wniosek Towarzystwa Przyjaciół Dęblina.

Obie wieże – ciśnień i spadochronowa są usytuowane na nieruchomościach ze sobą sąsiadujących, w granicach terenu tzw. zamkniętego, który przynależy obecnie do Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie (dalej „LAW”). Pierwotnie obie były zlokalizowane na jednej działce gruntów. Aktualnie LAW jest właścicielem nieruchomości na której jest usytuowana wieża spadochronowa (dz. nr 4080/102), zaś lotniskowa wieża ciśnień wraz z wydzieloną działką gruntów (nr 4080/135) stanowi własność Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie (dalej „MSP”). Podkreślić należy fakt, że LAW jest spadkobiercą tradycji Oficerskiej Szkoły Lotnictwa – założonej w Dęblinie w okresie międzywojennym. Na potrzeby utworzenia tej szkoły przeznaczono i zagospodarowano istniejące tu założenie pałacowe z parkiem oraz sąsiadujący z nim rozległy teren łąkowy. Było to możliwe, gdyż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na mocy ustawy z 25 lipca 1919 r. o dobrach donacyjnych¹ – posiadłość ziemską w Dęblinie została przywrócona jako własność Skarbu Państwa II Rzeczypospolitej. Prace związane z rozplanowaniem i budową kompleksu lotniczej szkoły wojskowej z lotniskiem wojskowym oraz niezbędnym zapleczem infrastrukturalnym zostały przeprowadzone w latach 1923-1930. Historyczne budynki dawnego założenia pałacowego² zaadaptowano na rzecz garnizonu lotniczego. Oficerska Szkoła Lotnictwa w Dęblinie została uroczyście otwarta 14 kwietnia 1927 r., zaś dwa lata później przekształcono ją na Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa³, potocznie nazwane „Szkołą Orłąt”. Do roku 1939 instytucja prowadziła intensywną działalność, która została zawieszona w okresie II wojny światowej, kiedy teren z infrastrukturą przejął garnizon

¹ Dęblińskie dobra stanowiły część dawnych wielkich dóbr królewskich, które monarcha nadawał osobom szczególnie zasłużonym dla kraju. Posiadłość ziemską w Dęblinie w przeszłości należała m.in. do rodów Tarłów, Mniszchów i Jabłonowskich. To ich staraniem wzniesiono pałac z zabudową towarzyszącą i rozległym parkiem. W 1836 r. klucz dębliński sprzedano, prawdopodobnie na rozkaz cara Mikołaja I, rządowi Królestwa Polskiego. Następnie w roku 1840 majątek został nadany przez cara Mikołaja I specjalnym ukazem – jako Sieło Iwanowskie „Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskim General Feldmarszałkowi Xięciu Warszawskiemu Hrabieniu Paskiewiczowi Erywańskiemu za czynione Nam usługi w dopełnianiu poruczonych Mu przez Nas ważnych obowiązków...”.

² Pałac, kordegarda i oficyna kuchenna, które w czasie I wojny światowej uległy znacznym uszkodzeniom, zostały odbudowane i zaadaptowane wg projektu arch. A. Dygata. Na północ od pałacu wzniesiono ponadto dwie równoległe do niego oficyny z mieszkaniami dla oficerów-studentów, zaś w części zachodniej parku wybudowano wille dla oficerów-wykładowców i Komendanta Szkoły.

³ W jej skład weszły: Szkoła Podchorążych Lotnictwa (SPL), Szkoła Podchorążych Rezerwy Lotnictwa (SPRL), Kurs Pilotażu dla Oficerów Młodszych, Dywizjon ćwiczebny, Baza Lotnicza CWOL, Eskadra treningowa.

niemieckiej Luftwaffe. Szkołę reaktywowano w roku 1945⁴, obecnie kontynuatorem jej tradycji – w nawiązaniu do założeń pierwszej Oficerskiej Szkoły Lotnictwa jest Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie.

Wracając do obu wież⁵, pierwsza z nich – lotniskowa wieża ciśnień została wzniesiona w latach 1926-1927 i stanowiła strategiczny element kompleksu lotniczej szkoły wojskowej. Jej funkcja, zgodnie z przeznaczeniem tego typu wież, miała polegać na gromadzeniu wody w celu zapewnienia rezerwy dla garnizonu, w przypadku zwiększonego zużycia. Ponadto miała służyć do utrzymania odpowiedniego ciśnienia wodociągu w obrębie tego kompleksu oraz zachowania ciągłości procesów technologicznych na wypadek jego awarii. Dodatkowo w sytuacji kryzysowej mogła stać się urządzeniem rezerwowym wody, wykorzystywanym np. w przypadku awarii pomp, braku energii, a także pożaru. Nadzór nad budową wieży ciśnień pełnił inż. Michał Trembecki⁶. Zabytek zachował się w materiale i bryle oraz formie architektonicznej z czasów budowy. Posiada oryginalną konstrukcję oraz układ klatki schodowej i zbiornika wody. Dęblińską lotniskową wieżę ciśnień zaprojektowano jako budowlę wolnostojącą i podpiwniczoną. Została wzniesiona na planie ośmioboku i zaopatrzona w dwa wejścia, jedno z poziomu gruntu oraz drugie z poziomu wysokiego parteru, do którego dostęp zapewniały schody zewnętrzne. Dolną część budynku o trzech kondygnacjach, opisanych na oktagonálním układzie filarów narożnych, zwieńczonych dachem płaskim, wymurowano z cegły i obustronnie otynkowano. Część środkową tworzy charakterystyczny ażurowy szkielet o słupowo-żelbetowej konstrukcji, z obwodowymi filarami nośnymi i cylindryczną bryłą klatki schodowej w centrum. Podtrzymuje on górną część, pełniącą rolę obudowy zbiorników na wodę, również na planie oktagonu nadwieszono nad układem filarów w przyziemiu. Bryła budowli została nakryta ośmospadowym dachem w formie ściętej piramidy, pokrytej dachówką. Dach wieńczy stalowa konstrukcja – niewielki taras⁷ przeznaczony pierwotnie na reflektor nawigacyjny lotniska oraz urządzenia geodezyjne. W górnej części wieży elewacji południowo-wschodniej zamontowano wodowskaz – tarczę wyznaczoną okręgiem, który stanowi charakterystyczny element użytkowo-dekoracyjny obiektu. We wnętrzu dolnej części budowli zachował się symetryczny, amfiladowy układ pomieszczeń wraz ze stropami płaskimi rozciągniętymi na żelbetowych belkach. Rurociąg zamieszczony w osi wieży, w jej części środkowej – ażurowej został opleciony spiralnymi żelbetowymi schodami. Wewnątrz wieży zachowały się ponadto oryginalne elementy wyposażenia: drewniane podłogi, kwatrowe okna zabezpieczone z zewnątrz metalowymi

⁴ Jako Wojskową Szkołę Pilotów, od 1946 r. Oficerską Szkołę Lotniczą Wojska Polskiego – więcej na stronie <https://www.wojsko-polskie.pl/law/historia/>

⁵ Znacząca część informacji na temat obu obiektów, w tym materiał ikonograficzny, pochodzi z publikacji wydanej staraniem Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie w 2022 r. – Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża ciśnień w Dęblinie. Przyszłość przeszłości.

⁶ Michał Waław Trembecki – urodzony się 11 września 1893 r. we Lwowie, późniejszy inżynier dróg i mostów, należał do elity intelektualnej II Rzeczypospolitej. Niestety jego historia, jest znana rodzinie do okresu jego ewakuacji wraz z Rządem II RP do Rumuni. W okresie od 1 kwietnia 1923 r. do 1 kwietnia 1930 r. był zatrudniony jako kierownik budowy na lotnisku w Dęblinie i odpowiadał za powstanie szeregu nowych obiektów lotniskowych garnizonu dęblińskiego.

⁷ Usytuowany na wysokości 35 metrów taras, dzięki zamontowanej tu lampie szlakowej, pełnił funkcję punktu orientacyjnego podczas wykonywania nocnych lotów.

„ramiakami” jak również elementy wyposażenia technologicznego: system rur, zbiorniki wodne, pompy, wskaźniki – chociaż w stanie silnie zaawansowanej korozji. Zgodnie z klasyfikacją obiektów budowlanych – lotniskowa wieża ciśnień w Dęblinie należy do kategorii wysokich budowli technicznych i spełnia definicje zabytku techniki⁸. Budowla ma przy tym unikatową formę architektoniczną⁹. Projekt zakładał zespolenie cech typowych dla wież ciśnień – smukłą konstrukcję zwieńczoną potężną obudową zbiorników wodnych oraz cech wybitnie indywidualnych – ażurowy ustrój części środkowej budowli oraz piramidalną formę zwieńczenia. Zabytek stanowi też przykład przemyślanej infrastruktury technicznej, w którym zastosowano oryginalne dla trzeciej dekady XX w. rozwiązania technologiczne w zakresie konstrukcji i formy rezerwuarów wody. Dotyczyły one m.in. zbiorników przeznaczonych na gromadzenie wody, systemu zapobiegania zamarzaniu wody czy instalacji centralnego ogrzewania zasilanego z kotła w poziomie podpiwniczenia.

Druga z wież – wieża spadochronowa dla szkolenia pilotów jest również zachowana w materiale i konstrukcji z czasów budowy¹⁰. Obiekt został założony na rzucie kwadratu o boku 4 metrów, wsparty na czterech punktach podparcia. Jego wysokość to 26 metrów. Przy północno-wschodnim punkcie podparcia w betonowej podstawie zachowana jest inskrypcja „1949”, którą należy przyjąć za oznaczenie czasu wzniesienia obiektu. We wnętrzu konstrukcji została umieszczona metalowa, ażurowa klatka schodowa z poręczami i siedmioma spocznikami, zaś na szczycie zachował się wysięgnik, do którego w latach eksploatacji obiektu była podwieszona atrapa spadochronu. Jako inżynierski przyrząd szkoleniowy wieża ta była użytkowana na potrzeby podnoszenia kwalifikacji przez lotników blisko 40 lat (od lat 50.XX w. do połowy lat 80.XX w.). W roku 1987 szkolenie przy jej użyciu zostało zawieszone ze względów technicznych oraz wymogów bezpieczeństwa. Wieżę oryginalnie wyposażono w elektryczną wyciągarkę linki spadochronu, jednak ten mechanizm w momencie wyłączenia obiektu z użytkowania został zdemontowany.

Zgodnie z klasyfikacją, według tradycyjnych dyscyplin nauk technicznych – spadochronowa wieża jest zabytkiem techniki stanowiącym dziedzictwo inżynierii awiacji. Inicjatywę wznoszenia wież spadochronowych w Polsce podjęła w roku 1935 paramilitarna organizacja „Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej”. Była ona związana z rozpropagowaniem na terenie Polski akcji „Młodzież na spadochrony”. Najważniejszym osiągnięciem tej organizacji było wzniesienie w kilkunastu polskich

⁸ Wieże ciśnień, kojarzone też jako wodne wieże to konstrukcje budowlane przeznaczone do samodzielnej regulacji ciśnienia oraz kontroli przepływu wody w układzie hydraulicznym obejmującym niewielki obszar, na którym zostały wzniesione. Wieże ciśnień opierające swoje działanie na prostych prawach fizyki posiadają wiele cech funkcjonalnych, na których opierają się fundamenty modułu infrastruktury wodnej – w przypadku wieży lotniskowej w Dęblinie zaplanowanej dla sektora wojskowego. Dodac należy, że w Dęblinie są zlokalizowane jeszcze dwie wieże ciśnień – wzniesione dla sektora kolejowego.

⁹ Przyjęte przez projektanta inż. M. Trembeckiego nowatorskie rozwiązania, w tym zastosowanie konstrukcji wyłącznie murowanej z wykorzystaniem technologii betonu zbrojonego, w latach 20.XX w. musiały znacznie przewyższyć wartość konwencjonalnych rozwiązań.

¹⁰ Historia konstrukcji kratownicowych wież jest długa i obejmuje różne typy wież od wież szybowych w górnictwie po wieże spadochronowe. Stalowe wieże w której elementy – kątowniki są łączone śrubami i nitami zaczęły pojawiać się w drugiej połowie XIX wieku. Najsłynniejszą tego typu konstrukcją jest wieża Eiffla w Paryżu.

miastach konstrukcji, służących do szkolenia adeptów oraz umasowienia spadochroniarstwa¹¹. Powstałe w okresie międzywojennym wieże były konstrukcjami stalowymi z wysięgnikiem, który służył do początkowego szkolenia skoczków spadochronowych, w tym pilotów czy nawigatorów latających. Można z niej było wykonywać skoki w rzeczywistej uprzęży. Spadochron stanowił w tym przypadku atrapę – jego czasza była na stałe otwarta oraz umocowana w metalowej obręczy. Był on podwieszony na stalowej linie przepuszczonej przez bloczek, który spowalniał lot skoczka ku ziemi. W ten sposób można było ćwiczyć wybiecie z progu, krótki lot i nade wszystko lądowanie. Zdecydowana większość wież spadochronowych została wzniesiona w Polsce w latach 1936-1939. Akcję szkoleniową przerwał wybuch II wojny światowej, w czasie której wieże w znacznej mierze uległy zniszczeniu, niemniej po 1945 r. podjęto akcję kontynuowania tradycji ich budowy. Konstrukcja dęblińska należy do jednej z 6 wież wzniesionych w okresie powojennym. Wieże spadochronowe w Polsce były umieszczane zwykle w ogólnodostępnych przestrzeniach publicznych, dlatego po okresie eksploatacji (4 ćw. XX w.) zdecydowano o ich demontażu. Obiekt w Dęblinie stanowi na tym tle ewenement – jest najstarszą i ostatnią oryginalną konstrukcją tego typu istniejącą w Polsce¹², zachowaną głównie dzięki usytuowaniu na terenie tzw. zamkniętym. Dęblińska wieża spadochronowa jest świadectwem interesującego przejawu działalności społecznej – przypadającego na okres od połowy lat 30. do poł. lat 80. XX w. – związanego z rozwojem sportu spadochronowego oraz wyszkolenia wojskowego.

O wpisaniu do rejestru zabytków dwóch dęblińskich wież zdecydował niewątpliwie zachowany walor autentyczności substancji zabytkowej. W wieży ciśnięn to skala, forma architektoniczna, konstrukcja, kompozycja, wystrój elewacji czy rozplanowanie wnętrza, a także – istotne i charakterystyczne dla zabytków techniki – wyposażenie technologiczne trwale z nim związane. Obiekt od czasu wzniesienia nie uległ przekształceniom i przebudowom, zaś zniszczenia będące skutkiem działań wojennych we wrześniu 1939 r. nie naruszyły znacząco ani konstrukcji ani elementów wyposażenia. Wieża spadochronowa podobnie prezentuje autentyczność substancji zabytkowej w zakresie struktury, formy i konstrukcji. Zachowała oryginalne elementy, w tym konstrukcję, schody, wysięgnik, które stanowią całość pozwalającą jednoznacznie przypisać jej pierwotną funkcję. Nieistniejące elementy tego zabytku techniki, niezbędne do jego funkcjonowania (elektryczna wyciągarka linki spadochronu – zdemontowana w momencie wyłączenia obiektu z użytkowania) są łatwe do odtworzenia. Ich obecny brak wynika raczej z faktu nieużytkowania niż destrukcji. Obie wieże obecnie są wyłączone z eksploatacji i nieużytkowane. Pogarszający się stan techniczny nie uszczuplił ich wartości historycznej i naukowej, zaś będące wynikiem zużycia technicznego zniszczenia substancji konstrukcji nie przesadzają o trwałej i nieodwracalnej utracie cech zabytkowych. Istotną cechą wspólną obu wież jest wpisanie ich w kontekst przestrzenny otoczenia, który definiuje oba zabytki jako charakterystyczne i integralne elementy przynależne kompleksowi szkoły lotniczej.

¹¹ Do roku 1939 w Polsce powstało 17 takich konstrukcji – jedna z nich była zlokalizowana w Lublinie w okolicach dzisiejszej ul. Spadochroniarzy.

¹² Drugi taki obiekt, znajduje się na terenie parku im. Tadeusza Kościuszki w Katowicach, przy czym jego powojenna konstrukcja jedynie nawiązuje do oryginalnej wieży – wzniesionej w 1937 r. i rozebranej w 1940 r. Katowicka wieża obecnie jest pomnikiem historii narodowej – poświęconym obrońcom Katowic, poległym i zamordowanym przez Niemców w 1939 r.

Bibliografia:

Pawłowski P., Płotkowiak M., *Lotniskowa wieża ciśnień w Dęblinie. Przyszłość przeszłości*, Wydawnictwa Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie w 2022 r. (z publikacji tej pochodzi znacząca część informacji na temat obu obiektów, w tym materiał ikonograficzny).

ABSTRACT

In 2024 two unique technical monuments located in Dęblin (Dęblin Municipality, Ryki District) were added to the Register of Immovable Monuments of the Lubelskie Province – an airfield water tower and a parachute tower for pilots. The administrative proceedings on this matter were initiated at the request of the Dęblin Friends' Association.

The inclusion of the two towers in the register of historic monuments is justified above all by the preserved authenticity of their historic substance. In the case of the airfield water tower, built in 1926–1927, this is expressed in its material, scale, architectural form, structure, composition, façade decoration, and interior layout, as well as—in terms particularly significant and characteristic of technical monuments—the technological equipment permanently associated with it. Since its construction, the building has not undergone alterations or reconstructions, and the wartime damage from September 1939 did not significantly affect either its structure or its equipment. The parachute tower, erected in 1949, likewise demonstrates an authenticity of historic substance in its structure, form, and construction. It retains its original features, including the structure, stairs and arm, which make up a whole that unequivocally preserves its primary function. The non-existent elements of this technical monument necessary for its operation (electric parachute line hoist machine – disassembled when the facility was put out of use) are easy to recreate and they are missing only due to non-operation, not destruction. Both towers are currently out of service and not in use. The deteriorating technical condition has not diminished their historical and scholarly value, and the damage to the structural fabric resulting from technical wear does not constitute a permanent and irreversible loss of their heritage features. An essential characteristic common to both towers is their integration into the spatial context of the surroundings, which defines them as distinctive and integral elements belonging to the aviation school complex.



1. Lotniczy garnizon z lotu ptaka, pocz. lat 30.XX w. – skan [za:] Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 5



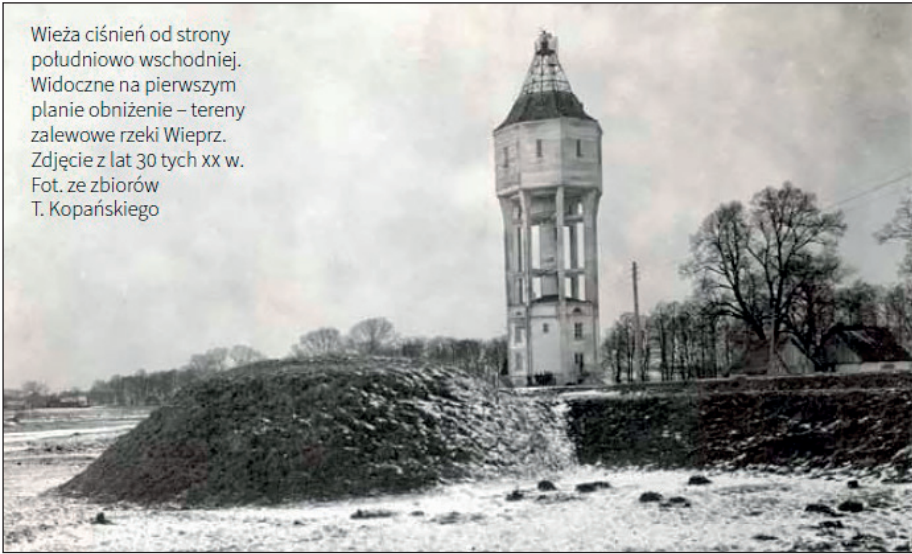
2. Inżynier Michał Trembecki – skan [za:] Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 6



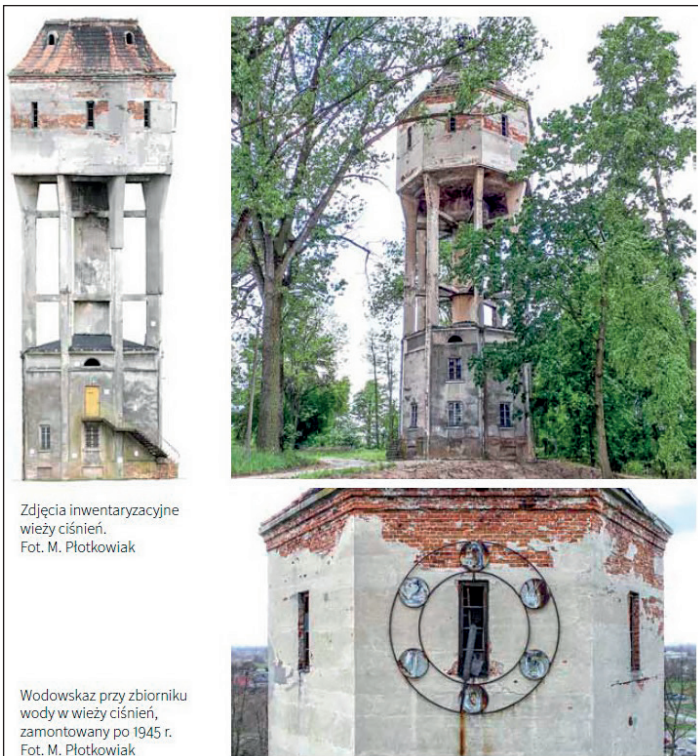
3. Budowa wieży ciśnień – skany dwóch fotografii archiwalnych z czasów powstania obiektu [za:] Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 7



4. Wieża ciśnień od strony południowej pocz. lat 30.XX w., po lewej ogródek meteorologiczny, w głębi po prawej ujęcie wody ze stacją pomp, Fot. M. Trembecki, archiwum MSP w Dęblinie – skan [za:] Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 26



5. Wieża ciśnień od strony południowo-wschodniej – skan [za:] Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 30



6. Wieża ciśnień – skany fotografii z czasów współczesnych [za:] Pawłowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 35



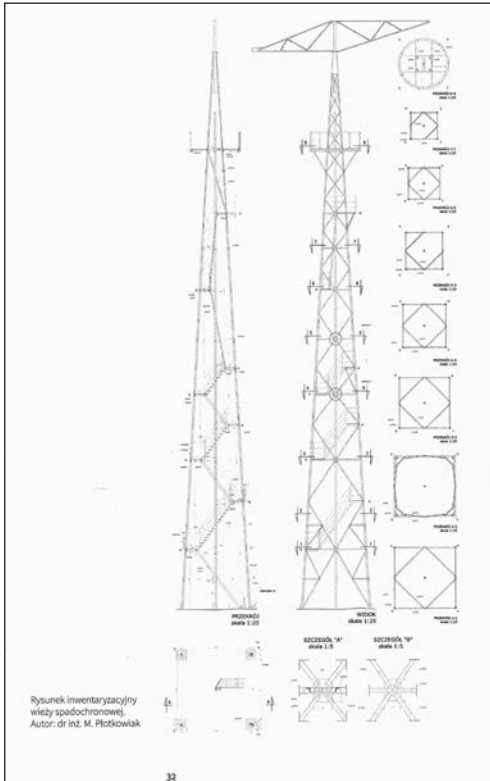
7. Lotniskowa wieża ciśień, fot. A. Stawinoga, 2023



8. Lotniskowa wieża ciśień – fragm. konstrukcji, fot. A. Stawinoga, 2023



9. Lotniskowa wieża ciśnień – fragm. wnętrza, fot. A. Stawinoga, 2023



10. Wieża spadochronowa, rysunek inwentaryzacyjny obiektu – skan [za:] Pałowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 32



11. Archiwalne fotografie wież spadochronowych – skan [za:] Pałowski P., Płotkowiak M., Lotniskowa wieża..., s. 33



12. Wieża spadochronowa, fot. A. Stawinoga, 2023

WYBRANE ZABYTKI ARCHEOLOGICZNE PRZEKAZANE W LATACH 2023 I 2024 DO WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU OCHRONY ZABYTKÓW W LUBLINIE

W niniejszym artykule zaprezentowane zostaną wybrane zabytki archeologiczne, które w latach 2023 i 2024 przekazane zostały do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Są to znaleziska pochodzące z przypadkowych odkryć oraz pozyskane w trakcie prowadzenia poszukiwań z użyciem wykrywaczy metali.

Wśród prezentowanych poniżej przedmiotów licznie reprezentowane są m.in. krzemienne i kamienne zabytki, tj.: wiórowiec-sztylet z miejscowości Drążgów, gm. Ułęż; fragment kamiennego toporka z miejscowości Łaszczów, gm. Wólka; krzemienne groty, tzw. płaszczka z miejscowości Potok Górny, Krępiec oraz Lubycza Królewska; miedziana siekierka z miejscowości Majdan Sopocki. Drugą grupę opisywanych zabytków stanowią artefakty metalowe pozyskane głównie w trakcie prowadzenia poszukiwań zabytków z użyciem detektora metali w oparciu o pozwolenie LWKZ. Do tej grupy należą m.in. militaria: żelazny czekan i ostroga z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna oraz żelazny topór z miejscowości Firlej, gm. loco. W grupie tej znalazły się również dwa wyjątkowe odkrycia – depozyt (skarbu) zawierający m.in. żelazne groty włóczni i topory, odnalezione na terenie leśnym w okolicy Hrubieszowa oraz miedziana siekierka stanowiąca jeden z najstarszych metalowych zabytków na naszych terenach, pochodząca z miejscowości Matcze, gm. Horodło. Pozostałe metalowe przedmioty reprezentują takie kategorie jak np. monety – denary rzymskie z okolic Borzechowa-Kolonii, ozdoby – fibula również z Borzechowa oraz dewocjonalia – ikony prawosławne z miejscowości Czółna i Chmiel.

Zgodnie z art. 35 ww. ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami ruchome zabytki archeologiczne, zarówno pozyskane podczas badań archeologicznych oraz poszukiwań z detektorem metali, jak również znalezione przypadkowo, stanowią własność Skarbu Państwa. O ich miejscu przechowywania decyduje wojewódzki konserwator zabytków, który na mocy decyzji może przekazać je do muzeum lub innej jednostki organizacyjnej, pod warunkiem gwarancji, że jednostka ta zapewni ich trwałe przechowanie, inwentaryzację i odpowiednie prace konserwatorskie oraz będzie udostępniać w celach naukowych. Zabytki archeologiczne będące w depozycie muzeum mogą zostać przekazane na jego własność.

W związku z tym Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków przekazał lub przekaze w najbliższym czasie w depozyt do jednostek muzealnych, które wyraziły na to zgodę, poniżej prezentowane zabytki. Dziękujemy pracownikom Muzeum Narodowego w Lublinie – na czele z koordynator Sekcji Archeologii Martą Cyran – za współpracę z urzędem konserwatorskim w komisyjnej ocenie dotyczącej wartości naukowej zabytków przekazywanych do urzędu konserwatorskiego oraz przy przeprowadzaniu weryfikacji terenowych. Na zakończenie chcielibyśmy również podziękować za udzielone konsultacje merytoryczne: dr hab. prof. nadz. Andrzejowi Trzcieskiemu kierownikowi Zakładu Kultury i Historii Żydów UMCS, prof. dr. hab. Jerzemu

Liberze, prof. dr hab. Annie Zakościelnej i dr. Piotrowi Mączyńskiemu z Instytutu Archeologii UMCA, dr. Kiryłowi Myzginowi z Wydziału Archeologii UW oraz mgr Bartłomiejowi Bardeckiemu i mgr. Annie Hyrchale z Muzeum im ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.

Krzemienny wiórowiec-sztylet z miejscowości Drażgów, gm. Ułęż

Wykonany z krzemienia wołyńskiego retuszowany wiór (długości ok. 13 cm) odnaleziony został przypadkowo przez pana Karola Czerwińskiego, na terenie miejscowości Drażgów, gm. Ułęż (fot. 1). Miejsce odkrycia zabytku usytuowane jest na łagodnym wyniesieniu zlokalizowanym w dolinie rzeki Wieprz.

Przedmioty o takiej formie określane są w literaturze archeologicznej jako wiórowce-sztylety. Jego wierzchołek uformowany został pazurkowo. Natomiast do formowania krawędzi użyto skośnego retuszu rynienkowatego. Długie wióry i różne odmiany wiórowców są stałym elementem inwentarzy krzemiennych neolitycznej kultury lubelsko-wołyńskiej, z którą należy wiązać również i nasz egzemplarz. Tak dobrze zachowane wiórowce – w całości spotykane są przede wszystkim w obiektach grobowych. W związku z tym należy się spodziewać obecności tego typu obiektu w okolicy miejsca jego odkrycia.

Ze względu na kunszt wykonania można przypuszczać, że wiórowiec-sztylet stanowił atrybut wysokiego statusu społecznego noszącej go osoby. Przemawia za tym również fakt, że tego typu przedmioty spotykane są tylko przy niektórych pochówkach.

O pozycji, jaką za życia miał zmarły, może świadczyć np. lokalizacja wiórowców-sztyletów przy pochówku. Umieszczane były np. przy głowach, na klatkach piersiowych (żebrach) oraz w okolicach bioder.

Na terenie Polski odkryto do tej pory jedynie kilkanaście grobów z tego typu wyposażeniem. Głównie na terenie wschodniej Lubelszczyzny, między Wieprzem a Bugiem.

Szczegółowe informacje na temat wiórowców-sztyletów można znaleźć w artykule prof. dr hab. Anny Zakościelnej z Instytutu Archeologii UMCS: „*Wiórowce-sztylety jako atrybuty pozycji społecznej mężczyzn kultury lubelsko-wołyńskiej*”.

Fragment kamiennego topora z miejscowości Łaszczów, gm. Wólka

Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem (fot. 2) pochodzi z przypadkowego odkrycia dokonanego przez pana Pawła Jaroszyńskiego w trakcie prowadzenia robot budowlanych na terenie miejscowości Łaszczów, gm. Wólka.

Opisywany zabytek to górny fragment topora obejmujący obuch wraz z częścią przy przewierconym otworze. Zachowany fragment ma długość ok. 5,5 cm, średnica obucha wynosi 4,5 cm. Natomiast pierwotna średnica otworu wynosiła ok. 2 cm.

Tego typu wytwory należy wiązać z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych. Kształt topora stanowi odwzorowanie form miedzianych z południa Europy. Zachowany fragment zbliżony jest do egzemplarzy o owalnym przekroju występujących w grupie wschodniej kultury pucharów lejkowatych. Topory z guzikowatym obuchem znane są z wielu stanowisk. W większości jednak z obiektów grobowych. Na terenie osad spotyka się je rzadko i przeważnie we fragmentach. Przyjmuje się, że topory tego typu nie były wykorzystywane przy codziennych pracach. Zalicza się je do kategorii

tw. przedmiotów prestiżowych. Określa się je również jako „czekany bojowe” i być może używane były jako broń. Niewykluczone, że stanowiły zarazem atrybut władzy. Pozostałości osadnictwa ludności kultury pucharów lejkowatych w naszym regionie zgrupowane są głównie na Płaskowyżu Nałęczowskim. Stanowiska tej kultury zarejestrowane są również na terenie naszego miasta oraz w jego okolicy. W tym przypadku należy wyróżnić przede wszystkim cmentarzysko na Sławinku oraz osadę w Krężnicy Jarej.

Krzemienna siekiera z miejscowości Potok Górny, gm. loco.

Fragment czworościennej siekiery (fot. 3) wykonanej z krzemienia święciechowskiego, pochodzący z przypadkowego odkrycia dokonanego przez pana Sławomira Brzozowskiego na terenie miejscowości Potok Górny.

Siekiera charakteryzuje się szaro-brązową barwą, nakrapianą różnej wielkości białymi kropkami i plamkami. Wszystkie powierzchnie siekiery posiadają jedynie niewielkie ślady gładzenia. Zachowana długość zabytku wynosi ok. 11 cm, jego największą grubość, zmierzoną przy obuchu, można ocenić na 4 cm, natomiast największa szerokość mierzona w miejscu złamania wynosi 6 cm. Obuch siekiery jest uformowany w czworokąt o wymiarach 3, 4 cm x 3 cm, a jej profil jest klinowaty. Przekrój poprzeczny mierzony w miejscu przełamania siekiery posiada kształt prostokąta o wymiarach 6 cm (szerokość) i 3 cm (grubość).

Z analizy typologii narzędzi krzemienianych wynika, że jest to najprawdopodobniej wyrób wykonany przez neolityczną ludność kultury ceramiki sznurowej i może być datowany na drugą połowę III tysiąclecia przed naszą erą (ok. 2500-2000 p.n.e.), czyli siekiera ta ma obecnie około 4,5 tysiąca lat.

Siekierka miedziana z miejscowości Matcze, gm. Horodło

Niewielka miedziana siekierka (fot. 4) odkryta została przez pana Krzysztofa Gajosa.

Omawiana siekierka posiada 7,4 cm długości, szerokie wachlarzowate ostrze o szerokości 4,1 cm, prostokątny, nieco wypukły obuch o wymiarach 0,9 cm x 0,6 cm, a jej grubość dochodzi do 1,0 cm. Analizę siekierki pod względem przynależności chronologicznej i kulturowej przeprowadził Wiesław Koman – archeolog z Delegatury WUOZ w Zamościu.

Siekierka wykonana została w dość prosty, „prymitywny” sposób odlewniczy – w płasko-wypukłej formie, niestosowanej już w rozwiniętej metalurgii epoki brązu. Należało więc zwrócić uwagę na wcześniejszą epokę neolitu. Niestety, w inwentarzach kultur neolitycznych z terenu Polski brak takiego odpowiednika.

Dopiero sięgnięcie po znaleziska archeologiczne z terenu Ukrainy pozwoliło rozstrzygnąć przynależność chronologiczną i kulturową tego artefaktu. Wiesław Koman natrafił bowiem na publikację identycznego znaleziska siekiery z miedzi odkrytej w miejscowości Szczerbaniwka w rejonie Kijowa. Towarzyszące jej fragmenty ceramiki naczyniowej, pozwoliły przypisać ją kulturze trypolskiej i datować ją na późny okres rozwoju tej kultury, szacowany na IV-III tysiąclecie p.n.e.

Zaskakujący jest zatem fakt pojawienia się tej siekierki na terenie wschodniej Polski, albowiem zasięg terytorialny kultury trypolskiej obejmował tereny dzisiejszej Bułgarii,

Rumunii, Mołdawii i zachodniej Ukrainy. Co prawda mamy odnotowane znaleziska ceramiki naczyniowej kultury trypolskiej z Gródka (gm. Hrubieszów), a obecność tej siekierki w pobliskim Matczu można uznać za potwierdzenie osadnictwa ludności tej kultury także we wschodniej Polsce, przynajmniej na odcinku górnego Bugu.

Taką tezę może potwierdzać także luźne znalezisko podobnej siekierki miedzianej w Woźuczynie, gm. Rachanie, pow. tomaszowski, o której pisał doc. Jan Gurba (*ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS, FOLIA ARCHAEOLOGICA* 16. 1992) i która powinna znajdować się obecnie w Instytucie Archeologii UMCS w Lublinie.

Mamy zatem do czynienia prawdopodobnie z najstarszym znaleziskiem wyrobu miedzianego na terenie Polski, co byłoby bardzo dużą sensacją. Siekierka ta niebawem zostanie przekazana do zbiorów Muzeum w Hrubieszowie, gdzie zostanie poddana dalszym badaniom.

Krzemienne płaszczki z miejscowości Krępiec, gm. Mełgiew

Krzemienne narzędzie (fot. 5) zostało przypadkowo odkryte przez pana Jakuba Kołtuna w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego.

Zachowany częściowo przedmiot ma długość 4,5 cm i szerokość 2,7 cm. Wykonany został z krzemienia narzutowego i uformowany za pomocą obustronnego retuszu.

Wg wstępnej analizy (w konsultacji z prof. Jerzym Liberą i dr Piotrem Mączyńskim z IA UMCS) narzędzie to można traktować jako niewielkie płaszczki, które mogło pełnić rolę grotu. Ustalić to można jednak dopiero na etapie badań mikroskopowych.

Zabytek ten wstępnie można wiązać ze wczesną epoką brązu, najpewniej z kulturą mierzanowicką. Na terenie Lublina i okolic zlokalizowana jest pewna liczba punktów osadniczych, które można wiązać z kulturą mierzanowicką, np. na wzgórzu Czwartek, w miejscowościach Prawiedniki oraz Dąbrowica. Luźne znaleziska wytworów krzemienianych w postaci płaszczki odnotowano np. na terenie dzielnicy Piaski, Krężnicy Jarej, Piotrowic Wielkich.

Krzemienny grot z miejscowości Lubycza Królewska, gm. loco

Zabytek archeologiczny (fot. 6) – duży grot krzemiany zachowany w całości, (przez archeologów nazywany „płaszczem”), odnaleziony przez panią Iwonę Szczerbę.

Całkowita długość grotu wynosi 18 cm, jego największa szerokość dochodzi do 6,2 cm, natomiast grubość jego ostrza wynosi 0,9 cm. Długość samego ostrza to 12 cm. Trzpień grotu o długości 6 cm jest nieco węższy i cieńszy niż ostrze, posiada bowiem 3,2 cm szerokości i 0,7 cm grubości, a jego końcówka jest zaokrąglona.

Pomiędzy nasadą liściowatego w kształcie ostrza a trzpieniem, który służył do osadzenia w drzewcu włóczni, widoczne są wyraźne, półkoliste wcięcia, wykonane w celu lepszego i bardziej stabilnego mocowania ostrza na drzewcu za pomocą sznura.

Omawiany grot to narzędzie bifacjalne, wykonane ze specjalnie przygotowanego fragmentu konkrecji krzemiennej. Posiada obustronny płaski retusz powierzchniowy oraz półstromy retusz krawędzi zewnętrznych ostrza i trzpienia, co zapewniało mu większą trwałość i dłużej utrzymującą się ostrość podczas użytkowania.

Wstępnej oceny zabytku dokonał prof. dr hab. Jerzy Libera z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie, podkreślając jego unikatowy charakter, albowiem tego typu grotu

są bardzo rzadko znajdowane na powierzchni gruntu jako znaleziska luźne. Częściej występują w zwartych zespołach grobowych, jako dary grobowe dla osoby zmarłej. Być może w tym przypadku jest tak samo, gdyż nie znamy rzeczywistego kontekstu znaleziska. Poza tym grot jest zachowany w całości, bez jakichkolwiek śladów użytkowania i zniszczeń (nie ma odłamań, pęknięć ani wykruszeń), co mogłoby potwierdzać tę hipotezę. Analiza surowca, technologii i techniki jego wykonania oraz typologii omawianego zabytku wskazuje, że został wykonany z krzemienia wołyńskiego o ciemnoszarej barwie z przebarwieniami beżowo – popielatymi.

Wytwór ten można przypisać ludności kultury mierzanowickiej i datować na wcześniejszy okres epoki brązu, czyli 1900-1750 lat p.n.e. Grot został zaliczony do typu Czerniczyń – Torczyn, według typologii stworzonej dla grotów krzemiennych z wczesnego okresu epoki brązu. Zasięg terytorialny tej kultury obejmuje duże tereny Polski południowej, środkowej i wschodniej, aż po zachodnią Ukrainę (Wyżyna Wołyńska).

Grot zapewne został wykonany przez wybitnego specjalistę zajmującego się wytwarzaniem tego typu narzędzi, znającego bardzo dobrze strukturę oraz właściwości surowca, na którym pracował, gdyż jedno niewłaściwe uderzenie przy obróbce i kształtowaniu krzemiennego narzędzia mogło spowodować nieodwracalne uszkodzenia lub pęknięcia, co niweczyłoby wielogodzinną pracę wytwórcy.

Krzemienny grot z miejscowości Potok Górny, gm. loco

Zachowany w całości krzemienny grot (płoscze) do oszczepu lub włóczni z wyraźnie zaakcentowanym trzonkiem (fot. 7), wykonany został z krzemienia czekoladowego, charakteryzującego się barwą brązową. Jest to narzędzie bifacjalne, czyli narzędzie z obustronnym retuszem płaskim oraz stromym lub półstromym retuszem krawędzi bocznych, który miał na celu wzmocnienie tych krawędzi. Wymiary grotu: długość całkowita to 12 cm, w tym trójkątne ostrze 8 cm i trzonek 4 cm, największa grubość ostrza to 0,6 cm i 0,8 cm trzonek, największa szerokość ostrza sięga 4,5 cm i 2,5 cm szerokość trzonka.

Analiza typologii tego typu narzędzi krzemiennych i technologii ich wyrobu pozwala stwierdzić, że jest to niewątpliwie narzędzie – broń wykonane w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia przed naszą erą (około 1900-1500 lat. p.n.e.). Grot ten mogła wykonać ludność tzw. kultury mierzanowickiej (ok. 1900-1750 l. p.n.e.) lub kultury trzcinieckiej (ok. 1750-1500 l. p.n.e.), a więc skromnie licząc grot przeleżał w ziemi minimum 3,5 tysiąca lat.

Żelazny skarb z miejscowości Hrubieszów, gm. loco

Przypadkowe odkrycie zabytków archeologicznych – zespołu kilkunastu żelaznych militariów (fot. 8) – dokonane zostało m.in. przez pana Mateusza Filipowicza. Wstępna analiza zabytków wykonana została przez archeologów z Muzeum w Hrubieszowie – mgr. Bartłomieja Barteckiego i mgr. Annę Hyrchałę.

Odnaleziony zespół zabytków składa się z kilkunastu przedmiotów. Wstępnie można stwierdzić, że są to:

- 9 żelaznych grotów włóczni – o długości od 25,5 do 34,5 cm i szerokości liściowatego ostrza od 5 do 6,5 cm;

- 2 żelazne topory bojowe – jeden o długości 23,5 cm i wysokości ostrza 7 cm oraz drugi nieco mniejszy o długości 19 cm i wysokości ostrza 5 cm;

- 1 siekiera tulejowata lub siekierociosło (dopiero konserwacja to wyjaśni) – o długości 17 cm, szerokości 6 cm i wysokości ostrza 4 cm;

- 3 przedmioty bardzo trudne do określenia przy takim stanie zachowania (dopiero po konserwacji można to będzie wyjaśnić), być może jest tu: 1 żelazny imacz do tarczy (długość 21,5 cm i szerokość 6,5 cm) oraz 2 żelazne dłuta lub groty (długość 22 cm i 25,5 cm oraz szerokość po 4 cm).

Prawdopodobnie mamy do czynienia z bronią używaną przez barbarzyńskie plemiona w okresie istnienia Imperium Rzymskiego. Być może posługiwali się nią wojownicy należący do tzw. kultury przeworskiej (I w. p.n.e. – II/III w. n.e.), bądź wywodzący się z kręgu kultur gockich (II/III w. n.e. – V w. n.e.).

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że wiele lat temu, podczas budowy Placówki Straży Granicznej w pobliskim Horodle, odkryto zniszczony grób wojownika kultury przeworskiej (uważany za najdalej na północ wysunięte stanowisko tej kultury). Liczba obecnie odkrytych zabytków, ich charakter, sposób zdeponowania oraz stan ich zachowania, wyklucza możliwość istnienia w tym miejscu cmentarzyska czy pojedynczego pochówku. Podczas weryfikacji w terenie nie znaleziono żadnych kości ani fragmentów ceramiki, które powinny być w jamie grobowej. Wszystko wskazuje na to, że ktoś celowo skompletował te elementy, zapakował do jakiegoś worka lub innego pojemnika organicznego (po którym ślad się nie zachował) i następnie wrzucił do bagna. Teren ten dziś, tak jak i w przeszłości, z dużym prawdopodobieństwem był równie podmokły i trudno dostępny. Nie wykluczone, że ww. bagna w lasach są pozostałością po większych zbiornikach wodnych czy rozlewiskach rzek.

Fibula z miejscowości Borzechów-Kolonia, gm. loco

Niewielka zapinka do odzieży (fot. 9) – tak zwana fibula – odnaleziona została przez pana Tomasza Skica w trakcie prowadzenia poszukiwań zabytków przy użyciu wykrywacza metali. Analizę fibuli wykonała mgr Marta Stasiak Cyran z Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Lublinie.

Długość zapinki wynosi zaledwie 28 mm.

Zabytek niestety nie zachował się w całości. Jej kabłąk jest łukowato wygięty, w przekroju pięciokątny od spodu płasko ścięty, od góry o zaokrąglonych krawędziach. Najbardziej charakterystyczną cechą tej fibuli jest wysoka pochwka, która stanowiła zaczep dla niezachowanej igły. U nasady nóżki widoczne są dwa pierścienie z gładkiego drutu, trzeci wieńczy jej zakończenie. Na główce kabłąka nie ma pozostałości sprężyny ani cięciwy. W płycie na główce występuje natomiast otwór – obecnie zasklepiony prawdopodobnie produktami korozji – oraz fragment kolejnego otworu.

Ozdoba ta należy do VII grupy zapinek w klasyfikacji Oskara Almgrena, najprawdopodobniej do odmiany fibul określanych jako „sarmackie”. Ten typ cechuje występowanie wysokiej pochwki i górnej cięciwy. Z powodu stanu zachowania konstrukcja zapinki nie jest łatwa do zidentyfikowania. Najprawdopodobniej przez otwór znajdujący się wyżej przeprowadzona była cięciwa, zaś przez ten poniżej – oś sprężyny (być może żelaznej).

Tego typu zapinki znane są z cmentarzysk kultury wielbarskiej, np. na Pomorzu, oraz z nekropoli ludności kultury przeworskiej, np. z Polski środkowej. Na Lubelszczyźnie znane są ze stanowisk przede wszystkim ze wschodnich krańców regionu.

Zapinki odmiany „sarmackiej” nie tworzą stylistycznie jednolitej grupy. Ich koncentracja obejmuje obszary międzyrzecza Seretu i Prutu, na Wołoszczyźnie i na Nizinie Węgierskiej. Występowały także na terenach dzisiejszej Słowacji i Dolnej Austrii. Datowanie egzemplarza z Borzechowa Kolonii można określić najprawdopodobniej na początek III w. n.e.

Srebrne denary rzymskie z miejscowości Borzechów, gm. loco

W tej samej miejscowości znaleziono jeszcze dwie monety rzymskie. Poniżej przytaczamy opis wykonany przez numizmatyka dr. hab. Kiryła Myzgina z Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Moneta 1 (fot. 10). Hadrian, AR, denar, lata 126-127 n.e., Rzym, RIC II.3(2) 846. Awers: HADRIANVS AVG[VSTVS], głowa Hadriana w wieńcu laurowym, w prawo. Rewers: COS III, Pudicitia stoi w lewo, prawą ręką podtrzymuje welon, lewa ręka w poprzek ciała.

Moneta 2 (fot. 11). Hadrian (dla Antoninusa Piusa), AR, denar, 138 r. n.e., Rzym, RIC II.3(2) 2731

Awers: [IMP T A]EL CAES ANTONINVS, popiersie Antoninusa Piusa w draperii, w prawo. Rewers: TRIB POT COS, Pietas, stoi w lewo, podnosi prawą rękę, w lewej trzyma pudełko na kadzidelka; po lewej — ołtarz. Moneta druga – z młodym i jeszcze niepanującym Piusem – jest na naszym obszarze dość rzadkim znaleziskiem.

Żelazny czekan z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna

Niezwykle ciekawy i rzadki egzemplarz żelaznego topora – czekana (fot. 12), został pozyskany przez Fundację Historyczną „Lubelszczyzna” podczas poszukiwań zabytków z wykorzystaniem wykrywaczy metali.

Topory zaliczane są do uzbrojenia obuchowego, stanowiącego indywidualny oręż zaczepny zbrojnych. Wg M. Głóska, podstawową funkcją topora jest „razenie przeciwnika lub przedmiotu swoją masą, spotęgowaną poprzez osadzenie jej na krótszym lub dłuższym toporzysku”.

Pozyskany ostatnio egzemplarz topora stanowi jedną z jego form określaną jako czekan. Wg A. Nadolskiego czekany to „topory, których obuch zaopatrzony jest w jakikolwiek uformowany młotek przeznaczony do zwiększania siły ciosu”, wg M. Głóska – „które w miejscu obucha mają uformowany młotek lub kolec”.

Opisywany zabytek charakteryzujący się bardzo dobrym stanem zachowania ma jednak niewielkie ubytki widoczne na „wąsach”. Jego żeleźce jest smukłe i prostopadłe w stosunku do osi pionowej toporzyska. Osada charakteryzuje się owalnym kształtem i zaopatrzona jest w trójkątne wąsy. Smukła szyjka przechodzi w lekko asymetryczne łukowate ostrze. Czekan zaopatrzony jest w czworokątny młotek o długości 4,3 cm zakończony łukowato. Długość całkowita żeleźca wynosi 17 cm, natomiast największa szerokość ostrza – 5,6 cm. W ostrzu (mniej więcej w jego środkowej części) widoczny jest niewielki otwór o średnicy 0,5 cm, tzw. „zawieszka”.

Czekan wyróżnia się również dzięki obecności zdobień. Szyjki, zarówno ostrza jak i młotka, zdobione są czterema dookólnymi żłobkami. Dodatkowo na wąsach, na wysokości otworu osady, widoczne są krzyżujące się proste żłobki, być może imitujące dawny sposób mocowania żelezca za pomocą rzemieni (?).

Poniższe informacje dotyczące tego typu zabytków zaczerpnięte zostały z opracowania Piotra N. Kotowicza „Analiza kolekcji toporów średniowiecznych” pochodzącego z publikacji „Topory średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza”.

Mimo, że nasz czekan posiada lekko asymetryczne ostrze, wydaje się, że najbliższym jest mu typologicznie do egzemplarzy wyróżnionych z materiałów pochodzących z Ostrowa Lednickiego i Giecza, zaliczonych do grupy 1, wariantu 1, odmiany IA. Podobne czekany występują na stosunkowo dużym obszarze, ale ich największa koncentracja występuje na terenach naddunajskich. Według wielu badaczy forma ta wywodzi się z okazów używanych na tym terenie już u schyłku starożytności i ma liczne analogie w materiałach awarskich, głównie z VII – VIII w. Za pośrednictwem tego ludu wyroby takie rozpowszechniły się na terenach z nimi sąsiadujących, zarówno od północy jak i południa. Już w VII w. forma ta pojawia się na obszarze Moraw i Słowacji, zyskując na popularności zwłaszcza w VIII i IX w. Stopniowo zwiększa się zasięg jej występowania i pojawia się m.in. na terenach Mołdawii, Bułgarii czy Ukrainy.

Zabytki o takiej formie żelezca z terenu Polski należą do rzadkości i znanych jest zaledwie cztery egzemplarze. Spośród nich tylko jeden pochodzi z obiektu archeologicznego (zaginiony okaz z Czechowic-Gliwic) – grobu szkieletowego datowanego na X w. i określanego jako grób mężczyzny pochodzącego z obszaru Węgier.

Czekan z Ostrowa Lednickiego uważany jest za prawdopodobny import z terenów południowych, który dostał się na obszar Polski najpóźniej w X w. Wydaje się, że również i nasz egzemplarz należy tak interpretować.

Żelazna ostroga z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna

W trakcie poszukiwań prowadzonych na podstawie pozwolenia LWKZ, przez Fundację Historyczną „Lubelszczyzna”, natrafiono na dobrze zachowaną ostrogę (fot. 13).

Przekazana do urzędu ostroga posiada kabłąk w kształcie litery V z silnie łukowato wygiętymi ramionami. Widoczne w rzucie bocznym największe wygięcie ramion przypada na odcinek sąsiadujący z zaczepami płytkowymi, które zaopatrzone są w dwa otwory. Jeden z zaczepów jest uszkodzony – brak części z jednym otworem. Zachowały się natomiast dwie blaszki umocowane w pozostałych zachowanych otworach. Dodatkowo ostroga zaopatrzona jest w kółko gwiaździste (bodziec) – pierwotnie o sześciu promieniach – umieszczone w widełkach.

Ostrogi były symbolem przynależności do elity średniowiecznego społeczeństwa. Wojowanie konno postrzegano w społeczeństwie średniowiecznym jako zajęcie o charakterze elitarnym. Wg niektórych interpretacji, mimo że ostrogi były ważnym symbolem statusu społecznego, zakładane były jedynie na czas ich właściwego wykorzystania podczas jazdy i walki konnej.

Przeznaczeniem ostrogi było wzmocnienie uderzenia pięty w bok konia i, na skutek zadania mu bólu, zmuszenie go do większego wysiłku. Ostrogi zaopatrzone w bodziec gwiaździsty na terenie Polski pojawiają się w połowie XIII wieku. Wcześniej używane były ostrogi z bodźcem w postaci prostego kolca. Taka forma powodowała jednak, że

przy uderzeniu w konia mogło dojść do przebiccia jego skóry. W związku z tym zmodyfikowano ostrogi poprzez zastąpienie kolca ruchomą gwiazdką. Takie rozwiązanie powodowało, że siła uderzenia rozkładała się na kilka spiczastych promieni, co zapobiegało przebicciu skóry zwierzęcia.

Z biegiem czasu również ostrogi z bodźcem gwiazdkowym ulegały modyfikacjom. Początkowo posiadały krótki bodziec z niewielką gwiazdką i lekko wygiętymi ramionami. Stopniowo zaczęto wydłużać długość bodźca. W starszych egzemplarzach ramiona miały przekrój okrągły, owalny lub trójkątny, jednak z czasem ich rzut stawał się bardziej płaski. Taką już formę posiada przekazany do nas egzemplarz zaopatrzony w wydłużoną szyjkę z gwiazdką oraz ramiona o formie płaskiej. Biorąc pod uwagę, że ostrogi pochodzące z XV wieku posiadały ramiona już w formie szerokiej taśmy, czy też miseczki zakrywające całą piętę, naszą ostrogę datować można na XIV wiek.

Żelazny topór z miejscowości Firlej, gm. loco

Żeleźce topora (fot. 14) pozyskane zostało w trakcie prowadzenia poszukiwań z użyciem detektora metali przez pana Cezarego Siedleckiego.

Odkryte żeleźce wraz z osadą posiada długość 26 cm. Żeleźce jest asymetryczne, stosunkowo masywne i prostopadłe w stosunku do osi pionowej toporzyska. Światło osady charakteryzuje się kształtem migdałowatym. Sama osada wyodrębniona jest od dołu, przy przejściu w szyjkę. Obuch jest wyraźnie spłaszczony. Masywna szyjka przechodzi w wąskie, lekko asymetryczne, proste ostrze. Od dołu dodatkowo widoczna jest trójkątna „wypustka”. Żeleźce zakończone jest niezbyt szerokim łukowatym ostrzem.

Dane metryczne topora: długość ogólna – 26 cm; długość osady – 7,6 cm; najmniejsza szerokość szyjki – 4,1 cm; szerokość osady – 4,5 cm; wysokość osady – 7,0 cm; światło otworu osady – 4,3 x 3,2 cm.

Opisywany topór zbliżony jest m.in. do egzemplarza pochodzącego ze stanowiska 13 w miejscowości Osuchy, gm. Łukowa, pow. biłgorajski.

Przekazany do nas egzemplarz można zliczyć prawdopodobnie do typu VIII (wg typologii M. Głóska), który datowany na jest na 2 poł. XIII i 1 poł. XV w. Topory zaliczane do tej grupy charakteryzują się wydzieloną osadą, w rzucie bocznym prostopadłą lub trapezoidalną najczęściej z wyraźnie zaznaczoną szyjką, wąskim i długim żeleźcem, równym lub nieco przekraczającym długość osady.

Podobny topór można zobaczyć np. na drzeworycie Albrechta Dürera „Św. Rodzina w Egipcie” (1501-1502 r.). Na przedstawionej tam scenie widać św. Józefa wykonującego prace ciesielskie narzędziem właśnie zbliżonym do typu VIII. Dzieło to wskazuje, że przedmioty tego rodzaju używane były m.in. do prac stolarskich, w potrzebie jednak mogły być wykorzystywane jako groźna broń.

Ikona w kształcie krzyża z miejscowości Czółna, gm. Niedzwica Duża

Prawosławny krzyż (fot. 15), wykonany ze stopu miedzi, pozyskany został w trakcie prowadzenia poszukiwań zabytków z użyciem wykrywaczy metali na terenie gminy Niedzwica Duża. Poszukiwania prowadziło Stowarzyszenie Eksploracyjne „Odkrywcy Niedzwicy”. Autorem odkrycia był pan Jacek Zięba z ww. Stowarzyszenia.

Krzyż należy zaliczyć do kategorii napierśnych, których cechą charakterystyczną była m.in. umieszczona z tyłu przewlecзка.

Tego typu przedmioty związane są z prawosławnymi wspólnotami staroobrzędowców (starowierców) – wyznania powstałego wskutek rozłamu w Rosyjskim Kościele Prawosławnym. W latach 1722–1723 car Piotr I oraz Święty Synod zakazali wytwarzania i sprzedaży odlewanych ikon. Jednak wspólnoty staroobrzędowców zignorowały wyżej wymienione dekrety i przez następne dwa stulecia pozostawały monopolistami w produkcji tego typu dewocjonaliów.

Używanie odlewanych z miedzi krzyży nie ograniczało się tylko do staroobrzędowców. Sprzedawane na jarmarkach, przenikały przede wszystkim do chłopskich domów, niezwiązanych nawet ze schizmą. W jednym z dokumentów z 1846 r. zapisano: „...używanie tych ikon i krzyży... jest powszechne w całej Rosji; zakorzeniło się ono już dawno wśród zwykłych ludzi, nie wyłączając wyznania prawosławnego, tak że ikony te znajdują się niemal we wszystkich chatach i innych mieszkaniach... tymi ikonami chłopci błogosławią swoje dzieci, które wyruszają w długie podróże...”. Pierwszym, głównym ośrodkiem odlewniczym staroobrzędowców była Pustelnia Wygowska, położona na rosyjskim pomorzu. Pierwsze odlewnie pojawiły się tam na przełomie XVII i XVIII wieku.

W drugiej połowie XVIII w., w samym centrum Rosji, powstał nowy duży ośrodek kultury staroobrzędowej. Zlokalizowany był pod Moskwą, w miejscowości oraz regionie o nazwie Guślica. Wśród staroobrzędowców, którzy osiedlili się na terenie regionu guślickiego, rozwinęła się wyjątkowa kultura artystyczna. Tutaj kopiowano książki, działały warsztaty odlewnicze produkujące krzyże, ikony, składane panele, wykonywano arkusze ściennie z popularnymi nadrukami o różnej treści, malowano ikony. Odlewy guślickie wyróżniały się prostotą i przeznaczone były do sprzedaży wśród najbiedniejszej ludności chłopskiej. Wśród odlewów guślickich znaczną ilość stanowiły krzyże ikonowe o różnych kształtach i rozmiarach. Ich cechą charakterystyczną były sześciokrzydłe cherubiny umieszczone po bokach środkowej poprzeczki krzyża.

Krzyże z ikonami odlewano w ogromnych ilościach. Dokumenty rządowe z czasów Mikołaja odnotowują ich duże rozpowszechnienie wśród wyznawców różnych odłamów staroobrzędowców. W 1868 r. w raporcie I. Sinicina, jednego z urzędników zaangażowanych w walkę z szerzeniem się schizmy, napisano: „schizmatycy... mają ośmioramienne krzyże od trzech cali do pół arszyna i dłuższe, prawie wszystko bez tytułów, przybijane do bram domów i umieszczane w chatach...”

Opisywany egzemplarz krzyża ma wymiary 8 x 5 cm. Datować go można wstępnie na XVIII – XIX w. Ze względu na fakt, że nie został on jeszcze poddany konserwacji nie ma obecnie możliwości określenia jego dokładnej chronologii.

Staroobrzędowcy nie byli ruchem jednolitym i bardzo szybko podzielili się na liczne odłamy, często sprzeczne ze sobą. Różnice te można również wychwycić w niektórych szczegółach umieszczanych na ikonach i krzyżach. Z tego względu analiza naszego krzyża po oczyszczeniu pomoże uściślić jego datowanie oraz być może określić w jakim ośrodku został wykonany.

Mosiężna ikona podróżna z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna

Ikona (fot. 16) odnaleziona została w trakcie poszukiwań prowadzonych przez Fundację Historyczną „Lubelszczyzna”. Zabytek ten stanowi wyrób jednego z warsztatów prowadzonych przez prawosławne wspólnoty staroobrzędowców (opisywanych powyżej przy omawianiu ikony w kształcie krzyża).

Ikona Bożego Narodzenia ma formę czworokątnej płytki o wymiarach 4,5 x 4,2 cm. Zaliczyć ją można, tak jak większość odlewanych przez staroobrzędowców ikon, do kategorii tzw. ikon podróżnych, które towarzyszyły wyznawcom prawosławia przez całe ich życie. Popularność tego typu dewocjonaliów wynikała z ogromnych przestrzeni Rosji i konieczności, z różnych powodów, ich przemierzania. W związku z tym życie ludzkie kojarzono z podróżami, a tym samym z rozłąką, opuszczeniem domu, często bez nadziei na powrót. Wędrowców, niemających żadnego majątku, nazywano sierotami. Drogi, którymi często się poruszali, określano jako sieroce.

Opisywany przez nas egzemplarz określany jest jako ikona Bożego Narodzenia lub też Narodzenia Chrystusa i przedstawia jedną z dwunastu uroczystości bizantyjskiego roku liturgicznego. Język ikony jest pełen symbolicznych obrazów zaczerpniętych z tekstów Ewangelistów Łukasza i Mateusza, z ewangelii apokryficznych oraz niektórych tekstów księgi proroka Izajasza.

Tego typu ikony pojawiły się w siódmym wieku, a swoją formę kanoniczną osiągnęły w wieku dziewiątym. Stałymi elementami ikony są: gwiazda, wół, osioł, źłóbek, Maryja z Dzieciątkiem, kąpiel Dzieciatka, św. Józef, pasterze, magowie, anioły i charakterystyczne otoczenie, np. jaskinia.

W części centralnej ikony umieszczona jest postać Maryi w pozycji leżącej, naturalnej dla kobiety, która właśnie porodziła. Taki sposób jej przedstawiania pojawił się po Soborze Efeskim, który ustanowił dogmat o Bożym macierzyństwie. Tło stanowi góra wraz z grotą/jaskinią, symbolizującą piekło, ewentualnie grób. Dzieciątko owinięte w pieluszki złożone zostało do źłóbka. Przy źłobie widoczne są wół i osioł – tradycyjne figury na wszystkich ikonach świątecznych. Ich obecność jest nawiązaniem do Księgi Izajasza: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł źłób swego właściciela”. Ich przeciwieństwem jest lud Izraela, który zapomniał o swoim Panu. Z prawej strony Maryi i Jezusowi towarzyszą pasterze symbolizujący lud Starego Testamentu, natomiast po lewej stronie umieszczeni zostali magowie, którzy przybyli ze świata pogańskiego. W lewym dolnym rogu umieszczona została postać siedzącego Józefa kuszonego przez fałszywego pasterza-diabła (wilk w owczej skórze). W prawym dolnym rogu widoczna jest scena kąpeli Jezusa. Czynność tę wykonują Salome i Maja. Scena ta wywodzi się wyłącznie z tradycji bizantyjskiej i nawiązuje m.in. do sakramentu chrztu. Górna część ikony zajmują: gwiazda (część środkowa) oraz aniołowie (strona prawa i lewa). Wg niektórych interpretacji aniołowie i gwiazda odzwierciedlają obecność Trójcy.

Bardziej szczegółowe interpretacje symboliki ikony można znaleźć w podanych poniżej odnośnikach.

Przekazaną do urzędu ikonę najprawdopodobniej należy wiązać z okresem I wojny światowej. Miejsce jej pozyskania zlokalizowane jest w pobliżu toczących się w tym okresie walk. W takim przypadku należy przypuszczać, że pochodzi ona od jednego z rosyjskich żołnierzy. Biorąc pod uwagę długi czas użytkowania tego typu przedmiotów można ją datować na okres 2. połowy XIX – początek XX wieku.

Mosiężny stempel z miejscowości Niedrzwica Duża, gm. loco

Niewielki stempel (fot. 17) wykonany z mosiądzu pozyskany został w trakcie poszukiwań prowadzonych przez Niedrzwickie Stowarzyszenie Eksploracyjne. Zamieszczony poniżej opis pochodzi z analizy stempla wykonanej przez dr. hab. prof. nadz. Andrzeja Trzczińskiego. Stempel charakteryzuje się wysokością 28 mm. Zaopatrzony jest w owalny tłok w układzie pionowym, o wymiarach 19 x 17 x 2 mm. Opis lustra tłoka/odcisku (fot. 18): „W centrum cippus (kamienny słup), przy nim po lewej owalna tarcza w układzie pionowym. Na cippusie waza z wicią roślinną – dwie długie liściaste gałązki spływają z niej symetrycznie po bokach cippusu. Po obu stronach cippusu rośliny z szablasytymi liśćmi. Na cippusie inskrypcja hebrajska w trzech wersach – pismo kursywne, niektóre znaki półkursywne. Cała hebrajska inskrypcja wygląda tak jakby została skopiowana z odręcznego zapisu kursywnego. Na tarczy dwie splecione litery łacińskie kursywne. Linia otokowa tłoka ciągła. Technika wklęsła”. Inskrypcja na tłoku, w języku hebrajskim, przetłumaczona została jako: „Skromny Pinchas syn [pana] Szaula z lewitów”. Umieszczone dodatkowo na tłoku łacińskie litery „PS” być może są inicjałami – Pinchas Saulowicz. Stempel pochodzi prawdopodobnie z XVII lub początku XIX w., na co wskazuje styl jego wykonania.

ABSTRACT

A number of archaeological artefacts have recently been handed over to the Provincial Heritage Protection Office in Lublin. The finds mostly come from accidental discoveries and authorised artefact searches with metal detectors. Accidental finds include: a flint dagger from the village of Drążgów; a fragment of a stone axe from the village of Łaszczów; three flint arrowheads from such localities as Potok Wielki, Krępiec, and Lubycza Królewska; and a flint axe, also from Potok Wielki. In the group of archaeological artefacts obtained during searches conducted with the use of a metal detector are: Roman fibulae and denarii from the vicinity of Borzechów-Kolonia; an iron axe and spur from the village of Chmiel; a bronze stamp and a travelling icon from the villages of Niedrzwica Duża and Czółno; and an iron axe from the vicinity of Firlej. The finds were recorded as part of the “Polish Archaeological Record” Programme. Most of the artefacts were deposited by the Lublin Provincial Heritage Protection Officer at the National Museum in Lublin, the Vistula River Museum in Kazimierz Dolny, the Institute of Archaeology of the Maria Curie-Skłodowska University, the Regional Hall of Tradition in Baranów and the Niedrzwica Land Friends’ Society.



Fot. 1. Krzemieny wiórowiec-szytylet z miejscowości Drążgów, gm. Ułęż, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 2. Fragment kamiennego topora z miejscowości Łaszczów, gm. Wólka, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 3. Krzemieniana siekiera z miejscowości Potok Górny, gm. Loco, fot. W. Koman.



Fot. 4. Siekierka miedziana z miejscowości Matcze, gm. Horodło, fot. W. Koman.



Fot. 5. Krzemienne płaszczki z miejscowości Krępiec, gm. Mełgiew, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 6. Krzemienne płaszczki z miejscowości Lubycza Królewska, gm. Loco, fot. M. Niećko.



Fot. 7. Krzemienne płaszczki z miejscowości Potok Górny, gm. loco, fot. W. Koman.



Fot. 8. Żelazny skarb z miejscowości Hrubieszów, gm. loco, fot. B. Bartecki.



Fot. 9. Fibula z miejscowości Borzechów, gm. loco, fot. M. Niećko.



Fot. 10. Srebrny denar rzymski – Hadrian (lata 126-127), rewers, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 11. Srebrny denar rzymski – Hadrian (dla Antoninusa Piusa), 138 r., rewers, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 12. Żelazny czekan z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 13. Żelazna ostroga z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 14. Żelazny topór z miejscowości Firlej, gm. loco, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 15. Ikona w kształcie krzyża z miejscowości Czółna, gm. Niedzwica Duża, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 16. Mosiężna ikona podróżna z miejscowości Chmiel, gm. Jabłonna, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 17. Mosiężny stempel z miejscowości Niedzwica Duża, gm. loco, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 18. Lustro tłoka stempla z miejscowości Niedzwica Duża, gm. loco, fot. D. Włodarczyk.



Fot. 19. Pieczęć wykonana stemplem z Niedzwicy Dużej, fot. Niedzwickie Stowarzyszenie Eksploracyjne.

**ROZPOZNANIA CMENTARZY ŻYDOWSKICH POD KĄTEM
ZASADNOŚCI WYKONANIA NOWYCH KART EWIDENCYJNYCH
CMENTARZY ŻYDOWSKICH W FORMIE „KARTY EWIDENCYJNEJ
OBIEKTU NIERUCHOMEGO NIEWPISANEGO DO REJESTRU
ZABYTKÓW” DLA CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO WYKONANE
NA ZLECENIE WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU OCHRONY ZABYTKÓW
W LUBLINIE W 2024 R.**

W 2024 r. na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie kontynuowane były rozpoznania kilku cmentarzy żydowskich pod kątem zasadności wykonania dla nich nowej „Karty ewidencyjnej obiektu nieruchomości niewpisanej do rejestru zabytków”. Paweł Sygowski opracował rozpoznanie stanu starych cmentarzy żydowskich w Kurowie i w Piaskach, Monika Tarajko cmentarza starego w Bełżycach, cmentarza w Gorzkowie-Górach i domniemanego cmentarza w Telatynie, Andrzej Trzeciński cmentarza w Kodniu i nowego cmentarza w Terespolu. Rozpoznania mają m.in. za zadanie przedstawienie aktualnej wiedzy na temat tych obiektów, w kontekście dynamicznie zmieniającego się podejścia do pozostałości tradycji żydowskiej – tak akceptującej jej pozostałości, jak jej negowania, w kontekście prób podejmowanego lub planowanego zagospodarowywania tego terenu przez ich właścicieli. Właśnie z tego drugiego powodu nastąpiła zmiana formuły opracowania na „Rozpoznanie”. Informacje podawane w formule „Karta cmentarza”, o obecności cmentarza w konkretnym miejscu, wywoływały protesty właścicieli tych terenów, kierowane do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Autorzy tych protestów zazwyczaj twierdzą, mimo ustaleń podanych w „Karcie cmentarza” (opartych na badaniach naukowych), że cmentarza żydowskiego na używanych przez nich terenach nie było i sugerują wejście na drogę sądową w tej sprawie.

Wskazane byłoby oznaczenie terenów, na których kiedyś były cmentarze żydowskie, tablicami informacyjnymi, odzyskiwanie wtórnie użytych macew, współpraca z regionalistami i punktami „Informacji turystycznej” w celu popularyzacji informacji o historycznych terenach cmentarzy żydowskich, w celu utrzymania w świadomości społecznej wiedzy o elementach historycznie ukształtowanego krajobrazu kulturowego danej miejscowości.

Informacje o cmentarzach są przedstawione poniżej w kolejności alfabetycznej.

Pierwszy, tzw. **stary cmentarz żydowski w Bełżycach**, zlokalizowany został ok. 150 m za pd. pierzeją rynku – między obecnymi ulicami Bednarską, Tysiąclecia i Jakuba Nachmana. Powstał najprawdopodobniej w 2. połowie XVI w., przy synagodze, wraz z całym zespołem synagogałnym. Miał kształt zbliżony do prostokąta o powierzchni ok. 0,56 ha. Zgodnie z tradycją żydowską musiał być ogrodzony co najmniej wałem ziemnym lub drewnianym ogrodzeniem, brak jest jednak bliższych danych dotyczących jego dziejów i wyglądu. Ze względu na usytuowanie blisko centrum miasta, nie był raczej powiększany. Obecnie obejmuje w całości działki nr 1287,

1288/1, 1288/2, 1289, 1285/1 oraz w części działki nr 848, 849, 1286, 862/1 i 1290 z obrębem Beżyce Centrum.

Na starym cmentarzu pochowano najprawdopodobniej Jakuba Nachmana (zwanego Jakubem z Beżyc) – uczonego i lekarza, obrońcę dogmatów talmudycznych w dyspucie z Marcinem Czechowicem. *Jewrejskaja encikłopedija* z początku XX w. odnotowuje także wzmiankę o najstarszym znanym wtedy na terenie cmentarza nagrobku, należącym do nieznanego mężczyzny, datowanym na 1700 r. Cmentarz został zamknięty w 1810 r., na mocy rozporządzeń nakazujących sytuowanie cmentarzy z dala od siedzib ludzkich oraz w związku ze stopniowym przepełnianiem się nekropoli. Funkcjonował jednak najprawdopodobniej do czasu otwarcia nowego cmentarza, tj. do lat 20. XIX w.

Dokładna lokalizacja i układ nekropoli znane są z *Planu nastojaszczawo raspołożenija posada Beżyce liublinskoj guberni ljublinskawo ujezda* z 1897 r. Cmentarz został zdewastowany i pozbawiony nagrobków podczas II wojny światowej, jednak podczas nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z izolacją budynku ZOZ przy ul. Bednarskiej odkryto na terenie nekropoli trzy pochówki żydowskie wraz z wyposażeniem, co wskazuje, że warstwa podziemna cmentarza wciąż jest zachowana. Po II wojnie światowej zniszczony teren cmentarza został przekształcony i w znacznej części zabudowany. Powstały na nim dom kultury, pawilony handlowe i ośrodek zdrowia. W 1992 r. z inicjatywy ocalałego Nimroda Cygielmana (Nimroda Ariawa) na skwerze przed domem kultury (i przed terenem cmentarza) ustawiono pomnik z tablicą o treści: „Pamięci ofiar getta żydowskiego pomordowanych na miejscu lub zesłanych do obozów zagłady przez hitlerowców w 1943 roku. Mieszkańcy Beżyc”.

Zgodnie z relacjami wielu świadków, podczas okupacji, zarówno na starym jak i na nowym cmentarzu żydowskim w Beżycach, dokonywano pojedynczych i masowych mordów. Po likwidacji getta w październiku 1942 r. w mieście powstał obóz pracy przymusowej. Na jego potrzeby ogrodzono drutem kolczastym obszar wokół synagogi. W obozie, w którym początkowo przebywało ok. 1200 osób, więźniowie wykonywali różnorodne prace na rzecz niemieckiej armii, m.in. w warsztatach szewskich i krawieckich oraz przy budowie dróg. Ostateczna likwidacja obozu pracy miała miejsce 8 maja 1943 r. Niemcy, wspierani przez ukraińskich strażników, dokonali masowego mordu na ok. 600 Żydach. Na terenie przy synagodze Żydów zmuszono do kopania rowów, nad którymi później ich zabijano strzałami z broni palnej lub ciosami siekier. Ofiary, w tym kobiety, dzieci i starcy, zostały pogrzebane w masowych grobach na starym cmentarzu żydowskim. Nielicznym więźniom udało się przeżyć tę masakrę, ale większość z nich deportowano później do innych obozów pracy lub obozów zagłady. W relacjach zgromadzonych w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN”, znajdują się świadectwa Nimroda Ariawa, Tadeusza Sieńko, Stanisława Gołofita i Józefa Łakoty opisujące tę i inne masakry. Fotografie lotnicze z 1944 r. oraz ustalenia Fundacji „Zapomniane” potwierdzają istnienie regularnych przekształceń terenu, mogących stanowić przestrzeń masowych mogił. Relacje świadków pokrywają się także z zeznaniami z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich IPN rozpoznanymi przez Fundację „Zapomniane” i potwierdzają potrzebę ochrony terenu starego cmentarza żydowskiego nie tylko jako dawnego miejsca pochówku społeczności żydowskiej Beżyc ale także jako świadectwa zbrodni wojennych i miejsca pochówku ich ofiar.

Cmentarz żydowski w Gorzkowie usytuowany jest ok. 700 m na pd.-zach. od centrum Gorzkowa, w granicach administracyjnych Chorupnika, po pd. stronie stawu. Zlokalizowany jest na wzniesieniu, obecnie porośniętym lasem sosnowym, a założony został dopiero w połowie XIX w.

Osadnictwo żydowskie w Gorzkowie datuje się na co najmniej 2. połowę XVII w., kiedy to dobra te nabyli Sobiescy z zamiarem dzierżawienia ich szlachcie lub Żydom. Akta z 1682 r. odnotowują kwotę 1200 złotych, którą zapłacił Żyd – Szymon Ickowicz za dzierżawę Gorzkowa i Sobieskiej Woli. Ickowicz stał się wkrótce zasadźcą miasta lokowanego obok wsi. W 1697 r. Gorzków liczył 29 domów, 3 browary i młyn dworski. Po 1689 r. działała tu także drewniana żydowska modlitewnia. Do 1. połowy XIX w. nie utworzono jednak własnego cmentarza. Dane z 1803 r. wskazują, że jeszcze wtedy „Żydzi posiadają w Gorzkowie dom modlitwy, ale chowają się w Turobinie”. Trudna sytuacja ekonomiczna lokalnej społeczności sprawiała, że stan taki utrzymywał się do lat 30. XIX w. W 1834 r. protestujący przed przyłączeniem do gorzkowskiej gminy Żydzi z okolicznych wsi pisali o „braku [w Gorzkowie] przyzwoitej Bużnicy, Rabina, Kierkutu, Książ tak do nauki jako i Modlitw potrzebnych”.

Teren na utworzenie cmentarza żydowskiego zakupiony został zapewne po 1834 r., a sama nekropola powstała najprawdopodobniej w połowie XIX w., czego potwierdzeniem jest pojawiająca się po raz pierwszy w etacie Dozoru Bóżniczego na lata 1849–1851 pozycja przychodów opisywana jako „od pogrzebów”. W tym czasie społeczność żydowska w Gorzkowie liczyła ok. 300 osób. O funkcjonowaniu cmentarza w tym okresie świadczy także odnaleziona w 2023 r. na terenie Gorzkowa macewa z czytelną datą śmierci mężczyzny zapisaną jako 27 nisan 5616 r. tj. 2 maja 1856 r. Kolejne odnalezione nagrobki wskazują na ciągłość pochówków na cmentarzu (najmłodsza znaleziona macewa odnotowuje datę śmierci 15 października 1938 r.), a nekropola z pewnością była czynnie użytkowana do 1942 r.

Od drugiej dekady XX w. cmentarz był zaznaczany na mapach wojskowych z 1914, 1915, 1936 i 1938 r. Nie posiadał ogrodzenia ani budynków obrzędowych na swym terenie. Pojedyncza zabudowa odnotowywana jest jednak na mapach na terenie pomiędzy cmentarzem a drogą do Chorupnika i choć na chwilę obecną nie znaleziono właściwego potwierdzenia w źródłach, budynek ten mógł być własnością gminy żydowskiej i być związany z administracją bądź użytkowaniem cmentarza. W budżetach gminy w kolejnych latach brak jest, poza przychodem „z pogrzebów”, jakichkolwiek kosztów związanych z nekropolą. Brak jest także informacji o ewentualnych powiększeniach terenu. Na w/w mapach ma on zawsze zbliżony (raczej schematyczny) kształt, co powoduje, że trudno jest ustalić rzeczywiste historyczne granice nekropoli.

Cmentarz widoczny jest także na fotografii lotniczej z 17 września 1944 r., jednak jakość zdjęcia i kąt, pod jakim zostało zrobione uniemożliwiają (bez specjalnych technologii) na wytycznie dokładnych granic. Na fotografii widoczny jest także wspomniany budynek.

W czasach II wojny światowej cmentarz został zdewastowany i do chwili obecnej na jego terenie *in situ* nie pozostały żadne nagrobki. Istnieją przekazy, że na terenie nekropoli dokonywane były rozstrzelania ludności żydowskiej i pochówki osób zabitych w innych punktach miasta. Mogiły z czasów wojny nie są oznaczone. Po wojnie teren cmentarza pozostawał opuszczony i zaczął być stopniowo zawłaszczany przez okoliczną zieleń i zaśmiecany. Być może niewielkie fragmenty zagarnięto także na cele

rolnicze i drogi. W trakcie wywiadu terenowego (od „wiekowego mieszkańca”, obecnie nieżyjącego, pośrednio przez właściciela pola sąsiadującego z cmentarzem) uzyskano informację, że po wojnie okoliczni mieszkańcy wydobywali piasek z pn.-wsch. skraju cmentarza. Gdy ukazały się kości – zaprzestano wydobywania. Obecnie w tym miejscu znajduje się wyrobisko ze stromym spadkiem terenu.

W 1957 r., cmentarz żydowski Gorzków-Chorupnik został oficjalnie zamknięty na mocy uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krasnymstawie, nr 85 z dn. 3 sierpnia 1957 r. o zamknięciu siedmiu cmentarzy żydowskich w powiecie. W uchwale podano, że ostatnie pochówki miały miejsce w latach 1939–1943, a powierzchnię nekropoli opisano jako 0,5 ha. Taka sama powierzchnia podana jest w *Zestawieniu spraw zawisłych przed Komisją Regulacyjną do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich* z dnia 18 października 2016 r. Tymczasem we współczesnej ewidencji gruntów i budynków cmentarz zajmuje jedynie działkę nr 1106 w obrębie Chorupnik, o powierzchni 0,25 ha. Wskazuje to na sytuację, w której fragmenty działki cmentarnej zostały przeznaczone na inne cele. Pośrednim wyjaśnieniem w tej sprawie może być uzyskana ze Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie *Tablica obliczenia powierzchni (kompleks XXIV)* z 1968 r., na której widnieje pierwotnie wyliczona powierzchnia działki 0,5 ha, następnie przekreślona i zamieniona na 0,25 ha. Towarzyszące *Tablicy* – szkic połowy i archiwalna mapa ewidencji gruntów (skala 1:5000) z 1968 r. wskazują już obszar – zbliżony do nieregularnego 6-boku odpowiadającego danym z Geoportalu o pow. 0,25 ha – z wydzielonymi działkami nr 1104, 1105 oraz drogą (działka nr 70, obręb Góry). Niestety brak przedwojennych dokumentów dotyczących zakupu terenu lub powierzchni cmentarza oraz lokalizacji jego historycznych granic, przy jednoczesnej schematyczności ich oznaczania na mapach międzywojennych, uniemożliwiają dokładne wskazanie, który fragment terenu nie został uwzględniony. Brak jest też osadzonych w dokumentach podstaw, by z pewnością określić, które granice zostały zmodyfikowane.

Biorąc pod uwagę skłonność do osuwisk strukturę ziemi tworzącej wzniesienie cmentarne, można podejrzewać, że przekształcenia te dokonane były od strony pn. i pn.-wsch. tym bardziej, że jeśli działki leżące na tych terenach – nr 1105 i 1104 mają odpowiednio powierzchnię 0,05 i 0,14 ha, co razem z działką cmentarną 1106 (0,25ha) i fragmentem przeznaczonym na drogę (działka nr 70, obręb: Góry) dają łączną powierzchnię około 0,5 ha. Kwestią do rozważenia jest jeszcze odległość nekropoli od drogi w kierunku Chorupnika. Na wszystkich międzywojennych mapach nekropola oznaczana jest w niewielkiej odległości od niej, a przy samej drodze znajduje się pusta przestrzeń z nieistniejącym już dziś, a zaznaczonym na mapach i widocznym na zdjęciu lotniczym budynkiem. Znow bez ostatecznego potwierdzenia w źródłach, można podejrzewać, że gmina żydowska w Gorzkowie zakupując teren na cmentarz kupiła większy obszar (0,5 ha) z którego część (wzniesienie) wykorzystywana była na cele grzebalne, a pozostała (część przy drodze) – na cele administracyjne. Hipotezy takie mogą potwierdzić jedynie dalsze badania źródłowe oraz nieinwazyjne badania archeologiczne terenu. Konieczna jest również weryfikacja powojennych podziałów geodezyjnych przez uprawnionego geodetę.

W 1995 r. stan cmentarza określony był jako opuszczony, zaśmiecony i częściowo zagarniany na cele rolnicze teren pozbawiony ogrodzenia i macew. Jako najważniejsze zagrożenia wskazywano dalsze zanieczyszczanie terenu i ewentualność przyszłych (odległych w czasie) planów zabudowy. W efekcie odnalezionych w 2021 r. we wsi Zamostek macew służących do utwardzenia chodnika i kolejnych, z których jedna służyła za koło szlifierskie,

lokalne i medialne zainteresowanie cmentarzem żydowskim wzrosło. Z inicjatywy Stowarzyszenia Historyczno-Etnograficznego Miłośników Ziemi Lubelskiej „Wschód” w 2022 r. powstało na nekropoli lapidarium, w którym umieszczono pięć macew. Dzięki współpracy władz i Narodowego Instytutu Dziedzictwa cmentarz oznaczono pamiątkową tablicą w ramach programu „Oznakowanie cmentarzy żydowskich na terenie RP”. W 2023 r. – podczas remontu budynku straży pożarnej w Gorzkowie – odkryto kolejną większą grupę nagrobków wykorzystanych jako materiał budowlany do utwardzenia podjazdu i posadzki. Wśród odnalezionych łącznie 59 fragmentów udało się zidentyfikować 12 nagrobków kobiet, 20 nagrobków mężczyzn i dalsze siedem płyt, dla których w wyniku uszkodzeń inskrypcji niemożliwe jest ustalenie płci osób zmarłych. Trzy fragmenty macew nie miały liter. Wszystkie płyty znajdują się na cmentarzu i zostały prowizorycznie zabezpieczone przed dewastacją i warunkami atmosferycznymi za pomocą plandeki.

W wyniku przeprowadzonego rozpoznania uznano za zasadne i konieczne wykonanie Karty ewidencyjnej obiektu nieruchomego niewpisanego do rejestru zabytków dla cmentarza żydowskiego w Gorzkowie–Chorupniku. Nekropola ta ważna jest dla historii osady, niezależnie od stopnia zachowania substancji materialnej obiektu. Odzyskiwane nagrobki wzmacniają wartość historyczną i artystyczną cmentarza.

Cmentarz żydowski w Kodniu założony został w odległości ok. 250 m na pn.-zach. od rynku. Na podstawie dziejów społeczności żydowskiej można przyjąć, że powstał przed 1599 r., zapewne tuż poza granicą miasta lokacyjnego. Najwcześniejsza bezpośrednia informacja o jego istnieniu zawarta jest w dokumencie z 1677 r., w którym nazwany jest „okopiszczę”. Wiodła doń wychodząca z rynku ulica nazywana w XIX w. Bojarską (obecna Spółdzielcza). Brak jest dokładniejszych informacji o jego dziejach i wyglądzie. Wiadomo, że w 1698 r., po oskarżeniu miejscowych Żydów o mord rytualny, cmentarz został zniszczony. Ówczesny dziedzic Kodnia Kazimierz Władysław Sapieha „monumentum Skołę, alias Buznicę [...] zburzył [...] okopiska gdzie się chowają, wyciąć kazał”. W późniejszej, XIX-wiecznej relacji o owym wydarzeniu czytamy, że „liczne tłumy Chrześcijan, z miasta i wiosek zebrane puściły wodze nienawiści i zemsty swojej przeciwko żydom, tak że w przeciągu godziny od wyroku nie tylko bóżnicę, lecz i zamiejski kierkut zburzyli i zrównali z ziemią”. Ze względu na znaczny wzrost populacji ludności żydowskiej pierwotny obszar zapewne był powiększany, prawdopodobnie w kierunku zach. W wykazie obiektów gminy z 1864 r. powierzchnię „jewejskawo kładbiszczka” określono na 285 sążni kwadratowych (0,5318 ha) i była to prawdopodobnie jego ostateczna wielkość. Wojskowe mapy topograficzne, bazujące na zdjęciach od lat 80. XIX w., ukazują już ostateczny kształt i obszar nekropoli – czworobok wydłużony na kierunku wsch.–zach. Z owych map wynika, że jeszcze w okresie międzywojennym po pd. stronie cmentarza nie było drogi (później zach. część obecnej ul. Spółdzielczej), a jego bok zach. stykał się z polami (pola po zach. stronie cmentarza były jeszcze co najmniej do lat 80. XX w.). Z okresu międzywojennego znana jest jedna fotografia nagrobka z kodeńskiego cmentarza wykonana jakoby w 1938 r. Fotografia archiwalna z 1940 r. ukazuje jeszcze znaczną liczbę stojących nagrobków. Według lokalnych relacji Niemcy w 1941 r. wykorzystali macewy do utwardzenia drogi w kierunku Piszczaca, a pozostałe nagrobki „trafiły w ręce prywatne”. Po wojnie teren cmentarza pozostawał opuszczony. W 1959 r. władze Powiatowej Rady Narodowej podjęły decyzję o zamknięciu cmentarzy żydowskich w powiecie białskopodlaskim. W owej decyzji określono powierzchnię

kodeńskiego cmentarza na 1 ha, a datę ostatniego pochówku na 1939 r. (te dane nie są prawdopodobne). Kolejne mapy ewidencyjne, do jakich udało się dotrzeć, pochodzą z lat 70. Na mapie z 1970/1973 r. przeznaczony do zachowania teren cmentarza to działka nr 866 o pow. 0,38 ha. Od pd. istnieje już zach. przedłużenie ul. Spółdzielczej – zapewne zajęto na nią pd. część terenu cmentarza (obecne działki nr 688/2, 688/3, 867/4, 867/5) i być może wąski pas od zach. (fragment obecnej działki nr 314/1 czyli pasa drogowego obecnej ul. Polnej), bowiem według starszych mieszkańców Kodnia cmentarz sięgał od pd. do placu targowego zwanego Buchtą. W 1977 r. planowano zająć zach. część terenu cmentarza pod pas drogowy obecnej ul. Polnej (wówczas projektowanej), co jednak nie zostało w pełni zrealizowane i ostatecznie zachowaną część terenu cmentarza podzielono na pięć działek gruntowych: 1402, 1403, 1415, 1416, 1584 o pow. 0,3881 ha (i tak jest obecnie). Teren ten prowizorycznie ogrodzono żerdziami i drutem kolczastym na betonowych słupkach i regularnie obsadzono drzewami liściastymi. W latach 80. lub 90. drogi wokół cmentarza zostały podwyższone i poszerzone. Od strony pd. (przy ul. Spółdzielczej) urządzono parking. Według najbardziej miarodajnych danych (z 1864 r.) cmentarz zajmował powierzchnię 0,5318 ha. Jeśli przyjąć, że jest to ostateczna wielkość cmentarza, to zajmował on obecne działki nr 1402, 1403, 1415, 1416, 1584, 688/2, 688/3, 867/4, 867/5 i prawdopodobnie fragment działki 314/1.

Stan obecny. Zachowany teren cmentarza (działki nr 1402, 1403, 1415, 1416, 1584 opisane na Geoportalu jako „cmentarz żydowski”) ma obszar 0,3881 ha. Na powierzchni gruntu brak jest jakichkolwiek śladów jego pierwotnej funkcji. Porośnięty jest kilkudziesięcioletnimi drzewami liściastymi i trawą. Nie jest ogrodzony. Od pn. graniczy z ogrodzonymi siedliskami. Z pozostałych stron otoczony jest ulicami: Polną (od zach.), Spółdzielczą (od pd.), Zastodolną z parkingiem (od wsch.). Od pn.-zach. naroża, od ul. Polnej, po przekątnej terenu wydeptana jest ścieżka służąca jako skrót dla pieszych. Dotychczas nie zostały odnalezione (ujawnione) nagrobki poza cmentarzem.

Cmentarz żydowski stary w Kurowie. Gmina żydowska w Kurowie powstała w 1. połowie XVI w. Można założyć, że wówczas też został założony cmentarz, gdyż to stanowiło o pełnej samodzielności gminy. Zespół ten (bożnica i cmentarz) usytuowany został za pd.-zach. pierzeją rynkową, na lekkim spadku terenu w dolinę rzeczki Kurówki. Ta część miasta stała się kwartałem żydowskim Kurowa. Zwraca uwagę to, że cmentarz otacza z trzech stron bożnicę. W przywileju Bogusława Jana Zbąskiego z 1668 r. odnotowano że „przy Bożnicy zdawna zmurowanej” był „cmentarz dla Chowania Ciał” – wolne od pobierania od nich opłat. Położenie bożnicy i cmentarza obok siebie, w pobliżu lokacyjnego rynku, wskazuje na ich wspólną dawną metrykę. W księdze pamięci Kurowa wspomniana jest macewa z 1575 r. W księgach miejskich Kurowa kilkakrotnie odnotowano drogę biegnącą „mimo kirkutt ... ku Browarom” (1737), idącą „Wedle Kierkuta” (1760), „ku Kierkucie” (1761), „z Rynku ku Kierkutowi” (1762). Ulica przy której usytuowana była bożnica i cmentarz w „Inwentarzu” miasta z 1796 r. określana jest jako ulica Szkolna (bożnicę określano też jako szkołę modlitewną), a w XIX w. i 1. połowie XX w. jako ulica Bożnicza. We wspomnianym „Inwentarzu” odnotowywano przy ulicy Szkolnej „Szkołę Żydowską z Kierkudem”, zajmujące 220 prętów (ok. pół hektara), „Szkołę małą” – zajmującą 13 prętów oraz „Jatki Rzeźnicze”, a łaźnię niedaleko, przy ulicy Żabiej. W budżetach gminy,

opracowywanych na okres 3 lat, w latach 1843–1863 preliminowano dochód od pogrzebów, ale także wydatki „Na pogrzeby biednych Starozakonnych”.

W 1864 r. przy wyliczaniu gruntów miasta odnotowano „Bożnicę z Kierkudem” zajmujące 190 prętów (1/3 ha), oraz uliczkę „przy Kierkucie do Kloak”, „Uliczkę przy kierkucie z drugiej strony”, a także „Kloaki za Kierkudem starym pod Stawiskiem”. Wówczas był też już w Kurowie „Kierkut nowy z ogrodem na Przedmieściu Blich”, o powierzchni 1 morgi i 55 prętów. Świadczy to, że stary cmentarz został już zamknięty dla pochówków.

Usytuowanie w Kurowie starego cmentarza żydowskiego znane jest z planu z 1897 r. Znajdował się on w starszej części miasta, na pd.-zach. od rynku lokacyjnego, w centrum kwartału zamieszkałego przez ludność żydowską. Teren cmentarza miał plan zbliżony do prostokąta o osi pn.-zach.–pd.-wsch. Od strony pd.-zach. cmentarz dochodził w pobliże stawu na Kurówce, granicę pn.-wsch. stanowiła ulica Bożnicza. W pobliżu tej ulicy, przy terenie cmentarza stał murowany budynek bożnicy, rozbudowany później o dobudówkę, od strony ulicy. Po drugiej stronie ulicy Bożniczej stał drewniany budynek domu modlitwy. Potwierdzają ten plan zdjęcia z okresu międzywojennego. Najbardziej znana, często reprodukowana, jest fotografia przedstawiająca bożnicę i pd.-zach. fragment terenu cmentarza widoczny od pd. Bożnica i cmentarz położone są na spadku terenu w kierunku doliny rzeczki Kurówki. Budynek bożnicy murowany, orientowany, nakryty jest gontowym łamanym dachem polskim. Na prawo od bożnicy widoczny jest fragment drewnianego domu modlitwy oraz cmentarz, otoczony płotem sztachetowym. Na terenie cmentarza, na wsch. od bożnicy, widoczna jest grupa macew. Kolejne zdjęcie to widok cmentarza i bożnicy od pn.-zach. – od pn. narożnika cmentarza (od strony ul. Bożniczej). W tle widoczna jest bożnica z przybudówką od pn., a bliżej, pomiędzy nią a narożnikiem cmentarza, widoczne jest wzgórze cmentarne z macewami. W samym narożniku cmentarza stoi prosty, drewniany ohel (daszek namiotowy na czerech wysokich słupach) nad grobem rabina Heli Haskiela Wilmera (zm. w 1810 r.), autora dzieła *Har ha-Karmel*. Teren cmentarza ogrodzony jest także sztachetowym ogrodzeniem. Kolejne zachowane zdjęcie to fotografia bożnicy od pn. Budynek główny bożnicy był przesunięty o kilka metrów na pd.-zach. od ulicy Bożniczej, a ogrodzenie cmentarza dochodziło do przybudówki, do jej elewacji frontowej.

W 1942 r. kamienie z rozebranej bożnicy posłużyły do wyłożenia fragmentów drogi do Klementowic – przy przeprawie przez strumyk Garbówka. Do tego celu posłużyły też macewy z obu cmentarzy, o czym wspominają mieszkańcy. Pozostałe na obu cmentarzach macewy zostały użyte jeszcze w czasie wojny i po wojnie przez mieszkańców Kurowa i okolicznych wsi do różnych celów, głównie budowlanych. Jakies odzyskane macewy były składowane w latach 60.–70. XX w. na terenie cmentarza z I wojny światowej. Nie udało się ustalić ich dalszych losów.

Po II wojnie światowej od strony pd.-zach. kirkutu (krawędź dawnego stawu) wprowadzono ulicę Nową. Teren cmentarza został podzielony na pięć działek i zabudowany domami i budynkami gospodarczymi.

Przeznaczenie po wojnie terenu cmentarza na działki budowlane spowodowało jego całkowite zaniknięcie w przestrzeni miejskiej. Brak współcześnie jakichkolwiek odnalezionych macew lub ich fragmentów pochodzących z tego cmentarza.

Cmentarz żydowski stary w Piaskach położony jest w pd.-zach. części miasta, przy ul. 500-Lecia (dawna ul. Pocztowa), kilkaset metrów na zach. od centrum Piask i miejsca, w którym był dawny kwartał żydowski. Nie wiadomo kiedy cmentarz ten został założony i czy jest to pierwszy cmentarz żydowski, który powinien być raczej bliżej bożnicy i innej zabudowy żydowskiej części miasta. Usytuowanie cmentarza na zach. od centrum znane jest dopiero z mapy Heldensfelda, datowanej na lata 1801–1804. Brak macew na terenie cmentarza nie pozwala na przyjęcie jakiegóż bardziej wiarygodnej hipotezy na temat jego początków, gdyż nie można przeprowadzić datowania opartego o ich inskrypcje. Gdyby przyjąć, że był to pierwszy cmentarz żydowskiej społeczności Piask, to należałoby datować jego powstanie na 2. połowę XVI w. Wiadomo, że cmentarz ten był czynny do początków XIX w., gdyż najstarsze odnalezione macewy na nowym cmentarzu żydowskim datowane są na 1825 r. Być może założenie nowego cmentarza było wynikiem nakazów sanitarnych wprowadzanych przez władze zaborcze, nakazujących przenoszenie cmentarzy poza teren zabudowy mieszkalnej. Plan starego cmentarza, z charakterystyczną odnogą w pd.-zach. narożniku, sugeruje, że teren jego był powiększany. Plan cmentarza na mapie Heldensfelda (wypełniony krzyżykami) jest raczej orientacyjny. W statystyce dotyczącej majątku piaseckiej gminy żydowskiej z 1903 r. podano, że w Piaskach były dwa cmentarze – nowy cmentarz o powierzchni 1 morgi i 60 prętów (0,67 ha) oraz stary cmentarz, zamknięty, o powierzchni 226 prętów (0,42 ha). Dane te powtórzone zostały w opisie majątku Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w 1938 r. (nowy cmentarz już 1,246 ha). Jak wynika z planu z 1918 r. i pomiaru ewidencyjnego przeprowadzonego w 1960 r., oraz kolejnych pomiarów ewidencyjnych, przedwojenny teren cmentarza (sprzed 1939 r.) został zachowany.

W czasie II wojny światowej z nakazu Niemców jakieś macewy były wydobywane rękami Żydów, w różnych celach użytkowych. Po wojnie macewy były także pozyskiwane przez mieszkańców Piask i okolicznych wsi. Według relacji w latach 60.–70. XX w. na terenie cmentarza były jeszcze macewy, do początku lat 80. XX w. zostało ich kilka – większość przewrócona, ale jakieś 2–3 jeszcze stały. Kilka macew leżało na pustej działce na wsch. od cmentarza. Około 1985 r. pozostałe na cmentarzu macewy zostały usunięte (nie udało się ustalić co się z nimi stało) i na cmentarzu urządzono targowisko. Polegało to na wylaniu betonowych podłoży, na których ustawiono 2–4 zadane stragany oraz wzniesieniu niewielkiego pawilonu handlowego. Wówczas także obok cmentarza (od wsch.) wzniesiono blok mieszkalny. Targowisko przestało funkcjonować około roku 2000, wówczas rozebrano stragany i pawilon. Na aktualnie dostępnym planie ewidencji gruntu (działka nr 1680/1) zaznaczony jest budynek, którego dziś (2024 r.) nie ma, a także na planie tym wydzielona jest w pn.-wsch. narożniku cmentarza jakaś działka (nr 1680/2), dziś nieczytelna. Współcześnie cmentarz jest ogrodzony płotem siatkowym, a jego teren porośnięty jest darnią. Przy granicach pd. i pn. cmentarza rośnie kilka drzew. W części pn. cmentarza widoczne są na poziomie gruntu pozostałości fundamentów straganów dawnego targowiska. W ogrodzeniu od strony ul. 500-Lecia jest brama (współcześnie zamknięta). Drugi wjazd, z szeroką, otwartą bramą, znajduje się od strony ul. Ogrodowej. Teren cmentarza jest wykorzystywany doraźnie przez miasto do różnych celów – m.in. w 2017 r. na tym terenie postawiono namiot cyrkowy, a współcześnie teren cmentarza oznaczony jest jako parking. Przez jego pd. fragment prowadzi dojazd do posesji 1692/1.

W 2017 r. na terenie cmentarza grupa studentów archeologii z Wielkiej Brytanii, z uniwersytetu w Staffordshire, pod kierownictwem dr Caroline Sturdy-Colls, prowadziła badania nieinwazyjne, w poszukiwaniu ewentualnych masowych mogił egzekucji z czasów II wojny światowej. Ich wyniki zostały opublikowane w Internecie. Badania te obecności takich mogił jednoznacznie nie potwierdziły.

Domniemany cmentarz żydowski w Telatynie. Identyfikacja informacji o cmentarzu żydowskim w Telatynie następuje wielu trudności. Nie występuje on bowiem na żadnej z przedwojennych map ani w opracowaniach badaczy (z wyjątkiem karty cmentarza z 1983 r.), a jego istnieniu zaprzeczają współcześni informatrzy. Wspomniana „Karta” opisuje, że cmentarz żydowski istniał od „1. poł. XIX w.,” „w centrum Telatyna w odległości 65 m na południe od drogi przelotowej Żulin–Nowosiółki obok cmentarza prawosławnego, powyżej ośrodka zdrowia”. Posiadać miał powierzchnię 0,06 ha o kształcie zbliżonym do trapezu. Na dołączonym do karty schematycznym planie zaznaczono na jego terenie 18 drzew o średnicy pni od 20 do 53 cm, charakteryzowanych jako „stary drzewostan” w dobrym stanie zachowania. W innym miejscu karty wspomniane jest, że nekropola zarośnięta jest „chwastami, krzewami i młodymi drzewkami”.

Dane zawarte w powyższej „Karcie” poddane zostały weryfikacji w trakcie realizowanego na zamówienie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie rozpoznania. Odnośnie do daty powstania stwierdzono, że wskazana jako źródło informacji dotyczących nekropoli „relacja mieszkanki Telatyna p. Kotłowskiej” stoi w sprzeczności danymi demograficznymi, bowiem pod koniec XIX w. liczba Żydów w Telatynie wynosiła jedynie 15 osób. W 1904 r. odnotowano wprawdzie wzrost liczby żydowskich mieszkańców wsi do 122 osób, jednak do 1921 r. liczba ta zmalała znów do 37 osób. Nie wyklucza to w pełni możliwości założenia cmentarza żydowskiego w Telatynie, jednak biorąc po uwagę funkcjonowanie tego typu nekropoli w okolicznych miastach (Łaszczów – w odległości 8,6 km, czy Tyszowce – 14,3 km), czyni je mało prawdopodobnym. Gmina żydowska w Telatynie nie funkcjonuje ponadto w żadnych znanych opracowaniach dotyczących Żydów w Polsce, a cmentarz żydowski nie występuje na żadnej z map, ani z XVIII, ani z XIX i XX w.

Zawarte w analizowanej „Karcie” informacje o usytuowaniu domniemanej nekropoli sugerują, iż teren żydowskich pochówków znajdował się za ośrodkiem zdrowia, obok cmentarza prawosławnego. Na podstawie informacji uzyskanych w Urzędzie Gminy Telatyn, budynki funkcjonującej wtedy w tym miejscu Spółdzielni Zdrowia znajdowały się w latach 80. XX w. bliżej drogi. W wyniku rozbudowy zakończonej w 1991 r. otwarto nowy Ośrodek Zdrowia, którego budynki (widoczne do dzisiaj) znajdują się na części obszaru wskazywanego w „Karcie” jako domniemany cmentarz żydowski. Ingerencja budowlana uniemożliwia weryfikację terenu potencjalnego cmentarza z wykorzystaniem nieinwazyjnych badań archeologicznych, jednak z rozpoznania w Urzędzie, wśród mieszkających w pobliżu informatorów oraz wśród robotników pracujących tu na aktualnej budowie (remontcie) Ośrodka, brak jest informacji o odnajdywanych kościach.

Zawarte w „Karcie” dane dotyczące starodrzewu sugerują, że żydowska nekropola mogła zostać utożsamiona z terenem cmentarza prawosławnego, na którym do dziś widoczne są wskazane w opracowaniu drzewa. Według informatorki mieszkającej

naprzeciwko cmentarza prawosławnego (86 lat, urodzonej w innej miejscowości i mieszkającej w Telatynie od lat 50. XX w.) za Ośrodkiem zdrowia nigdy nie było drzew, a zawsze były pola, przez które biegła ścieżka – rodzaj skrótu łączącego się z drogą na Łachowice i Radków. Pani twierdzi również, że Żydzi w Telatynie mieszkali we wschodniej części miasta oraz w Kolonii Telatyn, a we wskazanym miejscu funkcjonował tylko cmentarz prawosławny, na którym ostatni pochówek p. Salwickiej z Ukrainy odbył się w latach 60. Informatorka nie знаła też nazwiska Kotłowska wskazanego jako informatorka w „Karcie cmentarza”.

Podsumowując, na chwilę obecną brak jest danych kartograficznych i źródeł archiwalnych potwierdzających istnienie w omawianym miejscu cmentarza żydowskiego w Telatynie. W związku z faktem, że w 1940 r. w miejscowości pozostawało ok. 200 Żydów zmuszanych do pracy na rzecz Niemców i że 12 grudnia 1942 r. Gestapo rozstrzelało tu 20 Żydów, istnieje prawdopodobieństwo że w czasie II wojny światowej funkcjonowało w Telatynie żydowskie miejsce pochówku (lub grób masowy), ale nie jest możliwe określenie jego lokalizacji, powierzchni, czy granic. Odległość od innych gmin żydowskich dysponujących cmentarzem żydowskim wskazuje, że pochówki takie mogły być dokonywane też tam.

Cmentarz żydowski nowy w Terespolu założony został około 400 m na zach. od rynku nowej osady Terespol. W 1856 r. władze wyznaczyły, tuż za zach. granicą osady, obszerną działkę, o wymiarach 25x35 prętów (108x151,2 m, tj. 1,6329 ha) pod nowy cmentarz żydowski i szpital. Lokalizacja została oprotestowana przez komisję sanitarną, bowiem nie spełniała wymogów sanitarnych (teren podmokły oraz zbyt blisko „okopów” miasta i zabudowań). Wyznaczenie innego miejsca przeciągnęło się aż do 1861 r. W tym czasie Żydzi grzebali zmarłych na dotychczasowym cmentarzu (później, wg nakazu władz, rozebrano jego mur ogrodzeniowy, a nagrobki miały być zakopane w swoich miejscach). Ostatecznie w 1861 r. władze wyznaczyły 1 morgę gruntu, tj. 300 prętów nowopolskich (0,5598 ha) na nieużytkach folwarku rządowego Łobaczew za roczną opłatą 1 rbs. i 6 kop. Z porównania pierwotnego projektu i realizacji wynika, że przesunięcie od granicy miasta było niewielkie w kierunku zach. Nieco później po pn. stronie utworzony został cmentarz katolicki (także po korekcie lokalizacji). Z braku funduszy grodzienie nowego cmentarza płotem drewnianym rozpoczęto dopiero w 1865 r. Nowy cmentarz żydowski zaznaczony jest umownie na szkicu projektowym z 1902 r. do utworzenia cmentarzy chrześcijańskich (katolickiego i prawosławnego). Na wojskowych mapach topograficznych nowy cmentarz zaznaczano nieprecyzyjnie i niekonsekwentnie. Przez długi czas cmentarz znajdował się pośród pól. Na mapie z 1925 r. widoczna jest już obecna ulica Topolowa. Również orientacyjnie cmentarz zaznaczono na szkicu topograficznym z 1933 r. W nieznanym bliżej czasie obszar grzebalny został powiększony, zapewne od pd., do co najmniej 0,65 ha. Podczas II wojny światowej nekropola została w znacznym stopniu zdewastowana. Na fotografiach lotniczych z października 1944 r. jej granice są czytelne, oprócz pd. Jej teren jest spustoszony, prawdopodobnie z resztkami nagrobków, a na skrajach pn. i pd. widoczne są wykopy. Według lokalnych historyków po wojnie zachowało się na cmentarzu trochę macew. W 1961 r. prezydium miejskich i gminnych rad narodowych powiatu bialskiego podjęły decyzję o zamknięciu cmentarzy żydowskich w powiecie. W uchwale dotyczącej zamknięcia cmentarza żydowskiego w Terespolu przy

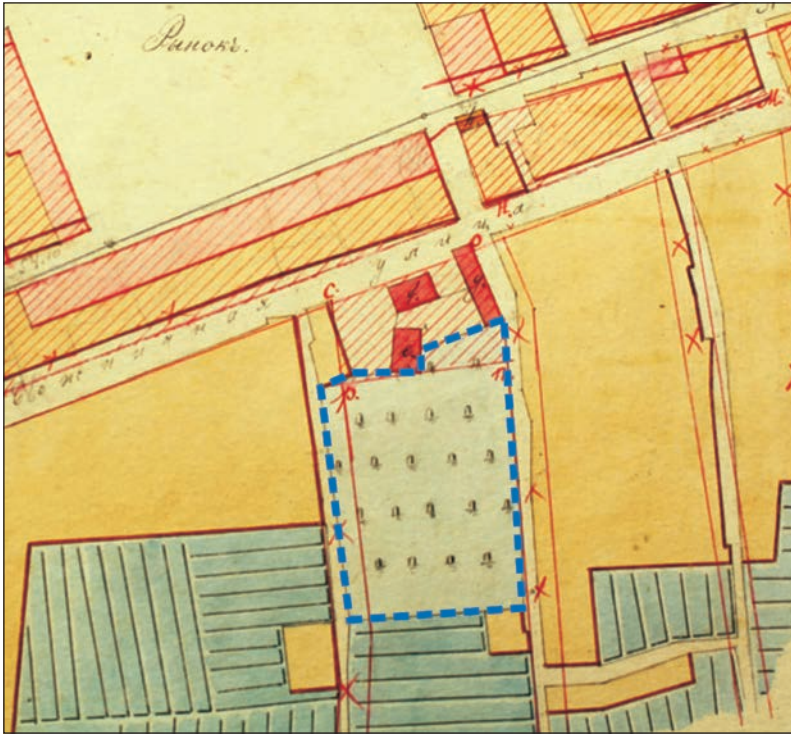
ul. Topolowej jego powierzchnię określono na 0,65 ha, datę ostatniego pogrzebu na 1943 r., zaznaczono też, że „cmentarz nie posiada urządzonego katastru gruntowego ani księgi wieczystej”. Prawdopodobnie do tego czasu zachowany był cały historyczny teren cmentarza z resztkami nagrobków, które wkrótce usunięto. Z mapy ewidencji gruntów z 1963 r. wynika, że dokonano nowego podziału działek gruntowych – pd. część historycznego terenu cmentarza została zabudowana (pn. część ówczesnej działki nr 1171; obecne działki nr 1171/3, 1171/6), zachowany teren to działka 1170 (obecnie 1170/2, 1170/3). Z mapy ewidencji gruntów z 1983 r. wynika, że po 1963 r. pn. część historycznego terenu cmentarza zajęta została pod zach. przedłużenie ul. Czerwonego Krzyża oraz parking (obecna działka 1170/2). Z analizy zdjęcia lidarowego wynika, że nawierzchnia tej ulicy i parkingu, a także nawierzchnia ulicy Topolowej zostały podwyższone. Nie wykluczone, że wsch. pas cmentarza został zajęty na poszerzenie ul. Topolowej. Zapewne w międzyczasie zachowaną część historycznego terenu cmentarza (obecna działka 1170/3) obsadzono drzewami liściastymi i przekształcono w skwer. Po 1990 r. teren ten został ogrodzony niskim metalowym płotem.

Stan obecny. Historyczny teren cmentarza znajduje się u zbiegu obecnych ulic Czerwonego Krzyża (od pn.) i Topolowej (od wsch.). Od zach. i pd. graniczy z terenem zabudowanym. Obejmował obecne działki nr 1170/2 (powierzchnia 0,1799 ha; obecnie część ulicy Czerwonego Krzyża i parking), 1170/3 (powierzchnia 0,415 ha; teren zachowany, ogrodzony), 1171/3 i 1171/6 (powierzchnia 0,1440 ha; teren zabudowany); łączna powierzchnia to 0,7390 ha, przy czym nie jest wiadomo czy obejmował całą powierzchnię działek 1171/3 i 1171/6. Zachowana część historycznego terenu porośnięta jest kilkudziesięcioletnimi drzewami liściastymi i ogrodzona niskim metalowym płotem z lat 90. XX w. Na powierzchni ziemi nie ma jakichkolwiek elementów nekropoli. Brak też odnalezionych (ujawnionych) macew poza terenem cmentarza.

ABSTRACT

In 2024, work on the verification of record sheets concerning Jewish cemeteries of the Lublin region was continued. Most of the “old” record sheets, from the second half of the 1980s and from the early 1990s, turned out to be outdated and not compliant with current requirements. This year, surveys were carried out to assess the validity of preparing new inventory forms for cemeteries, in the format of a “Record sheet of non-listed real property.” These were prepared by: Paweł Sygowski – for cemeteries in Kurów (old cemetery) and Piaski (old cemetery), Monika Tarajko – for cemeteries in Bełżyce (old cemetery), Gorzków and Telatyn (presumed cemetery), Andrzej Trzciniński – for cemeteries in Kodeń and Terespol (new cemetery).

The existence of the Jewish cemetery in Telatyn has not been confirmed. Cemeteries in all other localities were devastated during World War II and after the war. No visible surface traces of the cemeteries remain. Their sites have either been completely built over (Bełżyce, Kurów), or partially built over with the remaining area planted with trees and functioning as a park (Kodeń, Terespol). In Piaski, the area is entirely preserved and until recently was used as a market square. In Gorzków, the area is preserved but overgrown with forest, with indistinct boundaries.



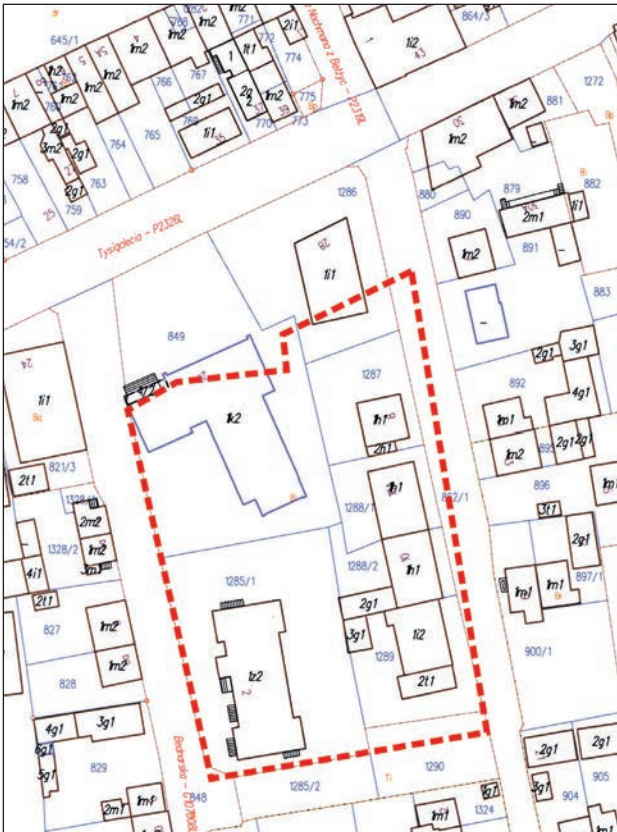
01. Bełżyce, fragment *Planu nastojaszczawo raspłożenija posada Bełżice liublinskoj guberni lju-blinskawo ujezda*, oprac. S. Majewski, 1897 (APL, Zbiór planów różnych urzędów, sygn. 35/636/0/-/282), z zaznaczonymi historycznymi granicami terenu starego cmentarza żydowskiego.



02. Bełżyce, wsch. granica starego cmentarza żydowskiego; fot. M. Tarajko, 2024.



03. Bełżyce, upamiętnienie ofiar getta żydowskiego przed pn. granicą historycznego terenu starego cmentarza żydowskiego; fot. M. Tarajko, 2024.



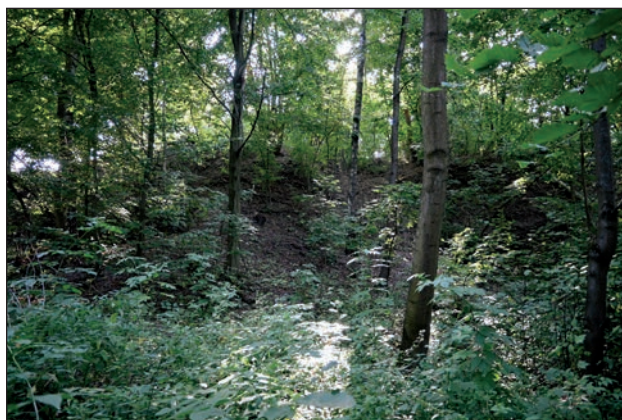
04. Bełżyce, fragment mapy ewidencji gruntów i budynków, Bełżyce, gm. Bełżyce, obręb Bełżyce Centrum, oryg. 1:1000, 2024 (Starostwo Powiatowe w Lublinie, Filia Wydziału Geodezji w Bełżycach), z zaznaczonymi historycznymi granicami terenu starego cmentarza żydowskiego (w całości działki nr 1287, 1288/1, 1288/2, 1289, 1285/1, w części działki nr: 848, 849, 1286, 862/1 i 1290).



05. Gorzków, cmentarz żydowski, frontowa strona lapidarium; fot. M. Tarajko, 2023.



06. Gorzków, cmentarz żydowski, widok na pn.-wsch. granicę cmentarza, lapidarium i odzyskane nagrobki; fot. M. Tarajko, 2024.



07. Gorzków, cmentarz żydowski, widok na skarpę na wsch. granicy nekropoli; fot. M. Tarajko, 2024.

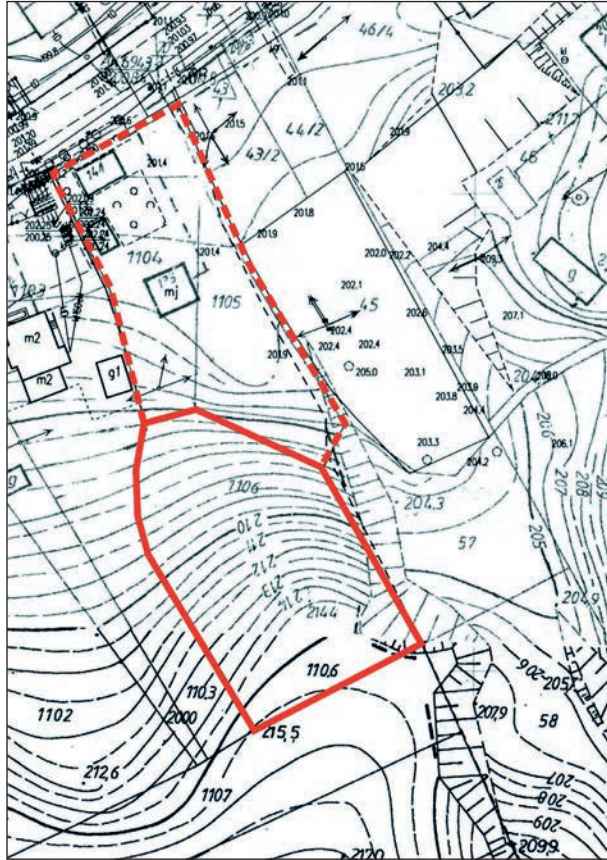


08. Gorzków, cmentarz żydowski, najstarszy z dotychczas odnalezionych nagrobków – macewa nieznannej kobiety, ok. 1850 r.; fot. M. Tarajko, 2023.



09. Gorzków, cmentarz żydowski, najstarszy z dotychczas odnalezionych nagrobków z zachowaną datą śmierci – macewa nieznanego mężczyzny zmarłego 2 maja 1856 r.; fot. M. Tarajko, 2023.

10. Gorzków, fragment mapy zasadniczej, gmina Gorzków, obręb Chorupnik, oryg. 1:1000, 2024 (Starostwo Powiatowe w Kraśnymstawie, Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, sygn. 12/82/146.233) z działkami nr 1106, 1104 i 1105 oraz drogą (działka nr 70 obręb Góry), z zaznaczonym prawdopodobnym historycznym zasięgiem cmentarza (zasięg granicy pn. niepewny).



11. Kodeń, fragment mapy: Одноверстовая карта западного пограничного пространства, oryg. 1:42000, 1931 (wg zdjęć z 1881 i 1886 r.), arkusz LXXXV-A: Kodeń, z zaznaczonymi granicami cmentarza żydowskiego.





12. Kodeń, widok ogólny cmentarza żydowskiego; fot. NN, 1940, [w:] fotopolska.eu, https://fotopolska.eu/Koden/b325021,Cmentarz_zydowski.html [dostęp: 15.05.2021].



13. Kodeń, fragment mapy katastralnej Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, Geoportel, http://mapy.geoportal.gov.pl/imap/?gpmmap=gp0&actions=acShowServices_KATASTER [dostęp: 8.09.2024], z zaznaczonymi prawdopodobnymi historycznymi granicami cmentarza żydowskiego.



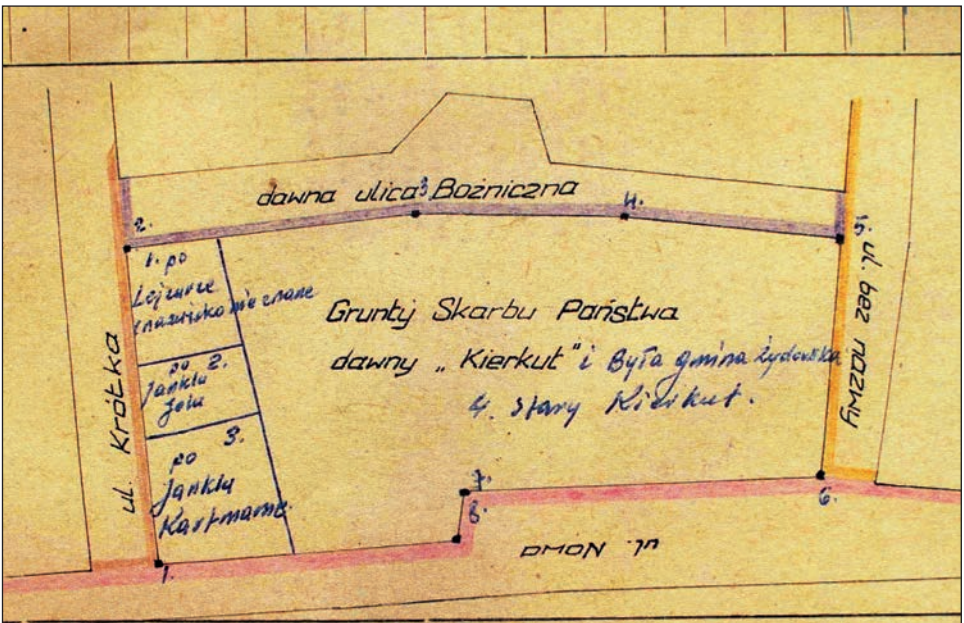
14. Kodeń, historyczny teren cmentarza żydowskiego, widok od pd.-zach. (od rogu ul. Polnej i Spółdzielczej); fot. A. Trzcíński, 2024.



15. Kodeń, historyczny teren cmentarza żydowskiego, widok od pn.-zach. (od ul. Polnej); fot. A. Trzcíński, 2024.



16. Kurów, fragment planu z 1897 r. (Archiwum Państwowe w Lublinie, Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 116), z zaznaczonymi historycznymi granicami starego cmentarza żydowskiego.



17. Kurów, fragment mapy katastralnej z 1963 r. (Starostwo Powiatowe w Puławach, Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Operat techn. 215.12-5/1963,1, s. 182).



18. Kurów, fragment mapy katastralnej Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, Geoportal, http://mapy.geoportal.gov.pl/imap/?gpmmap=gp0&actions=acShowServices_KATASTER [dostęp: 8.09.2024], z zaznaczoną orientacyjną lokalizacją terenu bożnicy i cmentarza.



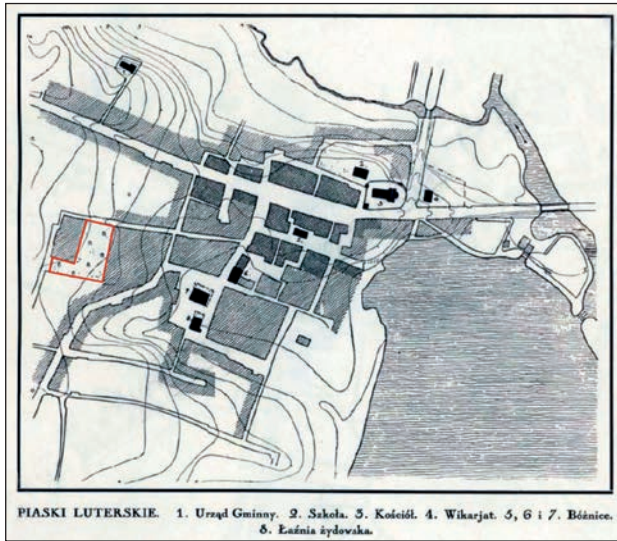
19. Kurów, bożnica i stary cmentarz żydowski, widok od pn.-zach. – od dawnej ul. Bożniczej; fot. przed 1939 r., repr. z *Izker-buch Koriw; sefer izkor macewet zikaron le-ajaratenu Koriw – Izkor book in memoriam of our home-town*, red. Mosze Grosman, Tel Awiw 1955, kol. 699–700.



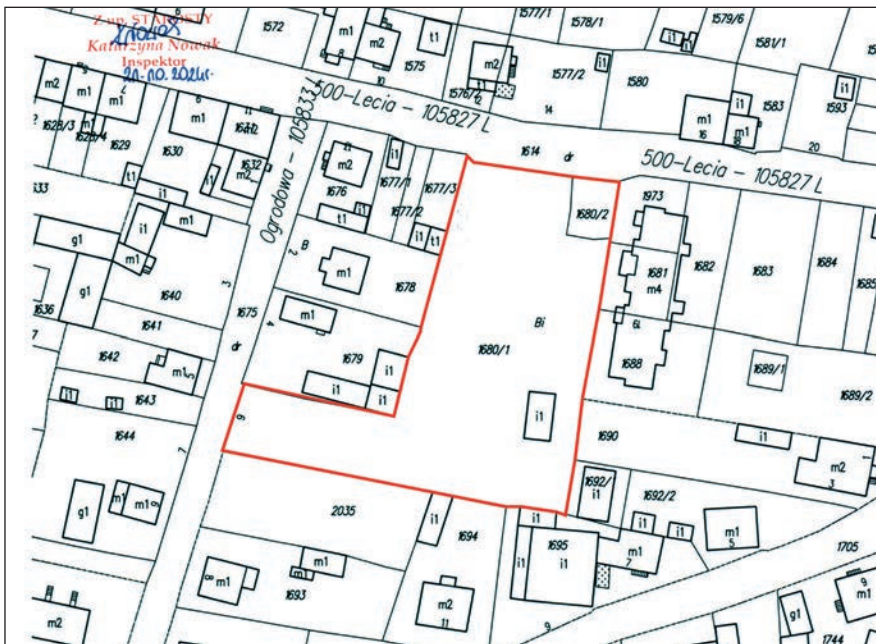
20. Kurów, bożnica, widok od pd.; fot. G. Sadurski (?), przed 1939, neg. IS PAN.



21. Kurów, widok od pn.-wsch., od ul. Nowej, na zabudowę na terenie starego cmentarza żydowskiego; fot. P Sygowski 2024.



22. Piaski, plan miasta Piaski Luterskie, oryg. 1:1000, 1918, repr. z: A. Kuncewicz, *Plany przeglądowe miast polskich*, Warszawa 1929, pl. LI., z zaznaczonymi historycznymi granicami staro cmentarza żydowskiego.



23. Piaski, fragment mapy ewidencyjnej, gmina Piaski, obręb 1, miasto Piaski, oryg. 1:2000, 2024 (Starostwo Powiatowe w Świdniku, Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej), z zaznaczonymi historycznymi granicami staro cmentarza żydowskiego.



24. Piaski, namiot cyrkowy na terenie starego cmentarza żydowskiego, widok od pn.-zach., od ul. 500-lecia; fot P. Sygowski, 2017.



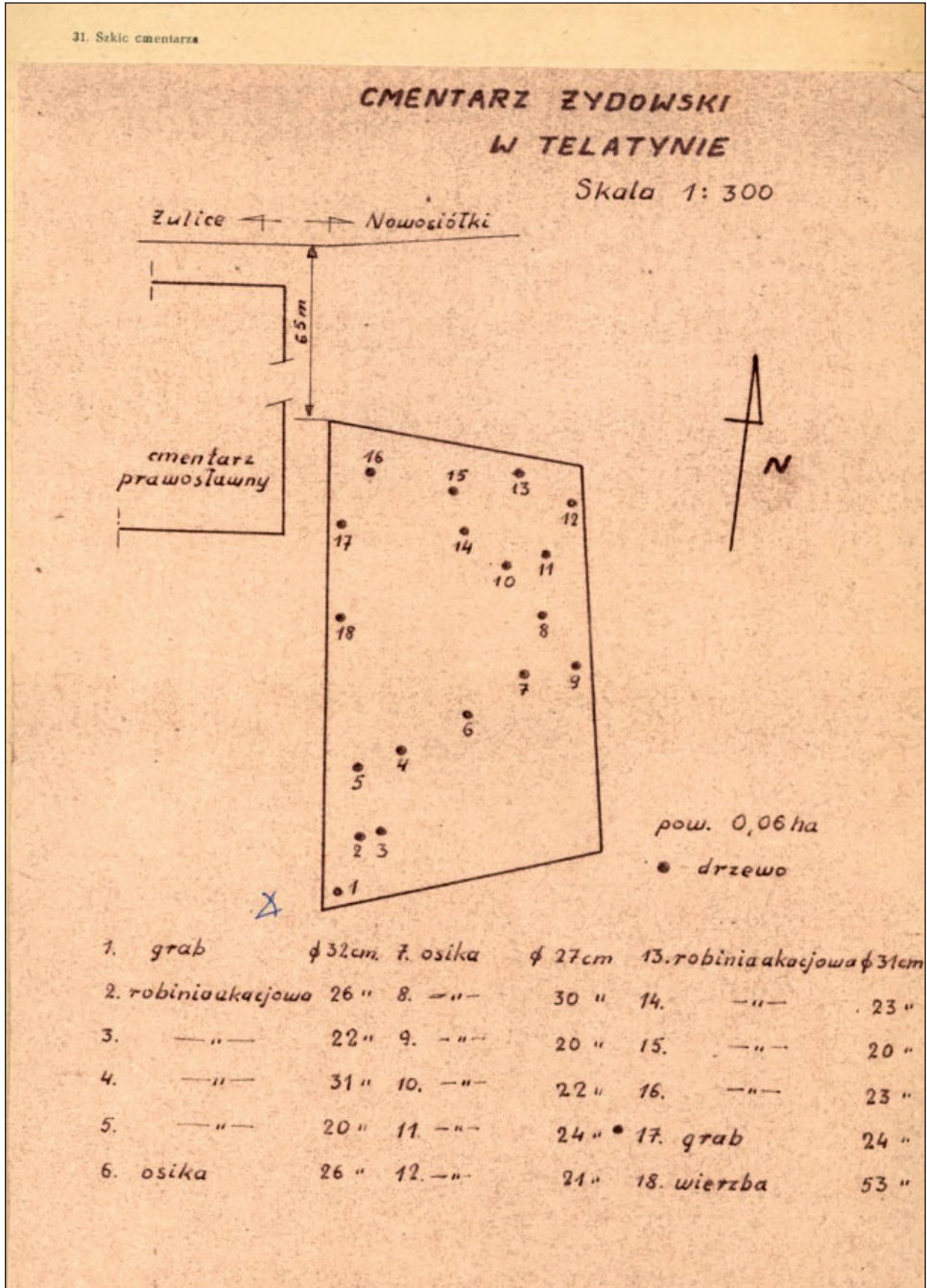
25. Piaski, widok od pn.-wsch. na teren starego cmentarza żydowskiego (z bramą w ogrodzeniu od ul. 500-lecia), fot. P. Sygowski, 2024.



26. Piaski, widok od pn.-zach. na teren starego cmentarza żydowskiego (z ogrodzeniem od ul. 500-lecia); fot. P. Sygowski, 2024.



27. Piaski, widok od pd.-zach. na centralną część terenu starego cmentarza żydowskiego; fot. P. Sygowski, 2024.



28. Telatyn, szkic jakoby cmentarza żydowskiego, oryg. 1:300, zamieszczony w Karcie cmentarza opracowanej przez R. Lisickiego i S. Pezowicza z 1983 r. (mps w WUOZ w Lublinie, Delegatura w Zamościu).



29. Telatyn, narożnik cmentarza prawosławnego i teren, na którym potencjalnie miał znajdować się cmentarz żydowski, widok od strony pd.; fot. M. Tarajko, 2024.



30. Telatyn, nagrobki zachowane na terenie cmentarza prawosławnego; fot. M. Tarajko, 2024.



31. Terespol, fragment mapy taktycznej Polski, oryg. 1:100000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1931, pas 40, słupek 37, z zaznaczoną lokalizacją cmentarza żydowskiego nowego.



32. Terespol, fragment fotografii lotniczej, 14.10.1944 r., Archiwum NARA, GX8212 B, F3066, oryg. 1:19000, zdjęcie 011, [w:] <http://fotopolska.eu/1286316,foto.html?a=1740&b=1744&c=0> [dostęp: 16.03.2024], z zaznaczonymi prawdopodobnymi historycznymi granicami nowego cmentarza żydowskiego, zasięg granicy pd. niepewny.



33. Terespol, fragment mapy katastralnej Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, Geoport, http://mapy.geoportal.gov.pl/imap/?gmap=gp0&actions=acShowServices_KATASTER [dostęp: 30.04.2021], z zaznaczonymi prawdopodobnymi historycznymi granicami nowego cmentarza żydowskiego.



34. Terespol, historyczny teren cmentarza żydowskiego nowego, widok od pn.-wsch. (od rogu ul. Czerwonego Krzyża i Topolowej); fot. A. Trzciniński, 2024.



35. Terespol, historyczny teren cmentarza żydowskiego nowego, widok od pn. (od ul. Czerwonego Krzyża); fot. A. Trzciński, 2024.



36. Terespol, historyczny teren cmentarza żydowskiego nowego, widok od pd.-wsch. (od ul. Topolowej); fot. A. Trzciński, 2024.

ZABYTKI RUCHOME OBJĘTE OCHRONĄ KONSERWATORSKĄ POPRAWIEZ WPIS DO REJESTRU ZABYTKÓW RUCHOMYCH („B”) WOJ. LUBELSKIEGO W 2024 ROKU

Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał w 2024 roku 8 decyzji o wpisie do rejestru zabytków ruchomych i objął w ten sposób 61 obiektów ochroną prawną. Postępowania były prowadzone we wszystkich przypadkach na wniosek właścicieli.

Poniżej na podstawie decyzji o wpisie do rejestru opracowanych przez Barbarę Stolarz, Irenę Sokólską-Bielawską i Katarzynę Tur-Marciszuk zostały przedstawione objęte ochroną zabytki.

Adampol

Polichromia, boazeria oraz 10 elementów wyposażenia kaplicy w dawnym pałacu Zamoyskich, obecnie siedzibie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gruźlicy i Chorób Płuc.

Na wniosek dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gruźlicy i Chorób Płuc w Adampolu wszczęto postępowanie administracyjne w dniu 3 lipca 2024 r. w sprawie wpisania do rejestru zabytków województwa lubelskiego obrazu „Madonna Sykstyńska” znajdującego się w ołtarzu głównym pałacowej kaplicy. W trakcie oględzin dyrektor Pani Marzena Szopińska-Demczuk zgłosiła do protokołu wniosek o rozszerzenie wpisu do rejestru o pozostałe obiekty stanowiące wyposażenie



1. Adampol, wewnątrz kaplicy w dawnym pałacu Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

kaplicy tzn.: ołtarz główny, lichtarze, krzyż ołtarzowy, lampkę wieczną, żyrandol, boazerię kaplicy, balustradę między nawą a prezbiterium, mensę we wnęce prezbiterium, obraz św. Teresy z Lisieux i jego ramę oraz o polichromię kaplicy.

W wyniku prowadzonego postępowania ustalono, że część elementów wyposażenia pałacu i kaplicy została wcześniej wpisana do rejestru zabytków pod numerem B/110 decyzją znak: KL-IV.7/27/75 z 27 maja 1975 r. Nie ma wśród nich zabytków zgłoszonych w 2024 r.

Karty ewidencyjne były wykonane w 2006 r. dla polichromii i obrazu „Madonna Sykstyńska” z ołtarza głównego. Pozostałe obiekty zgłoszone do wpisu nie posiadały kart ewidencyjnych, co zostanie uzupełnione w najbliższym możliwym terminie.

Przedmiotowe zabytki stanowią wyposażenie kaplicy wchodzącej w skład zespołu pałacowego, który został wpisany do rejestru zabytków nieruchomości województwa lubelskiego pod numerem A/108/14 z 28 sierpnia 1981 r. Dawny pałac Myśliwki wzniesiony w latach 1923–27, odbudowany po pożarze w 1931 r., wg projektu architekta Jana Koszczyk-Witkiewicza był w posiadaniu rodziny Zamoyskich do 1945 r. Od 1946 r. mieściło się tam Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze, a obecnie szpital. Eklektyczny zespół pałacowy w typie romantycznego zamku jest zgrupowany wokół czworobocznego dziedzińca. W skrzydle zachodnim mieści się kaplica, gdzie w środkowej części ołtarza znajduje się obraz „Madonna Sykstyńska”. Neorenesansowy obraz, który jest kopią według Rafaela Santiego, powstał po 1836 r. Pierwotnie obraz znajdował się w kaplicy pałacowej Zamoyskich w Różance. Po 1915 r. był w kościele w Różance, a w 1928 r. został przeniesiony do kaplicy pałacowej w Adampolu.



2. Adampol, obraz Madonna Sykstyńska w ołtarzu kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



3. Adampol, fragment ołtarza i polichromii w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

W centrum obrazu, na osi głównej, przedstawiona jest stojąca Madonna z Dzieciątkiem na przedramieniu, adorowana przez przyklękającą po prawej stronie św. Barbarę, klęczącego papieża i dwa putta.

Obraz jest umieszczony w drewnianym, neogotyckim ołtarzu o niearchitektonicznej formie. Boczne łuki i supraporty są dekorowane malarsko na drewnie. Malowidła



4. Adampol, wejście do wnętrza kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



przedstawiające postacie aniołków oraz emblematy Serca Jezusa i Serca Maryi. Drewniane, neogotyckie w formach: balustrada, boazerie i mensa – nawiązują stylistycznie do ołtarza. Wyposażenie kaplicy stanowią także metalowe lichtarze, krzyż ołtarzowy, lampka wieczna i żyrandol. Wnętrze kaplicy posiada wystrój w postaci polichromii, powstałej w latach 1923-28, namalowanej przez Zenona hr. Belinę Brzozowskiego i jego córkę Różę z Brzozowskich Górską. Neogotyckie polichromie pokrywają ściany i sklepienie kaplicy. Malowidła naśladowują sztukaterie oraz elementy architektoniczne sklepienia takie jak gury, kasetony i żebra. Sklepienie kolebkowe z lunetami

5. Adampol, fragment polichromii ornamentalnej w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



6. Adampol, obraz św. Teresa z Lisieux w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

wypełnione jest motywami rozet, trójliści z wkomponowanym rybem pęczkerem i ostrołuków barwy białej na niebieskim tle. Na malowanych gurtach, w kwadratowych płycinach w typie kasetonów, występuje motyw trójliścia z wkomponowanym rybem pęczkerem. Wokół ościeży drzwi i okien, na żółtym tle występuje bordiura wypełniona plecionką z motywem krzyża maltańskiego, powtórzona w ślepych arkadach i nad drzwiami bocznymi. Nad wejściem bocznym w arkadzie na złotym tle namalowane jest przedstawienie Świętej Rodziny w mandorli z winnej latorośli w obramieniu ukwieconych gałązek.

Obraz „św. Teresa z Lisieux”, lub „św. Teresa od Dzieciątka Jezus”, przedstawia wizerunek świętej w stroju zakonnym, trzymającej w dłoniach bukiet róż i krzyż. Obraz jest ujęty w drewnianą neorokokową ramę o ornamentalnej stylistyce roślinnej.

Elementy wyposażenia współgrają i uzupełniają wystrój kaplicy. Wymienione w sentencji decyzji zabytki zasługują na objęcie ochroną prawną poprzez wpis do rejestru zabytków ze względu na posiadane wartości artystyczne, historyczne i dokumentalne.



7.–9. Adampol, fragment polichromii ornamentalnej w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



10. Adampol, obraz polichromowany Święta Rodzina z Duchem Świętym, fragment polichromii w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



11. Adampol, boazeria w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



12. Adampol, balustrada w kaplicy Zamoyskich, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

Lubartów

Organy z kościoła pod wezw. św. Anny.

W czasie postępowania administracyjnego prowadzonego na wniosek ks. Andrzeja Jużko – proboszcza parafii rzymskokatolickiej pod wezw. św. Anny w Lubartowie rozpoznano przedmiot wpisu i stwierdzono, że dotychczas ochroną prawną objęto jedynie prospekt organowy nie uwzględniając instrumentu. Organy zostały wybudowane przez firmę Adolfa Homana, polskiego organmistrza działającego pod koniec XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku w Warszawie. Wykonano je w stylu romantycznym, pomimo tendencji barokizujących w tym okresie. Według informacji zawartych w opracowaniu organmistrza Krzysztofa Deszczaka z 6 stycznia 2023 roku, instrument Homana został przebudowany w 1988 roku w celu zbarokizowania brzmienia

i połączenia stylistycznego z barokową obudową – szafą prospektową. Obecnie instrument posiada pochodzące z 1928 roku wiatrownice stożkowe, wolnostojący stół gry (kontuar), trakturę pneumatyczną i jeden miech pływakowy z podawaczem zasilanym obecnie dmuchawą elektryczną, ustawioną poza organami. Dyspozycja została częściowo przebudowana, w odniesieniu do manualów o skali C-f3 oraz klawiatury nożnej o skali C-d1. W opinii specjalisty istnieje możliwość zachowania obecnego brzmienia, jak też przywrócenia autorskiego brzmienia Homana z 1928 r. Instrument organowy z kościoła parafialnego w Lubartowie stanowi dopełnienie (w swoim brzmieniu) szafy organowej, powstałej w okresie budowy kościoła w wieku XVIII. Organy wraz z prospektem stanowią uzupełnienie całości historycznego wyposażenia kościoła.

Lubartów

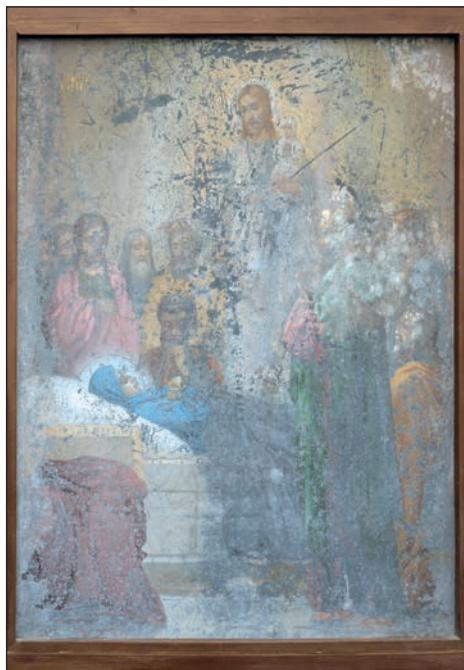
Pozytyw organowy z kaplicy cmentarnej.

Ksiądz Andrzej Juźko – proboszcz parafii pod wezw. św. Anny w Lubartowie złożył także wniosek o wpisanie do rejestru zabytków pozytywu organowego, znajdującego się w muzeum parafialnym, a pochodzącego z chóru kaplicy cmentarnej, która jest poddawana gruntownemu remontowi, konserwacji i restauracji. Zostały one wykonane ok. poł. XIX wieku, ale budowniczy nie jest znany. Według informacji zawartych w opracowaniu organmistrza Krzysztofa Deszczaka z 8 stycznia 2023 roku, instrument nie był zbudowany do wnętrza kościelnego, prawdopodobnie pierwotnym miejscem jego użytkowania było wnętrze świeckie dworskie lub pałacowe (w sąsiedztwie kościoła parafialnego w Lubartowie znajduje się pałac rodziny Sanguszków, fundatorów kościoła). Z opinii wynika również, że pozytyw jest niesprawny i został przekształcony w aparacie mechaniczno-brzmieniowym w roku 1982. Wprowadzone przeróbki są niskiej jakości i wymagają przeprowadzenia prac, przywracających mu walory sprawnościowe i techniczne, przynajmniej takie jak przed 1982 rokiem. W opinii organmistrza działania w tym zakresie są możliwe do realizacji. Pozytyw organowy z kaplicy cmentarnej w Lubartowie wraz z szafą organową stanowi dopełnienie historycznego wyposażenia kaplicy, która systematycznie przywracana jest do użytku, zgodnie z pierwotną funkcją.

Obsza

30 elementów wyposażenia kościoła rzymskokatolickiego pod wezw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

W związku z wnioskiem z 10 września 2024 r. o wpisanie do rejestru zabytków ruchomych dwustronnej ikony malowanej na blasze, złożonym przez ks. Piotra Sochackiego, proboszcza parafii rzymskokatolickiej pod wezw. Wniebowzięcia NMP w Obszy, wszczęto 30 września 2024 r. postępowanie administracyjne. 30 października 2024 roku przeprowadzono oględziny wnioskowanej ikony przedstawiającej z jednej strony „Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny”, a na odwrocie „św. Mikołaja”. Malowana na blasze dwustronna ikona, ze znacznie uszkodzoną malaturą, została odnaleziona parę lat wcześniej, w trakcie remontu dachu kościoła. Obraz był wykorzystany jako jeden z elementów pokrycia dachowego. Następnie został zabezpieczony i oprawiony w drewnianą, szeroką ramę. Intencją ks. Piotra Sochackiego było poddanie obrazu



13. Obsza, ikona dwustronna z przedstawieniem Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



14. Obsza, ikona dwustronna z przedstawieniem św. Mikołaja z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

pracom konserwatorskim i restauratorskim, dlatego złożył wniosek o wpisanie go do rejestru zabytków. W trakcie oględzin ks. Piotr Sochacki zwrócił uwagę, że oprócz wpisanych w 1988 roku 10 elementów wyposażenia kościoła rzymskokatolickiego w Obszy, znajduje się w nim szereg elementów posiadających wartości artystyczne i historyczne. Dlatego zgłosił do protokołu wnioski o wpisanie ich do rejestru zabytków. Propozycję przedstawiono na komisji do spraw wpisu do rejestru zabytków, gdzie zaakceptowano większość zgłoszonych obiektów, z wyjątkiem ołtarza głównego z elementami snycerskimi pochodzącymi z ikonostasu i ołtarza z 1921 roku, ze względu na brak dokładnych informacji dotyczących pochodzenia poszczególnych elementów ołtarza głównego oraz prowadzonych przy nim prac renowacyjnych. Objęcie go ochroną prawną wymaga przygotowania dokładnego rozpoznania historyczno-konserwatorskiego oraz ponownego złożenia wniosku o wpis do rejestru zabytków.



15. Obsza, ikona Matka Boża z Dzieciątkiem z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



16. Obsza, obraz Wniebowzięcie z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

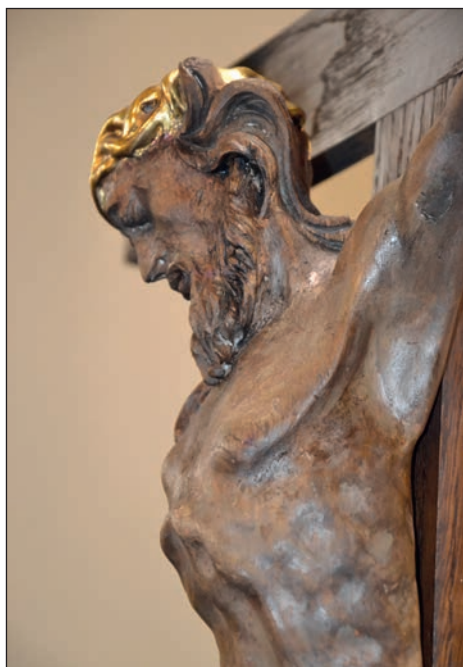
W 2024 roku ochroną prawną objęto następujące elementy wyposażenia kościoła parafialnego w Obszy: malowaną olejno na płótnie ikonę „Ostatnia wieczerza” z poł. XIX w., ikonę dwustronną z przedstawieniami: „Zaśnięcie NMP” i „św. Mikołaj” malowaną olejno na blasze, powstałą ok. poł. XIX w., ikony „Jezus błogosławiący” i „Matka Boża z Dzieciątkiem” malowane olejno na płótnie z poł. XIX w. oraz obrazy malowane olejno na płótnie z końca XIX w. „Wniebowzięcie NMP” i „Pokłon pasterzy”, a także starszy obraz malowany olejno na płótnie przedstawiający wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, zapewne z końca XVIII wieku, ponadto 14 stacji drogi krzyżowej z początku XX wieku, drewniany, polichromowany krzyż procesyjny z rzeźbą Chrystusa ukrzyżowanego z połowy XVIII w., feretron z przedstawieniami „Matka Boża” i „Serce Jezusa” malowane



17. Obsza, obraz Pokłon pasterzy z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



18. Obsza, obraz Wniebowzięcie z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



19.–20. Obsza, rzeźba Krucyfik z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



21. Obraz Ostatnia wieczerza z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



22. Obsza, feretron z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszek, 2024



23. Obsza, lichterz z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszek, 2024

olejno na drewnie, z połowy XIX w., dwie drewniane i polichromowane rzeźby krucyfikszów z początku XX w. i cztery eklektyczne lichterze z pocz. XX w. Jako należąca do parafii wpisano także drewnianą rzeźbę krucyfiksz z końca XVIII w. przechowywaną w kaplicy filialnej w Dorbozach.

Zabytki wpisane do rejestru w 1988 roku oraz niniejszą decyzją są świadectwem dziejów świątyni, w której się znajdują. Do tej pory ustalono, że drewniana cerkiew istniała w Obszy już w 1565 roku. Zastąpiła ją druga drewniana, wybudowana w 1761 roku staraniem ordynata Klemensa Zamoyskiego. Ta spaliła się w kwietniu 1854 r., a na jej miejscu wzniesiono w okresie 1858-1860 cerkiew murywaną. W 1919 roku świątynia została oddana katolikom i zamieniona na rzymskokatolicki kościół parafialny pod wezw. Wniebowzięcia NMP. W okresie 1919-1921



24. Obsza, rzeźba Krucyfiksz z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszek, 2024

przeprowadzono erekcję parafii i rekuncyiację świątyni oraz dostosowano ją do potrzeb kościoła rzymskokatolickiego. W 1921 r. wykonano w kościele trzy drewniane ołtarze, w 1934 – organy. W 1974 roku wykonano drewnianą chrzcielnicę, a w 1980 roku ławki i konfesjonały. W latach 90.XX w. wyposażenie kościoła, w tym ołtarze oraz obrazy i feretrony, zostały poddane pracom renowacyjnym przez Stanisława Makarę. Nie została wykonana dokumentacja stanu zabytków przed rozpoczęciem prac ani nie wykonano dokumentacji powykonawczej, gdyż obiekty nie były wpisane do rejestru zabytków ani nie posiadały kart ewidencyjnych. Została przekazana jedynie ustna informacja przez ks. Piotra Sochackiego i wykonawcę prac, że ołtarz główny został wykonany z wykorzystaniem elementów ikonostasu oraz ołtarza z 1921 roku. W miejscu ołtarzy bocznych zaaranżowano nowe oprawy obrazów. Pozostałe obrazy i ikony zyskały nowe ramy i zostały zawieszane w dowolnych miejscach w świątyni.



25. Obsza, rzeźba Krucyfiks z kościoła Wniebowzięcia NMP, fot. K. Tur-Marciszek, 2024

Pratulín

Kościół rzymskokatolicki pod wezw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

W wyniku postępowania administracyjnego prowadzonego na wniosek parafii rzymskokatolickiej w Pratulinie wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wpisu do rejestru zabytków ołtarzy z kościoła w Pratulinie i rozpoznano oraz uszczegółowiono przedmiot wniosku w trakcie oględzin. W wyniku tych działań stwierdzono, że kościół został wpisany do rejestru zabytków wraz z wyposażeniem nie wyszczególnionym w decyzji z 8 kwietnia 1966 roku, pod numerem A/28.

Kościół został wybudowany w roku 1838 z inicjatywy parafian oraz proboszcza ks. Franciszka Szemioha, przy finansowym wsparciu hrabiego Tomasza Mostowskiego (ówczesnego właściciela dóbr). Jest w stylu późnego klasycyzmu, usytuowany w miejscu wcześniejszego drewnianego kościoła, należącego do parafii istniejącej tu już w roku 1464. Po wydarzeniach związanych z męczeństwem pratulińskich unitów w 1875 r., władze rosyjskie przekazały budynek kościoła prawosławnym. Dopiero na pocz. XX wieku przywrócono świątynię kościołowi katolickiemu. Wtedy zapewne wyposażono ją w ołtarze: główny i przytęczowe oraz znajdujące się w nich obrazy. Z czasem uzupełniono elementy wyposażenia o drewnianą, polichromowaną chrzcielnicę z ok. 1920 r., ambonę z 1 ćw. XX w. i o obrazy „św. Franciszka” i „św. Stanisława z Piotrawinem” w bocznych skrzydłach ołtarza głównego. Najstarszym elementem wyposażenia zapewne z 1 połowy XVIII w. jest ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii,



26. Pratulin, obraz św. Franciszek z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



27. Pratulin, obraz św. Stanisław z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



28. Pratulin, fragment obraz św. Piotr i św. Paweł z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

która pochodzi z unickiej cerkwi i jest jedynym zachowanym autentycznym świadectwem unickiej historii Pratulina.

Ołtarz główny jest drewniany, polichromowany ze złoceniami, powstał po 1908 r. Umieszczone w nim obrazy to: obraz z przedstawieniem świętych Piotra i Pawła, malowany olejno na płótnie w 1910 r., sygnowany: „Medard Jarewicz w Chełmie” oraz późniejsze obrazy „św. Franciszek ze zwierzętami” i „św. Stanisław z Piotrawinem” namalowane olejno na płótnie w 1 ćw. XX w. W powstałych po 1908 r. ołtarzach przytęczowych umiesz-

czzone zostały obrazy: „Matka Boska Częstochowska” z ok. 1910 r. i „Ukrzyżowanie”, sygnowany „B. Busiński” z 1911 r., oba malowane olejno na płótnie. Wpisem do rejestru zabytków objęto ponadto mosiężny żyrandol z 2 poł. XIX w.

Obecnie kościół jest w posiadaniu parafii rzymskokatolickiej i zostało w nim utworzone sanktuarium Błogosławionych Męczenników Podlaskich, beatyfikowanych 6.10.1996 r. (Wincentego Lewoniuka i 12 innych unitów zamordowanych za wiarę i jedność Kościoła przez wojsko rosyjskie, w wyniku prześladowań, które nastąpiły



29. Pratulín, ołtarz główny z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



30. Pratulín, chrzcielnica z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



31. Pratulín, żyrandol z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



32. Pratulín, ikona Matka Boża z Dzieciątkiem z kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



33. Pratulín, kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

podczas zaborów, po 1875 r., w związku z kasatą przez Rosję unickiej diecezji chełmskiej i przymusowym podporządkowaniem unitów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej).

Wymienione w sentencji zabytki stanowią materialne świadectwo tragicznych wydarzeń historycznych, trudnej historii religijnej i politycznej Podlasia i parafii rzymskokatolickiej w Pratulinie. Posiadają one wartości historyczne, artystyczne.

Parczew

Organy wraz z prospektem organowym z kościoła pod wezw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie

W wyniku postępowania administracyjnego prowadzonego na wniosek ks. Jacka Nazaruka – proboszcza parafii rzymskokatolickiej pod wezw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie przeprowadzono rozpoznanie przedmiotu wpisu i stwierdzono, że dotychczas ochroną prawną zostało objętych 26 zabytków ruchomych z wyjątkiem organów i prospektu organowego. Instrument posiada dokumentację potwierdzającą walory historyczne. Został on wybudowany przez Dominika Biernackiego w 1913 roku, a prace przy instrumencie zostały zakończone w 1918 roku, o czym świadczą zachowane inskrypcje wewnątrz instrumentu. Firma Biernackich powstała w rejonie Kujaw I Ziemi Dobrzyńskiej w poł. XIX wieku, założona została przez Ernesta Biernackiego. Po śmierci ojca firmę przejął Dominik Biernacki (1870-1928), który praktykował u ojca oraz organmistrzów niemieckich. Wybudował on fabrykę w Dobrzyniu nad Wisłą, która była pierwszą fabryką organów w Polsce, działającą na obszarze Królestwa Polskiego, Litwy i Rosji. W roku 1912 fabryka została podzielona pomiędzy dwóch braci – Dominika i Wacława Biernackich. Dominik po dwóch latach przeniósł fabrykę do

Włocławka. Można stwierdzić, że instrument z kościoła w Parczewie należy do okresu schyłkowego funkcjonowania fabryki w Dobrzyniu. Oryginalny instrument posiada trakturę pneumatyczną, wiatrownice stożkowe, miech pływakowy w cokole szafy organowej, stół gry wolnostojący, na osi prospektu, z tabliczką: „*Dominik Biernacki w Dobrzyniu nad Wisłą Gub. Płocka*”. W 1988 roku instrument został rozbudowany przez Zbigniewa Sianowskiego, przy czym rozbudowa (dodanie jednego miecha pływakowego i 9 głosów, klawiszy na kontuarze połączonych z nowymi głosami) dokonana została poza oryginalną szafą organową. Prospekt organowy, drewniany, neogotycki, architektoniczny, z symetrycznymi częściami piszczalkowymi po bokach i częścią centralną, niższą, bez piszczalek wykonany jest z drewna lakierowanego z detalami (dwie rzeźby aniołów, sterczyń, pinakle) dekorowanymi złoceniami. Organy sygnowane, o walorach historycznych i muzycznych stanowią przykład instrumentu z okresu powstania czyli z lat 1913-1918. Z prospektem organowym stanowią komplet i dopełnienie wyposażenia kościoła neogotyckiego powstałego w latach 1905-1913.

Potok Wielki

Organy wraz z prospektem organowym z kościoła pod wezw. św. Mikołaja

Na wniosek parafii rzymskokatolickiej w Potoku Wielkim przeprowadzono postępowanie administracyjne w sprawie wpisu do rejestru zabytków woj. lubelskiego organów wraz z prospektem organowym z kościoła pod wezw. św. Mikołaja w Potoku Wielkim. W wyniku przeprowadzonego postępowania ustalono, że kościół jest wpisany wraz z wyposażeniem wnętrza do rejestru zabytków nieruchomych.

Kościół pod wezw. św. Mikołaja jest świątynią o gotyckich murach, postawioną w miejscu starszego, drewnianego kościoła z 1460 roku. Jego gotyckie cechy zostały w znacznym stopniu ukryte i zatarte, z wyjątkiem gotycko-renesansowych kamiennych



34. Potok Wielki, prospekt organowy z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



35. Potok Wielki, szafa organowa z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024



36. Potok Wielki, fragment organów z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

portali i obramień kamieniarskich dwóch okien, z powodu gruntownych remontów m.in. w 1781 r., w latach 1860-1861, po pożarze na przełomie XIX i XX wieku oraz prac przy wystroju wnętrza wykonanych na początku XXI wieku. Jednym z ostatnich elementów dziewiętnastowiecznego wyposażenia kościoła, nie poddanym renowacji bez pozwolenia LWKZ są organy wraz prospektem organowym datowane na 1883 rok. Sygnatura organmistrza Hiopolita Paroszkiewicza oraz data powstania napisane są ołówkiem, wewnątrz organów, na jednym z drewnianych elementów. Wystrój snycerski oraz rzeźbiarski wykonał Ludomir Kiesewetter (1845-1903) urodzony w Zamościu. Ukończył on szkołę techniczną w Lublinie. Od 1863 roku mieszkał w Hrubieszowie, a od 1879 roku uczył rysunków i snycerstwa w Lublinie. Brał udział w restauracji katedry lubelskiej.

Instrument zachował się w oryginalnym stanie i nie był przebudowywany. Uszkodzenia następowały z biegiem lat. Organy są nieczynne od około 2014 roku.

Szafa organowa, czyli prospekt jest dwuczęściowa, wolnostojąca, od góry połączo-



37. Potok Wielki, rzeźba król Dawid z prospektu organowego z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024

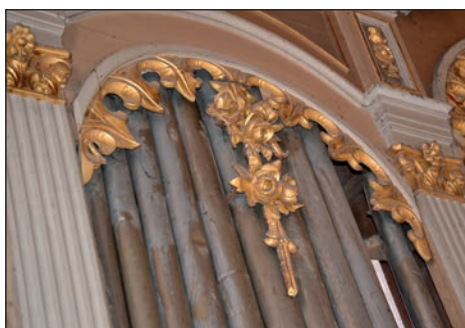
na łukiem zwieńczenia opasującym okno znajdujące się w zachodniej ścianie kościoła. Na szczycie zwieńczenia umieszczona jest rzeźba króla Dawida grającego na harfie, a po bokach, na gzymsie stoją rzeźby aniołów grających na trąbach. W organach zastosowano jeden miech pływakowy, razem z podawaczem nożnym tzw. kalikantem o wymiarach: 235 x 125 x 40 cm. Ustawiony został na zewnątrz szafy organowej, po lewej stronie chóru. Dmuchawę elektryczną umieszczono wewnątrz lewej sekcji organowej, pod wiatrownicą manualową. Kontuar do gry został wbudowany w lewą część szafy organowej, stąd miejsce, na którym siedzi organista znajduje się pomiędzy dwoma szafami i zwrócone jest bokiem do ołtarza. Zarówno traktura gry, jak i wiatrownica rejestrowa są mechaniczne. Za przeniesienie ruchu klawisza odpowiadają drewniane abstrakty, kątowniki i deska wałków skrętnych.



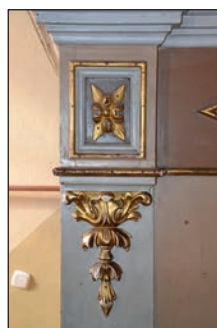
38. Potok Wielki, piszczałki z prospektu organowego z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszek, 2024



39. Potok Wielki, rzeźba anioła z prospektu organowego z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszek, 2024



40.–42. Potok Wielki, fragment prospektu organowego z kościoła św. Mikołaja, fot. K. Tur-Marciszek, 2024



Sławatycze

Sarkofag „Grób Chrystusa” z cerkwi prawosławnej pod wezw. Opieki Matki Bożej.

Na wniosek księdza Michała Wasilczyka, proboszcza parafii prawosławnej w Sławatyczach wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wpisu do rejestru zabytków ruchomych woj. lubelskiego sarkofagu „Grobu Chrystusa” z cerkwi prawosławnej pod wezw. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach. W wyniku prowadzonego

postępowania ustalono, że większość wyposażenia i wystrój cerkwi zostały wpisane do rejestru zabytków w 2007 roku. Sarkofag nie został do tej pory objęty ochroną prawną.

Sarkofag ma formę drewnianej skrzyni wspartej na profilowanej podstawie i czterech narożnikowych nóżkach. Pochodzi z pocz. XX w. Tumba o trapezowatym kształcie zdobiona jest prostymi płycinami z centralnie umieszczoną rozetą na dłuższych bokach i trapezowatymi płycinami na krótszych bokach. Nad płycinami umieszczono ażurowy pas ornamentu roślinnego. Tumbę przykrywa szklana gabłota o trapezowatym kształcie. Wewnątrz umieszczony jest postument do nakładania płaszczanicy. Obiekt jest używany w czasie liturgii prawosławnej w okresie Wielkiego Tygodnia Świąt Wielkanocnych.

Historia parafii oraz historia budowy istniejącej cerkwi prawosławnej w Sławatyczach jest następująca: erekcja parafii unickiej miała miejsce w 1698 r. Po likwidacji struktur kościoła unickiego na obszarze zaboru rosyjskiego w 1875 r., drewniana cerkiew w Sławatyczach została poświęcona i zamieniona na cerkiew prawosławną. W 1888 r. cerkiew wyremontowano. W 1910 r. został podpisany kontrakt na budowę nowej, murowanej świątyni wg projektu chełmskiego diecezjalnego architekta Aleksandra Puringa. Cerkiew poświęcona w 1912 r. nosiła wówczas wezwanie Wniebowstąpienia Pańskiego, Narodzenia NMP i Opieki Matki Bożej. Parafia prawosławna w Sławatyczach funkcjonowała do 1947 r. Od lat 60. XX w. opiekę nad cerkwią sprawował klasztor prawosławny św. Onufrego w Jabłecznej. W 1998 r. reaktywowano parafię prawosławną. Obecnie cerkiew nosi wezwanie Opieki Matki Bożej.

ABSTRACT

In 2024 the Lublin Provincial Heritage Protection Officer issued eight decisions on entries in the movable heritage register, thus providing legal protection to 61 items. All the proceedings were instituted at the owners' request. The register of movable monuments was extended with the following entries: a polychrome decoration, panelling and ten elements of the chapel furnishings in the former Zamoyski Palace in Adampol, currently housing an Independent Public Healthcare Institution for Tuberculosis and Pulmonary Diseases; the organ from St Anne's Church in Lubartów; a positive organ from the cemetery chapel in Lubartów; thirty elements of the furnishings of the Church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Obsza; twelve elements of the furnishings of the Roman Catholic Church of Saint Apostles Peter and Paul in Pratulin; the organ with its prospect from the Church of St John the Baptist in Parczew; the organ with its prospect from the Church of St Nicholas in Potok Wielki; and the sarcophagus "Tomb of Christ" from the Orthodox Church of the Protection of the Mother of God in Sławatycze. Decisions on entry in the movable heritage register were prepared by Barbara Stolarz, Irena Sokólska-Bielawska and Katarzyna Tur-Marciszek.

ZABYTKI NIERUCHOME OBJĘTE OCHRONĄ POPRZEZ WPIS DO REJESTRU ZABYTKÓW NIERUCHOMYCH („A”) WOJ. LUBELSKIEGO W 2024 ROKU.

W roku 2024 do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego zostały wpisane następujące obiekty:

1/ **willa Borowianka, usytuowana przy ul. Browarnej 6 w Zwierzyńcu** (gm. Zwierzyniec, pow. zamojski) – decyzja LWKZ z 1 lutego 2024 r., znak: KD.5140.9.1.2024, nr w rejestrze zabytków A/1702. Wpisem został objęty budynek willi wraz z przylegającym od strony zachodniej parterowym budynkiem gospodarczym z łącznikiem w granicach historycznych ścian zewnętrznych. Postępowanie w sprawie wpisu willi do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego zostało wszczęte na wniosek Stowarzyszenia im. Aleksandry Wachniewskiej z siedzibą w Zwierzyńcu.

Wpisana do rejestru zabytków willa obecnie jest usytuowana w południowej części miasta, na skraju zabudowy mieszkalnej, w sąsiedztwie Roztoczańskiego Parku Narodowego. To obiekt stojący w cieniu współczesnej zabudowy zwierzynieckiego browaru. Pierwotnie jednak, datowany na około 1890 r. budynek – wzniesiony na zboczu, w ogrodzie pod lasem, zapewniał jego mieszkańcom widok na staw, założenie pałacowe i osadę zwierzyniecką. Powstanie willi było bowiem związane z rozwojem zwierzynieckiej osady pałacowej Ordynacji Zamojskiej i z rozbudową wzniesionej w niedalekim sąsiedztwie Plenipotentówki. Oba obiekty obok kompozycji bryły łączy zachowany snycerski detal architektoniczny. Willa jest przykładem budownictwa mieszkaniowego urzędników i pracowników ordynackich z końca XIX w. Nazwa zabytku została przyjęta od nazwiska mieszkającego tu po roku 1905 szefa buchalterii ordynackiej – Hipolita Borowskiego.

Niezaprzeczalną wartością zabytku jest zachowana autentyczna forma architektoniczna z bryłą budynku założoną na planie wydłużonego prostokąta, piętrową z dwuspadowym dachem. Zachował się oryginalny detal w postaci prostego gzymsu kordonowego, regularnego układu otworów okiennych na piętrze każdej elewacji (po siedem i dwie) oraz elementów snycerskich – laubzegowa dekoracja nadokienna i podokienna w elewacjach zewnętrznych. We wnętrzu obiektu zachowany czytelny układ pomieszczeń oraz elementy z czasów powstania obiektu: drewniana stolarka okienna (okna ościeżnicowe, dwuskrzydłowe z nadświetlem i historyczną ślusarką), drewniana stolarka drzwiowa zewnętrzna i wewnętrzna (drzwi jedno i dwuskrzydłowe z futrynami), drewniane parkiety i „białe” podłogi oraz częściowo zachowane listwy przypodłogowe i wewnętrzne składane okiennice w poziomie parteru. Oryginalnie wejścia do obiektu były zapewnione drzwiami na osi budynku tj. od południa z poziomu gruntu oraz od północy przez taras na który prowadziły reprezentacyjne schody, usytuowane na zboczu nieruchomości. Pod tarasem, za schodami było ukryte niezależne wejście do piwnic, na których został wzniesiony budynek. Na poziomie pierwszego piętra nad tarasem pierwotnie był umieszczony balkon, który stanowił formę

zadaszenia nad głównym wejściem do budynku. Na podstawie zachowanego materiału ikonograficznego z lat 20. XX w. można stwierdzić, że największe przekształcenia wprowadzono przy elewacji północnej willi, kiedy rozebrano reprezentacyjne schody i zdemontowano balkon. W miejscu tarasu do budynku została dobudowana parterowa przybudówka, kryta dwuspadowym dachem, która miała pełnić funkcję wtórnej sieni. Pierwotny symetryczny układ wewnątrz willi – dwutraktowy, dwudzielny z sienią na osi, uległ niewielkim przekształceniom poprzez dodanie wtórnych podziałów w osi budynku (przekształcenia te są odwracalne).

Zgodnie z zachowanym materiałem ikonograficznym – fotografie z początku XX wieku, dostępne w publikacji *Zwierzyniec w starej pocztówce i fotografii* (wydanej staraniem Towarzystwa Miłośników Zwierzyńca w roku 2007), do willi od strony zachodniej przylega zachowany do dziś parterowy budynek gospodarczy, kryty dwuspadowym dachem. Mógł on być wzniesiony w czasie budowy willi lub w niewielkim odstępie czasowym, bowiem zachował podobną stylistykę co sama willa tj. wielkość i układ otworów okiennych. Wyróżniają go również opaski podokienne oraz oryginalne opracowanie elewacji szczytowych.

2/ **pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej**, położony u zbiegu ulic Warszawskiej i Zamkowej (gm. Biała Podlaska, pow. bialski) – decyzja LWKZ z 1 sierpnia 2024 r., znak: KD.5140.41.1.2024.STA6, nr w rejestrze zabytków A/1703. Zabytek został wpisany w granicach jego fundamentu, bez gruntu na którym jest usytuowany. Postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie zostało wszczęte na wniosek właściciela obiektu – Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Inicjatywa wzniesienia pomnika była ściśle związana z upamiętnieniem trzechsetlecia powstania Akademii Białskiej w Białej Podlaskiej (1628-1928) oraz uhonorowania jej najwybitniejszego absolwenta – Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887). Uznany za najpłodniejszego polskiego pisarza Józef Ignacy urodził się w Warszawie, jednak większość swojego dzieciństwa spędził w należącym do dziadków majątku Romanów, położonym między Białą Podlaską a Włodawą. W domu dziadków w Romanowie Józef Ignacy otrzymał pierwsze kształcenie domowe. Kolejny krok i pierwsze publiczne kształcenie dokonało się na Lubelszczyźnie, w pobliskiej Białej Podlaskiej (wówczas jeszcze Radziwiłłowskiej), gdzie Kraszewski pobierał nauki w latach 1822-1826 w tamtejszej szkole wydziałowej tj. Akademii Białskiej. Do lat młodości na Lubelszczyźnie Kraszewski odwoływał się w tekstach pisanych prozą oraz w korespondencji z najmłodszym bratem Kajetanem (który odziedziczył dobra Romanów z pałacem – dziś siedzibą Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego).

W odniesieniu do Akademii Białskiej, akt fundacyjny („Fundatio Vilsciana”), określający koncepcje organizacyjne tej szkoły, opracował już w 1628 roku ksiądz proboszcz Krzysztof Wilski-Ciborowicz (1576-1631). Założyciel przeznaczył na powstanie szkoły cały swój majątek, zaś cenną inicjatywę poparł książę Aleksander Ludwik Radziwiłł (1594-1654), który w tym samym roku przekazał na potrzeby szkoły budynek, służący oświacie do dziś (aktualnie siedziba I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego). Tradycję Akademii Białskiej kontynuowali jej kolejni spadkobiercy – od roku 1919 upaństwowiona szkoła, z której zostało wydzielone Gimnazjum Męskie im. Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater. W 1923 roku dyrektorem Gimnazjum Męskiego w Białej Podlaskiej został

dr Waclaw Nartowski (1886 – 1969), wybitny nauczyciel (m.in. języka polskiego i historii) oraz patriota, odznaczony za działania w Armii Ochotniczej w wojnie polsko – bolszewickiej oraz w 1932 r. za działalność niepodległościową „Medalem Niepodległości”. Na Podlasiu Nartowski zaangażował się w utrwalanie historii regionu, a w swojej pracy pedagogicznej kładł duży nacisk na wychowanie patriotyczne. Stąd jego staraniem w 1928 r. utworzono Komitet Obchodów 300-lecia Gimnazjum Męskiego oraz z jego inicjatywy postawiono pomnik najwybitniejszego wychowanka Akademii Białskiej i patrona Gimnazjum. Obiekt powstał w czynie społecznym, bowiem koszty jego wzniesienia pokryły składki mieszkańców Białej Podlaskiej. Był to jednocześnie pierwszy pomnik pisarza wzniesiony w Polsce. Został zlokalizowany w centrum miasta, na terenie placu szkolnego ówczesnego Gimnazjum Męskiego oraz w bliskim sąsiedztwie kościoła farnego i parku zamkowego. Jego uroczyste odsłonięcie nastąpiło 23 września 1928 r. podczas okolicznościowego zjazdu koleżeńkiego absolwentów białskich szkół średnich.

Pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej wpisuje się w tradycję XIX-wiecznych monumentów upamiętniających ważne osobistości życia publicznego, na które zwykle składały się rzeźby bądź popiersia danej osoby, usytuowane na postumencie. W przypadku białskiego pomnika jego reprezentacyjna, architektoniczna podstawa została wykonana z bloków czerwonego piaskowca. W centralnej części pomnika, na szczycie postumentu umieszczono popiersie pisarza odlane z brązu. Architektoniczną oprawę pomnika opracowano wg projektu płk Ludwika Bittnera (1911-1960), który w latach 1920-1930 pełnił funkcję dowódcy 34 pułku piechoty i okresowo dowódcy garnizonu Białej Podlaskiej. Do wykonania popiersia Józefa Ignacego Kraszewskiego wykorzystano projekt autorstwa Teodora Rygiera (1841-1913), artysty rzeźbiarza, ucznia Hegla i wychowanka Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Odlew z brązu, sygnowany G[racjan].J.Chmielewski, został zamówiony i sporządzony w odlewni Braci Łopieńskich w Warszawie.

3/ **murowana kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena**, w miejscowości Udrycze Kolonia (obręb: Kolonia Udrycze, gm. Stary Zamość, pow. zamojski) w granicach fundamentu, zlokalizowana na działce nr ewid. 51 – decyzja LWKZ z 15 maja 2024 r., znak: KD.5140.1.1.2024, nr w rejestrze zabytków A/1704. Postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie zostało wszczęte na wniosek właściciela obiektu. Zachowane cechy stylowe kapliczki oraz figury Św. Jana Nepomucena pozwalają stwierdzić, że mamy do czynienia z zabytkiem datowanym na drugą połowę XVIII wieku. Potwierdzeniem datacji obiektu jest fakt, że został on oznaczony na mapie topograficznej Królestwa Galicji i Lodomerii austriackiego Sztabu Generalnego Kwatermistrzowskiego opracowanej w latach 1779–1783. Z w/w mapy można również odczytać, że kapliczka została usytuowana pierwotnie przy dawnej trasie prowadzącej do Zamościa oraz na zamknięciu osi widokowej pałacu w Udryczach. Obok budowli „wrysowano” również wiodącą do niej aleję drzew – obecnie w terenie nie zachował się widoczny ślad po tej alei. O wartości wpisanej do rejestru zabytków nieruchomości kapliczki z figurą Św. Jana Nepomucena stanowi niewątpliwie usytuowanie zabytku w historycznie ukształtowanym krajobrazie kulturowym oraz związek z pobliskim założeniem pałacowym w Udryczach.

Kapliczka została wybudowana z cegły, na planie centralnym, z arkadowym wejściem głównym od strony północnej oraz dwoma wejściami bocznymi na osi wschód – zachód. Budowlę zamknięto od południa ścianą pełną z niszą połączoną z postumentem, na którym umieszczono rzeźbę patrona. Ściana południowa i północna zostały dekoracyjnie zwieńczone półkolistymi szczytami z wolutami. Pierwotnie budowla była przykryta dachem z desek, co potwierdza dokumentacja fotograficzna z 60. lat XX wieku oraz wynik kwerend, przeprowadzonych w toku postępowania. Na patrona miejsca obrano czeskiego męczennika – Św. Jana Nepomucena, którego podobizny zgodnie z tradycją, stawiano na rozstaju dróg. W wierzeniach ludowych święty ten chronił pola uprawne przed powodzią i suszą. Rzeźba wykonana jest z piaskowca i przedstawia postać patrona ujętą w lekkim kontrapoście. Zgodnie z przyjętą ikonografią świętego, przedstawiony jest on w stroju kapłańskim – sutannie i rokicie, na który narzucono pelerynę oraz z atrybutami – w prawej dłoni trzyma krucyfiks, w lewej księgę. Opracowanie figury świętego nawiązuje do podobnych przedstawień ukształtowanych w okresie rokoka i może świadczyć o pochodzeniu rzeźby z tzw. szkoły lwowskiej. Z uwagi na stan zachowania budowli, figura św. Jana Nepomucena aktualnie jest przechowywana na terenie założenia pałacowego w Udryczach. Wpisana do rejestru zabytków kapliczka wymaga przeprowadzenia kompleksowych prac konserwatorskich. Niemniej pomimo złego stanu technicznego jest nadal cennym obiektem historycznym. Wyróżnia się na tle kapliczek Zamojszczyzny swoją formą, skalą (mała forma architektoniczna na planie centralnym) czy cechami stylistycznymi – wpływami wolutowymi, gzymsami. Obiekt nie był przebudowany – jego zachowana forma może też stanowić podstawę do dalszych badań naukowych (określenia fundatora czy budowniczych).

4/ **wieża spadochronowa dla szkolenia pilotów w Dęblinie** (gm. Dęblin, pow. rycki) usytuowana na działce ewid. nr 4080/102 – decyzja LWKZ z 9 sierpnia 2024 r., znak: KD.5140.14.1.2024.STA6, nr w rejestrze zabytków A/1705. Postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie zostało wszczęte na wniosek Towarzystwa Przyjaciół Dęblina. Wpisem do rejestru zabytków została objęta konstrukcja kratownicowa w/w wieży, wsparta na czterech punktach podparcia, bez gruntu pod tą konstrukcją. Historia i pełny opis zabytku zostały zamieszczone w osobnym artykule niniejszego tomu Wiadomości Konserwatorskich pt. „Dwie wieże”.

5/ **lotniskowa wieża ciśnień w Dęblinie** (gm. Dęblin, pow. rycki) usytuowana na działce ewid. nr 4080/135 – decyzja LWKZ z 12 sierpnia 2024 r., znak: KD.5140.12.1.2024.STA7, nr w rejestrze zabytków A/1706. Postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie zostało wszczęte na wniosek Towarzystwa Przyjaciół Dęblina. Wpisu do rejestru zabytków dokonano w granicach ścian zewnętrznych budynku, bez gruntu pod budowlą. Historia i pełny opis zabytku zostały zamieszczone w osobnym artykule niniejszego tomu Wiadomości Konserwatorskich pt. „Dwie wieże”.

6/ **Cmentarz wojenny z I wojny światowej w Kodniu** (gm. Kodeń, pow. bialski) położony na działce nr ewid. gruntów 280/16 (060106_2.0005.280/16) – decyzja LWKZ z 10 grudnia 2024 r., znak: KD.5140.64.2024.MG6, nr w rejestrze zabytków

A/1707. Przedmiotowa nieruchomość znajduje się terenie dawnego sadu, który został wymieniony w decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białej Podlaskiej z 17 czerwca 1985 r., znak: Kl.VII-5340/9/84/85, wpisującej do rejestru zabytków nieruchomych zespół pałacowo-ogrodowy „Placencja”. Cmentarz wojenny nie jest wymieniony w w/w decyzji. Zabytek nie był włączony do wojewódzkiej ewidencji prowadzonej przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz do gminnej ewidencji zabytków prowadzonej przez Wójta Gminy Kodeń. Wniosek w sprawie wpisu cmentarza do rejestru zabytków złożyła Fundacja Dziedzictwa Archeologicznego z siedzibą we Wrocławiu, z inicjatywy Pana Stanisława Rafałko, Społecznego Opiekuna Zabytków Powiatu Bialskiego, który przekazał zgromadzone przez siebie dokumenty dotyczące tego cmentarza.

Informacje dotyczące historii cmentarza zawarte są w dokumentach opracowanych w okresie międzywojennym, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie, w zespole Starostwo Powiatowe Bialskie, Referat Budowlany, sygn. 598: *Sprawy grobownictwa wojennego*. Zgodnie z tymi informacjami na cmentarzu wojennym w Kodniu pochowano w jednej lub czterech mogiłach zbiorowych (w tym zakresie dane zawarte w zestawieniach wykonanych w okresie II Rzeczypospolitej są rozbieżne) 120 żołnierzy „niemieckich i rosyjskich”. Efektem poszukiwań danych personalnych żołnierzy niemieckich pochowanych na tym cmentarzu, prowadzonych na prośbę Pana Rafałko przez organizację humanitarną Niemiecki Związek Ludowy Opieki nad Grobami Wojennymi (VDK e. V.), było ustalenie 3 nazwisk poległych w dniu 17 sierpnia 1915 r. Byli to: Otto Odebrecht, ur. 15 maja 1894 r., Aloys Ertmer, ur. 31 stycznia 1893 r. i Max de Parade, ur. 5 lutego 1891 r.

W uzupełnieniu wskazanych powyżej informacji, w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego w sprawie wpisu cmentarza wojennego Kodniu do rejestru zabytków, zestawiono informację o dacie śmierci ww. żołnierzy z informacją zawartą na dokumencie ikonograficznym: ze szkicem ukazującym sytuację na froncie wschodnim w okresie pomiędzy 6 a 17 sierpnia 1915 r., zamieszczonym w publikacji Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918, [Das Kriegsjahr 1915]; 1 ; Beil.; (II. Beilagen), Wien 1932 (szkic 34). Zgodnie z tym szkicem, w dniu 17 sierpnia 1915 r. 11. Armia (niemiecka) utworzona w kwietniu 1915 r. w celu wsparcia wojsk austro-węgierskich, dowodzona przez Augusta von Mackensena, awansowanego – po zdobyciu Lwowa w czerwcu 1915 r. – na feldmarszałka, dotarła do Kodnia i wyparła 3. Armię (rosyjską) za Bug. Po ustąpieniu wojsk rosyjskich z południowo-wschodniego Podlasia, Kodeń znalazł się w strefie okupacji niemieckiej podległej wydzielonej Komendzie Etapów Naczelnego Dowództwa Armii Wschodnich (tzw. Ober-Ost). Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości władze II Rzeczypospolitej przejęły obowiązek opieki nad grobami wojennymi. Cmentarz na „Placencji” w Kodniu, położony na terenie prywatnym odzyskanym przez rodzinę Świderskich, zamierzano przenieść na cmentarz parafialny, ale tego zamiaru nie zrealizowano.

Po II wojnie światowej cmentarz stał się miejscem „zapomnianym”, o którym wiedziały nieliczne osoby i nie figurował w żadnych wykazach cmentarzy wojennych z I wojny światowej. Współcześnie elementem wskazującym miejsce lokalizacji cmentarza jest miejscami zniszczony, ale ogólnie czytelny wał ziemny. Na całym cmentarzu rosną drzewa. Drzewostan nie jest liczny, drzewa nie mają charakteru pomnikowego i nie stanowią historycznego elementu kompozycji cmentarza. Wpis cmentarza wojennego

w Kodniu do rejestru zabytków ma na celu przede wszystkim przywrócenie pamięci o tym istniejącym cmentarzu, jego ochronę przed zniszczeniem i umożliwienie opieki nad cmentarzem w ramach ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o grobach i cmentarzach.

7/ Cmentarz wojenny z I wojny światowej w Tuszowie (gm. Jabłonna, pow. lubelski), położony na działce nr ewid. gruntów 93 (060906_2.0015.93) – decyzja LWKZ z 31 grudnia 2024 r., znak: KD.5140.66.2024.STA9, nr w rejestrze zabytków A/1708. Cmentarz jest usytuowany po wschodniej stronie drogi Lublin – Bychawa. Założony jest na planie prostokąta, od strony północno-wschodniej zamkniętego półkoleścianem. Otoczony jest wałem ziemnym. W południowej części cmentarza znajdują się dwie duże mogiły zbiorowe, założone są na rzutach prostokątów o wymiarach u podstawy około 17×6 m i wysokości przekraczającej 2 m. Pozostałe mogiły są zrównane z gruntem. Na cmentarzu pochowani są żołnierze polegli w 1915 roku. Po 1915 roku urządzeniem cmentarza zajmowały się austro-węgierskie władze okupacyjne, które nadały mu numer ewidencyjny 32. Na cmentarz przenoszono szczątki żołnierzy, którzy zostali pochowani w okolicznych, tymczasowych mogiłach. Być może dwie duże mogiły zbiorowe kryją szczątki żołnierzy rosyjskich zmarłych w rosyjskim szpitalu polowym (lub punkcie opatrunkowym), który funkcjonował w budynku dworskim dóbr ziemskich Tuszów.

Wraz z odzyskaniem niepodległości przez Polskę władze II Rzeczypospolitej przejęły obowiązek opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi. W 1928 r. dokonano parcelacji majątku prywatnego Tuszów i wówczas wykonany został plan, na którym naniesiono cmentarz wojenny w Tuszowie, co było sytuacją szczególną, wynikającą z dokonania nowych podziałów własnościowych (Plan gruntów rozparcelowanego majątku prywatnego Tuszów w gminie Piotrowice, powiecie lubelskim, województwie lubelskim, 1928 r., sporządził mierniczy przysięgły inżynier Wacław Nowak, Archiwum Państwowe w Lublinie, zesp. 645: Państwowy Bank Rolny – Oddział w Lublinie, sygn. 691).

W styczniu 1929 roku w wykazie sporządzonym w ramach ewidencjonowania grobów wojennych województwa lubelskiego odnotowano, że na cmentarzu w Tuszowie znajduje się 15 mogił zbiorowych, w których pochowano 405 żołnierzy: 66 znanych z nazwiska i 339 o nieustalonej tożsamości i w tej ogólnej liczbie 84 żołnierzy armii austro-węgierskiej i 321 żołnierzy rosyjskich. (zesp. Urząd Wojewódzki Lubelski, Oddział Budowlany, Referat Grobownictwa Wojennego, sygn. 3203, k. 16).

Krzyże, które znajdują się obecnie na cmentarzu zostały ustawione w 1992 roku. Wówczas przeprowadzono tutaj także prace porządkowe. Wszystkie wymienione działania przeprowadzono przy finansowym wsparciu Austriackiego Czarnego Krzyża.

W trakcie trwającego w 2024 r. postępowania administracyjnego w sprawie wpisu tego cmentarza do rejestru zabytków, z budżetu Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zostały przeprowadzone nieinwazyjne i mało inwazyjne badania archeologiczne, których celem było ustalenie lokalizacji wszystkich grobów. Badania prowadzone przez Marcina Piotrowskiego, Patrycję Piotrowską i Zuzannę Piotrowską. zostały przedstawione w formie dokumentacji zatytułowanej *Nieinwazyjne badania archeologiczne cmentarza wojennego z okresu pierwszej wojny światowej w Tuszowie, w gminie Jabłonna, w powiecie lubelskim*. Badania pozwoliły na uchwycenie topografii

cmentarza w jego płaskiej części, poza kopcami. W tej części ujawniła się wyraźnie zorganizowana przestrzeń podzielona na liniowe, naprzemienne strefy o szerokościach 1 i 2 m. Na podstawie przeprowadzonych badań, węższe strefy zinterpretowano jako nienaruszony grunt, szersze – jako strefy naruszonego gruntu, czyli wkopów. Cmentarz wojenny z I wojny światowej w Tuszowie ma wartość historyczną, poświadczającą, że w tej okolicy toczyły się walki wojsk rosyjskich z wojskami austro-węgierskimi. Historia cmentarza osadzona jest w szerokim kontekście historii opieki nad cmentarzami wojennymi począwszy od okresu I wojny światowej po dziś dzień. Cmentarz posiada wartości artystyczne – jego kompozycja jest przemyślana i harmonijna, groby posiadają swój własny porządek, a całość otoczona jest wałem ziemnym, który ujmuje jego wnętrze i w doskonały sposób oddziela od otoczenia, czyniąc go wyróżniającym się elementem krajobrazu miejscowości. Cmentarz wojenny w Tuszowie posiada wartość naukową i może być przedmiotem dalszych badań zarówno o charakterze historycznym, jak i badań archeologicznych.

ABSTRACT

In 2024 seven new structures were added to the Register of Immovable Monuments of the Lubelskie Province.

1/ Borowianka villa, located at 6 Browarna Street in Zwierzyniec, Zwierzyniec Municipality, Zamość District on cadastral plot No. 1395 (A/1702). The entry covers the villa building along with the single-storey outbuilding on the western side, connected to the villa, within the boundaries of the historic exterior walls. The administrative proceedings to enter the villa into the Register of Immovable Monuments of the Lubelskie Province were initiated at the request of the Aleksandra Wachniewska Association, based in Zwierzyniec.

2/ Monument to Józef Ignacy Kraszewski in Biała Podlaska, located at the intersection of Warszawska and Zamkowa Streets, Biała Podlaska Municipality, Biała Podlaska District (No. A/1703). The monument was entered into the register within the boundaries of its foundation, without including the land on which it is situated. The administrative proceedings in this case were initiated at the request of the owner of the monument, the Biała Podlaska Municipality.

3/ Brick chapel with a statue of St John of Nepomuk in Udrycze Kolonia, Stary Zamość Municipality, Zamość District, located on cadastral plot No. 51 (A/1704). The monument was entered into the register within the boundaries of its foundation. Due to the state of preservation of the chapel, the statue of St John of Nepomuk is currently stored within the Udrycze palace complex. Administrative proceedings were initiated at the request of the owner of the monument.

4/ Parachute tower for pilots in Dęblin, Dęblin Municipality, Ryki District, located on cadastral plot No. 4080/102 (A/1705). The entry into the register of monuments covers

the tower's truss structure, supported at four points, without including the land beneath it. The administrative proceedings in this case were initiated at the request of the Dęblin Friends' Association.

5/ Airfield water tower in Dęblin, Dęblin Municipality, Ryki District, located on cadastral plot No. 4080/135 (A/1706). The entry into the register covers the building within the boundaries of its exterior walls, without including the land beneath it. The administrative proceedings in this case were initiated at the request of the Dęblin Friends' Association.

6/ World War I military cemetery in Kodeń, Kodeń Municipality, Biała Podlaska District, located on cadastral plot No. 280/16 (A/1707). The application to enter the cemetery into the register of monuments was submitted by the Archaeological Heritage Foundation, based in Wrocław.

7/ World War I military cemetery in Tuszów, Jabłonna Municipality, Lublin District, located on cadastral plot No. 93 (A/1708). The monument was entered on the list ex officio.



1. Willa Borowianka, widok ogólny od ul. Browarnej, fot. Ewa Borawska, 2022



2. Willa Borowianka, widok ogólny na willę i łącznik, fot. Adrianna Stawinoga, 2023



3. Pomnik Kraszewskiego, widok ogólny, fot. Adrianna Stawinoga, 2024



4. Pomnik Kraszewskiego, detal – popiersie pisarza, fot. Adrianna Stawinoga, 2024



5. Rzeźba Jana Nepomucena z kapliczki w Udryczach, fot. Magdalena Zieniewicz, 2023



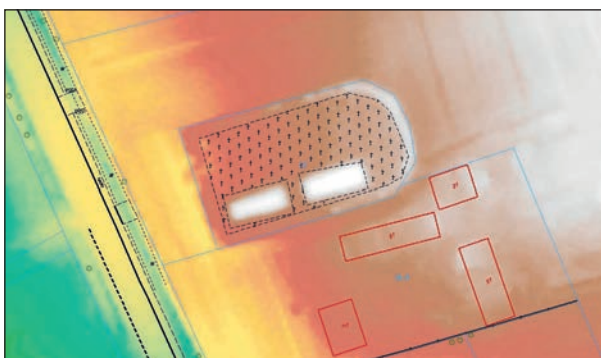
6. Kapliczka w Udryczach, fot. Magdalena Zieniewicz, 2023



7. Kapliczka w Udryczach na fotografii archiwalnej ze zbiorów WUOZ Delegatura w Zamościu, fot. A. Czerepiński, 1954



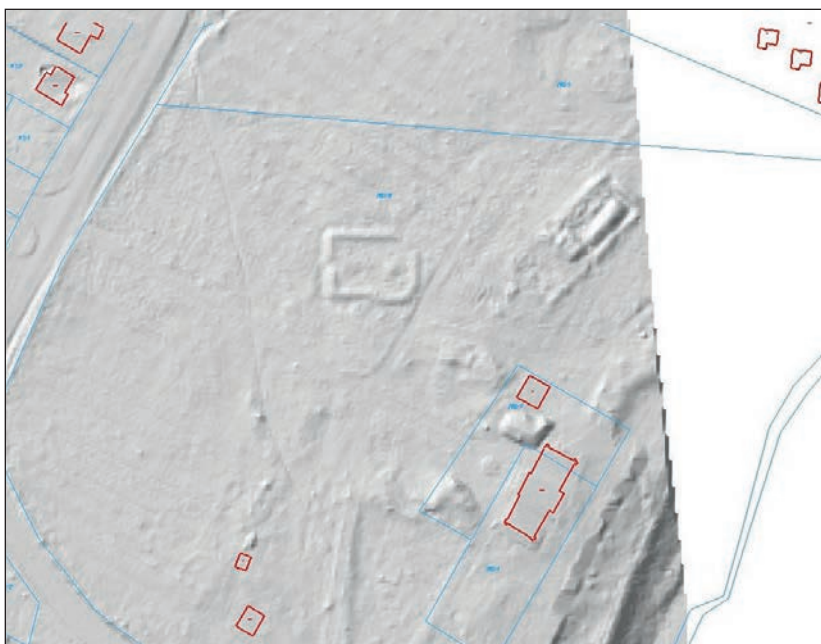
8. Cmentarz wojenny w Kodniu, widok ogólny, fot. Agata Dąbrowska, 2024



9. Cmentarz wojenny w Kodniu, numeryczny model terenu, źródło: geoportal



10. Cmentarz wojenny w Tuszowie, widok ogólny, fot. Marzena Gałęcka, 2024



11. Cmentarz wojenny w Tuszowie, numeryczny model terenu, źródło: geoportal

II. Realizacje

Barbara Stolarz

REALIZACJA PRAC PRZY KRUCHCIE POŁUDNIOWEJ KOŚCIOŁA POD WEZW. WNIĘBOWZIĘCIA NMP W KRAŚNIKU

W ostatnim numerze *Wiadomości Konserwatorskich* zamieszczony został artykuł poświęcony wystrojowi malarskiemu podchórza kościoła w Kraśniku. By to ostatni element wnętrza świątyni poddany pracom konserwatorskim w przypadku wystroju (poza wyposażeniem ruchomym). Z kolei w roku 2024 pracom konserwatorskim poddana została ostatnia część bryły kościoła, co zakończyło proces inwestycyjny w tym zakresie. Regotyżacja bryły dawnego kościoła kanoników w Kraśniku, rozpoczęta w roku 2008, była pierwszym etapem kompleksowych prac konserwatorsko-restauratorskich przy zabytku. Biorąc pod uwagę szeroki zakres koniecznych do przeprowadzenia prac, inwestycja musiała być etapowana.

Wzniesienie kruchty południowej należy łączyć z okresem budowy kamiennej korpusu głównego kościoła po roku 1491. Kruchta została ozdobiona elementami kamieniarskimi płaskorzeźbionymi – tarcze herbowe i przedstawienie Koronacji Matki Bożej. W tej formie kościół przetrwał do lat 20. XVI wieku, kiedy świątynia została przebudowana przez właścicieli Kraśnika Tęczyńskich, w myśl nowych zasad sztuki okresu renesansu. Kolejna poważna zmiana w wyglądzie kruchty nastąpiła po roku 1910, podczas kompleksowych prac remontowych kościoła, przeznaczonego dla potrzeb księży diecezjalnych. Wówczas nadbudowano kruchtę południową o wieżę i umieszczono w niej zegar. Dokonano również zmian w wystroju kamieniarskim, przenosząc gotycką płaskorzeźbę Koronacji Matki Bożej i tarcze herbowe z kondygnacji dolnej na górną nadbudowaną. Nad wejściem do kruchty umieszczono rzeźbę Matki Bożej. Wystrój malarski wnętrza kruchty (gotycka część) został ozdobiony około 1630 roku dekoracją malarską, analogiczną jak w pozostałych częściach kościoła i poddany został pracom konserwatorskim i restauratorskim w roku 2013. Nadbudowa kruchty wykonana została w cegle i otynkowana, połączono ją z dolną kamienną częścią narożnymi pilastrami schodzącymi do samego dołu. Remont części nadbudowanej przeprowadzono również w roku 2013 (*Wiadomości Konserwatorskie nr 19*). Dolna, kamienna część kruchty pozostała do realizacji w dalszym etapie. Stało się to możliwe dopiero w roku 2024, po zakończeniu prac przy pozostałych częściach składowych bryły kościoła. Nadbudowana o wieżę kruchta, stała się istotnym – najwyższym akcentem pionowym w bryle kościoła. Biorąc od uwagę wprowadzone zmiany konstrukcyjno-estetyczne w wyglądzie pierwotnej gotyckiej kruchty komisja konserwatorska uznała za zasadne pozostawienie charakteru kruchty z okresu jej przebudowy z lat 1910-1917, przy ukazaniu jej gotyckiej kamiennej formy dolnej kondygnacji. Za takim podejściem przemawiał również fakt przyjęcia zasady regotyżacji w zakresie możliwych bryły kościoła.

Stan zachowania kamiennej dolnej części kruchty był zróżnicowany. Odbicie cementowych tynków ujawniło liczne ubytki budulca, osłabienie strukturalne fragmentów bloków kamiennych i zniszczenia ich powierzchni. Działania konserwatorskie w tym zakresie obejmowały m.in.:

- doczyszczenie powierzchni kamienia z wtórnych nawarstwień,
- usunięcie cementowych reperacji,
- dobór kamienia o analogicznych parametrach fizykochemicznych i kolorystycznych,
- wykonanie uzupełnień w kamieniu z opracowaniem powierzchni według oryginału,
- wykonanie drobnych uzupełnień kitami dobranymi do oryginału,
- dobór kolorystyczny spoiny do historycznego oryginału,
- odtworzenie kamiennej formy cokołowej,
- pełna konserwacja i restauracja detalu kamieniarskiego,
- pełna konserwacja grupy rzeźbiarskiej Matki Bożej z aniołami.

W trakcie realizacji przyjęto szczegółowe ustalenia w zakresie przyjętego ramowego zakresu prac, głównie w odniesieniu do rozwiązań estetycznych. Działania w tym kierunku miały na celu osiągnięcie jak najbardziej zadowalającego efektu docelowego, kompatybilnego z całością bryły kościoła, poddanej pracom w poprzednich latach. Tym bardziej, że kruchta stanowi zwyczajowo główne wejście do kościoła od strony ulicy Tadeusza Kościuszki, wyznaczającej historycznie i współcześnie główny szlak komunikacyjny miasta. Zakończenie prac przy kruchcie stanowi ukoronowanie regotyżacji bryły budynku kościoła kanoników kraśnickich; procesu który rozpoczął się kilkanaście lat wcześniej. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania ze strony właściciela zabytku, reprezentowanego przez ks. Jerzego Zamorskiego oraz zespołu konserwatorów pod kierunkiem Anety i Macieja Filip, którzy uczestniczyli w procesie konserwatorskim przy kościele kraśnickim od kilkunastu lat. W przypadku kościoła kraśnickiego potwierdziła się również reguła, że drobnymi krokami – etapami można osiągnąć zamierzony cel, który bardzo często na początku inwestycji wydaje się tak odległy, wręcz nieosiągalny. Zakończenie prac przy bryle kościoła w Kraśniku to również ukoronowanie mojej drogi zawodowej – pracy w urzędzie konserwatorskim, przed odejściem na emeryturę.

ABSTRACT

The text focuses on the work conducted on the Gothic part of the southern porch of the Canons' Church in Kraśnik.

The construction of the southern porch is associated with the building of the church's stone main body after 1491. The porch was adorned with sculptural stone elements—heraldic shields and a depiction of the Coronation of the Virgin Mary. In this form, the church survived until the 1520s, when it was rebuilt by the Tęczyński family, the owners of Kraśnik, in accordance with the new principles of Renaissance art. Another significant alteration to the appearance of the porch occurred after 1910, during comprehensive renovations of the church, which was then designated for use by diocesan priests. At that

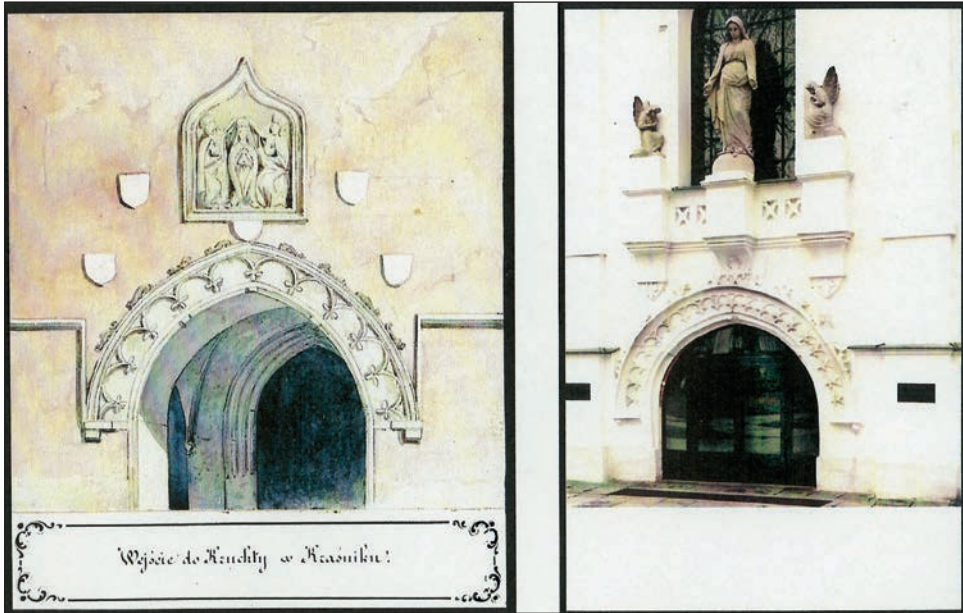
time, the southern porch was extended upward into a tower, and a clock was installed in it. Changes were also made to the stonework, moving the Gothic bas-relief of the Coronation of the Virgin Mary and the heraldic shields from the lower level to the newly added upper level. Above the entrance to the porch, a sculpture of the Virgin Mary was placed. The painted decor of the porch interior (Gothic part) was added around 1630, following a scheme similar to that used in other parts of the church, and underwent conservation and restoration work in 2013. The upper extension of the porch was built of brick and plastered, and was joined to the lower stone section by corner pilasters extending all the way to the ground. The renovation of the upper extension was also conducted in 2013 (Wiadomości Konserwatorskie No. 19). The lower stone part of the porch was left until a later stage. The renovation of this section became possible as late as in 2024, once the work on other parts of the church's body had been completed. The porch with the added tower has become an important element of the building and the most vertically prominent one. Taking into account the construction and stylistic changes introduced to the appearance of the original Gothic porch, the conservation committee decided that it was reasonable to preserve the style of the porch from the time of its extension in 1910-1917, while showing its Gothic stonework form of the lower level. This approach was supported by the fact that the principle of regothicisation was adopted to a reasonable extent for the building. A full range of conservation and restoration works were carried out in accordance with the framework programme and detailed findings of the conservation committees made in the course of work.



1. Widok na kruchnę kościoła przed przebudową, fot. S. Zaborowski (w:) Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce T.IX, z.112, Kraków 1915.



2. Wejście do kruchny przed przebudową, fot. P. Przegaliński (w:) Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, T.IX, z.112, Kraków 1915.



3. Zestawienie zmian w wejściu do kruchty sprzed przebudowy według rysunku Stronczyńskiego i stanu po przebudowie – współczesnego (w:) Jerzy Kowalczyk.



4. Widok kościoła przed remontem, fot. B. Stolarz, 2008



5. Widok kościoła po wykonaniu prac przy nadbudowanej wieży kruchty, fot. B. Stolarz, 2013



6. Widok frontalny na kruchtę w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2024



7. Widok od strony zachodniej kruchty w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2024



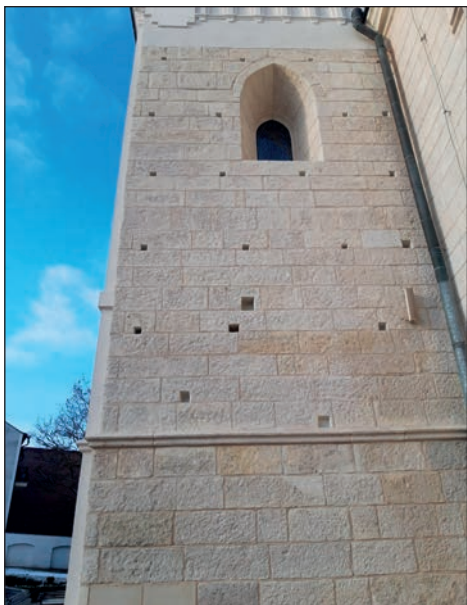
8. Widok od strony wschodniej kruchty w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2024



9. Widok kruchty po pracach, fot. M. Filip, 2024



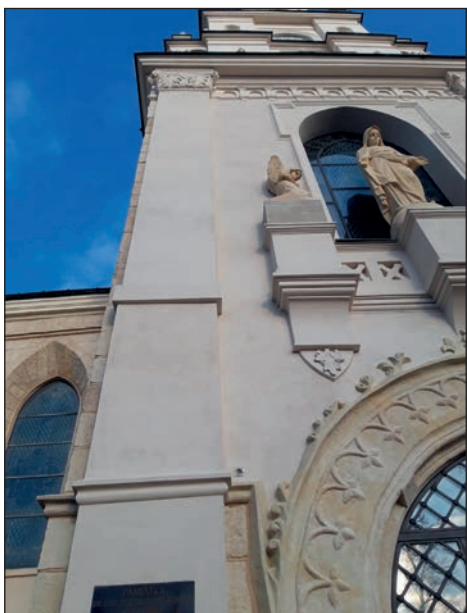
10. Widok frontalny kruchty po pracach, fot. M. Filip, 2024



11. Widok od strony wschodniej kruchty po pracach, fot. M. Filip, 2024



12. Widok części cokołowej kruchty po pracach, fot. M. Filip, 2024



13. Widok części kruchty po pracach, fot. M. Filip, 2024

PŁASKORZEŻBA – SUKIENKA OBRAZU MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY Z KOŚCIOŁA POD WEZW. ŚW. DUCHA W LUBLINIE

Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem pochodzący z kościoła rektoralnego pod wezw. Świętego Ducha w Lublinie, jest to dzieło jednorodne w aspekcie samego przedstawienia, lecz niejednolite technologicznie. Stanowi połączenie obrazu na płótnie – portretowego wizerunku Marii i Dzieciątka, z ujętą w profilowaną ramę płaskorzeźbioną kompozycję dopełniającą formę wizerunku, który w całości można porównać do rozpowszechnionego typu ikonograficznego jakim jest Hodegetria. Snycerska struktura płaskorzeźby stanowi niejako nawiązanie do zdobnych metalowych sukienek nakładanych na malowane wizerunki Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na rękę. Jej elementy zdobią także partie tła. Obiekt datowany jest na drugą połowę XVIII wieku z wyjątkiem ramy, która datowana jest na XIX wiek.

Ze względu na katastrofalny stan obiektu i brak możliwości ekspozycji bez narażania na dalsze uszkodzenia struktury, podjęto decyzje o pracach konserwatorskich, które zostały zrealizowane w ramach pracy dyplomowej na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni Konserwacji i Restauracji Rzeźby Drewnianej Polichromowanej pod kierunkiem: dr Janusza Sarkowicza.

Historia obiektu

Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem pochodzi z kościoła rektoralnego pod wezw. Świętego Ducha w Lublinie, który wzniesiony został w 1419 roku jako przyszpitalny. Pierwotna gotycka budowla, w wyniku pożarów nękających świątynię (w 1575 i 1602 roku), uległa znacznym zniszczeniom. Odbudowana została początkiem XVII wieku. W tym czasie dobudowano kaplicę Świętego Stanisława, nakryto prezbiterium kopułą oraz wykonano dekorację stiukową we wnętrzu kościoła¹.

Niewątpliwie najważniejszą datą dla historii kościoła jest dzień 18 lipca 1642 r., kiedy to modlący się uczeń Jakub Leńczewski ujrzał spływające krwawe łzy na obrazie Matki Boskiej. Pomimo, że nieuznany za cudowny przez władze papieskie, obraz zyskał sławę słynącego łaskami. Wtedy to został przeniesiony z bocznego do głównego ołtarza świątyni. Rozszerzający się kult obrazu Matki Boskiej Dobrej Rady (Świętoduskiej) zaowocował powstawaniem dzieł sztuki związanych z cudownym wizerunkiem, m.in. dwoma obrazami zdobiącymi prezbiterium (1672 r., 1673 r.). Upamiętniają one wydarzenia związane z cudownym obrazem².

¹ Historia kościoła Świętego Ducha, za: Ks. Jan Ambroży Wadowski, *Kościół lubelskie*, dostępne na: <https://duch.lublin.pl/o-kosciele/historia/> [dostęp: 10.04.2023].

² Ibidem.

Miasta Lublin, ul. ...
 P. L. ...
 Nr 2070
 A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z
 5646
 10.VII. 85
 1. Obiekt
 2. Opis przedmiotu, jego. historyj
 3. Data
 4. Data powstania
 5. Autor, szkoła, warsztat
 6. Wymiary
 7. Inne
 8. Miejsce przechowywania
 9. Wskazniki, jego. adres
 10. Zródła i bibliografia
 11. Uwagi i uwagi
 12. Data i nr sprawy
 13. Data
 14452

II. 1. Karta ewidencyjna obiektu z archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie

Powstanie wizerunku Matki Boskiej z Dzieciątkiem, opisywanego obiektu pracy dyplomowej, niewątpliwie związane jest z upamiętnieniem powyższego, słynącego łaskami cudownego obrazu. We wpisie do rejestru zabytków z 10 lipca 1988 r. figuruje jako obraz – kopia obrazu Matki Boskiej Świętoduskiej, z czasem powstania po II połowie XVII wieku, czyli po cudzie krwawych łąz. Do obecnych czasów eksponowana na ścianie w zakrystii, dobudowanej w XVIII wieku. Z przekazów ustnych wiadomo, że wcześniej obiekt przechowywany był w pomieszczeniu pełniącym funkcję magazynku dla rzadko używanych artefaktów. Obraz niewątpliwie jest inspirowany wizerunkiem Matki Boskiej Świętoduskiej, jednak nie jest bezpośrednią jego kopią w dzisiejszym rozumieniu tego terminu, zarówno pod względem technologicznym jak i ikonograficznym. Pierwsze wzmianki na jego temat odnaleźć można w *Inwentarzu Aparatów, Sprzętów i innych Untensyliów św. Ducha w Lublinie z 1873 r.*

Twórcy obiektu nie są znani, analizując jednak poszczególne elementy możemy dojść do kilku wniosków. Forma płaskorzeźby wskazuje na wykonawstwo warsztatu cechowego. Prostokątne, wydrążone zagłębienia na odrociu płaskorzeźby mogą sugerować jej wcześniejszy montaż w innym miejscu jako część większej kompozycji. Analizując formę przedstawienia można przypuszczać, że datowanie wpisane na karcie jest błędne. Obiekt najprawdopodobniej powstał w II połowie XVIII wieku, co wynika z bliższej analizy formy. Obraz na płótnie o niewielkich rozmiarach, ukazujący jedynie postaci w popiersiu sugeruje, że został wycięty z większego przedstawienia. Potwierdzać mogą to nieregularne krawędzie postrzępionego płótna. Profilowana, złożona rama okalająca prostokątną w kształcie płaskorzeźbę wydaje się być późniejsza ze względu na samą formę oraz relatywnie dobry stan zachowania. Obiekt był kilkakrotnie poddawany pracom restauratorskim, które najprawdopodobniej jednak nie zostały udokumentowane. Uległ on wielu przekształceniom estetyczno-plastycznym.

Do odwrocia zostały dodane deski mające na celu wzmocnić być może naruszone już podobrazie oraz naklejone fragmenty płótna. Dokonano przemaalowania polichromowanych partii lica, wykonując także nowe pozłoty w obrębie płaskorzeźbionej kompozycji. Być może podczas intensywnych prac remontowych w kościele mających miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku.

Opis ikonograficzny

Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem ma kształt wydłużonego prostokąta, na który składa się drewniana, płaskorzeźbiona płyta z otworami na malowane na płótnie twarze postaci. Umieszczona jest w profilowanej, drewnianej, złożonej ramie. Płaskorzeźba jest polichromowana w partiach karnacji, włosów putt oraz dłoni i stóp Marii i Dzieciątka, a także w partii płaskiego obszaru tła. Pozostałe powierzchnie złożone są w tradycyjnej technice klejowej z rozróżnieniem na poler i mat.



Il. 2. Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem przed konserwacją. Fot. P. Gąsior

Maryja została ukazana z berłem i królewską koroną jako Matka Boska Królowa Niebios. Dzieciątko na obrazie zwrócone jest w stronę Matki, czyli w lewo. Chrystus prawą ręką wykonuje gest błogosławieństwa, natomiast w lewej dłoni trzyma zamkniętą księgę. Na głowach postaci znajdują się zamknięte królewskie korony, zwieńczone jabłkiem z krzyżem³, spod których wyłaniają się okrągłe aureole z promieniami. Pur-

Kompozycja przedstawia Matkę Boską podtrzymującą Dzieciątko na lewym ramieniu, w otoczeniu uskrzydłych główek putt i girland roślinnych. W czterech narożnikach zlokalizowane są putta usytuowane dośrodkowo, girlandy zwisają pionowo między główkami po obu stronach głównego przedstawienia, jakim jest Maria z Dzieciątkiem. W girlandach rozpoznać można: słońce jako jeden z kwiatów maryjnych, otwarty owoc granatu, który symbolizuje miłość Marii i Chrystusa oraz kłos zboża jako symbol Eucharystii. Maria ukazana jest w pozycji siedzącej, w całej postaci, zakończonej fałdami płaszcza. Proporcje ciała nie zostały jednak zachowane, nogi poniżej kolan są zbyt krótkie w odniesieniu do całości postaci. Matka Boska jest zwrócona lekko w prawą stronę, ma ugiętą prawą rękę w łokciu, która spoczywa na kolanie, trzymając rękojeść berła, które nie zostało w całości wykonane.

³ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2002, s. 203.

purowe tło również podkreśla władzę, godność i bogactwo królewskie⁴. Matka Boska jest przedstawiona jako żywy i prawdziwy tron Jezusa Chrystusa⁵.

Postacie ukazane są w bogatych szatach, zdobionych kwiatami. Szata Marii jest spięta dekoracyjną klamrą oraz okryta kwiecistym płaszczem z dekoracyjną lamówką z kamieniami szlachetnymi. Rozpoznać można niektóre kwiaty zdobiące szaty takie jak: róże, żonkile, lilie – symbol niewinności i czystości⁶. Draperie fałd układają się swobodnie i miękko, zakrywając formę ciała.

Warsztat cechowy wykonujący płaskorzeźbę, pomimo problemów z zachowaniem ogólnych proporcji, ukazuje sztukę precyzyjnej pracy w opracowaniu detalu rzeźbiarskiego jakim są np. drobne elementy kwiatów zdobiących szaty.

Twarze postaci malowane na płótnie są lekko uśmiechnięte i emanują spokojem. Ukazane 3/4, lekko zwracają się ku sobie.

Rama jako element nieprzedstawiający, stanowi jednak bardzo ważną część składową całego dzieła sztuki. W tym wypadku została ona dodana w późniejszym czasie. Nie jest znane wcześniejsze miejsce ekspozycji wizerunku, zapewne wtedy rama nie była potrzebna, ponieważ obiekt stanowił element większej całości. Jednak obramowanie – tak bardzo często pomijane – jest niezwykle istotne w odbieraniu dzieła sztuki. W tym wypadku złota oprawa na wykończeniu zamyka całość. Stworzona nowa aranżacja pozłotnicza tworzy naprzemienną dekorację ze złota i srebra razem z ramą, która stanowi istotny element tego dzieła sztuki.



Il. 3. Wycięty fragment obrazu na płótnie z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, który stanowi dopełnienie płaskorzeźbionej kompozycji. Fot. A. Michalik

⁴ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 87.

⁵ J. Sprutta, *Królewskość Maryi w ikonach*, "Salvatoris Mater" 2004 nr 6/3, s. 126-130.

⁶ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 116.

Technika i technologia

Drewniana płaskorzeźba ma formę prostokąta stojącego o wymiarach 123 cm x 101,5 cm, na którą składają się trzy opracowane z drewna lipowego, deski o różnej szerokości (31,8 cm, 34,3 cm, 34,2 cm), klejone wzdłużnie na styk. Lico obiektu zostało opracowane rzeźbiarsko za pomocą dłut i innych narzędzi stolarskich. Deski w dwóch miejscach posiadają ażury, w których zlokalizowane są twarze postaci malowane na płótnie. Grubość desek zależy od miejsca przedstawienia, od około 3,5 cm na krawędziach do około 3 mm w centralnej części obiektu. W celu ustabilizowania podłoża, w I połowie XIX wieku, na odwrociu, zamontowano trzy deski z drewna sosnowego, każda innej szerokości (24 cm, 25 cm, 19 cm). Przytwierdzono je poprzecznie do podłoża za pomocą drewnianych kołków i kleju zwierzęcego. Na płaszczyzny pomiędzy nimi, naklejono grube płótno lniane. W miejscu wyźłobionych ażurów, zostało zamocowane z tyłu płaskorzeźby malowidło na płótnie. Użyto gwoździ i dodatkowo usztywniono obraz tekturą. Pod deskami stabilizującymi oraz płótnem na odwrociu widocznych jest pięć wyźłobionych, prostokątnych zagłębień. Niektóre z zagłębień są rozłożone symetrycznie, w odróżnieniu do pozostałych. Nie ma pewności w jakim celu zostały wykonane. Można przypuszczać, że powstały by poprawić stabilizację obiektu, bądź ułatwić jego montaż w miejscu pierwotnego usytuowania. Ich sposób opracowania jest niezbyt dokładny, sugeruje wykonanie ich w pośpiechu. Całość odwrocia została gładko opracowana płaskim strugiem.



Il. 4. Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła rektoralnego pod wezw. Św. Ducha w Lublinie. W trakcie konserwacji. Odczyszczona powierzchnia odwrocia. Kraków, 2023 r. Fot. P. Gąsior

Lico przedstawienia pokryte jest w całości zaprawą kredowo – klejową. Partie kar-nacji i włosów putt oraz dłonie i stopy postaci, a także płaski obszar tła posiadają poli-chromię wykonaną farbami olejnymi. Miejsca te zostały przemalowane – niektóre partie dwukrotnie, inne jedną warstwą. Powierzchnie złocone opracowano w zróż-nicowany sposób, zaobserwować można podział na maty i polery. Złocenia zostały wykonane w tradycyjnej technice klejowej, w tym przypadku na ciemnoczerwonym pulmencie. Złocenia te pokryto wtórnie w XX wieku złotolem. Pod warstwą złocenia z zaprawą znajduje się starsza warstwa zaprawy, ze szczątkowo zachowaną dekoracją, na którą składały się srebrzenia pokryte laserunkami oraz złocenia z rozróżnieniem na maty i polery. Pod tymi nawarstwieniami zachowała się miejscowo zaprawa nałożo-na w cienkiej warstwie – prawdopodobnie jedyny ślad oryginalnego podkładu. Ubytki drewna uzupełniono zaprawą kredowo-klejową, z dodatkiem włókien lnianych.

Podobrazem malarskim jest płótno lniane, które zostało wzmocnione/usztyw-nione od tyłu tekturą. Na lico została położona warstwa zaprawy kredowo – klejowej. Na zaprawie namalowano obraz w technice olejnej i zabezpieczono warstwą werniku-su. W miejscach ubytków oryginalnej zaprawy widoczne są jej uzupełnienia, głównie w partiach tła. Kity te zostały scalone kolorystycznie. Na twarzach i włosach postaci także zaobserwować można przemalowania, głównie w miejscach pęknięć. Działania te wykonano w II połowie XIX w.

Stan zachowania obiektu przed konserwacją

Opis stanu zachowania obiektu został podzielony na poszczególne elementy, two-żące całość wizerunku Matki Boskiej z Dzieciątkiem.



Il. 5. Fragment wizerunku z widocznym pęknięciem struktury drewna. Fot. P. Gąsior

Drewniana płaskorzeźba wykonana z trzech desek miękkiego drewna lipowego, podczas jednej z renowacji została wzmoc-niona od odwrocia trzema szerokimi deska-mi z drewna sosnowego. W wyniku naprę-żeń, spowodowanych tym niewłaściwym wzmocnieniem, które blokowało naturalną pracę drewna w zmiennych warunkach kli-matycznych, powstały pęknięcia struktury drewna. Jedno z nich dzieli kompozycję na pół. Widoczne są także pęknięcia biegnące od brzegu kompozycji do najcieńszych miejsc płaskorzeźby przy wydrążonych ażurach na twarze postaci. Jedno z łączów desek zupeł-nie się rozkleiło, drugie natomiast miejscami uległo rozluźnieniu. Pomiędzy deski wzmac-niające przyklejono płótno, które jest mocno zabrudzone.

W czterech miejscach, widocznych na zdjęciach rentgenowskich, zastosowano wtór-ne drewniane wstawki: trzy w narożnikach oraz jedna w środkowej części na

górze kompozycji. Brak jest większych ubytków drewna, mniejsze występują w obrębie pęknięć oraz formy rzeźbiarskiej kwiatów na szatach.



Il. 6. Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła rektoralnego pod wezw. Św. Ducha w Lublinie. Zdjęcie rentgenowskie. Kraków, 2023 r. Fot. M. Goryl

Wytrzymałość mechaniczna struktury drewna została bardzo osłabiona przez wcześniejszą obecność i żerowanie owadów szkodników. Widoczne są liczne otwory po drewnojadach, ich największe skupiska występują w dolnej partii obiektu. Zniszczenia pochodzenia biologicznego, które dodatkowo osłabiają strukturę drewna, powodują utratę wytrzymałości mechanicznej. Efekty zniszczeń struktury drewna wynikają głównie z zaistnienia złych warunków przechowywania obiektu – w zmiennych warunkach klimatycznych, przy dużych, bądź nagłych wahaniami temperatury i wilgotności.

Zaprawa, która występuje na całej powierzchni lica płaskorzeźby, ma różną grubość w zależności od położenia. W miejscach złocień można zobaczyć grubą i sztywną zaprawę z tendencją do odspajania. Posiada również liczne pęknięcia i spęcherzenia.

Odpadająca, nie odkrywa czystej powierzchni drewna, lecz w ubytkach zaprawy widoczna jest jeszcze cienka warstwa, prawdopodobnie wcześniejszej chronologicznie zaprawy. Obserwując miejsca naturalnych odkrywek, można wyróżnić dwie odmienne warstwy zaprawy. W partiach polichromii zaprawa jest cieńsza i ma mniejszą skłonność do odspajania. Mimo widocznych licznych pęknięć wydaje się być bardziej stabilna.

Na zły stan zaprawy miało wpływ wiele czynników. Podstawową okolicznością źle wpływającą na jej złą kondycję były cykle naprzemiennego kurczenia się i pęcznienia drewna, spowodowane wahaniami temperatury i wilgotności. Zmiany objętości drewna powodowały naprężenia w obrębie zaprawy (sprężanie lub rozciąganie w płaszczyźnie gruntów) co przyczyniało się do jej spękań. W partiach złocień zbyt gruba warstwa mało elastycznej zaprawy sama ulegała rozwarstwianiu i odspojeniu. Zapewne sytuację pogarszało położenie nowych zapraw na wcześniejsze warstwy.



Il. 7. Fragment dekoracji ze znacznie popękana i odspajającą się zaprawą. P. Gąsior



Il. 8. Lewy dolny narożnik płaskorzeźby z widocznymi ubytkami zaprawy, warstwą kurzu i brudu na powierzchni. Fot. P. Gąsior.

Partie polichromowane zostały w całości przemalowane. Złocenia w technice klejowej wykonane na ciemnoczerwonym pulmencie, zachowały się dość dobrze, z przetarciami w niewielu miejscach. Całą powierzchnię płaskorzeźby pokrywa gruba warstwa kurzu i brudu. Intensywnie zanieczyszczone jest także odwrocie z dodanymi dla wzmocnienia deskami.

Obraz na płótnie jako odrębny element jest zachowany w lepszym stanie niż płaskorzeźba. Podobrazie jakim jest płótno, ma poszarpane krawędzie oraz kilka niewielkich ubytków, wynikających głównie z zamocowania obrazu do płaskorzeźby na

gwoździach. Kompozycja sugeruje wycięcie portretów z większego przedstawienia. Od odwrocia dla usztywnienia/wzmocnienia przyklejona została tektura. W okolicy ucha Marii widoczne są zniekształcenia płótna w formie wybrzuszenia. Lokalne uzupełnienia zaprawy zlokalizowane są głównie w partiach tła. Warstwa malarska została w niewielkim stopniu przemalowana, szczególnie w miejscach zagięć płótna zapewne w celu ich zamaskowania. Całą powierzchnię obrazu pokrywa poźółkły i ściemniały werniks.

Profilowana, złocona rama jest również bardzo mocno zabrudzona. W niektórych miejscach widać ubytki pozłoty wraz z zaprawą. Szczególnie intensywne efekty tych zniszczeń widać w części środkowej górnego profilu ramy – także silnie zabrudzonego. W miejscach wypukłych profilowania można zauważyć różnej intensywności przetarcia złota do pulmentu. Drewno odwrocia ramy również pokrywa brud i kurz.

Założenia prac konserwatorskich

Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła rektoralnego pod wezw. Św. Ducha w Lublinie stanowi cenny zabytek sztuki sakralnej. Ma istotne znaczenie historyczne i ikonograficzne, posiada również wysokie walory estetyczno-plastyczne, które

znacząco obniżyły późniejsze przekształcenia oraz szereg zniszczeń spowodowanych różnymi czynnikami. Jest przykładem rozpowszechniania obrazu słynącego łaskami, tworząc transpozycję dzieła malarskiego na inne samodzielne założenie rzeźbiarsko-malarskie.

Ze względu na zaplanowaną ponowną ekspozycję w lubelskim kościele – powrót do pełnienia pierwotnej funkcji w sferze sakralnej, proponowane jest przeprowadzenie pełnej konserwacji technicznej i estetycznej wizerunku. Kompleksowe działania pozwolą na zatrzymanie procesów niszczących oraz przywrócenie w możliwym stopniu pierwotnych walorów artystycznych i ekspozycji dzieła.

Zabiegi realizowane w ramach konserwacji technicznej obejmować powinny szereg czynności mających na celu zahamowanie procesów destrukcji oraz wzmocnienie osłabionej struktury drewna tworzącego obiekt. W tym zakresie przewidywane jest odjęcie wadliwego usztywnienia odwrocia z poprzecznie zamocowanych desek oraz konsolidacja rozklejonych i splekanych części. Zakładana jest impregnacja wzmacniająca strukturę opracowanego rzeźbiarsko



Il. 9. Położona na zdobnej sukience Matki Boskiej nowa zaprawa kredowo-klejowa nie wpływająca na czytelność bogatej dekoracji. Fot. A. Michalik

podłoża. Uzupełnieniu będą podlegać ubytki w drewnie – efekty uszkodzeń mechanicznych, czy żerowania drewnojadów.

Działania zaplanowane w zakresie konserwacji estetycznej dążyć będą do przywrócenia oryginalnych wartości wizualnych, przy zachowaniu zabytkowego charakteru dzieła po części uległemu w swej materii upływowi czasu. Planuje się odsłonięcie i wyeksponowanie pierwotnych warstw dekoracyjnych na powierzchni płaskorzeźby. W przypadku ich niezachowania lub jedynie stwierdzenia śladowych ilości zakłada się pozostawienie kolejnej chronologicznie warstwy, posiadającej wartości artystyczne spójne z charakterem obiektu.

Istotnym etapem na początku prac będzie wykonanie badań pozwalających rozpoznać budowę technologiczną, określić ilość i jakość nawarstwień, w rezultacie ułatwić decyzję dotyczącą podejmowania dalszych czynności i etapów prac konserwatorskich. Istotne będzie również ustalenie pierwotnej kolorystyki poszczególnych fragmentów, w celu opracowania właściwej aranżacji estetycznej wizerunku. Dotyczy to szczególnie miejsc o znaczącym stopniu destrukcji – w partiach dekoracji pozłotniczej koszułek i elementów roślinnych.

Założenie pełnej konserwacji, przywracającej w całym zakresie walory estetyczne i dekoracyjność kompletnego dzieła, wynika ze wspomnianego już założenia – ekspozycji w świątyni. W tym celu należy przeprowadzić również zabiegi konserwatorskie przy złoconej, profilowanej ramie. Ma ona nie tylko znaczenie estetyczne ale także stanowi istotny element stabilizacji drewnianego podobrazia płaskorzeźby.

Podsumowanie

Wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem, przed podjęciem prac konserwatorskich, był ekspozycyjny w zakrystii kościoła. Ze względu na zły stan zachowania, jakkolwiek nieuważna, czy niefachowa ingerencja przy obiekcie mogła skutkować jeszcze większą destrukcją oraz kolejnymi ubytkami jego materii. Już znaczny stopień zabrudzeń powierzchni zniechęcał do podziwiania tak ważnego w ikonografii sakralnej przedstawienia. Dlatego też niezwykle istotne było przeprowadzenie w pierwszej kolejności zabiegów o charakterze technicznym, mających na celu poprawę kondycji drewnianego podłoża, jak również odpowiedzialne postępowanie w przypadku powierzchniowej dekoracji malarsko-pozłotniczej płaskorzeźby. Przypuszczany już na etapie badań obiektu fakt braku oryginalnych, XVIII-wiecznych złocen i polichromii, potwierdzony został podczas dalszych prac. Mimo tego starano się postępować z nawarstwieniami bardzo ostrożnie, zachowując ślady późniejszych chronologicznie, lecz mogących powtarzać charakter zdobień pierwotnego wizerunku.

Wzmocnienie, konsolidacja i stabilizacja drewnianej konstrukcji, uzupełnienie ubytków jej formy oraz technologicznych warstw na licu obiektu, przygotowały do etapu przywracania walorów estetycznych wizerunku.

Sposób wykonania aranżacji koszułki, insygniów, czy dekoracji tła miał na celu osiągnięcie wizualnego efektu zabytkowej pozłoty, przy założeniu nie powtarzania w całości oryginalnej techniki jej wykonania. Kładzione miejscowo płatki zostały następnie przetarte i uzupełnione proszkiem złota i srebra. Ideą takiej aranżacji było także podkreślenie wrażenia przestrzeni w obrębie płaskorzeźbionej formy. Obserwator z dystansu nie rozpozna, iż powierzchnia nie jest złocona „miejsce w miejsce”,



Il. 10. Fragment środkowej części płaskorzeźby. Widoczne nałożone złoto oraz płatki srebra po wstępnym przetarciu. Kraków, 2024 r. Fot. A. Michalik

natomiast z bliska nie tworzy się złudzenia zachowanych oryginalnych pozłot. Nałożone na złocie w miejscach kaboszonów barwne laserunki mają za zadanie imitować kamienie szlachetne.

Uzupełnienia fragmentów polichromii główek putt oraz dłoni i stóp postaci, zostały wykonane przy zachowaniu nieoryginalnej warstwy malarskiej, z podkreśleniem subtelnego modelunku ich form. W celu „przygaszenia” blasku nowych złocień i srebrzeń miejscowo zostały nałożone patyny, co nadało tym partiom większej szlachetności, spójnej z całością estetyki. Niewątpliwym wyzwaniem w trakcie realizacji prac konserwatorskich i restauratorskich było odwzorowanie estetyki dzieła warsztatu cechowego.

Prace konserwatorskie dotyczyły także obrazu na płótnie, ważnego elementu dopełniającego całość wizerunku. Pomimo iż obiekt ten nie wymagał tak dużego nakładu pracy, przeprowadzono przy nim szereg niezbędnych zabiegów konserwatorskich.

W rezultacie zrealizowania w ramach niniejszej pracy dyplomowej szerokiego zakresu prac o różnym stopniu trudności

i pracochłonności, zabytkowe dzieło z wizerunkiem Maryjnym będzie, niejako w nowej odsłonie, eksponowane ponownie by służyć adoracji wiernych.

Zasadniczym celem działań konserwatorskich przy drewnianej strukturze dzieła było powstrzymanie procesów zniszczeń, zważywszy na zakres już powstałych uszkodzeń, szczególnie widocznych w obrębie warstw wierzchnich. Jednym z najbardziej czasochłonnych etapów było usunięcie wtórnej dekoracji wraz z zaprawą, realizowane w sposób szczególnie ostrożny, aby nie uszkodzić ewentualnych oryginalnych warstw, jak również w możliwym stopniu rozpoznać układ złocień i srebrzeń w obszarze poszczególnych elementów kompozycji. Niezwykle istotnym zabiegiem było wzmocnienie całej drewnianej konstrukcji. Wykonana została impregnacja strukturalna obiektu, a następnie klejenie pęknięć oraz ponowna konsolidacja rozklejonych desek. Uzupełnienie ubytków drewna również miejscowo wzmocniło i ustabilizowało podłoże. Na samym wstępie usunięto także wtórnie dodane wzmocnienie odwrotne z poprzecznie zamocowanych desek, które miały wpływ na powstanie określonych uszkodzeń płaskorzeźby.

Zważywszy na planowane przywrócenie wizerunku do ekspozycji w świątyni istniała potrzeba pełnego odtworzenia dekoracji, zwłaszcza w partiach złocień i srebrzeń sukienki, której oryginalna dekoracja właściwie nie przetrwała. Końcowy efekt estetyczny osiągnięto podejmując decyzje konsultowane podczas komisji i realizując je

w praktyce w kierunku określonej aranżacji dzieła. Ważne było przygotowanie i opracowanie podłoża, które poprzedziło etap pozłotniczy. Znaczenie miał także wówczas dobór kolorystyki pulmentów oraz rodzaju złota i srebra, a także końcowy sposób opracowania. Układ dekoracji poszczególnych elementów został opracowany na podstawie analizy zachowanych jej śladowych fragmentów z najstarszego okresu oraz analizie kolorystyki podobnych obiektów.

Pomimo iż zdecydowanie większy zakres prac dotyczył drewnianej płaskorzeźby, niemniej istotne były działania konserwatorskie przy portretowym wizerunku na płótnie Matki Boskiej z Dzieciątkiem, który w istotny sposób dopełnia całość kompozycji. Kolejno realizowane etapy prac przy niewielkich rozmiarów malowidle były konsultowane i wsparte praktycznie przez zespół Pracowni Konserwacji i Restauracji Malowideł na Płótnie.



Il. 11. Obraz na płótnie. Lico po usunięciu werniksu i przemalowań. Kraków, 2023 r. Fot. A. Michalik

Obiekt, po przeprowadzonej w ramach dyplomu konserwacji i restauracji, powróci do kościoła rektoralnego pod wezw. Świętego Ducha. Zostanie wyeksponowany w nowym miejscu w lubelskiej świątyni, po odrestaurowaniu drewnianej, złożonej ramy – istotnego elementu także ze względu na funkcję wzmocnienia i stabilizowania konstrukcji płaskorzeźby.



Il. 12. Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła rektoralnego pod wezw. Św. Ducha w Lublinie. Lico obiektu po konserwacji z dołożoną złoconą ramą. Kraków, 2024 r. Fot. P. Gąsior

Literatura:

1. Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989.
2. Sprutta J., *Królewskość Maryi w ikonach "Salvatoris Mater"* 2004 nr 6/3, s.126-130.
3. Wadowski J. A., *Kościół Lubelskie*, Kraków 1907.
4. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa 2016.

ABSTRACT

The image of the Virgin and Child consists of a carved wooden structure depicting a gilded, decorated composition iconographically related to the Hodegetria type, combined with a canvas painting showing a portrait depiction of Mary and the Child. A small painting added on the reverse significantly complements the oval apertures of the wooden form, showing the faces of the figures within them. The entire work is framed by a gilded wooden frame. This historic item, originating from the Rectoral Church of the Holy Spirit in Lublin, is dated to the second half of the 18th century, with the exception of the frame (19th century).

The multi-stage and extensive conservation work focused primarily on the carved wooden structure, which was in poor condition—especially in the areas of decoration, also degraded due to later interventions. A key stage of the work involved reinforcing the entire wooden structure after removing the defective reinforcement on the reverse. One of the most labour-intensive operations was the selective removal of secondary layers of mortar, which in places completely obscured the precise sculptural details. The original decoration, aside from traces of mortar, has not survived. Consequently, it was first essential to establish the overall colour scheme of the object, followed by arranging the composition and recreating the gilding on the garments, the crowns of the figures, and the background adorned with plant motifs and putti. Gold and silver leaf were applied selectively, then burnished and supplemented with powder to achieve an “aged” effect on the newly applied gilding.

A series of necessary interventions were also carried out on the canvas painting to allow for its renewed, integrated display.

The historic Marian image thus returns, in a sense, in a new version to the Lublin church, so that it may again serve the faithful.

KREDENSIJA W KOŚCIELE POD WEZWANIEM ŚWIĘTEJ TRÓJCY W RADZYNIU PODLASKIM

OPIS MEBLA

W zakrystii radzyńskiego kościoła przy ścianie zachodniej ustawiony jest mebel zajmujący całą szerokość pomieszczenia. Kredens kościelny – kredensja, przeznaczona jest do przechowywania szat liturgicznych, bielizny ołtarzowej oraz naczyń liturgicznych. Mebel posiada część dolną zawierającą szuflady i nadstawną w postaci dość dużych szafek bocznych, niskich łączników oraz „tabernakulowej” szafki zwieńczonej kopułką. Mebel jest sygnowany. Powstał w warsztacie radzyńskich stolarzy Antonego i Franciszka Białeckich przed 1901 rokiem.

Problem renowacji kredensji, nie planowany podczas wielkiej renowacji wnętrza kościoła, pojawił się kiedy odsunięto po ponad 120 latach mebel od ściany zakrystii.

Wspomniana renowacja, dokonywana dzięki staraniom ks. kan. Krzysztofa Pawelca, proboszcza parafii, zakładała odnowienie tynków sklepień w całym kościele i przywrócenie „lubelskim” sztukateriom sklepiennym ich pierwotnej kolorystyki.

Problem powrotu do dawnej barwności sztukaterii był tematem budzącym żywe dyskusje. Dzięki zdobytym doświadczeniom w tej kwestii ówczesny kierownik Delegatury w Białej Podlaskiej Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Janusz Maraśkiewicz uzgodnił z Panią konserwator Zofią Kamińską program odrestaurowania sklepień. Wcześniej takie prace z doskonałym efektem wykonano w kościołach w Kodniu i prezbiterium kościoła w Czemiernikach.

Warto przypomnieć że Pani Zofia Kamińska, dwadzieścia lat temu, prowadziła renowację pomnika nagrobnego Mniszchów w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej w radzyńskim kościele, przywracając zabytkowi dawną świetność.

Jak wspomnieliśmy, odsunięcie kredensji od ściany ujawniło rzeczywisty stan zachowania.

Ksiądz proboszcz podjął decyzję o renowacji mebla i powierzenia jej w moje ręce. W końcu sierpnia 2021 roku rozpocząłem prace od zdemontowania komód dolnych i rozebraniu ram. Sterta desek, szuflady i lepiej zachowana nadstawa trafiła do mojej pracowni. Prace trwały długo, bo odnowione korony wieńczące boczne szafki nadstawy zamontowałem 22 października 2022 roku.

¹ Piotr Hapka ukończył w 1981 r. studia na kierunku historia sztuki na Wydziale Humanistycznym KUL, uzyskując tytuł magistra. Przez wiele lat wykonywał prace inwentaryzacyjne na zlecenie BBiDZ w Białej Podlaskiej zajmując się architekturą monumentalną i budownictwem ludowym. Następnie pracował w dziale naukowym PPKZ oddziału siedleckiego. Uzyskał też stopień mistrza w zakresie stolarstwa oraz uprawnienia konserwatorskie w dziedzinie meblarstwa. Pisał do miejscowego miesięcznika. Samodzielną publikacją jest przedstawiająca kościoły w Radzyniu i Czemiernikach praca *Perły renesansu lubelskiego*. Pracował jako nauczyciel stolarstwa w szkole branżowej oraz w szkołach średnich prowadząc zajęcia z „Wiedzy o kulturze”.

CZEŚĆ DOLNA

Korpus mebla ma dwie części skrajne otwarte z widocznymi szufladami oraz część środkową, również z szufladami, zamkniętą parą drzwiczek. Części rozdzielają ozdobne kolumnienki ustawione na profilowanym cokole i „wspierające” nadwieszoną nad lico cokołu partię szuflad. Kolumnienki o trzonach w dolnych partiach ozdobionych elementami kielichowymi z podrzeźbionymi wzorami kwiatowymi i przewiązkami mają kapitele korynckie (nieco uproszczone). Fronty szuflad górnych są nieco wypukłe i mają dekoracje w postaci mocno stylizowanego kimationu. Ozdobą szuflad są bogate mosiężne uchwyty. Szuflady główne rozdzielają elementy prostokątne o takiej samej krzywiznie wypukłości jak szuflady ozdobione wzorem cekinowym. Podobne cekiny znajdziemy na attyce zakrystii w trzonach pilastrów hermowych (motyw przyjęty z manieryzmu niderlandzkiego). Drzwiczki dwuskrzydłowe ramowo płycinowe z listwą przymykową mają płyciny obramione ozdobnym profilem. Pośrodku panele w kształcie prostokątów z uszakami. Na panele zostały nałożone płyciny z rzeźbionymi liśćmi zwiniętymi w kształty wolut. W polu powstałym pomiędzy uszakami i wklęsłą rzeźbionej płyciny umieszczono niewielkie okrągłe guzy.

OPIS KONSTRUKCJI CZĘŚCI DOLNEJ

Konstrukcja skrzyniowa części dolnej wykonana jest w systemie ramowo-płycinowym. Boki kredensji jak i wszystkie widoczne elementy wykonane są z drewna dębowego. Wnętrze korpusu, przegrody, prowadnice szuflad, plecy to drewno sosnowe. W częściach widocznych stosowano dębowe doklejki jak profilowane listwy cokołu czy fronty przegród szuflad. Plecy komód dolnych korpusu zamknięte były sosnowymi płycinami wpuszczonymi w tylną ramę. Połączenia części korpusu stanowią czopy i gniazda oraz połączenia płetwowe. Szuflady od frontu połączone zostały wczepami ukośnymi półkrytymi, a tyły wczepami prostymi otwartymi. Spody szuflad wchodzą we wpusty boków i fronty szuflady. Do wzmocnienia połączeń wczepowych i klejenia wszystkich elementów użyto kleju glutenowego (kostnego). Blachę z otworów na wkręty użyto do mocowania blatu i łączenia ze sobą skrzyń. Błat kredensji stanowi rama z dwiema deskami na całej długości mebla i czterema ramionami poprzecznymi. Rama ma od wewnątrz wpust, w który wklejone zostały trzy panele wypełniające zaopatrzone wręgiem i wpasowane tak aby od góry blatu tworzyć równą powierzchnię. Do połączenia użyto kleju glutenowego.

OPIS NADSTAWY KREDENSJI

Nadstawa kredensji jest pięcioelementowa. Po bokach ustawione są dość duże i głębokie szafki z lustrami na drzwiczkach ale konstrukcyjnie środek i boczne niskie parapety tworzy jeden element, a boczne szafki są samodzielne. Lustra ujęte są arkadą zbudowaną z gładkich listew bocznych i łuku połączonych szerokimi impostami. Łuk zaakcentowany jest gładkim zwornikiem. Pośrodku znajdujemy mniejszą szafkę nakrytą czteropłaciową kopułką z pokryciem w formie łusek. Boczne szafki ze środkową łączą niskie, mieszczące tylko szuflady łączniki. Boczne szafki ozdabiają pilastry zakończone liściastymi kapitalikami podtrzymującymi gładki fryz i nieco

wydatniejszy gzyms. Korony szafek dość niskie, mają pośrodku elementy rzeźbione roślinne, a w narożach elementy wolutowo-roślinne, przypominające nieco antyczne akroteriony.

Szafka środkowa ma na drzwiczkach płaskorzeźbioną, umieszczoną w arkadowej płycinie monstrancję z podstawą z kielicha. Na szufladzie – dekorację rolwerkową (rolwerki występują w nagrobku Mniszków w radzyńskim kościele), przeniesioną na grunt renesansu lubelskiego, podobnie jak ornament cekinowy, ze sztuki niderlandzkiej.

OPIS KONSTRUKCJI NADSTAWY KREDENSIJI

Konstrukcja nadstawy jest wykonana w tej samej technice co korpus. Podstawą są boki w konstrukcji ramowo płycinowej. Ramy są łączone na czopy kryte. Płyciny szafek włożone są we wręgi powstałe z wysunięcia przed ramiaki listew okrapunkowych. Połączenia ramiaków ze spodami i górami wykonano wczepami ukośnymi półkrytymi. Korony z elementami rzeźbionymi połączone były z szafkami połączeniami kołkowymi. Łączniki jednoszufladowe pomiędzy szafkami bocznymi i centralną mają blaty sosnowe oklejone 7 milimetroowymi deseczkami dębowymi imitującymi ramę połączoną uciosowo płyciną płasko zlicowaną z ramą.

OPIS STANU ZACHOWANIA KREDENSIJI

Kredensja wykonana była krótko przed 1901 rokiem i nie była konserwowana. Zapewne po II wojnie pomalowano mebel powtórnie lakierem olejnym. Elementy dębowe wykonano z bardzo dobrego, wąskosłoiściego drewna. Wszystkie elementy konstrukcyjne, przegrody i prowadnice szuflad, boki szuflad wykonano z drewna sosnowego, podobnie jak całe plecy. Sosnowe są również spody szuflad oraz blaty łączników nadstawy oklejone dębowymi deskami. Najgorszej jakości sośniny użyto do wykonania pleców. Przyczyniło się to między innymi do złego stanu zachowania. Czynniki niszczącymi były komód dolnych była wilgoć i brak wentylacji. Pojawił się grzyb, zmurszenia i czerwliwość wywołana przez kołatki. Prowadnice w komodach zostały w różnym stopniu wytarte podczas używania. Wytarły się też doły boków szuflad suwające się po prowadnicach. Fronty szuflad, szczególnie w części prawej były dość mocno uszkodzone (ministranci aby sięgnąć do szafek nadstawy stawali na wysuniętych nieco szufladach). Ubytki i starcia miały listwy gzymsu dolnego. Okucia szuflad górnych (6 sztuk), komód były mocno uszkodzone i podobnie jak 8 sztuk pozostałych niefachowo naprawione. W nadstawie wystąpiły drobne ubytki w listwach okrapunkowych i ubytki w rzeźbionych elementach koron zwieńczających szafki boczne. Odkleiła się też w kilku miejscach okładzina dębowa na łącznikach nadstawy. Lustro w drzwiczkach szafki, po stronie lewej, zamontowane wtórnie w latach osiemdziesiątych XX wieku, nie miało arkady takiej jak po stronie prawej, zachowanej w oryginale.

PRZEBIEG PRAC RENOWACYJNYCH

1. Demontaż mebla

Odsunięcie mebla od ściany zakrystii ujawniło faktyczny stan zachowania. Mebel wymagał renowacji i taka decyzja została podjęta.

Pierwszym poważnym problemem było to, że dół mebla nie mieścił się w żadne drzwi zakrystii. Nadstawę udało się w 3 częściach, zestawionych tylko i nie łączonych trwale, wynieść. Wysunięto wszystkie szuflady nadstawy i komód (2 dolne zablokowane). Kolumnienki dołączone były do komód na kołkach, a drzwiczki części środkowej zdemontowano odblokowując bolce górnych części zawiasów czopikowych. Błat długości 4,25 m był trudny do zdjęcia. Od frontu osadzony był na kołkach, od tyłu spięty metalowymi klamrami. Dzięki temu, że klej glutynowy nie trzymał już mocno rozłączono ramę i wypełniając ją płyciny wpuszczone w wewnętrzny wpust ramy. Następnie odklejono prowadnice szuflad i wybito zaczopowane w ramę przednią listwy rozdzielające szuflady. Korpus mebla został całkowicie zdemontowany. Nadstawa była demontowana już w pracowni przed usuwaniem warstw powłoki i czyszczeniem powierzchni.

2. Prace nad renowacją komód kredensji

Wszystkie elementy korpusu zostały oczyszczone. Usunięto stare powłoki. Następnie elementy uszkodzone, między innymi prowadnice, naprawiono doklejając w miejsca wytarte uzupełnienia z takiego samego gatunku drewna, w tym wypadku sośniny. Do części środkowej wykonano 5 par nowych prowadnic połączonych czopami z korpusem w sposób tradycyjny. Fronty szuflad oczyszczono ze starych powłok. Spody szuflad zdemontowano, przeszlifowano i zabezpieczono przeciwgrzybicznym i utwardzającym preparatem Paraloid. Wytarte boki szuflad uzupełniono doklejkami, wyrównując w konsekwencji ich pionowe położenie frontów. Uszkodzone czoła szuflad po oczyszczeniu uzupełniono wstawiając listwy o identycznych ze starymi profilach. Do wykonania listew frontowych użyto drewna dębowego o podobnym usłojeniu i starego (około 120 letniego). Problemem dla konserwatora był fakt, że dół mebla był praktycznie nierozbieralny (musiał być złożony w zakrystii). Zdecydowano się komody rozseparować. Po rozdzieleniu powstały 3 samodzielne konstrukcje komód, które po wniesieniu do zakrystii ponownie połączono. Front mebla nie uległ widocznym zmianom ponieważ miejsce rozcięcia zasłoniły ozdobne kolumnienki. Nieco bardziej widoczne jest rozcięcie blatu na deskach podłużnych ramy. Zamaskowano je wpuszczoną we wręgi skrzyń listwą maskującą. Rozseparowanie komód wymagało wykonania dla części środkowej nowych prowadnic. Dzięki temu, że szerokość frontu jest duża, można było zmieścić nową ramę z prowadnicami. Kilka prowadnic z pierwotnej konstrukcji wykorzystano ponownie. Wykonanie dwóch nowych ram wzmocniło sztywność mebla i umożliwiło połączenie przy ostatecznym montażu. W plecach zastąpiono mocno zniszczoną ramę tylną nową ramą sosnową o tych samych parametrach, ale węższych podziałach. Dzięki temu płyciny pleców z nowego materiału sosnowego stały się bardziej odporne na zniekształcenia. Plecy zabezpieczono impregnatem

przezroczystym. Błat został powtórnie sklejony, ale składał się z 3 części. Ostatecznie po całkowitym montażu wpuszczono w blaty listwy maskujące zlicowane z białem.

3. Renowacja nadstawy

Usuwanie powłok, demontaż płycin lustra przebiegały analogicznie do działań podjętych przy komodach. Po zdjęciu starych powłok uzupełniono brakujące elementy. Największe ubytki w koronie uzupełniono doklejając brakujące części i naśladowując dawną snycerkę przywrócono do stanu pierwotnego. W rozwarstwienia pokrycia kopułki dokonano wklejek. Deseczki dębowe odklejone od parapetów (łączników) zostały powtórnie przyklejone. W zwieńczeniach koron i kopułki zamontowano nowe krzyżyki. Wewnątrz nadstawy dokonano oczyszczenia i oszlifowania ścianek. Przewadnice z ubytkami uzupełniono. Zabezpieczono impregnatem.

Do renowacji mebla używano różnych środków, preparatów i narzędzi. Warstwy lakieru, szczególnie w miejscach ze snycerką, fronty drzwiczek, kolumienki, korony usunięto stosując francuski preparat do usuwania powłok 3v3 i wełny stalowej oraz cienkich szczotek mosiężnych. Powierzchnie gładkie, ramy, płyciny, blaty oszlifowano stosując w końcowym etapie papier o granulacji 120°. Bardziej gładkie szlifowanie nie odpowiada dawnym standardom, kiedy mebel wygładzano gładzicami.

Do profili listew używano skrobaków ręcznie dopasowywanych do krzywizn. Do bejcowania użyto bejcy nitro firmy Sopur „brunat 22-05” w odpowiednim rozcieńczeniu. Malowanie wykonano dwuskładnikowymi lakierami włoskiej firmy ICA o powierzchni satynowej. Powłokę blatu przetarto dodatkowo gąbką ścierną 220 i zawoskowano woskiem do konserwacji.

Uchwyty szuflad górnych według starego wzoru wykonała Odlewnia metali nieżelaznych p. Bohdana Żelazowskiego z Zielonki. Uchwyty do części środkowej pochodzą ze sklepu Arte na ulicy Długiej w Warszawie. Zostały sprowadzone z Włoch i wykonane z brązu i stylizowane.

Mebel ponownie spełnia wszystkie przewidziane dla niego funkcje. W nadstawie umieszczono naczynia liturgiczne, drobne sprzęty i księgi. W szufladach składano szaty liturgiczne (stąd duża ich szerokość i głębokość), bieliznę ołtarzową itp. Mebel był dla kościoła nieodzowny, ponieważ uchwały Soboru Trydenckiego wyznaczały kolory szat w zależności od okoliczności i świąt. W największej parafii musiało być co najmniej pięć kolorów ornatów. W Czemiernikach było kilkanaście ornatów: białych 8, czerwonych 9, zielonych 4, fioletowych 7 i 3 czarne. Były też alby i bielizna liturgiczna. W 1675 r. w kościele w Czemiernikach było łącznie 33 ornaty.

Kredensja stała się meblem wręcz nieodzownym. Stanowiła i szafę mieszczącą tekstylia i skarbiec bardzo cennych, srebrnych, pozłacanych i dekorowanych szlachetnymi kamieniami naczyń liturgicznych. Mieściły się tutaj monstrancje, kielichy, patery, kadzielnice itp. Starannie zaprojektowany mebel i wykonany z dużą precyzją, był też ozdobą kościoła. Warsztat stolarski, który go wykonał reprezentował wysoki poziom rzemiosła. Snycerka ładnie wkomponowana wymagała wyspecjalizowanego rzemieślnika, który albo był członkiem warsztatu albo z nim współpracował.

PROBLEM AUTORSTWA

Mebel jest sygnowany. Na drugiej od dołu przegrodzie pomiędzy szufladami po prawej stronie wydfutowano inskrypcję: „F. BIAŁECKI – FECIT”. Franciszek Białecki, bo to na pewno jego sygnatura, był synem Antoniego Białeckiego, który prowadził w Radzynie zapewne spory warsztat stolarski. Antoni zmarł w 1898 roku, kiedy jego syn Franciszek miał lat 22. Franciszek przeżył ojca zaledwie 3 lata, bo zmarł w 1901 roku. Te fakty przesuwają wykonanie mebla do końca XIX wieku, a nie jak sądzono do pierwszej dziesiątki lat XX wieku. Ale te fakty nie do końca wyjaśniają problem autorstwa. Wykonawstwo jest potwierdzone sygnaturą, ale nie wiemy czy projekt mebla został przez A. i F. Białeckich opracowany samodzielnie, czy działali oni w ramach szerszego projektu. Czy może Józef Pachocki, który wykonał do radzyńskiej świątyni konfesjonały, sporządził rysunek kredensji.

Józef Pachocki, wykształcony w Warszawie († 1908) nie prowadził zapewne, jak podaje notatka z „Ziemi Radzyńskiej” wydawanej w latach 1918 – 1939, kilkudziesięcioosobowego warsztatu. Prawdopodobnie był projektantem, całkiem zresztą sprawnym. Pracowało dla niego kilka samodzielnych warsztatów stolarskich oraz wyspecjalizowanych rzemieślników, między innymi tokarzy i snycerzy. W realizacji kredensji wykonanej przez A. i F. Białeckich znajdujemy wiele rozwiązań kompozycyjnych detali jak w konfesjonałach. Guzy, sposób opracowania płycin, kształty i rysunki dekoracji roślinnych na płycinach, zastosowanie cekinowej dekoracji oraz głowic kolumnienek i pilastrów są prawie identyczne. Możliwe, że detale wykonywali ci sami rzemieślnicy.

Działająca w końcu XIX wieku i początkach XX wieku spółka artystów różnych branż, malarzy, rzeźbiarzy, snycerzy, znana pod nazwą „Salon Spółki Artystów”, prawie zmonopolizowała rynek sztuki sakralnej. Wybitnym jego członkiem, choć może nieformalnym, był między innymi artysta malarz Józef Buchbinder, który na terenie tylko powiatu radzyńskiego wyposażył świątynie w kilkanaście obrazów sakralnych. Rzeźbiarz Antoni Panasiuk zostawił po sobie m.in. rzeźby patronów Polski, św. Wojciecha i św. Stanisława, umieszczone nad arkadami bocznymi ołtarza głównego w kościele pod wezw. Świętej Trójcy. Ustalenie autorstwa projektów i wykonań jest obecnie bardzo trudne z powodu braku źródeł i braku ciągłości rzemieślniczych tradycji rodzinnych. Może gdzieś w archiwach państwowych, kościelnych albo rodzinnych znajdują się informacje, które pozwolą na rozwiązanie zagadek.

Literatura

1. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*. Powiat Radzyński, Warszawa 2019.
2. I. Rolska, *Sztuka po Trydencie w XVII w.*, Lublin 2013.
3. T. Semeniuk, *Kalendarium parafii Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim oraz dekanatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 2006.
4. M. Mazurek, *Firlejowie właściciele Czemiernik*, Ziemia Czemiernicka 2009.
5. P. Krasny, *Visibilia Signa Ad Pietatem Excitantes. Teoria sztuki sakralnej w pismach kościelnych epoki nowożytnej*, Kraków 2010.
6. P. Hapka, *Perły renesansu w powiecie radzyńskim*, Radzyń Podlaski 2017.

ABSTRACT

In the sacristy of the Holy Trinity Church in Radzyń Podlaski, the entire western wall is occupied by a large piece of furniture used to store liturgical vestments, vessels, and other items necessary for the performance of the extended post-Tridentine liturgy.

The Radzyń credence table is signed and was made by the workshop of Antoni and Franciszek Białecki shortly before 1901.

The credence table consists of a lower section housing drawers and cupboards, and an upper section. In the lower part, the central drawers are concealed behind a pair of doors, while the side cupboards have open drawers. The upper section is formed by a centrally placed cabinet topped with a dome, connected to single-drawer side units, and large cabinets on either side decorated with crowns and fitted with mirrors in their doors.

Due to the poor state of preservation, Canon Krzysztof Pawelec commissioned the author of this article to dismantle the lower drawers (the base could not be disassembled to fit through any doors) and carry out conservation and restoration work. The restoration took place from late August 2021 to mid-October 2022. Moulded and severely insect-damaged parts were removed. The furniture was cleaned by removing old coatings using chemical and mechanical methods. All surface losses, mouldings, and cornices were restored. New backs were made, and a specialist foundry produced brass handles for the upper drawers modelled on the originals.

The restorer and author of this article aimed to preserve the authenticity of the furniture as much as possible, while also ensuring it could once again fulfil all its intended functions.



1. Kościół pw. Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim, fot. T. Młynarczyk



2. Kredensja w zakrystii kościoła, fot. T. Młynarczyk



3. Sygnatura wykonawcy, fot. T. Młynarczyk



4. Szafka nadstawy kredensji przed całkowitym demontażem, fot. P. Hapka



5. Środkowa szafka nadstawy. Widoczne plamy atramentowe spowodowane przez rdzewienie zawiasów czopikowych, fot. P. Hapka



6. Przeznaczona do wymiany wytarta prowadnica szuflady, fot. P. Hapka



7. Łączniki pleców z widoczną czerwliwością, fot. P. Hapka



8. Szafka środkowa nadstawy. Uszkodzenia widoczne po zdemontowaniu przewodnic, fot. P. Hapka



9. Uzupełnianie uszkodzonych „akroterionów” koron nadstawy, fot. P. Hapka



10. Muszla z wolutami podczas renowacji fot. P. Hapka



11. Dwie części kredensji podczas montażu próbnego, fot. P. Hapka



12. Łącznik nadstawy. Oklejony fragment blatu, fot. P. Hapka



13. Gotowa lewa komoda kredensji. Brak jeszcze uchwytów i kolumnenek, fot. P. Hapka



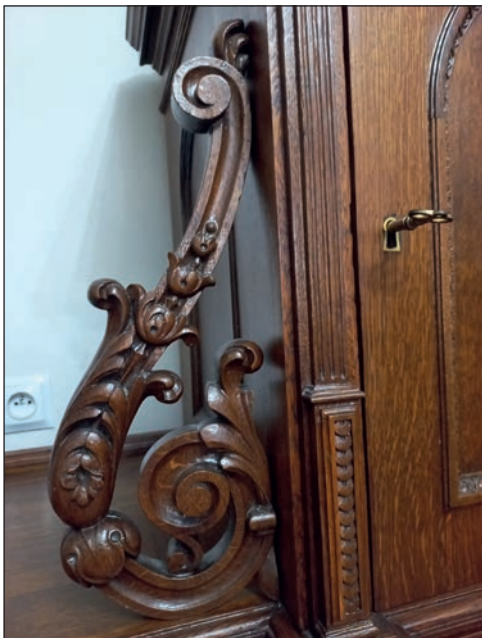
14. Szafka środkowa nadstawy z łącznikiem po renowacji, fot. P. Hapka



15. Autor artykułu przy kredensji, fot. od autora



16. Szafka środkowa nadstawy po renowacji, fot. A. Frąckiewicz 2024



17. Detal szafki po renowacji, fot. A. Frąckiewicz 2024



18. Szafka boczna po renowacji, fot. A. Frąckiewicz 2024



19. Szuflada z uchwytemi, po renowacji, fot. A. Frąckiewicz 2024



20. Uchwyt szuflady, fot. A. Frąckiewicz 2024



21. Kredensja w zakrystii kościoła, fot. A. Frąckiewicz 2024

JANÓW LUBELSKI – MIEJSCE KULTU MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ – REALIZACJA PRAC KONSERWATORSKICH

Zenon Łukasz Baranowski, autor publikacji „*Księga cudów i łask Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim*”, w oparciu o materiały archiwalne przytacza 169 cudów, które miały miejsce w Janowie Lubelskim na przestrzeni lat 1645-1814. Cudów doświadczali ludzie różnych stanów za wstawiennictwem Matki Bożej, po jej objawieniu się w roku 1645 w okolicach źródła na skraju założonego przez ród Zamoyskich miasta ordynackiego Janowa. Jak wskazuje autor publikacji Maryja, wyraźnie wskazała, że miejsce to zostało wybrane przez Boga, do oddawania mu czci. Pierwotnym miejscem kultu była kaplica drewniana, zbudowana przy miejscu objawień i przy źródle. Opiekę nad kaplicą sprawowali kapelani z parafii w Białej. W roku 1660 ordynat Jan Sobiepan Zamoyski uczynił fundację na rzecz powstania klasztoru dominikanów, którzy mieli sprawować opiekę nad miejscem objawienia i rozpowszechniać kult Matki Bożej. Pierwszy kościół dominikański był również jak kaplica drewniana. Wkrótce ten obiekt przestał spełniać wymagania wynikające z obsługi dużej liczby wiernych, pielgrzymujących z intencjami osobistymi do cudownego miejsca objawienia Matki Bożej. Budowa nowej murowanej świątyni została sfinansowana z ofiar pielgrzymów. Według Zenona Baranowskiego w latach 1694-1700 powstało prezbiterium, a korpus nawowy i częściowo klasztor wybudowano w latach 1715-1720. Nowa świątynia uzyskała wezwanie Najświętszej Marii Panny Łaskawej zgodnie z kultem Maryjnym i przydomkiem nadanym w czasie objawienia. Nowe wezwanie „św. Jana Chrzciciela” kościół otrzymał po konsekracji w roku 1742. Pierwotne wyposażenie kościoła murowanego pochodziło z kościoła drewnianego, wraz z kultowym obrazem przedstawiającym Matkę Bożą Łaskawą. Po wybudowaniu kościoła kaplica nie została rozebrana, tylko prawdopodobnie przesunięta, a pomiędzy nią a kościołem znajdowało się źródło z cudowną wodą. Po wybudowaniu murowanego kościoła, wzniesiono również murowaną kaplicę około 1780 roku, która została opatrzona napisem *Zjawienie*. Już w roku 1768 rozpoczął się gruntowny remont świątyni, zakończony w 1792 roku, a w roku następnym przystąpiono do renowacji wyposażenia kościoła, uposażając świątynię w kolejne ołtarze. Trwała również rozbudowa klasztoru, a w latach 1775-76 wybudowano dzwonnice przy kościele, fakt ten potwierdza data na dzwonie 1777. W kolejnych latach świątynia była poddawana różnym remontom, głównie konstrukcyjnym zabezpieczeniom, wynikającym ze złego stanu spowodowanego położeniem kościoła przy cieku wodnym. Drobniejsze prace około połowy XIX wieku obejmowały m.in. odnowienie frontonu, pobielenie wnętrza i zewnątrz kościoła wraz z dzwonnice. Po kasacie zakonu dominikanów kolejni księża diecezjalni borykali się z remontami kościoła janowskiego. Kolejny poważny remont świątyni przeprowadzono w latach 1912-1914, kiedy przebudowano architektonicznie wnętrze, pozostawiając jedynie podstawowy zrąb świątyni. Wykonano szereg zmian komunikacyjnych, rozbudowano chór muzyczny, wymieniono drewnianą stolarkę na okna metalowe, renowacji poddano ołtarze, ambonę, przemaalując na biało. Renowacji poddano również kultowy obraz MB Łaskawej. Podczas remontu nie odnowiono

malowideł w prezbiterium, przedstawiających sceny z księgi cudów i innych fragmentów historycznej dekoracji. Kościół na zewnątrz został pomalowany w kolorze tynku z białym detalem architektonicznym. Prawdopodobnie wówczas odnowiono otaczający założenie mur ogrodzeniowy. Całość prac przeprowadzono własnymi siłami parafialnych fachowców i samych parafian. Dalsze prace przerwał wybuch I wojny światowej. Kolejne losy świątyni spletały się z historią Polski i kolejną wojną światową, kiedy Janów i kościół zostały zbombardowane. Kolejne większe remonty kościoła i klasztoru zostały przeprowadzone w latach 1955, 1988, a w roku 1985 nastąpiła koronacja cudownego obrazu.

Skrótko przedstawione losy janowskiej świątyni wskazują na szereg zmian i przekształceń pierwotnego kościoła, który od klasztornej przeszedł do diecezjalnego, od kaplicy do sanktuarium, a od 2015 roku kolegiaty, od podległości administracyjnej diecezji lubelskiej do sandomierskiej. Również otoczenie kościoła uległo poważnym zmianom, mając bezpośredni wpływ na wrażenia estetyczne. W czasach komunii w bezpośrednim sąsiedztwie założenia wybudowano mleczarnię, która po okresie prosperity straszyla swoim wyglądem, stanowiąc zagrożenie dla ludzi. Aby widok na kościół przesłonić wybudowano tak modny w czasach PRL dom handlowy, który również nie przydawał splendoru miejscu. W takim stanie rzeczy kościół przetrwał do czasów współczesnych, do początków trzeciego tysiąclecia.

W roku 2020 stanowisko proboszcza objął ks. Tomasz Lis. Rozpoczął się okres prac konserwatorskich i restauratorskich przy kościele i jego otoczeniu. Prawie natychmiast po objęciu stanowiska proboszcz w 2021 roku rozpoczął proces inwestycyjny, zmierzający do rewaloryzacji założenia stanowiącego istotną część założenia miasta i jego wizytówkę, poprzez lokalizację przy głównym szlaku komunikacyjnym. Wykonawcą prac został zespół pod kierunkiem konserwatorów dzieł sztuki Anety i Macieja Filip.

Mając aprobatę władz kościelnych i świeckich, a przede wszystkim zgodę i zaangażowanie samych parafian, rozpoczęte zostały w pierwszej kolejności prace badawcze przy kościele, jego architekturze i estetyce zewnętrznej. Wykonane badania, w szczątkowo zachowanych próbkach potwierdziły występowanie historycznej kolorystyki elewacji. Był to przyczynek do podjęcia prac na szeroką skalę, polegających przede wszystkim na przywróceniu w zakresie możliwym historycznych walorów architektonicznych i estetycznych świątyni. Prace rozpoczęto od fasady kościoła. Skuwanie wtórnych, zniszczonych tynków i usuwanie kolejnych nawarstwień i niewłaściwych reperacji, pozwoliło na odsłonięcie bardzo zniszczonych profili detali architektonicznych. Z uwagi na bardzo duży stopień zniszczeń wykonanie niezbędnych uzupełnień i wyprowadzenia detalu było procesem pracochłonnym, lecz opłacalnym pod względem estetycznym. Na fasadzie znajdowało się malowane przedstawienie wizerunku z cudownego obrazu, które uległo zniszczeniu i zostało zasłonięte nowym przedstawieniem namalowanym na płycie, które również uległo destrukcji. Podjęta została decyzja o wykonaniu nowego przedstawienia, zgodnie z ikonografią i w technikach gwarantujących większą trwałość. W przypadku fasady pojawił się problem ślusarki okiennej, powstałej na początku XX wieku, zniszczonej i przemarzającej. Zdecydowano o wymianie ślusarki na nową, z zachowaniem historycznych form i podziałów w nowych technologiach. Po przygotowaniu podłoża tj. opracowaniu wypraw tynkowych wykonane zostały warianty kolorystyczne, będące przedmiotem ustaleń komisji konserwatorskiej. Ostatecznie na podstawie wykonanych prób przyjęto wariant

dość mocnego – w tonacji czerwieni – tła z jaśniejszym detalem architektonicznym. Zabieg ten pozwolił na wyeksponowanie plastyki architektonicznej całości fasady.

W kolejnym etapie, w roku 2022, wykonano prace konserwatorskie i restauratorskie przy elewacjach bocznych kościoła, gdzie problematyka była analogiczna, poszerzona o wymianę okien i korektę obróbek blacharskich. Przy okazji prac przy elewacji południowej postawiono rusztowanie do sygnaturki, w celu korekty obróbek i mocowania krzyża wieńczącego. Stan krzyża wymagał demontażu i ponownego osadzenia. Po zdemontowaniu krzyża natrafiono na znalezisko stanowiące przekaz historyczny o remoncie kościoła z początku wieku, wraz z licznymi precjozami z epoki tzw. kapsułę czasu. Samemu znalezisku, a właściwie jego materialnym artefaktom poświęcony został artykuł w nr 26 *Wiadomości Konserwatorskich*, autorstwa p. Agnieszki Fac, z Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim. Przy okazji demontażu kuli i krzyża wykonano prace konserwatorsko-pozłotnicze przy tych obiektach.

W kolejnym etapie, w 2023 roku, pracom została poddana kaplica „Zjawienia”, która wymagała korekty głównie w zakresie pokrycia dachowego, wypraw tynkowych, stolarstwa okiennej i drzwiowej oraz wystroju wnętrza wraz z konserwacją rzeźby Matki Bożej, której przywrócono pierwotną kolorystykę. Remont kaplicy powiązany był z pielęgnacją i korektą wtórnych nasadzeń w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy i jej otoczeniu.

Równoległe do prac przy rewaloryzacji założenia kościelno-klasztornego w Janowie Lubelskim prowadzone były prace zmierzające do rewaloryzacji jego bezpośredniego otoczenia, mającego wpływ na walory widokowe na zabytek. Dzięki inicjatywie władz miasta udało się rozebrać dom handlowy, po którym teren zagospodarowało miasto jako część przestrzeni Rynku, zrewaloryzowanego w latach ubiegłych. Z kolei dzięki staraniom parafii, udało się odkupić teren po dawnej mleczarni, który zostanie zagospodarowany na potrzeby religijno-rekreacyjne sanktuarium, powiększając teren założenia kościelno-klasztornego.

Równoległe do tych działań, w roku 2024, kontynuowane były przez parafię prace przy dzwonnicy i murowanym ogrodzeniu na historycznym odcinku ulic: Szewskiej i Zamoyskiego. W przypadku dzwonnicy, w trakcie usuwania nawarstwień, odnaleziono fragmenty wymalowań kolorystycznych oraz dekoracyjny fryz pod gzymsem, który został zakonserwowany i odtworzony według oryginału. Dzwonnica została pomalowana w kolorystyce analogicznej do kościoła.

Mur ogrodzeniowy był w bardzo złym stanie, zarówno w strukturze ceglano-kamiennej, jak i wyprawach tynkowych. Dodatkowo wykazywał odchylenia od pionu z powodu systemu korzeniowego drzew, rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie ogrodzenia. Mur wymagał odcinkowych wzmocnień, wykonania przepustów na system korzeniowy oraz całkowitej wymiany cementowych tynków. Kolorystyka ogrodzenia nawiązuje do detalu kościoła i dzwonnicy.

Przed parafią jeszcze wiele prac, ale dotychczasowa realizacja potwierdza, że kolejnymi etapami można zbliżyć się do celu a współpraca i współdziałanie wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego przynosi wymierne korzyści wszystkim.

Bibliografia

Baranowski Zenon, *Księga cudów i łask. Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim*, Zamość 2014.

ABSTRACT

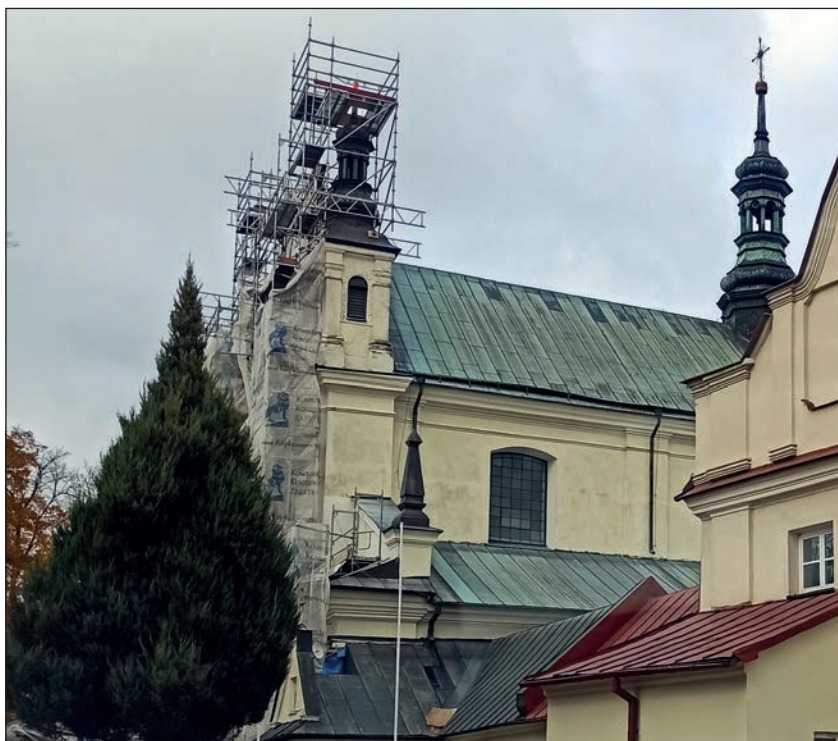
Zenon Łukasz Baranowski, author of the publication *Księga cudów i łask Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim* (*The Book of Miracles and Graces of the Sanctuary of Our Lady of Grace in Janów Lubelski*) mentions 169 miracles which took place in Janów Lubelski over the years 1645 -1814. These were experienced by people of various classes through the intercession of the Virgin Mary, following an apparition in 1645 near a spring on the outskirts of the entail town of Janów. In 1660 ordynat Jan Sobiepan Zamoyski established a foundation for the establishment of a Dominican monastery, whose members were to care for the site of the apparition and promote the veneration of the Virgin Mary. The construction of the new masonry church was financed by donations from pilgrims. Between 1694 and 1700, the presbytery was built, while the nave and part of the monastery were constructed between 1715 and 1720. The original furnishings of the masonry church came from the earlier wooden church, including the venerated image of Our Lady of Grace. Around 1780, a masonry chapel was also built, inscribed with the word "Apparition." The history of the Janów church reflects a series of changes and transformations: it evolved from a monastic to a diocesan church, from a chapel to a sanctuary, and since 2015 has held the status of a collegiate church, shifting administrative affiliation from the Diocese of Lublin to the Diocese of Sandomierz. The church's surroundings have also undergone significant changes. In 2020, Rev. Tomasz Lis assumed the position of parish priest, initiating a period of conservation and restoration work on the church and its surroundings. In the first stage, work was carried out on the church façade. Based on test samples, a fairly strong red-toned background with lighter architectural details was chosen. In the next stage, conservation and restoration work focused on the church's side façades. In 2023, the "Apparition" chapel underwent restoration, mainly addressing the roof covering, plasterwork, window and door joinery, and interior decoration, including the conservation of the sculpture of the Virgin Mary which had its original colour scheme restored.

At the same time, efforts were made to revitalise the church's surroundings. Thanks to the initiative of the city authorities, the market house was demolished, and through the parish's efforts, land formerly occupied by a dairy was purchased for religious and recreational use in the sanctuary.

In 2024, work continued on the bell tower and the masonry fence along the historic sections of Szewska and Zamoyskiego Streets. During the removal of surface layers from the bell tower, fragments of polychrome decoration and a decorative frieze beneath the cornice were uncovered; these were conserved and restored based on the original.



1. Widok na zespół kościelny przed pracami, fot. K. Tur-Marciszuk, 2009



2. Fasada kościoła w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2021



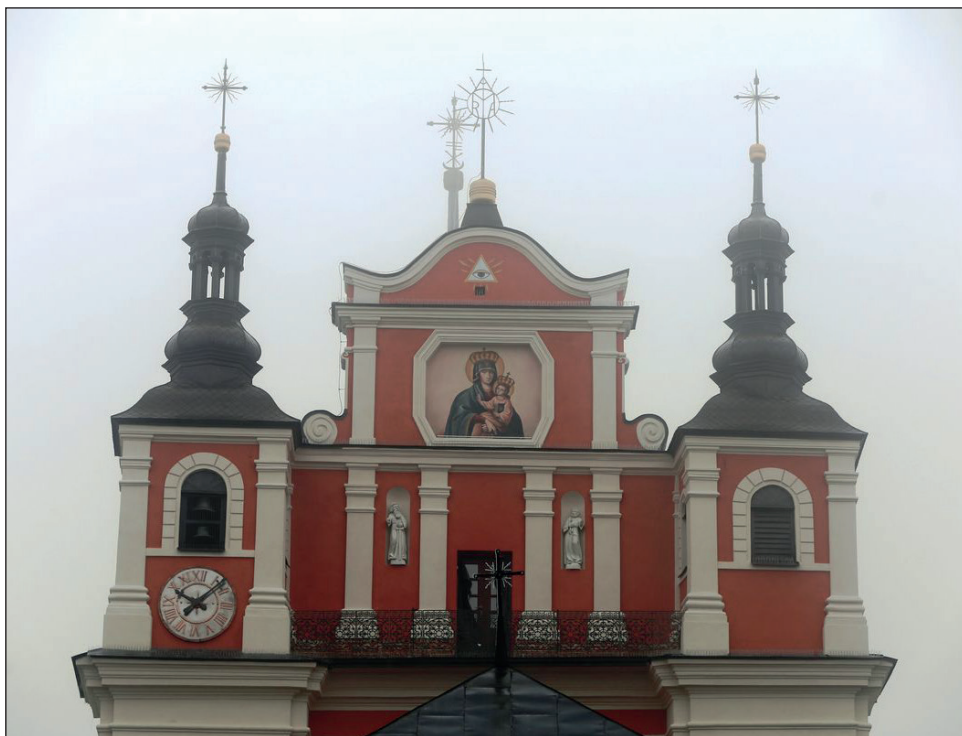
3. Obraz na płycie z przedstawieniem MB na fasadzie kościoła, fot. B. Stolarz, 2021



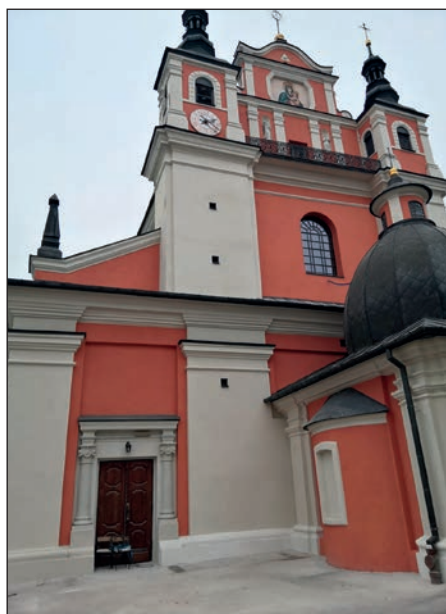
4. Malowidło na ścianie z przedstawieniem MB na fasadzie kościoła, fot. B. Stolarz, 2021



5. Zrekonstruowane malowidło na ścianie fasady z przedstawieniem MB, fot. B. Stolarz, 2021



6. Część górna fasady po pracach, fot. B. Stolarz, 2021



7. Fragment fasady po pracach, fot. B. Stolarz, 2021



8. Elewacja południowa po pracach, fot. B. Stolarz, 2022



9. Elewacja południowa i fasada po pracach, fot. B. Stolarz, 2022



10. Prezbiterium po pracach, fot. B. Stolarz, 2022



11. Montaż kuli i krzyża sygnaturki, fot. B. Stolarz, 2022



12. Montaż kuli i krzyża sygnaturki, fot. M. Filip, 2022



13. Kaplica Zjawienia przed pracami, fot. B. Stolarz, 2022



14. Kaplica Zjawienia przed pracami, fot. B. Stolarz, 2022



15. Wnętrze kaplicy Zjawienia przed pracami, fot. B. Stolarz 2022



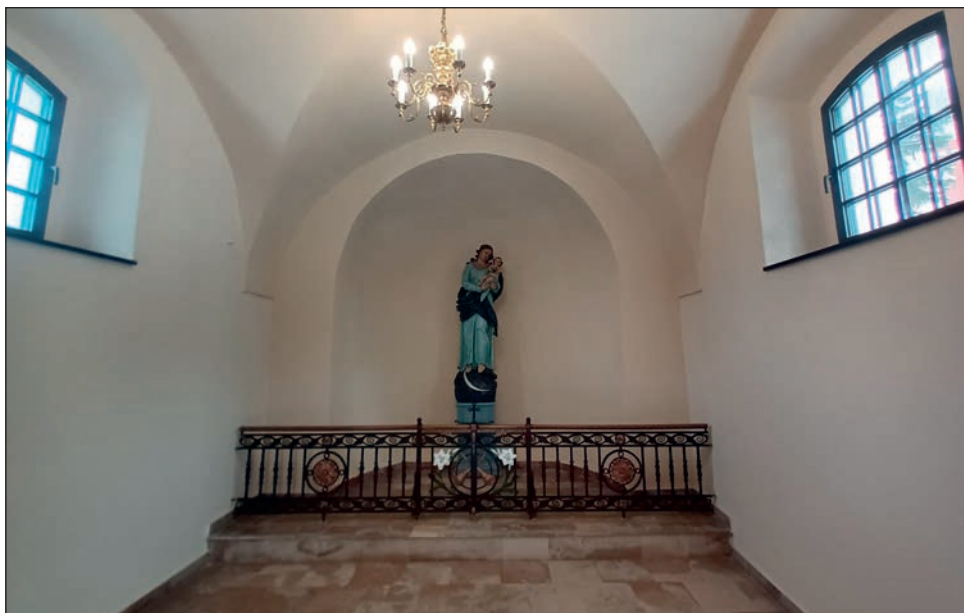
16. Rzeźba MB z kaplicy Zjawienia przed pracami, fot. B. Stolarz, 2022



17. Kaplica Zjawienia w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2023



18. Kaplica Zjawienia po pracach, fot. B. Stolarz, 2023



19. Wnętrze kaplicy Zjawienia po pracach, fot. B. Stolarz, 2023



20. Rzeźba MB z kaplicy Zjawienia po pracach, fot. B. Stolarz, 2023



21. Dzwonnica przed pracami, fot. B. Stolarz, 2024



22. Dzwonnica przed pracami, fot. B. Stolarz, 2024



23. Mur ogrodzeniowy przed pracami, fot. B. Stolarz, 2024



24. Dzwonnica w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2024



25. Odślonięty w trakcie prac fryz dzwonnicy, fot. B. Stolarz, 2024



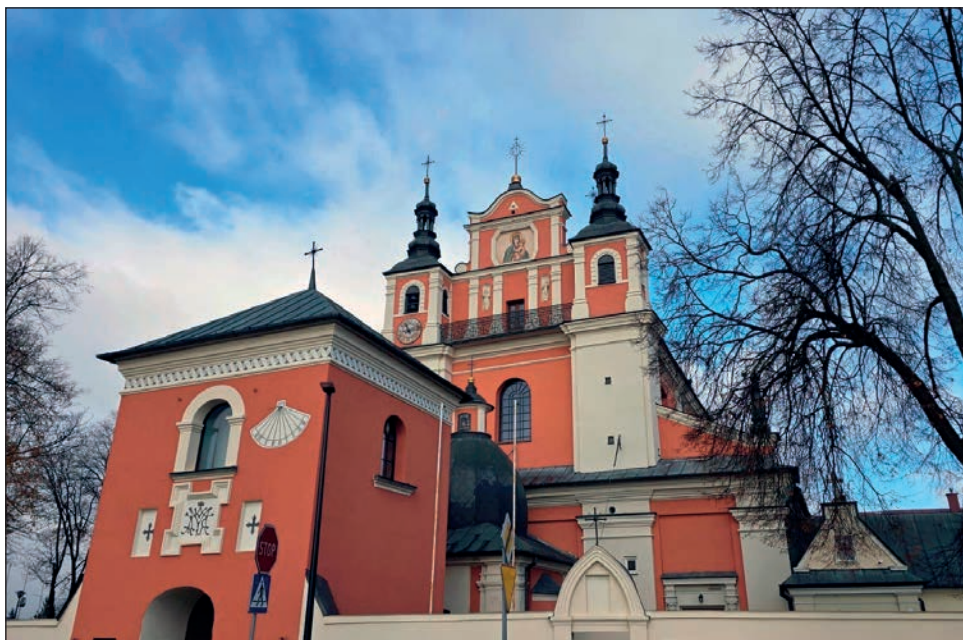
26. Mur ogrodzeniowy w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2024



27. Mur ogrodzeniowy w trakcie prac, fot. B. Stolarz, 2024



28. Dzwonnica po pracach, fot. B. Stolarz, 2024



29. Dzwonnica po pracach, fot. B. Stolarz, 2024



30. Mur ogrodzeniowy z dzwonnica po pracach, fot. B. Stolarz, 2024

WYBRANE REALIZACJE PRAC KONSERWATORSKICH I RESTAURATORSKICH PRZY ZABYTKACH RUCHOMYCH, Z TERENÓW PODLEGAJĄCYCH KOMPETENCJOM DELEGATURY ZAMOJSKIEJ WUOZ W LUBLINIE

W 2024 r., przede wszystkim w wyniku pozyskanych przez Parafie dotacji z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z budżetu Wojewody Lubelskiego, którego dysponentem jest LWKZ, udało się w pełni zakończyć kilka projektów dotyczących prac konserwatorskich i restauratorskich przy zabytkach ruchomych, z terenów podległych kompetencjom delegatury zamojskiej WUOZ w Lublinie tj. powiaty: zamojski, zamojski grodzki, hrubieszowski, tomaszowski, biłgorajski. W niniejszym artykule postaramy się przedstawić najlepsze realizacje prac konserwatorskich przy obrazach, ołtarzach, a także pozostałym wyposażeniu kościołów rzymskokatolickich i cerkwi prawosławnych.

Zaczynając od ołtarzy, odkryta została oryginalna polichromia ołtarza głównego w kościele p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Wiszniowie (gm. Mircze) oraz ołtarza bocznego p.w. Matki Bożej, w kościele p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika Górecku Kościelnym (gm. Józefów). Warto zaznaczyć, że kościoły te łączy nie tylko wspólny patron lecz drewniana architektura, w tym wystrój wnętrza.

Kościół w Wiszniowie to dawna, drewniana cerkiew, wybudowana ok. 1870 r. w miejscu innej, która została zniszczona lub rozebrana. W 1922 r. utworzono w Wiszniowie parafię rzymsko-katolicką, a cerkiew rekoncyliowano na kościół parafialny p.w. św. Stanisława Bpa. W roku 2024 zakres prac konserwatorskich i restauratorskich obejmował ołtarz główny z elementami składowymi [il. 1.]. Drewniany ołtarz w charakterze barokowo-klasycystycznym powstał prawdopodobnie równoległe do budowy cerkwi. Na przestrzeni lat był kilkakrotnie przemalowywany, zatracając tym samym walory historyczno-artystyczne. W tym wypadku również, ostatnia „restauracja” polegała na pomalowaniu szafy ołtarzowej na kolor kości słoniowej. Po odsłonięciu wtórnych warstw okazało się, że ołtarz miał pierwotnie zieloną i czerwoną marmoryzację oraz złocenia na całej długości kolumn i innych detalach.²

Dotychczasowe badania oraz zakończone prace konserwatorskie przy ołtarzu głównym z kościoła p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Górecku Kościelnym wykazały, że wszystkie ołtarze są w tej samej kolorystyce – zielonej marmoryzacji, z różowo-błękitnymi kolumnami, oraz szarymi rzeźbami imitującymi kamień z dodatkiem złocień. Górecko kościelne to dawna osada leśna wchodząca w skład dóbr szczebrzeskich, należących od 1593 r. do hetmana wielkiego koronnego Jana

¹ WUOZ w Lublinie Delegatura w Zamościu

² *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat Hrubieszowski*, T. VIII, zes.6, Warszawa 1982, s. 68, Ł. Bułowicz, *Program prac konserwatorskich ołtarza głównego w kościele parafialnym w Wiszniowie*, Woźuczyn 2023; https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02nGjCSNHa2cgXtw5ExNVpUCc-Luv3SZmCwdrK6NUUuUcQmn8jAqCULLp3pB7Mbi3S3fl&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025 r.]

Zamoyskiego. Tradycja głosi, że 7 października 1648 r. objawił się tu św. Stanisław Biskup i Męczennik. Na miejscu objawienia wzniesiono drewnianą kapliczkę, a w 1668 r. późniejszy ordynat Marcin Zamoyski ufundował drewniany kościół, dwie kaplice poświęcone kultowi św. Stanisława (obecne kaplice pochodzą z XIX w.), oraz niewielki klasztor, gdzie osadził zakonników franciszkańskich, którzy administrowali parafią do kasaty klasztoru w 1864 r. Obecny kościół został zbudowany z fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego w 1768 r., konsekrowany w 1778 r. Wewnątrz kościoła znajduje się jednolite wyposażenie rokokowe z 2. poł. XVIII w. (ołtarze, ambona, chrzcielnica). Ich wykonanie przypisuje się snycerzom Janowi i Jakubowi Maucherom. Wyposażenie ruchome z kościoła pod wezw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika do tej pory nie doczekało się gruntownych prac konserwatorskich i restauratorskich. W 2 połowie XX w. ołtarz główny, ołtarze boczne oraz pozostałe wyposażenie zostały, podobnie jak w Wiszniowie, przemalowane farbą olejną w kolorze kremowo-żółtym.³ Oprócz ołtarza pracom zostały poddane obrazy umieszczone w polu głównym ołtarza bocznego – Matki Bożej z Dzieciątkiem, św. Franciszka pod krzyżem oraz św. Barbary patronki dobrej śmierci – ten ostatni – autorstwa Antoniego Michalaka. W najgorszym stanie znajdował się obraz św. Franciszka pod krzyżem. Był on na zasuwie, której mechanizm z czasem uległ degradacji. Przyczyniło się to do podarcia obrazu i wielu przetarć, szczególnie na osi obrazu. Wraz z ołtarzem, również mechanizm zasuwu został naprawiony.⁴ [il. 2-4.]

O tej samej tematyce i w tej samej kompozycji został namalowany i odnowiony obraz z przedstawieniem św. Franciszka Serafickiego z kościoła p.w. Znalezienia Krzyża Świętego w Mokrymlipiu [il. 5.]. Późniejszy, ponieważ został namalowany do kościoła na pewno przed 1924 r., o czym świadczą dane w kronice parafialnej. Ostrołukowym kształtem został dopasowany zarówno do neogotyckiego ołtarza jak i kościoła. Obraz był umieszczony na zasuwie i zasłaniał obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Był przede wszystkim pofalowany, w górnej partii nieco porysowany oraz na całej powierzchni pokryty warstwą kurzu. Prace polegały na oczyszczeniu i zabezpieczeniu, oraz wykonaniu dublażu płótna⁵.

W roku 2024, jeden z dwóch kompletów stali z kościoła p.w. Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim, został poddany pełnej konserwacji technicznej i estetycznej.

³ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat Biłgorajski*, T. VIII, zesz. 3, Warszawa 1960, s. 10-12; J. Chałupka, *Program prac konserwatorskich ołtarz boczny, kościół p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika Górecko Kościelne*, Warszawa 2018; https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0SYyMEHVAUzsaXF9HMXcx67gHVdx5PT4FXKDyHWqY23KEHjKeAhCevEfAzxpbeT6J&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025 r.]

⁴ Ł. Bulewicz, *Program prac konserwatorskich dla obrazu z przedstawieniem św. Franciszka z kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym*, Woźuczyn 2024; Ł. Bulewicz, *Program prac konserwatorskich dla obrazu z przedstawieniem św. Barbary z kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym*, Woźuczyn 2024; Ł. Bulewicz, *Program prac konserwatorskich dla obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym*, Woźuczyn 2024.

⁵ A. Filip, M. Filip, *Program konserwacji i restauracji dwóch obrazów z kościoła pw. Znalezienia Krzyża Św. w Mokrymlipiu „Św. Stanisław” z zakrystii oraz „Św. Franciszek Seraficki” z zasuwu ołtarza bocznego Matki Boskiej Częstochowskiej*, Rzeszów 2023; https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0g4zUPEjDFPFhRt872Rh8vjQ5G8E62xSMcG76NufSqTXX9sLRHADdix1Es8zrDy-egl&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025 r.]

Przypuszczalny czas powstania stalli to 2 poł. XVIII w. Na ich zaplecku znajdują się 3 wizerunki niezidentyfikowanych kanoników. Nie wiadomo, skąd stalle pochodzą. Do niedawna przypuszczano, że zarówno dwa komplety stalli jak i konfesjonał, o którym wspomniano w numerze 24. „Wiadomości Konserwatorskich”, pochodzą z nieistniejącego od dawna kościoła Ojców Trynitarzy na Piaskach Tomaszowskich. Badania użytych pigmentów na balustradzie chóru kościoła jak i na konfesjonale, potwierdziły, że konfesjonał od samego początku znajdował się w kościele Zwiastowania NMP. Nie znaleziono jednak takiego potwierdzenia co do stalli. Stan stalli, podobnie jak wspomniany wyżej konfesjonał, był katastrofalny. Elementy składowe były poluzowane, struktura drewna uszkodzona przez owadzie szkodniki, powierzchnia pokryta była kilkoma warstwami kryjącej, ciemnobrązowej farby olejnej, oraz trudno usuwalnymi tłuszczami. Głównym celem podjętych prac było wykonanie niezbędnych zabiegów technicznych powstrzymujących procesy destrukcji drewna i polichromii poprzez wzmocnienie struktury miejsc uszkodzonych przez owady oraz zabezpieczenie przed ponownym atakiem szkodników. Przywrócenie walorów estetycznych polichromii udało się uzyskać poprzez usunięcie nawarstwień i zanieczyszczeń oraz uzupełnienie ubytków polichromii. Podczas prac odkryto oryginalną granatowo-zieloną imitację marmoryzacji. Srebrzenia pojawiły się na przytwierdzonych do zaplecka ornamentach oraz wazonach umieszczonych na zwieńczeniu. Całość ożywiły w dużej mierze zrekonstruowane czerwone chwosty zwisające z baldachimem. Konstrukcja stalli została dodatkowo wzmocniona, aby zabytek mógł być ponownie użytkowany – bez zagrożenia zniszczeniem. Stalle idealnie wkomponowują się w wystrój XVIII-wiecznego drewnianego kościoła.⁶ [il. 6.]

W roku 2024 udało się również, w pełni odnowić dwie ambony. Pierwsza, z kościoła katedralnego p.w. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza w Zamościu, druga z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim. Z końcem listopada, po blisko dwuletnim okresie prac konserwatorskich i restauratorskich, do katedry w Zamościu powróciła XIX-wieczna, drewniana ambona [il. 7.]. W karcie ewidencyjnej zabytku, czas powstania ambony określono na ostatnią ćwierć XIX wieku. Według informacji zawartej w tejże karcie, rzeźby – Chrystusa umieszczonej w zwieńczeniu oraz ewangelistów zdobiących kosz, są nieco późniejsze. Ambona została wykonana w drewnie, następnie pokryta monochromią. Zdobiące ją ornamenty zostały pozłoczone. Ambona składa się z wielobocznego kosza z wejściem po schodkach z boku, zaplecka i baldachimem. Baldachim zdobi więc akantowa i lambrekin. Na podniebieniu baldachimem została umieszczona gołębica w glorii. W zwieńczeniu, na obłokach z promieniami umieszczona została figura Chrystusa, w towarzystwie dwóch aniołów po bokach oraz tablicy 10 przykazań. A na ściankach kosza, w niszach, na konsolkach zostały umieszczone figurki ewangelistów. Wykonane prace nie zmieniły zasadniczego wyglądu ambony. Była ona prawdopodobnie tylko raz przemalowana w podobnej kolorystyce. Ostatnia warstwa malarska nosiła ślady odprysków i ubytków.

⁶ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Tomaszów Lubelski i okolice*. T. VIII, zes. 17, Warszawa 1982, s. 70; A. Trocha, *Elementy wyposażenia wnętrza: stalle, konfesjonał i obrazy trynitarzkie z kościoła Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Tomaszowie Lubelskim*, Nierdzwica Duża 2021; https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02tuUY4NDag7EJ5jGXrky3fDaHwuvdu7QbsB3ut4S3DD-MzoAWJPZKWwYrDk86JaH8xl&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025 r.]

Złocenia i srebrzenia były przetarte i pociemniałe, z widocznymi ubytkami. Drewniana struktura ambony była osłabiona i poluzowana w wyniku zmiennych warunków wilgotnościowych panujących wewnątrz katedry oraz na skutek działalności owadów szkodników. W wielu miejscach występowały odspojenia, ubytki i pęknięcia form rzeźbiarskich. Wykonane prace polegały na utrwaleniu substancji zabytkowej, zabezpieczeniu oraz przywróceniu walorów estetycznych ambony, z możliwością jej sporadycznego użytkowania.⁷

Przeniesiona w latach 50. XX w. z cerkwi greckokatolickiej z Uhnowa [Ukraina] do kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim, ambona w kształcie łodzi osadzonej na skałach, z dwoma apostołami zarzucającymi sieć rybacką, była ostatni raz poddana pracom konserwatorskim w latach 90. ubiegłego wieku [il. 8.]. Wskutek warunków panujących wewnątrz kościoła – zmian temperatur i wilgotności oraz działania owadów szkodników, zarówno cała drewniana struktura jak i elementy zdobnicze, wymagały wzmocnienia. Poszczególne elementy były poluzowane co stwarzało niebezpieczeństwo i uniemożliwiało korzystanie z ambony. Również złocenia straciły swój blask, widoczne były przetarcia, oraz ubytki gruntu. Srebrzony maszt pociemniał, a sieć rybacka była zabrudzona i osłabiona. Ambona, w swej formie spektakularna, jest jedynym takim zabytkiem na terenie Zamojszczyzny. Podobne ambony w kształcie łodzi osadzonej na skale znajdziemy w Przemyślu oraz Babicach.⁸

Jeśli chodzi o rzemiosło, to w 2024 r. pracom konserwatorskim i restauratorskim zostały poddane dwa żyrandole z kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiółkach (gm. Telatyn). Kościół p.w. Przemienienia Pańskiego to dawna cerkiew. Obecna, murowana świątynia powstała na początku wieku XIX, nosi cechy barokowo-klasykistyczne, a jej wnętrze zdobi polichromia w postaci iluzjonistycznie namalowanych ołtarzy oraz sklepienia, w połączeniu z elementami sztukatorskimi. Czas powstania żyrandoli wiszących w nawie głównej określa się na drugą połowę XIX wieku. Pierwszy od strony chóru [il. 9.], wykonany został ze stopu metali w technikach odlewniczych, szlancowych z dodatkiem ozdób emalierskich, drugi wykonany został z mosiądzu ze zdobieniami kryształów [il. 10.]. Celem prac konserwatorskich było przywrócenie pierwotnego stanu technicznego i wyglądu zabytków. W ramach wykonanych prac usunięto warstwy zanieczyszczeń, produkty korozji metali jak i deformacji. Jednym z głównych elementów prac było przywrócenie pierwotnego wykończenia powierzchni metalu z zachowaniem szlachetnej patyny, która stanowi warstwę ochronną jak i świadczy o historii, i pochodzeniu obiektów. Wymieniono również instalacje elektryczną i dostosowano ją do aktualnych standardów.⁹ Prace w kościele Przemienienia

⁷ Karta ewidencyjna zabytku ruchomego – Ambona, oprac. E. Lameńska, 1988; A. Filip, M. Filip, *Program konserwacji i restauracji ambony z Katedry Zamojskiej pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Ap.*, Rzeszów 2022.

⁸ A. Szykuła-Żygawska, *Ambona z kościoła pw. Najświętszego serca Jezusa w Tomaszowie Lubelskim. Materiały do dziejów przemieszczonego wyposażenia świątyni w Uhnowie* [w:] *Rocznik Tomaszowski*, t. 4, Tomaszów Lubelski 2015; D. Majewska, *Program prac konserwatorskich ambony w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim*, Kraków 2023.

⁹ B. Woch, *Dokumentacja prac konserwatorskich, Żyrandole z kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego w Nowosiółkach / diecezja zamojsko lubaczowska/ dekanat Łaszczów*, Opaka 2024; https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0hwDbScPfawrUFqwwuh9HKdFUaw7NLAybSAGykZGJ4GqFzrdmJNHv3f4Ent3csQwvl&id=100067110546777 [dostęp:30.03.2025 r.]

Pańskiego obejmowały nie tylko żyrandole, ale również obrazy z przedstawieniem Chrystusa Ukrzyżowanego [il. 11], znajdującego się w ołtarzu głównym, Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej [il. 12] i Przemienienia Pańskiego [il. 13] wyeksponowanych w ołtarzach bocznych oraz tabernakulum [il. 14]. Do najstarszego wyposażenia należy obraz z Chrystusem rozpiętym na krzyżu – pochodzi on z XVIII w. Czas powstania tabernakulum określono na wiek XIX, z kolei obrazy w iluzjonistycznie malowanych ołtarzach bocznych, zostały namalowane w latach 50. XX wieku, przez przemysłowego malarza, prof. Mariana Strońskiego, na specjalnie zamówienie Parafii. Marian Stroński w 1952 r. przeprowadzał również renowację obrazu Ukrzyżowanie. Obrazy, wskutek zmian temperatury oraz wilgotności wewnątrz kościoła, były dość mocno pofałdowane. Nie posiadały zbyt wielu przemałówek, jednak należało je oczyścić z warstwy pożółkłego werniksu i kurzu. Powierzchnia tabernakulum była kilkukrotnie przemałowana, złocenia z ubytkami gruntu, pociemniałe. Oczywiście, drewnianą strukturę zabezpieczono przed owadziemi szkodnikami i wzmocniono strukturalnie, przemałowania usunięto i przywrócono oryginalną kolorystykę, złocenia zrekonstruowano.¹⁰ [il. 9-10]

Pomimo prowadzonych od blisko dwóch lat prac konserwatorskich i restauratorskich przy ołtarzu głównym, a wcześniej przy ołtarzu bocznym św. Antoniego, parafia p.w. Nawiedzenia NMP w Woźuczynie [gm. Rachanie], jak co roku, przekazała do pracowni konserwatorskiej jeden z obrazów zdobiących kościół. Obecna, późnobarokowa świątynia została ufundowana w 1742 roku przez kasztelana słońskiego Wilhelma Miera, wraz z pełnym wystrojem architektonicznym i ruchomościami. Podczas II wojny światowej budynek kościoła służył jako magazyn zbożowy. W roku 2024 prace konserwatorskie i restauratorskie obejmowały obraz z przedstawieniem św. Mikołaja [il. 15]. XVIII-wieczny obraz przedstawia biskupa przekazującego grudek złota trzem ubogim siostrami. Święty ubrany jest w liturgiczne szaty, białą komżę, czerwoną kapę z zielonym podbiciem, błękitny omoforion ze złocistymi lamówkami a także złotą mitrę. Dziewczynki są zwrócone w stronę świętego w geście modlitwy, ubrane są w białe, długie suknie. Po dokonaniu oględzin obrazu i przeprowadzeniu wstępnych odkrywek stwierdzono, że obraz nie tylko był zabrudzony i pociemniały lecz również na przestrzeni kilkudziesięciu lat, kilkukrotnie przemałowany. Prace polegały m.in. na usunięciu wtórnych przemałowań, oczyszczeniu powierzchni malarzkiej i zdublowaniu płótna.¹¹

W roku 2024 udało się zakończyć prace konserwatorskie i restauratorskie przy jeszcze dwóch innych obrazach. A właściwie obrazie z przedstawieniem św. Marka

¹⁰ D. Majewska, S. Makara, *Dokumentacja prac konserwatorskich elementów ruchomych ołtarza głównego pw. Ukrzyżowania, Obrazu Przemienienie Pańskie i obrazu Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z kościoła parafialnego w Nowosiótkach*, Lubaczów 2024. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Tomaszów Lubelski i okolice*, T. VIII, zes. 17, Warszawa 1982, s. 39; Karta ewidencyjna zabytku ruchomego – obraz Najświętsza Maria Panna Niepokalanie Poczęta (Immaculata), oprac. A. Wójtowicz 2024; Karta ewidencyjna zabytku ruchomego – obraz Przemienienie Pańskie, oprac. A. Wójtowicz 2024; *Kronika Parafii w Nowosiótkach, gm. Telatyn*.

¹¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Tomaszów Lubelski i okolice*, T. VIII, zes. 17, Warszawa 1982, s. 80-86; Pracownia Konserwacji Malarstwa Krystyna Solecka, *Dokumentacja konserwatorska*, Lublin 2024r. https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0YSufMbvRNVNAN76BkichDwxgMFF-kxBaFQAmyQmwW78BSVvNT3ETav3wZM31LgqQnl&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025 r.]

Ewangelisty [il. 16] z kościoła parafialnego p.w. św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym, oraz ikonie z przedstawieniem św. Mikołaja Cudotwórcy z cerkwi prawosławnej p.w. Zaśnięcia NMP w Hrubieszowie [il. 17]. Oba przedstawienia zostały wykonane olejno na płótnie. Zarówno parafia rzymskokatolicka św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym, jak i hrubieszowska cerkiew prawosławna, co roku sukcesywnie przekazują wybrane zabytki ruchome do pracowni konserwatorskiej. W obu przypadkach problemem były nie tyle przemalowania, co silne zabrudzenie, pożółkły werniks, odsłonięcia warstwy malarskiej. Przy obrazie z przedstawieniem św. Marka, zostały również odnowione złocenia na ramie, do ikony przedstawiającej św. Mikołaja Cudotwórcę wykonano nową ramę.¹²

Ze środków dotacji rządowych pracom konserwatorskim została poddana figura NMP zlokalizowana na cmentarzu wojennym w Poturzynie [il. 18]. Rzeźba została wykonana w 1860 r. przez znanego w Polsce rzeźbiarza Konstantego Hegla, słynnego z realizacji płaskorzeźb zdobiących budynek Teatru Wielkiego w Warszawie oraz rzeźby Syrenki na Rynku Starego Miasta w Warszawie. W jego dorobku można znaleźć wiele osiągnięć, tworzył m.in. rzeźby religijne, nagrobne i parkowe. Konstanty Hegal tworzył w duchu dojrzałego klasycyzmu. Artysta kształcił się w Oddziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie w Akademii św. Łukasza we Włoszech oraz w Akademii Francuskiej. Pracował jako profesor rzeźby i rysunku ornamentacyjnego w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, a także jako profesor Klasy Rysunkowej. Posąg Najświętszej Maryi Panny nosi cechy typowe dla klasycyzującej twórczości artysty. Rzeźba NMP, podobnie jak rzeźba Chrystusa, zlokalizowana nieopodal, na cmentarzu prawosławnym, prawdopodobnie pierwotnie znajdowały się w ogrodzie, na terenie nieistniejącego już dworu Tytusa Woyciechowskiego w Poturzynie. Park w Poturzynie w XIX w. był własnością Woyciechowskiego, a kojarzony jest z Fryderykiem Chopinem, która miał go odwiedzać, podczas składania wizyt przyjacielowi z czasów szkolnych. Umiejscowiony nad stawami, stanowił naturalistyczne założenie ogrodowe, w stylu angielskim. Dwór uległ zniszczeniu w 1944 r., pozostał po nim głównie starodrzew. Nie jest wiadome, kiedy rzeźby zostały przeniesione na pobliskie cmentarze. Stan zachowania rzeźby Najświętszej Marii Panny wymagał podjęcia prac konserwatorskich. Ze względu na bliskie sąsiedztwo drzew, powierzchnia kamienia pokryta była warstwą mchów i porostów, tym samym ztracając walory artystyczne rzeźby. Zarówno w celu przywrócenia walorów estetycznych jak i zabezpieczenia obiektu przed dalszą degradacją, należało usunąć nawarstwienia biologiczne, które z czasem mogłyby uszkodzić powierzchnie kamienia następnie zdezynfekować i zabezpieczyć¹³.

¹² A. Filip, M. Filip, *Wstępny Program konserwacji i restauracji kolekcji obrazów: św. Walenty, Święta Rodzina, Przemienienie Pańskie oraz czterech ewangelistów wraz z ramami z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym*, Rzeszów 2024; M. Podgórska-Makal, *Program prac konserwatorskich: „Ikona św. Mikołaj Cudotwórca” Cerkwi prawosławnej p.w. Zaśnięcia N.M.P w Hrubieszowie, ul. 3-go Maja, nr rej. B/194, Lublin 2021*, https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02qEJCpkyWVnnM6e-ReU67GMVnuSJUYwqVPJTU9FYd6YVhQGHLDdyTsNNyebFQ8jwqGl&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025r.]

¹³ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Tomaszów Lubelski i okolice*. T. VIII, zesz. 17, Warszawa 1982, s. 44; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, tom III. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk, Wrocław 1979, s. 40–44, <https://www.facebook.com/>

Wykonane i odebrane w roku 2024 r. prace miały na celu zabezpieczenie, utrwalenie substancji zabytkowej, przywrócenie walorów estetycznych. Wszystkie wymienione wyżej zabytki powróciły do pierwotnego miejsca ekspozycji i mogą cieszyć zarówno wiernych jak i turystów przez następne kilkadziesiąt lat.

Bibliografia

1. Bulewicz Ł., *Program prac konserwatorskich ołtarza głównego w kościele parafialnym w Wiszniowie*, Woźuczyn 2023.
2. Bulewicz Ł., *Program prac konserwatorskich dla obrazu z przedstawieniem św. Franciszka z kościoła rzymskokatolickiego pod wezw. św. Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym*, Woźuczyn 2024.
3. Bulewicz Ł., *Program prac konserwatorskich dla obrazu z przedstawieniem św. Barbary z kościoła rzymskokatolickiego pod wezw. św. Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym*, Woźuczyn 2024.
4. Bulewicz Ł., *Program prac konserwatorskich dla obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła rzymskokatolickiego pod wezw. św. Stanisława Biskupa w Górecku Kościelnym*, Woźuczyn 2024.
5. Chałupka J., *Program prac konserwatorskich ołtarz boczny, kościół pod wezw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika Górecko Kościelne*, Warszawa 2018.
6. Filip A., Filip M., *Program konserwacji i restauracji dwóch obrazów z kościoła pod wezw. Znalezienia Krzyża Św. w Mokrymlipiu „Św. Stanisław” z zakrystii oraz „Św. Franciszek Seraficki” z zasuwy ołtarza bocznej Matki Boskiej Częstochowskiej*, Rzeszów 2023r.
7. Filip A., Filip M., *Program konserwacji i restauracji ambony z Katedry Zamojskiej pod wezw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Ap.*, Rzeszów 2022
8. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat Hrubieszowski*, T. VIII, zesz.6, Warszawa 1964,
9. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Tomaszów Lubelski i okolice*, T. VIII, zesz. 17, Warszawa 1982.
10. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat Biłgorajski*, T. VIII, zesz. 3, Warszawa 1960
11. *Kronika Parafii w Nowosiótkach*, gm. Telatyn.
12. Majewska D., *Program prac konserwatorskich ambony w kościele parafialnym pod wezw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim*, Kraków 2023.
13. Majewska D., Makara S., *Dokumentacja prac konserwatorskich elementów ruchomych ołtarza głównego pod wezw. Ukrzyżowania, Obrazu Przemienienie Pańskie i obrazu Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z kościoła parafialnego w Nowosiótkach*, Lubaczów 2024.
14. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, tom III. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk, Wrocław 1979.
15. Solecka K. *Dokumentacja konserwatorska*, Lublin 2024r.
16. Szykuła-Żygawska A., *Ambona z kościoła pod wezw. Najświętszego serca Jezusa w Tomaszowie Lubelskim. Materiały do dziejów przemieszczonego wyposażenia świątyni w Ułnowie* [w:] *Rocznik Tomaszowski*, t. 4, Tomaszów Lubelski 2015.

17. Trocha A., *Elementy wyposażenia wnętrza: stalle, konfesjonał i obrazy trynitarские z kościoła Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Tomaszowie Lubelskim*, Nierdzwica Duża 2021.
18. Woch B., *Dokumentacja prac konserwatorskich, Żyrandole z kościoła parafialnego pod wezw. Przemienienia Pańskiego w Nowosiólkach / diecezja zamojsko lubaczowska/ dekanat Łaszczów*, Opaka 2024.
19. *Karta ewidencyjna zabytku ruchomego – obraz Najświętsza Maria Panna Niepokalanie Poczęta (Immaculata)*, oprac. A. Wójtowicz 2024.
20. *Karta ewidencyjna zabytku ruchomego – obraz Przemienienie Pańskie*, oprac. A. Wójtowicz 2024.
21. *Karta ewidencyjna zabytku ruchomego – Ambona*, oprac. E. Lameńska, 1988.

Strony internetowe:

Profil Facebook Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków:

<https://www.facebook.com/profile.php?id=100067110546777> [dostęp: 30.03.2025r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02qEJCpkyWVnnM6eReU67GMVnuSJUYwqVPJTU9FYd6YVhGHLddyTsNNyebFQ8jwqGl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid024BE72HnuZHmkmDzrKaeH43rcNo-u9sL5Pef2aU6XP7cB7mrsrndxNWFx1V78cFSoxl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02tuUY4NDag7EJ5jGXrky3fDaHwuvdu7QbsB3ut4S3DDMzoAWJPZKWwYrDk86JaH8xl&id=100067110546777 [dostęp: 30.03.2025r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0YSufMbvRNVNAN76BkchDwxgMFF-kxBaFQAmyQmwW78BSVvNT3ETav3wZM31LgqQnl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0hwDbScPfawrUFqvwuh9HKdFUaw7N-LAybSAGykZGJ4GqFzrdmJNHv3f4Ent3csQwvl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0g4zUIPEjDFPFhRt872Rh8vjQ5G8E62xSM-cG76NufSqTXX9sLRHADdix1Es8zrDyegl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0SYyMEHVAUzsaxF9HMXcx67gHVdx5PT-4FXKDyHWqY23KEHjKeAhCevEfAzxpbeT6Jl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02nGjCSNHa2cgXtw5ExNVpUCcLv3SZmCwdrK6NUUucQmn8jAQcULUp3pB7Mbi3S3fl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid02Kce85CWB6ne2voya2Mp7rUpVw5rf2y-CIuzp5ffqgDg5AFCopgEb1t5yXG7DXVdVYl&id=100067110546777

[dostęp: 30.03.2025 r.]

ABSTRACT

In 2024, primarily owing to the grants obtained by parishes from the Government Monuments Reconstruction Programme of the Ministry of Culture and National Heritage, and from the budget of Lubelskie Provincial Governor's Office, managed by the Lublin Provincial Heritage Protection Officer, we were able to complete several projects involving conservation and restoration work on movable heritage from the areas covered by the jurisdiction of the Zamość Branch of the Provincial Heritage Protection Office, i.e., Zamość, Zamość Municipal, Tomaszów Lubelski and Biłgoraj Districts. The works entailed wooden altars, benches, tabernacles, paintings, icons, a stone sculpture and chandeliers. Completed and approved in 2024, the works were aimed at safeguarding, solidifying the historic integrity, and restoring the aesthetic value of heritage. All the aforementioned heritage items returned to their original exhibition area and may be viewed and admired by not only congregation members but also tourists for years to come.



1. Ołtarz główny w kościele p.w. św. Stanisława BM w Wiszniewie, fot. ks. R. Czwartkowski, 2025



2. Ołtarz boczny p.w. Matki Bożej, z obrazem Matki Bożej w kościele p.w. św. Stanisława BM w Górecku Kościelnym, fot. K. Poździk, 2024



3. Ołtarz boczny p.w. Matki Bożej, z obrazem św. Barbary, w kościele p.w. św. Stanisława BM w Górecku Kościelnym, fot. K. Poździk, 2024



4. Ołtarz boczny p.w. Matki Bożej, z obrazem św. Franciszka, w kościele p.w. św. Stanisława BM w Górecku Kościelnym, fot. K. Poździk, 2024



5. Obraz św. Franciszek Seraficki, w kościele p.w. Znalezienia Krzyża Świętego w Mokrymlipiu, fot. K. Poździk, 2024



6. Stalle w kościele p.w. Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim, fot. K. Poździk, 2024



7. Ambona w kościele katedralnym p.w. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza AP. w Zamościu, fot. K. Poździk, 2024



8. Ambona w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusa w Tomaszowie Lubelskim, fot. S. Makara, 2024



9. Żyrandol w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiólkach, fot. B. Woch, 2024



10. Żyrandol w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiólkach, fot. B. Woch, 2024 r.



11. Obraz Ukrzyżowanie w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiólkach, fot. K. Poździk, 2024

12. Obraz Najświętsza Maria Niepokalanie Poczęta w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiólkach, fot. K. Poździk, 2024



13. Obraz Przemienienie Pańskie w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiólkach, fot. K. Poździk, 2024





14. Tabernakulum w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Nowosiółkach, fot. K. Poździk, 2024



15. Obraz św. Mikołaj z kościoła p.w. Nawiedzenia NMP w Wozuczynie, fot. K. Poździk, 2024



16. Obraz św. Marek Ewangelista w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym, fot. K. Poździk, 2024



17. Ikona św. Mikołaj Cudotwórca w cerkwi prawosławnej p.w. Zaśnięcia NMP w Hrubieszowie, Fot. M. Podgórska-Makal, 2024



18. Figura Najświętszej Marii Panny na cmentarzu wojennym w Poturzynie, fot. K. Poździk, 2024

LUBARTÓW – ZESPÓŁ KOŚCIOŁA POD WEZW. ŚW. ANNY – PRACE REMONTOWE

Na zabytkowy, XVIII-wieczny zespół kościoła pod wezw. św. Anny w Lubartowie składają się:

- kościół pod wezw. św. Anny,
- dzwonnica,
- ogrodzenie murowane,
- plebania.

Zespół posiada cechy sztuki barokowej i zachowany jest w dużym stopniu oryginalności, dlatego tak ważne stało się zachowanie i utrwalenie tej cechy. Możliwości takie stwarzają prace konserwatorskie realizowane od kilku lat przez obecnego proboszcza parafii ks. Andrzeja Jużko przy pomocy specjalistów konserwatorów dzieł sztuki Anety i Macieja Filip z zespołem.

Murowane ogrodzenie kościoła (współczesne kościołowi) od strony wejścia głównego stanowi unikatowy w skali województwa lubelskiego przykład bogactwa zastosowanych form detali barokowych, które nawiązują do architektury kościoła. Stan zachowania ogrodzenia był zróżnicowany; oprócz zniszczeń wynikających z upływu czasu, część po stronie północnej bramy głównej wykazywała odchylenia od pionu. Chcąc zachować historyczną strukturę przęseł należało zastosować niekonwencjonalne rozwiązania konstrukcyjne. Zamiast przemurowywania oryginału przyjęto metodę prostowania, przy zastosowaniu systemu podpór. Jednocześnie wykonywano zabezpieczenia fundamentów. Metoda ta sprawdziła się w przypadku ogrodzenia lubartowskiego w 100 %. Udało się wyprostować przęsła odkształcone. Całość została poddana pracom konserwatorskim i restauratorskim. Ciekawostką ogrodzenia jest również zastosowanie i zachowanie drewnianych elementów przęseł. Wydawałoby się, że ogrodzenie winno być poddane pracom na końcu inwestycji. W tym przypadku paradny charakter ogrodzenia od strony wejściowej do kościoła stawia go na równi z pozostałymi elementami zespołu. Dodatkowym powodem były wskazane problemy konstrukcyjne. Wykonanie prac pozwoliło również na rozpoznanie kolorystyczne obiektu.

W narożniku zachodnio-północnym ogrodzenia wybudowana została dzwonnica, bezpośrednio przylegająca do ogrodzenia, więc w sposób naturalny była kolejnym obiektem poddanym pracom konserwatorskim i restauratorskim w roku 2023. Prace obejmowały wyprawy tynkowe, elementy zawieszenia dzwonów i zabezpieczenia części cokołowej. Dobrana została również kolorystyka nawiązująca do estetyki ogrodzenia.

Przechodząc do elewacji kościoła, w latach 2022-2023 konserwacji poddano portal wejścia głównego do kościoła, wykonany z marmuru dębnickiego. Dębnik w naszym klimacie, zastosowany na zewnątrz bardzo szybko traci połer i szarzeje. Taka sytuacja miała miejsce również w przypadku portalu kościoła św. Anny. Późnobarokowy portal jest umieszczony na osi, profilowany, ujęty kolumnami na tle półpilastrów, podtrzymującymi belkowanie; w przerwanym, wolutowym przyczółku ozdobny kartusz

z inskrypcją fundacyjną. Wykonano pełny zakres prac konserwatorskich od oczyszczenia struktury kamienia, poprzez wzmocnienia miejscowe, scalenie strukturalne i kolorystyczne kamienia po przywrócenie oryginalnego poleru.

W roku 2024 rozpoczęte zostały prace przy fasadzie kościoła, wzniesionego w latach 1733-1738 według projektu architekta Pawła Antoniego Fontany, z fundacji Pawła Karola Sanguszki. Późnobarokowy kościół, reprezentuje typ centralno-podłużny. Fasada jest dwuwieżowa z bogatym detalem architektoniczno-rzeźbiarskim. Prace rozpoczęto od góry części środkowej (bez wież). Wykonane badania potwierdziły występowanie oryginalnych struktur pod warstwami wtórnych nawarstwień, które spowodowały zatracenie formy i stylistyki barokowej w przypadku rzeźb, detalu i prostych płaszczyzn tła ścian. Rozpoznano również historyczną kolorystykę detali architektonicznych nawiązującą w tonacji barwnej do kolorystyki piaskowca o czerwonym odcieniu.

O ile ustalenie kolorystyki detalu było dość oczywiste na podstawie zachowanych, pierwotnych nawarstwień o tyle ustalenie kolorystyki gładkich płaszczyzn było trudniejsze. Oryginalne warstwy malarskie zachowały się śladowo oraz w miejscach, które trudno było porównać jednoznacznie z kolorystyką detali architektonicznych. Wykonany w roku ubiegłym zakres prac pozwolił wyznaczyć kierunek estetyczny w dalszej kontynuacji prac konserwatorskich i restauratorskich.

ABSTRACT

The historic 18th century St Anne Church Complex in Lubartów consists in St Anne Church, the bell tower, masonry fence, and the vicarage. The buildings are characterised by Baroque style features, and have been to a large extent retained in their original form.

The church fence from the side of the main entrance constitutes a perfect example of the richness of Baroque-style details, unique at the Lubelskie Province scale. The condition of the fence was diversified; in addition to damage resulting from the passage of time, the part on the northern side of the main gate was leaning to one side. With a view to retaining the historic structure of the span, it was necessary to apply unconventional structural solutions. Instead of rebuilding the original fence, the straightening method was applied consisting in a support system. At the same time, the foundations were secured. Bell tower work included plastering, renovating bell support elements and safeguarding the base part.

In 2022-2023, the conservation work included Late Baroque main entrance portal, made of Dębica marble. Comprehensive conservation work was performed, from cleaning the stone structure, local reinforcement, structural and colour consolidation of the stone after reinstating the original polish.

2024 saw the commencement of work on the church façade. The church was build based on the design by architect Paolo Antonio Fontana and founded by Paweł Karol Sanguszko.



1. Fasada kościoła przed pracami, z zasobów WUOZ w Lublinie



2. Detal elewacji, stan przed pracami, fot. M. Filip



3. Detal elewacji, stan przed pracami, fot. M. Filip



4. Detal elewacji, stan przed pracami, fot. M. Filip



5. Fragment płaskorzeźby na fasadzie, stan przed pracami, fot. M. Filip



6. Elementy dekoracji fasady, w trakcie prac, fot. M. Filip



7. Rzeźba anioła z fasady, w trakcie prac, fot. M. Filip



8. Rzeźba anioła z fasady, w trakcie prac, fot. M. Filip



9. Fragment rzeźby z fasady, w trakcie prac,
fot. M. Filip



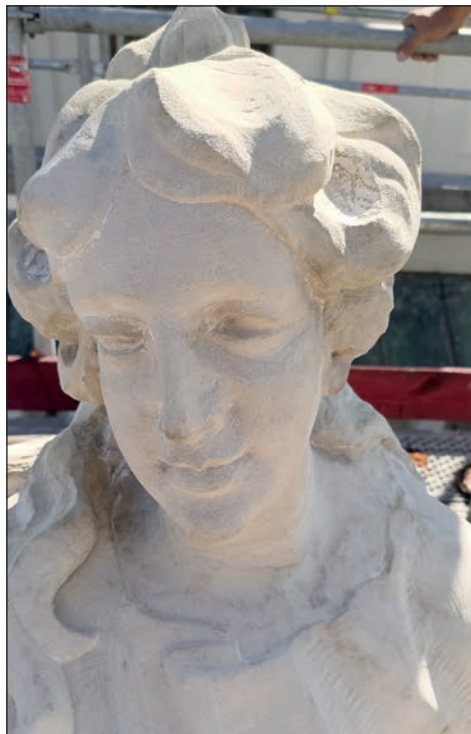
10. Fragment rzeźby z fasady, w trakcie prac,
fot. M. Filip



11. Fragment rzeźby z fasady, w trakcie prac,
fot. M. Filip



12. Fragment rzeźby z fasady, w trakcie prac, fot. M. Filip



13. Fragment rzeźby z fasady, w trakcie prac, fot. M. Filip



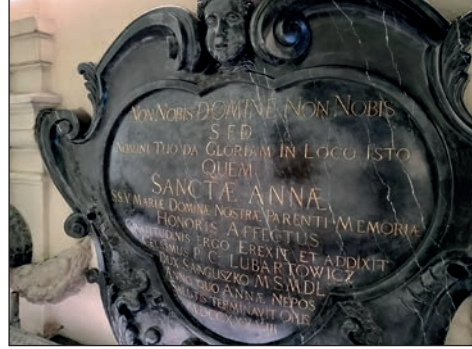
14. Fragment portalu wejścia głównego, stan przed pracami, fot. M. Filip



15. Fragment portalu wejścia głównego, stan przed pracami, fot. M. Filip



16. Kartusz portalu wejścia gł., przed pracami, fot. M. Filip



17. Kartusz portalu wejścia gł., po pracach, fot. M. Filip



18. Portal wejścia głównego, po pracach, fot. M. Filip



19. Fasada kościoła, po pracach, fot. ks. A. Jużko



20. Dzwonnica, przed pracami, fot. B. Stolarz



21. Dzwonnica w trakcie prac, fot. B. Stolarz



22. Dzwonnica i fragm. ogrodzenia, po pracach, fot. B. Stolarz



23. Dzwonnica i fragm. ogrodzenia, po pracach, fot. B. Stolarz



24. Ogrodzenie po pracach, fot. B. Stolarz



25. Ogrodzenie po pracach, fot. B. Stolarz

LUBARTÓW – KAPLICA CMENTARNA – ZABYTEK ZAPOMNIANY

Kaplica zlokalizowana na cmentarzu grzebalnym w Lubartowie, choć w formie i gabarytach przypomina niejedyn kościół, nie doczekała się nawet wzmianki w katalogu zabytków. Usytuowana w środkowej części cmentarza, nieopodal głównej bramy, wybudowana została w 1846 roku, staraniem i kosztem mieszkańców Lubartowa, którzy chcieli mieć miejsce na modlitwę za zmarłych. Kaplica została wybudowana z cegły, na planie prostokąta z węższym lecz wydłużonym prezbiterium. Wyposażenie kaplicy stanowiły trzy ołtarze główny i dwa boczne w przejściu z nawy do prezbiterium. Całość tynkowana i ozdobiona detalem o podziałach ramowych. Fasada zwieńczona szczytem, z podziałami ramowymi i dwoma niszami na rzeźby świętych. Na elewacjach kaplicy umieszczono tablice epitafijne.

W roku 1905 kaplica przeszła gruntowny remont, wymieniono wówczas tynki, stolarkę, podłogę, zmieniono wygląd ołtarzy poprzez przemalowanie i wykonanie marmoryzacji na nowo położonych tynkach.

Obiekt zbudowany dużym wysiłkiem wiernych, nie był zbyt długo wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem. Tradycja urządzania mszy pogrzebowych w kościele św. Anny z odprowadzeniem zmarłego w procesji na cmentarz, nie pozwalała na użytkowanie zabytku. Kaplica popadała w ruinę i wykorzystywana była jako magazyn dla grabarza. Jeden z proboszczów opróżnił kaplicę z wszystkich demontowalnych elementów, pozostawiając jedynie murowane ołtarze, które ulegały niszczeniu na skutek wilgoci. Dookoła kaplicy wybudowano szereg nagrobków, które utrudniały bezpośredni dostęp do elewacji kaplicy.

Z inicjatywy obecnego proboszcza parafii, ks. Andrzeja Jużko, kaplica od kilku lat etapowo poddawana jest pracom remontowym. W pierwszym etapie należało wykonać izolację budynku, w celu wyeliminowania zawilgocenia. W następnym etapie podjęto działania związane z elewacjami oraz pokryciem dachowym. Należało skuć zdegradowane tynki, osuszyć część przyziemia, wykonać zabezpieczenia przed wilgocią dolnych partii i położyć nowe tynki według oryginału. Detale w dobrym stanie pozostawiono lub uzupełniono. Wykonane zostały badania na obecność historycznej kolorystyki, co pozwoliło na ustalenie estetyki elewacji. Wszystkie tablice epitafijne zostały poddane pracom konserwatorskim i restauratorskim.

Kolejnym etapem była wymiana zniszczonej blachy dachowej. Z uwagi na brak funduszy prace etapowano i wymianą objęto tylko prezbiterium. Po demontażu pokrycia dachowego okazało się, że więźba dachowa jest oryginalna z czasu powstania i posiada oryginalne łączenia i znaki ciesielskie. Wykonano więc wymianę tylko elementów zniszczonych.

We wnętrzu rozpoczęto prace przy wystroju kaplicy w obrębie sklepienia i górnych partii ścian z faseta. Dolne partie ścian zostały przygotowane do dalszej realizacji, poprzez wymianę skorodowanych tynków i uzupełnienie oraz zabezpieczenie fragmentów z dekoracją malarską na ołtarzach, a w szczególności na ołtarzu głównym. Ołtarz główny, architektoniczny i malowany, zabezpieczono w dolnych partiach, w obrębie

mensy ołtarzowej, która uległa z powodu wilgoci daleko posuniętej destrukcji. Wykonano rozpoznanie pod kątem wskazanych w przekazach historycznych przemalowań dekoracji ołtarza głównego. Dane archiwalne zostały potwierdzone na obiekcie, oryginalna dekoracja ołtarza – figuralno – pejzażowa została przemalowana na nowych tynkach, położonych po wykonaniu nasieków na oryginale. W dalszym etapie prace przy wystroju kaplicy będą kontynuowane i mamy nadzieję, że doprowadzą one do przywrócenia kaplicy jej pierwotnej funkcji sepulkralnej, a zabytek zostanie uratowany i powróci do użytkowania.

ABSTRACT

The chapel is located at the Cemetery in Lubartów, and although it resembles some churches in terms of form and size, it does not even have a mention in heritage catalogues. Located in the central part of the cemetery, close to the main gate, the chapel was built in 1864 thanks to the financial contribution and effort of Lubartów residents who wanted to have a place to pray for the ones who had passed away. The chapel was built on a rectangular plan with a narrower and elongated chancel. Epitaph plaques were placed on the external walls of the chapel. The chapel had three central and two side altars. In 1905, the chapel underwent comprehensive renovation, as part of which the plastering, carpentry, and floors were replaced and the altars were repainted.

The facility, built thanks to the immense effort of the congregation, was subject to devastation. On the initiative of the parish priest currently in office, the chapel has been gradually renovated. As part of the first stage, building insulation was conducted. It involved the need to remove the degraded plastering, to dry a part of the ground floor area, and apply damp-proofing measures. Tests were performed to examine the presence of historic colour pattern. The next stage included the replacement of destroyed roof sheeting. As the funds were insufficient, the work was divided in stages, and only the part above the chancel was replaced. After the roof sheeting was dismantled, it turned out that the timber roof truss dates back to the building year and has original joinery and carpenter marks. Only the damaged elements of the roof truss were replaced.

As regards the interior, work on the decorative elements was conducted in the ceiling and upper wall parts with the plaster cove. In the lower wall parts, corroded plastering was replaced and the painting decoration on the altars was secured. The main architectural altar was secured in the lower part of the altar stone which had been damaged by moisture. Diagnostic work was performed to confirm information in historical sources stating that the main altar decorations had been repainted. The archival data was confirmed in the facility, and the original figural and landscape decoration of the altar was repainted on new plastering. As part of the further stages, work on the interior design of the chapel is due to be continued and we hope that the activities will result in restoring the chapel for it to serve its primary function.



1. Kaplica przed pracami, fot. K. Tur-Marciszuk, 2021



2. Kaplica w trakcie prac przy fasadzie, fot. B. Stolarz, 2022



3. Kaplica w trakcie prac przy elewacji bocznej, fot. B. Stolarz, 2022



4. Kaplica po pracach, fot. B. Stolarz, 2022



5. Fasada kaplicy po pracach, fot. B. Stolarz, 2022



6. Elewacja boczna kaplicy po pracach, fot. B. Stolarz, 2022



7. Prezbiterium kaplicy po demontażu pokrycia dachowego, fot. B S tolarz, 2022



8. Fragment więźby dachowej nad prezbiterium kaplicy, fot. B. Stolarz, 2022



9. Prezbiterium kaplicy po wykonaniu pokrycia dachowego, fot. B. Stolarz, 2022



10. Prezbiterium kaplicy po wykonaniu pokrycia dachowego, fot. B. Stolarz, 2022



11. Wnętrze kaplicy po skuciu zawilgoconych tynków, fot. B. Stolarz, 2022



12. Wnętrze prezbiterium po skuciu zawilgoconych tynków, fot. B. Stolarz, 2022



13. Cześć chórowa kaplicy po skuciu zawilgoconych tynków, fot. B. Stolarz, 2022



14. Wnęka ołtarza głównego, fot. B. Stolarz, 2022



15. Mensa ołtarza głównego, fot. B. Stolarz, 2022



16. Wnętrze kaplicy po uzupełnieniu tynków, fot. B. Stolarz, 2023



17. Ołtarz boczny po uzupełnieniu tynków, fot. B. Stolarz, 2023



18. Ołtarz boczny po uzupełnieniu tynków, fot. B. Stolarz, 2023



19. Rozpoznawanie nawarstwień na ołtarzu gł., fot. M. Filip, 2023



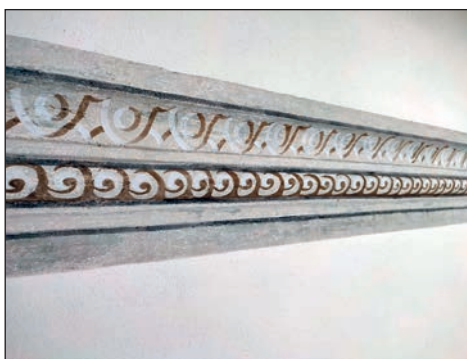
20. Rozpoznawanie nawarstwień na ołtarzu
gł., fot. M. Filip, 2023



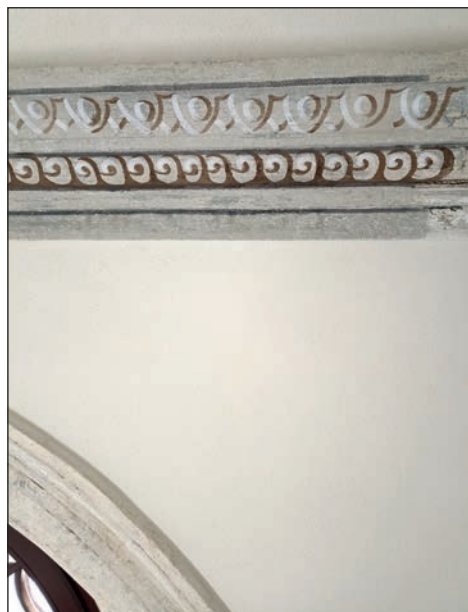
21. Wnętrze kaplicy w trakcie prac przy sklepieniu, fot. B. Stolarz, 2024



22. Prace restauratorskie przy dekoracji malarskiej sklepienia kaplicy, fot. B. Stolarz, 2024



23. Faseta sklepienia kaplicy, fot. B. Stolarz, 2024



24. Fragment fasety sklepienia kaplicy, fot. B. Stolarz, 2024

KONSERWACJA TAPISERII Z BYCHAWY ZE SCENAMI Z ŻYCIA ABRAHAMA.

Prezentowana w 2024 roku w Wieży Trynitarskiej w Lublinie tapiseria dopiero po 123 latach została w sposób właściwy wyeksponowana. Jest ona jedną z dwóch przetych w 1981 roku przez Muzeum Diecezjalne w Lublinie¹ (il. 1 i 2). Obie trafiły tam



1. Tapiseria ze scenami z życia Abrahama, poł. XVII w., odnaleziona w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Bychawie, przechowywana w Muzeum Archidiecezji Lubelskiej, stan po konserwacji w 2023 r. przez Annę Makulec, fot. A. Makulec, 2023 r.

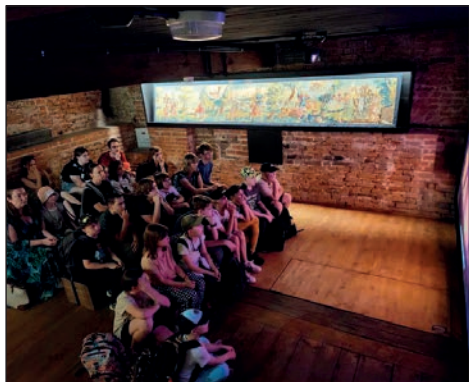


2. Tapiseria ze scenami z 10 Rozdziału Dziejów Apostolskich, poł. XVII w., odnaleziona w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Bychawie, przechowywana w Muzeum Archidiecezji Lubelskiej, fot. I. Marciszek, 2016 r.

ze względu na złe warunki przechowywania w zakrystii kościoła parafialnego pod wezw. św. Jana Chrzciciela w Bychawie. Koszty ich konserwacji, a następnie ekspozycji w odpowiednich warunkach hydrotermicznych i zabezpieczenie ich przed uszkodzeniem oraz kradzieżą przerastały do tej pory możliwości właściciela, czyli najpierw parafii, a potem muzeum kościelnego. Na przeprowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich przy jednej z nich trzeba było czekać aż do 2023 roku. Dzięki uzyskanym dofinansowaniom od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz zaangażowaniu zespołu Muzeum Archidiecezji Lubelskiej i jego dyrektora ks. Łukasza Trzczińskiego, a także działającego przy Kurii Archidiecezjalnej Stowarzyszenia Anthil, jedna z tapiserii może cieszyć oczy zwiedzających. (il. 3)

Przypomnijmy, że tapiseria to ogólna nazwa określająca zazwyczaj wielką, dekoracyjną tkaninę jednostronną, o różnorodnej dekoracji: figuralnej (np. ze scenami mitologicznymi, biblijnymi, militarnymi), heraldycznej bądź zwierzęco-roślinnej (tzw. werdiura). Tkaniny te służyły do dekoracji i ocieplenia pomieszczeń, okrycia

¹ Decyzja o wpisie do rejestru zabytków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z dnia 15 czerwca 1970 r., znak: KL.V-7/40/70. Numer rejestru zabytków woj. lubelskiego: B/134.



3. Miejsce ekspozycji tapiserii ze scenami z życia Abrahama w Wieży Trynitarńskiej – Muzeum Archidiecezji Lubelskiej, fot. K. Tur-Marciszuk, 2024 r.

mebli, bagażu podróżującego możnowładcy, czy też okrycia trumny zmarłego magnata. Wykonywana była z nici wełnianych, lnianych i jedwabnych, czasem z dodatkiem nici złotych lub srebrnych, na warsztatach pionowych lub poziomych. Tapiserie wykonywano już w starożytnym Egipcie, w Chinach i prekolumbijskim Peru. To najkosztowniejsze ze wszystkich wyrobów włókienniczych. Były określane jako zwierciadło cywilizacji, albo zwierciadło historii, a także nazywane freskami północy, gdyż uważano, że w północnej Europie miały takie samo znaczenie dekoracyjne jak freski we Włoszech. W tapiseriach sztuka tkacka wypowiadała się z ogromnym mistrzostwem przez pięć stu-

leci. Ceniono je niezwykle od początku produkcji, kolekcjonowano z wyrafinowanym smakiem i ze snobizmu, konserwowano i zabezpieczano już w czasach (XIV w.), gdy w odniesieniu do innych dzieł sztuki – zabiegi te nie były stosowane. Na zamku królewskim na Wawelu istniały zakłady naprawcze, ale nie było tkalni. Od XV do XVII w. największym producentem gobelinów na terenie Europy były Niderlandy Południowe, gdzie stało się to przemysłem narodowym wyrosłym z wyrobu sukna. Najwspanialszy okres flamandzkiego tkactwa przypada na 2 poł. XV i 1 poł. XVI w. Już w końcu XIV w. nastąpiła taka koniunktura, że wytwórcy sukna rozpoczęli produkcję artystyczną gobelinów. Zajęły się nią wówczas liczne rzesze tkaczy zrzeszonych w miejskich organizacjach cechowych, wykorzystując sprzyjającą modę i popyt na te ogromnie kosztowne i luksusowe „tkane obrazy”, panującą wśród możliwych feudałów świeckich i kościelnych. Rozwój ten nie miał nic wspólnego z rozwijającą się poza Flandrią produkcją narzucaną przez królów, papieża czy możnowładców. Organizowali oni manufaktury dworskie dla swoich celów. W takich miejscach tkano głównie na potrzeby mecenasa czy fundatora. Wpływ italianizmu na Północ zaczął się z chwilą, gdy znakomity brukselski tkacz Pierre D’Alost otrzymał od papieża Leona X zamówienie na wykonanie serii arrasów, według projektu Rafała przedstawiających „Dzieje Apostolskie”. Te rafaelowskie kartony realizowane w latach 1516-1519, wywołały przewrót w sztuce flamandzkiej. W tym czasie zamawiano całe serie gobelinów i dlatego warsztaty musiały współpracować, aby zadowolić klienta. W XVII wieku rozwijał się nurt manierystyczny polegający na powrocie do horror vacui gotyku i do sztuki rodzimej, flamandzkiej, ale równolegle też drugi, odmienny, którego przejawem był przede wszystkim fakt przyłączenia się antwerpskich malarzy Petera Paula Rubensa i Jakuba Jordaensa do grona wybitnych malarzy kartonów; miał on na tyle ważne znaczenie dla dalszego rozwoju tapiserii, że oderwał je od tradycjonalizmu i wskazał zupełnie nowe możliwości twórcze. Uważa się, że Rubens swoim „Deciusem Musem” namalowanym w 1618 roku, na zamówienie genueńskiej rodziny Pallavicini, przeznaczonym do realizacji na warsztacie tkackim, wywołał nie mniejszą rewolucję artystyczną w szeregach tkaczy flamandzkich, co przywiezienie na Północ 100 lat wcześniej

słynnych kartonów Rafaela. Rubens przez koneksje rodzinne był powiązany z wytwórcami i handlarzami tapiserii. Jest autorem kilku cykli: „Historia Konstantyna”, „Triumf Eucharystii”, „Historia Achillesa”. Charakteryzowały się one monumentalizmem, rozmachem i dynamizmem, bazując na włoskich wzorach, operowały światłocieniem i kontrastową plamą barwną. Rubens wprowadził również bordiurę architektoniczną, zamkniętą z trzech stron, zostawiając partię dolną otwartą, tak że imituje ona rodzaj bramy. Trzeba też powiedzieć, że 1 poł. XVII wieku to wojny o wyzwolenie Flandrii spod panowania hiszpańskiego powodujące ucieczkę tkaczy do państw, gdzie była większa tolerancja religijna. Tymi zjawiskami uzasadnia się rozprzestrzenienie prób produkcji tapiserii w innych krajach europejskich, także w Polsce. Rozruchy społeczne od pocz. XVII w. spowodowane despotyczną polityką hiszpańską na terenach Niderlandów, spowodowały masową emigrację tkaczy za granicę, wykorzystaną skwapliwie przez niektórych władców europejskich. Dlatego w 1662 roku pojawia się kolejny konkurent Brukseli czyli Manufaktura Królewska Gobelinów w Paryżu, założona przez Jean-Baptiste Colberta, ministra finansów Ludwika XIV, kierowana przez wybitnego malarza i dekoratora Charlesa la Bruna. Manufaktura paryska realizowała przede wszystkim zamówienia królewskie. Colbert rozumiejąc wzrastające zapotrzebowanie wśród sfer dworskich w 1664 r. zorganizował drugą manufakturę w Beauvais, która miała za zadanie z jednej strony zahamować import gobelinów flamandzkich, z drugiej stworzyć własny przemysł. We Francji, w latach 70. XVIII w. zapoczątkowano również produkcję gobelinów dużych formatów, z dekoracją wyłącznie ornamentalną, przeznaczonych tylko na podłogi.

W Hiszpanii, Austrii, Francji, Belgii i Włoszech zachowało się wiele tego typu zażytków. W Polsce, poza słynną kolekcją wawelską Zygmunta Augusta, tapiserii jest niewiele. Większe zbiory, w dużej części nabyte po II wojnie światowej, znajdują się poza Wawelem jedynie w Muzeum Narodowym w Poznaniu, w Kielcach i na Zamku w Warszawie. Dlatego należy szczególnie docenić dwie unikatowe tapiserie z Bychawy.

Profesor Agnieszka Bender ustaliła, że tapiserie w ciągu wieków miały różne nazwy. Tych nazw znalazła jednaście: arras, aulea, cortina, kortyna, kołtryna, kurtyna, gobelin (nazwa pochodzi z języka francuskiego i wywodzi się od nazwiska rodziny farbiarzy i tapicerów – Gobelin, którzy byli właścicielami manufaktury założonej w 1520 roku w Paryżu), obicie, opona, peristomata, race, szpaler, tapetia, tapiseria. Każda z nich była używana w innym okresie historycznym.

Do powstania tapiserii potrzebnych jest kilka osób. Po pierwsze fundator. Po drugie artysta, który namaluje, bądź narysuje projekt lub rytownik, który upowszechni w grafice jakieś znane dzieło. Kolejną osobą jest twórca tzw. kartonu, na który w skali 1:1 zostanie przerysowany projekt. Dopiero na podstawie kartonu, który podkładany jest pod nitki osnowy, tkacz może wykonać na krośnie tapisierię. Tkacz odtwarzając karton na warsztacie z pionową ustawioną osnową, czy z osnową poziomą, może kompozycję zniekształcić, względnie jej usterki poprawić, albowiem z kartonu, który musi mieć rozmiary takie same, jak odnośna tapiseria, można przenieść na osnowę za pomocą kalki tylko ogólne zarysy kompozycji, natomiast drobniejsze szczegóły muszą być tkane bezpośrednio według kartonu. Od stopnia artystycznego wykształcenia tkacza zależy więc odwzorowanie w tapiserii kartonu. Malarze dawali często tylko małe, ogólnikowe szkice, według których specjaliści malowali kartony w odpowiedniej wielkości i z uwzględnieniem wymagań techniki gobelinniczej. Tak było np.

w paryskiej rękodzielni gobelinów za panowania Ludwika XIV: Le Brun wykonywał małe szkice (był kierownikiem artystycznym warsztatów w latach 1663-1690), a jego współpracownicy, którzy z czasem doskonalili się w różnych zakresach, malowali kartony w rozmiarach, jakie miał mieć gobelin.

Wychodząc z tej podstawowej wiedzy zadajemy pytania dotyczące tematyki, miejsca wykonania oraz przeznaczenia tapiserii z Bychawy.

Poddana konserwacji tapiseria ze scenami z życia Abrahama nie stwarzała trudności w odczytaniu kolejno następujących po sobie scen. Są to: Abraham wygania Hagar z Izmaelem na pustynię,



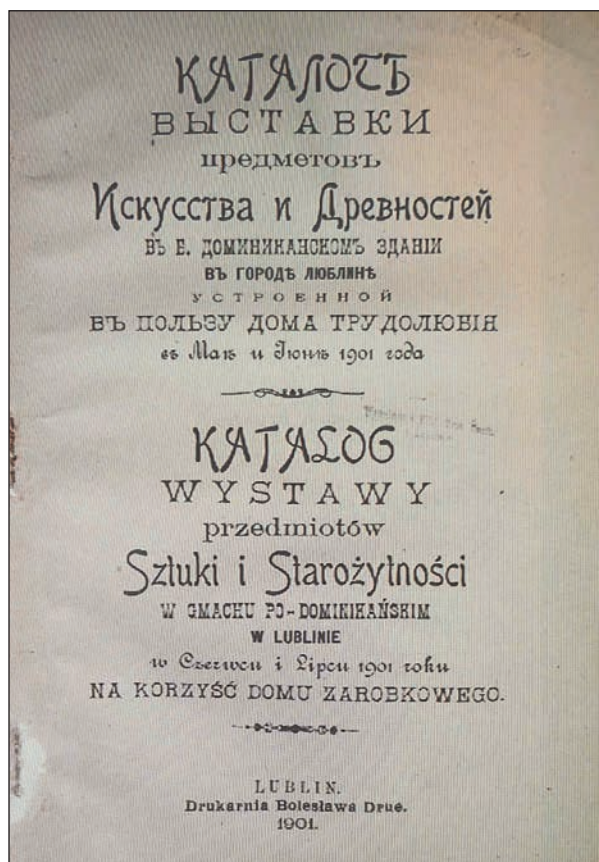
4. Scena przedstawiająca anioła wskazującego Hagar wodę na pustyni, fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama stan przed konserwacją, fot. I. Marciszuk, 2016 r.



5. Dwie sceny z tapiserii ze scenami z życia Abrahama: ofiara i Eliezer z wielbłądami, fot. A. Makulec, 2023 r.

Abraham wygania Hagar z Izmaelem na pustynię, anioł wskazuje Hagar wodę na pustyni (il. 4), Abraham wędruje do kraju Moria, ofiara Abrahama, sługa Abrahama Eliezer i Rebeka przy studni niedaleko miasta Aram-Naharaim (il. 5). Druga tapiseria przechowywana w magazynie Muzeum Archidiecezji Lubelskiej jest odmienna stylistycznie oraz wykonana w innej kolorystyce niż pierwsza. Zastosowano na niej podobny sposób obrazowania. Poszczególne sceny, które odbywają się w różnym czasie są oddzielone od siebie wizerunkami drzew w krajobrazie, sprawiającym wrażenie „ciągłego”. Do dnia dzisiejszego nie do końca udało się rozpoznać sceny, które są przedstawione na drugiej tapiserii. Interpretacja zaproponowana przez autora karty ewidencyjnej Cezarego Kocota nie jest przekonywująca. Dlatego zwrócono się o pomoc do biblioty. Według interpretacji ks. Józefa Maciąga mamy do czyt-

nia z 10 rozdziałem Dziejów Apostolskich, opowiadającym o okolicznościach chrztu Korneliusza przez św. Piotra. Zdobycie informacji o miejscu wykonania i przeznaczeniu obu tkanin jest dużo trudniejsze. Dotychczas ustalono, że najstarszym źródłem historycznym wspominającym je są wydawnictwa związane z odbywającą się w budynku klasztoru dominikanów w Lublinie, w czerwcu i lipcu 1901 roku Wystawą Przedmiotów Sztuki i Starożytności (il. 6-8): album fotografii oraz katalog obiektów prezentowanych na wystawie.



6. Strona tytułowa katalogu wystawy przedmiotów sztuki i starożytności w gmachu po-dominikańskim w Lublinie w czerwcu i lipcu 1901 r.

183.	Portret Wańkowicza, pędzla Kaniewskiego	Hr. Ronikier
184.	Obraz olejny „Owocarka” pędzla Smugłowicza, z XVIII wieku	Eustachy Świeżawski
185.	Obraz olejny „Kazimierz Wielki nadający przywileje włościanom” m. Hadziewicz	Bar. Hadziewicz
186.	Gobeliny z XVI w. flamandzkie	Dozór koś. w Bychaw.
187.	Akwarela pędzla Juliusza Kossaka	Stefan Wydzga
188.	Portret damy obraz olejny Łukasiewicza	N. Krasnowolska
189.	„ Horwattowej pędz. Kaniewskiego	Hr. Ronikierowa
190.	Obraz olej. Niewiarowicza „ś. Magdalena”	Stefan Kowerski
191.	Sylwetka jenerała hr. Potockiego	Kroczyński
192.	„ „ Sznajde	„
193.	„ porucznika hr. Potockiego	„
194.	Stoliczek małoniowy okrągły Empire	Stefan Wydzga
195.	Gobelin Dyana na polowaniu z XVII	

7. Strona z katalogu j.w. na której są wymienione tapiserie nazwane gobelinami flamandzkiemi w XVI w.



8. Strona z albumu fotografii wystawy przedmiotów sztuki i starożytności w Lublinie, na której widoczne są zszyte ze sobą obie tapiserie eksponowane na wystawie.

bychawski⁴. Z pewnością z ich inicjatywy zostały poddane pracom konserwatorskim w 1961 roku (il. 9) przez zespół konserwatorów pod kierownictwem Ireny Rackman w Przedsiębiorstwie Państwowym „Pracownie Konserwacji Zabytków” Oddział w Warszawie w Pracowni Konserwacji Tkanin Zabytkowych⁵. W 1970 roku wpisano je do rejestru zabytków ruchomych woj. lubelskiego, a w 1978 roku Cezary Kocot opracował karty ewidencyjne, w których zaproponował, że powstały we Flandrii, ok. poł. XVII w. Ta hipoteza nie została do tej pory podważona. Następnie tkaniny zostały przekazane do Muzeum Diecezjalnego w Lublinie. Niestety, od tamtego czasu nikt się nimi nie interesował. Pracownicy Wydziału Inspekcji Zabytków Ruchomych Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie prowadząc kontrole zabytków ruchomych wpisanych do rejestru w porozumieniu z Muzeum Archidiecezjalnym podjęli na pocz. XX wieku działania zmierzające do pełnego rozpoznania wartości przedmiotowych tkanin oraz podjęcia prac konserwatorskich. Przez niemal 20 lat trwały próby zdobycia funduszy na te cele, aż w końcu zostały uwieńczone połowicznym sukcesem, gdyż do tej pory tylko jedna z tkanin została poddana konserwacji i pokazana szerszej publiczności. Długotrwałe przechowywanie w miejscu niedostępnym publicznie poskutkowało brakiem informacji o tych zabytkach w powojennych opracowaniach dotyczących tapiserii i opóźnia dociekania dotyczące wyjaśnienia czasu i miejsca ich wykonania.

Prace konserwatorskie i restauratorskie przy tapiserii ze scenami z życia Abrahama prowadziła w 2023 r. Anna Makulec, specjalistka konserwacji tapiserii, posiadająca

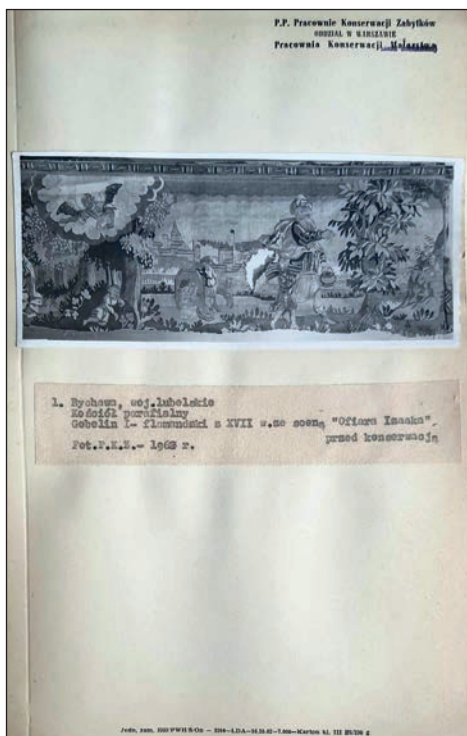
„Odkrywcą” zabytków dla współczesnej nauki był Ksawery Piwocki² (Konserwator Zabytków w Lublinie, w latach 1930-1935 r.). To on odnalazł je w latach trzydziestych XX w. w kościele w Bychawie. Wspomina o nich w książce pt. „O historycznej genezie polskiej sztuki ludowej”, wydanej w 1953 roku³. Nie wiadomo czy dzięki pozostawionym przez niego informacjom, czy też niezależnie, w 1960 roku zauważyli je na plebanii kościoła pod wezw. św. Jana Chrzciciela w Bychawie Ryszard Brykowski i Zofia Winiarz, autorzy Katalogu Zabytków w Polsce, powiat

² H. Gawarecki, *Odbudowa i konserwacja zabytków w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, Kalendarz Lubelski 1985, s. 55.

³ K. Piwocki, *O historycznej genezie polskiej sztuki ludowej*, Wrocław 1953, s. 33.

⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII: Województwo lubelskie, z. 4: Powiat bychawski, red. Z. Winiarz, R. Brykowski, Warszawa 1960, s. 3.

⁵ I. Rackman, *Dokumentacja Konserwatorska dwóch gobelinów z Bychawy*, Warszawa 1961.



9. Strona z dokumentacji konserwatorskiej prowadzonej w 1961 r. przy tapiserii ze scenami z życia Abrahama, fot. archiwum WUOZ Lublin.

doświadczenie w tego rodzaju pracach. Wcześniej tkaniny były przedstawiane do oględzin konserwatorom i historykom sztuki, badaczom tapiserii m.in. prof. Helenie Hryszko z ASP w Warszawie i prof. Agnieszce Bender z KUL, a także dr Beacie Biedrońskiej-Słocie. W ich opinii tkaniny nie wykazują wysokiego poziomu artystycznego, jednakże zasługują na uwagę ze względu na niewielką ilość zachowanych w Polsce tego rodzaju zabytków.

Pierwszym etapem prac⁶ było upranie i przygotowanie tkaniny do nawinięcia na krosna. Tapiseria, w trakcie prac w 1962 roku została naszyta na lniane płótno, ze względu na znaczne ubytki spowodowane złymi warunkami przechowywania i degradację nici. Po jego odpruciu uwidoczniła się znaczna różnica w nasyceniu kolorów prawej i lewej strony tkaniny. Zostały rozpoznane nici, z których jest wykonana. Są to lniane nici osnowy oraz wełniane i jedwabne wątku, z jednym tylko motywem, powtórzonym dwukrotnie, wykonanym nicią metalową (jest to motyw chorągiewek wieńczących kopułę i wieżę).



10. Fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama w trakcie prac konserwatorskich, fot. A. Makulec, 2023 r.

Na rewersie stwierdzono obecność tzw. łańcuszków charakterystycznych przy wykonywaniu tapiserii, co odróżnia tapisериę od innego rodzaju tkanin. Dość nietypowym

⁶ Prace opisane na podstawie A. Makulec, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich. Tapiseria ze scenami z życia Abrahama*. Muzeum Archidiecezji Lubelskiej, Milanówek 2023.



11. Fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama po konserwacji z widoczną rekonstrukcją malarską ubytków, fot. A. Makulec, 2023 r.

12. Scena przedstawiająca sługę Abrahama Eliezera i Rebekę przy studni niedaleko miasta Aram-Naharaim, fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama, w trakcie prac konserwatorskich, fot. A. Makulec, 2023 r.



elementem są supełki łączące nici. Częściej końcówki nici pozostawiano luźno. Brzegi tkaniny zostały w przeszłości obcięte, z wyjątkiem prawego, krótszego. Tam zachowane jest oryginalne wykończenie w postaci granatowej borty. Górny brzeg wykończony był bordiurą, która została wtórnie doszyta i nie była oryginalna (została wykonana w późniejszym czasie niż oryginał i doszyta do niego w kolejnym etapie przekształceń). Do tapiserii był też doszyty krótki fragment bordiury o analogicznym motywie, ale lepiej technicznie i stylistycznie wykonany. Wtórne, nieestetycznie wykonane cery zostały wyprute, a ubytki zrekonstruowane. Część większych ubytków zostało uzupełnionych metodą malarską. Prace konserwatorskie zostały zakończone w grudniu 2023 roku. W wyniku obserwacji poczynionych w trakcie prac konserwator Anna Makulec postawiła hipotezę, że tkanina powstała w poł. XVII wieku, zapewne w warsztacie wędrownego tapiseria, na co wskazuje jej niewielka szerokość oraz niewyrafinowana stylistyka.

Jak się znalazły w Bychawie? Nie wiadomo. Można się tylko domyślać, że albo zawieruchy dziejowe przyniosły je do tego kościoła w XX wieku, albo zostały ufundowane przez jakiegoś arystokratę do siedziby szlacheckiej, dla kościoła lub kaplicy zamkowej.



13. Scena przedstawiająca sługę Abrahama Eliezera i Rebekę przy studni niedaleko miasta Aram-Naharaim, fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama, po zakończeniu prac konserwatorskich, fot. A. Makulec, 2023 r.



14. Anna Makulec, konserwator tkanin w magazynie Muzeum Archidiecezji Lubelskiej w trakcie komisji konserwatorskiej, fot. K. Tur-Marciszuk, 2023 r.



15. Komisja odbioru prac konserwatorskich przy tapiserii ze scenami z życia Abrahama w magazynie Muzeum Archidiecezji Lubelskiej, fot. K. Tur-Marciszuk, 2023 r.

Na koniec należy zadać sobie pytanie czy tapiserie mogły powstać na terenie Polski? Ich prosta stylistyka kieruje myśli w stronę warsztatów drugorzędnych. Przypomnijmy więc, że w XVI wieku przemysł tapiseryjny skupiał się w południowych prowincjach Niderlandów, głównie w Brukseli, a także w Brugii, Antwerpii, Audenarde. Wówczas przywożono dużo tapiserii do Polski, tworzono wielkie kolekcje. Jednak w naszym kraju ich nie wytwarzano. Nie wiemy kiedy dokładnie pojawiły się w Polsce. Kilkadziesiąt zostało



16. Fragmenty wtórnie doszytych bordiur, odjęte od tapiserii, fot. A. Makulec, 2023 r.



17. Odwrocie tapiserii ze scenami z życia Abrahama wzmocnionej płótnem, po pracach konserwatorskich, fot. A. Makulec, 2023 r.



18. Fragment tapiserii ze scenami z 10 Rozdziału Dziejów Apostolskich przedstawiający niezinterpretowaną scenę, fot. I. Marciszuk 2016 r.



19. Fragment tapiserii ze scenami z 10 Rozdziału Dziejów Apostolskich przedstawiający kwiaty na pierwszym planie, fot. I. Marciszuk 2016 r.



20. Fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama przedstawiający baranka, który uwikłał się rogamami w krzakach, po konserwacji, fot. A. Makulec, 2023 r.

przywiezione przez królową Bonę, jako jej wiano. Zygmunt August widział tapiserie u Mikołaja Czarnego Radziwiłła w Wilnie, a następnie sam zamawiał arrasy. Ich zbiór liczy 136 tkanin, a pierwotnie było ich 160. Jest największą kolekcją w Polsce, o najwyższej wartości artystycznej. O produkcji tapiserii w Polsce mamy bardzo skromne informacje źródłowe i jeszcze skromniejszą ilość zabytków. Wiadomo, że produkcja ta była efemeryczna i bardzo niewielka. Ten rodzaj wyrobów artystycznych był bardzo narażony na zniszczenia w czasie wojen i wydarzeń losowych, dlatego przetrwało bardzo niewiele zabytków. Więcej wiadomo ze źródeł pisanych, ale i one nie przekazują jasnych i precyzyjnych informacji. Próby produkcji podejmowano w Wilnie, Brodach, Gdańsku, na Śląsku i na Pomorzu. Na terenach sąsiadujących z Lubelszczyzną manufaktury tkackie rozwijał jeden z najpotężniejszych rodów w Rzeczypospolitej – Radziwiłłowie. Tapiserie kolekcjonowali od XVI stulecia. W wieku XVII ich siedziba słynęła z tego rodzaju kosztownych obić. W latach 30. XVIII w. wzniesiono myśliwski pałacyk w Roskoszy i udekorowano go drogocennymi, flandryjskimi obiciami. W latach 50. XVIII w. tapiserie ozdobiły również wnętrza pałacu Radziwiłłów w Białej Podlaskiej. Część z nich być może stanowiły wyroby pierwszej polskiej manufaktury tapiserii, założonej

przez księżną Annę Radziwiłłową zapewne w Białej Podlaskiej. Przymuszczać od początku lat 40. XVIII w. działał warsztat tapiserski w Nieświeżu u synowej Anny – Urszuli z Wiśniowieckich. Anna odegrała pionierską rolę w stworzeniu pierwszych w Rzeczypospolitej w XVIII w. pracowni tapiserskich. Zatrudniała w nich chyba wyłącznie kobiety. Po jej śmierci wytwórnie tapiserskie kilkakrotnie przenoszono i czynne były one kolejno w Mirze, Albie, być może w Kamieńcu i na koniec w Koreliczach, gdzie na przełomie lat 80. i 90. XVIII zostały zamknięte. Również w Kodniu została potwierdzona źródłowo działalność takiej manufaktury. Najsłynniejszymi zabytkami, które przetrwały do dziś jest 5 pozostałych z serii 9 lub 10 ogromnych tapiserii, które sławiły ród Radziwiłłów.



21. Fragment tapiserii ze scenami z życia Abrahama przedstawiający Izaaka, po konserwacji, fot. A. Makulec, 2023 r.

Z przedstawionych powyżej faktów wynika, że nasze tapiserie mogły zostać wyprodukowane na terenie Polski przez tzw. wędrownego tkacza, albo mogły zostać przywiezione przez jakiegoś szlachcica, czy też jego przedstawiciela z terenów zachodniej Europy. W karcie ewidencyjnej określono, że z Flandrii, ale wynika to tylko z ogólnej wiedzy, a nie z konkretnego przekazu źródłowego. Stylistyka zarówno jednej jak i drugiej jest odmienna od osiemnastowiecznych tapiserii radziwiłłowskich. Przeprowadzone badania konserwatorskie potwierdzają datowanie na poł. XVII wieku. Dlatego należy odrzucić przypuszczenie, że tapiserie powstały w warsztatach Lubelszczyzny.

Bibliografia:

1. *Album wystawy Starożytności w Lublinie 1901*, fot. Wiktoria Sierocińska, Lublin 1901 r.
2. A. Bender, *Tapiserie dawnej Rzeczypospolitej*, Lublin 2004.
3. *Dzieje Bychawy*, red. R. Szczygieł, Bychawa–Lublin 1994.
4. H. Gawarecki, *Odbudowa i konserwacja zabytków w województwie lubelskim w latach 1918–1939*, „Kalendarz Lubelski” 1985.
5. M. Hennel-Bernasikowa, *Import gobelinów z Holandii do Polski w XVII w.*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1995 r., s. 249–262.
6. *Katalog wystawy przedmiotów sztuki i starożytności w gmachu po-dominikańskim w Lublinie w czerwcu i lipcu 1901 roku na korzyść Domu Zarobkowego*, Lublin 1901.
7. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII: Województwo lubelskie, z. 4: *Powiat bychawski*, red. Z. Winiarz, R. Brykowski, Warszawa 1960.
8. A. Makulec, *Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich. Tapiseria ze scenami z życia Abrahama. Muzeum Archidiecezji Lubelskiej*, Milanówek 2023.
9. T. Mańkowski, *Tkaniny polskie i hafty XVI–XVIII w.*, Wrocław 1954 r.
10. J. Pagaczewski, *Gobeliny polskie*, Kraków 1929.
11. K. Piwocki, *O historycznej genezie polskiej sztuki ludowej*, Wrocław 1953.
12. I. Rackman, *Dokumentacja Konserwatorska dwóch gobelinów z Bychawy*, Warszawa 1961.

ABSTRACT

In July and August 1901 the Dominican Monastery in Lublin housed the Exhibition of Art and Antiquity. The testimony to the event can be found in two publications including a photograph album and a catalogue of exhibition items. Both are a source of information on tapestries that have been stored in the warehouse of the Lublin Archdiocese Museum since 1981. One of the works depicts scenes of Abraham's life and the other one most probably refers to Chapter 10 of the Acts of the Apostles. These are the only historical sources of information about these items found to date. The tapestries have not been showcased to the general public since the said exhibition. We have no information about the place and method of their storage during the Inter-War period. In 1960, Ryszard Brykowski and Zofia Winiarz, authors of the Polish Heritage Catalogue for the Bychawa District, spotted them at a vicarage of St John the Baptist Church in Bychawa. They were subject to conservation work in 1961 by the Warsaw Branch of Przedsiębiorstwo Państwowe "Pracownie Konserwacji Zabytków" (State Enterprise "Heritage Conservation Studios") at the Antique Textile Conservation Studio. In 1970, they were entered in the Lubelskie Province Movable Heritage Register and then handed over to the Lublin Archdiocese Museum. In 2023, thanks to the efforts by Rev. Łukasz Trzciniński, the Head of the Lublin Archdiocese Museum, one of the tapestries was subject to conservation by Anna Makulec, an experienced tapestry conservation expert, after which it was exhibited at the Trinitarian Tower - the Lublin Archdiocese Museum in May 2024.

The textiles were handed over for inspection to conservators, art historians, and scholars specialising in tapestry, including Prof. Helena Hryszko from the Warsaw Academy of Fine Arts, Prof. Agnieszka Bender representing the Catholic University of Lublin, and dr Beata Biedrońska-Słota. In their opinions, the textiles do not represent high artistic value, but they deserve attention due to a small number of such heritage items of this type retained in Poland.

CMENTARZ Z 1915 ROKU W MIEJSCOWOŚCI NASUTÓW, POW. LUBELSKI – WYNIKI WERYFIKACJI ARCHEOLOGICZNEJ¹

Nasutów to niewielka wieś rozlokowana przy drodze wojewódzkiej nr 828 prowadzącej ze wschodu od Jawidza do Garbowa na zachodzie. Większa część tej arterii przebiega przez gminę Niemce, a Nasutów znajduje się mniej więcej w połowie dystansu. Na osi północ-południe, w pobliżu Nasutowa, przebiega historyczny gościniec z Kamionki i Kozłówek do Lublina przez Dys.

Omawiana miejscowość położona jest przy południowym skraju Wysoczyzny Lubartowskiej. Od północy przylega do niej Kozłowiecki Park Krajobrazowy, przez który przepływa rzeka Minina, uchodząca do Wieprza w okolicy Jeziorzan. Jej główny dopływ na początkowym odcinku stanowi Ciemięga przetaczająca swe wody przez Nasutów (J. Kondracki 2002).

Wieś Nasutów w dokumentach pisanych po raz pierwszy odnotowana została w roku 1417 jako *Nassuthow*. Od średniowiecza do końca XIX stulecia należała do parafii w Dysie. W XV wieku graniczyła ze Snopkowem i Krasieninem, wówczas wchodziła w skład klucza majątkowego Gorajskich. Kolejni właściciele – Tęczyńscy – w 1450 r. wystarali się o przeniesienie jej na prawo średzkie, co zaakceptował Kazimierz Jagiellończyk (SH-GKP, s. 157).

W okresie rozbiorów Nasutów znajdował się w kozłowieckim majątku rodu Zamoyskich, gdzie na północ od obecnej drogi Niemce–Garbów ulokowano folwark. Zamoyscy w 1881 roku we wsi postawili młyn parowy (SGKP, s. 929).

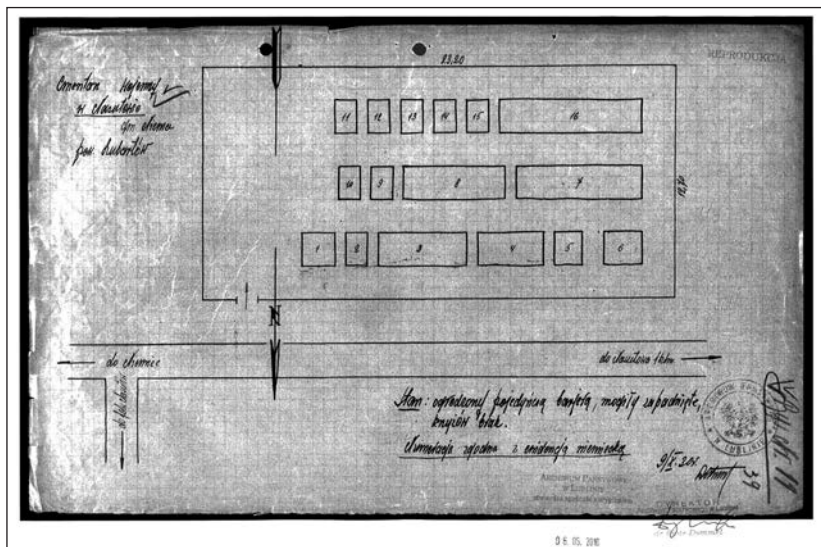
W pobliżu skrzyżowania dróg, opisanych w pierwszym akapicie, znajduje się cmentarz żołnierzy poległych dnia 6 sierpnia 1915 r. W zapisach archiwalnych można znaleźć informacje o pochowaniu tu około czterdziestu osób służących w armii austrowęgierskiej i prawdopodobnie rosyjskiej. Cytowane poniżej dokumenty przechowywane są w Archiwum Państwowym w Lublinie. Zostały one zebrane w zespole nr 403 pod nazwą *Urząd Wojewódzki Lubelski 1919-1939*, Wydział Komunikacyjno-Budowlany i opatrzone sygnaturami: nr 3192, k. 13, sygn. 3202, k. 12, sygn. 3220, k. 13-14, sygn. 3228, k. 61, 63v, 66, sygn. 3232, k. 49v-50, sygn. 3236, k. 39. W pierwszym z wymienionych użyto wprost sformułowania: „Nasutów, gm. Niemce, cmentarz wojenny – 16 mogił”. W drugim, zatytułowanym *Karta katastralna Nr 7 grobu wojennego* i datowanym dzień 25 lutego 1921 r., zapisano iż cmentarz w folwarku Nasutów został założony 6-VIII-1915 przez władze austriackie. Miał on charakter grobu „masowego”, liczącego 60 stóp długości i 30 stóp szerokości oraz, iż wytyczono go „... od budynków mieszkalnych 500 kroków”. W dokumencie widnieje rubryka „stan grobu”, gdzie odnotowano: „Są mogiły i część krzyży; ogrodzenie zniszczone”, wskazano także, iż pochowanych jest tu 40 osób [ołówkiem poprawione z ‘39’] „... armii austriackiej i rosyjskiej”. Trzeci zestawia listę 40 żołnierzy, w przewodzie o niemiecko-brzmiących nazwiskach. W kolejnych źródłach, sporządzanych w następnych

¹ W badaniach wykorzystywana była infrastruktura badawcza wytworzona w projekcie *Cyfrowa infrastruktura badawcza dla humanistyki i nauk o sztuce DARIAH-PL* realizowanym w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój działanie 4.2. Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej sektora nauki (Umowa o dofinansowanie Nr POIR.04.02.00-00-D006/20-00)

latach Dwudziestolecia Międzywojennego, można znaleźć podobne opisy topograficzne, jednak podają one inną odległość od zabudowy folwarku. W młodszych przekazach pojawia się także mniejsza liczba pogrzebanych, zwykle jest to 35 osób.

W zapisie, sygnowanym znakiem 3228, k. 61, po raz pierwszy podane zostały wymiary metryczne cmentarza – 23,20 x 12,70 m oraz jego powierzchnia licząca 294,64 m². Doprecyzowano również, że nekropola składała się z 8. mogił pojedynczych i 8. masowych, ale już stan cmentarza oceniony został jako zły – „ogrodzenie pojedyncze [...] zniszczone, mogiły zapadnięte, brak krzyżów”. W dokumencie, sporządzonym 16 maja 1922 roku (sygnatura 2828, k. 63v), odnotowano, iż grunt należy do Konstantego Zamoyskiego, ale inaczej opisano rozplanowanie – „10 mogił pojedynczych i 6 zbiorowych”. W tej wzmiance zawarte jest także spostrzeżenie o 13 tabliczkach zawieszonych na 16 krzyżach, z których „u dwóch krzyżów są podstawy opróchniałe, zaś reszta jest w stanie dobrym.”

Najmłodszy z dokumentów, sygnatura 3232, k. 50, datowany jest na 9 października 1930 roku. Opatrzony jest nieczytelnym podpisem, zapewne geometry, który w odręcznym szkicu topograficznym przedstawił rozmieszczenie 16 mogił oraz podał wymiary metryczne nekropoli – 23,20 m x 12,70 m. Przyglądając się proporcjom prostokątów – pięć z nich powinno oddawać obrys grobów zbiorowych, a pozostałe – pojedynczych. W analizowanym rysunku wykreślona została limitacja cmentarza wraz z bramą lub furtką usytuowaną od północy, gdzie stycznie przebiega droga (najpewniej obecna szosa wojewódzka nr 828 z Garbowa do Niemiec). Na północny-wschód od narożnika cmentarza wybiega droga, opatrzona dopiskiem „do folw. Nasutów”. Co istotne – pod kątem prostym styka się z ona główną arterią. Szkic został uzupełniony opisem: „Stan: ogrodzony pojedynczą barierą, mogiły zapadnięte, krzyżów brak. Numeracja zgodna z ewidencją niemiecką”. Ostatni zapis, oryginalnie podkreślony, może dowodzić iż geometra rysował z natury, ale również weryfikował swój szkic z innymi dokumentami (Ryc. 1).



Ryc. 1. Schemat rozplanowania cmentarza w Nasutowie – reprodukcja planu z 9-X-1930 r. (oryginał w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie, sygn. 3232, k. 50, Zespół nr 403 Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany).

Treść przytoczonych zapisów archiwalnych, choć odnosi się do tego samego obiektu, to w różnym stopniu pokrywa się wzajemnie. Mimo upływu zaledwie kilku lat od założenia nekropoli rozbieżności – co liczby pochowanych żołnierzy, ilości mogił oraz odległości od najbliższych zabudowań – są znaczne. Mimo to należy uznać je za istotne, gdyż po zakończeniu II wojny światowej cmentarz niemal jest nieobecny w zapisach źródłowych.

Wiarygodne informacje o opisywanym cmentarzu można znaleźć tylko w jednej monografii. Jest nią praca Marcina Dąbrowskiego pt. *Cmentarze wojenne z lat I Wojny Światowej w dawnym województwie lubelskim*. Autor posłużył się przytoczonymi archiwaliami i odnotował, iż nekropola znajduje się a południe od zabudowań dawnego folwarku Nasutów, na południe od drogi Niemce-Garbów. Za brzmieniem dokumentów powtórzył dane o pochowaniu tu około 40. żołnierzy austrowęgierskich oraz prawdopodobnie rosyjskich, poległych dnia 6 sierpnia 1915 roku. Dodał także, że wyznaczonych tu zostało 8 mogił zbiorowych i 8 pojedynczych. Pierwotnie były one wygrozione drewnianymi żerdziami. Warstwa tekstowa została uzupełniona reprodukcją pocztówki, która stanowi jedyny materiał ikonograficzny (Ryc. 2). Jak podaje dalej cytowany autor naturalne zniszczenia okresu międzywojennego zostały usunięte przez władze hitlerowskie. Lecz po 1944 roku nekropola ulegała dalszej dewastacji i zapomnieniu (M. Dąbrowski 2004, s. 132).



Nasutów. Stan cmentarza w okresie I wojny światowej

Ryc. 2. Wygląd cmentarza w Nasutowie – pocztówka z okresu I wojny światowej (reprodukcja za: M. Dąbrowski 2004, s. 132).

Losy analizowanego cmentarza w czasach PRL reprezentowane są przez nieliczne, rozproszone wzmianki. W archiwum *Historia Mówiona* Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN przechowywana jest relacja Jerzego Górnickiego, żyjącego w latach 1926-2013.

Słowami utrwalonymi dnia 4 marca 2010 zeznał, że w 1939 roku w Nasutowie toczyły się zacięte walki i „... czasie jednej z potyczek zginęło wielu żołnierzy niemieckich i polskich. 36 żołnierzy pochowano na ziemi należącej do pewnego zamożnego człowieka. Miejsce pochówku zostało ogrodzone, ale po zakończeniu wojny przyszła reforma rolna i te grunty zostały rozparcelowane. Miejsce, gdzie pochowani byli żołnierze, przydzielone zostało pewnemu panu. Bardzo mu to przeszkadzało, bo mogiła znajdowała się na środku jego pola, więc powoli zaczął ją rozbierać – najpierw jedną sztachetę, potem drugą, dziesiątą, później słupki, aż w końcu zaorał cmentarz wojenny [...] Zgłaszałem tą sprawę do wielu instytucji państwowych, ale nikt nie chce się tym zainteresować, jednak postanowiłem że nie ustąpię, będę walczył żeby zwrócić honor temu miejscu.” (Historia Mówiona) Trudno jest ocenić, czy świadek ten opisywał zdarzenia dotyczące interesującej nas tu mogiły, czy może innego obiektu sepulkralnego, bowiem wyraźną rozbieżność dostrzegamy w dacie rocznej. W zacytowanej relacji liczba poległych odpowiada części dokumentów archiwalnych. Nie mniej jednak, doniesienia mówiące o niszczeniu poszukiwanego cmentarza wojennego w Nasutowie docierały do pracowników Instytutu Archeologii UMCS realizujących zlecenie Wojewody Lubelskiego. Według słów okolicznych mieszkańców, właściciele lub dzierżawcy gruntów, gdzie położony jest cmentarz z 1915 roku, konsekwentnie niwelowali nasypy mogił, rozbierali reszki ogrodzenia, a nawet wykopywali kości.

Bez podjęcia badań archeologicznych, wszystkich przytoczonych informacji, nie sposób wiarygodnie zweryfikować. Naturalne procesy erozji i ewentualnej ludzkiej ingerencji doprowadziły do całkowitego zatarcia zarówno granic nekropoli, jak i samych mogił. Obecnie nie sposób określić nawet jej przybliżonej lokalizacji. Brak możliwości wiarygodnego odtworzenia zasięgu cmentarza doprowadziło do wielu nieporozumień. W 2021 roku, na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie Aleksandra Patrycja Dziewickiewicz obroniła pracę magisterską, powstałą pod kierunkiem Magdaleny Żurek.² Magisterium, będące jednocześnie najnowszym opracowaniem w tym zakresie nosi tytuł *Inwentaryzacja cmentarzy pierwszo wojennych na Lubelszczyźnie metodami archeologicznymi*. Pośród wielu nekropoli wojennych autorka podaje także informacje o cmentarzu w Nasutowie. Badaczka w dużej mierze skorzystała z monografii M. Dąbrowskiego, powołując się na te same archiwalia. Swoje dociekania uzupełniła relacją, w części przewijając się w tradycji ustnej: „Po wojnie został powtórnie zniszczony, a w latach 60. całkowicie zaorany przez miejscowego rolnika. Mogiły prawdopodobnie nie zostały ekshumowane.” (A. Dziewickiewicz 2021, s. 126).

A. Dziewickiewicz w swej pracy spróbowała także wskazać dokładniejszą lokalizację cmentarza. Posłużyła się w tym celu archiwalnym szkicem z rozmieszczeniem kwater oraz wycinkiem mapy WIG-owskiej, które starała się wpasować w obrazowanie ALS, zaczerpnięte z www.geoportal.pl. Doprowadziło ją to do następujących wniosków: „Pozostałości cmentarza są dobrze widoczne na zobrażowaniu ALS. Widać tam usypane 4 kwatery, których obecność również można dostrzec na pocztówce z okresu I wojny światowej.” Po czym, w następnym zdaniu jednoznacznie zapisała: „Cmentarz

² skan stron zawierających informacje o cmentarzu w Nasutowie został przekazany przez WUOZ w Lublinie, za co autorzy opracowania wyników badań weryfikacyjnych cmentarza składają serdeczne podziękowania

zlokalizowany jest na działce o nr 1257/1, na terenie której znajduje się zabudowa jednorodzinna.” (A. Dziewickiewicz 2021, s. 126, Ryc. 140-141).

Choć zaprezentowane zamiary były jak najbardziej słuszne, to jednak badaczka nie uniknęła kilku uproszczeń. W jej dociekaniach zabrakło podstawowego kroku – nie spróbowała lub zrobiła to nieumiejętnie – skonfrontować sytuację zobrazowaną na szczegółowym szkicu rozmierzenia cmentarza oraz wycinka tzw. mapy WIG. Symbol odpowiadający opisywanemu cmentarzowi zamieszczony został na Pasie 43, słup 35 – A43B35, godło arkusza – Lublin Północ (wydanym w 1936 r. przez Wojskowy Instytut Geograficzny). To źródło kartograficzne powszechnie uważane jest za kartometryczne, choć z uwagi na skalę odwzorowania, musi być traktowane jako bardziej generalny podkład (J. Kuna 2018). W przypadku analizy kartograficznej wykonanej przez piszącego te słowa za istotne uznano synchronizację sieci drożnej oraz głównych skupisk budynków. Na współczesnych podkładach topograficznych i Mapie WIG pokrywa się bieg głównych dróg, w tym szosy nr 828 z Niemiec do Garbowa oraz gościńca wychodzącego z Dysa w kierunku Kozłówki. W niezmienny sposób obie drogi się krzyżują – pod kątem prostym, w tym samym punkcie, co stanowić będzie jeden z elementów odniesienia. Środek piktogramu opisującego cmentarz w Nasutowie wypada około 150 metrów na zachód od skrzyżowania wymienionych. Na mapie WIG-owskiej, *vis-a-vis* północno-wschodniego narożnika nekropoli, pod kątem około 45 stopni z odchyleniem na zachód w stosunku do szosy, wychodzi inna droga. Nie może być ona zidentyfikowana z gościńcem Kozłówka-Dys, bowiem ten styka się pod kątem prostym, a także kontynuuje ku południowi i północy, czego nie odnajdujemy na archiwalnym szkicu. Na nim natomiast, w analogicznym narożniku cmentarza, do głównej szosy przystaje pod kątem prostym inna droga, którą mylnie można uznać za część gościńca Dys-Kozłówka. W tym założeniu niezgodnym pozostaje również odległość wschodniego boku ogrodzenia nekropoli oraz skrzyżowania dróg. Należy wobec czego uznać, że geometra sporządzający przywoływany szkic uprościł otoczenie cmentarza. Dla niego najistotniejszym było rozmieszczenie samych mogił. Dlatego, w ujęciu topograficznym, za bardziej wiarygodny przyjąć należy przekaz płynący z synchronizacji mapy WIG-owskiej ze współczesnymi podkładami. Wówczas lokalizacji cmentarza austriackiego, założonego 6 sierpnia 1915 roku, należy upatrywać na parcelach nr 1256/6, 1256/7, 1256/9 ewentualnie 1256/10 (Ryc. 3). W tej sytuacji propozycja A. Dziewickiewicz, by zasięg nekropoli zamykać w granicach działki nr 1257/1, jest błędna. Zaś przywoływane przez autorkę obrazowanie ALS prezentowałoby rozmieszczenie grządek i inspektów, jakie widoczne są na ogólnodostępnych fotografiach lotniczych (M. Maciejewski *et*, 2024, s. 8-12).

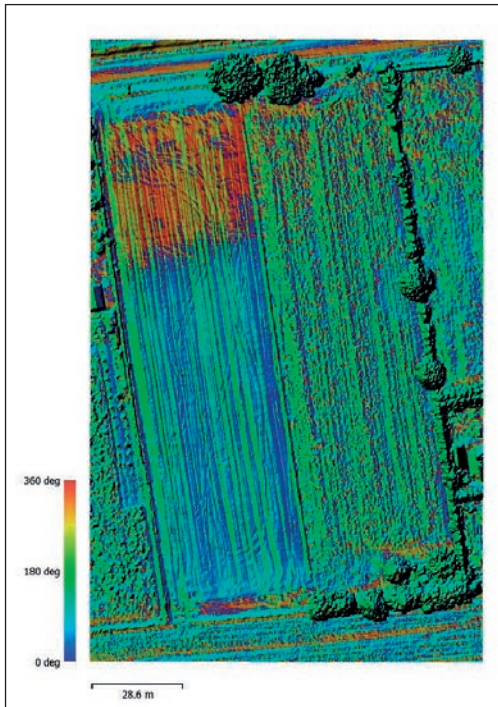
Opisane rozbieżności co do lokalizacji nekropoli z 1915 roku w Nasutowie były zapewne jedną z przyczyn, dla których Wojewoda Lubelski zlecił rozpoznanie powierzchni około 1 hektara. Po przeprowadzeniu analizy kartograficznej i doprecyzowaniu obszaru weryfikacji wykonano rozpoznanie lotniczym skanowaniem laserowym (ALS *ang.* – Airborne Laser Scanning). Do tego celu wykorzystano naloty z wysokości 50 m z zastosowaniem systemu bezzałogowego statku powietrznego (SBSP) DJI Matrice 300 RTK, zwanego potocznie dronem. Skanowanie lotnicze było powtarzane, co w warunkach zmieniającej się wegetacji, mogło mieć wpływ na obraz rejestrowany przez aparat w zakresie światła widzialnego. Zdjęcia zostały zrobione w okresie maksymalnego rozwoju roślinności oraz po zakończeniu żniw. Wspomniany dron wyposażony



Ryc. 3. Cmentarz w Nasutowie – Synchronizacja wycinka mapy WIG (Pas 43, słup 35, wyd. 1936) ze współczesnym podkładem katastralnym i mapą topograficzną, skala 1:2.000 (oprac. R. Niedźwiadek).

był w kamerę DJI Zenmuse P1 o pełnoklatkowej matrycy 45 MP i obiektyw o stałej ogniskowej 35 mm. Podczas prospekcji zastosowano tryb *oblique*, czyli zdjęcia / pomiary wykonywane były pionowo oraz ukośnie podczas 4 nalołów zorientowanych względem kierunków świata pod kątem 45°. Łącznie zrobiono 999 fotografii. W trakcie skanowania ALS wykorzystane zostały optymalne ustawienia kamery DJI Zenmuse L1 rejestrując do 3 odbić wiązki lasera. Podczas pomiarów zestaw poruszał się z prędkością 2 m/s, co umożliwiło pobieranie 1414 pkt./m² w czasie jednego nalołu (łącznie w trybie *oblique* było ich pięć). Razem uzyskano 164.346.744 punktów posiadających współrzędne geograficzne i wysokościowe oraz informacje o barwie (w przestrzeni RGB). Położenie urządzenia ustalane było w oparciu o systemy nawigacji satelitarnej (GNSS) i poprawek w czasie rzeczywistym (RTK) co daje dokładność położenia urządzenia na poziomie centymetrowym (M. Maciejewski *et*, 2024, s. 14-17).

Etap obróbki danych rozpoczęto od ich integracji, a następnie, przy użyciu dedykowanego oprogramowania – DJI Terra Pro, Spatix, oraz Agisoft Metashape – zbudowane zostały: ortomozaiki, numeryczne modele terenu i numeryczne modele pokrycia terenu. Co oznacza, że na podstawie uzyskanej chmury punktów wygenerowane zostały płaszczyzny reprezentujące rzeźbę terenu lub rzeźbę terenu i wszystkiego co na nim się znajduje. Chmura punktów posłużyła również do stworzenia metodą fotogrametryczną modelu 3D. Zastosowane filtry i oprogramowanie miały posłużyć identyfikacji potencjalnych wyróżników wskazujących lokalizację poszczególnych mogił lub całego cmentarza.



Ryc. 4. Prawdopodobna strefa lokalizacji cmentarza w Nasutowie – Numeryczny Model Pokrycia Terenu (oprac. M. Maciejewski).

a jego zasypaniem, upłynął bardzo krótki odcinek czasu, nie pozwalający by zaszły zmiany w strukturze gleby. Można również się spodziewać, że groby żołnierzy były znacznie zagłębione, dlatego też ich rozkładające się ciała mogły tylko w niewielkim stopniu wpłynąć na zmianę warunków dla wzrostu roślinności (M. Maciejewski *et al.*, 2024, s. 17).

W następnej kolejności sięgnięto po metody geofizyczne, w tym wypadku – magnetometryczną zwaną także magnetyczną oraz georadarową (dokładniej – elektromagnetyczną). Każda z nich ma swoje zalety i udowodnioną skuteczność, a przy tym ograniczenia wynikające z faktu, że obie opierają się na rejestrowaniu odmiennych cech fizycznych obiektów archeologicznych, zalegających pod powierzchnią gruntu (F. Welc 2022, s. 36-40).

Przy próbie ustalenia rzeczywistego zasięgu nekropolii w Nasutowie wykorzystano magnetometr transduktorowy (gradiometr/gradientometr) Grad-601 marki Bartington, wyposażony w dwa zestawy sensorów o dokładności odczytu 0,1 nT. Aparatura ta umożliwia pomiar gradientu składowej pionowej pola magnetycznego (Ryc. 5). Częstotliwość próbkowania na omawianym stanowisku wynosiła 0,50 m na 0,25 m, co daje gęstość siatki pomiarowej 8 odczytów na 1 m². Badania osadzono w regularnej siatce poligonów o boku 20 metrów każdy. W sumie prospekcja objęła obszar 52 arów (800 odczytów na 1 ar). Pomiary przeprowadzone zostały w trybie *zig-zag*, a ich rezultaty opracowano w programie Geoplot 4.0 firmy Geoscan Research (M. Maciejewski *et al.*, 2024, s. 18-19).

Mimo zaangażowania nowoczesnych technologii oraz zastosowania zaawansowanego oprogramowania, skaning lotniczy nie ujawnił znaków, jakie moglibyśmy połączyć z obecnością grobów, a tym samym nie dostarczył przekonujących danych pozwalających wykreślić granice wojennej nekropolii w Nasutowie (Ryc. 4). Niewykluczone, w tym wypadku, że intensywne uprawy roli doprowadziła do ostatecznego zatarcia ich zarysów. Można również przypuszczać, iż doniesienia o celowym niszczeniu i niwelowaniu żołnierskich grobów także przyczyniły się do negatywnego wyniku prospekcji LIDAR. Przy ocenie rezultatów tego rodzaju rozpoznania nieinwazyjnego trzeba wziąć pod uwagę specyfikę stanowiska, gdzie znaki wegetacyjne mogą być słabiej czytelne. Jamy grobowe zasypane zostały materiałem wydobytym podczas ich drążenia, zatem nie muszą znacząco odcinać się od otaczającego obszaru. Poza tym – pomiędzy faktem wykopania grobu

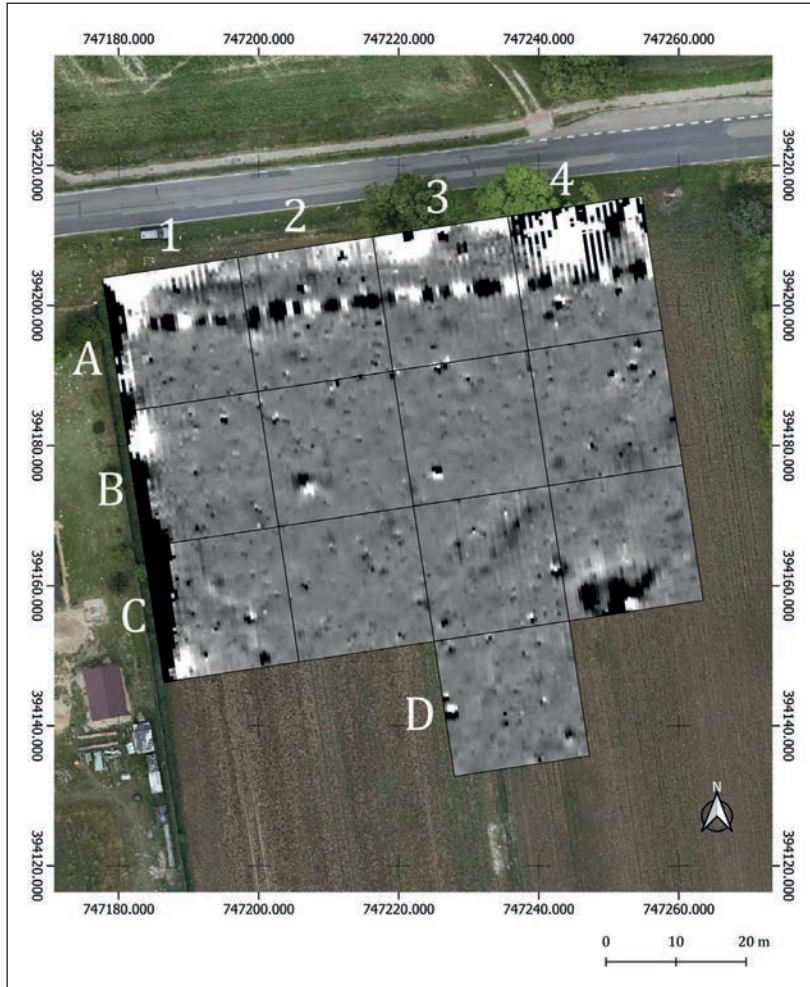


Ryc. 5. Nasutów, gm Niemce – studenci I roku archeologii UMCS rozmierają siatkę poligonów (fot. R. Niedźwiadek).

Wzdłuż zachodniej granicy obszaru pomiarów zarejestrowano bardzo silne echo generowane przez fundament ogrodzenia sąsiedniej posesji. Równoległe do przebiegu szosy nr 828, w więc przy północnej krawędzi strefy prospekcji, manifestowała się bardzo silna, linearna anomalia emitowana przez ukrytą pod ziemią linię energetyczną (Ryc. 6). Pojedyncze zakłócenia, odnotowane na pozostałej strefie, nie mogą stanowić echa, jakie moglibyśmy połączyć z obiektami sepulkralnymi (M. Maciejewski *et*, 2024, s. 21).

Po niezadawalających rezultatach wcześniej scharakteryzowanych metod zdecydowano się na zastosowanie georadaru (GPR), gdzie niewralgicznym indykatozem nie jest właściwość magnetyczna gruntu, ale jego cechy fizyczne, wśród których na kluczową pozycję wysuwa się potencjalna zdolność do odbijania i załamania fal elektromagnetycznych. W relacjonowanych badaniach wykorzystano system georadarowy firmy IDS, model Stream-C. Jest to jedno z najnowocześniejszych urządzeń wielokanałowych. Wyposażono go w 32 anteny rozmieszczone w dwóch polaryzacjach: 23 anteny w polaryzacji VV (nadajniki i odbiorniki ustawione są wzdłuż kierunku pracy urządzenia) i 9 anten w polaryzacji HH (nadajniki i odbiorniki zamocowane w poprzek kierunku pracy urządzenia). Wymienione parametry oferują wysoką rozdzielczość. By maksymalnie wykorzystać atuty urządzenia pomiary przeprowadzono wzdłuż równoleżnikowych linii profilowych na osi wschód-zachód. Dane natomiast gromadzone były w obu kierunkach przemarszu (M. Maciejewski *et*, 2024, s. 19-20).

Centralna częstotliwość anten wynosi 600 MHz, co teoretycznie pozwala na uzyskanie głębokości prospekcji sięgającej 3,2 metra. Jednakże w praktyce – efektywny zakres odczytów oscyluje na poziomie ok. 1,5 m, przy szerokości modułu anten równej 120 cm, z czego 96 cm przekłada się na efektywną szerokość pomiaru. Urządzenie może pracować w różnych trybach, zarówno w zakresie parametrów pomiaru jak i lokalizacji prowadzonych prac. W przypadku tej aparatury badawczej, optymalnym rozwiązaniem jest wykorzystywanie nawigacji satelitarnej (GNSS), wraz z anteną PPP

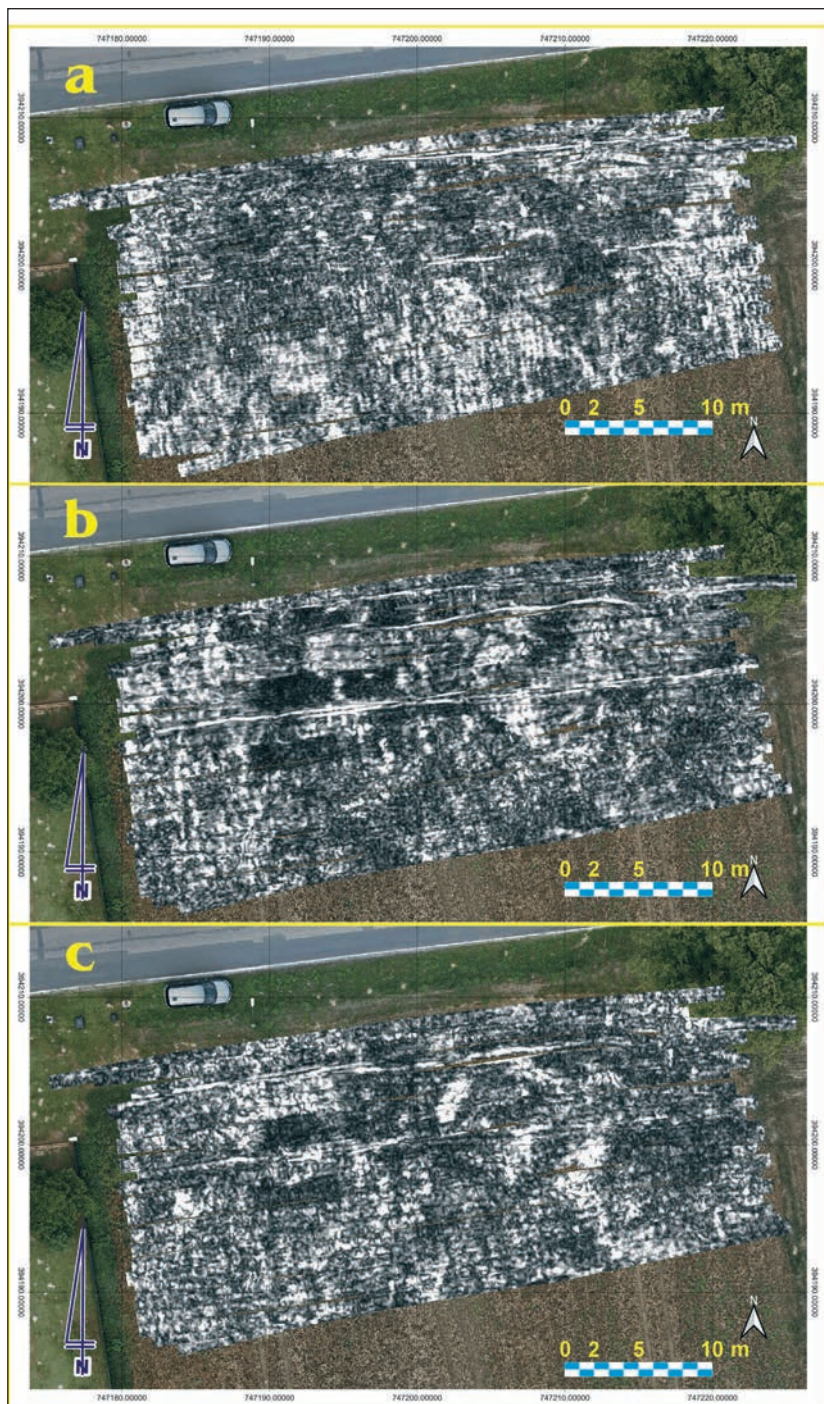


Ryc. 6. Nasutów, gm Niemce – weryfikacja lokalizacji cmentarza z I wojny światowej; mapa magnetyczna wraz z siatką poligonów interpretacyjnych, Gradientometr fluxgate Bartington Grad-601 – siatka pomiarowa 0,5 x 0,25 m, nieinterpolowana; akwizycja danych metodą zig-zag, wartości w przedziale -0,4/+0,4 nT (biel/czerń), oprac. J. Ordutowski.

i poprawkami sieci referencyjnej (RTK) – taką metodę zastosowano w trakcie opisywanych poniżej pomiarów (M. Maciejewski *et al.*, 2024, s. 19-20).

Podjęty wysiłek przyniósł oczekiwane rezultaty. Już na głębokości 50-55 cm poniżej współczesnej powierzchni gruntu zaczęły się ujawniać regularne zarysy prostokątnych jam. Po ponad 100 latach od pochowania ciał poległych żołnierzy³, manifestującym się

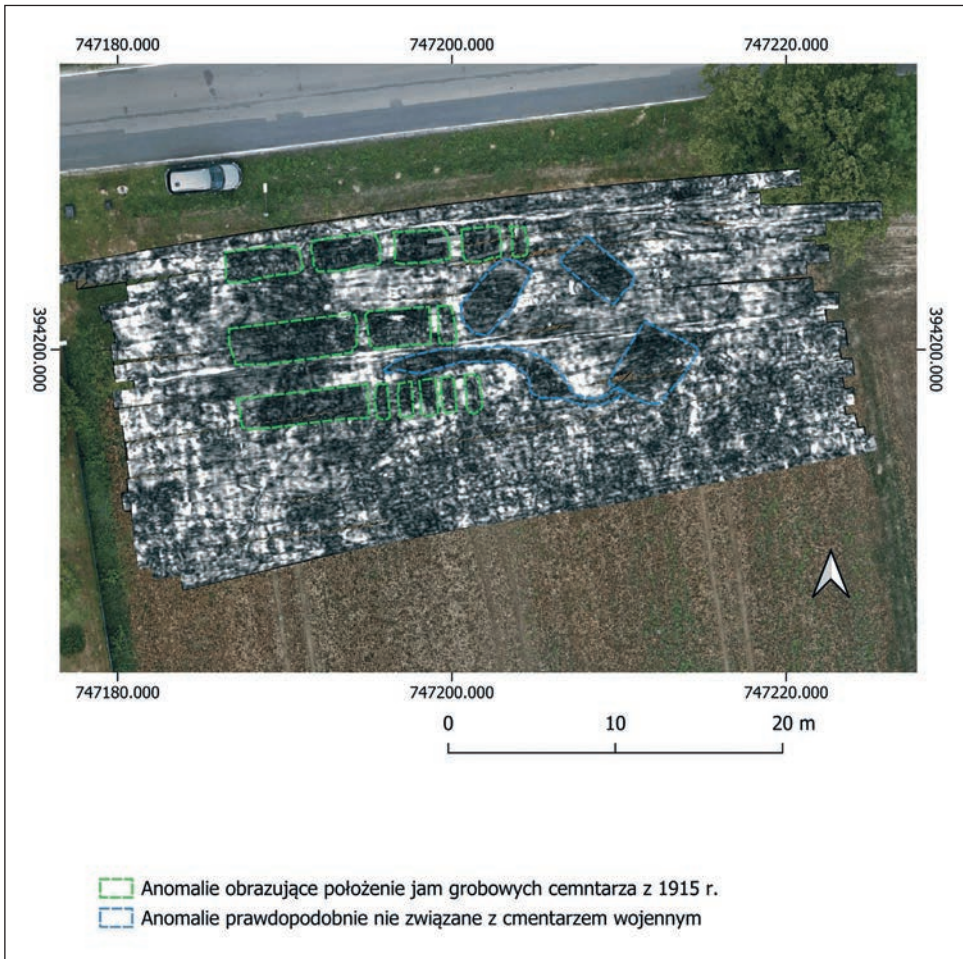
³ Z doświadczeń przeprowadzonych na potrzeby badań kryminologicznych, w ramach których tworzono tzw. „groby testowe” ze szczątkami trzody chlewnej (ze względu na podobieństwo tkanek świńskich i ludzkich) wynika, że badania georadarowe przynosiły najlepszy rezultat gdy pogrzebane świńskie truchła były okryte tkaniną, imitującą ubranie ciał ludzkich (M. Mazurek *et al.* 2013, s 114).



Ryc. 7. Nasutów, gm Niemce – zestawienie anomalii ujawnionych przez georadar na obszarze cmentarza z I wojny światowej, głębokości: a – 45 cm, b – 60 cm c – 90 cm (oprac. J. Ordutowski).

wskaźnikiem, potwierdzającym obecność jam grobowych, są granice wykopów i przemieszana – o mniejszej od otoczenia gęstości – ziemia zasypiskowa, tłumiąca impulsy elektromagnetyczne emitowane przez antenę GPR. Zasypiska mogił śledzone były do głębokości 100 cm (Ryc. 7). Co najważniejsze – rozkład przestrzenny anomalii rejestrowanych przez georadar odpowiadał niemal dokładnie reprodukowanemu szkicowi „Cmentarz wojenny w Nasutowie gm. Niemce, pow. Lubartów”, powstałym 9 października 1930 roku i przechowywanym obecnie w Archiwum Państwowym w Lublinie. Na rozbieżność natrafiamy w północnym i środkowym rzędzie, gdzie georadar nie wychwycił obecności skrajnych, wschodnich mogił (M. Maciejewski *et*, 2024, s. 19, 22).

W północno-wschodniej części nekropoli urządzenie GPR ujawniło szereg anomalii geofizycznych. Wzajemne położenie tych obiektów oraz jam grobowych sugeruje, że należą one do innych kontekstów archeologicznych (Ryc. 8). Rozpoznanie



Ryc. 8. Nasutowo, gm Niemce – weryfikacja lokalizacji cmentarza z I wojny światowej: graficzna interpretacja wyników pomiarów elektromagnetycznych dawnego austro-węgierskiego cmentarza wojennego (oprac. J. Ordutowski).

geofizyczne nie pozwala na ustalenie zależności chronologicznej dawnego cmentarza i ujawnionych po jego wschodniej stronie podprostokątnych anomalii. Możemy tylko formułować przypuszczenia, że ich kształt oraz wzajemne usytuowanie sugeruje istnienie w tym miejscu pozostałości niewielkich zabudowań. Ich rozmiary nie przekraczały 3 x 5 metra. Mogły one zostać posadowione na częściowo umocnionym podłożu lub ich podłogi mogły być wzmocnione np. gumnem. Głębokość tychże anomalii może skłaniać do wniosku o ich pierwszeństwie czasowym względem cmentarza. Wyjaśnienie pierwotnej funkcji opisywanych obiektów może być bardziej prozaiczne – mogą one obrazować wykopy, które z jakichś względów przez dłuższy czas były otwarte, a w tym okresie ich dna zdążyły się samoistnie „utwardzić” względem otaczających warstw (M. Maciejewski *et*, 2024, s. 22).

Jeszcze inną, możliwą interpretacją jam występujących po wschodniej stronie cmentarza, jest powiązanie ich ze stanowiskiem bitewnym, gdzie wydrążono miejsca dla ukrycia się żołnierzy – prostokątne obiekty, a także stworzono rodzaj okopu wybiegającego ku zachodowi. Bezpośrednich informacji o starciach w okolicach Nasutowa brakuje w opracowaniach. Na jednym z internetowych forów eksploratorów podano, że dnia 5 sierpnia 1915 r. od strony Lublina w kierunku Lubartowa nacierały korpusty IX i XIV Czwartej Armii Austrowęgierskiej. Czoło stawił im XV korpus rosyjski. Do końca 15 sierpnia starcia przesunęły się pod Lubartów. Opisane uderzenie było początkiem ofensywy, która odepchnęła cały rosyjski front za Bug (za: www.ekploratoryz.pl).

Na opisaną sytuację można także spojrzeć szerzej – na przełomie lipca i sierpnia 1915 roku umocnienia rosyjskiej Czwartej Armii, pozostającej pod rozkazami generała Aleksieja Ewerta, rozciągnięte były od Dębłina przez Puławy i Kurów po Świdnik. Nie można wobec czego wykluczyć, iż pod Nasutowem też istniał jakiś punkt oporu. 19 lipca tegoż roku, pod Urzędowem, został sformowany 4. Pułk Piechoty Legionów Polskich, dowództwo nad którym powierzono ppłk. Bolesławowi Roi. Zadaniem polskiej jednostki było natarcie na okopane wojska carskie. Do bitwy doszło w dniach 31 lipca – 3 sierpnia 1915 roku, pod Jastkowem. Błędne założenia polskiego dowództwa co do siły Rosjan, poskutkowały krwawymi zmaganiem, gdzie poważne straty odnotowała jednostka ppłk. Bolesława Roi. Ostatecznie, jednak klęskę poniosła armia carska. Po porażce wojska rosyjskie rozpoczęły odwrót na linię Wieprza, tam planowano zatrzymać ofensywę (J. Konefał 1999, s. 63-64; W. Mazurek 2016, s. 272).

W kontekście przytoczonych informacji można zakładać, że na gruntach folwarku Nasutów mogło dojść do jakiejś potyczki. Przemawia za tym ogólny kontekst wynikający z przebiegu starcia pod Jastkowem, mała odległość obydwu miejscowości oraz zbieżność dat.

Podsumowując zgromadzone informacje o austriackim cmentarzu z okresu I wojny światowej w podlubelskiej miejscowości Nasutów musimy stwierdzić, że jego losy w Okresie Międzywojennym są dobrze udokumentowane przez przekazy źródłowe przechowywane w Archiwum Państwowe w Lublinie. Do tej kategorii zaliczamy liczne opisy oraz szkic z rozlokowaniem kwater (Ryc. 1-2). Po 1944 roku informacji na jego temat jest zdecydowanie mniej. Pośród nich na plan pierwszy wybijają się relacje o uporczywym, jak się finalnie okazało, skutecznym zacieraniu granic nekropoli włącznie z rozkopywaniem grobów. W efekcie procesów dewastacji, obecnie ślady mogił nie są czytelne w obrazowaniu LIDAR (Ryc. 4). Systematyczne wymazywanie nekropoli poskutkowało wyznaczeniem bardzo rozległej przestrzeni, o areale 1 hektara, gdzie się ją umiejscawia (Ryc. 5-6). Na skutek różnych błędów i przeinaczeń, zakładano jej

obecność w pobliżu kamienia ustawionego przy skraju pasa drogi wojewódzkiej nr 828 oraz działek 1256/9 i 1256/10, gdzie według trudnych do zweryfikowania danych, miał zostać pochowany żołnierz(e) sowiecki, poległy w 1944 roku (Ryc. 9).

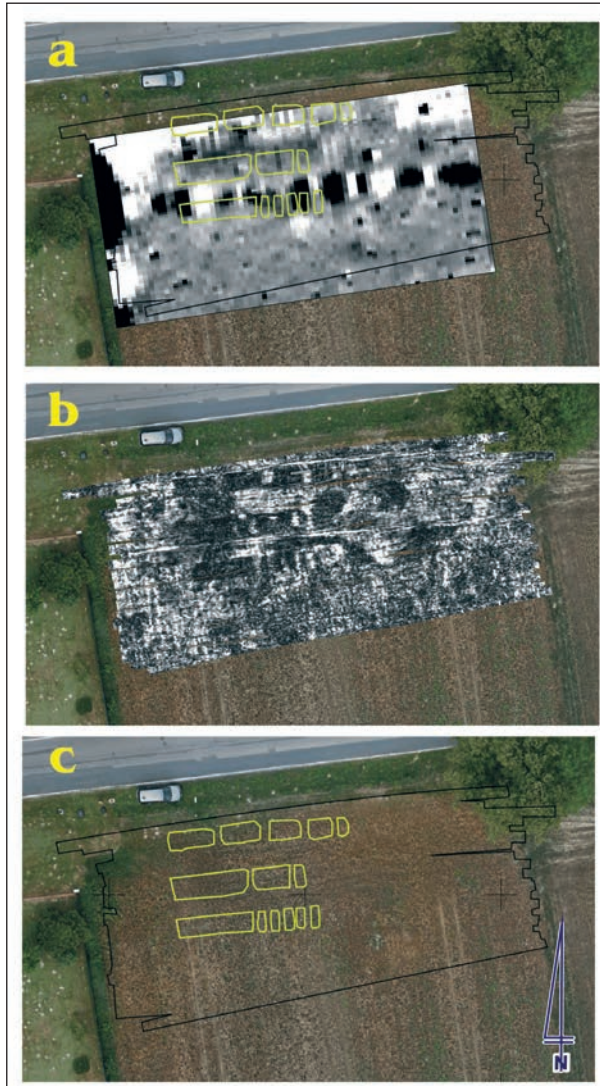


Ryc. 9. Nasutów, gm Niemce – zniszczony pomnik upamiętniający poległego w 1944 r. żołnierza sowieckiego, północna część działki nr 1256/10 (fot. R. Niedźwiadek).

Przy próbie odtworzenia jego granic za ważny krok należy uznać poprawną analizę kartografii historycznej – w tym przypadku fragmentu mapy WIG wydanej w 1936 roku (Ryc. 3), a także konfrontację zawartych na niej znaków topograficznych z odręcznym szkicem datowanym na 9 października 1930 roku. Pierwsze ze źródeł pozwoliło na wskazanie rzeczywistego umiejscowienia nekropoli, drugie zaś zawiera informację o rozplanowaniu kwater. Charakterystyczne rozmierzenie grobów, zgodne z obrazem widniejącym na szkicu topograficznym, dostarczyło echo georadaru rejestrujące anomalie układające się 3 rzędy, odpowiadające rozmieszczeniu mogił – większych, najpewniej zbiorowych i mniejszych – indywidualnych (Ryc. 10). Pod nimi, po stronie wschodniej, wystąpiły jeszcze inne obiekty, najprawdopodobniej poprzedzające okres założenia cmentarza. Jednak interpretacja ich pochodzenia i przeznaczenia bez badań wykopaliskowych nie będzie wykonalna.

Opisywany cmentarz w Nasutowie pod nazwą *Friedhof nr 17 Nasutów* figuruje w austriackiej ewidencji cmentarzy wojennych, obecnie zarządzanej przez Czarny Krzyż (Österreichisches Schwarzes Kreuz). Poczynione próby uzyskania obszerniejszych informacji na jego temat nie przyniosły najmniejszych efektów. Na etapie opracowywania wyników prospekcji zwrócono się również do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie z zapytaniem o sprawdzenie i ewentualne udostępnienie tamtejszych zasobów. AGAD pisemnie opowiedział, że nie posiada w swych zasobach żadnych „...planów cmentarza austro-węgierskiego w mieście Nasutów, gm. Niemce, woj. lubelskie”. Zatem, przy próbach charakterystyki tej nekropoli pozostają materiały z APL w Lublinie oraz przedstawione wyniki badań archeologicznych.

Zaprezentowane rozpoznanie nieinwazyjne mające na celu ustalenie lokalizacji i zasięgu cmentarza z I Wojny Światowej na terenie wsi Nasutów, po zastosowaniu trzech metod akwizycji danych oraz przeprowadzonej kwerendzie źródłowej i analizie kartograficznej, dostarczyły wyraźnych dowodów, by mogiłę tę lokalizować w północnej części działki 1256/6. Nekropola ta wobec nieznanych granic nie była dotychczas w żaden sposób chroniona. Jednym z efektów przeprowadzonego rozpoznania było wydzielenie działki z większej nieruchomości i objęcie jej opieką prawną (Ryc. 10).



Ryc. 10. Nasutów, gm Niemce – zestawienie wyników prospekcji nieinwazyjnej i rozmieszczenia mogił cmentarza z planu 9-X-1930 r.: a – anomalie magnetometryczne, b – georadar, głębokość 60-70 cm c – wyznaczenie zasięgu mogił (oprac. J. Ordutowski).

Bibliografia

- Dąbrowski M.
2004 *Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*. Lublin
- Dziewickiewicz A.P.
2021 *Inwentaryzacja cmentarzy pierwszo wojennych na Lubelszczyźnie metodami archeologicznymi*. Warszawa (maszynopis pracy magisterskiej WNH UKSW)
- Kondracki J.
2002 *Geografia regionalna Polski*. Warszawa.
- Konefał J.
1999 *Legiony Polskie w Lubelskiem: 1914-1918*. Lublin.
- Kuna J.
2018 „Częściowo opracowane” mapy 1:25 000 Wojskowego Instytutu Geograficznego (1919–1939). „Polish Cartographical Review”, T. III, nr 2, s. 201-218
- Maciejewski M., Niedźwiadek R., Ordutowski J.
2024 *Nasutów, dz. 1256/6, 1256/7, 1256/9, 1256/10, 1257/7, 1257/8, 1257/9, gm. Niemce, pow. Lublin. Dokumentacja nieinwazyjnych badań archeologicznych w celu weryfikacji granic cmentarza z I Wojny Światowej*. Lublin 2024 (maszynopis dokumentacji w archiwum WUOZ Lublin)
- Mazurek W.
2016 *Ślady wojen XX. wieku pod drogami Lubelszczyzny, [w:] Drogi Lubelszczyzny. Odkrycia i badania archeologiczne*. Skarby z przeszłości t. XVII, E. Banasiewicz-Szykuła (red.), Lublin, s. 271-281.
- SKPG
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom VI, s. 929, wyd. internetowe: http://dir.icm.edu.pl/Slownik_geograficzny/Tom_VI/929
- SH-GZP
Słownik Historyczno-Geograficzny Ziem Polskich w Średniowieczu, s. 157, hasło *Nasutów*, wyd. internetowe: <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=10203>.
- Welc F.
2022 *Porównać nieporównywalne*. „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk”, N. 3(71), s. 36-40.

portale / fora internetowe

eksploratorzy

<https://eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?f=170&t=6925&view=next>

historia mówiona

relacja J. Górnickiego: *Historia Mówiona* Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. https://biblioteka.teatrnn.pl/Content/47131/HM_Gornicki_Jerzy_2010_03_04_Cmentarz_wojenny_w_Nasutowie.pdf

ABSTRACT

Near provincial road No. 828 in the area of Nasutów, there is a military cemetery for soldiers fallen on 6 August 1915. Although the necropolis was described in documents from the Inter-War period, the fate it experienced after 1945 resulted in the fact that it fell to oblivion.

In autumn 2024, at the request of the Lubelskie Province Governor, the Institute of Archaeology, Maria Curie-Skłodowska University, conducted non-invasive tests to verify the boundaries of the cemetery and recreate the layout of graves. The field studies were preceded with an analysis of historic maps, in particular so called WIG maps (maps of the Military Institute of Geography). Thanks to these efforts, it was possible to indicate a terrain section where graves of soldiers may be expected within an area of about 1 hectare.

The multiple use of the Airborne Laser Scanning (ALS) did not reveal any signs revealing the presence of graves. Post-war levelling work must have contributed to the complete elimination of burial sites. Reconnaissance with the use of the magnetometric method, covering the area of 52 ares, resulted in recording strong anomalies located along the western and northern boundary of the research area. The first one was generated by the foundation of the plot fence, the second one came from the power supply line. Not until a multi-channel ground-penetrating radar coupled with satellite navigation (GNSS) was used, were we able to obtain readings of regular rectangular cavity outlines, already at the depth of 50-55 cm. The comparison of their layout with one of the topographic sketches, prepared on 9 October 1930, allowed us to identify graves. Other types of objects were also recorded between graves, and they were probably relics of small building structures that had existed in this place in earlier periods. It cannot be ruled out, however, that the last of the aforementioned anomalies can be associated with battle positions, where places for soldiers to hide (rectangular objects) had been dug out, and where a type of north-west-bound trench was built.

LAUR KONSERWATORSKI 2025.

26 maja 2025 r. w Teatrze Starym w Lublinie odbyła się uroczystość wręczenia nagrody „LAUR KONSERWATORSKI 2025”. Była to 26 edycja konkursu organizowanego przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków od 2000 roku, pod patronatem honorowym Generalnego Konserwatora Zabytków, Wojewody Lubelskiego i Marszałka Województwa Lubelskiego. Patronatem medialnym uroczystość objęła TVP 3 LUBLIN i Polskie Radio Lublin. Wyróżnienie to przyznano już gospodarzom 107 obiektów zabytkowych z terenu województwa lubelskiego.

Zgodnie z regulaminem organizowanego corocznie Wojewódzkiego Otwartego Konkursu o „Laur Konserwatorski”, jego celem jest:

- wyłonienie wyróżniających się realizacji konserwatorskich cechujących się wysoką jakością, prawidłowością działań przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków oraz szczególną dbałością o kompleksowe przywrócenie im świetności i utrwaleń ich wartości oraz znaczenia,
- promocja dobrych wzorów realizacji prac przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, adaptacji i dbałości o właściwe ich utrzymanie i zagospodarowanie,
- uhonorowanie i wyróżnienie wzorowych inwestorów – gospodarzy zabytków wpisanych do rejestru zabytków i wykonawców prac konserwatorskich.

Przedmiotem oceny dokonanej przez Kapitułę Konkursu były cztery wnioski złożone zgodnie z regulaminem do końca 2024 roku, tj.:

1. wniosek Kierownika Delegatury w Białej Podlaskiej o przyznanie nagrody „Laur Konserwatorski” dla Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincen-tego Witosa w Leśnej Podlaskiej za **wykonanie kompleksowych prac remontowych drewnianego budynku zw. „Domem Kseni” (właściwie: „Domem Ksieni”) w Leśnej Podlaskiej** – wpisanego do rejestru zabytków jako element zespołu oświatowego, na mocy decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białej Podlaskiej z dnia 15 marca 1995 r., numer w rejestrze zabytków A/135. Na potrzeby tego zespołu zostały zaadoptowane dawne budynki klasztorne o.o. paulinów. Pierwszy drewniany klasztor wybudowany został w 1727 r. po przybyciu paulinów do Leśnej Podlaskiej. Około połowy XIX w. zastąpiono go klasztorem murowanym (rozbudowany ok. 1880 r.). W latach 1730-8 i 1750-2 wzniesiony został obecny, barokowy kościół pod wezw. Narodzenia NMP i śś. Apostołów Piotra i Pawła (zastąpił on pierwotny drewniany kościół z 1686 r., w którym umieszczono tzw. cudowny wizerunek Matki Boskiej). W 1865 r., po kasacji klasztoru przez władze carskie, zabudowania przekazano tzw. zgromadzeniu kobiet rosyjskich. W latach 1889-1915 funkcjonował w nich żeński klasztor prawosławny. Zgłoszony do konkursu drewniany budynek tzw. Domu Ksieni został zbudowany w końcu XIX w. Jego nazwa pochodzi od osoby Jewgieni Jefimowskiej – księżnej rosyjskiej, która po wyświęceniu na mniszkę w 1889 roku, przyjęła imię zakonne Katarzyna. Była ona przez 20 lat przełożoną (ihumenią) kobiecego monasteru Narodzenia

Matki Bożej w Leśnej i prawdopodobnie mieszkała właśnie w tym domu. W tym czasie kierowany przez nią klasztor był jednym z największych klasztorów żeńskich w carskiej Rosji, znaczącym centrum pielgrzymkowym, lokalnym ośrodkiem gospodarczym i oświatowym. Mniszki prawosławne, oprócz roli którą wyznaczył im car (rusyfikacji), wykazały się też dobroczynnością, prowadziły tutaj szpital, przytułek dla dzieci, szkołę. Na cele prowadzonej przez nie działalności zostały wzniesione nowe budynki założenia: szkoła, dwa internaty, tzw. szkoła ćwiczeń, kuźnia. W czasie I wojny światowej zabudowania zespołu zostały zdewastowane przez wojska niemieckie. W 1919 r. do Leśnej powrócili paulini, część zabudowy klasztornej przekazano na Państwowe Seminarium Nauczycielskie, następnie liceum pedagogiczne i zespół szkół rolniczych, funkcjonujące do dziś.

Po opuszczeniu Leśnej przez mniszki prawosławne, budynek tzw. Domu Ksieni, wykorzystywany był na mieszkania nauczycieli, a w ostatnich latach pozostawał nieużytkowany i był w bardzo złym stanie technicznym. Ściany piwnic były zawilgocone, strop miejscowo przegniły. Cokół posiadał liczne ubytki, w stanie katastrofalnym znajdowała się weranda. Pokrycie dachowe, rynny i rury spustowe były skorodowane, komin rozspojony. Wnętrze, z wprowadzonymi wtórnymi podziałami, było zdewastowane: ściany i podłogi obite płytami, drzwi wejściowe zniszczone, część okien spróchniała. Wymagany takim stanem zachowania nieużytkowanego od wielu lat budynku, zakres wykonanych prac w okresie od 27 lipca 2022 r. do 22 grudnia 2023 r., uwzględniał zasadę maksymalnego zachowania oryginalnej substancji zabytku, albo wiernego odtworzenia całkowicie zniszczonych elementów na podstawie zachowanej ikonografii – przy czym ich rekonstrukcja miała charakter incydentalny i dotyczyła wyłącznie elementów, które utraciły wartości konstrukcyjne i walory estetyczne. Przeprowadzone w ten sposób prace obejmowały między innymi konserwację i zabezpieczenie środkami owadobójczymi elementów drewnianych (tj. stropów, ścian, schodów, podłóg, stolarki okiennej i drzwiowej oraz wystroju elewacji), a także – w nieznaczej części – rekonstrukcję wybranych elementów drewnianych (tj. pojedynczych okien i drzwi, balustrady schodów, wewnętrznych elementów zdobniczych, zewnętrznych okiennic), zabezpieczenie świerkowych bali zrębu ścian zewnętrznych, a także konserwację dachu wraz z wykonaniem nowego kominu, całkowity remont poważnie uszkodzonej werandy, remont stropu nad piwnicą, wymianę zdegradowanych biologicznie cegieł na ścianach fundamentowych i cokole, osuszenie murów położenie hydroizolacji przeciwwilgociowej. W/w prace przywróciły drewnianemu budynkowi jego dawny wygląd zewnętrzny i wewnętrzny oraz właściwą ekspozycję w zabytkowym zespole oświatowym. Prace te zostały wykonane z poszanowaniem autentycznej substancji oraz z zachowaniem historycznej formy tego zabytku. Ich wykonawcą była firma Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BUDEXPOL” Damian Lewczuk. Wobec oczywistego braku potrzeby przywracania dawnej funkcji obiektu (domu ihumenii – przeoryszy klasztoru), obecnie w budynku została urządzona Izba Pamięci, tj. funkcja ukierunkowana na zachowanie materialnego i niematerialnego dziedzictwa zespołu oświatowego oraz historii miejscowości związanej z prawosławnymi mniszkami. Ekspozowane są w nim materiały związane z miejscową szkołą i regionem.

2. wniosek Zastępcy Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski o przyznanie nagrody „Laur Konserwatorski” Gminie Miasto Międzyrzec Podlaski – za **kompleksowe prace remontowe i konserwatorskie budynku pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim**, stanowiącego element zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego. Pałac wpisany został do rejestru zabytków na mocy decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białej Podlaskiej z dnia 18 marca 1982 r., numer w rejestrze zabytków A/688. Jest przykładem modernistycznej siedziby ziemiańskiej z okresu międzywojennego. Pierwszy dwór w Międzyrzecu wzmiankowany był w 1477 r. Podobnie jak kolejne, był to dwór drewniany. W latach 1805-1815, w czasie przebudowy rezydencji przez Konstantego Adama Czartoryskiego powstał murowany pałac, zniszczony w 1830 r. Kolejny, wzniesiony w latach 1845-52, według projektu architekta Franciszka Marii Lanciego, spłonął w 1918 r. Obecny pałac, wybudowany został w l. 20. XX w. przez Andrzeja Potockiego, na nowym miejscu, według projektu Antoniego Dygata. W czasie drugiej wojny światowej pałac został mocno zdewastowany przez wojska niemieckie i rosyjskie. Po 1945 r. utworzono w nim Państwowy Dom Dziecka, następnie Dom Opieki, filię KUL, a w ostatnich latach budynek pozostawał nieużytkowany. Zniszczenia pałacu pogłębiły powojenne adaptacje, wprowadzane bez poszanowania dla jego pierwotnego wystroju. Ozdobne parkiety znajdujące się w pomieszczeniach reprezentacyjnych pokryto subitem, na którym ułożono warstwę nowych podłóg, zmieniono opracowanie ścian i sufitu sieni głównej, zasłonięto kominek w bibliotece, usunięto część elementów dekoracyjnych wystroju wewnątrz, zdewastowano zabytkowe łazienki, pozbawiając je części wyposażenia oraz fragmentów okładzin ceramicznych, wymieniono część drzwi wewnętrznych. Wnioskowane o wyróżnienie prace zostały wykonane w okresie od 27 stycznia 2021 r. do 14 grudnia 2023 r. Były one poprzedzone badaniami konserwatorskimi oraz historyczno-architektonicznymi, a ich celem była rewaloryzacja obiektu z wyeksponowaniem jego wartości zabytkowych. W ramach robót budowlanych wykonano między innymi izolacje fundamentów, wymieniono pokrycie dachowe, poddano renowacji i pomalowano elewacje budynku, wyremontowano tarasy, odrestaurowano balkony, przywracając formę dawnych balustrad, przeprowadzono renowację zadaszenia portyku wejściowego ze świetlikami. Na szczególną uwagę zasługują prace przeprowadzone we wnętrzu obiektu, dzięki którym możliwe było przywrócenie pierwotnego wyglądu części pomieszczeń. Zakres tych prac obejmował prace konserwatorskie zabytkowych wewnątrz budynku, jego oryginalnych elementów wystroju i stałego wyposażenia, a także ich rekonstrukcję lub konieczne uzupełnienia. Zachowane elementy dawnego wystroju odzyskały walory estetyczne, tworząc spójną aranżację z czasu powstania obiektu. W miejscach braku oryginalnych elementów wystroju i zabytkowych detali architektonicznych lub, gdy ich stan techniczny uniemożliwiał renowację – wykonano ich rekonstrukcję w oparciu o zachowane fragmenty, dokumentację archiwalną, bądź poprzez analogię do innych pomieszczeń. W prywatnych apartamentach właścicieli pałacu: w gabinecie i sypialni przeprowadzono konserwację parkietów, okładzin ścian, zabudowy meblowej, kominków oraz schodów łączących oba pomieszczenia, zaś w przyległych łazienkach wykonano konserwację zachowanego ceramicznego wyposażenia, płytek podłogowych i ceramicznych okładzin ścian. W salonie, dawnej jadalni i sali

przechodniej zrekonstruowano ozdobne parkiety, pozostawiając fragmenty odzyskanych, oryginalnych parkietów w formie „świadków”. W salonie poddano konserwacji drewniane okładziny ścian i sufitu oraz kominek. W jadalni i sali przechodniej zrekonstruowano opracowanie ścian. W bibliotece poddano renowacji drewnianą zabudowę biblioteczną oraz przeprowadzono konserwację kominka odkrytego w trakcie remontu wnętrza. Pracom konserwatorskim poddano główną klatkę schodową: drewniane stopnie schodów z poręczami, boazerie, drewniane elementy sufitu oraz kominek. Przywrócono pierwotny, odsłonięty podczas remontu wystrój sieni głównej, w postaci boniowania ścian i sufitu. Pracami konserwatorskimi objęto zachowaną w pałacu oryginalną stolarkę drzwiową, wtórne współczesne drzwi wymieniono, odtwarzając historyczną formę stolarki. Zniszczone drzwi prowadzące do skarbcza pozostawiono jako świadka wydarzeń okresu wojny. Przeprowadzono konserwację zachowanych w obiekcie pozostałości sztukiaterii. Odtworzono, potwierdzoną badaniami stratygraficznymi, kolorystykę części pomieszczeń. Wyremontowano drewniane osłony grzejników, parapety oraz kraty okienne i drzwiowe. W oranżerii odrestaurowano oryginalną posadzkę lastrikową oraz obudowę fontanny. Odnowiono parkiety, drewniane podłogi i posadzki ceramiczne. Wszystkie prace zostały wykonane zgodnie z wymaganiami konserwatorskimi oraz przy zastosowaniu odpowiedniej technologii, natomiast wszystkie renowacje detali i elementów dekoracyjnych wykonano z zachowaniem ich autentyczności i walorów estetycznych. Wysoki poziom wykorzystywanych materiałów i wykonywanych robót predestynują przedmiotową realizację do wyróżniających się realizacji konserwatorskich na terenie Lubelszczyzny. Wykonawcą robót była firma PNB Paweł Niczyporuk Budownictwo. Prace konserwatorskie prowadzono pod nadzorem konserwatora dzieł sztuki – Zofii Kamińskiej.

- wniosek Prezydenta Miasta Zamość o przyznanie nagrody „Laur Konserwatorski” Gminie Miasto Zamość – za **prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy Starej Bramie Lwowskiej w Zamościu**, zlokalizowanej przy ul. Partyzantów / Łukasińskiego. Została ona wpisana do rejestru zabytków województwa lubelskiego jako element fortyfikacji miasta Zamościa, na mocy decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z 3 października 1966 r., numer w rejestrze zabytków: A/48. Jest to jedna z trzech pierwszych bram w obrębie fortyfikacji miasta Zamościa, zaprojektowanych przez Bernardo Morando. Została wybudowana w 1597 r. i jest jedyną bramą, która przetrwała do dziś w niezmienionej formie jako element fortyfikacji typu bastionowego. Otrzymała manierystyczną, kamienną fasadę w formie łuku triumfalnego, zdobioną u zwieńczenia płaskorzeźbą Chrystusa Zbawiciela i św. Tomasza Ap. – patrona Zamościa. Zespół fortyfikacji został przebudowany i zmodernizowany w latach 1821-31 pod kierunkiem Jana Mallet-Malletskiego. Wtedy brama utraciła swoją formę – zamurowano ją i zamieniono na więzienie. W 1824-25 r. osadzony był tu major Walery Łukasiński. Do 1926 r. obiekt użytkowało wojsko, potem przeznaczono go na skład drewna. W latach 1938-39 miał miejsce pierwszy etap rekonstrukcji bramy według projektu Jana Zachwatowicza, kontynuowany w latach powojennych 1978-79 (rekonstrukcja szczytu i pierwotnej dekoracji rzeźbiarskiej). Wnioskowane o wyróżnienie prace zostały wykonane w okresie od sierpnia 2022 r. do

września 2024 r., a ich kluczowy zakres obejmował roboty zabezpieczające obiekt przed zawilgoceniem, przy izolacji zielonego dachu oraz konserwacji nakryw kamiennych wraz z ich uzupełnieniem. Wykonano między innymi izolacje poziome i pionowe ściany północnej oraz południowej bramy, wzmocniono sklepienie i ściany wewnątrz obiektu. Brama została objęta pracami konserwatorskimi w każdej jej części. Przeprowadzono zaawansowane prace konserwatorskie i restauratorskie w obrębie kamienia na elewacjach oraz wątku ceglanego i tynków – przede wszystkim w obrębie kamiennej elewacji wschodniej, wraz z cokołem, portalem i bogato zdobioną attyką z wolutami. Brama została również poddana badaniom architektonicznym i georadarowym, których celem było zebranie i usystematyzowanie wiedzy dotyczącej faz przekształceń obiektu, stopnia zachowania substancji zabytkowej oraz informacji niezbędnych do sformułowania wytycznych konserwatorskich. W trakcie prowadzenia prac izolacyjnych przy elewacji wschodniej – z warunkiem nadzoru archeologicznego – odkryto relikt dawnego muru kurtyny VIII fortyfikacji, które zostały udokumentowane i zabezpieczone przed degradacją. Wszystkie prace przeprowadzono z największą starannością i dbałością o szczegóły. Wykonawca prac (MGKON Konserwacja Zabytków Sp. z o.o.) wraz z inwestorem (Urząd Miasta Zamość) dołożyli wszelkich starań, aby prace wykonano prawidłowo, w oparciu o najnowsze metody i narzędzia konserwatorskie.

4. wniosek Wydziału Inspekcji Zabytków Nieruchomych WUOZ w Lublinie o przyznanie nagrody „Laur Konserwatorski” Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim za **prace konserwatorskie i roboty budowlane obejmujące kościół pod wezw. św. Jana Chrzciciela, kaplicę Objawienia oraz bramę-dzwonnicę w zespole klasztornym poddominikańskim w Janowie Lubelskim, a także rzeźbę Matki Bożej Niepokalanie Poczętej** (znajdującej się w w/w kaplicy Objawienia). Zespół klasztorny poddominikański w Janowie Lubelskim został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego na mocy decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z 18 stycznia 1969 r., numer w rejestrze zabytków: A/384. Natomiast wskazana powyżej rzeźba jest wpisana do rejestru zabytków ruchomych, jako jeden z elementów wyposażenia kościoła parafialnego, na mocy decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z 24 stycznia 1991 r., numer w rejestrze zabytków: B/32. Historia zabytkowego zespołu w Janowie Lubelskim rozpoczyna się w połowie XVII w. Krótko po wydaniu w 1640 r. przywileju lokacyjnego miasta Biała, znanego później pod nazwą Janów, a obecnie Janów Lubelski, Jan Sobiepan Zamoyski sprowadził tutaj dominikanów (1659 r.) i ufundował dla nich pierwszy drewniany kościół oraz klasztor. Obecny, barokowy kościół, zaczęto budować w 1694 r. – przypuszczalnie według projektu architekta Jana Michała Linka, budowniczego twierdzy zamojskiej. Z tego okresu pochodzi prezbiterium, ukończone ok. 1700 r. Nawę kościoła i dwa skrzydła klasztoru wzniesiono w latach 1715-20, dzięki staraniom przeora ks. Jacka Chylińskiego. W tym okresie wzniesiono również bramę-dzwonnicę. Kościół został konsekrowany w 1742 r. W latach 1768-72 rozbudowano gmach kościoła o nawy boczne oraz nowy szczyt w elewacji frontowej i górne kondygnacje wież. Dobudowano też piętrowe skrzydło klasztorne od strony miasta, a na miejscu drewnianej kaplicy Objawienia wybudowano obecną

kaplicę murowaną. Prawdopodobnie z tego samego okresu pochodzi również zachowane, częściowo murowane ogrodzenie zespołu klasztornego, w obrębie którego około połowy XIX w. wybudowano dwie neogotyckie bramki flankujące bramę-dzwonnicę. Zasadnicza przebudowa, szczególnie wnętrza kościoła, miała miejsce w latach 1910-1913. Budynki zespołu są murowane z cegły, otynkowane. Położone przy północnej pierzei rynku Janowa Lubelskiego. Kościół zwrócony prezbiterium na północny – zachód, przy nim od północnego-wschodu dołączony czworobok klasztoru. Na osi kościoła znajduje się dzwonnica-brama. W części zachodniej cmentarza kościelnego usytuowana jest kaplica. Całość otoczona starym murem, przylegającym od wschodniej strony do zabudowań klasztornych. Sam kościół p.w. św. Jana Chrzciciela to obiekt barokowy, trójnawowy, bazylikowy. Prezbiterium prostokątne. Ołtarz główny rokokowy z połowy XVIII w. z czterema rzeźbami świętych dominikańskich, z dziesięcioma ołtarzami bocznymi z 2 poł. XVIII w. Od frontu znajdują się dwie wieże, w przyziemiu których znajdują się przedsionki, pomiędzy nimi chór (dobudowany w latach 1910–1913). Wnętrza zdobi polichromia z 1931 roku autorstwa Pawła Palki. Kaplica p.w. Objawienia wzniesiona w 2 poł. XVIII w. na rzucie prostokąta z apsydą. Pod kaplicą krypta. Wewnątrz sklepienie kolebkowe z lunetami. Od frontu trójkątny szczyt. Dach dwuspadowy, kryty blachą. W środku rzeźba N.M.P. Niepokalanie Poczętej z Dzieciątkiem z końca XVIII w. Dzwonnica – brama wzniesiona zapewne w 1 poł. XVIII w. na rzucie kwadratu. Dwukondygnacyjna, w dolnej kondygnacji przejście bramne, w górnej cztery otwory zamknięte półkoliście. W profilowanym obramieniu, powyżej z boku, zegar słoneczny. W murze cmentarnym od strony południowo-wschodniej trzy bramki, dwie mniejsze usytuowane po obu stronach dzwonnicy, zapewne z XIX w., trzecia większa z XVIII w. Wnioskowane o wyróżnienie prace zostały wykonane w okresie od maja 2021 r. do listopada 2024 r. Ich zakres obejmował roboty budowlane związane z wykonaniem izolacji przyziemia, prace konserwatorskie i restauratorskie przy wyprawach tynkowych, detalu architektonicznym elewacji (w tym frontowej z kruchtą i elementami składowymi rzeźby, oknem i żaluzjami okiennymi, stolarką drzwiową, balustradą balkonu, krzyżami ze zwieńczeń, obróbkami blacharskimi, zegarem i obrazem Matki Bożej), wymianę stolarki okiennej w kościele, prace konserwatorskie i restauratorskie związane z remontem kaplicy Objawienia oraz realizację prac konserwatorskich i restauratorskich przy rzeźbie Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, a także roboty budowlane, prace konserwatorskie i restauratorskie polegające na wymianie stolarki okiennej, renowacji murów, tynków zewnętrznych i wewnętrznych, bramy wejściowej wraz z dwoma furtkami oraz bramy wjazdowej, renowacji murów i tynków na murze kościelnym w obrębie bramy-dzwonnicy oraz muru z bramkami. W listopadzie 2024 r. zakończono roboty budowlane oraz prace konserwatorskie i restauratorskie związane z remontem bramy-dzwonnicy oraz ogrodu. W trakcie badań odkrywkowych ustalono, że brama-dzwonnica oryginalnie posiadała kolorystykę tożsamą z kościołem. Dodatkowo odkryto dekorację sgraffitową w obrębie gzymsu koronującego oraz wykonano jej rekonstrukcję. Zakres przeprowadzonych w ten sposób prac pozwolił na przywrócenie dawnej kolorystyki kościoła i bramy-dzwonnicy oraz poprawił stan techniczny elewacji wszystkich budynków. Ich wykonawcą była firma „Kompleksowa Konserwacja Zabytków M. Filip, A. Filip s. c.”

W/w wnioski Kierownika Delegatury w Białej Podlaskiej oraz Wydziału Inspekcji Zabytków Nieruchomych WUOZ w Lublinie (pkt 1, 4), zostały starannie wyselekcjonowane w oparciu o posiadane informacje na temat najwyższej ocenianych realizacji konserwatorskich w obiektach wpisanych do rejestru zabytków, charakteryzujące się prawidłowością działań i szczególną dbałością o kompleksowe przywrócenie im świetności oraz utrwalenie posiadanych wartości artystycznych historycznych i zabytkowych.

Kapituła konkursu postanowiła przyznać nagrodę „Laur Konserwatorski 2025” wszystkim wnioskodawcom, którzy ubiegali się o uhonorowanie poddanych ocenie prac, tj.:

1. Zespołowi Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej – za kompleksowe prace konserwatorskie i restauratorskie przy drewnianym budynku zw. „Domem Ksieni” w Leśnej Podlaskiej.
2. Gminie Miasto Międzyrzec Podlaski – za kompleksowe prace remontowe i konserwatorskie pałacu Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim.
3. Gminie Miasto Zamość – za prace konserwatorskie, restauratorskie przy Bramie Lwowskiej w Zamościu.
4. Parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim za prace konserwatorskie obejmujące kościół pod wezw. św. Jana Chrzciciela, kaplicę Objawienia i bramę-dzwonnicę w zespole klasztornym poddominikańskim w Janowie Lubelskim oraz rzeźbę Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.

Tradycyjnie przy okazji Gali konkursu „Laur Konserwatorski” zostały przyznane odznaki „Za opiekę nad zabytkami”. Dwustopniowa (złota i srebrna) odznaka, ustanowiona 1962 r., jest nadawana jako wyróżnienie osobom zasłużonym w społecznej opiece nad dobrami kultury lub w działalności konserwatorskiej. W 2025 r. złote wyróżnienie przyznano 9 osobom (zgodnie z kolejnością alfabetyczną) – o. Rafał Chaliłmoniuł, ks. Marian Daniluk, Anna Jachymek, Stanisław Jachymek, ks. Tomasz Lis, Piotr Majchrzak, Leszek Proskura, Krzysztof Sokołowski, Magdalena Wójcik, natomiast srebrnymi odznakami oznaczono 10 osób – Sebastian Ćwierz, Kinga Doraczyńska-Dziuba, Agnieszka Ignatiuk, Michał Karwatowski, Józef Koziół, Krzysztof Krawiec, Joanna Matys, Andrzej Olichwiruk, Piotr Rytka-Zandberg, Jerzy Trudzik. Dodatkowo wręczono 2 złote odznaki „Za opiekę nad zabytkami”, których inicjatorem był Lubelski Instytut Kultury Prawosławnej – Joannie Semeniuk i Jerzemu Stadnikowi. Odznaczenia wręczali obecni na uroczystości: Bożena Żelazowska – Generalna Konserwator Zabytków oraz Jakub Makowski – Dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Tegoroczna gala konkursu była również okazją do podziękowania Łukaszowi Jabłońskiemu za odkrycie archeologiczne skarbu w Czernięcinie oraz właściwe zabezpieczenie odnalezionych zabytków. Wyróżnienie, w formie grawertonu, zostało mu wręczone przez Dariusza Kopciowskiego – Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Agnieszkę Stachyrę – Naczelnika Wydziału Archeologii w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie.

ABSTRACT

On 26 May 2025, the Old Theatre in Lublin hosted the award gala of the “Conservation Laurel 2025” competition. It was the 26th edition of the competition organised by the Lublin Provincial Heritage Protection Officer since 2000, under the honorary patronage of the General Heritage Protection Officer, Lubelskie Province Governor and the Marshal of the Lubelskie Province. TVP 3 Lublin and Polskie Radio Lublin were the media sponsors of the event. This award was granted to the hosts of 107 historic facilities from the Lubelskie Province area.

The Competition Chapter evaluated seven submissions filed in accordance with the Rules & Regulations by the end of 2024. In this year’s edition, the “Conservation Laurel 2025” went to four hosts of heritage sites that met the conditions of the Competitions Rules & Regulations. The winners were:

Wincenty Witos Agricultural Education Centre Schools in Leśna Podlaska - for comprehensive conservation and restoration work on a building called “Mother Superior’s House” in Leśna Podlaska;

Międzyrzec Podlaski Municipality - for comprehensive renovation and conservation work at the Potocki Family palace in Międzyrzec Podlaski;

Zamość Municipality - for conservation and restoration work covering the Lwowska Gate in Zamość;

John the Baptist Roman Catholic Parish in Janów Podlaski for conservation work covering the John the Baptist Church, the Revelation Chapel, the bell tower-gate at the former Dominican Monastery Building Complex in Janów Lubelski, and the sculpture of Our Lady of the Immaculate Conception.



1. Uroczyste otwarcie gali konkursu „Laur Konserwatorski 2025” przez Pana Dariusza Kopicowskiego – Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, fot. M. Kurczewicz



Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Wystąpienie Patrona Konkursu – Generalnej Konserwator Zabytków – Pani Bożeny Żelazowskiej, fot. M. Kurczewicz.



3. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Reprezentujący Patrona Konkursu – Pan Andrzej Maj Wicewojewoda Lubelski, fot. M. Kurczewicz



4. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Reprezentujący Patrona Konkursu – Pan Arkadiusz Urzędowski – p.o. Dyrektora Departamentu Infrastruktury i Majątku Województwa w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego, fot. M. Kurczewicz



5. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Nagroda dla Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej – za kompleksowe prace przy drewnianym budynku zw. „Domem Ksieni” w Leśnej Podlaskiej. Pani Bożena Żelazowska – Generalna Konserwator Zabytków, Pan Radosław Klekot – Dyrektor Zespołu Szkół w Leśnej Podlaskiej oraz Pan Dariusz Kopciowski – Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, fot. M. Kurczewicz



6. Drewniany budynek tzw. „Dom Ksieni” w Leśnej Podlaskiej, fot. K. Zarzycka-Goliszek



7. Budynek tzw. „Dom Ksieni” w Leśnej Podlaskiej, fot. K. Zarzycka-Goliszek



8. Budynek tzw. „Dom Ksieni” w Leśnej Podlaskiej. Detal elewacji – drewniane okiennice, fot. K. Zarzycka-Goliszek



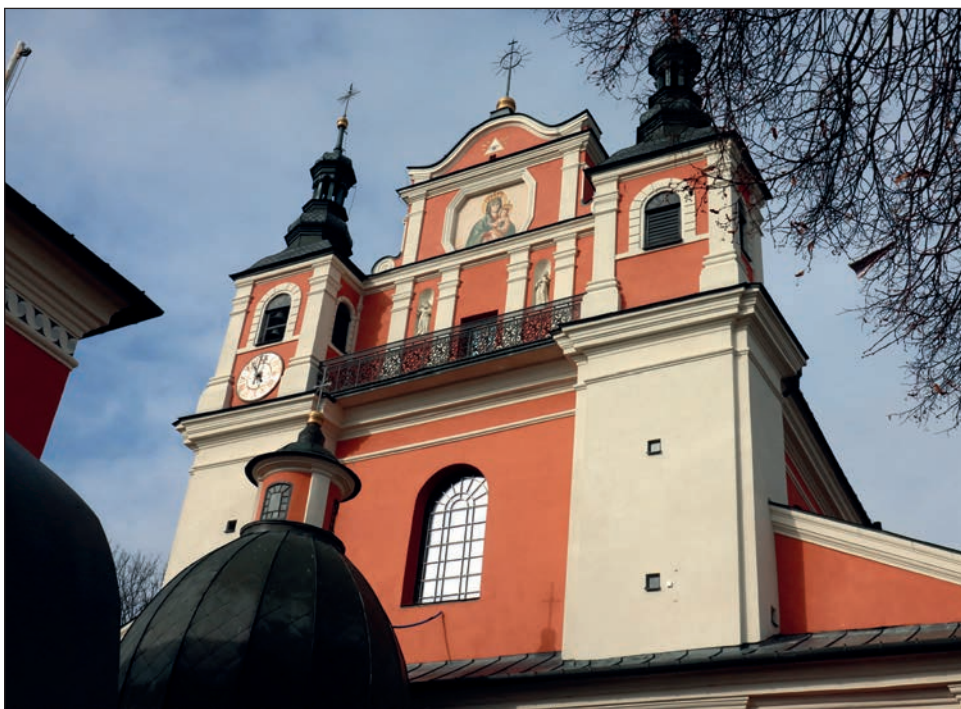
9. Budynek tzw. „Dom Ksieni” w Leśnej Podlaskiej, fot. K. Zarzycka-Goliszek



10. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Nagroda dla parafii Rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim – za prace konserwatorskie w zespole klasztornym poddominikańskim w Janowie Lubelskim. Od lewej; Pan Radosław Klekot – Dyrektor zespołu Szkół w Leśnej Podlaskiej, Pani Bożena Żelazowska - Generalna Konserwator Zabytków, ks. kan. Tomasz Lis – Proboszcz Parafii w Janowie Lubelskim oraz Pan Dariusz Kopciowski – Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, fot. M. Kurczewicz.



11. Zespół klasztorny poddominikański w Janowie Lubelskim, fot. K. Zarzycka-Goliszek



12. Kościół parafialny p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim , fot. K. Zarzycka-Goliszek



13. Kaplica Objawienia w zespole klasztornym poddominikańskim w Janowie Lubelskim, fot. K. Zarzycka-Goliszek



14. Rzeźba Matki Bożej Niepokalanie Poczętej z kaplicy Objawienia. Zespół klasztorny poddominikański w Janowie Lubelskim, fot. K. Zarzycka-Goliszek



15. Uroczystość „Laurów Konserwatorskich 2025”. Wręczenie nagród laureatom: Gminie Miasto Międzyrzec Podlaski – za kompleksowe prace remontowe i konserwatorskie pałacu Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim, fot. M. Kurzewicz.



16. Pałac Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim, fot. K. Zarzycka-Goliszek



17. Pałac Potockich w Międzyrzecu Podlaskim – detal wnętrza – biblioteka, fot. K. Branicz-Natkaniec



18. Pałac Potockich w Międzyrzecu Podlaskim – widok wnętrza, fot. K. Branicz-Natkaniec



19. Pałac Potockich w Międzyrzeczu Podlaskim – detal wnętrza, fot. K. Branicz-Natkaniec



20. Uroczystość „Laurów Konserwatorskich 2025”. Wręczenie nagrody Gminie Miasto Zamość – za prace konserwatorskie, restauratorskie przy Bramie Lwowskiej w Zamościu. Od lewej: Pani Bożena Żelazowska – Generalna Konserwator Zabytków, Pan Rafał Zwolak – Prezydent Miasta Zamość, Pan Jakub Makowski – Dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Pan Dariusz Kopciowski – Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, fot. A. Stawinoga



21. Brama Lwowska (Stara) w Zamościu, fot. K. Zarzycka-Goliszek



22. Brama Lwowska (Stara) w Zamościu – detal zwieńczenia bramy z płaskorzeźbą św. Tomasa Apostoła klęczącego przed Chrystusem, fot. K. Zarzycka-Goliszek.



23. Brama Lwowska (Stara) w Zamościu, fot. K. Zarzycka-Goliszek.



24. Brama Lwowska (Stara) w Zamościu – detal, fot. K. Zarzycka-Goliszek



25. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Pani Bożena Żelazowska – Generalna Konserwator Zabytków, Pan Jakub Makowski – Dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Pan Dariusz Kopciowski – Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, fot. M. Kurczewicz



26. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Zdjęcie pamiątkowe nagrodzonych złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami”, wraz z Panią Bożeną Żelazowską – Generalną Konserwator Zabytków, Panem Jakubem Makowskim – Dyrektorem Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Panem Dariuszem Kopciowskim – Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, fot. M. Kurczewicz



27. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Zdjęcie pamiątkowe nagrodzonych srebrną odznaką „Za opiekę nad zabytkami”, wraz z Panią Bożeną Żelazowską – Generalną Konserwator Zabytków, Panem Jakubem Makowskim – Dyrektorem Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Panem Dariuszem Kopciowskim – Lubelskim Wojewódzkim Konserwator Zabytków, fot. M. Kurczewicz



28. Uroczystość „Laurów Konserwatorskich 2025”. Wręczenie wyróżnienia Łukaszowi Jabłońskiemu za odkrycie archeologiczne skarbu w Czernięcinie przez Dariusza Kopciowskiego – Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Agnieszkę Stachyrę – Naczelnik Wydziału Archeologii w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków, fot. M. Kurczewicz



29. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Od lewej: Pan Michał Karapuda – Dyrektor Teatru Starego w Lublinie, Pan Krzysztof Żuk – Prezydent Miasta Lublin, Pani Bożena Żelazowska – Generalna Konserwator Zabytków, Wręczenie pamiątkowych upominków przedstawicielom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pan Jakub Makowski – Dyrektore Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Pan Dariusz Kopciowski – Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, fot. M. Kurczewicz



30. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Wystąpienie Pana Krzysztofa Żuka – Prezydenta Miasta Lublin, fot. M. Kurczewicz



31. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”. Wystąpienie Pana Dariusza Kopciowskiego – Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, fot. M. Kurczewicz



32. Uroczystość wręczenia „Laurów Konserwatorskich 2025”, fot. M. Kurczewicz

